

OOLOGIA PTAKÓW POLSKICH.

Wydawnictwo

0-0-1-0-0-1-1

Wydawnictwo

Wydawnictwo

KONSTANTEGO HR. TYZENHAUZA

O O L O G I A

PTAKÓW POLSKICH,

WYSTAWIONA NA 170 TABLICACH RYTCH NA MIEDZU I KOLOROWANYCH,

DO KTÓRYCH OPISY UŁOŻYŁ

W. TACZANOWSKI.

WARSZAWA.

w Drukarni Gazety Polskiej.

—
1862.

(7824)

INSTYTUT ZOOLOGICZNY
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
BIBLIOTEKA
Nr K.52

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

w Warszawie, dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1861 r.

STARSZY CENZOR, **F. Sobieszczański.**

Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

K.52



1000000000327

<http://rcin.org.pl>

O O L O G I A

PTAKÓW POLSKICH.

WSTĘP.

Oznaczenie do jakiego ptaka jajko należy, jestto rzecz niełatwa i w wielu razach zawodna; potrzeba bowiem w téj mierze wielkiej wprawy, nabytej ze skrupulatnego badania i porównywania licznych egzemplarzy nietylko gatunku dochodzonego, ale i innych, jeśli w nich jaja są podobne tamtym. Często bowiem jaja jednego i tegoż samego ptaka, tak wielu zmianom ulegają, że niepodobna z pewnością powiedzieć, czy do jednego, czy téż do odmiennych gatunków, miewających podobne odmiany, należą.

Głównymi cechami jaja, na które w rozpoznawaniu go zwracać należy uwagę, są: jego kształt, wielkość, barwa i powierzchnia skorupy.

W ogóle jaja pod względem kształtu wiele przedstawiają różnaitości, wszystkie jednak dadzą się sprowadzić do sześciu głównych kształtów.

- a. Najpospolitszy jest *jajowaty*; zowie się takim wtenczas, kiedy jaje mniej więcej podługowate, w jednym końcu jest grubsze jak w drugim, a najgrubsze nie w środku, lecz bliżej grubszego końca. Tu należą jaja wszystkich prawie ptaków grzebiących, większej liczby ptaków skaczących, latających, niektórych brodzących i pływających.
- b. *Ellyptyczny*, kiedy jaje podługowate, w obu końcach jest łagodnie a jednakowo zaokrąglone: w połowie najgrubsze, to jest bardzo zbliżone do ellipsoidy obrotowej. Tu należy znaczna część jaj ptaków drapieżnych, niektórych wróblowatych i pływających.
- c. *Kulisty* jest modyfikacją poprzedzającego, w takim razie gdy długość jaja jest zbliżona do grubości; figura taka nie jest nigdy kulą ściśle geometryczną, ale na oko mniej więcej zbliża się do niej. Jaja niektórych ptaków drapieżnych, a mianowicie sów, zimorodków i żołą pod ten kształt podchodzą.
- d. *Obły*, kiedy jaja bardzo podługowate nie przedstawiające wyraźnego zgrubienia we środku, ku końcom nie zeszcuplone, nagle są zaokrąglone. Rzadko się kiedy takie kształty między jajami krajowych ptaków trafiają, i to tylko w nienormalnych odmianach.
- e. *Równokończysty*, kiedy jaja podługowate, w obu końcach są jednakowo a mocno zeszcuplone i przez to kończą się ostro, jak np. perkozów i czapel.
- f. *Gruszkowaty*, modyfikacja jajowatego wtenczas, kiedy jaje przy podstawie znacznie rozdęte, w samym końcu przypłaszczone, ku wierzchowi znacznie jest zeszcuplone, wyciągnięte i mniej więcej ostro się kończy. Kształt

taki gruszkę przypomina i właściwy jest jajom wielu ptaków brodzących, a mianowicie bekasowatych.

W większej części tych kształtów zachodzą rozmaite odmiany, na które także trzeba zwracać uwagę. Idą one głównie za stosunkiem długości jaja do jego grubości. *Podługowatemi* nazywamy jaja, których grubość wyrównywa lub jest mniejszą od $\frac{2}{3}$ długości; *krótkiemi* zaś takie, których grubość przechodzi ten stosunek; w miarę jak się oddalają te proporce, nazywamy jaja *bardzo długimi* lub *bardzo krótkimi*.

Jaja we środku lub w jednym z końców jakby rozdęte, nazywamy *pękatemi*. Pod względem zakończenia, jaja są albo *przyplaszczone* albo *ostre*, stosownie do tego jak ich końce są albo nagle zaokrąglone albo wyciągnięte i zeszcupłone.

Słowem, mnóstwo jest odmian, które należy jak najdokładniej określać, ażeby tym sposobem ułatwiać rozpoznawanie i odnoszenie ich do właściwych gatunków.

Wielkość jaj nie zawsze jest odpowiednią wielkości ptaka, bywa dosyć zmienna w jednym i tymże samym gatunku, a nawet jednej i tejże samicy; dlategoż jest oznaką bardzo niepewną. Porównywając bowiem znaczną ilość jaj jednego gatunku, napotyka się zwykle uderzające różnice wielkości; stare samice niosą zawsze większe jaja od młodych, jaja pierwszego zniesienia bywają większe jak drugiego, a nawet bardzo często zdarza się, w jednym zniesieniu znajdować jaja różnych rozmiarów, czego mamy częsty przykład na jajach orłów.

Do oznaczenia wielkości jaj bierze się ich długość i szerokość w miejscach gdzie te rozmiary są największe.

Pod względem ubarwienia, jaja bywają dwojakie: to jest, *jednokolorowe*, jeżeli tło ich jest jednolite bez żadnych jest odmian, i *upstrzone*, jeżeli tło pokryte jest plamami mniej więcej od-

miennego koloru. Te ostatnie mogą być pojedynczo, podwójnie lub potrójnie upstrzone; pojedynczo wtenczas, gdy plamy są wszystkie jednego koloru i natężenia; podwójnie, jeżeli plamy są dwukolorowe lub ciemniejsze i jaśniejsze; potrójnie zaś, jeżeli plamy są trójkolorowe lub różnego natężenia.

W dwóch ostatnich przypadkach pierwsza pstrocizna najbledsza, jest w skorupę ściśle wsiąkła i równie jak tło werniksem pokryta; środkowa ciemniejsza, do powierzchni skorupy ściśle także przytwierdzona; wierzchnia zaś, najgęstsza a tém samém najciemniejsza, jest jakby na powierzchni namalowana i ta nie bywa werniksem pociągnięta, częstokroć nawet daje się do pewnego stopnia zmywać.

Pod względem rozkładu pstrocizny, jaja bywają:

Marmurkowe, jeżeli kolor zupełnie tło pokrywa w niejednostajnym natężeniu i gęstości, jak na jajach sokołów, pustulek, pszczołojadów etc.

Namazane, jeżeli w podobny sposób części tylko tła są pokryte; jak np. na jajach rybołowa, niektórych pszczołojada, mew etc.

Upstrzone, jeżeli jaje posypane jest plamami wszelkiego rodzaju. Zowią się one *plamami* wtenczas, jeżeli są nieregularne, a według wielkości nazywamy je *plamami*, *plamkami* lub *plameczkami*.

Kropkami wtenczas, kiedy są mniej więcej regularne i zaokrąglone. Stosownie do wielkości rozróżnia się je także na *krople*, *kropki* i *kropeczki*.

Sznurkami wtenczas, jeżeli tworzą długie strychy jakby pismo w rozmaity sposób pokręcone i pokrzyżowane.

Nawet i powyższe rozróżnienie w wyrazach jest względne i stosuje się do wielkości jaja; co naprzykład na jednym będzie kropłą, na innym może być tylko kropką.

Plamy właściwe rozróżnia się pod względem kształtu na nieregularne, jeżeli ich kontury są nieforemne, i pędzelkowane jeżeli mają podobieństwo do pociągnięć pędzla.

Skorupa w swój massie jest zawsze mniej więcej przezroczystą do światła, i przedstawia często kolor zupełnie odmienny od powierzchniowego. Własność ta może być niekiedy bardzo pomocną w determinowaniu.

Jedną z najważniejszych i najpewniejszych cech, jest budowa skorupy. Wiadomo, że ta w każdym jaju przedstawia pewną ilość bardzo drobnych dziurek zwanych porami, przez które powietrze dochodzi do środka jaja; pory te są często tak drobne, że ich gołym okiem dojrzeć niepodobna; śledzi się je przez szkło powiększające i uważa się na ich wielkość, obfitość i wzajemne względem siebie położenie. Dziurkowatość ta skorupy jest w związku z ziarnistością, chropowatością i wydatnościami. Trudno jest w wyrazach dać o tém dokładne wyobrażenie: wprawa i należyta uwaga najpewniejszymi są przewodnikami.

Ztąd rozmaitą bywa i sama powierzchnia skorupy: na jednych jest ona gładka, na innych mniej więcej chropowata; gładkie jaja mogą być mniej więcej połyskującemi lub wcale bez połysku.

Jaja niektórych ptaków bywają powleczone, całkowicie lub w części, powłoką wapnistą powierzchną, tak grubo, że kolor tła bywa pod nią zupełnie zakryty i tylko tam się pokazuje, gdzie są narysowania lub starcia. Tak wapnistemi są jaja kormoranów i pelikanów.

Oprócz tego uważa się na grubość i moc skorupy. Ważnie jej, jakkolwiek należy do mniej pewnych środków dochodzenia, w niektórych jednak przypadkach może także pomódz do rozpoznania jaja. Waży się skorupa wtenczas, gdy jest dokładnie wewnątrz oczyszczoną.

Rzadko kiedy jaja są tak charakterystyczne, ażeby je po jednej lub dwóch cechach można było rozpoznać; najczęściej na wszystkie trzeba zwrócić uwagę, a i pomimo to napotyka się niekiedy takie trudności, że prawie niepodobna być pewnym; dlatego często trzeba jeszcze mieć na względzie miejsce pochodzenia jaj, zwłaszcza jeżeli bez tego ma zostać wątpliwość; czasami bowiem jaja blizkich gatunków nie razem żyjących, tak są do siebie podobne, że dopiero ta ostatnia okoliczność rozstrzyga.

Uważając na wielość cech, które się do determinowania podało, zdawałoby się, że zdeterminowanie musi koniecznie i łatwo nastąpić. Tymczasem jest ono niekiedy niepodobnym; tak na przykład jaja licznych familij kaczek, mew, dzięciołów, mają kształty, barwę i budowę skorupy tak podobne do siebie i przedstawiające tak delikatne różnice, że przy największej wprawie omylić się łatwo.

Kształty jaj zależne są od kształtu ciała samychże ptaków: im ciało jest dłuższe, tém dłuższe jest jaje; im wydawniejsza pierś ptaka, tém jaje będzie więcej pękate. Jaja ptaków mających ciało bardzo krótkie, barczyste, grzebień kości piersiowej krótki i wydatny, są krótkie i pękate; przeciwnie, jaja ptaków pływających, podługowatych, w barkach wysmukłych, z grzebieniem kości piersiowej miernie wydatnym i długim, są podługowate, prawie eliptyczne i mniej więcej szczupłe. Ptaki błotne, mające szerokie barki, ciało długie zeszczuplone ku ogonowi, grzebień kości piersiowej na przodzie wydatny, a piąty nóg przyłożonych do ciała wystające za kuper, niosą jaja gruszkowate, to jest przy podstawie pękate i nagle zaokrąglone, a ku drugiemu końcowi znacznie wyciągnięte i zeszczuplone, tudzież mniej więcej ostro zakończone. Jeżeli zaś ptak ma długie skrzydła, a mianowicie część łokciową znacznie dłuższą od ramieniowej, ażeby jego pisklę mogło wygodnie mieścić się w jaju, to ostatnie bywa wyciągnięte w końcu

grubszym i zeszcuplone. Słowem porównywając troskliwe kształty ciała rozmaitych ptaków i odnosząc je do kształtów jaj, zawsze prawie znajdziemy oboje w ścisłej z sobą zależności.

W naszym klimacie, cała wiosna jest czasem gnieźdzenia się ptaków, i ten jest dosyć zmiennym stosownie do ich natury; zależy to od wielu przyczyn. W ogólności ptaki miejscowe wcześniej się gnieźdzą od przelotnych; gnieźdzące się po dwa lub więcej razy, wcześniej muszą budowę gniazd zaczynać od tych, które jeden tylko pomiot wydają. Na to wpływa niekiedy obfitość pożywienia; widzimy to na krzywonosach w styczniu już wysiadujących: wyjątku tego nie możnaby inną przyczyną usprawiedliwić. Do innych także okoliczności niektóre ptaki muszą się stosować, jakoto: do rozwijania się liści na drzewach i krzewach, do podrośnięcia trawy i zboża o tyle, ażeby gniazdo ukryć w nich mogły, do puszczenia się trzciny na wodach i t. p. Ostatnia okoliczność przedstawia się nam w uderzającym przykładzie na perkozach dwuczubnych (*Podiceps cristatus*), które na stawach, gdzie stare zeszlóroczne trzciny się znajdują, w końcu kwietnia już nieś się zaczynają, a na jeziorach, gdzie stara trzcina nie dostoi do wiosny, wtenczas dopiero zaczynają słać gniazda, gdy nowa o tyle podrośnie, że jest zdolna utrzymać je i ukryć. Chociaż tam od początku już wiosny, pary perkozów osiedlają się, czekają cierpliwie póki im się stosowna miejscowość nie utworzy. Znam jeziora, na których dopiero w lipcu zaczynają gniazda budować.

Pierwsza połowa maja jest u nas czasem, w którym najwięcej ptastwa siedzi na jajach. Drobne ziarnojady miejscowe wcześniej się zaczynają gnieździć od innych ptaków, a że po kilka razy to powtarzają, dość późno jeszcze można ich jaja spotykać. Wróble, makolągwy i dzwońce w końcu sierpnia ostatni pomiot wysiadywać zaczynają.

Po krzywonosach, które się u nas najpierw gnieźdzą, następuje kruk; w lutym już, jeżeli pora nie jest zbyt ostrą, osiada na jajach, a w pierwszych dniach kwietnia dzieci wywodzi i więcej się już w tym samym roku nie gnieździ. Po nim idą w marcu: wróbel, dzięcioły czarny i białogrzbiety, i wiele innych miejscowych ptaków; z jednokrotnie zaś gnieźdzących się najpóźniejszymi są: chróciel, przepiórka, dziewczonia i jerzyk; bo też najpóźniej przylatują. Ponieważ, jak się wyżej powiedziało, znaczna część ptaków stosuje się w zakładaniu gniazd do wielu okoliczności, peryody przeto ich gnieźdzenia się są zmienne; niektóre jednak prawie dnia dziwnie się pilnują: tak mają czas wyrachowany, że największe przeciwności zaledwie o parę dni zmienić ten termin mogą. Do najregularniejszych należą: bocian, jaskółki i jerzyki.

W ogólności ptaki lubią się ciągle gnieździć w raz obranym miejscu; niektóre do tegoż samego gniazda wracają, nawet takie, które na zimę daleko odlatują. Tak bocian corocznie ściąga do dawnego gniazda, toż samo wszystkie ptaki drapieżne, kruki, wrony, a nawet i ptaki gnieźdzące się na ziemi. Kaczka wróci do tegoż samego krzaka, w którym rokiem pierwszej jaja wysiedziała, i nowe gniazdo w tém samym miejscu uściele; jaskółka do raz obranego okna lub komina, a jeżeli znajdzie gniazdo w dobrym stanie, poprawi je i zajmie na cały czas lęgu. W wielu jednak razach ptaki, wbrew téj skłonności, muszą zmieniać miejsca i stosować się do okoliczności, usuwając się przed prześladowaniem w spokojniejsze okolice, a wiele ich musi się przenosić w skutku zmian miejscowości; jak np. ptaki błotne i wodne, które są zmuszone tam się osiedlać na czas lęgu, gdzie znajdują dogodne miejsca do żerowania i ukrycia gniazd; w lata zatém suche, gdy niektóre wody i błota obsychają, osiedlają się na mokrzejszych, to jest takich, na których w lata zwyczajne nie mogłyby się utrzymać dla zbytdu zalewów; w lata znowuż mokre muszą szukać miejsca

na tych, które zwykle bywają za suche. Dlatego w niektóre lata przylatują do nas na czas lęgowy, ptaki zwykle się w naszych stronach nie gnieźdzące.

Są także ptaki wiecznie tułające się, jak krzywonosy, tam lejące, gdzie żywność obficie obrodzi; tam się też i gnieźdzą, mniej więcej gromadnie, i zaledwie w kilka lub kilkanaście lat do tych samych miejsc wracają.

Jak różne są miejsca przebywania ptaków, tak też różne są miejsca ich gnieźdzenia się. Jedne gnieźdzą się na drzewach w rozmaitych wysokościach, inne po niskich krzewach, inne w dziuplach drzew; inne na ziemi w lasach pod drzewami lub krzakami, albo w trawach lub zupełnie odkrytych miejscach; jedne w suchych, inne w mokrych, są nawet takie, które na wodzie gniazda uścielają.

Powiększej części każdy gatunek trzyma się stałego zwyczaju w umieszczaniu gniazda; jednak jak we wszystkim tak też i w tym trafiają się wyjątki. Niektóre ptaki wiele różności przedstawiają w tym względzie.

Budowa gniazd rozmaity stopień doskonałości przedstawia; w ogóle ptaki drobne ścielą staranniej i sztuczniej od dużych, i zwykle gnieźdzące się po drzewach lepsze robią gniazda od tych, które na ziemi je umieszczają. Co do materiałów: duże ptaki biorą suche gałęzie, grube trawy i zioła, a na wewnętrzną podściółkę pęcz, darń, gruby mech, liście i t. p.; drobne zaś używają drobniejszych i delikatniejszych przedmiotów, jako to: rozmaitych gałązek i korzonków zielnych, traw, mchu i włókien, na środkowe zaś posłania delikatnych puchów roślinnych i zwierzęcych, mechów, włosów, delikatnych trawek i t. p. Niektóre używają materiału wyłączniego, i robią gniazda bardzo charakterystyczne, oryginalne i sobie tylko właściwe.

Mniejsze tedy ptaki robią, jak się wyżej powiedziało, lepsze gniazda; ale pomiędzy niemi wielkie są różnice, i można przyjąć za prawidło, że ptaki mające szczuple, podługowate dzioby, przy tych samych okolicznościach są lepszymi rzemieślnikami od krótko i grubodziobych.

Niektóre z wielką pracą tę robotę wykonywają, i kilku lub kilkunastu dni do wykończenia jój potrzebują; innym zaś budowa chociaż zdaje się być mozolną, szybko bardzo postępuje, jak np. jaskółkom, zdolnym we dwa lub trzy dni ulepić swe sztuczne gniazdko.

Wiadomo jak wielką ptaki w budowaniu gniazd okazują zmyślność i przezorność, jak umieją je ukrywać i zasłaniać przed napaścią nieprzyjaciół, jak korzystają z położenia miejscowości i barw przedmiotów otaczających, które jeżeli niekiedy się zmieniają, i one też odmieniają podług tego niektóre szczegóły w swych gniazdach. W miejscach w których bywają prześladowane, ostrożniejszymi są w zakładaniu gniazd, gdy przeciwnie tam, gdzie się je ochrania, zupełne zaufanie okazują.

Mała liczba ptaków stanowi wyjątek w tém, że wcale gniazd nie ścielą, lecz jaja swe składają wprost na gołej ziemi jak kozodój, lub w dziurach bez żadnego podesłania jak krętogłów i niektóre sowy a nawet niektóre pustulki; lecz nie można przywozić na ten przykład takich, które się gnieźdzą na czystym piasku, jak niektóre rybołówki i dżdżowniki, gdyż dolki w których one jaja składają same wygrzebują, a zatem te dolki za ich gniazda powinny być uważane. Niektóre z tychże samych ptaków w innych gnieźdzące się miejscowościach, ścielą prawdziwe gniazda, mniej więcej stosownie do potrzeby dokładne. Są także ptaki, które nigdy same gniazd nie ścielą, lecz korzystają z opuszczonych przez inne i w nich swe jaja wysiadują.

Zwykle samice tylko zajmują się slaniem gniazd; nie mówi się już o ptakach, których samce nie zajmują się wcale potomstwem, jak większa część grzebiących i niektóre pływające, ale nawet stosuje się to i do tych, które razem wysiadują i pielęgnują swe dzieci. Samice zbierają, znoszą materiały i układają: samce wolno tylko za niemi latają. W niektórych jednak gatunkach i samice i samce wspólnie pracują, a w niektórych samce znoszą materiały, a samice je układają.

Gałęzie, trawy i inne materiały składające zewnętrzną budowę gniazda, krzyżują i przeplatają w miarę możliwości i umiejętności, ażeby nadać gniazdu pewną trwałość; środkowe zaś wysłanie przetykają i przeplatają, a kształcą je, gładzą i ubijają ciąglęm obracaniem się wewnątrz i przyciskaniem piersiami.

Rozmaita bywa ilość jaj niesionych przez rozmaite ptaki i nie zawsze jest jednostajna w tychże samych gatunkach. Są jednak przedstawiające pod tym względem ciągłą jednostajność z rzadkimi wyjątkami, i tak:

- po 1 jaju noszą zawsze: petrele, alki, nurzyki, a z ptaków drapieżnych krótkoszpón;
- po 2: gołębie, nury, kulony, wydrzyki, kozodoje;
- po 3 rybołów;
- po 4 większa część ptaków brodzących;
- po 6 cały rodzaj pokrzówek.

Inne nie są w tej mierze tak stałe, jednakże można przyjąć za średnią ich ilość:

- po 1 lub 2 jaja u orłów i sępów;
- po 2 lub 3 u dropi, mew, rybołówek;
- po 3 lub 4 u krzywonosów i kormoranów;
- po 5 u ziarnojadów, dzięciołów, jaskólek;
- po 6 u drozdów, dzierzb, opoczników, świergotków;
- po 7 u zimorodków i bargłów;
- po 8 u niektórych sikor;

po 9 i więcej noszą sikory, grzebiące, kaczki, kurki, chróściele; niektórych liczba 20 przechodzi.

Skoro ptak ma gniazdo gotowe, zaczyna się nieść i codziennie składa po jednym jajku; dopiero gdy wszystkie znieśie, osiada na nich i siedzi bez przerwy dopóki się nie wylęgną. Samce ptaków żyjących w jednożeństwie, wyręczają zwykle samicę w pewnych godzinach, kiedy ta na żer wychodzi; inne zaś donoszą jój tylko żywności.

Czas wysiadywania nie jest jednakowy dla wszystkich; drobne ptaki, jak pokrzewki i inne owadożerne, sikory, jaskółki, wylęgają się pomiędzy 12 a 14 dniem od czasu zaczęcia wysiadywania; drozdy, dzierzby, dzięcioły, drobne błotne, rybolówki i małe gatunki mew, między 15 a 18 dniem; między 18 a 21 gołębie, drobne drapieżne, duże mewy, przepiórki; między 21 a 28 kaczki, gęsi, wielkie grzebiące, czaplowate, drapieżne; między 28 a 39 łabędzie, nury; 56 do 60 dni potrzebuje petrel lodowiec (*Procellaria glacialis*).

Nie naraz wylęgają się wszystkie jaja jednego zniesienia, a to z tego powodu, że gdy samica siedzi w gniaździe przy znoszeniu następnych, pierwsze do pewnego stopnia zalęga. Ztąd niekiedy dłużej jak w 24 godzin dokończa się wyklucie całego gniazda.

Wysiadywanie jaj jest konieczną funkcją w życiu ptaka, i sama natura opatrzyła je w tym celu stosownymi organami. Kiedy czas siedzenia nadchodzi, naczynia krwiste na skórze brzusznej znajdujące się, nabiegają krwią, skóra wzdyma się, nabrzmiewa i wyścieła się od środka grubą warstwą rzadkiego tłuszczu; pióra i puch pokrywające tę część ciała, wypadają całkowicie lub w części, i niekiedy ptak na wyścielenie gniazda je obraca. Wtenczas to ptak okazuje szczególną chęć do siedzenia, a jeżeli zostanie jaj pozbawionym, widocznie cierpi. Nietylko same samice są tak usposobione do wysiadywania, jest bowiem i wiele samców wysiadujących,

i można po stanie ich brzucha w czasie lęgowym przekonać się, czy biorą w siedzeniu udział.

Pisklęta ptaków przedstawiają się dwojako: jedne wylęgają się z jaj niedołężne, ślepe i póty w gniazdach zostają, póki w pióra nie porosną; inne mniej więcej żwawe, widzące zaraz po wykluciu się, wychodzą z gniazd i już do nich nie wracają. Pierwsze bywają albo zupełnie nagie, na głowie tylko i wzdłuż grzbietu mają rzadki długi puszek; albo gęstym, zbitym, wełnistym puchem pokryte: wszystkie zaś mają oczy przymknięte, które po kilku dopiero dniach otwierać zaczynają. Dopóki te pisklęta nie wykształcą się do pewnego stopnia, matki ciągle jeszcze na nich siedzą. Drugie zawsze gęsto puchem włoskowatym odziane, oczy mają od razu otwarte, i jak się wyżej powiedziało, zaraz gniazda opuszczają: chociaż i tu przedstawiają wyjątek pisklęta ptaków czaplowatych, zostające na gniazdach aż do zupełnego wyrośnięcia. Najważniejszą jednak różnicę stanowi ta okoliczność, że pisklęta niedołężne nie żywią się same, lecz rodzice wkładają im do pewnego wieku żywność w otwarte dzioby; drugie zaś od razu i same jedzą, matki tylko naprowadzają je w stosowne miejsca i pokarm z początku wskazują. Ale jak u jednych, tak i u drugich własności te rozmaicie się stopniują; i tak, np. ptaki drapieżne w samym tylko początku podają dzieciom do dziobów poszarpane a nawet i rozmiękczone mięso, następnie donoszą im tylko na gniazdo, a młode same już szarpią; inne przeciwnie, ciągle jednakowo karmią i czynią to jeszcze przez pewien czas z młodem po wylczeniu ich z gniazda. Podobnie i w rzędzie brodzących czaplowate, których pisklęta na gniazdach do zupełnego wyrośnięcia zostają, a w rzędzie pływających rybołówki, mewy i t. p., które po wykluciu się opuszczają wkrótce gniazda, karmione są i opatrywane przez rodziców, zupełnie tak, jak te których niedołężność piskląt bezwyjątkowem jest prawidłem.

Niektórzy nowsi systematycy, przyjmują za zasadę podziału gromady ptaków różnice wyżej określone; zgadza się to zupełnie z głównymi charakterami klasyfikacyjnymi ze wszelkich względów uważanymi, a nawet odpowiada analogicznie podziałowi gromady ssących na dwa najogólniejsze oddziały. W pierwszej formie mamy pisklęta ptaków drapieżnych, wróblowatych, łączących i gołębi; w drugiej grzebiących, brodzących i pływających.

Pisklęta więc ptaków grzebiących, niektórych brodzących i większej części pływających, zaraz po wykluciu się opuszczają gniazdo i więcej nie wracają do niego; innych zaś ptaków zostają dopóty, póki w pierze nie porosną. Drobne wróblowate, potrzebują do tego około 15 dni, a drapieżne i inne wielkie ptaki przez cztery tygodnie i więcej trzymają się gniazda. Młode ptaków gnieźdzących się na drzewach, dłużej zostają w gniazdach od lęgnących się na ziemi. Wszystkie drapieżne dzienne i niektóre inne wielkie ptaki, jak bociany i czaple, wtenczas dopiero wylatują, kiedy zupełnie dorosną, to jest, kiedy im lotki i stérówki całkowicie się wykształcą; drobne wynoszą się, kiedy im ogony do połowy długości dochodzą. Ptaki niepokozone w gniazdach, wcześniej je opuszczają od tych, które w spokojności są zostawione. Sowy nie trzymają się zwyczaju innych ptaków drapieżnych, i zarówno gnieźdzące się wysoko jak i na ziemi wylęgnięte, wylażą z gniazda pierwój nim staną się zdolne do lotu, ale przez pewien czas wracają jeszcze do niego.

Ptaki młode po zupełném wyrośnięciu, rzadko kiedy są do starych podobne pod względem ubarwienia, lecz przedstawiają mniej więcej znaczne różnice, po których łatwo je rozpoznać. W ogólności pierwsze pióra są słabiej wykształcone, wietkie i nie mają chorągiewek tak zbitych jak na ptakach starych. Co się zaś tyczy kolorów, najczęściej się zdarza, że młode w pierwszém pierzu mają ciemniejsze pióra, ja-

śniej, a często żółtawo obwiedzione lub plamiste na końcach. Wprawne oko bardzo łatwo pozna tę odzież na ptakach nawet nieznanym sobie, i rzadko kiedy się pomyli. Wszakże to stało się nieraz powodem do ustanowienia nominalnych gatunków i zabałamucilo synonimią.

W ogólności młode ptaki są mniej ozdobne od starych; owe świetne kolory, blaski i pióra różnokształtne, otrzymują dopiero po pewnych przemianach. Rzadkie są tylko wyjątki, że młode mają pewne ozdoby, które przy pierwszej zmianie piór utracają na zawsze. Przykład tego mamy na niektórych dzięciołach a mianowicie na zwyczajnym (*Picus major*), mającym w obu płciach czerwone wierzchy głowy przy pierwszym upierzeniu, które u samicy nadal zastępuje kolor czarny, a u samca zostaje tylko pasek czerwony na tyle głowy.

Nie na wszystkich ptakach jednakowa jest trwałość pierwszego upierzenia: jedne bowiem zmieniają je skoro tylko ich pierwsze pióra do zupełnego wyrosnięcia doszły; inne, a mianowicie wędrownie, zmieniają je w ciepłych klimatach na zimowym pobycie, chociaż inne wędrownie wracają jeszcze na wiosnę w tej samej odzieży w której ztąd odleciały, i u nas dopiero pierwsze pierzenie się wraz z rodzicami odbywają.

W ogólności ptaki wróblowate zmieniają pióra zaraz po zupełnym ich wykształceniu się, przed odlotem jesiennym; niektóre jednak stanowią wyjątek, a takimi są: jaskółki, jerzyki, kozodoje, trzcionki (*calamodytæ*). Ptaki grzebiące otrzymują pierwsze pierze w parę tygodni po urodzeniu, nierównie mniejsze i mniej wykształcone jak na starych, i zaczynają je zmieniać nim jeszcze dojdą połowy właściwych rozmiarów; wtenczas więc kiedy dorosną zupełnie, mają już drugie upierzenie a trzecią odzież, jeżeli się liczy i puchową.

Większą część ptaków pływających zmienia odzież na zimowisku, i powraca do nas w barwie całkowicie już zmienionej lub bardzo mało do uzupełnienia na miejscu potrzebującej; do téj także kategorii należą niektóre ptaki drapieżne. Są przecież i między błotnemi i między drapieżnemi takie, które powracają na rok następny w tym samym stroju, i u nas go dopiero we właściwym czasie pierzenia zmieniają.

Wspomnieć tu także wypada, że często ptaki na czas podróży tak wiosennych jak i jesiennych spóźniają się z wypierzeniem; wstrzymuje się ono wtedy na czas wędrówki, i po odbyciu jój dopiero się uzupełnia. Można się często o tém przekonać w sierpniu na starych dubeltach, przybywających na nasze błota w odzieży mieszanej i przez kilkotygodniowy pobyt tutaj zatrzymujących stare pierze; z wiosny zaś na niektórych ptakach drapieżnych, mewach i rybołówkach, które po pewnym dopiero czasie pobytu zaczynają się pierzyć.



SEPY.—*VULTUR*.

Sępy są mieszkańcami krajów górzystych i stepowych, sąsiadujących z górami; równiny w pewnych tylko porach odwiedzają. Gniazda budują obszerne, z suchych gałęzi, na urwiskach niedostępnych skał; niekiedy także na starych drzewach, zawsze w krajach górzystych. Niosą 2 lub 1 jaje białe, znacznie większe jak orłowe, z kształtu i budowy skorupy podobne do tamtych. Pisklęta tak jak wszystkie inne drapieżne, są z początku gęstym puchem odziane; póty zostają w gniaździe, póki zupełnie nie wyrosną. W pierwszym pierzu różnią się znacznie od ptaków doskonałych.

Sęp kasztanowaty.—*Vultur arrianus*.

PIC. LA PEYR. TYZ. ORN. I. p. 9 sp. 4.—*Vultur cinereus* GMEL. Syst. Lin. XIII p. 247 n. 6. — TEMM. Man. d'ORN. I. p. 4. — *Vautour* BUFF. enl. 425. — *Cinereous or Ash-coloured Vulture* LATH. Syn. I 1 p. 14 n. 8. — *Der Graue Geyer* NAUM. Natg. Vög. Deut. V p. 345 f. 95. — BREHM. Eur. Vög. p. 6.—*Сунь степи* KESS. Faun. Kiev. p. 3 n. 1.

Sęp ten żyje we wszystkich górach europejskich i w Azji; do nas przypadkowo tylko zalatuje, w rozmaitych czasach, pojedynczo lub po kilka razem.

Gnieździ się w Tatrach; hr. Wodzicki miał sposobność znaleźć tam jego gniazdo w r. 1850 i wiadomość jaką o tém podał w Wycieczce ornitologicznej w Tatry i Karpaty Galicyjskie, dosłownie wypisuję. „Sposób gnieźdzenia się sępa szarego długo badaczom był nieznanym, dziś jeszcze jaja znajdujące się po zbiorach są sprowadzane z Grecyi. Ja miałem szczęście znalezienia dwóch gniazd tych ptaków: jedno na samym szczycie wysokiej skały, drugie na trzech złamanych lecz silnie trzymających się świerkach. Gniazdo tak szerokie jak orła, materiały użyte grubsze, gałązek szpilkowych dużo, posłanie niedbale z mchu i korzonków; pisklęta których czasami bywa dwoje, najczęściej tylko jedno, okryte są puchem koloru szyi rodziców; jaja zaś mają tło bru-

dno białe, ceglastą farbą nierówno namazane, pękate, 4" długie, 3" szerokie. Gniazd używają tych samych kilka i kilkanaście lat. Rodzidzice donoszą że w gardzieli i piskłtom wypływają na kraj gniazda. W Tatrach na skałach najwyższych się gnieźdzą, pospolicie na Węgierskiej granicy."

Pan Skinder spotkał dosyć tych sępów gnieźdzących się w Krymymie, na stromych wysokich skałach, i powiada, że skoro tylko dzieci wypprowadzą z gniazd, wynoszą się w stepy, gdzie daleko łatwiej żywność znajdują.

Jaje pochodzące z Grecyi, które w zbiorze p. Verreaux widać, jest prawie eliptyczne, w wierzchołku mało co szuplejsze jak u podstawy, łagodnie w obu końcach zaokrąglone; 94 milimetry długie, 68 milim. szerokie. Skorupa chropowata, grubo ziarnista, gęsto dookołkowana i grudkami ponalepiana, pory widoczne. Tło brudno białe, z p. pomazaniami blado brunatnymi, prócz tego ma jeszcze kilka plamek i br. brunatnych ciemniejszych.

Młode w pierwszym pierzu mają nagie miejsca szyi, gęstym puchem odziane, i pióra wierzchu ciała jasno obrzeżone.

Sęp płowy. — *Vultur fulvus*.

BRISS. Orn. I p. 462 sp. 7. — Tyz. Orn. I p. 9 sp. 5. — *Vultur cal alpinus* BRISS. Orn. I. p. 464 sp. 8. — *Le Percnoptère* BUFF. enl. 426. — *Vultur Griffon* TEMM. Man. d'Orn. I p. 4. — *Fulvous Vulture* LATH. Sp. Syn. I p. 17 n. 11 — *Der Weissköpfige Geyer* NAUM. Natg. Vög. Deutit. ut. V p. 352 f. 96. — BREHM. Eur. Vög. p. 8. — *Супъ белооловий* KESS. F. Faun. Kiov. III p. 3 n. 2. — *Sup belohlavy* FRIC. Cat. mus. Prag.

Mieszka w Europie południowej, w Afryce i w Azji; rzadziej jeszcze od poprzedzającego do nas zalatuje; posiadamy dwa tylko przykłady ubitych w ostatnich latach w królestwie: jeden pod Zamoszczem i ten znajduje się w zbiorze krajowym Gabinetu Zoologicznego W. Warszawskiego, a drugi w Nieborowie pod Warszawą i dostał się do jednego ze zbiorów prywatnych.

Gnieździ się w górach; hr. Wodzicki w wyżej cytowanej Wycieczce mówi, że na górze Hurus nad Morskim Okiem, znaleziono w kwietniu 1848 r. gniazdo z jedn. piskl. zupełnie podobn. do młodych sępa szarego. Według p. Skindera, sępy te gnieźdzą się bardzo w skalistej okolicy Krymu, a głównie w całym powiecie Jałtowski. Gniazda umieszczają na progach, w rozmaitych wysokościach skały.

Skoro tylko dzieci z gniazd wywiodą, podobnie jak poprzedzające, wynoszą się w stępy.

W zbiorze p. Baldamusa, widziałem dwa jaja: jedno z Wołoszczyzny przez niego samego zebrane, drugie ze Smyrny; pierwsze ma kształt eliptyczny, miernie podłużny i pękaty, w obu końcach jest miernie zwężone i tępo zakończone, długie 89 milim., szerokie 66 milim.; drugie jajowate, w podstawie łagodnie zaokrąglone, ku wierzchołkowi miernie zeszcuplone; wielkość prawie taka sama. Skorupa gruba, mocna, grubo ziarnista, chropowata, z bardzo słabym połyskiem. Barwa pierwszego brudno biała z blado brunatnym namazaniem; drugiego czysto biała. Obadwa mają gdzieniegdzie ponalepiane grudki.

Pomiędzy licznymi egzemplarzami u p. Verreaux, pochodzącymi z rozmaitych krajów, jedne są jajowate, inne eliptyczne; jednych białłość jest czysta, inne są brudne; jedne mają plamy i namazania blado brunatne, inne blado czerwone. Wymiary trzech jaj najodmienniejszych w tej kolekcji są:

1-sze	długie	95	milim.,	szerokie	70	milim.
2-gie	"	92	"	"	70	"
3-cie	"	89	"	"	68	"

Ptaki w pierwszym pierzu mają puch na głowie i szyi białawy, brunatno upstrzony, całe zaś upierzenie światło płowe, szaro plamiste.

SOKOŁY.—*FALCO*.

Liczna familia sokołów obecnie na wiele rodzajów rozdzielona, obficie jest u nas reprezentowaną; mało bowiem jest gatunków europejskich, któreby w kraju naszym nie były postrzegane, i mało między krajowymi takich, któreby się tu nie gnieździły. Jedne są miejscowe, drugie przylatują na lato, a inne tylko na zimę. Wszystkie są jednożenne, samce siadają na jajach i do samego końca młode wraz z samicą w żywność opatrują. Gniazda zakładają w rozmaitych miejscach: jedne stale na drzewach, inne na drzewach lub skałach, inne w dziurach, inne zawsze na ziemi. Według tego same gniazda bywają także rozmaite: najpospoliciej z suchych gałęzi, wyścielane we środku rozmaitemi przedmiotami; gnieźdzące się na ziemi więcej suchych traw lub trzciny używają; gnieźdzące się w dziurach, niekiedy żadnych gniazd nie ścielą. Liczba jaj bywa dosyć rozmaita stosownie do gatunków,

zaczawszy od 1 aż do 6 lub 7, lecz mniej więcej stała w gatunkach. Jaja są mniej więcej krótkie, pękate, w cieńszym końcu nieowiele szczyplejsze jak w grubszym; białe, rdzawo lub brunatno rozmaicie upstrzone lub pomazane, rzadko są nieplamiste. Młode zostają w gniazdach dopóki zupełnie nie porosną. W barwie gniazdowej są mniej więcej od starych odmienne.

Sokół raróg. — *Falco lanarius*.

Tab. I.

LINN. Faun. Sue. p. 22. n. 62. — BRISS. Orn. I p. 363. — TYZ. Orn. I p. 32 sp. 8. — *Falco sacer* BRISS. Orn. I p. 357. — *Falco lanarius* PALL. Zoog. I p. 330 sp. 14. — *Faucon lanier* TEMM. Man. V I p. 20. — *Brown Lanner* LATH. Syn. I 1 p. 86 n. 72. — *Der Wanderfalke* NAUM. Natg. Vög. Deut. p. 119 f. 20. — *Der Schlectfalke* BREHM. Eur. Vög. p. 47. — *Соколы балабань* KESS. Faun. Kiow. p. 15 n. 14. — *Raroh* FRIC. Cat. mus. Prag.

Raróg jest ptakiem prawdziwie słowiańskim, zamieszkuje bowiem wschodnio-południowe kraje Europy, Azji północnej i środkowej, aż do Kameczatki; pospolity w Illiryi, w Dalmacyi, w Węgrzech, na Podolu Galicyjskiem i Rossyjskiem, w Turcyi, w Grecyi, w całej Rossyi południowej i w południowej Syberyi. Nad brzegami morza Czarnego i w północnej Afryce przez kilku badaczy postrzegany; na północ rzadko posuwa się do Saksonii i Mołdawii; w Królestwie Polskiem i w Litwie nie postrzeżony. Rarogi są przelotne, wędrują stadkami po 5, 7 do 12 sztuk. Na Podolu Galicyjskiem w kwietniu przylatują na miejsca łęgowe, w październiku odlatują.

Gnieźdzą się po lasach i gajach niedaleko pól, bagien i wód, gdzie dla wykarmienia 4 lub 5 piskląt, samiec i samica ustawicznie za żerem latać muszą. Gniazdo rzadko sam raróg ściele, lecz podobnie jak białożór, wygania inne drapieżne ptaki lub kruki, i zawsze do tego samego gniazda wraca jeżeli nie był niepokojonym. Najczęściej wyparłszy kanię lub jastrzębia, kraje gniazda naprawia i podwyższa: z téj przyczyny gnieździ się wysoko i nisko, w koronie drzewa lub na odległym konarze, jak te ptaki które wygonił. Na ścianach spadzistych skał kładzie kilka drobnych gałązek na wystające kamienie, na czém urządza niedbałe posłanie z mchu i suchych traw.

Samica znosi 4 lub 5 jaj stosownie do wcześniejszego lub późniejszego przylotu; w Galicyi w drugiej połowie kwietnia lub w pierwszej

maja; gładkie z połyskiem, mające pory mniej znaczne niż u jaj białozora, są one podługowate, w cieńszym końcu mało co szczuplejsze, lub też na obudwu jednakowo zaokrąglone; nigdy pękate i brzuszkwate jak u białozora. Skorupa tych jaj żółtawo biała, zalana jasno ceglastym lub gliniastym kolorem, a na każdym tle takim punkciki i plamy rdzawe, jasno brązowe, czasem jakby zasmarowane krwią zsiadłą (te ostatnie mają podobieństwo do niektórych jaj pszczołojada (*Pernis apivorus*); inne zbliżone do jaj sokoła wędrownego (*Falco peregrinus*), są różowo ceglastym kolorem upstrzone, różnią się przecież od nich delikatniejszą skorupą i połyskiem. W ogólności są te jaja łatwe do rozeznania od innych sokolich; od jaj sokoła wędrownego różnią się, jak się wyżej powiedziało, skorupą, większymi wymiarami i ciężkością. Od jaj białozora odróżniają je dostatecznie mniejsze wymiary. Długość od 2" 3" do 2" 5", szerokość od 1" 8" do 1" 10"; im jaje jest dłuższe tém węższe, im krótsze tém grubsze. Jaja z Sarepty, Tartary i południowej Rosyji są ciemniej nakrapiane i przez to zbliżone do jaj sokoła wędrownego; ostrzedz tu wypada, że między sprzedawanymi ztamtąd wiele jest jaj należących niezawodnie do *Falco peregrinus* lub do *var. merid. Falco peregrinoides* (1).

Roku 1853 hr. Wodzicki, chcąc dokładnie dowiedzieć się jak te mało zbadane dotąd ptaki niosą się i wychowują swe pisklęta, zapisywał wszystkie zmiany, i z tego okazało się, że zaledwie parka przyleciała do dawnego gniazda, co świstaniem i kwileniem, wieczorem i rano oznajmiała, zaraz się do odnowy łoża małżeńskiego zabrała, i siódmego dnia już jedno jaje było zniesione; po czterech dniach zniosła cztery; po trzech tygodniach wykluły się pisklęta, a dopiero w siódmym gniazdo chciały opuszczać; wychowanie dziątek zabrało im zatem 72 dni czasu. Młode obficie żywione przez rodziców, już zupełnie upierzone, wcale nie myślą gniazda opuszczać i zarabiać na życie; siedzą duże sokoliska, wyciągając skrzydła i kwilą na matkę, rodzice je też zganijają. Wtedy są one temi wielce cenionemi w sokolnictwie gałęźnikami; nazwisko to nadano im od tego, że nie ufając jeszcze swym skrzydłom, po gałęziach się przelatują i na gniazdo wracają, co trwa dni kilka.

Stare bardzo troskliwie wysiadują jaja, samicy pierze z brzucha zupełnie schodzi, a samiec siedzi od godziny 10 lub 11 do 2 i 3 po po-

(1) W zbiorze p. Baldamusa są dwa jaja z Sarepty odmienne od innych: jedno na tle brunatno różowem, ma mało znaczne brunatne upstrzenie; drugie z tłem białawo żółtawem, zamazanem w większej części rdzawemi plamami i namazaniami; na tém są jeszcze ciemniejsze gdzieniegdzie plamki.

łudniu; rano zaś i wieczorem znosi żywność samicy. Pisklęta pozwala bezkarnie zabierać i powraca w następnym roku na to samo gniazdo, lecz gdy mu psotnik lub oolog zabierze jaja, podobnie jak inne ptaki drapieżne opuszcza na zawsze ten las, a nawet często w inną okolicę się przenosi. Gdy jedno ze starych zostanie od dzieci zabite, drugie doskonale pisklęta wykarmi.

Sokół ten, podobnie jak wiele innych rozumnych ptaków, gdy widzi swe gniazdo często nawiedzanem przez człowieka, bierze pisklęta i przenosi je na inne, często o sto kroków i dalej odległe miejsce, aby je ochronić. Przywiązanie rodziców do potomstwa jest nader wielkie; na jajach tak twardo siedzą, że kilka razy w pień drzewa uderzyć trzeba nim zlecą, i to z taką szybkością pomiędzy drzewa i gałęzie wpadają, że istotnie trudno je wziąć na cel.

Młode, mimo podziwienia godnej zręczności rodziców w łowieniu, ustawicznie piszczą; są to nienasycone żarłoki i z prawdziwą pracą przychodzi rarogom wywieść swe gniazdoszczęta. Wykarmianie trwa 6 do 7 tygodni. Można sobie łatwo wystawić co za nieobliczone szkody robi jedna para rarogów w czasie lęgowym. Przyjmując na dzień 5 tylko sztuk czyto kaczek, gołębi, kuropatw, czyto błotnych ptaków, potrzebnych do wyżywienia téj zawsze zgłodniałej familii, przez te 7 tygodni wypada 280 do 300 sztuk zwierzyny. Jedyne w biedzie i głodzie na polne i leśne ptaki polują; w ogólności niemi gardzą i nieraz hr. Wodzicki sam widział szpaki, muchołówki i sikory gnieźdzące się po sąsiednich drzewach, a kosi, drozdy pod samym drzewem; sójka w dziupli tego samego drzewa na którym wykluły się rarogi, szczęśliwie pisklęta wywiiodła; pod gniazdem, to jest w jego gałązkowym fundamencie, młode wróble wybierał: dostateczne sąto zatem dowody, że tego rodzaju ptaki są bezpieczne w sąsiedztwie raroga.

W gniazdowej odzieży raróg jest puchem białym okryty jak jastrząb, z tą różnicą, że ten puch krótką wełną podbity, nie jest tak miękki jak u innych drapieżnych ptaków. Odwagę i szlachetność rodu rarogów widać nawet w pisklęciu puchem okrytym, na gniaździe już dziobem i szponami do obrony staje.

W pierwszym pierzu mają wierzchnią szczękę, woskówkę i nogi błękitne; dolną szczękę przy nasadzie żółtą z końcem niebieskawym. Tęcza ciemno brunatna, w podeszłym dopięro wieku przechodzi w kasztanową. Płaszcz cały ciemno brunatny, z obwódkami piór jaśniejszemi; ogon tegoż koloru ze rdzawemi plamami, obwódka sterówek płowa. Głowa, kark i policzki pstre, to jest, brunatne z obwódkami piór jasno rdzawemi; wąsy czyli faworyty, mocno naznaczone, ciemno bru-

natne, prawie czarne (czasem słabe są faworyty); gardziel żółtawo biała; spód cały pstry, brunatny z płowem (każde pióro brunatne z brudno żółtą obwódką); na słabiznach ciemno brunatny bez odmiany. W późnej jesieni przed odlotem, kolor brzucha bladej i staje się białym, toż samo się dzieje na innych częściach spodnich; wierzch ciała także staje się jaśniejszym (1).

Sokół białożór. — *Falco gyrfalco*.

LINN. Syst. XII p. 130 n. 27 exc. syn. — BRISS. Orn. I p. 370 t. 30 f. 2. — PALL. Zoog. I p. 324 n. 12. — TYZ. Orn. I p. 31 sp. 7. — *Gerfaut blanc* BUFF. enl. 446 (ad.) 210 (2 an.) 462 (juv.). — *Brown Jerfalcon* LATH. Syn. I 1 p. 82 n. 68. — *Der islandische Falke* NAUM. Natg. Deut. Vög. V p. 409 f. 107 ♂ 108 ♀ 109 juv. — *Der weisliche Falke* BREHM. Eur. Vög. p. 43.

Białożór zamieszkuje polarne kraje Europy i Ameryki; pospolity w Grenlandyi, w Islandyi, Laponii, w Szwecyi i Norwegii; w zimie zwiedza Danią, Hollandyą, Niemcy nadbrzeżne, Litwę i Rosyę północną; w Królestwie ani w Galicyi nie postrzegany.

Z opisów podróżujących badaczy dowiadujemy się, że białożory gnieźdzą się po skalistych górach Grenlandyi, Islandyi i Norwegii; dawniej miały się także w Litwie i w Inflantach wywodzić. Ścielą gniazda na spadzistych ścianach skał z grubych gałęzi, środek wyścielają miękkimi ziołami, siercią i wełną. Wypędzają inne drapieżne ptaki i zdobywają ich gniazda; szczególnież kruki padają ofiarą tej niechęci do budowania.

Jaj nosą 4 lub 5; są one pięknego kształtu brzuszkwato podługowatego, na jednym końcu tępo śpiczaste, na drugim łagodnie zaokrąglone; tło ich skorupy jest białawe, lecz zupełnie zakryte upstrzeniem koloru gliniastego, jasno cynamonowego i rdzawo żółtawego; skorupa mimo pewnego połysku mocno chropowata, pory widoczne, a na każdym jaju wystające kropki ze skorupy, jak drobne brodaweczki. Długość około 2" 7"', szerokość 2" w najszerszym miejscu. Różnią się nie tylko znaczną wielkością od jaj raroga, lecz jeszcze więcej zna-

(1) Cały opis ptaka tego, wzięty jest dosłownie z Sokolnictwa hr. Kazimierza Wodzickiego. Gortliwy ten badacz miał sposobność obserwowania tych ciekawych sokolów w Galicyi i dokładnie je w wyżej wymienionem dziele opisał. Figura z egzemplarza z tego samego źródła pochodzącego.

czoną czyli więcej porowatą skorupą. Wprawdzie jaja rarogów mają częstokroć kolor jaj białozorów, lecz te ostatnie nie przybierają nigdy rdzawego i są jakby napuszczone jednym kolorem z plamkami ciemniejszymi, gdy tymczasem na pierwszych znać zawsze odmienne kropeczki ciemne, na jaśniejszym tle rozsiane po całym jaju.

Według podań północnych badaczy, piskłeta świeżo z jaj wyklute, są włoskowatym, białym, wielce delikatnym puchem okryte.

Ptak w pierwszym pierzu na płaszczu śniady (kolor jaki w pierwszej barwie noszą większe gatunki mew), na łatkach i sterówkach przybiera brunatny odcień; na całym pierzu ma drobne brudno białe plamki i kropki, i nieznaczne obwódki tegoż koloru; na głowie, karku i szyi biały kolor więcej przebija; ogon z 9 lub 10 poprzecznymi jasnymi kreskami i obwódką sterówek; spód ogona z szerszemi kreskami, ledwie że nie rdzawymi. Brzuch, pierś, słabizny i podogonie brunatno szare, w którym to upierzeniu każde pióro ma jasną obwódkę; nogi i woskówka niebieskawe, szaro zielonawe lub też rogowego koloru. Dziób rogowo niebieskawy; tęcza brunatno żółta; faworyty nieznaczne, śniado brunatne. Śniady kolor białozora w tej barwie, przybiera częstokroć odcienia to jasno szare, to popielatawo brunatne, a czasem cień brunatny przebija na całym płaszczu i pierze na brzuchu ma cień brunatny ⁽¹⁾.

Sokół wędrowny.— *Falco peregrinus*.

Tab. II. f. 2.

BRISS. Orn. I p. 341 sp. 6. — PALL. Zoog. I p. 327 n. 13. — TYZ. Orn. I p. 33 sp. 9. — *Falco gentilis* BRISS. Orn. I p. 339 sp. 5. — LINN. Syst. XII p. 126 n. 13 (juv.). — *Falco barbarus* ID. p. 125 n. 8 (ad.) — *Falco rusticolus* ID. p. 125 n. 7. — FAUN. Sue. II n. 56. — *Falcon* BUFF. enl. 421, 469, 470, 430. — *Der Blaufalke* NAUM. Natg. Vög. Deut. IV p. 125 f. 21 (ad.) 22 (juv.). — *Der Wanderfalke* BREHM. Eur. Vög. p. 49. — *Peregrine Falcon* LATH. Syn. I 1 p. 73 n. 52. — *Соко́ль ганса́нь* KESS. Faun. Kiev. III p. 16 n. 15. — *Sokol obecny* FRIC.

Mieszka w całej Europie, pospolitszy na Północy i w krajach górzystych jak na Południu i w równinach; u nas jest ptakiem miejscowym, lecz nie licznym. Przez czas lęgowy trzyma się wielkich lasów, z któ-

(1) Cały opis gnieźdzenia się tego ptaka, wzięty jest z Sokolnictwa hr. Kazimierza Wodzickiego.

rych rzadko kiedy się wydała; po wychowaniu zaś potomstwa, przenosi się nad wody, gdzie obfitą żywność w tym czasie znajduje; w późnej jesieni wylatuje w miejsca polne a niektóre indywidua osiadają po miastach na wysokich budowlach i żyją przez zimę gołębiami miejskimi i dzikim ptastwem w okolicy. W Litwie jest przelotny, czasami tylko gnieździ się (*).

W krajach górzystych gnieździ się w skałach; lubi szczególnie stare zamczyska, baszty i wieże: u nas zaś w wielkich lasach na najwyższych drzewach. Hrabia Wodzicki utrzymuje, że najczęściej sam gniazdo ściele, lecz ja dotąd nigdzie nie spotkałem gniazda wyłącznie jego roboty; zawsze je kładzie na opuszczonych gniazdach rybołowa lub orlich, zbudowanych na wierzchołkach drzew najwyższych. Ponieważ gniazda te są dla niego za obszerne, urządza więc gdziekolwiek przy boku małe gniazdko z suchych gałązek sosnowych i corocznie do niego wraca.—W lasach gdzie się te wielkie ptaki nie gnieźdzą, wywodzi się po największej części w gniazdach kruczych.

Równocześnie prawie z bielikiem, przy końcu marca lub w pierwszych dniach kwietnia, samica niesie 2, 3, 4 lub 5 jaj; u nas najczęściej 4, a pięciu nigdy dotąd w kraju naszym nie znaleziono. Wymiary trzech jaj najwięcej różniących się, z pomiędzy tych które posiadam, są:

1-sze	długie	50	milim.,	szerokie	41	milim.
2-gie	„	51	„	„	40	„
3-cie	„	55	„	„	38	„

Kształt jaj jest częścię jajowaty jak eliptyczny, mniej więcęć podługowaty, w obu końcach są łagodnie zaokrąglone; różnice grubości w końcach jeżeli zachodzą, zawsze są niewielkie; przytęm jaje jest dosyć szczupłe lub średnio pękate. Skorupa miernie delikatna, dość gładka o drobnych wystających grudkach, o porach ledwie okiem widzialnych, bez połysku; biała, czerwoną barwą rozmaitych odcieni zalana. Jedne na tle różowem lub fioletowo różowem, mają po całej powierzchni rzadka rozrzucone popielato fioletowe spodnie plamy i rdzawe niezbyt ciemne powierzchniowe; drugie mają tło rdzawo czerwone, ciemniejszymi plamami i plamkami gęsto upstrzone; inne rudawo różowe, ciemniejszymi i rdzawymi plamkami niezbyt gęsto nakrapiane; inne z tłem biało żółtawem w większej części brunatnymi namazaniami i plamami są pokryte, a na tłem leżą jeszcze ciemniejsze plamki i kreski; inne brudno białe przy jednym z końców rdzawo brunatno zamazane, a po reszcie powierzchni mają spodnie plamki popielato fioletowe blade, środkowe blade brunatne,

(*) Ornit. powsz. Tyz. t. I.

wierzchnie najdrobniejsze, ciemno brunatne; niektóre mają przy jednym z końców ciemną obrączkę (1). Różnią się dostatecznie od jaj raroga, a sama wielkość nie pozwala pomieszać ich z jajami kobuza

Sokół ten bardzo twardo siedzi na jajach, ponieważ jak się powiedziało, gnieździ się u nas najczęściej na wielkich gniazdach innych ptaków, zbudowanych na najwyższych drzewach, z ziemi go na gniazdzie nie widać; z tego to powodu trudny jest do wykrycia; trzeba za każdym razem kilkakrotnie silnie w drzewo uderzyć nim się samica siedząca poruszy; byłem nawet świadkiem jak strzelono w gniazdo orle, na którym znajdowało się sokole, na co samica podobnie jak jastrząb nie zważając, dalej nie ruszywszy się wcale siedziała, i dopiero zerwała się gdy człowiek dołąził do niej. Spędzona zrywa się i krzycząc nad lasem ulatuje, po chwili powraca w tym samym kierunku i wtenczas dopiero odezwie się, kiedy gniazdo wymija; przeciąga dalej i siada na sęku lub suchej gałęzi wysokiego drzewa, długo nie posiedzi lecz znowuż tak samo przeciąga. Na jej głos przybywa samiec i też same co i ona obroty ciągle wykonywa, dopóki nieprzyjaciel jest obecny, lecz zwykle lata wyżej od samicy. Nie widziałem nigdy, ażeby nad gniazdami krążyły w górze jak inne ptaki drapieżne. Do ptaka zlatującego z gniazda trudno bardzo strzelić, do tego przyczynia się zwykle, że ponad gęstym lasem szybko ulatuje. Ostrożne są bardzo, odpędzone nie prędko do dzieci wracają, a chociaż człowiek dobrze się ukryje, musi się długo naczekać, nim ptaka ujrzy, który i tak gdy swoim zwyczajem padnie prosto na gniazdo, nic mu zrobić nie można.

W końcu kwietnia lub na początku maja wylęgają się pisklęta; samica długo jeszcze na nich siedzi i nie odstąpi póki się same nie uzdolnią do obrony przed napaścią innych drapieżnych ptaków. Samiec sam przez ten czas dostarcza żywności; na gniazdach które zwiedzałem, najwięcej bywało szczątków z cietrzewi i rozmaitego ptastwa wodnego.

Jakkolwiek sokół ten zaczyna się gnieździć razem z bielikiem, dzieci jego daleko wcześniej gniazda opuszczają; 8 czerwca roku 1852 znalazłem młode tak duże, że za kilka dni mogły już wylecieć, a 19 czerwca na gniazdzie bielika już ich nie było; ze śladów tylko można było wnosić, że już od kilku dni wyleciały. W następnym roku, pod innym gniazdem rybołowa, 18 maja, leżały skorupy jaj sokoła, wylęgniętych niewiedomo jak dawno, bo tylko to było pewnym, że stare siedziały

(1) Wszystkie te odniany barw opisałem z egzemplarzy gabinetu warszawskiego, zbioru P. Baldamusa i innych zagranicznych.

już na jajach w śniegi i mrozy. Pod tém drzewem leżało mnóstwo szczątek z sójek, czajek, drozdów i drobnych ptaszków; pokazuje się zatém, że w początkach karmią dzieci mniejszymi ptakami. W r. 1854 d. 14 czerwca spotkałem młode, które już od kilku dni gniazdo opuściły.

Młode po opuszczeniu gniazd trzymają się przez kilka dni w bliżkości, ukryte po gęstych drzewach dokąd stare żywność im donoszą. Wylatują potem w otwarte miejsca i same polować zaczynają.

Jeżeli sokoły te są często nachodzone i niepokojone przy gniazdach, przenoszą dzieci na inne gniazdo, dosyć odległe. Sam byłem świadkiem, jak samica po ubiciu samca przeniosła dzieci piórami już pokryte, ale niezdolne jeszcze do lotu.

Pisklę puchowe podobne jest do raroga, lecz puch ma delikatniejszy i mniej wełnisto podbity; barwa puchu na częściach wierzchnich ma lekki odcień perłowo popielatawy, doskonale odznaczony od czystej białości na spodzie ciała.

W pierwszém upierzeniu ma cały płaszcz ciemno-brunatny, mniej więcj popielato pociągnięty; każde pióro obwiedzione dokoła rdzawo; wierzch i tył głowy brunatno i płowo plamisty, przez oko ciągnie się szeroka kresa i wąs szeroki i długi, czarno brunatny, rdzawo plamisty; policzki i cały spód ciała jest płowy, jaśniejszy na przodzie, ciemniejszy i rdzawy na brzuchu i nogawicach, na szyi i wyższej części piersi ciemno brunatnymi pędzelkowatymi plamami, na niższej części piersi i początku brzucha trójkątными a dalej płomykowatymi, daleko większymi i szerszymi lecz ku ogonowi coraz mniejszymi upstrzony. Na bokach ciała plamy są znacznie rozszerzone i w poprzek wyciągnięte, na pokrywach podogonowych poprzeczne faliste pręgi. Sterówki są brunatne, wyraźniej niż płaszcz popielato popylone; średnie mają niewyraźne rdzawe plamy okrągławe, parami ułożone, na dalszych wyraźniejsze i coraz więcj ku brzegom w pręgi wyciągnięte, na chorągiewkach wewnętrznych wszystkie są rudawo zakończone. Lotki ciemniejsze, także popielato popylone, w końcach rudawo, wązko obwiedzione, wewnętrzne chorągiewki rdzawo pręgowane. Tęcza ciemno brunatna, prawie czarna, włoskówka niebieska, dziób błękitny, nasada dolnej szczęki żółtawa, nogi brudno lub zielonawo żółte, obwódka naga, koło oczów niebieskawa. Kolor tła płaszcza i spodnich części bywa dosyć zmienny, jaśniejszy lub ciemniejszy, wielkość plam na spodzie także rozmaita. Samice łatwo poznać po znacznie większych wymiarach.

Sokół kobuz.—*Falco subbuteo*.

Tab. III. fig. I.

LINN. Syst. XII. p. 127 n. 14.—PALL. Zoog. I. p. 332 n. 15.—TYZ. Orn. I. p. 38 sp. 17.—*Dendrofalco* BRISS. Orn. I. p. 375 n. 20.—*Hobereau* BUFF. enl. 432.—*Hobby* LATH Syd. I. 1 p. 103 n. 90.—*Der Lerchenfalke* NAUM. Natg. Vög. Deut. IV p. 133 f. 23.—*Der Baumfalke* BREHM. Eur. Vög. p. 50.—*Соколы веэлокъ* KESS. Faun. Kiov. III. p. 17 n. 16.—*Ostriž* FRIC.

Kobuz jest mieszkańcem całej Europy prócz krajów polarnych, najdalej na północ do Szwecyi południowej zalatuje; u nas wszędzie pospolicie, przebywa po wszystkich lasach i w rozmaitych miejscowościach. Przylatuje w drugiej połowie marca lub na początku kwietnia, a przed końcem października zupełnie strony nasze opuszcza.

Gnieździ się w brzegach dużych lasów i w polnych gajach, byleby tylko były w nich wysokie drzewa; na sosnach, świerkach i jodłach, zawsze wysoko i w miejscach trudno dostępnych; na starodrzewach najczęściej na bocznym konarze gałęzi od pnia odległej, a na młodszych drzewach pod samym wierzchołkiem. Rzadko kiedy sam gniazdo ściele, lecz najczęściej zajmuje próżne po wronach lub pustułkach, w miejscach stosownych, i przez kilka lub kilkanaście lat w nich się wywodzi; poprawia je tylko w miarę potrzeby. W skalistych i górzystych okolicach ściele na skałach lub w rozpadlinach nędzne gniazda z mchu i drobnych gałązek.

Niesie w maju lub w pierwszych dniach czerwca 3 lub 4 jaja dosyć rozmaite pod względem kształtu: jedne są krótkie prawie kulkowate, inne podługowate prawie eliptyczne; w każdym razie w obu końcach prawie jednakowo bywają łagodnie zaokrąglone. Wielkości także dosyć są zmienne; załączam wymiary dwóch jaj najodmienniejszych jakie mam w zbiorze.

1-sze długie 45 milim., szerokie 34 milim.

2-gie „ 38 „ „ 32 „

Skorupa gładka, słabo połyskująca lub zupełnie matowa. Tło białawe, żółtawe lub rdzawe, tak gęsto upstrzone brudno rdzawemi lub brunatnemi drobnymi plameczkami i kropeczkami, że większa część tła bywa przez nie zakryta. Pory gęste widoczne.

Kobuz w czasie lęgowym jest samotny, nie cierpi sąsiedztwa innych ptaków drapieżnych ani też drugich kobuzów, i obiera sobie miejsce, które tylko sam na pewną przestrzeń wkoło zajmuje. Przy gniaździe

jest krzykliwy a mianowicie wieczorami i rankami, kiedy samiec przybywa z żywnością; wtenczas oboje stare długo się odzywają i tym sposobem same ukrycie swe zdradzają; lecz ponieważ gniazdo jest zawsze prawie w miejscu trudno dostępném, bezpiecznie się wywodzą.

Stare oboje wysiadują z wielką troskliwością i tracą wówczas większą część piór na brzuchu. Twardo dosiadują na jajach; zwykle jednak za pierwszym stuknięciem w drzewo ptak siedzący na gniazdzie wylatuje i najczęściej nie oddala się, lecz siadłszy w bliskości na gałęzi, przypatruje się spokojnie człowiekowi. Postraszony dopiero zrywa się i kręci się nad lasem w sposób podobny do sokoła wędrownego. Młode wylatują z gniazda gdy zupełnie wyrosną, a skoro już są zdolne same polować rozlatują się i każde osobno żyje.

Pisklęta puchowe są perlowo białe, suto odziane. Ptaki w pierwszym pierzu znacznie się różnią od starych; mają cały płaszcz brunatno śniady z wszystkimi piórami płowo wązko obwiedzionemi, na wierzchu głowy obwódki te w znacznej części tło przyćmiewają; okolice oczów i szerokie wąsy czarniawe, boki szyi i gardziel glinkowato płowe; niższa część szyi, piersi, brzuch, nogawice i pokrywy podogonowe płowo rdzawe, brunatno gęsto plamiste, większemi nierównie płomykami, jak na starych; na pokrywach podogonowych płomyki te są bardzo wązkie; kuper i pokrywy nadogonowe mają obwódki szersze jak na płaszczu. Ogon brunatny, mocno popielatą barwą pociągnięty; dwie średnie sterówki bez plam, na innych są poprzeczne rdzawe pręgi, same końce wszystkich płowo rdzawe. Lotki czarniawe, białawo w końcach obwiedzione, na wewnętrznych chorągiewkach mają rdzawe okrągławe plamy; na potylicy plama rdzawa. Tęcza brunatno czarna, nogi blado żółte, woskówka i nagie miejsca wkoło oczów białawo żółte; dziób modro popielaty z czarnym końcem, spód żuchwy żółtawy.

Sokół drzemlik. — *Falco aesalon*.

PALL. Zoog. I p. 336 n. 18.—GMEL. Syst. Linn. XIII p. 284 n. 118.—TYZ. Orn. I p. 38 sp. 18.—*Falco lithofalco* GMEL. Syst. Linn. XIII p. 278 n. 105 —*Falco minutus* BRISS. Orn. I p. 315 t. 30 f. 1.—LATH. Syn. I p. 112 n. 96.—GMEL. Syst. Linn. XIII p. 285 n. 32 (juv.). — *Falco regulus* PALL. It. II app. p. 707 n. 13.—LATH. Syn. I p. 113 n. 98 — *Le Rochier* BUFF. enl. 447 (ad.)—*L'Emerillon* Id. 468 (juv.). — *Merlin* LATH. Syn. I 1 p. 106 n. 93.—*Der Merlin* NAUM. Natg. Vög. Deut. IV p. 139 f. 24.—*Der Zwergfalke* BREHM. Eur. Vög. p. 51.—*Соколы деремлик* KESS. Faun. Kiov. III p. 18 n. 17.—*Dremlik* FRICZ.

Przez czas lęgowy trzyma się krajów północnych obu lądów, pospolity szczególniej w Islandyi i w Ameryce północnej; na zimę posuwa

się ku południowi; jest wówczas dosyć pospolity lecz nieliczny w całej Europie i aż do północnej Afryki zalatuje. U nas tylko zimuje i nigdy się nie gnieździ; przylatuje dopiero przy końcu września, lub w początku października, a w kwietniu już rzadko kiedy daje się postrzegać.

Gnieździ się jak się wyżej powiedziało, na północy, a mianowicie w Szwecyi, Norwegii, Laponii, Szkocyi, Irlandyi, Islandyi i Grenlandyi. Gniazda zakłada na skalach, drzewach i wywyższonych równinach między wrzosami (*Erica vulgaris*), które tam znaczne przestrzenie pokrywają; urządza je z suchych gałązek i twardych ziół tak duże jak pustułka, środek trawą i własnym puchem i pierzem wyścieła. Czas gnieźdzenia się tego ptaka przypada mniej więcej w początku czerwca; według podań północnych naturalistów ma nieść 4 lub 5 jaj.

Te wszystkie które po zbiorach zagranicznych widziałem, są podobne do pustuleczych i kształt mają jajowaty, miernie podłużny lub krótki; jedne w końcu grubszym są nagle zaokrąglone, w cieńszym niewiele szczuplejsze; inne wyciągnięte w podstawie, ku wierzchołkowi więcej zeszuplone, w samym zaś końcu stępione. Wymiary trzech najwięcej różniących się kształtem, są:

1-sze	długie	40	milim.,	szerokie	31½	milim.
2-gie	„	40	„	„	30	„
3-cie	„	36	„	„	30	„

Skorupa mocna, na oko bardzo gładka, na jednych mocno na innych miernie połyskująca, na niektórych drobnymi grudkami gdzieś gdzie ponalepiana. Tło żółtawo białe, różowe, różowo rdzawe, rdzawe, białawe, ciemno rdzawymi plameczkami bardzo gęsto upstrzone; na niektórych są jeszcze między temi inne, bardzo ciemne czerwono rdzawe plamki, gdzieś gdzie narzucone; tło w większej części bywa zakryte. Jaja jednego zniesienia bywają rozmaite pod wszelkimi względami. W ogólności tak są podobne do jaj pustulek, że tylko znawca może je rozpoznać. Różnią się głównie połyskiem i powierzchnią skorupy, która na oko wydaje się być gładką, lecz po wpatrzeniu się przez szkło okazuje znaczną chropowatość; pory bardzo gęste i drobne; przez szkło powiększające cała skorupa wydaje się jakby igielką pokłuta; skorupa w środku jest żółtawo biała.

Ptaki w pierwszym pierzu gdy do nas przylatują wszystkie są podobne do samicy. Mają cały płaszcz brunatny, słabo popielato pociągnięty, rdzawo plamisty; prócz tego czarne stosimy doskonale się na tle rysują; pokrywy skrzydłowe są rdzawo obwiedzione. Wierzch głowy popielato brunatny rdzawo i czarniawo plamisty, czoło i brwi jasno płowe czarniawo upstrzone, także same policzki; na karku obróż szeroka

biało żółtawa, z brunatnymi plamami. Podgardle czysto białawe; cały zaś spód białawo płowy, rdzawo brunatnymi plomykami upstrzony, bardzo wązkiemi na szyi, nogawicach i pokrywach podogonowych, najszerszemi na brzuchu. Sterówki brunatne, poprzecznie rdzawo pręgowane, plamy te od nasady są więcej popielate, same końce płowo rdzawe, lotki ciemno brunatne, płowo w końcach obwiedzione, na zewnętrznych chorągiewkach mają okrągławe rdzawe plamki, a na wewnętrznych szerokie pasy. Tęcza ciemno brunatna; nogi i woskówka żółtawe; dziób ciemno błękitny z czarnym końcem, nasada żuchwy żółtawa; szpony rogowo czarniawe.

Sokół pustułka. — *Falco tinnunculus*.

Tab. III. fig. 2.

LINN. Syst. XII p 127 n. 16.—Faun. sue. n. 61.—BRIS Orn. I p. 393.—PALL. Zoog. I p. 333 n. 16.—TYZ. Orn. I p. 39 sp. 19.—*Falco brunneus* BECH.—*La Cresserelle* BUFF. enl. 401, 471.—TEM. Man. I p. 29.—*Kestrel or Wind-hover* LATH. Syn. I 1 p. 94 n. 78.—*Der Thurmfalke* NAUM. Natg. Vög. Deut. IV p. 174 f. 31 ♂, 32 ♀—BREHM. Eur. Vög. p 54.—*Соко́ль нычте́льга* KESS. Faun. Kiov. III p. 21 n. 20—*Postolka* Fric.

Pustułka mieszka w całej prawie Europie i w znacznej części Azji i Afryki; u nas ze wszystkich ptaków drapieżnych najpospolitsza. Przebywa we wszystkich lasach sosnowych i mieszanych chociażby najmniejszych, byleby tylko tam były stosowne miejsca na gniazda, na starych zamczyskach, basztach i wieżach wśród miast nawet niekiedy będących. Przylatuje z początkiem wiosny, ztąd wypada, że termina pierwszego ukazania się w rozmaitych latach mogą być dosyć odległe, i tak w roku 1848 widziałem ją już 2 marca, a w roku 1855 dopiero 5 kwietnia pierwszy raz się pokazała; odlatuje w połowie października.

Gnieździ się najwięcej w brzegach lasów, w porębach, w miejscach rzadkich lub nawet w gąszczach, byleby tylko wyniosłe sosny panowały nad innem drzewem; często na pojedynczych sosnach pod lasem albo w pewnej odległości wśród pól będących. Zawsze w dziuplach i pustych barciach, jeżeli je tylko znaleźć może; w lasach tylko młodych po chojach przy wierzchu korony a rzadziej w konarach odległych od pnia gałęzi; w murach zaś w dziurach i w szczelinach. Nigdzie u nas nie widziałem ażeby się gnieździła na innem drzewie jak na sosnach.

W dziuplach i w murach podściela cokolwiek drobnych gałązek, mchu, perzu lub trawy; niekiedy jednak żadnego posłania nie urządza

lecz poprzestaje na barłogu lub próchnie, które na miejscu znajduje. Na gałęziach sama gniazdo nie buduje, lecz zajmuje puste po wronach lub w braku takowych wypędza właścicielki i według potrzeby dodawczy cokolwiek materiałów poprawia; wierzch wyściela drobnymi suchymi gałązeczkami, trawą i kępkami perzu, które układa na materyałach przez wrony usłanych i tym sposobem tak podnosi i wyrównywa środek, że wierzch staje się prawie płaskim, pod samemi jajami cokolwiek tylko zakłęśniętym. Gniazdo tak przerobione, miewa około dwóch stóp średnicy a około sześciu cali wysokości. Do gniazda raz zajętego corocznie powraca i wywodzi się w niem ciągle, dopóki się jój zbytecznie nie przeszkadza.

Dosyć jest towarzyska w czasie lęgowym, częstokroć na niewielkiej przestrzeni lasu po kilka lub kilkanaście par gnieździ się blisko siebie. W połowie kwietnia zaczynają się nieść, a w końcu tego miesiąca wszystkie prawie siedzą już na jajach.

Niosą 4—7 jaj jajowatych, krótkich, pękatych, w końcu cieńszym niewiele szczuplejszych jak w grubszym; niektóre nawet są prawie eliptyczne. Wymiary niezbyt zmienne, jak np.:

1-sze	długie	42	milim.,	szerokie	31	milim.
2-gie	"	41	"	"	33	"
3-cie	"	40	"	"	30 ^{1/2}	"
4-te	"	39	"	"	31	"

Skorupa dosyć gruba, gładka, bez połysku lub z bardzo słabym; wewnątrz czysto biała. Barwa bardzo rozmaita do tego stopnia, że trudno dobrać dwóch jaj, któreby były zupełnie do siebie podobne; w każdym jednak gniaździe są mniej więcej zbliżone, przynajmniej tło mają jednostajne i sposób pstrokacizny podobny. Tło bywa żółtawo ceglaste, białe żółtawe, białawe, szaro różowe lub ceglasto-różowe; brunatnemi, brunatno ceglastemi lub brunatno rdzawemi plamami i plamkami rozmaicie upstrzone i pomazane, częstokroć tak gęsto, że większą część powierzchni zakrywają zupełnie; w innych razach w jednym końcu są całkiem zamazane, z resztą rzadko plamiste; niektóre zaś są w całości drobnymi plameczkami obrzednio posypane.

Oboje wysiadują i tracą wówczas wiele pierza na brzuchu, twardo siedzą na jajach, można podejść pod samo gniazdo nie płosząc ptaka, który dopiero za stuknięciem lub strzałem zrywa się i leci prosto w pole na łowy, lub w las odlatuje; wkrótce wraca i pada prosto na gniazdo, nie wiele zważając na obecność człowieka. Wtenczas gdy mają młode, oboje za zbliżeniem się człowieka krążą ponad drzewem i często się odzywają. Przelatujące kruki, wrony lub większe drapieżne ptaki gonią zapalczywie i z krzykiem daleko przeprowadzają.

Pisklęta świeżo wylęte, są białym miękkim puchem gęsto nabite i oczy mają zupełnie czarne. Koło świętego Jana dorastają zupełnie, wylatują z gniazd i razem z rodzicami w brzegach lasów zostają do początku żniw; wtenczas dopiero wynoszą się w pola i przysposabiają się do podróży.

Ptaki w pierwszym pierzu są podobne do stariej samicy, różnią się od niej jasno płowem obwiedzeniem piór płaszcza, końców lotek i końców sterówek; plamy brunatne na spodnich częściach mają szersze i bledsze, żółtość na nogach i na woskówce bledszą, tęczę ciemniejszą. Samce różnią się znacznie mniejszemi wymiarami, a na sterówkach kolor popielaty przebija.

Sokół pustułowca.—*Falco tinnunculoïdes*.

Tab. IV.

NATT. in Tem. Man. d'Orn. I p 31.—Tyz Orn. I. p. 39 sp. 21.—*Falco cenchrus* NATT Vög. Deut. I. p 318. sp. 19.—*Falco xantonyx* Auct.—*Falcon cresserellette* TEMM. Man. d'Orn. — *Der kleine Thurmfalke* BREHM. Eur. Vög. p. 56.—*Соколь красный* KESS. Faun. Kiev. III. p. 20. n. 19.

Mieszka w południowej Europie i w Afryce północnej, w niektórych także miejscowościach środkowej Europy w pewnej liczbie się znajduje. W błotnistych okolicach gubernii Lubelskiej jest równie pospolita jak pustułka, znajduje się także dosyć obficie koło Radomia, prócz tego nigdzie w Królestwie nie postrzegana. Na Polesiu dosyć pospolita, w Litwie zaś, według świadectwa hrabiego Tyzenhauza, bardzo rzadko w przelotach widywana. Przybywa do nas w pierwszej połowie kwietnia, na początku września odlatuje.

Gnieździ się u nas w lasach błotnistych albo nad błotami położonych, najczęściej przy brzegach. W miejscach gdzie są stare dziurawe drzewa, po dziuplach i barciach będących w rozmaitych wysokościach, w lasach tylko młodocianych zajmuje puste gniazda po wronach i pustułkach, i poprawia je według potrzeby. Dziuple wybiera ciasniejsze jak pustułka, lubi szczególniej po czarnych dzięciołach lub gołębiach, najczęściej w pniu drzewa na kilka lub kilkanaście stóp nad ziemią będące; rzadziej wysoko w grubych gałęziach.

Bez żadnego posłania, na barłogu lub na próchnie na miejscu znalezionem, niesie 5 jaj niewiele mniejszych od pustułowczych i bardzo do nich podobnych z kształtu i ubarwienia, lecz tém się głównie odznacza-

jących, że pustulecze pomimo wielkiej rozmaitości barwy, w jedném gniaździe są zwykle jednakowe, gdy tymczasem w każdym zniesieniu pustuleczki, każde jest prawie odmienne; głównie zaś różnią się znacznie cieńszą skorupą. Wymiary:

1-sze	długie	38	milim.,	szerokie	30	milim.
2-gie	„	36	„	„	29	„
3-cie	„	37	„	„	31	„
4-te	„	36	„	„	30	„

Tło bywa ceglasto-rdzawe blade, biało rudawe, białawo różowe, białawe lub brudno ceglaste; nakrapiane i pomazane plamkami i plamami rdzawo ceglastymi ciemnymi, ceglasto brunatnymi lub ciemno brunatnymi; na jednych tak gęsto że większą część tła plamy pokrywają; na innych w jednym końcu gęsto w drugim rzadko i drobno; na innych drobno i gęsto całkowicie; na innych rzadko lecz grubo po całej powierzchni; nakoniec na tych co mają tło ciemne, nieznacznie.

Wkrótce po przybyciu stadkami, rozdzielają się na pary i obierają miejsca na gniazda; długo jednak przy nich przebywają nim się nieść złączą, pomimo to, że nie zadają sobie pracy w ślaniu tegoż. W końcu maja lub na początku czerwca osiadają dopiero na jajach. Więcej są towarzyskie od pustulek, bliżej się jedne drugich wywodzą, a nieraz zdarza się po dwa gniazda na jedném drzewie znajdować. W krajach południowych, gdzie są nierównie pospolitsze, są jeszcze bardziej towarzyskie: gnieźdzą się tam częściej po starych budowlach i wysokich domach mieszkalnych pod dachami, zawsze w mniej więcej liczném towarzystwie.

Oboje bardzo troskliwie wysiadują; samiec po całych dniach tuż przy gniaździe przebywa; za zbliżeniem się nieprzyjaciela z krzykiem nadlatuje i przeprowadza go podobnie jak pustułka. Mniej się jeszcze od tamtój człowieka obawia, pozwala do siebie po kilka razy strzelać, co jęj wcale nie odstrasza; jednego razu gdy samicę wypędzoną z dziupla ubilem, samiec na strzał zaraz przyleciał, zaczępił się jak dzięcioł przy dziuplu podparłszy się ogonem i zaglądał do gniazda póki nie nabilem broni.

Do potomstwa dają dowody wielkiego przywiązania z narażeniem nawet własnego życia, czego mieliśmy przykład w lesie Lubartowskim przy zdejmowaniu gniazd ptaków drapieżnych: gdy człowiek dostał się do gniazda na którem siedziała pustuleczka na małych dzieciach, ta nie zleciała lecz przewróciwszy się plecami na nich, broniła pazurami: wzięta z nich i puszczone zaraz wróciła.

Pisklęta puchowe są zupełnie podobne do małych pustulek, tylko od nich znacznie mniejsze. Ptaki w pierwszym pierzu, równie jak

młode pustułki podobne są do samicy i takie same zupełnie różnice od niej przedstawiają: w jasnym obrzeżeniu piór płaszczowych i końców lotek tudzież bledszej pstrakaciznie części spodnich ciała; prócz tego różnią się kolorem dzioba, mają bowiem nasadę szczęki i całą żuchwę żółtawą a koniec tylko szczęki od połowy niebieskawej. Sameczek jest znacznie mniejszy od samicy i ogon wraz z kuprem ma popielaty, z wierzchu rdzawo cokolwiek pociągnięty, od spodu jasno płowy z węższem ciemnym pręgowaniem.

Sokół kobuzek. — *Falco rufipes*.

Tab. V.

BESEKE. Vög. Kurl. p. 13. — TYZ. Orn. I. p. 40. sp. 22. — *Falco vespertinus* LINN. Syst. XII. p. 129. n. 23. — LATH. Syn. I. p. 102. n. 88. — PALL. Zoog. I. p. 334. n. 17. — *Tianunculus fuliginosus* MESSER. Mus. Petr. p. 357. n. 15. — *Variété de Hobereau* BUFF. enl. 341. — *Faucon kobez* TEMM. *Der rothfüssige Falke* BREHM Eur. Vög. p. 52. — *Ingrian Falcon* LATH. — *Соколъ кобець* KESS. Faun. Kiow. III. p. 19. n. 18. — *Postolka rudonohâ* FRIC.

Mieszka w Europie wschodnio południowej i umiarkowanej, i w znacznej części Azji; w Daurji ma być dość pospolitym.

Zaczawszy od 15 maja corocznie prawie liczne stada kobuszków przelatują przez błotniste okolice gubernii Lubelskiej, i po kilka dni zatrzymują się na miejscu; ciąg ten trwa mniej więcej do 10 czerwca. Przy końcu sierpnia powtórnie nalatują stada młodych i przez całą jesień są dosyć pospolite po tamtejszych polach. Czy się tam gdzie gnieźdzą, z całą pewnością nie mogę powiedzieć; jednego tylko roku widziałem kilkanaście par w końcu czerwca o parę mil od Lubartowa; wylatywały one ciągle z kępy olszyny wśród błota będącej, na żer w otwarte łąki, i napowrót wracały; nie mogłem dotrzeć tam i przekonać się o prawdzie, z powodu trudności dostania się przez nieprzebyte bagna i braku czasu. W innych okolicach kraju, a szczególniej po lewej stronie Wisły, są bardzo rzadkie.

Dopiero w roku 1851 trafiła mi się sposobność wynalezienia ich gniazd na Wołyniu, w powiecie Kowelskim. W początku maja przyleciały dwie pary do kępy olszowej przy błotach pod samą wsią leżącą, niespodziewając się jednak, ażeby w tak niepozornem miejscu mogły się gnieździć, zabiłem jedną samicę; druga para została i zaczęła słać nędzne gniazdo w dziuplu, będącym przy wierzchu złomu olszowego, około

trzech sążni wysoko, z drobnych suchych prątków, mchem i świeżą trawą wyłożone. Gdy je skończyła, przez kilka dni ciągle w niem siedziała i dopiero 18 maja zniosła pierwsze jajko. Samiec po całych dniach siadywał na sęku przy samym dziuplu, dopiero wieczorami i rankami na żer wylatywał. Nazajutrz zaraz chłopaki zepsuli gniazdo i przerwali mi dalsze obserwacje. Następnie 1 czerwca znalazłem dwa gniazda w brzegu lasu nad błotami, na chojarach po wronach zajęte; wysłane były trawą wewnątrz; z tych wybrałem po 5 jaj. Na tém kończą się moje wiadomości o gnieźdzeniu się tych ptaków.

P. Skinder znalazł w czerwcu, na pobrzeżach morza Czarnego, na otwarciu rosnącej gruszy, pod opokami 7 gniazd, na których te ptaki wysiadywały; a z mnóstwa dawnych, po gałęziach tego samego i sąsiednich drzew tuż przy sobie zakładanych, wnosi, że kobusiki gnieźdzą się gromadnie jak gawrony, i corocznie na to samo drzewo wracają. Gniazda te były podobne do wronich; na spodzie były gałązki około 1½ stopy długie, jak palec grube, z wierzchu zaś drobniejsze, mchem i trawą surową zaścielone. Powierzchnia gniazd była płaska zwierzchu, w samym środku na 1¼ cala zakłębiona. Całe miały średnicy ¾ łokcia i więcej. Stare krzykliwe gniazd broniły.

Jaja kobusików są dosyć rozmaite pod względem ubarwienia i wielkości; kształt mają zbliżony do pustuleczych, tojest: jajowaty, krótki i pękaty, w końcu cieńszym o mało co są szczuplejsze, jak w grubszym. Skorupa delikatna, gładka, słabo połyskująca; pory widoczne. Wymiary:

1-sze długie 31 milim., szerokie 26 milim.

2-gie " 33 " " 25 "

3-cie " 32 " " 26 "

Tło brunatnawo-rdzawe, rdzawo-różowe, blade, różowo-białawe, szaro-żółtawe i białe; brunatno drobno upstrzone i pomazane; na białem bywa po kilka plam większych jak na innych. W każdym zniesieniu tego ptaka jest tak wielka różnorodność barw, jak w jajach pustuleczek.

Ptaki w pierwszym pierzu mają płaszcz brunatno-popielaty, wszystkie pióra tej części są z szerokimi obwódkami rdzawymi a na barkówkach płowemi; wierzch głowy brunatno i płowo plamisty, przez oko przechodzi szeroka pręga czarniawa; cały spód płowy, na szyi, piersiach i brzuchu plomykami rdzawo szaremi upstrzony; nogawice, pokrywy podogonowe i gardziel nieplamiste. Lotki brunatno-czarniawe, białawo szeroko w końcach obwiedzione, na chorągiewkach wewnętrznych mają białe okrągłe plamy; pokrywy podskrzydłowe białe, rdzawo i brunatno plamiste, sterówki rdzawo i brunatno pręgowane; na środkowych jasne pręgi są więcej popielate jak rdzawe, a na innych im bardziej się ku

tym zbliżają, tém więcej jest popielatego koloru; same końce płowo obwiedzione; spodnia strona ogona bledsza od wierzchniej. Nogi, woskówka i naga skóra wkoło oczów blado żółte, szpony białawo rogowe; wierzchnia szczeka od nasady i spodnia cała żółtawa, koniec wierzchniej niebieskawo rogowy; tęcza ciemno-brunatna. Samiec jest znacznie mniejszy i głowę ma więcej białawą, mało zwierzchu brunatno i rdzawo upstrzoną.

Orzeł przedni.—*Falco fulvus* (1). 544

LINN. Syst. XII. p. 125. n. 6.—TEMM. Man. d'Orn. I. p. 38.—TYZ. Orn. I. p. 46. sp. 28. *Aquila nigra* BRISS. Orn. I. p. 434. n. 8.—LATH. Syn. I. p. 28. n. 2.—*Aquila nobilis* PALL. Zoog. I. p. 338 n. 19.—*Aquila royal* BUFF. enl. 409.—*Der Steinadler* BREHM. Eur. Vög. p. 13.—*Ring-tailed Eagle* LATH. Syn. I. 1. pt 32. n. 6.—*Орел беркут* KESS. Faun. Kiov. III. p. 6. n. 5.—*Orel skalni* FRIC.

Orzeł ten mieszka w Europie i w Azji; hrabia Tyzenhauz utrzymuje, że gnieździ się w Litwie. Gnieździ się także w Karpatach, gdzie według hrabiego Wodzickiego, osiedla się w górach aż do wysokości 5000 stóp. W królestwie zaś Polskiem pokazuje się zwykle w jesieni, i przez ciąg zimy nie równie jest pospolitszy od bielika; w samym początku wiosny odlatuje. W niektórych tylko okolicach północnej części kraju zostaje na czas lęgowy w ilości bardzo ograniczonej. Znam tylko jedną taką okolicę, to jest tak zwaną puszcę Ostrołęcką składającą się z lasów leśnictwa Przasnysz i Ostrołęka w gubernii Płockiej położoną; w lasach tych kilka par corocznie się jeszcze wywodzi. Prócz tego ma się także pewna ilość gnieździć w lesistych okolicach gubernii Augustowskiej.

W krajach górzystych gniazda zakłada na skałach, a więcej jeszcze na drzewach, jeżeli je między górami znajduje; w krajach równych tylko na drzewach wśród wielkich lasów, a w stepach rossyjskich i sybirskich

(1) Dotąd nie jest jeszcze dokładnie rozstrzygniętą kwestya, czy *Falco fulvus* *Falco chrysaetos* Linn. są oddzielnymi gatunkami lub też odmianami tegoż samego ptaka. Z porównania bowiem wielu egzemplarzy nie stanowczego wyprowadzić nie można; cechy któremi je chcą ornitologowie, latwi do tworzenia gatunków, rozróżniać, są tak niestałe i tak niepewne, że nie można granicy naznaczyć; trudno nawet przypuścić, żeby to były stałe lokalne rasy, gdyż ptaki za oba gatunki uważane, w jednych miejscowościach przebywają i gnieźdzą się. Nie mając żadnej w tym względzie pewności, nie považam się w opisie jaj mieszać tych, które są uważane po zbiorach za jaja drugiego niby gatunku; poprzestaną tylko na małym ich porównaniu.

na ziemi. Podobnie jak wielu innym ptakom drapieżnym, gniazdo raz zbudowane na wiele lat służy. W lasach deśnietwa Przasnysz 7 gniazd orła tego zwidziałem, a z tych prócz jednego wszystkie były próżne. Wszystkie znajdowały się w pośród borów sosnowych, na starych sosnach stojących na wzgórzach panujących nad okolicznym lasem; niektóre tuż przy uczęszczanych drożynach. Sosny w tej okolicy nie wyrastają tak wysoko jak zwykle, najwyższe zatem gniazdo umieszczone było w wierzchołku nie wyżej nad 15 sążni, a inne zaledwie na 10 nad ziemią. Jedne były w samym wierzchu drzewa, inne w grubych konarach znacznie pod nim niżej, czyli na tak zwanych wilkach osadzone. Podobnie zupełnie zbudowane jak bielikowe i równie obszerne. Równocześnie z bielikiem się gnieździ, to jest w końcu marca niesie jedno lub dwa jaja, które wylęgają się w końcu kwietnia lub w pierwszych dniach maja, a w początku lipca młode gniazda opuszczają.

Wszystkie jaja które widziałem po zbiorach zagranicznych, pochodzące z rozmaitych krajów europejskich i Rosyi azyatyckiej przedstawiają dosyć rozmaitości pod wszelkimi względami. Najpospolitszy kształt jest prawie eliptyczny, krótki, pękaty; w obu końcach są łagodnie zaokrąglone a zwężenie w końcu cieńszym jest prawie nie do dostrzeżenia; inne są jajowate, stosunkowo cokolwiek dłuższe, mniej pękate, zwężenie końca cieńszego znaczniejsze lecz samo zakończenie łagodne; inne są znacznie więcej zwężone i ostrzej zakończone. Wymiary dosyć zmienne, jako to:

1-sze	długie	80	milim.,	szerokie	57	milim.
2-gie	"	72	"	"	50	"
3-cie	"	71	"	"	61	"
4-te	"	68	"	"	56	"

Egzemplarz pochodzący z puszczy Ostrołęckiej ma następujące wymiary: długość 79 milim., szerokość 57¹/₂ milim.

Skorupa drobno ziarnista, gładka w dotknięciu, miernie połyskująca lub zupełnie bez połysku, mocna. Tło czysto białe, biało żółtawe lub brunatnawe, pstrokaczna podwójna: na jednych blade spodnie plamy fioletowo brunatne, lub popielato brunatne, na innych rudawo brunatne także blade, wierzchnie zaś czerwono rdzawe lub brunatno rdzawe. Sposób rozłożenia pstrokaczny dosyć bywa zmienny: na jednych plamy tak wierzchnie jak i spodnie, rozmaitych wielkości, nieforemne, są rozrzucone mniej więcej jednostajnie po całej powierzchni; na innych są gęściejsze przy jednym z końców; niektóre miewają dość znaczne namazania spodnim kolorem, a nawet czasami jeden z końców bywa zupełnie zamazany; na innych znajdują się same tylko drobne plamki.

Utrzymują, że orły te są bardzo ostrożne na gniaździe; przy dzieciach nawet, gdy te są w niebezpieczeństwie, nie narażają się i w znacznej wysokości krążą. Niekiedy jednak odstępują od tego zwyczaju, a mianowicie w czasie dosiadania już jaj. Sam byłem świadkiem, jak kilku strzelców doszło razem z rozmaitych stron pod samo drzewo na którym było gniazdo, i ubili samicę zrywającą się dopiero wtenczas, gdy zaczęto ją krzykiem zestrzaszać. Młode pisklęta piszczą nieustannie, monotownie i dosyć głośno, a tym sposobem często do gniazda doprowadzają. Znaczna bywa różnica w wielkości piskląt, co ztąd pochodzi, że jaja bywają znoszone w kilkodniowym odstępie, a następnie że młodszego starszy odjada; niekiedy go nawet zrzuca z gniazda: o podobnym wypadku hr. Wodzicki wspomina w Wycieczce w Karpaty.

Samiec przez czas wysiadania jaj, znosi na gniazdo zające i wielkie ptaki; na tém gniaździe o którym wyżej wspomniałem, znajdowały się szczytki z kilku zajęcy. Gdy młode tak dorosną, że matka może ich odstąpić, oboje starają się o żywność. Małe ptaki zupełnie są przed niemi bezpieczne, i wcale sąsiedztwo orła ich nie przeraża i nie odstrasza. W gniaździe tém właśnie na którym ubiliśmy samicę, były dwa gniazda wróbla i jedno drozdowe z jajami, usłane w gałęzistym fundamencie spodu, a na parę sążni pod niem w barci pustej gołąb siniak jaja swe najspokojniej dosiadywał. Widoczna rzecz, że wszystkie te ptaki urządziły swe gniazda, kiedy już orzeł siedział na jaju.

Ptak w piérszém pierzu jest cały ciemno-brunatny, na wierzchu głowy i karku płowy, upierzenie skoków, plamy na nogawicach i na spodniej stronie skrzydeł białe, ogon od nasady biały, w końcu przepasany szeroką brunatną pręgą. Nogi i woskówka bledsze jak u starych, dziób brunatno rogowy, tęczce ciemno-brunatne.

Orzeł krzykliwy.—*Falco naevius*.

Tab. VI.

Gmel. Syst. Linn. XIII. p. 258. n. 49.—Tyz. Orn. I. p. 48. n. 33.—*Aquila naevia* BRISS. Orn. I. p. 425. n. 4.—*Falco maculatus* LATH. Syn. I. 1. p. 38. n. 15.—Gmel. Syst. Linn. XIII. p. 258. n. 50.—*Aigle criard*. TEMM. Man. d'Orn. I. p. 42.—*Petit aigle* BUFF. Hist. nat. des oois. I. p. 91.—*Rough Eagle* LATH. Syn. I. 1. p. 37. n. 14.—*Der Schreiadler* NAUM. Natg. Vög. Deut. V. p. 365. f. 98. (juv.).—BREHM. Eur. Vög. p. 19.—*Орелъ крикунь* KESS. Faun. Kiov. III. p. 8. n. 7.—*Orel kriklavý* FRIC.

Mieszka w całej Europie, u nas ze wszystkich orłów najpospolitszy. Zamieszkuje przez lato wszystkie lasy, tak duże jak i małe, gaje we

wszystkich okolicach kraju, lubo w błotnistych jest nierównie pospolitszy jak w suchych; w małej części Królestwa, składającej się z części powiatów hrubieszowskiego, krasnostawskiego i zamojskiego, gdzie się susły (*Spermophilus guttatus*) znajdują, orły te są najobfitsze, a mianowicie gromadzą się tam w znacznej ilości przy końcu lata; nieraz na jednem polu po kilkadziesiąt ich widywać można. W pierwszej połowie kwietnia przylatują, do końca września lub pierwszych dni października całkowicie odlatują.

Gnieździ się zarówno w brzegach jak w głębi wielkich lasów, i w małych polnych lub błotnych gajach, a głównie w miejscach, gdzie są stare, mocno zagęszczone drzewa. Częściej nierównie zakłada gniazda na drzewach liściastych niż na sosnach, a głównie na dębach, klonach, lipach i brzozech; lubi także bardzo na jodłach i świerkach. Rzadko wyżej jak w połowie wysokości, a często zaledwie kilka sążni nad ziemią; najczęściej w grubych widłach przy pniu lub na grubych konarach gałęzi niezbyt odległej od niego. Bywają one rozmaitej wielkości, stosownie do tego jak dawno się w nich ptaki wywodzą; gdyż, podobnie jak wszystkim prawie ptakom drapieżnym, służą na długie lata. Świeżo zbudowane, jest zwykle stosunkowo małe, daleko mniejsze od starych gniazd myszołówów; stare zaś na które corocznie nowych gałęzi dokładają, dochodzą do znacznych wymiarów; nigdy jednak nie wyrównywiają nawet w połowie gniazdom rybołowa, który od orlika jest znacznie mniejszy. Ptak ten, podobnie jak myszołów, wyściela wierzch za każdym razem drobnymi świeżymi gałązkami sosnowemi, które z ziemi na gniaździe dojrzeć można.

W połowie lub w końcu maja niesie 1 lub 2 jaja, zdarza się niekiedy 3, lecz bardzo rzadko. Jaja te są bardzo rozmaite pod wszelkiemi względami, a nawet każda para jednego zniesienia znacznie się między sobą różni, mianowicie w wielkości i ubarwieniu: kształt tylko miewa zbliżony. Najpospolitsze są jajowate, pękate, w podstawie nagle zaokrąglone, w końcu cieńszym niewiele szczuplejsze; inne bywają prawie eliptyczne, znacznie szczuplejsze od pierwszych. Stosunkowa długość bywa rozmaita: najpospolitsze są miernie krótkie, inne bywają wycięj podługowate lub krótsze i wycięj pękate. Dla dokładniejszego wykazania różnic rozmiarów, dołączam je zdjęte ze czterech zniesień:

1-sze	}	długie 67 milim., szerokie 50 milim.				
		"	60	"	45	"
2-gie	}	"	65	"	53	"
		"	62	"	49	"

3-cie	{	dłgie 65 milim., szerokie 52 milim.			
		" 62 " " 48 "			
4-te	{	" 61 " " 52 ¹ / ₂ "			
		" 61 " " 48 ¹ / ₂ "			

Skorupa niezbyt gruba, chropowata, drobno ziarnista bez połysku; pory gęste, widoczne. Ubarwienie rozmaite. Najpospolitsze jaja są czysto białe, ciemno brunatnymi plamkami rzadko narzucone; inne na tle białym mają plamy rdzawe, dosyć blade, rzadkie przy końcu cieńszym, koniec zaś grubszy całkiem zamazany, na tém dopiéro znajdują się bardzo ciemne plamy i pomazania; inne na tle białym rudawym, brudnym mają plamy spodnie rdzawo fioletowe, bardzo blade, rzadkie i drobne, a wierzchnie bardzo ciemne, brunatne, gęste i duże, przy jednym z końców; inne na tle brudno rudawym mają bardzo gęste, drobne plameczki, fioletowo popielate, bardzo blade, wierzchnie brunatno rdzawe, niewiele ciemniejsze także drobne, cokolwiek większe i bardzo zgęszczone przy jednym z końców; inne na tle białym, mają plamy bledsze czerwono fioletowe, wierzchnie także niewiele ciemniejsze, czerwono rdzawe, drobne na całej powierzchni, przy jednym z końców zgęszczone w obszerne plamy i namazania, tworzą szeroką gęstą obrączkę; na innych znowuż, mających tło brudno rudawe, są bardzo gęste plamy popielato fioletowe, bardzo blade, na tych są jeszcze gdziegdzie rdzawe zaledwie widoczne. Słowem tyle jest odmian tych jaj, że trudnoby wszystkie opisać, poprzestaję tylko na główniejszych zdjętych z krajowych egzemplarzy.

W zbiorze p. Blasiusa widziałem 5 jaj zebranych pod Brunszwikiem, we dwóch latach od jednéj samicy: są bardzo do siebie podobne z ubarwienia i takie jakie się u nas rzadko trafiają; tło mają czysto białe, upstrzenie składa się z ciemnych brunatnych plam, bardzo odznaczonych od tła i w ten sposób rozrzuconych, jak się to często trafia na jajach myszołowa.

Wielkie jaja orlika, dochodzą prawie wielkości małych jaj orla przedniego, ale zawsze mogą być od nich rozpoznane po cieńszej nierównie skorupie; małe zaś egzemplarze równają się z wielkimi myszołowa, ale łatwe są do rozróżnienia po odmiennéj zupełnie skorupie i połysku.

W ogólności orlik twardo siedzi na jajach, i tak go jak myszołowa zejść można na nich; niektóre jednak są dosyć ostrożne i nie dopuszczają blisko człowieka, lecz wyleciawszy wkrótce wracają do gniazda. Nad gniazdem często krążą i są bardzo krzykliwe. Piskłeta są białym

puchem odziane, a skoro w pióra porosną, są ciemno kafowe, rozmaicie żółto pstrokate; jedne miewają żółto płowe plamy na skrzydłach, na barkówkach, nogawicach, wielką plamę na tyle głowy, na piersiach; inne tylko na tyle głowy i piersiach; inne do tego na barkówkach: słowem są pod tym względem rozmaite. Na całym upierzeniu mają słaby połysk fioletowo metaliczny, woskówka i palce bledsze jak u starych, tęczę ciemniejszą. Opuszczają gniazda w połowie lub w końcu lipca.

Nie wspominam tu o jajach blizkiego gatunku czy też rasy lokalnej *Aquila clanga* Pall. żyjącej głównie na Wschodzie a postrzeganej w Niemczech i w Galicyi także przez hr. Wodzickiego wykrytą. Ptak ten bowiem nie był u nas jeszcze postrzeżonym, lecz zdaje się, że dalsze poszukiwania i tu go wykryją. Między egzemplarzami jaj Gabinetu Warszawskiego, zebranymi przeze mnie w Lubelskiem, znajdują się zupełnie podobne do jaj tej rasy, które po zbiorach zagranicznych widziałem: jedno z nich zebrane w Lubelskiem pod Wytycznem, długie jest 72 milim., a 54 szerokie; ponieważ samicy się nie ubiło, nic pewnego o niej powiedzieć nie mogę.

Orzeł włochaty.—*Falco pennatus*.

Tab. II. f. 1.

Gmel. Syst. Linn. XIII. p. 272. n. 90.—Tyz. Orn. I. p. 49. sp. 34.—*Aigle botté* Temm. Man. d'Orn. I. p. 44. — *Faucon pata* Briss. Orn. VI. app. p. 22. tab. 1. — *Booted Falcon* Lath. Syn. I. 1. p. 75. n. 55.—*Der Gestiefelte Adler et Zwergadler* Brehm. Eur. Vög. p. 20 et 21. — *Орелъ карликъ* Kess. Faun. Kiov. III. p. 9. n. 8.

Mieszka w południowej Europie i w północnej Afryce; do nas w przelotach tylko zalatuje, tojest w maju i podczas zniw. Nie można jeszcze być pewnym czy się gdzie nie gnieździ, bo je i w czerwcu parę razy widziałem; w Litwie także przez hr. Tyzenhauza postrzegany.

Gnieździ się na Podolu galicyjskiem nad Dniestrem, gdzie hr. Wodzicki gniazda jego na wysokich dębach znajdował. Figura dołączona tu jest z jaja, które przez wyżej wymienionego badacza na Podolu było zebrane.

Jaja które widziałem w zbiorze p. Baldamusa, pochodzą z Hiszpanii i z Algii; są jajowate, krótkie, bardzo pękate, w podstawie nagle zaokrąglone i bardzo tępe, ku wierzchołkowi nagle zeszcupłone; długie są od 53 do 57 milim., szerokie od 44 do 46 milim. Skorupa bardzo drobno ziarnista, chropowata, prawie bez połysku. Tło białe, z bru-

natno żółtawemi blademi namazaniami, które na jednych ograniczają się do małych plamek, gdy inne są prawie całkiem zamazane.

Ptaki w pierwszym pierzu są na całym spodzie ciała światło brunatne, z lekkim rdzawym odcieniem na piersiach, na wszystkich zaś piórach piersi i wyższej części brzucha mają wąskie płomyki wzdłuż całej stosiny czarniawej, na piórach zaś niższej części brzucha okrągławe, blade płowe plamki, nogawice jaśniejsze z czarnemi stosinami i mało znacznemi płowemi plamami; upierzenie skoków brudno białawe, głowa z wierzchu płowo biaława z czarnemi stosinami, na środku od czoła przestrzeń brunatna rdzawo plamista; same końce sterówek światło płowe; płaszcz i skrzydła jak u starych.

Orzeł bielik.—*Falco albicilla*.

Tab. VII.

GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 253. n. 39.—Tyz. Orn. I. p. 50. sp. 36.—*Aquila albicilla* BRISS. Orn. I. p. 427. n. 5. — PALL. Zoog. I. p. 345. n. 22. — *Aquila ossifraga* BRISS. Orn. I. p. 437. n. 9. — PALL. Zoog. I. p. 348. n. 24.—*Vultur albicilla* LINN. Syst. XII. I. p. 123. n. 8.—*Falco ossifragus* ID. p. 124. n. 4.—*Aquila cinerea* LATH. Syn. I. p. 33. n. 8.—*Haliaeetus albicilla* SAV.—*Aigle pygargue* TEMM. Man. d'Orn. I. p. 49.—*Der Seeadler* NAUM. Natg. Vög. Deut. IV. p. 104. pl. 17 (juv.). — *Der Weissschwanzige Seeadler* BREHM. Eur. Vög. p. 22. — *Cinereous Eagle* LATH. — Орланъ бѣлозощъ KESS. Faun. Kiöv. III. p. 4 n. 3. — *Orel morský* FRICZ.

Bielik w Królestwie nie jest pospolitym ptakiem, gnieździ się tylko w wielkich lasach przy błotach i wodach, w części kraju po prawej stronie Wisły położonej; w gubernii Lubelskiej znam kilka miejsc gdzie się wywodzi, lecz zawsze tylko w pojedynczych parach na największe nawet lasy; po lewej zaś stronie Wisły nigdzie się nie gnieździ, bo chociaż i tu znajdują się wielkie lasy, lecz że są zwykle suche i bezwodne, nie posiadają zatem warunków koniecznych do zaspokojenia jego potrzeb. Na zimę zostaje, wynosi się tylko w miejsca otwarte i znaczne przestrzenie odwiedza; wtenczas to w całym kraju się pokazuje, lecz w mniejszej nierównie ilości od orła przedniego. W Litwie, według świadectwa hr. Tyzenhauza, gnieździ się i zimuje, i jest najpospolitszym po orle krzykliwym.

W krajach górzystych guieździ się po skałach lub na skalistych urwistych brzegach morza, w miejscach niedostępnych; w naszych równinach w głębi największych lasów, na wierzchołkach najwyższych drzew; w miejscach jednak błotnistych, trudno dostępnych, umieszcza gniazdo daleko niżej, nawet niekiedy w połowie wysokości drzewa. W okolicach błotnistych, poprzerzynanych częstymi lecz niewielkimi lasami, bywają gniazda przy brzegach niewielkich kęp błotami otoczonych. Gniazda najczęściej bywają w konarach przy samym pniu drzewa, lub w mocnych widłach grubiej odnogi na boku korony.

Buduje je z suchych, grubych gałęzi, do 5 lub 6 stóp długich; płaskie, zaokrąglone, do bocianiego ze spodu podobne, przeszło 6 stóp średnicy mające, tak mocno bywa ułożone i osadzone w gałęziach, że po kilkanaście lat opiera się burzom i wiatrom. Nie od razu jednak doprowadza go do takich wymiarów; nowe bywa nierównie mniejsze, w miarę dopiero ciągłego dokładania materyałów, przez kilka lub kilkanaście lat, staje się coraz większym. Z wierzchu jest zupełnie płaskie, w samym środku pod jajami, kępami perzu i darniną wyłożone. Ptak ten uporczywie co wiosna do swego gniazda powraca, nawet pomimo ciągłego prześladowania; w lesie Lubartowskim od kilkunastu lat corocznie mu dzieci zabierano, dwa razy nawet ubito jedno ze starych, i corok prawie do nich strzelają; to ich wcale nie zrażało: corocznie na tém samym gniaździe wysiadywały dopóki burza go nie zrzuciła; w następnym roku po tym wypadku zrobiły nowe, na olszy rosnącej w błotnistém miejscu, o kilkaset kroków od tego samego miejsca odległym, i tym razem potomstwo wychowały; lecz gdy w następnym roku dowiedziano się o nowém tém gniaździe, tak jak przedtém ciągle im dalej dzieci wybierają.

W lutym już ptak ten zabięra się do budowy lub poprawiania gniazda, znosi ciągle nowe materyaly i nie składa ich bezpośrednio na miejscu, lecz górą przelatując puszcza i trafia tam gdzie należało; dopiero po kilku razach siada i układa. W piérwszych dniach marca niesie 2 lub 1 tylko jaje, dosyć rozmaite pod względem kształtu i wymiarów; najpospolitsze są podłużno jajowate, miernie szczupłe; jedne są znacznie zeszczuplone w cieńszym końcu i tępo zakończone, inne tak mało zwężone, że się zbliżają do kształtu eliptycznego. Bywają i bardzo krótkie, pękate, nagle w podstawie zatoczone, ku wierzchowi niewiele zwężone i tępo zakończone. Skorupa ich jest chropowata, drobno ziarnista, gdzieniegdzie ponalepiana grudkami; na niektórych brózdowana, słabo połyskująca. Wymiary najrozmaitszych co do kształtu, zpomędzy tych które widziałem, są:

1-sze	długie	74	milim.,	szerokie	57	milim.
2-gie	"	67	"	"	49	"
3-cie	"	66	"	"	57	"

Barwa czysto biała.

Samica bardzo ostrożnie siedzi na gniaździe, żadnym sposobem zejść jęj na nięm niepodobna; zdaleka jeszcze, nim się gniazdo zobaczy, niepostrzeżona odlatuje i nie wraca dopóki człowiek zostaje w bliskości, lecz tylko niekiedy nad lasem przeciągnie. Przy małych dzieciach oboje są śmielsze, w obecności nieprzyjaciela nabijają nad samo gniazdo i siadają po suchych wierzchach najwyższych sąsiednich drzew; lecz w miarę jak dzieci dorastają, stają się coraz ostrożniejsze, wzbijają się w górę do znacznej wysokości, krążą, ciągle gwizdzą i klekoczą.

Pisklęta nie razem się wylęgają, dlatego różnica wielkości w pierwszych chwilach jest uderzająca: z pary, którą 23 maja 1854 r. zebrałem, jedno było wielkości kury, gdy drugie zaledwo małemu gołębiowi wyrównywało; w miarę dorastania różnica ta coraz bardziej się zmniejsza i gdy w pióra porastają, staje się nieznaczną. Są całkowicie brudno siwym bardzo zbitym puchem okryte, na tym znajduje się drugi dłuższy, rzadki, rozpierzchły, białawy w miejscach gdzie mają pióra wyrastać, najgęściejszy jest na głowie, tak że prawie zupełnie spodni zakrywa. Dzioby mają ciemno rogowe, woskówki ciemno zielone, zajady żółto zielonawe, nogi blade żółte, szpony ciemno rogowe, tęczce czarniawe.

Orlęta długo na gniaździe dorastają; chociaż daleko wcześniej osiadają na gniazdach od innych ptaków drapieżnych, razem dopiero z wieloma innymi z gniazd wylatują, co zwykle około Ś^śo Jana lub w samym końcu czerwca następuje. Dnia 19 czerwca 1853 r. spotkałem już na gniaździe tak duże, że na kilka łokci w górę podlatywały, a za kilka dni byłyby wyleciały. Do tak dużych dzieci rodzice rano tylko i wieczorami przylatują z żywnością, którą im z góry rzucają na gniazdo i na cały dzień odlatują, zostawiwszy je własnym ich siłom. Na gniaździe i wkoło niego na ziemi, bywa mnóstwo szczątków z ryb, zającę i wielkich ptaków, a głównie z bocianów.

Ptak w pierwszym pierzu jest cały rdzawo brunatny, jasny, czarno brunatnymi plamami, stanowiącemi zwykle końce piór, upstrzony; głowa i szyja czarno brunatna, sterówki od nasady rdzawo brunatne, ciemniej plamiste, z końcami brunatno czarniawemi. Nogi i woskówka cytrynowo żółte; dziób ciemno rogowy; tęczce ciemno brunatne.

Orzeł rybitw.—*Falco haliaëtus*.

Tab. VIII.

LINN. Syst. XII. p. 129 n. 25. — Tyz. Orn. I. p. 52. sp. 41. — *Haliaëtus antiquorum* BRISS. Orn. I. p. 440. tab. 34. — *Accipiter haliaëtus* PALL. Zoog. I. p. 355. n. 28. — *Pandion haliaëtus* CUV. Reg. anim. — *Aigle balbusard* TEMM. Man. d'Orn. I. p. 47. — *The Osprey* LATH. Syn. I. I. p. 45. n. 26. — *Der Fischaar* NAUM. Natg. Vög. Deut. IV. p. 113. pl. 19. — *Der Flussfischadler* BREHM. Eur. Vög. p. 27. — *Скона смениан* KESS. Faun. Kiov. III. p. 14. n. 13. — *Orel ricni* FRIC.

Mieszka w południowej i umiarkowanej Europie, w Azji, w Afryce i w znacznej części Ameryki; u nas nad wodami dosyć pospolity. Zamieszkuje przez czas lęgowy lasy w bliskości wód położone, w czasach zaś wędrówek wszędzie się go przy większych rzekach i stawach widuje. Zawsze i wszędzie jest nie licznym, a w okolicach górzystych i suchych rzadkim; przylatuje do nas w końcu marca lub w pierwszych dniach kwietnia, w jesieni zaś niekiedy do listopada się zatrzymuje, zwykle jednak odlatuje w drugiej połowie października.

Gnieździ się w głębi lasów na najwyższych sosnach, najeczęściej o suchym wierzchołku, na szczycie których zakłada obszerne i trwałe gniazdo, tak wielkie, a często większe jeszcze jak bielik lub bocian. Układa je z suchych, grubych, około 6 stóp długich gałęzi, na których umieszcza coraz cieńsze i drobniejsze; sam zaś wierzch wyściela i wygładza kępami perzu i suchej darniny; prócz tego bywa zasłane szczątkami i kośćmi z ryb. Z wierzchu jest zupełnie płaskie i dosyć gładkie, a tak obszerne, mocno osadzone i zbudowane, że trzech ludzi bezpiecznie i wygodnie obok siebie położyłby się na niem mogło. Raz zbudowane na wiele lat mu służy, corocznie tylko nowych gałęzi dokłada i w miarę potrzeby poprawia; tym sposobem gniazdo staje się coraz grubszem i większem. Wtenczas dopiero bierze się do budowania nowego, kiedy stare przez jakiś wypadek zostanie zniszczone, lub kiedy w skutek prześladowania zniewolony jest gdzieindziej uchodzić.

Zwykle w początku maja osiada na jajach, młode jednak, pierwszy raz gnieźdzące się, w połowie dopiero tego miesiąca miewają zupełne zniesienia; siedzi przez cztery tygodnie, a przed Śm Janem młode z gniazd wylatują.

Nigdy więcej ani mniej jak trzy jaja nie znajdowałem, zawsze wszystkie były płodne; można powiedzieć, że z pomiędzy jaj ptaków dra-

pieźnych krajowych, one są najpiękniejsze: podługowate, mają kształt jajowaty, mało co odstępujący od eliptycznego. Skorupę mają grubą, chropowatą, tak na tle jak na wszystkich plamach i namazaniach bez połysku; chropowatość jest charakterystyczna i odmienna jak na wszystkich innych jajach orłów krajowych; przez lupę cała powierzchnia wydaje się jakby była drobnym piaskiem gęsto posypana. Tło białawo różowe, białawo żółtawe, lub blade rdzawe; rdzawo lub brunatno rozmaicie namazane, plamiste i kropkowane; niektóre bywają zupełnie zamazane, w sposób bardzo podobny do jasnych jaj pszczołojada. Wymiary przedstawiają małe różnice, jak np:

1-sze	długie	63	milim.,	szerokie	44	milim.
2-gie	"	64	"	"	45	"
3-cie	"	62	"	"	46	"

W każdym zniesieniu wszystkie jaja bywają zawsze i wszędzie jednostajne pod względem kształtu i wielkości, pod względem zaś barw najczęściej są także zbliżone; jednak trafiają się niekiedy zniesienia złożone z najrozmaitszych odmian, jak to można widzieć na dołączonych figurach dwóch egzemplarzy, pochodzących z jednego gniazda.

W zbiorze p. Baldamusa znajduje się między jajami tego ptaka jedno mające barwę odmienną od wszystkich tych, które w kraju znajdowałem; tło jego jest białe żółtawe, plamy i namazania spodnie popielato fioletowe, wierzchnie fioletowo rdzawe; pochodzi ono z Prus północnych.

Pomimo to, że zakłada gniazda tak wysoko, i na drzewach najtrudniejszych do dostania się, w czasie wysiadywania jest nadzwyczaj ostrożnym; w chwilach nawet dosiadywania jaj, kiedy najdziksze samice zapominają o niebezpieczeństwie i dosiadują, rybitw za zbliżaniem się człowieka, o parę staj jeszcze oddalonego, już z gniazda zlatuje, wzbija się w górę, i w wysokości zabezpieczającą go od wszelkich pocisków, krąży nad gniazdem i nieustannie klekocze; wkrótce zjawia się samiec i dopóty oboje się nie zniżą, póki nieprzyjaciel się nie oddali. Gdy jednak człowiek dostaje się do gniazda, i dzieci lub jaja wybiera, ptak chwilowo zapomina o niebezpieczeństwie: nagle nań uderza i tym sposobem chce go odstraszyć; lecz gdy postrzeże, że to nie pomaga, wzbija się napowrót i więcej się już nie naraża. Przy takiej ostrożności nie wiele jest przezornym: gdy razu jednego zabrałem jedno jaje, które na gniaździe zastałem, samica resztę zniosła w tém samym miejscu i zabięrała się do wysiadywania.

Dzieci bardzo starannie pielęgnują i opatrują żywnością; dopóki są małe i niezdolne do obrony przeciw innym ptakom drapieżnym, nigdy

ich rodzice razem nie odstępują, lecz kiedy jedno za żerem poleci, drugie nieodstępnie gniazda strzeże. Młode w miarę dorastania stają się niesłychanie żarłoczne, stare zatem muszą na nie po całych dniach pracować; zdjęte z gniazda i hodowane, zjadały na raz po 6 karasiów średniej wielkości i zdolne były po kilka razy na dzień to samo powtarzać. Złośliwe i skłonne do bojek między sobą, bez żadnej przyczyny rzucają się na siebie: mocniejszy przysiada słabszego, szponami drapie i dziobem silne razy zadaje; pokonany wcale się nie broni, znosi cierpliwie bolesne uderzenia, i czeka póki tamten nie nasyci swęj złości; puszczone, rzuca się wkrótce na nowo, i do nowęj walki wyzywa.

Młode wtenczas dopięro z gniazda wylatują, kiedy są już zupełnie wyrosnięte; przez kilka dni jednak blisko gniazda po drzewach przesiadują i żyją łupem przez rodziców dostawianym; następnie dopięro wylatują nad wody, i każdy osobno własnym przemysłem żyć zaczyna.

Ptaki w piérwszém pierzu różnią się od starych jasno płowém obwiedzeniem wszystkich piór płaszczowych. Spód ich szyi i wyższa część piersi, są brudno szare.

Orzeł krótkoszpón. — *Falco brachydactylus*. 511

Tab. IX (1).

WOLF. TAsch. I. p. 21. — Tyz. Orn. I. p. 53. sp. 42. — *Aquila pygargus* BRISS. ORN. I. p. 443 n. 11. — *Accipiter ferox* GMEL. N. C. Petr. XV. p. 442. — LATH. Syn. I. 1. p. 33 n. 7. — *Aquila leucamphomma* BORKH. Teut. Orn. hef. 9 ♀. — *Falco leucopsis* BECH. Orn. Tasch. p. 460 n. 3 — *Circaetos gallicus* SCHLEG. — *Jean le blanc* TEMM. Man. d'Orn. I. p. 46. — *Der kurzzeilige Adler* NAUM. Natg. Vög. Deut. V. p. 360. f. 97. — *Der kurzzeilige Schlangen-adler* BREHM. Eur. Vög. p. 26. — *Kpavynta zo. lybonozii* KESS. Faun. Kioy. III. p. 13 n. 12. — *Kane kratkoprsta* FRIC.

Krótkoszpón mieszka w południowęj i środkowęj Europie i w Afryce; u nas, chociaż nie można powiedzieć żeby był ptakiem pospolitym, bywa przez lato w wielu miejscowościach, i gnieździ się w lesistych okolicach gubernii Lubelskięj; na Podlasiu, w Sandomierskiém i w Płockiém nie rzadki, rzadszy w Krakowskiém; w Litwie tak jak u nas się znajduje. W końcu marca lub w piérwszych dniach kwietnia przylatuje, we wrześniu na Południe wraca.

(1) Figura zdjęta z jaja zebranego przeze mnie na Polesiu Wołyńskiém w r. 1851.

Przez czas pobytu trzyma się powiększej części w głębi dużych lasów, daleko od brzegów, z kąd na otwarte miejsca mało wylatuje; w okolicach mniej lesistych osiedla się niekiedy w pomniejszych błotami otoczonych i mało uczęszczanych gajach, zawsze jednak w takich miejscach, gdzie są stare, wyniosłe drzewa.

Gnieździ się zwykle na starych sosnach z rozpierzchlemi w górze koronami; najczęściej przy końcu położystej gałęzi daleko od pnia, a rzadziej w rozsochach samego pnia; ściele stosunkowo bardzo małe gniazdo, znacznie mniejsze od orlikowego, z gałązek niezbyt grubych, rzadko i płasko ułożonych; często mocno przeświecające. Na początku lub w połowie maja niesie jedno tylko jaje.

Dwa jaja tego ptaka, znajdujące się w zbiorze Gabinetu Warszawskiego (z tych sam jedno na Wołyniu wybrałem i do samicy na gniaździe strzelałem, drugie dostawiono mi wraz z samicą z Lubelskiego), są znacznie większe od jaj bielika.

1-sze długie 78 milim., szerokie 59 milim.

2-gie „ 81 „ „ 60 „

Jajowate, w końcu cieńszym mało co szczuplejsze, nagle w obu zakrąglone i przytępione. Skorupę mają grubą, grubo ziarnistą, w dotknięciu dość gładką, prawie bez połysku; przez szkło powiększające uważana, różni się ona dostatecznie od bielikowych: nierówności są gęściejsze, więcej wydatne i ostre, brózdowania głębsze; pory gęściejsze i widoczniejsze. Tło na jednym jest białe bez żadnej odmiany, na drugim kilka pomazań brunatnych bardzo bladych. Skorupa do światła zielona.

Jedyny egzemplarz w zbiorze p. Baldamusa, pochodzący z Hiszpanii, cokolwiek różni się w kształcie; jest jajowaty, miernie podłużny, w wierzchołku więcej zeszczuplony, długi 77 milim., szeroki 60 milim., z barwy i budowy skorupy zupełnie podobny do naszych (1).

Ptak ten, podobnie jak wszystkie inne ptaki drapieżne, do gniazda corocznie wraca, i poprawia je w miarę potrzeby; ztąd też gniazdo jego staje się coraz większym i grubiej wysłanym: zawsze jednak stosunkowo jest mniejsze niż innych ptaków drapieżnych. Samica twardo na jajach dosiada, długi jej ogon wystaje z gniazda i głowę z dołu często można dojrzyć; pomimo to, dopuszcza ludzi pod samo drzewo i siedzi spokojnie, dopóki się jej stukaniem nie wystraszy. Spędzona

(1) Wszystkie prawie figury i opisy po rozmaitych dziełach są fałszywe, brane z jaj jastrzębi, myszolewów i orlików; jaje nawet o którym p. Moquin-Tandon wspomina, nie zdaje się być rzetelnym, gdyż wymiary są za małe.

wzbija się odrazu do znacznej wysokości i zaczyna krążyć, wkrótce zjawia się samiec, przybywają czasami i inne gnieźdzące się w sąsiedztwie i razem bujają, wykonywają w górze rozmaite obroty i klekoczą na sposób podobny jak orlik, lecz głosem krótszym, cieńszym i donośniejszym. Gdy jednak nieprzyjaciel za długo nie oddala się, samica zniecierpliwiona puszcza się nagle z góry, ze złożonemi do ciała skrzydłami, pada w środek gniazda i odrazu na niem osiada. Strzały jej nie zrażają i nie odstraszą; nieraz zdarzało się, że strzelana po kilka razy, wracała, i tak samo jak przedtém dopuszczała pod gniazdo.

Na ptaku tym miałem także sposobność sprawdzić w lesie Lubar-towskim, zwyczaj przenoszenia dzieci, właściwy wielu innym ptakom drapieżnym, w następującym wypadku: gdy myśliwi ciągle nachodzili gniazdo, będące na wysokości sosnie, i starali się pobić stare, po kilku dniach takiego niepokojenia, znaleźli toż gniazdo opróżnione; w kilka dni dopiero wynaleziono młodego na inném pustém gniaździe, o parę staj odległym. Po zdjęciu przekonano się, że żadnym sposobem sam nie mógł przelecieć; a zatem nie inaczej to nastąpiło, jak tylko że go jedno z rodziców przeniosło.

Krótkoszpony żywią młode samemi prawie węzami i jaszczurkami, które po lasach zbierają. Często we dnie krążą nad gniazdem i ciągle się odzywają.

Młode w pierwszym pierzu są na płaszczu ciemniejsze; na przodzie szyi i piersiach całkiem brunatne, co dopiero po kilku przemianach zmienia się ostatecznie. Woskówka przytém światło błękitna, nogi jaśniejsze jak u starych.

Kobuz trzmiołojad.—*Falco apivorus.*

Tab. X.

LINN. Syst. XII. p. 130. n. 28. Tyz. Orn. I. p. 57. sp. 51.— *Accipiter lacertarius* PALL. Zoog. I. p. 359. n. 31.— *Pernis communis* CUV. Reg. anim.— LESS. Trait. d'Orn. p. 75.— *Buse bondrée* TEMM. Man. d'Orn. p. 67.— *Honey Buzzard* LATH. Syn. I. 1. p. 52. n. 33.— *Der Europäische Wespenbussard* BREHM. Eur. Vög. p. 36.— *Осоцька воронькину* KESS. Faun. Kiöv. III. p. 12. n. 11.— *Vcelojed* FRIC.

Ojczyzną tego ptaka jest Europa, Azya i Afryka północna; u nas dosyć pospolity w całym kraju, mieszka w brzegach lasów liściastych i mieszanych, i w małych polnych gajach. Przylatuje w połowie kwietnia, w połowie września odlatuje. Na Litwie dość pospolity i również się tam gnieździ.

Najpóźniej gnieździ się ze wszystkich ptaków drapieżnych krajowych; dopiero w końcu maja lub nawet w początku czerwca osiada na jajach. Gniazda zakłada na drzewach liściastych; najczęściej na brzozach, dębach i lipach, zwykle w połowie wysokości, a często niżej; przy pniu w konarach. Płaskie jest, tak prawie duże jak kani; środek wyściela wełną, porostami drzewnymi i suchą trawą, pod to zaś podkłada drobne świeże gałązki z drzew liściastych, najczęściej z brzeziny lub osiczyny; sam środek bywa cokolwiek zakłębnięty. Najczęściej zajmuje próżne po innych ptakach drapieżnych, i na swój sposób je wewnątrz urządza.

Niesie najczęściej 2 jaja, a rzadko 3 lub 4, jajowate lub prawie eliptyczne, krótkie, pękate, w obu końcach łagodnie zaokrąglone, lub w cieńszym miernie zwężone; największa grubość zawsze blisko środka przypada: niektóre są prawie kulcowate. Skorupa miernie gruba, dosyć gładka ze słabym połyskiem. Tło skorupy białe lub białawo żółte, zamazane całkowicie brunatno rdzawym lub brunatno orzechowym kolorem; na tém dopiero znajdują się rozmaite grubsze plamy i pociągnięcia, niekiedy bardzo ciemne; z tego powodu jaja te są najciemniejsze między krajowymi ptaków drapieżnych. Rzadkie są jaja mające jeden z końców niezupełnie zamazany, lecz tylko gdzieś tam poplamiony. Różnice w wymiarach niewielkie, jak np:

1-sze	długie	50 milim.,	szerokie	40 milim.
2-gie	"	49 "	"	40 "
3-cie	"	48 "	"	39 "
4-te	"	49½ "	"	40 "

Pomimo to, że pszczołojad jest mało lękliwy i dowierzający, na gniaździe dosyć ostrożny i nieśmiały; rzadko daje się blisko podchodzić, lecz najczęściej za zbliżeniem się człowieka zlatuje, i w górze krąży; wraca jednak wkrótce i łatwo z zasadzki oboje dają się pobić. Samiec dopomaga w wysiadywaniu. Pisklęta żywią w początku samemi tylko gąsienicami pszczołowatych towarzyskich owadów, które im z plastrami i gniazdami znoszą na gniazdo; dlatego téż gniazdo i ziemia pod niem bywają niemi zasłane: dopiero gdy dorastają znoszą im także myszy i inną większą zdobycz.

Gdy zupełnie dorosną, wylatują z gniazda, i przez kilka dni kryją się po sąsiednich drzewach; następnie rodzice wyprowadzają je w pola, i zaprawiają do łowów.

Pisklęta puchowe, są gęstym białym puchem pokryte. Ptaki w pierwszym pierzu, są z wierzchu ciemno brunatne, na głowie i karku

wszystkie pióra mają rudawą plamką zakończoną; spód światło płowy, upstrzony brunatnymi plamami, w sposób dosyć rozmaity. Ogon i skrzydła jak u starych. Tęcze brunatne.

Kobuz myszołów.— *Falco buteo*.

Tab. XI.

LINN. Syst. XII. p. 127. n. 15.— TEMM. Man. d'Orn. I. p. 63.— TYZ. Orn. I. p. 58. sp. 52. — *Accipiter buteo* PALL. Zoog. I. p. 362. n. 33. — *Falco communis, variegatus, glaucopsis, albidus, versicolor* AUCT.— *Buteo vulgaris* SCHLEG. — *La buse* BUFF. enl. 419. — *Common Buzzard* LATH. Syn. I. 1. p. 48. n. 28. — *Der Mausebussard* BREHM. Eur. Vög. p. 33. — *Сарыць сарыць* KESS. Faun. Kiev. p. 11. n. 10. — *Kane obecna* FRIC.

Myszołów jest najpospolitszym u nas, ze wszystkich większych ptaków drapieżnych dziennych; na zimę niektóre tylko zostają, większa zaś część posuwa się ku Południowi. Przez lato zamieszkują wszystkie lasy większe i mniejsze, całego kraju; zimujące wynoszą się w pola, gdzie podobnie jak kobuz włochaty, porę tę przepędzają.

Gniazdo myszołowa jest płaskie, obszerne, z grubych suchych gałęzi usłane, na wierzchu drobnymi, świeżymi, sosnowymi gałązkami wyłożone, z malém zakłębnięciem pod jaja w środku.

Umieszcza je na starych lub średniowiekowych rozmaitych drzewach, iglastych lub liściowych; najczęściej na sosnach, dębach i lipach; zwykle w połowie wysokości drzewa, między grubymi widłami przy pniu lub przy końcu położystej bocznej gałęzi; zarówno w głębi puszczy jak i w brzegach przy polach. Do gniazda corocznie wracają, dopóki tylko wywodzić się mogą, i za każdym razem dokładają świeżych gałązek sosnowych, po czém łatwo można poznać z dołu czy się na niem będą gnieździć. Od wiosny już, jak tylko gniazdo sobie obiorą, pieją przy nich po całych dniach, a głównie wieczorami i rankami, ztąd też łatwo do nich trafić.

W pierwszych dniach kwietnia, a najpóźniejsze w początku maja niosą 4, a rzadko 2 lub 3 jaja, znaczne przedstawiające odmiany pod wszelkimi względami; każde jednak zniesienie bywa mniej więcej jednostajne. Najpospolitsze są eliptyczne, miernie podługowate lub pękate; inne są szczuple a tém samym więcej podługowate; niektóre bywają jajowate ale w wierzchołku niewiele szczuplejsze a inne prawie kuliste. Skorupa gruba, drobno chropowata lub gładka, słabo połysku-

jąca; pory gęste, widoczne. Tło białe, biało żółtawe lub biało zielonawe, w rozmaity sposób upstrzone. Najpospolitsze brunatnemi lub rdzawemi plamami, mniej więcej ciemnymi, nieregularnemi, po całej powierzchni jednakowo lub gęściej przy jednym z końców, upstrzone; na innych plamy w podobny sposób rozrzucone, są koloru blado różowego; na innych bardzo są gęste, drobne plamki i kropki brunatne po całej powierzchni, a niekiedy jeszcze jeden z końców całkiem bywa zamazany; często także trafiają się mające na tle czysto białem lub zielonawem, drobne, rzadkie kręseczki pokręcone i plameczki koloru krwi spiekłej; bywają i takie, na których tle mocno rudawem, są tylko namazania cokolwiek ciemniejsze: nakoniec z plamami bardzo blademi, lub prawie zupełnie białe, bez żadnej pstrokaczyny. W zbiorze p. Baldamusa widziałem zupełnie białe, a drugie jak sokołów całkowicie rdzawe i ciemniejszym cokolwiek odcieniem w podstawie zamazane, i takiemiż plamami po reszcie powierzchni upstrzone.

Wielkości, jak się wyżej powiedziało, rozmaite; dla lepszego objaśnienia podajemy wymiary pięciu jaj, pochodzących z oddzielnych zniesień:

1-sze	długie	59	milim.,	szerokie	46	milim.
2-gie	"	57	"	"	46	"
3-cie	"	56	"	"	40	"
4-te	"	55	"	"	43	"
5-te	"	52	"	"	41	"

Im więcej się widzi i porównywa jaj myszołowów, obu kani i jastrzębi, tém trudniej jest oznaczyć cechy, po którychby te gatunki dokładnie można było rozpoznać; budowa tylko skorupy może ostatecznie rozstrzygać w wielu wątpliwościach. Kształt jaj myszołowa jest najczęściej eliptyczny; obu zaś kań jajowaty i więcej zeszczuplony w wierzchołku jak w myszołowowich tegoż samego kształtu; mimo to jednak trafiają się takie w obu gatunkach zbliżenia, że trzeba się uciekać do budowy skorupy. Od jastrzębich można je po tém poznawać, że jeżeli trafią się do nich podobne, zawsze mają po sobie drobne tylko plameczki i kręseczki, które jeżeli są na jastrzębich, są znacznie większe.

Myszołowy przy gniazdach są bardzo krzykliwe, a mianowicie kiedy już dzieci mają na nich; krążą w górze nad niemi po całych dniach, i tym sposobem często same doprowadzają. Na jajach twardo dosiadają, dopuszczają pod samo drzewo i za uderzeniem dopióro zrywają się, ulatują w las i z daleka dopióro zaczynają się odzywać; lecz gdy są często nachodzone i straszone, stają się bardzo czujnemi, i pomimo najostrożniejszego podchodzenia między gęstym lasem, z daleka się wyno-

szą i żadnym sposobem zejść się nie dają. Samiec pomaga w siedzeniu, a nawet, jeżeli się mu samiec zabije, sam jaja wysiedzi i młode wychowa.

Pisklęta po wylęgnięciu się, są blade popielatym zbitym puchem odziane, na tyle głowy tylko mają dużą białą plamę; tęczce czarniawe, nogi i woskówkę blade żółtawą. Rodzice znoszą im mnóstwo żab i myszy, którymi je głównie żywią. Wylatują już z gniazda, gdy im ogony do większej połowy wyrosną, co zwykle w połowie czerwca następuje, i długo kryją się po gęstych okolicznych drzewach; ciągle się odzywają i tym sposobem łatwo ich odszukać.

Młode w pierwszym pierzu dostatecznie różnią się od starych upstrzeniem spodnich części ciała, które nie jest poprzeczne lecz podłużnie płomykowane, dosyć rozmaite na różnych egzemplarzach; kolor płaszcza nie tak ciemny jak na starych, ze słabym, fioletowym do światła połyskiem. Tęczce w początku popielate, pod jesień przechodzą we właściwy brunatny kolor.

Kobuz włochaty.— *Falco lagopus*.

Tab. XII.

Gmel. Syst. Linn. XIII. p. 260. n. 58.—Brøn. Orn. bor. p. 4. d. 15.—Tyz. Orn. I. p. 58. sp. 53.—*Falco leucocephalus* BRISS. Orn. I. p. 325. var. c.—*Accipiter lagopus* PALL. Zoog. I. p. 360. n. 32.—*Buteo buteo* LESS. Orn. p. 83.—*Archibuteo* BREHM.—*Buteo pattue* TEMM. Man. d'Orn. V. 1. p. 65.—*Rough-legged Falcon* LATH. Syn. I. 1. p. 75. d. 54.—*De Rauchfüßige Bussard* BREHM. Eur. Vög. p. 34.—*Сарыч конопль* KESS. Faun. Kiov. III. p. 10. n. 9.—*Kane rousnak* FRIC.

Mieszka na Północy starego i nowego łądu; do nas przylatuje tylko na zimę i nigdzie się nie gnieździ, lecz w Litwie, według świadectwa hr. Tyzenhauza, czasami się wywodzi.

Gnieździ się na Północy. Jaja znajdujące się po zbiorach, najwięcej pochodzące z Laponii, są podobne do jaj myszołowa i także są rozmaite pod wszelkimi względami; są mniej lub więcej jajowate a niekiedy prawie eliptyczne, szczuplejsze, miernie podługowate, lub krótsz więcej pękate. Wielkości dosyć rozmaite, najwięcej różniące się z tych, które widziałem miały następujące wymiary:

1-sze długie 50 milim., szerokie 41 milim.

2-gie „ 56 „ „ 45 „

Skorupa mocna, drobno ziarnista, bardzo gęsto drobno dołkowana, gładka; połysk bardzo słaby. Tło czysto białe lub cokolwiek siwawe.

upstrzenie rozmaite; najpospolitsze są zrzadka narzucane plamami i plamkami, a niektóre prócz tego krętemi kreseczkami rdzawo czerwonymi; inne mają podwójne upstrzone, składające się z plam spodnich białych, rdzawo fioletowych lub siwo fioletowych, i wierzchnich ciemno rdzawych lub czerwono rdzawych. Skorupa do światła jest zielona.

Ptaki młode, w pierwszém piérzu w jakim do nas przylatują, mają szyję i wyższą część piersi brunatne, płowo wzdłuż brzegów piór plamiste; brzuch brunatny, przez środek i u dołu szeroko białawo pręgowany, po bokach drobno biało plamisty; nogawice brunatne w poprzek biało pręgowane, upierzenie skoków płowo i brunatno plamiste. Głowa i kark ciemniejsze jak u starych, to jest pióra je okrywające mają większe plamy brunatne, na środkach i końcach. Ogon od nasady biały, w końcu brunatny, białawą wąską opaską zakończony. Skrzydła i płaszcz jak u starych.

Kania wielka.—*Falco milvus*.

Tab. XIII et XIV. fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 126. n. 12.—Tyz. Orn. I. p. 62. sp. 59.—*Milvus regalis* BRISS. Orn. I. p. 414. tab. 43.—*Accipiter regalis* PALL. Zoog. I. p. 358. n. 30.—*Milan royal* BUFF. enl. 422.—*Kite or Glead* LATH. Syn. I. 1. p. 61. n. 43.—*Der rothe Milan* BREHM. Eur. Vög. p. 30.—*Коршунъ краснуй* KESS. fam. Кіов. III. p. 26. n. 24.—*Lunak* FRIC.

Mieszka w Europie południowój i umiarkowanėj; u nas pospolita, wszędzie jednak nieliczna; hrabia Tyzenhauz powiada, że w Litwie pospolita w niektórych okolicach, w innych wcale niewidywana. Do nas przylatuje skoro tylko śniegi topnieć zaczynają, i z tego to powodu termina jój przylotu są tak niestałe, jak jest niestały nasz klimat. W ciągu dziesięcioletnich moich obserwacyj, najwcześnieј przybyła w roku 1849, albowiem piérwszy raz się pokazała 18 lutego, a w roku 1845 dopiero 28 marca. Odlatuje w połowie sierpnia; te zaś, które po kilka razem widzujemy pod koniec września i w piérwszych dniach października, są ptakami wędrującemi z Północy.

W kwietniu zaczyna słać gniazdo, w piérwszych dniach maja zaczyna się nieść, w końcu maja wylęgają się młode a po świętym Janie opuszczają gniazda.

Gnieździ się w wielkich i małych lasach, w wielkich najczęściej blisko brzegu. Pospolicie na starych drzewach, zwykle w połowie wysokości, między konarami przy pniu lub na położystej gałęzi w miejscu od pnia oddalonym; czasami i dość wysoko, lecz nigdy nie widziałem gniazda

w wierzchołku. Gniazdo niewielkie, podobnie zbudowane jak myszółowa, ale tém się odznacza, że jest z wierzchu wysłane kawałami szmat, sukna i innych gałganów, które bierze po wsiach i miastach ze śmieci, i znosi na gniazdo.

Jaj zwykle niesie 3, to jest zawsze tyle znajdowałem; inni utrzymują, że miewa niekiedy 2 lub 4, czego dotąd nie sprawdziłem. Te są kształtu jajowatego, w podstawie pękate, w wierzchołku znacznie zeszczuplone. Skorupa w ujęciu dość gładka, na oko chropowata, z gęstymi widocznymi porami, bez połysku. Różnice pod względem wielkości są niewielkie, jak np.:

1-sze długie 57 $\frac{1}{2}$ milim. szerokie 42 $\frac{1}{2}$ milim.

2-gie " 56 " " 45 "

3-cie " 55 " " 44 "

W zbiorze p. Blaziusa widziałem jedno jaje pochodzące z okolic Brunzwiku nadzwyczaj duże, to jest: 2'' 6 $\frac{1}{3}$ ''' długie, 1'' 10''' szerokie; prócz tego egzemplarz ten jest kształtu prawie eliptycznego, co się rzadko trafia między jajami tego ptaka.

W ubierwieniu jaj kani większa jest różnorodność; tło bywa brudno białe lub żółtawo białe, upstrzone nieforemnymi plamami brązowymi, niezbyt ciemnymi, zgromadzonemi najczęściej przy jednym z końców; rzadkie są z plamami rozrzuconemi jednostajnie po całej powierzchni; na niektórych pstrokaczna ogranicza się tylko do kilku plam i lekkich namazań. Trafiają się także z plamami różowymi lub różowo popielatymi. W zbiorze p. Baldamusa widziałem jedno, upstrzone drobnymi rzadkimi kropeczkami blade popielatymi, i ciemno brązowymi prawie czarnymi sznurkami, plamami i plamkami.

Kania dosyć czujnie siedzi na jajach; jeżeli jest niezdradzona, za jednym stuknięciem w drzewo zlatuje, w przeciwnym zaś razie z daleka już przed nadchodzącym człowiekiem wynosi się z gniazda i odlatuje. Przy dzieciach dosyć jest troskliwa, ale zawsze dosyć ostrożna; w obecności nieprzyjaciela krąży wysoko i z zasadzki tylko może być ubita.

Młode pisklęta są białym, długim, delikatnym puchem gęsto odziane. Ptaki w pierwszym pierzu znacznie się różnią od starych; na wierzchu głowy i karku mają pióra krótsze, w końcach zaokrąglone; od nasady rdzawe, w środku brązowe, w końcach białawo płowe; ostatni ten kolor w znacznej części inne pokrywa. Grzbietowe pióra brązowo czarniawe, są szeroko rdzawo obrzeżone; pokrywy skrzydłowe płowe rdzawe, ze środkami piór czarniawymi. Cały spód światło płowy, na brzuchu i piersiach rdzawo plamisty, na piersiach czarniawymi długimi plamami upstrzony. Ogon mniej jaskrawy jak u starych;

wszystkie sterówki płowo zakończone; brzegowe przy końcach ciemno-brunatne. Dziób od nasady ciemno-brunatny, w końcu czarniawy.

Młode wylatują z gniazda po zupełnym wyrośnięciu, przez parę tygodni jednak trzymają się lasu; wlatują często w górę i krążą razem z rodzicami, ale nie odważają się wylatywać na otwarte miejsca. Wkrótce zabierają się do odlotu.

Kania czarna.—*Falco ater.*

Tab. XV.

Gmel. Syst. Lin. XIII. p. 262. n. 62.—Tyz. Orn. I. p. 62. sp. 60.—*Milvus niger* BRISS. Orn. p. 413. n. 34.—*Accipiter milvus* PALL. Zoog. I. p. 356. n. 29.—*Milan noir* TEMM. Man. d'Orn. V. III. p. 30.—*Black kite* LATH. Syn. I. 1. p. 62. n. 44.—*Der Schwarzbraune Milan* BREHM. Eur. Vög. p. 31.—*Коршунъ черный* KESS. Faun. Kiev. III. p. 25. n. 23.

Mieszka w Europie południowej i umiarkowanej; nierównie jest pospolitszą od kani w okolicach błotnistych gubernii Lubelskiej i Augustowskiej, w miejscowościach suchych rzadsza, a w Krakowskim prawie nieznaną. W Litwie nie rzadka, w Bessarabii nad Dniestrem bardzo pospolita.

Trzyma się najczęściej dużych lasów błotnistych, położonych przy wielkich stawach i wodach, zwykle niezbyt daleko od brzegów; w małych, błotnych i polnych gajach częstą się także pojedyncze pary spotyka. Przylatuje do nas w końcu marca lub w pierwszych dniach kwietnia, a w późne lata dopiero w połowie tego miesiąca zaczyna się pokazywać; w drugiej zaś połowie sierpnia całkowicie odlatuje.

Podobnie jak kania, gnieździ się na grubych dębach, lipach, sosnach lub innych drzewach; najczęściej w połowie wysokości, w grubych widłowych konarach, albo na końcach położystych bocznych gałęzi. Gniazdo pod względem budowy nie różni się niczym od tamtej, i tak samo wewnątrz, rozmaitemi gałganami i szmatami bywa wyściełane.

W końcu kwietnia lub na początku maja niesie pospolicie 3 a rzadko 2 lub 4 jaja, bardzo podobne, lecz cokolwiek mniejsze jak kani. Kształt ich jest jajowaty, taki sam jak tamtej; największa grubość w $\frac{1}{3}$ długości przypada. Skorupa gruba, drobno chropowata, bez połysku lub bardzo słabo połyskująca, pory gęste, wyraźne. Wymiary nie wiele przedstawiają różności:

1-sze	długie	56	milim.,	szerokie	43	milim.
2-gie	"	55	"	"	42	"
3-cie	"	52	"	"	42	"
4-te	"	51	"	"	43	"

Tłó białe lub żółtawo-białe, pomazane w znacznej części bladobrunatnym odcieniem, który częstokroć większą część jaja pokrywa; na tém dopiero idą rozmaite plamy, kresy i strychy brunatno-rdzawe lub ciemno brunatne, przy końcu cieńszym gęściejsze lub obrączkowato ułożone. Rzadsze są nierównie takie, na których plamy są gęściejsze przy podstawie, a jeszcze rzadsze z samemi tylko drobnemi kropeczkami, kreskami i strychemi po całej powierzchni rozrzuconemi; niektóre bywają samemi sznurkami krętymi popisane, podobnie jak jaja poświęrek. Wielkość jest prawie jedyną cechą do rozpoznania jaj dwóch ostatnich gatunków kani, ale i ta nie zawsze jest pewną, bo tak się niekiedy schodzą te wielkości, że nie podobna jest stanowczo oznaczyć.

Kania czarna jest więcej dowierającą na gniaździe jak poprzedzająca, bardzo łatwo daje się podchodzić i dopiero za stuknięciem w drzewo wyrывa się i ulatuje między drzewami, wzbija się w górę i krąży. Po kilka razy straszona i strzelana nie zawsze staje się ostrożniejszą, są bowiem takie które na nic nie zważają i zawsze dosiadają.

Pisklęta białym puchem odziane, zupełnie są podobne do tamtych, i dopiero wtenczas dadzą się rozpoznać, kiedy zaczną w piórka porastać. Rodzice żywią je głównie rybami, z których szczątki pokrywają brzegi gniazda, i wkoło po ziemi bywają rozrzucone; po tém to, niewidząc starych, najłatwiej rozpoznać ich gniazdo. W połowie lub przy końcu czerwca młode z gniazd wylatują, i kryją się po okolicznych drzewach. Tak samo jak tamte często wlatują i krążą w górze wraz z rodzicami, które im jeszcze przez kilka dni donoszą żywność; następnie zbliżają się do wód, gdzie do czasu odlotu w towarzystwie rodzinném zostają.

Młode w piérwszém upierzeniu znacznie się różnią od starych; pióra okrywające wierzch głowy i kark mniej długie i zaokrąglone w końcach, są od nasady płowo-rudawe, dalej brunatne i zakończone płowym podługowatym płomykiem. Płaszcz ciemno brunatny, z ciemniejszymi wązkami plamami wzdłuż czarnej stosiny, prócz tego każde pióro grzbietu ma w końcu plamę rdzawą, a na pokrywach skrzydłowych płową. Lotki ciemno brunatne, w samych końcach jaskrawo rdzawe. Gardziel rdzawo płowa, reszta zaś spodu brunatno i płowo plamista, w ten sposób, że środkki wszystkich piór są płowe a brzegi brunatne. Ogon mniej widłowaty jak u starych, brunatny, popielato cokolwiek powleczone z niewyraźnemi ciemniejszymi pręgami; same końce sterówek

rdzawe, od spodu wyraźniejsze popielatawe i blade brunatne przegowanie. Dziób ciemno rogowy z czarnym końcem.

Jastrząb gołębiarz.—*Falco palumbarius*.

Tab. XVI fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 130 n. 30.—TYZ. ORN. I. p. 69. sp. 72.—*Astur* BRISS. ORN. I. p. 317.—*Accipiter astur* PALL. Zoog. I. p. 367 n. 36.—*L'Autour* BUFF. enl. 230. tab. 12.—DAUB. enl. p. 418. (ad.) 461 (juv.) *Goshawk* LATH. Syn. I. 1. p. 58 n. 39.—*Der Taubenhahicht* BREHM. Eur. Vög. p. 39.—*Ястребъ голубиаръ* KESS. Faun. Kiow. III. p. 23 n. 21.—*Jestrab* FRIC.

Ptak miejscowy, wszędzie się znajduje, wszędzie nieliczny, ale ze szkód które wyrządza każdemu znany. Wcześniej się gnieździ; zwykle w połowie kwietnia osiada już na jajach, w połowie maja wykluwają się pisklęta, a w połowie czerwca wylatują; niektóre jednak spóźniają się o parę tygodni.

Gnieździ się zarówno po dużych jak i małych lasach; w połowie drzew niezbyt wysokich, najczęściej w konarach przy pniu a rzadziej na mocnych położystych bocznych gałęziach. Rzadko sam gniazdo ściele, lecz zajmuje próżne po myszolowach, orlikach i kaniach i po swojemu je przerabia; to jest dokłada wkoło po brzegach drobne gałązki świeże sosnowe i suche liście, co tworzy wysoką dosyć krawędź. Jeżeli sam je ściele, na zewnątrz niczem ono się nie różni od gniazd wymienionych ptaków. Raz zajęte na długie lata mu służy, corocznie do niego wraca i nowych materyałów dokłada; tym sposobem im starsze gniazdo, tém do większych wymiarów dochodzi.

Jaj niesie od 2—5, które między sobą są zupełnie podobne, a w ogólności niewiele się różnią. Kształt mają mniej więcej jajowaty, podługowaty lub pękaty, a niekiedy prawie eliptyczny; w obu końcach są zwykle łagodnie zaokrąglone. Skorupa mocna, chropowata, w ujęciu dość gładka, prawie bez połysku, z widocznymi porami. Barwa biała z lekkim siwo zielonawym odcieniem, zwykle bez żadnych odmian; niektóre jednak bywają blade rdzawymi lub czerwonawymi plamami tak jak myszolowa narzucone; takich jaj nigdy w kraju nie widziałem. Hrabia Wodzicki, chociaż także dosyć gniazd jastrzębich wybrał, zawsze tylko nieplamiste znajdował; w zagranicznych jednak zbiorach dosyć się plamistych znajduje, i te, z pewnością są jastrzębiowe. W zbiorze p. Blasiusa jest jedno, pochodzące z okolic Brunszwiku, pra-

wie tak mocno zielone, jak jaja czapli. Po zasiedzeniu, jaja dostają plam ciemno oliwkowych, które jakkolwiek są powierzchniowe, od brudu pochodzące, zmywać się przecież nie dają. Wymiary czterech najbardziej się różniących, są:

1-sze	dłgie	56½	milim.,	szerokie	45	milim.
2-gie	"	56	"	"	41½	"
3-cie	"	60	"	"	48	"
4-te	"	55	"	"	44	"

Jastrząb pilnie jaja wysiaduje; samica tak twardo siedzi na nich, że wszelkie uderzenia w drzewo i kręcenie się ludzi pod gniazdem, nie są zdolne poruszyć jej. Zdarzało mi się nieraz, że gdy strzelono w gniazdo i nabój niem wstrząsnął, ona żadnego ruchu nie objawiła, miano ją zatem za zabitą; lecz gdy człowiek dla zdjęcia dołaził do samego gniazda, zrywała się dopiero z wielkiem zadziwieniem obecnych. Spędzona wkrótce po odejściu ludzi wracała i tak samo dosiadywała, a nawet nie zważając na lekkie zranienia.

Niektóre jednak po takich próbach stają się ostrożniejszymi i wylatują gdy się ludzie zbliżają. Zlatując z gniazda leci nisko między drzewami, siada w pewnej odległości i ciągle klekocze. Jeżeli są w gniaździe dzieci, prędzej nierównie wraca, lecz jeżeli widzi jeszcze przy gniaździe nieprzyjaciela, przelatuje tylko obok, siada w rozmaitych miejscach i częściej się odzywa. Zasiadłszy się spokojnie pod drzewem, bardzo łatwo pobić oboje.

Samiec wyrycza samicę w wysiadywaniu, a gdy się ją ubije, sam stara się wysiedzieć. Pomimo że gniazdo jest dosyć obszerne, długi ogon często wystaje na zewnątrz, i dokładnie go zdołu widzieć można.

Młode po czterech tygodniach dorastają zupełnie i wtenczas dopiero wylatują z gniazda. Przez kilka dni jeszcze kryją się po drzewach w bliskości i na rodziców z żywnością oczekują, nieustannie prawie odzywają się i tym sposobem łatwo je wysledzić. Następnie rozlatują się po lesie i każdy osobno żyć zaczyna.

Piskłeta są nabitym perłowo białym puchem odziane, który nie jest tak miękki i jedwabisty jak na kaniach; dziób ich przy nasadzie cielisty, dalej jest czarniawy; nogi żółtawo zielonawe; oczy czarne. Ptaki w pierwszym pierzu są zupełnie odmienne od starych, i zostają w niem aż do następnego lata. Cały płaszcz mają jasno brunatny z płow rdzawemi obwódkami piór, najszerszemi na pokrywach skrzydłowych. Gardziel światło płowa, brunatno plamista; cały zaś spód rudawy, brunatno upstrzony przez podługowate płomyki znajdujące się w środku każdego pióra. Nad oczami białawy pasek, brunatno plamisty; głowa brunatno

i płowo pstra. Na ogonie 5 brunatnych i 4 szaro rudawe brunatno upstrzone pręgi, same końce sterówek płowe. Tęcze są światło żółte, woskówka i nogi żółte. Samica znacznie większa, na płaszczu światlejsza, na spodzie ma większe plamy. W następnym roku znacznie blakną i tło spodnie staje się prawie białawém.

Jastrząb krogulec. — *Falco nisus*.

Tab. XVI. fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 130 n. 31. — Tyz. Orn. I. p. 76. sp. 91. — *Falco minutus* LINN. Syst. XII. p. 131 n. 32. — *Accipiter minor* BRISS. Orn. I. p. 315. tab. 30. — *Accipiter nisus*. PALL. Zoog. I. p. 370 n. 37. — *Accipiter fringillarius* AUCT. — *L'Epervier* BUFF. enl. 412 ♀, 467 ♂ juv. *Sparrow Hawk* LATH. Syd. I. 1. p. 99 n. 85. — *Der Finkenhabicht* BREHM. Eur. Vög. p. 40. — *Астребъ перепелятникъ* KESS. Faun. Kiev. III. p. 24 n. 22. — *Krahulik* FRIC.

Mieszka w Europie i w Azji; u nas wszędzie pospolity i miejscowy, zdaje się nawet że na zimę więcej ich z północy przybywa. Przez zimę krogulec trzyma się najwięcej ponad polami, przy wsiach i miastach. Na czas lęgowy udaje się do lasów, i osiedla się zarówno w małych polnych gajkach jak i w głębi najciemniejszych puszczy; rzadko kiedy w tej porze wylatuje na otwarte miejsca.

W początku kwietnia ścielę gniazdo, w końcu tego miesiąca zwykle osiada na jajach; niektóre jednak znacznie się spóźniają, i do końca maja ciągle się spotyka świeże zniesienia. Siedzi na nich około trzech tygodni, a przy końcu czerwca młode najwcześniejszych gniazda opuszczają.

Ścielą się najczęściej w gąszczach, na młodocianych drzewach iglastych lub liściowych, niezbyt wysoko, a niekiedy tak nisko, że wprost z ziemi można się do nich dostać. Najczęściej w konarach przy samym pniu drzewa, a rzadziej na gałęzi bocznej od pnia oddalonej, położystej tak, ażeby gniazdo na nią pomieścić, utrzymać i ukryć się mogło. Na spód kładzie grubsze suche gałązki, grubości palca, około stopy długie; dalej cieńsze i krótsze, i grubo je przekłada kępkami perzu i trawy suchej, a sam wierzch gładko temiż samemi materiałami i gałązkami świeżemi z drzew iglastych wyściela. Wierzch jest płaski, w samym środku niewiele zakłębnięty. Gniazdo takie ma około stopy średnicy, obwód zwykle nieregularny, zastosowany do podstawy; grubo i trwale jest zbudowane. Do raz sporządzonego przez kilka lat wraca i popra-

wia, lecz chętniej nowe buduje niż inne ptaki drapieżne. Niekiedy także wywodzą się na gniazdach wronich, kruczych, lub innych drobnych sokołów.

Jaj nosią 4, 5, a najczęściej 6 krótkich, grubych, jajowatych, łagodnie w obu końcach zaokrąglonych; różnica w grubości końców najczęściej niewielka, jednak trafiają się zniesienia, w których cieńsze końce są mocno zeszczipione i zastrzone. Pod względem ubarwienia wielka bywa różnaitość: tło czysto białe lub cokolwiek zielonawe, brunatno rdzawemi lub ciemno czerwonomi plamami rozmaicie upstrzone i pomazane. Najczęściej plamy są skupione i tworzą przepaskę przez środek lub przy którym z końców; prócz tego na niektórych reszta powierzchni jest czysta, na innych pewną liczbą plamek narzucana; rzadsze są jaja, na których plamy drobniejsze są po całym tle jednostajnie narzucone. W pierwszym razie plamy są grube i ciemne, lub bledsze; w drugim zawsze prawie bledsze: co ztąd pochodzi, że na większą przestrzeń są rozprowadzone. Między jajami obrączkowatemi z blademi plamami, wiele jest przypominających bardzo orlikowe ubarwieniem. Skorupa dość gruba, gładka, ze słabym połyskiem, który i plamy pokrywa. Dość znaczne są różnice wielkości, jak wskazują następujące wymiary:

1-sze	długie	41	milim.,	szerokie	33 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	42	"	"	34	"
3-cie	"	40	"	"	33 ¹ / ₂	"
4-te	"	39	"	"	32	"
5-te	"	38	"	"	31	"

W każdym zniesieniu mogą być rozmaite pod względem kształtu i pstrokacizny, tło jednak i wielkość zawsze bywają jednostajne.

W zbiorze p. Baldamusa widziałem kilka odmian bardzo ciekawych: jedno ma kształt zupełnie gruszkowaty jak ptaków błotnych, i tak samo jak tamtych w wierzchołku jest stępione; jedno ma fioletowo szare tło; jedno na tle szarawo białem, upstrzone jest całkowicie bardzo blademi szaro-fioletowemi plamkami.

Samica twardo na jajach dosiada, lecz nigdy tak nie dowierza jak jastrząb; kilka silnych uderzeń w drzewo zawsze ją wystraszy; a przytém zawsze prawie ogon z dołu dojrzeć można. Spędzona wkrótce wraca i wprost pada na gniazdo. Samiec ciągle przebywa w bliskości, często wzbija się w górę i krąży po parę godzin nad lasem; lubi szczególnie towarzyszyć w tych ewolucjach powietrznych dużym ptakom drapieżnym, i ciągle się im sprzeciwiać. Dostarcza żywności samicy i prócz tego około południa siada na jajach, w innych nawet godzinach zastępuje ją, kiedy spędzona nie prędko wraca.

Pisklęta puchowe są bardzo podobne do małych jastrzębi, lecz znacznie od nich mniejsze. Samce w pierwszym pierzu mają płaszcz brudnoszary, upstrzony gdziegdzie jaśniejszemi i rudawemi plamkami; wszystkie pokrywy skrzydłowe są podobnemi obwódkami oprowadzone. Na głowie pióra brunatne rdzawo obwiedzione; na karku białawe rudawo i brunatno plamiste; nad oczami brew biaława, nakrapiana brunatno. Cały spód brudno biały, z pędzelkowatemi brunatno szaremi plamami na szyi i piersiach, a poprzecznemi pręgami na brzuchu i nogawicach. Ogon koloru płaszcza, przepasany pięcioma czarniawemi pręgami; lotki brunatne z ciemnymi przepaskami, wewnętrzne chorągiewki białawe a od spodu białawo, brunatno i rdzawo nakrapiane. Dziób rogowego koloru z czarnym końcem; nogi, woskówka i tęczce mocno żółte. Samica znacznie większa, na płaszczu jaśniejsza, na spodzie brudniejszym ma szersze pręgi.

Błotniak błotny.—*Falco rufus*.

Tab. XVII.

GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 266. n. 77. — Tyz. Orn. I. p. 80. sp. 99.—*Falco aeruginosus*. GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 267. n. 29.—*Circus palustris* BRISS. Orn. I. p. 401.—*Accipiter circus* PALL. Zoog. I. p. 362. n. 34.—*Busard de marais* BUFF. enl. 460, 424 juv.—*Harpy* LATH. Syn. I. 1. p. 51. n. 32.—*Die Rohrweihe* BREHM. Eur. Vög. p. 58.—*Лунь камышевыи* KESS. Faun. Kiev. III. p. 30. n. 28.—*Pochop*. FRIC.

Mieszka w Europie i w Azji; u nas jest dosyć pospolity w okolicach błotnistych i przy dużych wodach; ku jesieni w czasie wędrówek przebywa także i w suchych otwartych polach razem z innymi gatunkami błotniaków. Czas przybycia tego ptaka na wiosnę jest zależny od pory; i tak: w roku 1846 pierwszy raz go widziałem 9 marca, a w roku 1845 dopiero 9 kwietnia. W końcu września bywa już rzadki, a w pierwszych dniach października całkowicie odlatuje.

Gnieździ się u nas w większej liczbie jak inne błotniaki; po wszystkich wielkich stawach, bagnach, błotach i brzegach jezior; zawsze między trzciną lub gęstą krzewiną. Gniazdo ściele na kępie, na pniach wyciętego krzaku lub wprost na równej ziemi; obszerne, mniej więcej zaokrąglone lecz nie regularne po brzegach, około dwóch stóp szerokie a 4—6 cali wysokie. Na spód podkłada suche gałęzie łożowe, olszowe lub z innych drzew przy wodzie rosnących, na nie trzcinę tak długą jaką znajduje; sam zaś wierzch wyściela drobniejszemi kawałkami i li-

śmi trzciny, szuwaru, tataraku, skrzypiów i suchej trawy. Wierzch ma płaski, w samym środku na parę cali zakłęśnięty.

Niesie 3, 4 a rzadko 5 jaj, kształtu jajowatego; skorupa ich drobno chropowata, dość gładka w dotknięciu, słabo połyskująca; pory gęste, widoczne. Wielkość bywa bardzo zmienna, ale kształt prawie zawsze jednakowy. W każdym gniaździe są jednostajne; wymiary:

1-sze	długie	52	milim.,	szerokie	38 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	51	"	"	38	"
3-cie	"	48	"	"	36	"
4-te	"	46	"	"	36	"

Barwa biało zielonawa, bardzo blada; niektóre bywają pomazane brunatnymi bardzo bladymi plamkami, dającymi się zmywać zupełnie.

W zbiorze p. Baldamusa, między jajami tego ptaka, jest całe znieśienie odmiennego kształtu; są one bardzo podługowate, prawie gruszkowate i stępione w wierzchołku: między temi jedno jest długie 58 milim., szerokie 37 milim.

W końcu kwietnia najwcześniejsze zaczynają słać gniazda, a w początku maja osiadają na jajach; inne znacznie później, często jeszcze w końcu maja lub w początku czerwca zdarza się znajdować nie zupełne znieśienia. Łatwo bardzo wykryć ich gniazdo, ponieważ zwykle znajduje się na otwartym miejscu; kręcenie się więc starych przy niemi jest bardzo widocznem. Młode zostają na gniaździe, dopóki nie uzdolnią się do lotu; wtenczas je dopiero opuszczają i przez kilka dni prześiadują po sąsiednich kępach, lub haliznach pomiędzy zaroślami; następnie zaś rozlatują się, i każdy w inną stronę się udaje.

Ptaki w pierwszym pierzu, są czekoladowo brunatne ciemne, ze słabym metalicznym połyskiem na płaszczu; jedne mają cały wierzch głowy, inne tylną jej tylko część, i plamę u spodu szyi jaskrawo rudą. Lotki i sterówki czarniawe: te ostatnie rudawo w samym końcu obwiezione. Dziób rogowo czarniawy, tęcza brunatna, nogi i woskówka blado żółte. Trafiają się bardzo rzadkie indywidua, mające wierzch głowy rudawo i brunatno pstry.

Błotniak zbożowy.— *Falco cyaneus*.

Tab. XVIII.

LINN. Syst. XII. p. 126 n. 10 ♂. — Tyz. Orn. I. p. 81 sp. 102. — *Falco pygargus* Syst. XII. p. 126 n. 11 ♀. — *Accipiter variabilis* PALL. Zoog. I p. 364. n. 35. — *Strigiceps pygargus* Br. — *L'oiseau Saint-Martin* BUFF. enl. 259 ♂. *Soubuse* 443 + juv. 480 ♂ juv. — *Die Kornweihe* BREHM. Eur. Vög. p. 59. — *Hen-harrier* LATH. Syn I. 1. p. 88. n. 74. — *Лунь полевая* KESS. Faun. Kiev. III. p. 27. n. 25. — *Pilich* FRIC.

Ojczyzną tego ptaka jest Europa i Azja, u nas pospolicie; corocznie prawie pokazuje się już w samym początku wiosennych roztopów i bawi w jesieni dopóki śniegi nie spadną; tym więc sposobem, większą część roku u nas przepędza; wśród zimy lekkiiej niekiedy się pojawia. Samce zwykle na kilka dni piérwój pokazują się od samic, i dłużej także się zatrzymują. Dość ograniczona liczba gnieźdzących się u nas, osiedla się na lato w okolicach błotnistych i nad rzekami, w miejscach gdzie są zarośla po błotach, łąkach, i w tych gniazda zakłada, wprost na równiej ziemi lub na jakiegokolwiek kępcie otoczonej gąszczem, zwykle w miejscu niezbyt wilgotném.

Gniazdo ściele z rozmaitych suchych traw, szuwarów i kawałków trzciny, ułożonych na małej podkładce z gałązek łozowych; wysokie do trzech lub czterech cali, mniej więcej okrągłe, z wierzchu płaskie, w samym zaś środku jest małe zagłębienie, w którym są jaja złożone. Powierzchnia gniazda zwykle bywa własnym puchem cokolwiek poprzeszona ale nie wystłana. Jest dosyć trwale, można je zdjąć całkowicie bez uszkodzenia.

Chociaż ptaki te tak wcześniej przylatują, dosyć późno się gnieźdzą; w połowie maja osiadają zwykle na jajach, w połowie czerwca wylęgają się młode, a w początku żniw wylatują.

Niosą najczęściej 4 jaja rzadziej 3 lub 5; te są krótkie, pękate, kształtu słabo jajowatego; koniec grubszy łagodnie zaokrąglony, cieńszy nie wiele zwężony. Skorupa dość gruba, gładka, częstokroć porysowana, mimo to połysk ma mocniejszy niż innych błotniaków krajowych. Barwa biała na niektórych blado rdzawemi lub brunatnemi, drobnemi plamkami, kreskami lub krętemi sznurkami całkowicie upstrzona; czasem trafiają się w części zamazane: długość około 45 milim., szerokość około 34 milim.

Samica bardzo troskliwie wysiaduje, samiec zaś gniazda strzeże, i gdy dojrzy zbliżającego się nieprzyjaciela, nadlatuje z głośnym klekotaniem zgłoskę *ker-ker-ker* prędko w przerwach powtarzaną naśladowującym; samica nie rusza się z jaj póki się na nią bardzo blisko nie znajdzie. Spędzona odlatuje lecz wkrótce wraca, po strzale nawet nie zraża się i dosiada tak samo. Przy dzieciach są bardzo natarczywe i oboje z krzykiem bardzo blisko na nieprzyjaciela nabijają.

Młode w pierwszym pierzu mają grzbiet i barkówki ciemno brunatne, rdzawo obrzeżone; pokrywy skrzydłowe brunatne, z tak szerokimi wkoło obwódkami na przednich, że tylko we środku trójkątna plama brunatna zostaje. Wierzch głowy i kark brunatny, w znacznej części pokryty rdzawymi brzegami piór; policzki brunatne, rdzawo lekko pociągnięte. Cały spód rdzawy, szlara jaśniejsza, pokrywy nadogonowe czysto białe. Sterówki od samej nasady są białe, dalej idą trzy pręgi ciemno brunatne, przedzielone dwoma rdzawo rudymi: takie także są i same końce; na skrajnych są tylko ślady pręg brunatnych, a środkowe są szaro i brunatno pręgowane, bez białej nasady. Lotki brunatne, ciemniej pręgowane, białawo w końcach obwiedzione, chorągiewki wewnętrzne lotek pierwszego rzędu rudawo i brunatno pręgowane. Tęcze brunatno żółte.

Błotniak popielaty.—*Falco cineraceus*.

Tab. XIV fig. 1.

MONTAGU. Trans. of the Lin. Soc. IX. p. 188.—Tyz. Orn. I. p. 82. sp. 103. — *Strigiceps cineraceus* Ep. — *Busard Montagu* ТЕММ. Ман. p. 76. — *Die Wiesenschnehe* BREHM. Eur. Vög. p. 60. — *Лунь луговой* KESS. Faun. Kiow. III p. 28 n. 26.—*Motak* FRIC.

Pobyć ma w tych samych miejscach i krajach, co i poprzedzający u nas w przelotach równie pospolity, znacznie później przylatuje z wiosny, a na lato na czas gnieźdzenia zostaje w większej od tamtego liczbie, w okolicach błotnistych i obszernych łąkach; w jesieni stare długo się błakają, jednak zawsze wcześniej znikają jak poprzedzające.

Gnieździ się na błotach i łąkach w gęstej krzewinie, czasami trzcinką przerośniętej. Tak samo jak poprzedzający, urządza gniazdo na kępcę lub równym suchym miejscu, z traw suchych, na podkładce składającej się z gałązek i trzciny; tak samo płaskie; w samym środku wyrabia mały dołek na jaja.

Niesie znacznie później, to jest, w początku lub w połowie czerwca, tak samo jak tamten 3, 4 lub 5 jaj, które są słabo jajowate, w podstawie łagodnie zaokrąglone, w wierzchołku nie wiele zeszczuplone, miernie podługowate; największa grubość blisko środka przypada. Skorupa mocna, gładka, miernie połyskująca. Mnóstwo między nimi bywa różnaitości, pod względem wielkości i barwy; największe z tych które widziałem, są długie 48 milim., szerokie 37 milim.; najmniejsze 39 mil. długie, 31 milim. szerokie. Białość jednych jest zupełnie czysta, innych brudna, żółtawa lub zielonawa; jedne są bez plam, inne brunatno rdzawymi lub różowo rdzawymi, ciemnymi lub bladymi plamami upstrzone; podobne do niektórych odmian krogulca o rzadkiej pstroka-ciznie. W zbiorze p. Baldamusa, widziałem jedno zielonawo białe, popstrzone po całej powierzchni drobnymi rdzawymi kropeczkami. Wszystkie jaja w r. 1857 zbierane około Diebzig, odznaczają się nadzwyczajną wielkością.

Ptaki w pierwszym pierzu, są zupełnie podobne do młodych poprzedzającego gatunku i tylko cokolwiek mniejsze, mogą a być poznane po stałych cechach na lotkach, właściwych błotniakom europejskim.

Błotniak stepowy.—*Falco pallidus*.

Tab. XIX.

NAUM. Vög. Deut. XIII. p. 154. tab. 348. — SYKES. *Proceed. of the Zool. Soc.* 1832. — GOULD. *Birds of Eur.* tab. 34. — *Falco Dalmaticus* Rüpp. *Mus. Senk.* II. p. 177. — *Circus pallidus* TEMM. *Man.* IV. p. 594. — *Circus cineraceus pallidus* SCHLEG. *Krit. uber VI.* p. 102. — *Ayus cme-nouu* KESS. *Faun. Kiow.* III. p. 29 n. 27.

Gatunek ten, w ostatnich czasach rozróżniony od dwóch poprzedzających, mieszka w Stepach rosyjskich i Azji środkowej; kilka młodych ubito w rozmaitych okolicach Niemiec, wszelkie zatem przemawia prawdopodobieństwo, że i u nas w kraju będzie wykryty. Starych nigdzie dotąd w Europie nie postrzegano.

Jaja są znane z licznych egzemplarzy, dostawionych przez Hernhutów z Sarepty nad Wołgą, gdzie obficie gnieźdzą się po stepach. Są bardzo podobne do jaj obu poprzedzających gatunków i trudne są bardzo do rozpoznania. Wielkość ich jest pośrednia, ale tak się schodzi z tamtymi, że niepodobna było oznaczyć granicy. Rzadko są zupełnie białe, lecz najczęściej upstrzone plamami i kreskami rdzawo czerwonymi niezbyt ciemnymi.

5*

Młode także podobne do dwóch poprzedzających gatunków, i dają się rozpoznać po wycięciach lotek pierwszego rzędu.

SOWY.—*STRIX*.

Mamy w kraju 12 tego działu gatunków, z tych większą część stanowią ptaki miejscowe. Trzy długo ogonowe są przypadkowe, zalatują tylko w porze zimowej, rzadkie i nigdy się u nas nie gnieźdzą. Jeden z uszatyh wędrowny, bardzo pospolity na przelotach, w małej liczbie zostaje na czas lęgowy; zresztą wszystkie są miejscowe. Większa część sów, gnieździ się w dziurach drzew i budowli, niektóre w gniazdach na drzewach, a niektóre na ziemi. Same gniazd nie budują, lecz zajmują opuszczone przez inne ptaki, a często zupełnie bez tego się obchodzą, i niosą jaja całkowicie białe bez żadnych odmian, dlatego téż trudne do rozpoznania, a nawet łatwe do zamieszania z jajami innych ptaków, białe także niosących, jakoto: gołębi, krasek i t. p. Piskłeta ich, podobnie jak dziennych ptaków drapieżnych, są z początku gęstym puchem całkowicie odziane. Pierwsze upierzenie mało się różni od doskonałego, a w niektórych gatunkach żadnych różnic nie przedstawia; lecz nim zupełnie pióra na nich wyrosną, przechodzą przez właściwe sobie barwy. Sowięta młode wcześniej nierównie wylażą z gniazd, jak dzienne ptaki drapieżne; nim jeszcze zaczną podlatywać, już wieczorami na okoliczne gałęzie wychodzą, lecz na dzień i w razach niebezpieczeństwa uciekają do gniazda, i trzymają się miejsca póki zupełnie nie porosną.

Sowa mszarna.—*Strix microphthalmos*.

Tab. XX.

Tyz. Orn. I. p. 86. n. 1. exc. syn.—*Strix lapponica* RETZ. Faun. Sue. n. 30. — *Strix barbata* PALL. Zoog. I. p. 318 n. 7. — *Uluia lapponica* Cuv. Reg. an. V. I. p. 329.—*Syrnium lapponicum* SAVIG. et Br.—*Chouette laponne* TEMM. Man. p. 8. — *Die laplandische Tageule* BREHM. Eur. Vög. p. 65.

Rzadka ta sowa mieszka w północnej Europie, w Azji i w Ameryce; w wielkich lasach gubernii Mińskiej wykryta przez hr. Tyzenhauza i na tej zasadzie weszła do fauny Litewskiej. Jest ona tam miejscowa i gnieździ się.

O gnieźdzeniu się jój, p. Skinder krótką wiadomość podaje w swoich notatach, którą dosłownie wypisuje: „Gnieździ się po obszernych mszarach na wiechowatych sosenkach i pniach; gniazdo wyściela z grubszych i drobniejszych gałęzi i mchu; jaj niesie do sześciu.“ Młode w pierwszej barwie całkiem ciemno szare, na twarzy ciemno popielatę mają kręgi prawie czarne; okolice oczu i pióra na podbródku zupełnie czarne; pióra na łędźwiach i na udach w blado rudawy kolor przechodzą.

Dołączona figura pochodzi z egzemplarza litewskiego, znajdującego się w zbiorze hr. Tyzenhauza.

Sowa biała. — *Strix nyctea*.

LINN. Faun. Sue. 76. — Syst. XII p. 132 n. 6. — Tyz. Orn. I. p. 91 sp. 2. — PALL. Zoog. I. p. 312 n. 5. — *Strix nivea* LATH. Syn. p. 132 n. 17. — *Noctua nivea* MESSER. Diar. MS. — *Nyctea nyctea* STERN. — *Le harfang* BUFF. enl. 458. — *Snowy Owl*. LATH. Syn. I. 1. p. 132 n. 17. — *Die Schneetageule* BREHM. Eur. Vög. p. 65. — *Суринъ бѣлый* KESS. Faun. Kiov. III p. 38 n. 35.

Mieszka w polarnych krajach Europy, Azji i Ameryki, z kądem na zimę posuwa się cokolwiek ku Południowi; do nas dolatuje bardzo rzadko i ukazanie się jój, jest jedną z największych osobliwości. W zimie 1858 r., sowy te należały dosyć obficie, widziano je w rozmaitych okolicach kraju; kilka okazów ubitych w rozmaitych stronach w tym czasie, znajduje się teraz po zbiorach ornitologicznych krajowych. Zima ta była bardzo lekka i prawie bez śniegu, trudno zatem odgadnąć przyczynę, która sprowadziła te ptaki do nas w tak znacznej liczbie. W Litwie, według hr. Tyzenhauza, zjawia się corocznie w późnej jesieni, bawi przez zimę, wiosną odlatuje; są nawet przykłady ubitych latem, z kądem wnosić można, że się niekiedy tam gnieździ (1).

Według Temminka, gnieździ się na stromych skałach i starych jodłach krajów lodowatych, i niesie 2 lub 3 jaja białe.

Ptak w pierwszym upierzeniu, jest śniado poprzecznie, tak gęsto pręgowany, że ma na sobie tyleż koloru ciemnego co i białego; każde pióro opony ma na sobie kilka ciemnych pręg, tak prawie szerokich jak i białe; prócz tego wszystkie pióra do téj odzieży należące, są nierównie krótsze i więcej wietkie jak na starych. Kilku lat potrzebuje do przybrania właściwej barwy.

(1) Ornitologia powszechna, tom I. str. 91.

Sowa długo-ogonowa. — *Strix macroura*.

Tab. XXI.

MEY. et WOLF. Tach. 6. p. 84 — Tyz. Orn. I. p. 93 sp. 3. — *Strix liturata* RETZ. FAUN. sue. p. 79 n. 29. — [*Strix uralensis* PALL. Zoog. I. p. 319 n. 8. — It. app. p. 455 n. 6. — *Syrnium uralense* SAV. — *Chouette de l'Oural* TEMM. MAN. V. I. p. 84. — Id. pl. col. 27. — *Ural Owl* LATH. Syn. I. 1. p. 148 n. 37. — *Die uralische Tageule* BREHM. EUR. Vög. p. 67. — *Sova belava* FRIC.

Sowa ta zamieszkuje północne kraje Europy i Azji, głównie zaś trzyma się w górach i w okolicach im przyległych; bardzo pospolita w pasmie gór Uralskich, dalej zaś przez całą płaską Syberyę rzadsza, aż dopiero znowuż obficie się powtarza w pasmie gór Jabłonnych i we wszystkich górzystych okolicach Dauryi. Znajduje się także w krajach górzystych środkowej Europy, w Szwajcaryi, nawet i we Francyi bywała postrzegana. W Królestwie Polskiem jest wielką rzadkością, znam tylko jeden okaz krajowy, z ubitój w r. 1854 w porze zimowej w lasach Hżeckich w gubernii Radomskiej. W Litwie dosyć pospolita, zdaje się zatem, że i w północnych okolicach gubernii Augustowskiej powinna być pospolitszą, niż w innych częściach kraju.

W Podgórzu Karpackiem⁽¹⁾, sowa Uralska⁽²⁾ pospolita jest w staropniowych bukowych lasach i niemal wszędzie gnieździ się w leśnej stronie Galicyi wschodniej.

(1) Cały opis gnieźdzenia się tej sowy, hr. Wodzicki mi dostarczył, i umieszczam go bez żadnej zmiany. Figura zaś pochodzi z egzemplarza litewskiego, i pod kierunkiem hr. Tyzenhauza wykonana. *W. Tacz.*

(2) Przy zdarzonej sposobności, uważam za stosowne przedstawić tu moje obserwacye i uwagi, aby wyjaśnić zabalamucenie zaszele w nomenklaturze tej sowy. Linneusz a po nim Retzius nazwali ją w Faunie Szwedzkiej *Strix liturata*, lecz wiadać z ich opisów, że sowy tej nie znali dokładnie; mieli mali bowiem, że jest tam tylko przelotną, i że tylko nad brzegami morza dostrzeganą bywa. Dopiero znakomity badacz Pallas, po zebraniu wielu egzemplarzy w górach Uralskich, opisał jej barwy szczegółowo i nazwał ją *Strix uralensis*. Pod tą to nazwą w całej niemal Europie jest dotąd znaną. Nowatorowie tegocześni, tworzący za postrzeżeniem najmuł jszej odmiany nowe gatunki, nie mające stałej podstawy, wprowadzają niepospolity zamęt w naukę ornitologii. Gatunek ten uległ podobnemu losowi; aby więc sprostować błędy z tego względu powstałe, załączam niniejsze uwagi. Ci panowie, w opisach niektórych autorów, i w egzemplarzach pochodzących z różnych krajów, i w różnych porach ubijanych, dostrzegli odmiany i te za gatunki uznali. Z pomiędzy tych właśnie nominalnych gatunków *Strix liturata*, z tłem pierza jasno białą-

Ze wszystkich znanych mi sów, Uralska budową, szybkością lotu, odwagą i siłą, równie jak wzrokiem najbardziej jest zbliżona do dziennych drapieżnych; winna być przeto ogniwnem łańcucha łączącego błotniaki (*Circi*) z sowami, czyliienne z nocnymi drapieżnymi ptakami. Bardzo sprawiedliwie niemieccy badacze nazwali ją *Habichts Eule*, gdyż ma odwagę i natarczywość jastrzębia; o czém miałem sposobność przekonać się naocznie, w następującem zdarzeniu:

W r. 1851, dano mi znać w ostatnich dniach kwietnia, że w lesie znaleziono gniazdo z dwoma piskletami; udałem się więc na miejsce, i zasiadłem dla pobicia rodziców. Po długiem nadaremnie oczekiwanii, poszedłem ogrzać się do ogniska, gdyż bardzo było zimno. Przez ten czas, mały piesek gajowego pobiegł tam i spiąwszy się na drzewo w którego dziuplu były piskleta, chciał się dobrać do nich nóżką. W téj chwili sowa się rzuca na niego z szybkością błyskawicy (w biały dzień) podobnie jak sokół, wpaja mu szpony i porywa w powietrze, na jakie 30 stóp. Usłyszawszy skowyczenie psa, pobiegliśmy ku niemu, a następnie krzykiem i strzałem, uratowaliśmy tę ornitologiczną ofiarę. Szpony téj sowy tak są ostre, łukowate i śpiczaste, że w każdym miejscu skóra psa na wylot przedziurawioną była, a podniesienie tego kilkufuntowego ciężaru, zdawało się żadnego wysilenia ptakowi nie sprawiać. Mniemam więc, że z zającami i innymi drobnymi ssącymi zwierzątkami

wém i *Strix uralensis* z płowem żółtawém, w Galicyi się razem znajdują; a nawet w r. 1852, ubilem, 8 maja w Brzeżańskim cyrkule przy piskletach samca, któregoś uważano za *littorata*, a samicę za *uralensis*. Fakt ten najjaśniej dowodzi, że ptaki te nie są gatunkami oddzielnymi, kiedy się razem parują. Że zaś we wszystkich znanych mi dzielach sowy te są niedokładnie opisane, z przyczyny, że w Niemczech, Francyi i Anglii przypadkowo się tylko zjawiają, i opisy ich są oparte na preparowanych egzemplarzach, przymuszony jestem skreślić kilka odmian tego gatunku.

Miałem dosyć sposobności gatunek ten poznać we wszystkich przejściach barw, gdyż od r. 1812, miałem w ręku do czterdziestu egzemplarzy i zaobserwowałem następujące okoliczności:

Wiele tych sów z płowem tłem, pochodzi z lasów mokrych, bagnistych, których wyiewy mogą działać na zakolorowanie pierza; prócz tego, ptaki w pierwszym roku mają równie tło pierza płowe, na którym rysunek i tak bladych już kolorów nie odbija się dostatecznie. Doskonale ptaki przedstawiają dwie odmienne barwy. Świeżo po wypi rzeniu, odzież ich o wiele jest ciemniejsza, w czasie dopiéro lęgu, przez wycieranie się końcówek piór, tworzy się pewien rodzaj godowej odzieży, szczególnie pięknej na głowie i karku; w téj porze szpony stają się chwilowo różowemi. Te to trzy odmiany, mogą służyć dla gabinetowych niezonych na oznaczenie trzech gatunków; lecz każdy łatwo może się przekonać, że to tenże sam ptak w różnym pierzu, zależącym od pory roku i wieku.—*hr. K. Wodz.*

leśniami i polniami, podobnym sposobem postępować musi (1). Uważałem także, iż lasu opuszczać nie lubi, i to czyni jedynie głodem przymuszona.

W przeciągu dziesięciu lat znalazłem cztery gniazda, z tych trzy z pisklętami a jedno z jajami. Te ostatnie, dlatego tak trudno znajdować, że je znoszą w czasie śniegów, utrudzających chodzenie po lasach; prócz tego także sowa ta dosyć hałaśliwa, w czasie znoszenia rzadko kiedy odzywa się przy gniaździe.

Wycia téj sowy żaden z ornitologów nie słyszał, i nikt jój głosu nie opisuje. Głos jest donośny i w tonie nader żaloszny; zdaje się być mieszaniną wycia wielkiego puhacza (*Strix bubo*) i puszczyka (*Strix aluco*); ton zaś podobny do głosu wydawanego przez grzywacza (*Columba palumbus*). Można go oznaczyć głoskami w ten sposób: *Hu-hu-hu-huu* długo przeciągnięte, po pauzie dodaje znowuż *hu hu*. Samica odpowiada kiedyniekiedy monotonnym *huum*, głosem wilczycy wyjącej, i to nigdy przy gniaździe, lecz w znaczném oddaleniu od tegoż. Zdaje się, iż to robi przez wrodzoną ostrożność, która te ptaki w czasie lęgowym cechuje.

Do gniazda są nader przywiązane; po utracie jaj lub piskląt żalosznie wyją i najczęściej na długie lata lasy te opuszczają. Gdy wszyscy moi naukowci przyjaciele chciwie dopominali się o te sowy, starałem się odkryć jak najwięcej ich gniazd, i tak je tém zraziłem, że w ostatnich latach w całej już okolicy, a nawet w porze zimowej żadnej nie postrzegłem; wszystkie bowiem opuściły te niegościnne i niebezpieczne lasy.

Gnieźdzą się w dziuplach starych lip i buków, i to w niezbyt obszernych; często nawet wierzyć nie można, iż ten ptak tak duży może się tam pomieścić. Przekonałem się później, że samica siedząc na jajach lub na świeżo wylęglych pisklętach, ogon stawia do góry, opierając go o ścianę dziupla. Posłania na gniaździe prawie wcale nie ma; proch ze spróchniałego drzewa, gdzieniegdzie trawka sucha lub korzonek i piórko, całą pierzynę stanowią.

(1) Przykład podobnego zachwalstwa téj sowy, widział p. Walecki w Syberji, na zimowém polowaniu. Na uciekającego przez otwarte pole zająca, w biały dzień, niewiadomo z kąd napadł, i z góry nań nacierała podobnie jak dzienne ptaki drapieżne. Zając za każdym takim natarciem, przewracał się brzuchem do góry, i bronił się młocąc sowę łapkami. Manewr ten kilka razy się powtórzył; aż w końcu gdy zając zbity z kierunku swój drogi wracał ku krzakom z których był wypędzony, po egł od strzału: sowa przestraszona do lasu wróciła.

Tryb miłosny nader wcześniej się odbywa: w lutym już słychać afektowe ich wycia, a w marcu często się już niosą; lecz gdy zima się przedłuża, w kwietniu dopiero znoszą 2 lub 3 jaja. Mniemam, że czasem muszą miéwać i więcéj, gdyż w roku 1852 znalazłem na początku kwietnia 2 jaja już mocno zasiedziane, a w jajowodzie samicy ubitéj, były dwa jeszcze inne dość wielkie, przyschnięte, napół zepsute. Zdaje mi się, że ciężkie mrozy i śniegi były powodem, że tych ostatnich znieść nie mogła, i że te nie były zapłodnione.

Jaja są podługowate (1), z kształtu podobne do jaj błotniaka trzcinowego (*Circus rufus*); o skorupie gładkiej, delikatnej i polyskującej; pory mają nieznaczne, chropowatości dostrzedz nie można nieuzbrojonym okiem. Długie są 2" 2''' — 2" 3''' , szerokie 1" 9''' ; ważą pełne 2 luty 161 granów, wypróznione 62 1/2 granów. Porównyując te jaja, z jajami puszczyka leśnego (*Strix aluco*), tak okrągłemi, można się dopiero przekonać o wielkiej różnicy zachodzącej w kształcie i w budowie skorupy; u pierwszej bywają podługowate i gładkie, a na obu końcach równo zaokrąglone, u drugiej zaś chropowate i okrągłe.

Samiec równie jest czuły i do piskłat swych przywiązany. Wyręcza swą samiczkę w siedzeniu na jajach po kilka godzin dziennie, i miéwa w tym czasie obnażone miejsce na brzuchu, lecz o wiele mniejsze od niej, która zupełnie traci swe pierze w tém miejscu. Po dwudziestu kilku dniach, wykluwają się pisklęta. Puch ich jest jasno czekoladowy (jak czekolada z mlekiem), z końcówkami białemi; różnią się zatem dostatecznie od wszystkich innych sów w gniazdowej barwie, które bywają białe lub popielate. Gdy pióra i lotki wyrastają, przybierają koloryt jak na doskonałych ptakach; mają dziób i palce żółtawe, deseń piór niewyraźny; ogon odznacza się długością, i prędziej rośnie jak u innych; gdy zostaną pierzem okryte, płaszcz zachowuje kolor puchu z jasnymi plamkami; włosiste pierze szlary jest czarniawo brunatne, otoczone wkoło rdzawemi piórkami; obwódka powiek blado karminowego koloru: upierzenie nóg żółtawe.

Pocieszne to są i zabawne stworzenia; chowałem przez kilka tygodni całe rodzeństwo, dla zbadania postępu ich pierzenia. Trudniej dają się do jedzenia przyzwyczaić i okazują się dzikszemi, jak innych gatunków pisklęta. Syczą rzadko, i innym tonem, zato mocno kłapią dziobem jak puhacze; gdy są głodne, wydają monotony piskliwy głos *czù-czù*, przymrużają oczy i ustawicznie kręcą głową. Nawet już

(1) Kształt jaj znowu stwierdza zbliżenie téj sowy do dziennych drapieżnych ptaków.

w pisklętach postrzegałem to zbliżenie do dziennych drapieżnych ptaków: polykają wielkie kawały mięsa; gdy zaś który jest za duży, noszą go w dziobie przez pewien czas, potem kładą pod szponę i szarpnię na kawałki, lub zaniosą i schowają na później, nigdy o nim nie zapominając. Młode dobrze już widzą we dnie; gdy w pokoju nikogo nie ma, lub gdy się oswoją, w biały dzień wyskakują na stoły, krzesła i t. p., a nie siedzą nieruchomo jak pisklęta innych gatunków.

Sowy te zapewne w długich odstępach znoszą swe jaja, gdyż pomiędzy pisklętami znajdujemy znaczne różnice wykształcenia i wzrostu.

Olejów, d. 2/2 1858, Kazimierz Wodzicki.

Sowa jarzębata. — *Strix funerea*.

Tab. XXII.

LATH. SYN. I. 1 p. 143 n. 30. — TYZ. ORN. I. p. 93 sp. 4. — *Strix ulula* LINN. FAUN. SUE. II. n. 78. — *Strix dolliata* PALL. ZOOG. I. p. 316. n. 6. — *Surnia borealis* LESS. — *Le Caparacoch ou Chouette à longue queue de Sibirie* BUFF. enl. 463. — *Canada Owl* LATH. SYN. I. 1. p. 142 n. 29. — *Die gesperberte Habichtseule* BREHM. EUR. VÖG. p. 68. — *Sowa krahujni* FRIC.

Mieszka na północy starego i nowego ładu; w Litwie, według hr. Tyzenhauza, pospolita w każdej porze roku, do nas w zimie tylko zalatuje, lecz częściej od dwóch poprzedzających; zawsze jednak do rzadkich ptaków należy.

Trzy jaja tej sowy widziałem w zbiorze p. Baldamusa, dwa z Laponii a jedno z Rosyi; kształt jednych jest eliptyczny, szczupły i podługowaty, drugich miernie podłużny i pękaty; w obu końcach łagodnie są zaokrąglone. Wymiary dwóch odmian są następujące:

1-sze	długie	43	milim.,	szerokie	31	milim.
2-gie	„	43	„	„	34	„

Skorupa gładka, miernie połyskująca, na jednym ponalepiana grudkami. Tło czysto białe.

Sowa puszczyk. — *Strix aluco*.

Tab. XXII.

LINN. Syst. XII p. 132 n. 7. — PALL. Zoog. I p. 321 n. 9. — TEMM. Man. V. I p. 89. — TYZ. Orn. I p. 95 sp. 6. — *Strix stridula* LINN. Syst. XII. p. 133. n. 9. — *Syrnium aluco* SAV. — *Hulotte* BUFF. enl. 441. — *Aluco owl* LATH. Syn. I 1 p. 134. n. 20. — *Der Baumkauz* BREHM. Eur. Vög. p. 70. — *Нечыць сьтрая* KESS. Faun. Kiov. III p. 33 n. 31. — *Pustik, Sova* FRIC.

Najpospolitsza ze wszystkich sów krajowych, zamieszkuje wszystkie lasy, gaje i obszerne sady; często bardzo przebywa w budynkach a mianowicie w znacznej ilości ściąga tam na zimę.

Gnieździ się w obszernych dziuplach starych drzew, po lasach i przy budynkach; niektórzy naturaliści utrzymują, że gnieździ się także wewnątrz budynków, w gołębnikach i w starych gniazdach wron i drapieżnych ptaków: dotąd jednak nie miałem sposobności potwierdzić tego własną obserwacją i zawsze tylko znajdowałem je w dziuplach, zapewne dlatego, że ich u nas nie brakuje. Podściela cokolwiek mechu, perzu i piór bez żadnego ładu, i w pierwszych dniach kwietnia niesie od 2—6 jaj eliptycznych lub prawie kulistych, zawsze krótkich i pękających, w końcach wolno zaokrąglonych. Skorupa gruba, dosyć gładka, miernie połyskująca, nieprzezroczysta, czasami gnieniedzie grudkami ponalepiana; pory gęste, widoczne. Tło czysto białe lub żółtawo białe; długość około 40 milim., szerokość około 33 milim.

Sowa ta w raz obraném miejscu ciągle się wywodzi, jeżeli się jój zbyt znacznie nie przeszkadza; w zimie nawet przesiaduje we dnie w tym samym dziuplu i wraca do niego uporczywie, po kilkorazowém wypędzaniu; jednak gdy się ją bardzo niepokoi, przenosi się w miejsce spokojne i już się tam więcej nie gnieździ. Skoro tylko pierwsze ciepła wiosenne nastaną, wabią się hukającym i donośnym głosem w bliskości miejsca, w którym mają swe gniazda, jednak oblatują znaczne przestrzenie i nie łatwo je po głosie wyśledzić.

Nie straszona twardo siedzi na jajach, za uderzeniem jednak w drzewo wylatuje, siada zdaleka i często podejść się nawet nie daje; lecz gdy się ją często niepokoi, usłyszy człowieka nim jeszcze dojdzie do drzewa i wynosi się zawczasu. Wypędzona podczas dnia, wraca wkrótce na jaja.

Świeżo wylęgłe pisklęta są odziane czysto białym puchem; porastające w piórka przybierają barwę popielatą lub rdzawą, ciemniejszymi

pręgami w poprzek po całym ciele falisto pręgowaną; gdy zaś pióra całkowicie wyrosną, niczym nie różnią się od starych. Wypada tutaj i to nadmienić, że młode ptaków mających tło pierza popielate, są także popielate; a ptaków rdzawych mniej więcej rdzawe, stosownie do koloru rodziców. Stare przy dzieciach bardzo są odważne; matka ukryta w gałęziach sąsiednich drzew, pilnie uważa co się przy gniaździe dzieje: skoro człowiek lub jaki nieprzyjaciel dobiera się do gniazda, naciera na niego niespodzianie i często pazurami podrapie. Gdy młode tak porosną, że mogą cokolwiek podlatywać, co zwykle po czterech tygodniach od wylęgnięcia następuje, wylazą z dziupla i nieustannie wabią się wieczorami piskiem, do skrzywienia niesmarowanego koła podobnym; są bardzo niespokojne i ruchliwe, ciągle się przelatują, a skoro dostrzegą które z rodziców, zlatują się z piszczeniem, stąra gdy niema czém ich zaspokoić, odstrasza kłapaniem, w końcu zniecierpliwiona odlatuje.

Sowa sówka. — *Strix passerina*.

Tab. XXIII. fig. 2.

BECHST. Natg. Deut. II p. 963. — TEMM. Man. d'Orn. V. I. p. 92. — TYZ. Orn. I p. 98. sp. 15 — *Strix noctua* GMEL. Syst. Linn XIII p. 293. n. 31. — RETZ. Faun. Sue. p. 84. n. 35. — *Strix nudipes* NILS. Orn. Sue. I. p. 68. — *La Chevêche* BUFF. enl. 439 — *Rufous austrian Owl* LATH. Syn. I. 1. p. 136. n. 23. — *Суринь Аюмовий* KESS. Faun. Kiov. III. p. 36. n. 31. *Kulisek* FRIC.

Mieszka w Europie południowej i umiarkowanej; u nas z pomiędzy małych gatunków najpospolitsza. Przebywa głównie przy budynkach, w starych obszernych sadach, w starych alejach lipowych, przy drogach, a mniej nierównie w lasach; wszędzie miejscowa, żadnych nie odbywa podróży. W Litwie, według hr. Tyzenhauza rzadka.

Gnieździ się najczęściej w lipach dziurawych lub w pojedynczo stojących gruszach niedaleko od zabudowań, niekiedy w budynkach pod strzechami i w szczelinach murów, wśród nawet dużych miast będących. Bez żadnego posłania, na próchnie lub barłogu jaki na miejscu znajduje, niesie w końcu kwietnia lub na początku maja 4 lub 5 jaj kulistych lub eliptycznych, krótkich pękatek, albo dłuższych i szczuplejszych; wszystkie w obu końcach są nagle zaokrąglone lub bardzo mało zeszczupłone. Długość od 30—34 milim, szerokość od 25—26 milim. Skorupa gruba, gładka, drobnymi grudkami rzadko nalepiana; dość

mocno połyskująca, słabo przezroczysta; pory gęste widoczne. Tło czysto białe.

Stare przy gniaździe cicho się zachowują; samiec najczęściej we dnie przesiaduje w sąsiednich dziuplach, albo też kiedy liście zagęszczają się na drzewie, na gałęzi zaciemnionej. Zdarza się czasami że na ludzi przechodzących krzyczy głosem do dzięcioła podobnym.

Pisklęta świeżo wylęte są odziane szaro myszaty m puchem, a gdy w piórka porastają są szare, na spodzie jaśniejsze, płomykami ciemniejszymi upstrzone. W piórka idące wylażą z dziur wieczorami na sąsiednie gałęzie, a za najmniejszym szelestem nazad jak myszy wsuwają się w dziupel; rzadko kiedy odzywają się i to w zupełnej ciemności. Opuuszczają dopiero gniazdo, gdy zupełnie wyrosną.

Negalius fuscus

Sowa pójdzka.—*Strix Tengmalmii*.

LINN. Syst. XII p. 291 n. 44. — TEMM. Mau. d'Orn. V. 1. p. 94 — Tyz. Orn. I p. 99 sp. 17.—*Strix noctua* TEGNM. Vet. Acad. Hand. 1793 p. 289.—*Strix passerina* PALL. Zoog. I p. 323 n. 68—*Strix dasypus* BECHST. Natg. Deut II. p. 972 n. 13. — *Nyctale* BREHM. — *Chouette Tengmalm* TEMM. — *Der Rauchfüssige Kauz* BREHM. Eur. Vög. p. 74.—*Сова пуховоу* KESS. Faun. Kiof. III p. 35 n. 33.—*Syc rousnak* FRICZ.

Mieszka w Europie północnej i umiarkowanej, i w Azji północnej, aż po Kameczatkę, w Litwie pospolitsza od poprzedzającej, w Niemczech pospolita, u nas rzadsza; zapewne się gnieździ, lecz nigdzie dotąd gniazda nie znalazłem i jaj krajowych nie widziałem.

Trzyma się zwykle w lasach, w parowach i w górach lesistych, do budynków nie zbliża się. Gnieździ się w dziuplach.

Jaja w zbiorze p. Baldamusa, z okolic Dibzig pochodzące, są eliptyczne, miernie podługowate, lub prawie kuliste, w podstawie nagle zaokrąglone, wierzchołki u niektórych są śpiczaste. Wymiary dosyć rozmaite:

1-sze długie 35 milim., szerokie 29 milim.

2-gie „ 31 „ „ 28 „

Skorupa gładka, miernie połyskująca, drobno na niektórych ponalepiana. Tło czysto białe.

Młode w pierwszym pierzu są zwierzchu ciemno brunatne, na brzuchu i piersiach więcej mają brunatnego jak białego koloru, upierzenie nóg szaro płowe, brunatno upstrzone. Skrzydła i ogon jak u starych.

Sowa karliczka.—*Strix acadica*.

TEMM. Man. d'Orn. I. p. 96.—Tyz. Orn. I. p. 100. sp. 19.—*Strix passerina* LINN. Faun. Sue. 79. Syst. XII. p. 133. n. 12.—*Strix pygmaea* BECHST. Natg. Deut. II. p. 978.—*Chouette chevechette* TEMM.—*Little Owl* LATH. Syn. I. 1. p. 150. n. 40.—*Der Zwergkauz* BREHM. Eur. Vög. p. 75.—*Syc nejmensi* FRIC.

Mieszka w północnej i umiarkowanej Europie; w lasach Litewskich i starych ogrodach nierzadka, w Królestwie podobnie znajduje się po lasach, lecz w ogrodach nigdy jej nie spotykałem. Wszędzie miejscowa.

Gnieździ się w ciasnych dziuplach, gniazda nie miałem nigdy sposobności znaleźć i jaj krajowych nie widziałem. Dwa egzemplarze w zbiorze p. Baldamusa, pochodzące z Francji z departamentu des Baises Alpes, zdają się być za duże na tego ptaka; oba są eliptyczne, w końcach nagle zaokrąglone, 28 milim. długie, 21 milim. szerokie; gładkie, miernie połyskujące, czysto białe.

Karliczki żyją przez cały rok parami; przez całą jesień, w pogodne wieczory zimowe, i bardzo wczesnie z wiosny wabią się wieczorami i rankami o dobrym jeszcze zmierzchu głosem przeciągłym gwizdzącym, który ze znacznej odległości usłyszyć można. Łatwo bardzo wabienie to naśladować i ptaki do siebie zwabiać, lecz trudno je z powodu małości dostrzedz.

Młode w pierwszym pierzu są zwierzchu ciemniejsze od starych, i upstrzone rudawymi plamkami; na szyi, szlarze i wierzchniej części piersi mają barwę jak zwierzchu z białą pomieszaną, reszta spodu brudno biała, grubiej upstrzona jak na starych, przepaski na ogonie także rudawe; obuwie brudniejsze jak u starych.

Sowa płomykowata.—*Strix flammea*.

Tab. XXIII. fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 133. n. 18.—TEMM. Man. d'Orn. V. I. p. 91.—Tyz. Orn. I. p. 102. n. 22.—*Chouette effrayée* TEMM.—*White Owl* LATH. Syn. I. 1. p. 138. n. 26.—*Der Schleierkauz* BREHM. Eur. Vög. p. 72.—*Cunyxa желтая* KESS. Faun. Kiev. III. p. 35. n. 32.—*Sova palena* FRIC.

Sowa ta, uważana za mieszkankę całej kuli ziemskiej, z powodu mieszania jej z innymi podobnymi gatunkami i rasami, po poznaniu któ-

rych pokazało się że jakkolwiek rozproszona jest na znacznej przestrzeni, nie tak przecież jak utrzymywano; mieszka w całej Europie, w Azji, w północnej Afryce i w znacznej części Ameryki. U nas znajduje się wszędzie, lecz wszędzie nieliczna, miejscowa. Trzyma się głównie w budynkach, w starych murach, w basztach, wieżach, w kościołach a rzadko bardzo w lasach.

Gnieździ się w szczelinach starych murów, pod dachami, na gzymsach lub w rozmaitych zakleszczeniach; lubi szczególnie osiedlać się w gołębnikach i często razem z gołębiami w osobnej przegrodzie najspokojniej się zachowuje z familią; chociaż je widokiem swoim przstrasza, i do opuszczenia gołębnika powoduje. Prócz tego wywodzi się niekiedy w szczelinach skał lub w dziuplastych drzewach, zawsze jednak woli umieszczać się w budynkach. Zwykle nie robi żadnego posłania i prosto na śmieciu lub próchnie gotowém na miejscu składa swe jaja; niekiedy jednak podkłada cokolwiek barłogu, pierza lub słomy, ale nie nadaje temu żadnego właściwego kształtu ani trwałości.

Zwykle w końcu maja lub na początku czerwca niesie 3—6 jaj, szczególny jednak przykład mnożności tej sowy był w roku 1855 w Królikarni pod Warszawą, gdzie w baszcie na gzymsie miała 11 jaj, z których wszystkie były płodne; w ostatnich dniach lipca zaczęły się one wylęgać, i to odbywało się przez kilka dni, tak że jedne już były dosyć duże, gdy ostatnie zaledwie z jaj wylazły.

P. Moquin-Tandon przytacza fakt podobny w „Notes ornithologiques“ (1). Powiada że przyniesiono mu 24 kwietnia roku 1844 gniazdo sowy płomykowanej z dzwonnicy Croix-Daurade w Tuluzie, składające się z 9 jaj, z których 5 były blizkie wylęgnięcia a 4 świeżo zniesione, i ztąd wnosi, że dwie pary naniosły się w jedno gniazdo. Jest to bardzo prawdopodobnym, jednak w Królikarni nie zauważono, ażeby więcej jak para starych do gniazda uczęszczało, co bardzo łatwo dałoby się postrzedz, gdyż większą część młodych zostawiono rodzicom do wykarmienia.

Jaja są kształtu jajowatego, miernie podługowate, w wierzchołku wolno zeszcupłone, 36 milim. długie, 24 szerokie. Skorupa dosyć gruba, gładka, ze słabym połyskiem; pory gęste, widoczne. Kolor czysto biały.

Samica bardzo twardo siedzi na jajach, spędzona odlatuje i kryje się w budynku, na zewnątrz niechętnie wylatuje; skoro niebezpieczeństwo przeminie, natychmiast wraca do gniazda. Samiec przez dzień przy samicy przesiaduje, w nocy dopiero szuka dla siebie i dla niej żywności.

(1) Revue et mag. de zool. 1857 p. 449.

Pisklęta są białym puchem całkowicie odziane, puch ten po kilku dniach staje się bardzo gęstym; oczy mają czarne, błyszczące a wyraz ich twarzy tak jest charakterystyczny, że nie trzeba wielkiej znajomości ornitologicznej, ażeby je w tym stanie rozpoznać od piskląt innych gatunków. Porastając w pióra inaczej się przedstawiają jak inne sowy; piórka nie mieszają się z puchową odzieżą i nie tworzą tak skombinowanych barw jak u tamtych, wprost bowiem dostają piór takich samych jak stare; wprawdzie puch zostaje przez jakiś czas na ich końcach, lecz zawsze tak jest odznaczony, że widocznie okazuje, iż do innej należą-cym jest odzieży.

Stare przy dzieciach całe dni spędzają, o zupełnym dopiero zmroku wylatują na łowy i często z łupem wracają. Młode w nieobecności rodziców chrapią podobnie jak stare, ale nie tak donośnie i nie tak wyraźnie. W parę tygodni po wylęgnięciu zaczynają w pióra porastać, a w miesiąc mogą podlatywać, lecz pomimo to długo jeszcze na dwór nie wylatują.

W pierwszym upierzeniu są podobne do starych, cały spód mają mocniej żółtawy z plamkami bledszymi i mniej wyraźnymi, i słabiej połyskujący.

Sowa puhacz błotny.— *Strix brachyotus*. 512

Tab. XXIV fig. 2.

FORST. Act. Angl. L. XII. p. 384. n. 2.—TEMME. Man. d'Orn. V. I. p. 99.—TYZ. Orn. I. p. 104. sp. 26.—*Strix accipitrina* PALL. It. I. appen. p. 455 n. 6.—*Strix aegolius* PALL. Zoog. I. p. 309 n. 3.—*Strix Ulula* ID. p. 322 n. 10.—*Strix arctica* SPARR. Mus. Car. III. tab. 51. *Otus brachyotus* CUV.—*Chouette brachyote* TEMME.—*Short eared Owl* LATH. Syn. I. 1. p. 124 n. 9.—*Die Kurzhörige Eule* BREHM. Eur. Vög. p. 79.—*Coasa болотная* KESS. Faun. Kiöv. III. p. 31 n. 29.—*Pustovka* FRIC.

Mieszka na całej kuli ziemskiej; u nas bardzo pospolity na przelocie jesiennym, zaczawszy bowiem od końca sierpnia, wszędzie się je aż do samych śniegów spotyka na polach, błotach i zaroślach; na ciągu wiosennym rzadszy; w zimy nieśnieżne niekiedy zimuje, albo téż pojawia się w środku tej pory, skoro śniegi zginą zupełnie i dnie ciepłe nastaną. Na łąg bardzo rzadko zostaje; przez kilkanaście lat bowiem ciągłych ekur-syj po kraju, dwa razy dopiero spotkałem ich gniazda, a więcej prócz tego, samych nawet sów, wśród pory lęgowej nie widywałem.

Następujący opis gnieźdzenia się pochodzi z obserwacyj, które w tych dwóch razach mogłem porobić. Oba gniazda były znalezione

w maju jedno w Lubelskiem na rozległych błotach pod Łęczną, drugie w okolicach Warszawy pod Oborami, oba w miejscach zarosniętych rzadkimi krzakami. Gniazda na kępach pod krzakami składały się z bardzo nędznego posłania suchą trawą nagarniętą z tejże samej kępy, która pod dziećmi skruszyła się zupełnie; na pierwszym było 7 jaj, drugie dopiero po wyjściu młodych znalazłem: nie wiem zatem ich liczby.

Jaja wyżej wymienione, są podługowato eliptyczne, w obu końcach jednakowo i znacznie zeszczuplone; skorupa dość gruba, gładka, miernie połyskująca. Barwa czysto biała (1), długość 36 milim., szerokość 28 milim.

Sowa ta bardzo twardo dosiada na jajach: trzeba tuż na nią najść żeby się zerwała. Samiec gdy się przechodzi koło gniazda czy to w dzień czy w nocy, wlatuje w powietrze, krąży i przelatuje z krzykiem nad nieprzyjacielem; często zapada, tłucze się po ziemi i rozmaicie się odzywa: w locie podobnie do chrapliwego szczeknięcia małego pieska, dwa lub trzy razy powtórnego; gdy zaś siądzie na ziemi, kwacze podobnie jak kaczka lub piszczy i chrapie rozmaitemi głosami. Samica przez ten czas nie ruszy się z jaj i nie da żadnego znaku.

Dzieci, gdy im piórka zaczną wyrastać, wychodzą z gniazda, rozkładają się po trawie, kryją się każde w osobnym dołku, i tak przypadają do ziemi, jak ptaki grzebiące lub niektóre błotne. Wtenczas stare latają przez całą noc za żywnością: skoro które z nich wraca ze zdobyczą, szczeknie parę razy, na co młode odpowiadają przeciągłym chrapliwym piskiem (2). Gdy się w nocy przechodzi w bliskości, stare nalatują z wielką natarczywością i krzykiem; wtenczas żadne z dzieci nie odezwie się. Młode po zupełnym wyrośnięciu, długo razem przebywają a nawet wędrują z początku w rodzinnym towarzystwie.

P. Baldamus powiadał mi, że sowy te nie gnieździły się nigdy w okolicach Diebzig za jego pamięci, dopiero w r. 1857 ze dwieście par osiedliło się na łąg po okolicznych łąkach i błotach. Gniazda, których

(1) Na figurze hr. Tyzenhauza jest mocno żółte, a p. Skinder w notatach swoich powiada, że po wypróżnieniu zmieniają się na białe; niepodobna aby tak było z powodu zupełnej nieprzezroczystości przy dziennym świetle skorupy: zapewne oryginał służący za wzór, był zafarbowany od błota, wszystkie bowiem jaja które widziałem po zbiorach, są czysto białe.

(2) Można powziąć wyobrażenie jak wiele cała rodzina potrzebuje żywności, kiedy w żołądkach młodych znajdowałem po 5 myszy lub polników całkowicie polkniętych, a że młodych było 5 lub 6, doliczając więc do tego i potrzeby starych, wypada, że około 40 myszy codziennie niszczą. Trzeba prócz tego wiedzieć, że tym razem sama samica całej rodzinie dostarczyła, gdyż samiec poprzednio już został zabity, dla łatwiejszego wynalezienia młodych.

kilka mi jeszcze na miejscu pokazywał, były słane między trawą, na równem i odkrytém miejscu, ze mchu, suchej trawy i szuwaru, zebranych w bliskości. Nie ma żadnej wątpliwości, że przybyły w ślad za myszami polnemi i żniwiarkami (*Mus agrarius et messorius*), które przeszłej jesieni pojawiły się w znacznej ilości, i że obfita żywność, którą w tych myszach znajdowały, wstrzymała je na czas gnieźdzenia.

Jaja, których znaczną ilość zebrał p. Baldamus do swego zbioru, niczém nie różnią się od wyżej opisanych; wszystkie są eliptyczne prócz jednego tylko jajowatego: w wymiarach przedstawiają jedynie małe różnice. W niektórych gniazdach bywało do 10 jaj.

Piskleta puchowe są czysto białe. Mające pióra do połowy wyrosnięte, różnią się znacznie od starych, a mianowicie kolorem spodnich części ciała jednostajnie rudawym, na wyższej części piersi tylko ciemno plamistym; wierzch głowy mają przytém czarniawy, rudawemi końcówkami piór bardzo mało upstrzony; okolice oczów czarne. Gdy pióra zupełnie na nich dorosną, stają się podobne do starych, różnią się tylko mocniej rudawym kolorem i czarnością okolic ocznych.

Sowa puhacz właściwy. — *Strix bubo*.

Tab. XXV.

LINN. Syst. XII. p. 131. n. 1. — PALL. Zoog. I. p. 305. n. 1. — TEMM. Man. d'Orn. V. p. 100. — TYZ. Orn. I. p. 105. sp. 27. — *Bubo maximus* RANZ. Elem. de Zool. III. p. 7. — SIBBOLD Scol. Illustr. II. lib. III. p. 15. — *Bubo atheniensis* LATH. Syn. I. 1. p. 116. n. 1. — *Hibou grand duc* TEMM. — *Great-eared Owl* LATH. — *Die grosse Ohreule* BREHM. Eur. Vög. p. 76. — *Фулунъ нычавъ* KESS. Faun. Kiow. III. p. 39. n. 36. — *Vyr* ERIC.

Najpospolitszy w krajach górzystych, w naszych równinach rzadzy; jednak znajduje się we wszystkich większych lasach, tak w okolicach suchych jak i błotnistych. W skutek wytrzebienia lasów i niszczenia ptastwa drapieżnego, widocznie liczba puhaczów zmniejsza się, i niedługo ptak ten zejdzie do rzędu bardzo rzadkich w kraju. Trzyma się najwięcej ciemnych lasów świerkowych i jodłowych, niekoniecznie obszernych, zamieszkuje bowiem i małe kępy, byleby odpowiadały wszystkim wymaganiom przez niego warunkom i sąsiadowały z wielkimi lasami. Lubi szczególniej błotniste ciemne ostępy, w bliskości błot i wód położone, na które nocami odbywa bardzo korzystne wycieczki.

Gnieździ się u nas najczęściej na gęstych iglastych drzewach, w starych gniazdach orlików lub innych drapieżnych ptaków, nie wysoko w grubych widłach, najczęściej w połowie wysokości a często znacznie niżej będących. W miejscach błotnistych, spokojnych i mało uczęszczanych, wprost na ziemi przy łada jakim drzewie lub pniaku, w miejscu wzniesioném i suchém; niekiedy na wierzchu obszernego pnia, a nawet na kępach wśród dużych błót lub wód międzyleśnych. Na zajęte gniazda po innych ptakach drapieżnych dokłada cokolwiek nowych materiałów, znacznie je rozprzestrzenia, a środek wyściela niedbale mchem, suchymi trawami, liśćmi i drobnými gałązkami. Sam gniazda nowego nigdy na drzewie nie ściele, przeciwnie, na ziemi sam je urządzać musi; mało używa w takim razie gałęzi, lecz gromadzi znaczną ilość traw i szuwarów, które niedbale bez porządku i kształtu układa. Jedno gniazdo na długo mu służy, jeżeli tylko nic nie przeszkadza; od połowy marca zaczyna je odwiedzać i w miarę potrzeby poprawiać.

Przy końcu marca samica znosi 2 jaja, stosunkowo za małe do pozornój wielkości ptaka. Jajowate, pękate, krótkie, mało zwężone ku wierzchołkowi i zaostrzone, w podstawie są nagle zaokrąglone; około 72 milim. długie, a około 51 milim. szerokie. Skorupa chropowata, dróbnio ziarnista, mocna, z miernym połyskiem, często grudkami ponalepiana; pory gęste, widoczne: tło białe.

Samica sama wysiaduje; bardzo twardo siedzi na jajach, i łatwo zejść się dozwala. Przy końcu kwietnia wylęgają się pisklęta białym puchem gęsto ódżiane, po bokach głowy mają małe kępki w miejscu czubów. Samica przez kilka dni jeszcze siaduje na nich i dopiero wtenczas zaczyna ich odstępować, gdy w pióra zaczynają porastać, i są zdolne do obrony. Od tego czasu dnie przepędza wraz z samcem, ukryta w gęstych gałęziach drzew sąsiednich. Za każdym pojawieniem się człowieka lub nieprzyjaznego zwierza w bliskości, stare odzywają się głosem krótkim, przerywanym, do szczekania psa podobnym i często zejść się blisko dozwalają; ale raz spłoszone, stają się ostrożniami i zdaleka umykają. Chociaż zbytecznie się nie oddalają i ciągle w bliskości gniazda szukają schronienia, nie wracają do dzieci przed zachodem słońca. Wylęglę w gniaździe, na drzewie, nie opuszczają go póki do lotu nie są zdolne; przeciwnie zaś, z gniazda na ziemi wkrótce wychodzą i przechadzają się po kępach i łomach sąsiednich; nawiedzane przez człowieka, zaraz po jego odejściu zmieniają miejsce i szukają skrytszego. Miejsce to w którym przebywają, bywa podobnie jak przez młode wilki, dokoła wydeptane i zaślane szczątkami rozmaitych zwierząt i ptaków; najwięcej w miejscach błotnistych bywa piór z kaczek

rozmaitych gatunków, z czajek, srok, sójek, kości z zajęcy, wiewiórki, szczury, jeże z których mięso do czysta wybierają, a samą tylko kolcami uzbrojoną część skóry zostawiają: po tych śladach łatwo do gniazda trafić można.

Młode porastają w pióra zupełnie do starych podobne, nim jednak te dorosną całkowicie, przedstawiają dość znaczne różnice na spodnich częściach ciała, głowie i karku; pióra w tych miejscach brudno, rudawo glinkowate, subtelnymi są poprzecznymi szaremi pręgami, dość gęsto upstrzone. Długo nie doszają czubów, które tylko kupkami nad upięzienie głowy wystającymi są oznaczone. Latające, przez kilka tygodni jeszcze trzymają się rodziców, i bez ich pomocy obejść się nie mogą.

Sowa puhacz uszaty. — *Strix otus*.

Tab. XXIV. fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 132 n. 4. — PALL. Zoog. I p. 307. n. 2. — Tyz. Orn. I. p. 109. sp. 36. — *Strix diminuta* PALL. It. II. app. p. 707. n. 14. — *Otus otus* LICHT. Cat. Mus. Ber. — *Hibou moyen duc* BUFF. enl. 29. — *Long-eared Owl*. LATH. Syn. I. 1. p. 121. n. 5. — *Die mittlere Ohreule* BREHM. Eur. Vög. p. 78. — *Coccyzus macrurus* KESS. Faun. Kiev. III. p. 32. n. 30. — *Kalous* FRIC.

Puhacz uszaty zamieszkuje lasy całego kraju, nigdzie jednak nie znajduje się obficie, z powodu przytém ukrywania się we dnie, zdaje się być nierównie rzadszym aniżeli jest w istocie. Wszędzie jest miejscowym, w ciężkie tylko zimy zbliża się do budynków a nawet zdarza się, że wewnątrz nich szuka schronienia: tak w zimie r. 1853 ciężkiej i śnieżnej, prawie wszystkie do zabudowań przeleciały.

Gnieździ się w lasach, częściej w brzegach przy polach, albo téż w małych pełnych gaikach, jak wewnątrz dużych borów. Sadowi się w starych gniazdach wron, sójek, grzywaczy, pustulek i t. p. będących pod wierzchami lub w połowie średniowiekowych, albo młodych drzew iglastych lub liściowych, i gniazd tych wcale nie poprawia.

W kwietniu noszą po 3 lub 4 jaja, znacznie mniejsze od puszczykowych (*Strix aluco*), eliptyczne, krótkie, pękate, lub prawie kuliste, około 41 milim. długie, i około 33 milim. szerokie; w obu końcach prawie jednakowo zakończone. Skorupa miernie gruba, gładka, drobnymi grudkami zrzadka niekiedy nalepiana, słabo połyskująca, bardzo mało przezroczysta, do światła blado żółta; pory gęste widoczne: tło czysto białe.

Puhacze te z wiosny póty się tylko wabiają, póki samica nie osiadzie na jajach; od tego czasu zachowują się bardzo cicho, dlatego to trudno jaja znaleźć. Piskłeta świeżo wylęgle, są gęsto białym puchem odziane; można je w takim stanie od innych gatunków rozpoznać, po wydanych kupkach zapowiadających tak zwane uszy. Następnie gdy w piórka zaczynają porastać, przybierają barwę szaro żółtawą, ciemnymi prążkami gęsto poprzecznie falowaną; na wierzchu głowy szaro płowym, kupki czubowe są jeszcze widoczniejsze; okolice oczów mają brunatno czarniawe i tęcze pomarańczowe. Wieczorami przed zachodem słońca odzywają się głosem skrzypiącym, po czém łatwo do nich trafić; wylazą często na gałęzie, a za najmniejszym niebezpieczeństwem uciekają do gniazda. Skoro tylko zaczną podlatywać, opuszczają stanowczo gniazdo i przenoszą się na sąsiednie drzewa; dnie ukryte w gałęziach przepędzają: przez noc są bardzo ruchliwe i ciągle się przelatują. Póty w bliskości zostają, póki zupełnie nie porosną i przez ten czas rodzice obficie je żywnością opatrują.

Sowa puhacz syczek. — *Strix scops*.

Tab. XXVI.

LINN. Syst. XII p. 132. n. 5. — PALL. Zoog. I. p. 310. n. 4. — TEMM. Man. d'Orn. V. l. p. 103. — TYZ. Orn. I. p. 111. sp. 39. — *Strix Zorca* GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 289. n. 21. — *Strix carniolica* ID. p. 290. n. 22. — *Strix pulchella* PALL. It. I. app. 456 n. 8. — *Ephialtes Scops* KEYS. et BLAS. Wirbt. Eur. p. 145. n. 54. — *Le petit-duc* BUFF. enl. 436. — *Little Horn Owl* WILL. Orn. p. 101 tab. 12. — *Die Zwergohreule* BREHM. Eur. Vög. p. 80. — *Каунокъ асчюу* KESS. Faun. Kiov. III. p. 40 n. 37. — *Vyrecek* FRIC.

Mieszka w Europie, na Południu pospolitszy jak na Północy; u nas bardzo rzadki, jednak miejscowy i gnieździ się. W Litwie, lubo rzadko znajduje się przecież w każdej porze roku, lecz znacznie jest mniejszy jak na Południu, to jest mało co wymiarem karliczkę (*Strix acadica*) przewyższający (1). W Karpatach pospolitszy.

Gnieździ się w szparach skał, w dziuplach drzew, tak w lasach jak i w ogrodach, równie w szparach murów i mieszkań ludzkich.

Według obserwacji p. Moquin-Tandon, na ptakach tych w południowej Francji robionych, niosą po 4 jaja. Samica przy końcu sie-

(1) Ornitologia powszechna hr. Tyzenhauza, tom I, str. 111.

dzenia na nich, miéwa brzuch zupełnie z piór ogołocony, przy dzieciach ciągle w dziuplu przesiaduje. Do gniazda, nad którym obserwator ten robił postrzeżenia, samiec znosił regularnie pilchy, polniki, pokrzówki, jaszczurki i szarańcze, wszystkie a nawet te ostatnie bez głów. Gdy złowił na gniaździe samicę, samiec nie przestawał żywności dostarczać, lecz w gniaździe nie przesiadywał. Samica w niewoli jeść nie chciała, puścił ją więc i samca złowił; lecz musiał go także dla téjże saméj przyczyny wolnością udarować. Łowienie to nie odstraszyło ich od gniazda i nie przestały pielęgnować potomstwa jak przedtém; lecz gdy w kilka dni potem umieścił deszczulkę przy otworze, nazajutrz ani starych, ani dzieci już nie było; ponieważ zaś te ostatnie niezdolne były do lotu, najprawdopodobniej stare je przeniosły i gdzieindziej ukryły.

Gniazda jego w kraju nie znalazłem i jaj miejscowych nie widziałem, umieszczam zatem następujący opis i figurę z jaj Krymskich, znajdujących się w Gabinecie zoolog. Warszawskim. Są one eliptyczne, bardzo krótkie i pękate, w obu końcach prawie jednakowo zaokrąglone. Skorupę mają gładką, drobno ziarnistą, mocno połyskującą; pory gęste bardzo drobne, gołym okiem niewidzialne; tło czysto białe; skorupa do światła żółtawa bardzo blada. Długość 32 milim., szerokość 28 milim.

Jaja, których p. Moquin-Tandon wymiary podaje, pochodzące z Francji południowej, są znacznie mniejsze: długie 28, 30 i 31 milim., szerokie 21, 21½ i 25 milim. (¹).

KRUKI.—*CORVUS*.

Z tego rodzaju posiadamy 7 gatunków w kraju; z tych 5 są zawsze i wszędzie pospolite; 4 z nich gnieźdzą się wszędzie, kawka tylko w niektórych miejscowościach. Dwa inne są pospolite na przelotach i rzadko bardzo na łąg zostają. Wszystkie gnieźdzą się na gałęziach prócz kawki gnieźdzącej się w dziurach. Gniazda robią z suchych gałązek, niektóre bardzo zmyślnie je zabezpieczają od napaści nieprzyjaciół.

Jaja ich są w ogólności zielonawe lub szaro zielonawe, drobno i gęsto upstrzone. Raz się tylko przez lato gnieźdzą, a młode zostają w gniazdach do czasu zupełnego wykształcenia.

(¹) *Revue et mag. de Zool.* 1857, p. 500.

Kruk właściwy. — *Corvus corax*.

Tab. XXVII fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 155 n. 2. — PALL. Zoog. I. p. 380 n. 42. — TEMM. Man. d'Orn p. 106. — TYZ. Orn. I. p. 132 sp. 1. — *Corbeau noir* TEMM. — BUFF. enl. 495. — *Raven* LATH. Syn. I. 1. p. 367. n. 1. — *Die grosse Krähe* BREHM. Eur. Vög. p. 92. — *Bopona bopona* KESS. Faun. Kiov. II. p. 104 n. 92.

Kruk mieszka w całej Europie; u nas znajduje się w całym kraju, wszędzie jednak nieliczny. Na zimę wszystkie z całej okolicy gromadzą się pod miastami, na czas zaś lęgowy rozpraszają się po dużych lasach i zawsze samotnie się gnieźdzą. Ptak ten pod tym względem jest najwcześniejszym ze wszystkich krajowych, po krzywonosach; w początkach lutego ściele już gniazdo, w końcu tego miesiąca lub w pierwszych dniach marca niesie jaja, a pod koniec kwietnia lub w samym początku maja dzieci z gniazda wywodzi.

Gniazda zakłada przy wierzchołkach najwynioślejszych sosen, świerków, jodeł lub modrzewi, gładkich i trudnych do dostania się. Zawsze prawie w gęstych gałęziach lub w tak nazwanych wilkach; tym sposobem gniazdo to pomimo znacznych rozmiarów trudne jest do wykrycia: ponieważ zaś przez wiele lat do niego wraca i uporczywie zajmuje, w razie nawet gdy mu niszczą potomstwo, łatwiej się o nie dowiadywać jak szukać. Znam gniazdo w lesie Lubartowskim, w którym od dawna kruki się wywodzą, a po nich zajmują je corocznie orliki (*Aquila naevia*), tym sposobem obu tym ptakom służy; że zaś czas gnieźdzenia się tych ptaków znaczna przedziela odległość, przeto jeden drugiemu nie zawadza, a nawet zapewne jeden o drugim nie wie.

Gniazdo kruków zewnątrz jest ułożone z rozmaitych suchych gałęzi około cala grubych, dalej z coraz drobniejszych i cieńszych gałązek sosnowych, brzoźowych, olszowych, modrzewiowych i t. p., które mieszają z korzonkami, darniną, kępkami trawy, perzu, i ze mchem; sam zaś środek wysłany bywa miększą trawą, mchem, wełną, szczeciną i innymi podobnymi materiałami. Całe gniazdo miewa od 2—3 stóp szerokości, i przeszło stopę bywa wysokie; wewnątrz kształtne i gładkie, prawie półkuliste 8—9' szerokie, a 4—5'' głębokie.

Niosą 3—6 jaj, podobnych wronim lecz znacznie większych; kształt ich jest jajowaty, dosyć rozmaity; podługowate są stosunkowo szczuplejsze i największa ich grubość blisko środka przypada; krótsze zaś

najgrubsze są przy podstawie. Wszystkie w wierzchołku są znacznie zeszczuplone, w podstawie wolno zaokrąglone. Wymiary czterech najodmienniejszych:

1-sze	długie	49	milim.,	szerokie	32	milim.
2-gie	„	47	„	„	34	„
3-cie	„	46	„	„	35	„
4-te	„	44	„	„	33	„

Skorupa miernie delikatna, drobno chropowata, często porysowana, słabo połyskująca, nieprzezroczysta; do światła zielonawa, pory gęste, widoczne. Tło blade zielonawe, zielonawo niebieskawe, białe zielonawe lub białe niebieskawe, upstrzone drobno, gęsto lub rzadko plamkami popielato fioletowymi, blademi od spodu, z wierzchu niewiele ciemniejszymi oliwkowemi plamkami, kreskami i kropkami; inne są gęsto takimi samemi kolorami pomazane i strychowane; niektóre przy podstawie są więcéj plamiste.

Kruki ciągle żyją w ścisłym jednożeństwie, pary ich przez cały rok są nierozdzielne, przez całą zimę i lato po opuszczeniu potomstwa zawsze razem na żer wylatują i razem do lasów wracają. Zawsze ostrożne, podczas wysiadywania jaj zlatują z gniazd za najmniejszym szelestem i daleko lecą; cicho zachowują się przy gniaździe; gdy mają dzieci za zbliżeniem się człowieka krążą w górze i ciągle kruczą. Drapieżne ptaki odpędzają od gniazda z największą zapalczywością. Młode opuszczają gniazda gdy w pióra zupełnie porosną; wtenczas są bardzo krzykliwe, latają po lesie za rodzicami, ale nie zaraz odważają się wylatywać na pola. Różnią się tylko od starych wielkością i słabszym połyskiem.

Kruk wroniec.—*Corvus corone.*

Tab. XXVIII.

LINN Syst. XII. p. 155 n. 3. — LATH. Syn. av. p. 370. n. 3. — PALL. Zoog. I. p. 381 n. 43. — TEMM. Mad. V. I. p. 108. — TYZ. Orn. I. p. 135 sp. 8. — *Corneille noire* TEMM. — *Carrian Crow* LATH. — *Die Rabenkrähe* BREHM. Eur. Vög. p. 94. — *Ворона черная* KESS. Faun. Kiöv. II. p. 103. n. 90.

Mieszka w Europie południowej i umiarkowanej, w Niemczech południowych i środkowych pospolity, w północnych rzadki; u nas dosyć rzadki, pokazuje się pojedynczo lub w parach, w rozmaitych porach ro-

ku, nawet w czasie lęgowym; ale czy się gdzie gnieździ, dotąd nie mamy żadnej wiadomości; w Litwie także rzadki.

Wrońca obyczaje są bardzo zbliżone do wronich, a nawet w krajach gdzie równie jest pospolitym jak tamta, często się z nią łączy i wydaje mieszańców, które w jednym gniaździe bywają rozmaite; to jest: jedne zupełnie podobne do wron, drugie do wrońców, a inne w mieszaną barwie, to jest ciemniejsze od wron, lecz nie zupełnie czarne. Te zatem ciemne wrony które się często widuje w Niemczech, a więcej jeszcze w Czechach, nie są ciemną odmianą wron jak to niektórzy utrzymują, lecz mieszańcami z wrony i wrońca. P. Baldamus nieraz miał sposobność obserwować tę okoliczność i komunikował mi w czasie kilkodniowego mego pobytu w jego gościnnym domu, te szczegóły wraz z wielą innemi tyżącemi się gnieźdzenia rozmaitych ptaków.

Wroniec gnieździ się podobnie jak wrona, w gniazdach na drzewach, a jego jaja niczém się nie różnią od wronich.

Kruk wrona. — *Corvus cornix*.

Tab. XXVII fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 156. n. 5. — PALL. Zoog. I. p. 38. n. 44. — Tyz. Orn. I. p. 136. sp. 12. — *Cornelle mantelée* BUFF. enl. 76. — *Hooded Crow* LATH. Syn. I. 1. p. 374 n. 5. — *Die Nebelkrähe* BREHM. Eur. Vög. p. 95. — *Ворона черна* KESS. Faun. Kiev. II. 103 n. 91. — *Vrana* FRIC.

Wrona mieszka na całej prawie kuli ziemskiej; u nas wszędzie zarówno pospolita; przez lato zamieszkuje wszystkie lasy i gaje, na zimę ciśnie się do miast i wsiów i tam tę porę przepędza; przez jesień i początek wiosny przebywa najwięcej w polach, przy stadach gawronów i kawek. Jest to ptak miejscowy w ścisłym znaczeniu, nie puszcza się w żadne dalsze wyprawy lecz tam gdzie się zrodził całe życie przepędza.

Gnieździ się w brzegach wszystkich lasów, w gajach, w małych kępach drzew, w ogrodach, przy drogach drzewami wysadzanych, w zarosłach byleby tylko znajdowały się gdziekolwiek wyższe cokolwiek drzewa, a nawet wśród pól i łąk na pojedynczych drzewach. Nie tak towarzysko zakłada gniazda, jak niektóre inne gatunki, lecz zawsze oddzielnie; chociaż bowiem często osiedlają się w bliskości jedne drugich, na jednym jednak drzewie więcej nad jedno gniazdo nie umieszczają. Lubią najwięcej wywodzić się na świerkach, sosnach, jodłach niezbyt

starych, i roślących; w braku drzew iglastych zajmują lipy, dęby, sokory, grusze a nawet i inne liściaste drzewa.

Gniazda w lasach umieszczają najczęściej przy wierzchu, gdzie cienie gałęzie robią do nich przystęp trudniejszym; często jednak znacznie niżej na bocznych gałęziach, a w polach i zaroślach w miejscach niepozornych i nietyle uczęszczanych, tak nisko, że wprost z ziemi dostać je można. Układają je od spodu z suchych gałązek rozmaitych drzew, a mianowicie iglastych, dalej ziemią, perzami, mchem, i korzonkami przekładanych; sam zaś środek wyścielają wełną, siercią i szczecinią, i mocno to ziemią zlepiają, tak jednak, że na powierzchni wewnętrznej wcale tego nie widać. Kształt zewnętrzny, w ogóle nieforemny z powodu sterzących bez ładu gałęzi, zwykle na półkulisty zakrawa; wewnętrzne zagłębienie jest zwykle półkuliste, gładko urobione i foremną przedstawia figurę. Cała budowa gruba, gęsta, ścisła, i tworzy gniazdo nie przeświecające.

Gniazd tych po kilka lat używają, jednak nie mogą one tak długo im przetrwać jak ptakom drapieżnym, które nierównie mocniej i z samych trwałych materiałów budują. Sam przytém kształt i budowa wnętrza przyczynia się do tego, gdyż zatrzymując dłużej wilgoć, ułatwia psucie się materiałów. Wrony każdej wiosny gniazdo poprawiają, a w razie gdy jest niezdatnem, rozbierają dawny materiał, mogący jeszcze służyć na nowe które jak można najbliżej urządzają.

W połowie kwietnia lub w pierwszych dniach maja wrona niesie 3—6 jaj, podługowato jajowatych, szczupłych, w podstawie miernie wydłużonych a w wierzchołku znacznie zeszczuplonych; krótsze bywają więcj pękate, w podstawie nagłej zaokrąglone; największa grubość przypada w $\frac{1}{3}$ długości; trafiają się rzadkie odmiany prawie równokońcyste. Wymiary wzięte ze czterech najrozmaitszych jakie mam pod ręką, są następujące:

1-sze	długie	40	milim.,	szerokie	28	milim.
2-gie	„	38	„	„	26	„
3-cie	„	40	„	„	26	„
4-te	„	36	„	„	26	„

Skorupa mniej więcj chropowata w dotknięciu, często porysowana, miernie polyskująca; pory widoczne. Tło blade zielone ciemniejsze lub jaśniejsze, oliwkowo zielonawe lub oliwkowo szarawe, oliwkowemi lub brunatno oliwkowemi plamami, albo też samemi tylko kreskami lub namazaniami gęsto po całej powierzchni upstrzone. Na niektórych plamki ciemniejsze lub więcj ograniczone, są gęściej przy samej podstawie zebrane; niektóre są bardzo rzadko upstrzone lub nawet mają tło prawie czyste. Dwie ostatnie odmiany tła bywają najgęściej upstrzone, i mie-

wają zwykle podwójną pstrokaczną, tojest fioletowo popielatą na spodzie i brudno oliwkową jakby od pociągnięć pędzla z wierzchu: takie upstrzenie większą część tła zwykle zakrywa.

Wrony w czasie lęgowym są bardzo krzykliwe, długo przedtém niemię się nieść zaczną, tłuką się nieustannie blisko miejsca gdzie gniazdo mają zakładać, i śpiew godowy odbywają w sposób bardzo nieprzyjemny i wrzaskliwy. Uciszają się skoro samica osiadzie na jajach, lecz każdego drapieżnego lub podejrzanego ptaka odganiają z zapalczywością krzyząc przeraźliwie i daleko przeprowadzają; na to zlatują się inne sąsiednie i nieraz nieznośną wrzawą głuszają całą okolicę. Samiec bierze udział w wysiadaniu, i oboje bardzo pilnie i troskliwie obowiązki ten wykonywają. Siedzącej wronie na gniaździe zawsze prawie ogon z dołu widzieć można, za stuknięciem w drzewo dopiero zlatuje i leci między drzewa cichaczém. Dzieciom oboje znoszą żywność, która składa się głównie z pędraków chrabąszczy i innych dużych owadów; dorastającym dopiero znoszą małe ptaki i inne mięsivo, ale zawsze więcej je żywią owadami; długo ich nie odstępują oboje; lecz zawsze jedno czuwa w bliskości.

Młode dorastające, delikatne i tłuste, są ulubioną potrawą naszego wiejskiego ludu, mnóstwo téż ich corocznie wyniszczają. Wylatują z gniazd gdy w pióra dobrze porosną, przez kilka dni jednak trzymają się lasu i czekają na pożywienie, które im znoszą rodzice; następnie wylatują wraz z nimi w pola i uczą się żerować; długo trzymają się rodzinami, następnie łączą się z innymi w coraz większe gromady, każda jednak rodzina osobną w nich grupkę stanowi. Przy końcu maja najwcześniejsze wylatują, a przez cały czerwiec i połowę lipca, spotyka się ciągle nowo wywiedzione gniazda.

Barwa gniazdowa téż się tylko różni od właściwej, że miejsca czarne są mniej świecące.

Kruk gawron.—*Corvus frugilegus.* 512

Tab. XXIX.

LINN Syst. XII. p. 156. n. 2.—PALL. Zoog. I. p. 383 n. 45.—TYZ. Orn. I. p. 137. sp. 15.—*Le Freux* BUFF. enl. 484.—*Rook* LATH. Syn. I. 1. p. 372. n. 4.—*Die Saatkröhe* BREHM. Eur. Vög. p. 96.—*Havran* FRIC.—*Bopona zpaus* KESS. Faun. Kiow. III. p. 105. n. 93.

Gawrony gnieźdzą się gromadnie i stale w gajach leżących w ruinach wielu Europejskich krajów; autorowie niemieccy wymieniają

wiele takich miejsc w rozmaitych okolicach Niemiec. W królestwie Polskim, o ile mi wiadomo, nigdzie się obecnie w tak znacznych ilościach nie wywodzą; kilkanaście lat temu w ogrodzie Saskim w Warszawie, była ich liczna osada, ale skoro wycięto drzewa na których się gnieździły, zupełnie się wyniosły. Są przecież jeszcze w niektórych okolicach małe osady z kilkunastu lub kilkudziesięciu par złożone, powracające co wiosna do swych ulubionych gniazd, jak np. w ogrodzie Wilanowskim; ale takich miejsc niewiele się już znajdzie. W Litwie p. Skinder wymienia gaj księży Bernardynów Druiskich w obłewie rzeki Dźwiny położony, w którym niezliczona osada tych ptaków gnieździ się od dawna na niebotycznych sosnach. Na każdym wyniosłym drzewie znajduje się po kilkanaście i kilkadziesiąt gniazd, a w ogóle na całym ostrowiu do kilku tysięcy par oblicza. Księża polują na nie dwa razy do roku; strzelają stare, a młode wybierają z gniazd, marynują w kadziach i nie tylko dla siebie znaczny zapas zachowują, ale rozsyłają jeszcze drugim klasztorom. Prześladowanie to wcale ptaków nie zraża i nie odstręcza od powrotu do ulubionego miejsca; podczas polowania nie opuszczają swego stanowiska, lecz tylko niezmierny krzyk sprawiają, skoro w ich tłumy strzelą: zdarza się nawet, że zdrowe nie poruszają się, gdy obok nich zabite spadają. Jest to: jak się wyraża p. Skinder, sądny dzień dla nich, aż głuszą okolicę wrzawą nieznośną. Tenże sam badacz, spotkał 10 kwietnia w gubernii Chersońskiej naprzeciw Majaków nad Dniestrem gajk olszowy pod uroczyskiem Olcha, gdzie corocznie wielkie mnóstwo łąże się gawronów razem ze ślepowronami (*Ardea nycticorax*), gnieźdzą się tam także między nimi rzadkie pary wronów (*Corvus corone*).

Gniazda ich podobne do wronich, usłane są z suchych gałązek rozmaitych drzew, od spodu grubszych, z wierzchu drobniejszych i pomieszanych z korzonkami, z kępkami darniny wraz z ziemią, mchem i rozmaitemi śmieciami, wewnątrz trawami suchymi wysłane. Z kształtu podobne są do wronich, różnią się tęp, że wewnątrz mniej zawierają ziemi i odmienne mewają wysłanie.

W Litwie, w miejscu wyżej wymienioném, najwcześniejsze niosą się w pierwszej połowie kwietnia, a w początkach maja wylęgają się pisklęta.

Jaj niosą 4—6 mających kształt jajowaty, mniej więcej podługowaty, lub krótszy, miernie pękaty; w podstawie są nagle zaokrąglone, w wierzchołku zeszcupłone, najgrubsze przy $\frac{1}{3}$ długości od podstawy. Długość od 36—42 milim., szerokość od 25—26 milim. Skorupa drobno chropowata, połyskująca, pory gęste, widoczne. Barwa blado zielonawa, niebieskawo zielona, oliwkowo zielona, lub siwo zielona; upstrzenie po-

dwójne, spodnie plamy blado popielate, wierzchnie ciemno oliwkowe plamki, które najczęściej przy podstawie są bardzo gęste i niekiedy tło całkowicie pokrywają; rzadsze są w końcu zupełnie zamazane. Czasami trafiają się i takie, które prócz małej liczby plamek bladych, drugiego ciemnego upstrzenia wcale nie mają.

Ptaki w pierwszym upierzeniu różnią się od starych tém głównie, że mają nozdrza i przód twarzy pierzom okryte, i słabszym połyskiem całego upierzenia.

Kruk kawka.—*Corvus monedula*.

Tab. XXX.

LINN. Syst. XII. p. 156 n. 60.—PALL. Zoog. I. p. 385 n. 46.—TYZ. Orn. I. p. 137 sp. 17.—*Lycos monedula* BOIÉ.—*Choucas* BUFF. enl. 523. *Jackdaw* LATH. Syn. I. 1. p. 378. t. 9.—*Die Thurmkrähe* BREHM. Eur. Vög. p. 97.—*Kavka* FRIZ.—*Ворона галка* KESS. Faun. Kiev. III. p. 101 n. 89.

Podobnie jak gawrony, kawki żyją i gnieźdzą się gromadnie, w pewnych tylko miejscach, do których cała osada corocznie ściaga. W kraju naszym nie wszędzie się wywodzą; prócz kilku starych zameczysk w Krakowskiem i kilku okolic w rozmaitych częściach kraju położonych, gdzie pewna ilość wywodzi się corocznie, w innych miejscowościach bywają tylko w przelotach wiosennych i jesiennych razem z gawronami, i z tych znaczna część zostaje na zimę przy miastach. Około Warszawy liczne stada zimują corocznie: na dzień rozlatują się w rozmaite strony, na noc ściągają do ogrodów wśród miasta położonych, gdzie spokojnie na wysokich drzewach nocują.

W krajach górzystych południowej Europy, a nawet w Niemczech więcej się ich gnieździ. W Litwie, według zapewnienia hr. Tyzenhauza, w przelotach tylko pospolita nie gnieździ się ani zimuje, a według p. Skindera, niezliczone ich mnóstwo wywodzi się na pobrzeżach urwistych morza Czarnego i okolicznych jezior.

Kawki najwięcej gnieźdzą się po wysokich budynkach i wieżach wśród miast położonych, pod dachami i w dziurach zostawionych po rusztowaniach, na rozwalinach starych zameczysk i innych wysokich gmachów, w szparach i szczelinach, na stromych skałach i pobrzeżach urwistych wód, albo téż w lasach w dziuplach drzew, a mianowicie w starych sosnach i osikach; w tych ostatnich zajmują dziuple po wypróchniałych sękach i stare dziuple czarnych dzięciołów: zawsze gromadnie. Nie za-

puszczają się nigdy w głąb dużych lasów, najwięcej lubią małe polne gaje lub brzegi ponad polami, obfitujące w dogodne dla nich drzewa.

Gniazda niedbale układają z suchych gałązek, wewnątrz rozmaitemi miękkimi przedmiotami wysłane, a mianowicie: wełną, siercią, szczecina, pierzem i rozmaitemi włosami; w niektórych razach ziemi i traw suchych używają. Kształt ich nie dochodzi półkulistego, wewnątrz są zagłębione. Corocznie do tych samych gniazd wracają, poprawiają i nowych dodają materiałów; w miarę więc czasu stają się one coraz większemi i tracą kształt pierwiastkowy. Według p. Skindera, nad morzem Czarnym grzebią nory w urwistych brzegach od stopy do dwóch głębokie i rozmaicie szerokie; w tych, na podłożeniu suchej trawy lub wprost na piasku, jaja wysiadują.

U nas, przy końcu kwietnia lub w pierwszych dniach maja, niosą od 3—7 jaj, mających kształt jajowaty i miernie podłużny; w podstawie są one nagle zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczuplone i tępo zakończone; największa grubość w $\frac{1}{3}$ części długości albo bliżej środka wypada. Długość od 28—30 milim. szerokość od 23—25 milim. Skorupa drobno chropowata, połyskująca, pory gęste, widoczne. Tło blade zielone (1), nakrapiane popielatemi blademi i ciemno oliwkowemi plamkami i kropkami, mniej więcej gęstemi, jednostajnie po całej powierzchni albo gęściej przy podstawie zebranemi; plamki te są rzadsze, ciemniejsze i więcej ograniczone jak gatunków poprzedzających.

Kawki przez cały czas lęgowy są bardzo krzykliwe a szczególnie w czasie zakładania gniazd; wydzierają jedne drugim materiały i rozbierają pozaczynane gniazda, przy ciągłych walkach i krzykach; mimo tego jednak wszystkie pokończą swą robotę i spokojnie jaja wysiadują. Po całych dniach bywa nieustanny ruch w tych osadach, ciągle jedne przylatują, inne odlatują i w każdym czasie pewna ilość unosi się w powietrzu. W początku lipca młode wylatują, przez kilka dni jednak trzymają się lęgowego miejsca i ciągle do niego wracają; potem dopiero łączą się w coraz większe stada i puszczają się na wędrówki.

Młode w pierwszym pierzu, nie mają części jasnych tak dobrze oznaczonych od czarnych jak na starych, połysk na lotkach, ogonie i wierzchu głowy słabszy, i tęcze ciemniejsze.

(1) Figura przedstawia tło za ciemne.

Kruk sroka.—*Corvus pica*.

Tab. XXXI fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 157 n. 13.—PALL. Zoog. I. p. 389. n. 48.—TYZ. Orn. I. p. 140. sp. 20. — *Pica caudata* BRISS. Orn. I. p. 35 n. 1.—*Pie BUFF.* enl. 488.—*Garrule pie* TEMM. Man. V. II. p. 63.—*Magpye or Picket* WILL. Orn. p. 127 t. 19.—*Die Gartenelster* BREHM. Eur. Vög. p. 98. *Straka* FRIC.—*Copoka Esponieuckaa* KESS. Faun. Kiev. III. p. 100. n. 88.

Mieszka w całej Europie, w Azji północnej i w Afryce północnej. U nas każdemu znana, znajduje się we wszystkich okolicach, lubo w jednych pospolitsza jak w innych, wszędzie miejscowa. Przez zimę przebywa w miastach i we wsiach, z wiosną rozprasza się w miejsca łęgowe, to jest w zarośla nad wodami, w chrósta polne, gaje, pola i łąki, znaczna także liczba zostaje przy mieszkaniach ludzkich, w sadach i w miejscach gdzie są wysokie drzewa; w głąb lasów nie udaje się.

Gniazda zakłada po drzewach liściastych a mianowicie po olszach, lipach, jaworach i starych owocowych; zwykle wysoko w miejscach gdzie gałęzie są już cienkie i przystęp trudny. W gęstych łozach i w zaroślach między wodami i błotami, na krzakach łożyny najczęściej w wodzie rosnących lub na tarniowych, olszowych i t. p., tak nisko, że z ziemi dostać je można. W polach także lub na łąkach w miejscach mało uczęszczanych, mieści je tak samo na krzakach lub pojedynczo stojących gruszach, najczęściej bardzo nisko. Budowa, chociaż prosta i z grubych materiałów skuteczniona, jest bardzo dowcipna. Spodnia część bywa zwykle z grubych, suchych tarniowych gałęzi, w kształt półkulisty ułożona, do gałęzi drzewa lub krzaku doskonale przytwierdzona; wewnątrz tego urządzone bywa właściwe gniazdo, głębokie, z drobnych gałązek innych drzew, i wysłane starannie korzonkami łożyny, wrzosu lub innych roślin jakie znajdują w blizkości, suchemi trawkami, wełną i piórami, najczęściej jednak same tylko bywają korzonki; często także bywa ziemią grubo i dokładnie wylepione; na tém dopiero ułożony bywa pewien rodzaj przykrycia z gałęzi tarniowych, lub w braku tychże olszowych, brzoźowych, lipowych, ale gęsto i wysoko; w przykryciu tém ponad samém właściwem gniazdem zostawione są otwory, któremi sroka, dostaje się wewnątrz. Tym sposobem potomstwo zabezpieczone bywa od napaści kotów, wron i ptaków drapieżnych. Całe takie gniazdo jest obszerne, częstokroć wyższe od szerokości, średnicy miewa od $1\frac{1}{2}$ do $1\frac{2}{3}$ stóp, wysokości od $1\frac{1}{2}$ do 2 stóp. Raz zbudowane, na wiele lat jój służy.

Przy końcu kwietnia lub w pierwszych dniach maja, niosą najczęściej 5 lub 6, rzadko 7 a jeszcze rzadziej 8 jaj, dosyć charakterystycznych i łatwych do poznania. Kształt ich jest podługowato jajowaty, po większej części są szczupłe, w wierzchołku znacznie cieńsze jak w podstawie; krótsze bywają zwykle więcej rozdęte przy końcu grubszym. Umieszczam wymiary dwóch najwięcej różniących się pod temi względami, z tych które mam pod ręką:

1-sze długie 36 milim., szerokie 24 milim.

2-gie „ 29 „ „ 24 „

Skorupa dosyć gruba, na oko gładka, w dotknięciu chropowata, miernie połyskująca, nieprzezroczysta. Barwa (1), chociaż pozornie niewiele różna z powodu gęstej pstrokacizny i bledkości tła, po bliższym wpatrzeniu się przedstawia dosyć różnorodności, i tak: tło bywa bledo zielonawe, bialo niebieskawe, szaro zielonawe, lub szaro niebieskawe, zawsze mniej więcej blade, gęstymi szaro oliwkowymi plamkami, jakby pędzłem delikatnie pociąganymi, po całej powierzchni upstrzone; pod temi znajdują się jeszcze drugie, lecz mniej gęste, szaro popielate znacznie bledsze.

Jaja każdego zniesienia są mniej więcej do siebie podobne.

Sroka zawsze krzykliwa, przy gniaździe zachowuje się cicho; często się zatem zdarza, że się wywiedzie tuż przy samym domu a nikt o tém nie wie, dopiero gniazdo postrzegą, gdy liście z drzewa oblecą. Wypędzona z gniazda, cicho jak sójka wylatuje, odleciawszy dopiero daleko i ukrywając się w gąszczu, zaczyna wrzeszczeć. Na gniaździe siedzi dosyć ostrożnie i czujnie, wynosi się skoro człowiek dochodzi i schwycić się nie da. Młode opuszczają gniazda gdy im ogony dorastają: najwcześniejsze około połowy czerwca. W barwie gniazdownej różnią się tém tylko od starych, że połysk mają mniej świetny.

(1) Na figurze tło jaja za ciemne.

Kruk sójka.—*Corvus glandarius.*

Tab. XXXI. fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 156. n. 7.—PALL. Zoog. I. p. 394. n. 51.—TYZ. Orn. I. p. 144. sp. 32.—*Garrulus glandarius* BRISS. Orn. II. p. 47. n. 1.—*Geai* BUFF. enl. 481.—*Jay* LATH. Syn. I. 1. p. 37. n. 19.—*Der Eichelheher* BREHM. Eur. Vög. p. 100.—*Sójka* FRIC. — *Сойка обыкновенная* KESS. Faun. Kiov. III. p. 97. n. 86.

Mieszka w Europie i w Azji zachodnio-północnej, u nas wszędzie pospolita i miejscowa; znajduje się we wszystkich lasach i gajach, dużych i małych, suchych i błotnistych. Gnieździ się zarówno w głębi największych i najciemniejszych borów, jak i w rzadkich pobrzeżach; po różnych drzewach iglastych i liściowych, starych i młodych, nie wyżej nad 20 stóp, a często tak nisko, że ręką z ziemi dostać można. Najczęściej mieści gniazdo w konarach przy pniu drzewa, albo w rozłożystych gałęziach: lubi także zakładać je na wierzchołkach złomów.

Na zewnątrz układa gniazdo z drobnych, suchych gałązek, najczęściej brzoźowych, jeżeli je w bliskości znajduje, w braku tych, bierze sosnowe, olszowe i t. p. delikatne kawałki, nakłada dość grubo, płasko, z niewielkiem we środku zakłębnięciem, w którym urządza ostateczne posłanie, z suchych cienkich korzonków, branych z rozmaitych drzew i krzewów, starannie ułożonych i poprzeplatanych. Gniazdo takie rzadko kiedy jest okrągłe, lecz najczęściej podługowate lub nieforemne, stosownie jak tego miejsce wymaga. Ma około 12—15 cali średnicy, wysłanie środkowe $5\frac{1}{2}$ cali, głębokości mało co więcej nad cal jeden.

Przy końcu kwietnia lub w pierwszych dniach maja, niesie 5—7 jaj, które pod względem kształtu, wielkości i ubarwienia nie przedstawiają wielkich odmian. Są one jajowate, miernie podługowate, pękate przy podstawie, ku wierzchowi wolno zwężone, w samej podstawie także cokolwiek zeszczuplone. Skorupa dosyć gruba, gładka, połyskująca, nieprzezroczysta. Barwa blado niebieskawo zielona, blado popielato zielonawa, lub brudno żółtawo biała; bardzo drobnymi plamkami i kreskami siwo brunatnymi blademi tak gęsto są upstrzone, że niejednostajność koloru tła staje się nie znaczną. Upstrzenie zwykle bywa jednostajne po całej powierzchni, niekiedy jednak gęściejsze przy podstawie. Prócz tego niektóre miewają po sobie długie, cienkie, zygzakowate czarne sznurki lub czarno brunatne. Każde zniesienie bywa jednostajne. Długość jaj od 29—31 milim., szerokość od 22—24 milim.

W czasie gnieźdzenia się sójka więcej jeszcze jest krzykliwa jak zwykle, często też zdarza się, że sama przez to do gniazda doprowadza. Na jajach bardzo twardo siedzi i często daje się ręką ująć; puszczone wraca napowrót, ale już jest ostrożniejszą. Spędzona z jaj cicho zlatuje, oddalwszy się dopiero na kilkadziesiąt kroków, zaczyna krzyżeć; tym sposobem sprowadza samca i póty oboje kręcą się i wrzeszczą wokoło, póki nieprzyjaciel nie oddali się.

Dzieci troskliwie pielęgnuje i broni odważnie od napaści drapieżnych ptaków. Młode wylatują z gniazda całkowicie wyrosnięte i długo razem trzymają się przy rodzicach; niczem nie odznaczają się od starych.

ORZECHÓWKI.—*NUCIFRAGA*.

Orzechówka stryżek.—*Nucifraga caryocatactes*. 512

Tab. XXXII fig. 1.

BRISS. ORN. II. p. 59. n. 1.—TYZ. ORN. I. p. 147. sp. 1.—*Corvus caryocatactes* LINN. Syst. XII. p. 157 n. 10.—PALL. Zoog. p. 397. n. 53. *Cassenoix* BUFF. enl. 50.—*Nut-cracker* Brit. Zool. II. app. p. 625. t. 3.—*Der Nussknacker* BREHM. Eur. Vög. p. 103 et 104.—*Oresnik* FRIC.—*Opzooxa necpan* KESS. Faun. Kiev. III. p. 99. n. 87.

Mieszka w gęstych lasach krajów północnych Europy i Azji, i w górach krajów umiarkowanych tychże części świata; do nas zalatuje nieregularnie: w niektóre jesienie bywa bardzo pospolita i pewna ilość zostaje na zimę, w inne rzadka, w inne wcale nie bywa, niekiedy przez kilka lat po sobie idących nie pokazuje się zupełnie. Parę razy zdarzyło mi się spotkać orzechówkę w porze lęgowej, lecz żeby się u nas gnieździła, żadnego pewnego śladu nie mamy. W Litwie podobno się wywodzi.

Jaja z Węgier i z Francji południowej, znajdujące się w zbiorze p. Baldamusa, są podobne z kształtów i ubarwienia do jaj kawki, lecz mniejsze i drobniej nakrapiane. Tło ich jest popielato zielone bardzo blade, drobnymi kropkami lub plameczkami szaro oliwkowemi gęsto upstrzone; na jednym są większe plamki porozmazywane i kreski.

1-sze	dłgie 33	milim.,	szerokie 26	milim.
2-gie	„ 36	„	„ 24	„
3-cie	„ 35	„	„ 24	„

JEMOIŁUCHY.—*BOMBYCILLA*.

Jeden tylko gatunek tego nielicznego rodzaju należy do ptaków krajowych.

Jemiołucha jedwabniczka.—*Bombycilla garrula*. 513

TEMM. MAN. d'Orn.—Tyz. Orn. I. p. 166. sp. 1.—*Turdus bombycilla bohemica* BRISS. Orn. II. p. 333. n. 63. — *Lanius garrulus* LINN. Fau. Sue. n. 82.—*Ampelis garrulus* LINN. Syst. XII. p. 297. n. 1. — *Parus bombycilla* PALL. Zoog. I. p. 548. n. 163.—*Jaseur de Bohême* BUFF. enl. 261.—*Waxen Chatterer* LATH. Syn. II. 1. p. 91. n. 1. — *Der europäische Seidenschwanz* BREHM. Eur. Vög. p. 980.—*Сивуистель сохлуика* KESS. Faun. Kiov. Brkoslav FRIC.

Przybywa do nas corocznie w większej lub mniejszej ilości w końcu października lub na początku listopada i całą zimę zostaje; niekiedy aż do maja się zatrzymuje, następnie leci do krajów polarnych na czas lęgowy.

O gnieźdzeniu się jój nie mamy jeszcze żadnej wiadomości: dopiero jedno jajko jest znane, które zostało przywiezione w roku 1856 z Grenlandyi do Anglii, i sprzedane za znaczną sumę do jednego ze zbiorów prywatnych. Pallas widywał jedwabniczki często latem w Syberyi po leśnym szlaku pasma gór Uralskich parami, ztąd można wnosić, że się tam gnieźdzą.

U nas niektórych lat, jeżeli się długo do maja zatrzymają, rozdzielają się w pary i tak już odlatują.

KRASKI.—CORACIAS.

Jedyny gatunek Europejski.

Kraska gwarliwa.—*Coracias garrula*. 514

Tab. XXXII fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 159. n. 1. — PALL. Zoog. I. p. 441 n. 83. — TYZ. Orn. I. p. 172. sp. 1. — *Rollier d'Europe* BUFF. enl. 486. — *Roller* WILL. Orn. p. 131 t. 20. — *Die blaue Racke* BREHM. Eur. Vög. p. 112. — *Сивоопонка крапка* KESS. Faun. Kiev. II. p. 13. — *Mandelik* FRIC.

Mieszka w Europie, w kraju naszym dość pospolita, są jednak miejscowości w których jest rzadsza niż gdzieindziej, jak np. w Krakowskiem i około Warszawy, gdyż mało jest miejsc stosownych dla niej. Zamieszkuje duże i małe lasy, gdzie tylko są stare sosny i dęby pomieszane z liściastymi drzewami; szczególniej lubi gaje, w których brzezina jest przemagająca, położone zaś nad łąkami i błotami, lub niemi poprzegradzane. Przylatuje zwykle przy końcu kwietnia, w latach jednak późniejszych pokazuje się dopiero w początku maja; odlatuje w połowie września, niekiedy jednak spotyka się pojedyncze aż do października.

Gnieździ się w dziuplach sosen, dębów lub innych starych drzew, najczęściej przy brzegach lasów, przy łączkach, półkach i gościńcach; jednak wywodzi się i w środku największych lasów, w miejscach niezacienionych zbyt, gdzie drzewa dziuplaste są mniej więcej odosobnione, a w bliskości znajdują się łączki lub półka międzyleśne. Najczęściej wybiera obszerny dziupel z dużym na zewnątrz otworem, około stopy głęboki, zwykle kilka lub kilkanaście łokci nad ziemią wysoko; często jednak tak nisko będący, że z ziemi można się dostać do gniazda, niekiedy zaś wysoko w dziurawych gałęziach lub sękach. Nędzne posłanie urządzi z suchych drobnych gałązek i korzonek, ułożonych bez ładu i stałego kształtu.

W początku lub w połowie czerwca, niesie 4—6 jaj jajowatych, krótkich i pękatych; po większej części są one w wierzchołku znacznie zeszczupione. Długość od 35—38 milim., szerokie około 29 milim. Skorupa gruba, gładka, mocno połyskująca, mało przeświecająca; pory gęste widoczne. Kolor czysto biały, przed wydęciem cokolwiek żółtawy.

Samiec bierze udział w wysiadywaniu; twardo siedzą na jajach, często dają się na nich ułować: za jednem jednak uderzeniem w drzewo wylatują, siadają na sąsiednich drzewach i krzyczą przeraźliwie. Sa-

miec prócz czasu wysiadywania i żerowania, ciągle przesiaduje na sękach lub gałęziach nagich tego samego drzewa, w którym jest gniazdo; zawsze krzykliwy, goni przelatujące wrony, kruki i drapieżne ptaki, dlatego téż bardzo łatwo trafić do gniazda. Młode dopiero wtenczas wylatują, kiedy zupełnie porosną i przez kilka dni zostają w bliskości. W początku żniw, kiedy kopy staną na polach, wylatują z lasu i ciągle na nich przesiadują wraz z rodzicami, aż do czasu odlotu, chociaż nie potrzebują już ich pomocy. Barwa gniazdowa jest dosyć odmienna od doskonałej, w ogólności mniej świetna; kasztanowaty kolor grzbietu jest bledszy, zielonawo pociągnięty, a błękit głowy i spodu ciała zastąpiony jest szarym, seledynowo naleciałym.

WILGI.—*ORIOIUS*.

Jedyny gatunek europejski, u nas dosyć pospolity, odznacza się zmyślnością w budowaniu gniazda, i niesie piękne jajka do żadnych krajowych niepodobne.

Wilga żółta.—*Oriolus galbula*.

Tab. XXXIII. fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 160. n. 1.—TYZ. Orn. I. p. 178. sp. 3.—*Turdus Oriolus* BRISS. Orn. II. p. 320. n. 18.—PALL. Zoog. I. p. 144. n. 85.—*Turdus aureus* KLEIN. Av. p. 66. n. 7.—Loriot BUFF. enl. 26.—*Golden Oriole* LATH. Syn. I. 2. p. 449. n. 43.—*Der europäische Pirol* BREHM. Eur. Vög. p. 114.—*Иволга крикливая* KESS. Faun. Kiov. II. p. 72. n. 63.—*Zluva* FRIC.

Mieszka w całej Europie, zimę spędza w północnej Afryce. U nas przez lato przebywa w całym kraju, nigdzie jednak nie znajduje się obficie. Lubi szczególnie gęste liściowe lasy, kępy olszowe przy błotach i obszerne sady; w lasach iglastych jest rzadsza. Przylatuje w ostatnich dniach kwietnia lub na początku maja, w pierwszych dniach września odlatuje.

Pod względem budowy gniazda i wyboru miejsca na nie, wilga daje dowody wielkiej zmyślności i przezorności. Wybiera zwykle widelki przy końcu cienkiej gałęzi od pnia drzewa oddalone, wysoko i doskonale ukryte w liściach, i na nich gniazdo zawiesza sposobem sobie

właściwym, przez co zabezpiecza je przed napaścią kotów i innych drapieżnych zwierzątek, i ukrywa je przed wzrokiem człowieka i ptaków drapieżnych. Najczęściej zakłada je na drzewach liściastych, a mianowicie na olszach, brzozech, lipach, jesionach, bukach, grabach, gruszech i jabłoniach, rzadziej na sosnach i modrzewiach. Do budowy bierze rozmaite materyały jakie tylko miejscowość dostarczyć może; jużto najczęściej używa suchych, szerokich i długich liści trawy, które dowcipnie okręca wkoło gałązek, przeplata po kilka razy między sobą i całą zewnętrzną powierzchnię niemi otacza i krzyżuje. Jeżeli tylko może dostać лыka i włókien konopi lub lnu, używa ich w znacznej ilości, do tego miesza rozmaite umacniające przedmioty, jakoto: nici, tasiemki, kawalki szmat, papieru, pióra, wełnę, bawełnę i rozmaite puchy, w lasach brzozowych znaczną ilość naskórka brzozowego, niekiedy mchy i liszajce. Wnętrze gładko wyklada sprężystymi źdźbłami rozmaitych traw suchych, przy błotach używa często szypulek kwiatowych, trzciny i innych traw błotnych.

Niekiedy umieszcza także gniazdo prosto w grubych widłach rozrastającego się pnia w górze na drzewie gładkiem, trudnym do dostania się; w takim razie nie potrzebuje go przytwierdzać, lecz osadza tak jak drozdy lub kwiczoły. Gniazdo wilgi jest łatwe do poznania; zdaleka skoro się je tylko dojrzy, najczęściej wydaje się białawe albo koloru suchej trawy, a w gniazdach osadzanych w grubych rozsochach, końce traw częstokroć bywają długo zwieszzone. Jest dosyć grubo, twardo i gładko utkane, i wcale nieprzeświecające. Kształt ma workowaty, zaokrąglony, chociaż od wierzchu jest prawie zawsze trójkątnie rozpoczęte, minawszy jednak gałęzie, zaraz przechodzi do kształtu właściwego. Wielkość bywa rozmaita, szerokość całego gniazda od $4\frac{1}{3}$ —5", wysokość od $2\frac{1}{3}$ — $3\frac{1}{2}$ ", średnica wnętrza od 3— $3\frac{1}{2}$ ", głębokość od 2— $2\frac{1}{3}$ ".

W początku czerwca lub nawet później niesie od 3—5 jaj, kształtu podłużnie jajowatego, dosyć szczupłych; największa ich grubość wypada w $\frac{1}{3}$ części długości, u wierzchu mniej więcej są zeszczuplone. Wymiary trzech krajowych są:

1-sze	długie	31	milim.,	szérokie	22	milim.
2-gie	"	29	"	"	21	"
3-cie	"	29	"	"	20	"

Skorupa dość gruba, mocna, drobno chropowata, miernie połyskująca, cokolwiek przezroczysta; pory gęste widoczne. Tło czysto białe, czarnemi lub czerwono czarnemi kropkami i kropeczkami, a niekiedy i grubemi krętymi sznureczkami i kreskami zrzadka po całej powierz-

chni lub tylko przy podstawie upstrzone; na niektórych brzegi kropek są czerwono wkoło rozlane. Przed wydęciem tło ich ma barwę słabo różową.

Wilgi wtenczas dopiero zabiérają się do siania gniazda, kiedy las zupełnie się rozwinie; oboje biorą w tém udział: samiec znosi materiały, samica buduje. Samiec dopomaga w wysiadywaniu. Dosyć twardeo siedzą na jajach, za stuknięciem jednak w drzewo zlatują. Pisklęta starannie oboje karmią rozmaitemi jagodami, nie odstępują ich daleko, a skoro tylko nieprzyjaciel nadchodzi, z krzykiem nadlatują. Młode ciągle się z gniazda odzywają i tym sposobem zdradzają ukrycie. Długo w gniaździe zostają i wtenczas dopiero wylatują, kiedy zupełnie im pióra wyrosną, co zwykle ma miejsce w początku lipca. Wkrótce stare prowadzą je do sadów na dojrzałe wiśnie i trześnie, i długo jeszcze je karmią; później gdy już i same się żywią, jakiś czas razem latają.

Młode w pierwszém upierzeniu, są z wierzchu ciała podobne do samicy, cały zaś spód mają czysto biały, upstrzony ciemnymi podługowatymi płomykami, przez środek każdego pióra przechodzącymi. Skrzydła i ogon jak u starych.

SZPAKI.—*STURNUS*.

Z dwóch gatunków europejskich, jeden jest u nas ptakiem przelotnym, bardzo pospolitym. Raz się tylko przez lato gnieździ w dziuplach starych wysokich drzew, lub w innych dziurach.

Szpak skorzec.—*Sturnus varius*. 515

Tab. XXXIII. fig. 2.

MEY. u. WOLF.—TEM. Man. I. p. 410.—TYZ. Orn. I. p. 195. sp. 1.—*Sturnus vulgaris* LINN. Syst. XII. p. 290. n. 1. — PALL. Zoog. I. p. 418. n. 70.—*Sansonnet ou Etourneau* BUFF. enl. 75.—*Common Star* LATH. Syn. II. 1. p. 2 n. 1.—*Der bunte Staar* BREHM. Eur. Vög. p. 282.—*Скорец обыкновенный* KESS. Faun. Kiev. II. p. 82. n. 72.—*Spacek* FRIC.

Bardzo pospolity w całym kraju, należy do ptaków najwcześniejszych przylatujących; często pojawia się już w końcu lutego, są jednak wiosny,

w których dopiero przy końcu marca przybywa; w końcu października zupełnie odlatuje; zdarzają się przecież przykłady, że i dłużej się zatrzymuje; w roku 1857 widziałem stadko około 30 sztuk obejmujące w wigilię Bożego Narodzenia. Wkrótce po przybyciu osiedlają się na cały czas lęgowy w lasach, z kąd wylatują tylko na żer w pola i łąki. Wkrótce po wyprowadzeniu potomstwa opuszczają je zupełnie.

Szpaki gnieźdzą się zawsze w mniej więcej liczném towarzystwie, w dziuplastych starodrzewiach, częstokroć po kilka lub kilkanaście par w jednym; zwykle w dużych borach przy brzegach, nad wodami, łąkami lub polami, albo w kępach polnych przy rzekach lub błotach: najczęściej w sosnach, dębach, bukach, olszach i sokorach. W krajach górzystych lubią się gnieździć także gromadnie w szczelinach skał, a w niektórych krajach w szparach murów, w dziurach pod dachami zamieszkałych budynków, w gołębnikach i w umyślnie im przyrządzanych miejscach. U nas nie ma takich skał, a mają tyle drzew dziuplastych po lasach, że nie potrzebują zbliżać się do mieszkań ludzkich i narażać się wraz z potomstwem na pewne niebezpieczeństwo; w niektórych jednak miejscach gnieźdzą się gromadnie w starych, wielkich, opuszczonych zamczyskach, czego przykład przytacza hr. Tyzenhauz w Ornitologii powszechniej: na rozwalinach bowiem starego Giedyminowego zamku, znajdującego się na wyspie w pośród wielkiego jeziora, w bliskości miasta Trok, razem z rybołówkami i gołębiami skalnymi, zgładnie potomstwo wysiadują.

Dziuple obierają sobie po większej części wysoko w pniach drzew, w gałęziach i w sękach będące, w braku tylko takowych niżej się gnieźdzą. Najczęściej otwory mają tak ciasne, że ptak zaledwie może się przecisnąć; zajmują jednak daleko obszerniejsze, a niekiedy mające około 10 cali średnicy, rozmaicie od 6 cali do 3 stóp głębokie, idące w kierunku pionowym albo prawie poziomym. Na samém dnie dziupła ścielą gniazdo głębsze od półkuli, z suchych liści i traw pomieszanych ze mchem, piórami, wełną, rozmaitemi włosami i puchami, grubo i miękko zbudowane. Corocznie powracają do tego samego dziupła, gniazdo oczyszczają i poprawiają wedle potrzeby.

W kwietniu niosą od 5 — 7 jaj, tak dużych jak kwiczołowe; kształt ich jest jajowaty, podłużny, krótsze bywają więcej pękate; największa grubość znajduje się blisko podstawy, w końcu grubszym są nagle zaokrąglone, w wierzchołku zeszczuplone, lecz nie śpiczaste. Około 30 milim. długie, a 22 szerokie. Skorupa mocna, porysowana, mocno połyskująca, prawie nieprzezroczysta; pory gęste, widoczne. Barwa (1)

(1) Na figurze tło jaja jest za zielone.

bladło zielona, taka prawie, jak na jajach białorzutki (*Saxicola oenanthe*) bez żadnej odmiany.

Samce w godzinach południowych siadają na jajach, resztę dnia spędzają w ciągłym ruchu i na śpiewaniu, przy wierzchołkach tych samych lub sąsiednich drzew. Na jajach twardo siedzą. Młode póty w gniaździe zostają, dopóki zupełnie nie porosną. Skoro je tylko opuszczą, łączą się w stada z innymi rodzinami w bliskości wywiedzionemi, przenoszą się zaraz nad łąki i błota wraz z rodzicami i razem w otwarte miejsca na żer wylatują, tam je jeszcze przez kilka dni karmią i uczą żerować; następnie zbijają się w coraz większe tłumy ze stadkami przybywającymi z rozmaitych stron, i przenoszą się w świeże miejsca. Dnie całe spędzają po pastwiskach i łąkach, na noc zlatują się na trzciny wielkich stawów, gdzie każde takie stado osobno nocuje, a następnie osobno ciągnie na żerowisko.

W pierwszym upierzeniu różnią się zupełnie od właściwego; są brudno popielate, bez żadnej odmiany, prócz tylko brzegów lotek i sterówek rudawo płowych. Po kilku tygodniach zaczynają się pierzyć i dostają piór takich jak stare, lecz z dużymi, białymi plamami na spodzie ciała, a rudawymi mniejszemi na częściach wierzchnich; lotki i sterówki są także rdzawo, szeroko obrzeżone.

PASTERZE.—*PASTOR*.

Jedyny gatunek europejski, wypadkowo do nas zalatujący należy do rzadszych zjawisk.

Pasterz różowy.—*Pastor roseus*.

Tab. XXXIV.

TEMM. MAN. I p. 136. — TYZ. ORN. I. p. 200. sp. 3. — *Merula rosea* BRISS. ORN. I. p. 250 n. 20 — *Turdus roseus* LINN. Syst. XII. p. 294. n. 15. — *Sturnus roseus* PALL. Zoog. I. p. 420. n. 71. — It. II. p. 491. — *Merle couleur de rose* BUFF. enl. 251. — *Rosecoloured Thrush* LATH. Syn. II. 1. p. 50. n. 52. — *Der rosenfarbige Viehvoegel* BREHM. Eur. Vög. p. 279. — *Шрикунь каменный* KESS. Faun. Kiov. II. p. 81. n. 71. — *Spacek różowy* FRIC.

Ptak ten mieszka głównie w Afryce i w Azji, a mianowicie na stepach Songarskich i na przestrzeni od rzeki Donu, aż do pasma gór

Altajskich i w Europie południowo-wschodniej; w niektóre lata przybywają w wielkiem mnóstwie do Bessarabii, Chersonu i Krymu. Do nas bardzo rzadko w niektóre tylko lata zalatują, w miesiącach maju lub czerwcu, pojedynczo albo parami, ale nigdzie nie gnieźdzą się.

Według p. Skindera, gnieźdzą się najwięcej w kupach kamieni po stepach, a w części po skałach i rozwalinach, w szczelinach i norach.

Jaj nosą 5 lub 6 podobnych do jaj szpaka, cokolwiek mniejszych, więcej zeszcupionych w wierzchołku i ostrzej zakończonych. Skorupa na nich jest gładka, mniej zrysowana, z mocniejszym połyskiem; pory rzadsze i wyraźniejsze skutkiem gładkości skorupy. Tło siwawo białe. Długość 29 milim., szerokość 21 milim. (1).

Młode w pierwszym upierzeniu są bezczubne, mają wierzch ciała izabelowo brunatny, szyję siwo brunatną, brzuch biały; lotki i sterówki brunatne, białe i siwo obwiedzione; dziób mają żółty, przy nasadzie brunatny i brunatne nogi.

DROZDY.—*TURDUS*.

Z rodzaju tego posiadamy w Królestwie 7 gatunków: z tych dwa są miejscowe, trzy przelotne gnieźdzące się, jeden peryodycznie przelatujący na wiosnę i w jesieni, a jeden przypadkowy. Wszystkie bywają wszędzie w całym kraju, prócz jednego tylko drozda skalnego (*Turdus saxatilis*), który w całej tylko części Królestwa w ilości bardzo ograniczonej przebywa.

Jedne gnieźdzą się po raz, inne po dwa. Jaja ich bardzo charakterystyczne łatwe są do poznania, ale w niektórych gatunkach tak zbliżone, że trudne są do rozróżnienia. Tło ich najczęściej bywa zielone.

Gniazda drozdów są w ogólności kunsztownie budowane i często lepione ziemią, próchnem i innymi materiałami; lecz jedne gładko wypięniają wewnątrz, inne zaś stronę zewnętrzną.

(1) Figura wykonana jest podług egzemplarza zebranego w Krymie przez pana Skindera, opis zaś także z jaj krymskich znajdujących się w zbiorze Gabinetu Wawszawskiego.

Drozd jemiolowy.—*Turdus viscivorus*.

Tab. XXXV. fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 291. n. 1. — PALL. Zoog. I. p. 454. n. 94. — TEMM. Man. I. p. 161. III. p. 87. — TYZ. Orn. I. p. 222 sp. 2 — *Draine ou Drenne* BUFF. enl. 489. — *Missel Thrush* LATH. Syn. II. 1. p. 16. n. 1. — *Die Misteldrossel* BREHM Eur. Vög. p. 293. — *Дроздь дериба* KESS. Faun. Kiev. II. p. 70. n. 61. — *Bravnik* FRIC.

Mieszka w Europie, u nas pospolicie, lecz nie tak liczny jak kwiczoł; zamieszkuje lasy sosnowe i mieszane, na zimę zostaje; w Litwie już, według zapewnienia hr. Tyzenhauza, nie zimuje.

Gnieździ się w lasach suchych, najwięcej przy brzegach lub porębach, w miejscach gdzie drzewa nie są zagęszczone, samotnie. Gniazda zakłada najczęściej na młodocianych drzewach, nie wyżej nad 20 stóp, a często tak nisko, że je z łatwością można dostać z ziemi. Umieszcza je najczęściej w gałęziach widłowych przy pniu, lub w oddaleniu od tegoż, w końcach położystych odnóg. Pozór gniazda jest bardzo odznaczony i łatwy do rozróżnienia od innych gatunków; na zewnątrz bowiem używa głównie porostu z dębiny, który miesza z drobnymi suchymi gałązkami, korzonkami i trawą, i twardo to wszystko spaja; środek zaś tak samo jak kwiczoł wyściela miękkimi trawami gładko i obficie. Niektóre zaś gniazda bywają wyścielane samymi tylko drobnymi korzonkami, bardzo gładko ułożonemi. Gniazdo to większe jest cokolwiek od kwiczołowego ale nie tak trwałe, gdyż ziemi wcale nie używają.

Równocześnie prawie z kwicołem niesie 5 lub 6 jaj, które także są bardzo łatwe do rozróżnienia; cokolwiek są większe i grubsze, jajowate, w podstawie zeszcuplone i wolno zaokrąglone, ku wierzchołkowi znacznie zeszcuplone i ostrzej zakończone od kwiczołowych. Skorupa miernie delikatna, grubiej cokolwiek ziarnista od tamtych, w ujęciu cokolwiek chropowata, miernie połyskująca, nieprzezroczysta. Tło różowo zielonawe lub szaro zielonawo różowe, z rzadka nakrapiane plamkami popielato różowymi bladymi i rdzawo czerwonymi ciemniejszymi, często po brzegach rozlanymi; w ogólności plamki te są większe i rzadsze jak na jajach kosów. Ubarwienie to, jest podobne bardzo do niektórych odmian chrościela, ale kształt, połysk i budowa skorupy, różnią je dostatecznie. Wielkość dosyć zmienna, wymiary trzech najczęściej różniących się, są:

1-sze długie 32 milim., szerokie 22 milim.

2-gie " 31 " " 24 "

3-cie " 26 $\frac{1}{2}$ " " 21 "

Samce przez całą wiosnę siadają po wierzchołkach najwyższych drzew i wyśpiewują głosem równie czystym jak śpiewak, lecz nierównie donośniejszym. Gnieźdzą się zwykle dwa razy. Na jajach dosyć twardo dosiadają, można przyjsć pod samo gniazdo, a ptak siedzący nie ruszy się, dopóki się go poruszeniem drzewka nie spędzi. Przy dzieciach bardzo odważne: gdy człowiek zbliży się do gniazda, oboje z krzykiem przylatują i starają się odstraszyć go lub odprowadzić. Widziałem pewnego razu, jak jastrząb wyjadał im pisklęta z gniazda, a rodzice rzucały się na niego z największą zapalczywością, i z całym zapomnieniem o własnym niebezpieczeństwie, chciały dzieci ratować. Około południa samiec wyręcza samicę na gniaździe.

Młode w barwie gniazdowej różnią się od starych głównie upstrzeżeniem wierzchnich części ciała, utworzonem przez podługowate płowe plamki, idące przez środek każdego pióra czarniawo zakończonem; podobne podługowate plamy są na skrzydłowych pokrywach, z tą różnicą, że rozszerzając się ku końcowi, tworzą niejako obwódkę w samym końcu pióra. Obwiedzenie jasne lotek i nadlotek jest wyraźniejsze. Spód ciała nie różni się od starych.

Drozd kwiczoł. — *Turdus pilaris*.

Tab. XXXV. fig. 2.

LINN. Syst. XII, p. 291. n. 2. — PALL. Zoog. I. p. 455 n. 96. — TEMM. Man. I. p. 163. — TYZ. Orn. I. p. 223. sp. 3. — *Litorne* BUFF. enl. 490. — *Fieldfare or Feldefure* LATH. Syn. II. 1. p. 24 n. 11. — *Der Wachholderdrossel* BREHM. Eur. Vög. p. 293. — *Дроздь рябинникъ* KESS. Faun. Kiow. II. p. 69 n. 60. — *Kvicala* FRIC.

Jest to ptak u nas bardzo pospolity i miejscowy; przez lato znajduje się we wszystkich lasach, zarówno w dużych puszczech, jak i najmniejszych gajkach, iglastych i liściowych; lubi nadewszystko kępy olszowe między błotami będące. W jesieni kwiczoły gromadzą się w okolicach obfitujących w jarzębinę i jałowiec, z miejscowemi łączą się ogromne stada przybyłe z Północy, i razem zimują.

Gnieźdzą się we wszystkich lasach, najwięcej przy brzegach, zawsze prawie towarzysko, po kilka, kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt

par; nigdzie jednak nie widziałem, żeby miały po kilka gniazd na jednym drzewie zakładać, jak to ma mieć miejsce na Północy, ale zawsze w pewnej odległości jedno od drugich.

Gniazda budują na drzewach mierniej grubości, najczęściej między grubymi widłami przy pniu, na parę sążni nad ziemią, a rzadko wyżej połowy. Raz na Wołyniu, widziałem gniazdo z jajami w próżnym ulu zawieszonym na drzewie. Ściele je z rozmaitych suchych traw pomieszanych niekiedy z drobnymi gałązkami i ziemią to zlepia, przy wierzchu innego materiału prócz ziemi nie widać; środek starannie wyściela miękką, suchą trawą, doskonale ułożoną, ugniecioną i wygładzoną, lecz nie przeplataną. Gniazdo na zewnątrz ma kształt półkulisty ile na to miejscowość zezwala; ściany, mianowicie u wierzchu są bardzo cienkie, ale trwałe i nie przeświadcające. Takie gniazdo długo w dobrym stanie przetrwać może, lecz deszcze je rozmiękczejają i niszczą, dlatego też ptaki te raz się tylko w niem wywodzą. Średnica około 5 cali, wysokość $3\frac{1}{2}$ "", szerokość wnętrza 4", głębokość $2\frac{1}{2}$ "".

Jaj nosą 5 lub 6, bardzo podobnych do kosowych (*Turdus merula*); mają one kształt jajowaty, mniej więcej podłużny, w środku są dość szczupłe, lub miernie pękate jeżeli są krótsze; w podstawie wolno zaokrąglone lub cokolwiek zeszczupłone, w wierzchołku mniej więcej zwężone. Skorupę mają gładką, miernie delikatną, nie przezroczystą, słabo połyskującą; pory widoczne. Tło bywa zielonawe, zielonawo błękitne, brudno zielonawe, a rzadko blade różowe; rozmaicie nakrapiane brunatnymi plamkami, kropkami i kreskami, najczęściej drobnymi i tak gęstymi, że tło prawie staje się niewyraźnym; w innych razach są rzadsze ale zato większe; niekiedy w grubszym końcu bywają całkowicie prawie zamazane. Prócz tego, niektóre miéwają jeszcze pod temi fioletowe blade plamy, a inne na wierzchu przy podstawie brunatno czarne, bardzo ciemne, zygzakowate, długie kresy lub sznurki. Wymiary dosyć zmienne, jak np:

1-sze	długie	32	milim.,	szerskie	21	milim.
2-gie	"	31	"	"	23	"
3-cie	"	30	"	"	22	"
4-te	"	27	"	"	21	"

Kwicozoły zaczynają się zwykle gnieździć przy końcu kwietnia, jednak we wczesne wiosny wiele już w tym czasie siedzi na jajach; najpospoliciej jednak i najwięcej w maju dopiero miéwają zupełne zniesienia. Siedzą trzy tygodnie na jajach. Pomimo wrodzonej dzikości, twardo na gniaździe dosiadują, a przy dzieciach są natarczywe i bardzo blisko krzycząc nadlatują na nieprzyjaciół. Samce przez cały czas

wysiadywania siadają w bliskości po wierzchołkach drzew i wesoło śpiewają; śpiewają także przelatując z miejsca na miejsce, czego inne krajowe gatunki nie robią. Młode wylatują z gniazda gdy im ogony do połowy wyrosną, kryją się między gałęziami drzew sąsiednich i ciągle się odzywają; łatwo zatem trafić do nich. Gdy podrosną zupełnie, łączą się po kilka rodzin razem i po brzegach lasów wraz z rodzicami żerują. Od końca czerwca przez cały lipiec i połowę sierpnia, ciągle się spotyka młode przelatujące. Pary stare, które wcześniej zaczęły się gnieździć od innych, drugie jeszcze zniesienie w czerwcu wysiadują.

Młode w pierwszym upierzeniu, znacznie się różnią od starych. Wierzch głowy mają szaro oliwkowy, na grzbiecie oliwkowo brunatnym plamy pędzelkowate płowe, a na spodzie ciała światło rudawym, okrągłe ciemne plamki; lotki i sterówki światło obwiedzione.

Drozd śpiewak.—*Turdus musicus*.

Tab. XXXVI. fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 292. n. 4.—PALL. Zoog. I. p. 454. n. 95.—TEMM. Man. I. p. 164. III. p. 88. — Tyz. Orn. I. p. 224. sp. 4.—*Grive des vignes* BUFF. enl. 406.—*Mavis Thristle or Songthrush* LATH. Syn. II. 1. p. 18. n. 2.—*Die Singdrossel* BREHM. Eur. Vög. p. 294.—*Дрозд певчий* KESS. Faun. Kiov. II. p. 68. n. 58.—*Drozd* FRIC.

Najpospolitszy ze wszystkich gatunków współrodzajowych; zamieszkuje obficie wszystkie gęste lasy, wyższe zarośle, obszerne sady i parki. Przelatuje w początku lub w końcu marca, stosownie do tego jak się wiosna rozpoczyna, a odlatuje całkowicie przed 10 listopada.

Gnieździ się zarówno na drzewach liściowych jak i iglastych, częściej na młodych jak na starych, czasami na złomach a rzadziej na krzakach leszczyny lub karłowatej dębiny. Gniazdo odznacza się czystością i gładkością budowy między gniazdami innych drozdów, które w ogólności liczą się do doskonalszych. Urabia je na zewnątrz bardzo ściśle, z liści i źdźbeł rozmaitych traw, drobnych gałązek, korzonków, kawałków próchna, suchych liści drzew liściastych, mchu ziemnego, drzewnego i porostów. Całe zaś wnętrze wylepia bardzo gładko i czysto drobnym próchnym, zmieszaniem z ziemią gliniastą lub samą ziemią ilowatą. Gniazdo takie ma kształt mniej więcej półkulisty, dosyć foremny, jest trwałe, o ścianach najczęściej cienkich, lecz mocnych. Osadzone bywa w gałęziach widełkowatych, lub w grubych konarach położone, za-

wsze prawie niewysoko a często tak nisko, że je z ziemi dostać można. Wielkość na zewnątrz bywa rozmaita: od 4—5½ cali szerokość, od 2¾ cali do 3 wysokości; wewnątrz więcej jednostajne 3⅓" szerokie, 2" głębokie.

Gnieździ się zwykle dwa razy: pierwszy raz w początku kwietnia aż do maja, niesie 5 lub 6 jaj, powtórnie w końcu czerwca lub na początku lipca, 3 lub 4. Kształt ich jest jajowaty, szczupły, miernie podługowaty lub też krótki, pękaty; największa grubość znajduje się najczęściej bliżej podstawy; w podstawie są albo nagle zaokrąglone albo miernie wydłużone, w końcu cieńszym zeszczuplone, lecz rzadko spiczaste. Wielkość rozmaita, np:

1-sze	dłgie	30	milim.,	szerokie	21½	milim.
2-gie	"	26	"	"	22	"
3-cie	"	26	"	"	19	"
4-te	"	23	"	"	19	"

Wymiary te w rozmaitych stosunkach pomieszane, tworzą najrozmaitsze odmiany; w każdym zniesieniu bywają pod tym względem niejednostajne. Niekiedy trafiają się zupełnie gruszkowate, jak ptaków brodzących.

Skorupa cienka, lecz dosyć mocna, gładka, mocno połyskująca, prawie nieprzezroczysta; pory gęste, widoczne.

Tło ich zielonawo niebieskie, bledsze lub ciemniejsze (¹), zrzadka upstrzone, brunatno czarnymi lub czerwonawo czarnymi kropkami i plamkami po całej powierzchni, lub częściej gęściej przy podstawie; niektóre prócz tego miewają fioletowo popielate blade plamki; trafiają się także, lubo bardzo rzadko, zamazane całkowicie przy samej podstawie. W ogólności kropki są doskonale ograniczone, niekiedy jednak bywają cokolwiek rozlane po brzegach. Są bardzo charakterystyczne i odznaczają się dostatecznie od wszystkich krajowych.

Samiec w godzinach południowych siada na jajach, resztę dnia spędza na śpiewaniu po wierzchołkach drzew; samica twardo dosiada na gniaździe, spędzona krzyząc odlatuje. Przy dzieciach są bardzo natarczywe, tak jak kwiczoły krzyczą i zalatują na widok jakiegokolwiek zwierzęcia lub większego ptaka, a szczególnie wrzeszczą wieczorami i rankami, i nieprędko się uspokajają. Młode wylatują z gniazda z krótkimi jeszcze ogonkami i kryją się po gąszczach w bliskości; stare póty je pielęgnują i strzegą, póki zupełnie nie wyrosną; następnie łączą się z innymi rodzinami w bliskości wywiedzionymi, i udają się nad brze-

(¹) Na figurze tło jaja za ciemne.

gi lasów, gdzie długo w mniej więcej licznych towarzystwach przebywają. Stare potem zabierają się do budowania innego gniazda.

Ze wszystkich gatunków krajowych, śpiewaki młode w gniazdowym upierzeniu najmniej się różnią od starych; można je tylko poznać po wyraźniejszej prążce rudawej, utworzonej przez końce nadlotek.

Drozd rdzawoboczny. — *Turdus iliacus*. 515

Tab. XXXVI fig 2.

LINN. Syst. XII. p. 292 n. 3. — TEMM. Man. I. p. 165. III p. 89. — TYZ. ORN I p. 225 sp. 5. — *Turdus illas* PALL. Zoog. I p. 456. n. 97. — *Grive Mauvis* BUFF. enl. 51. — *Redwing* LATH. Syn. II. 1 p. 22. n. 7. — *Die Rothdrossel* BREHM. Eur. Vög. p. 297. — *Дроздь ореховый* KESS. Faun. Kiov. II. p. 67. n. 57. — *Cercala* FRIC.

Bardzo pospolity w północnych krajach Europy i Azji; u nas pokazuje się w przelotach peryodycznych na wiosnę i w jesieni licznymi tłumami, i po kilka dni zatrzymuje się w jednych miejscach. Pojawia się zwykle w początku kwietnia, i do połowy maja wszędzie się spotykać daje; następnie znika zupełnie; natępuje powtórnie, przy końcu września i bawi do końca października. Gnieździ się w Litwie.

P. Skinder powiada, że przebywa i gnieździ się w jodłowych, połowych małych zaroślach, bardzo gęstych. Gniazdo najczęściej zakłada około pół łokcia nad ziemią, ukrywa je bardzo tajemnie; podobne ono jest do kwiczołowego, z suchych traw błotem przelepione, wewnątrz drobniejszym posuszem wysłane.

Jaj niesie 4 lub 5 (¹); egzemplarze ze Szwecji i Laponii, które po zbiorach zagranicznych widziałem, są podłużnie jajowate, lub krótsze, pękate; jedne są w podstawie nagle zaokrąglone, inne wyciągnięte, jedne mało zwężone, ku wierzchołkowi i tępe, inne znacznie zeszczupłone, śpiczaste. Długość najkrótszych 23 milim., szerokość 18 milim., najdłuższych 27 milim., szerokość 19 milim.

Barwa podobna do jaj kosa (*Turdus merula*): tło seledynowo zielone, albo czerwono zielone, gęsto upstrzone plamkami i kreskami czerwono brunatnymi.

(¹) Figura wykonana z egzemplarza Litewskiego.

Drozd obroźny.— *Turdus torquatus*.

Tab. XXXVII. fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 296. n. 23.—PALL. Zoog. I. p. 451 n. 91.—TEMN. Man. I. p. 166. III. p. 89.—TYZ. Orn. I. p. 228 sp. 13. — *Merle à plastron blanc* BUFF. enl. 516.—*Merle de montagne* ID. 182 (juv.). — *Ring Ouzel or Amsel* LATH. Syn. II. 1. p. 46 n. 49.—*Die Ringdrossel* BREHM. Eur. Vög. p. 301. — *Арозъ белооубый* KESS. Faun. Kiöv. II. p. 69 n. 59.—*Kos turecky* FRIC.

Mieszka w lasach Europy umiarkowanej i Azji południowej; do nas tylko przypadkowo na wiosnę lub w jesieni wraz z innymi drozdami zalatuje, lecz nigdzie się nie gnieździ. Gnieździ się w Karpatach; w Litwie dotąd nie postrzeżony (1).

Gniazda, które z Karpat od hr. Wodzickiego posiadam, z kształtu i wielkości bardzo są podobne do gniazd kwiczoła: są na zewnątrz szczelnie usłane z rozmaitych suchych i twardych ziół, drobnych gałązek jodłowych, liści i mchu; od spodu zlepione ziemią roślinną; wewnątrz grubo i gładko wyłożone delikatnymi suchymi trawkami. Około 6 cali szerokie, 4'' wysokie, wewnątrz ma średnicy 4'', przeszło 2 głębokie.

Jaja po większej części większe są od kosowych, mniej zwężone ku wierzchołkowi i w końcu niezbyt śpiczaste, w podstawie wolno zaokrąglone. Skorupa grubiej ziarnista i głębiej dołkowana, w dotknięciu gładka, cokolwiek mocniej jak na jajach kosa połyskująca, nieprzezroczysta. Tło modro zielone blade, nieregularnymi plamkami rdzawo czerwonymi niezbyt gęsto po całej powierzchni upstrzone; prócz tego są jeszcze spodnie plamy znacznie bledsze, fioletowo czerwone. Wielkość dosyć rozmaita, wymiary dwóch najwięcej różniących się, są:

1-sze długie 33 milim., szerokie 23 milim.

2-gie „ 31 „ „ 21 1/2 „ (2).

Barwa gniazdowa jest znacznie odmienna od starych, cały bowiem wierzch ciała jest okopciało brunatny, kolor ten zdaje się być rdzawo połączony przez także końce wszystkich piór; na grzbiecie i karku wszystkie pióra są rudawymi wązkiemi plamkami oznaczone. Gardziel i piersi płowo rudawe, brzuch białawy, cały zaś spód prócz gardzieli, ciemnymi, pędzelkowatemi plamami gęsto upstrzony. Na wszystkich pokrywach skrzydłowych są rudawe, podłużne plamki, szersze jak na grzbiecie.

(1) Ornitol. powszech. hr. Tyzenhauza. Tom I. str. 228.

(2) Figura i opis z jaj karpackich, zebranych przez hr. Wodzickiego.

Skrzydła i ogon jak u starych, brzegi tylko lotek i nadlotek mają słaby odcień rudawy. Gdy zupełnie wyrosną, przed pierwszym jeszcze pierzeniem się znacznie już blakną.

Drozd kos.— *Turdus merula.* 516

Tab. XXXVI. fig. 3.

LINN. Syst. XII. p. 295. n. 22.—PALL. Zoog. I. p. 449. n. 89.—TEMM. Man. I. p. 168. III. p. 90.—TYZ. Orn. I. p. 228. sp. 14.—*Merle noir* BUFF. enl. 2 ♂, 559 ♀ — *Blackbird* LATH. Syn. II. 1. p. 43. u. 46. — *Die Schwarzdrossel* BREHM. Eur. Vög. p. 300.—*Дроздь черныи* KESS. Faun. Kiov. II. p. 71. n. 62.—*Kos obecny* FRIC.

Kos zamieszkuje lasy, zarośle i sady całej Europy i znacznej części Azji; u nas wszędzie pospolity. Bardzo wczesnie przybywa na wiosnę i bawi do końca października, niektóre jednak indywidua zatrzymują się znacznie dłużej, a nawet samce, w małej liczbie zimują w gąszczach przy oparzeliskach.

Ptak ten gnieździ się obficie we wszystkich lasach, zaroślach i obszernych sadach, w miejscach cienistych i zagęszczonych. Gniazda zakłada w rozmaitych miejscach; głównie na młodocianych drzewach iglastych i liściowych, na krzakach, po wierzchach złomów, w zaciosach i szparach starych drzew, w sążniach, w szczelinach starych murów, a w krajach górzystych w skałach; zwykle niewysoko, a często bardzo nisko; zdarza się nawet, lubo bardzo rzadko, znajdować gniazda na ziemi przy drzewie lub krzaku.

Cała zewnętrzna powierzchnia gniazda jest usłana z mchu przeplecionego małą ilością trawy suchej i drobnych gałązek; materiały te są zlepione od środka znaczną ilością ilu lub tłustej ziemi, wewnątrz zaś samo suto wysłane delikatnymi miękkimi trawkami i liśćmi suchymi. Gniazdo jest prawie tak duże, jak kwiczołowe i łatwe do poznania. P. Moquin Tandon opisuje dwa gniazda usłane bezpośrednio na przeszło-rocznych i tym sposobem mające niezwykłą formę i wielkość; jedno z nich było 17 centym. wysokie, a drugie 18.

Przy końcu kwietnia lub w początku maja, niosą po 5 lub 6 jaj, podobnych bardzo i trudnych do rozróżnienia od jaj kwiczoła. Kształt ich w ogólności jest jajowaty, miernie podłużny, w podstawie są wolno zaokrąglone, albo cokolwiek wydłużone; ku wierzchowi znacznie zeszczuplone i miernie śpiczaste. Rzadkie trafiają się odmiany zupełnie eliptyczne.

Skorupa delikatna, drobno ziarnista, gładka, miernie połyskująca. Tło blado zielonawe, niebieskawo zielonawe, lub różowo zielonawe, drobnymi plamkami i kreskami rdzawo różowemi, bardzo gęsto upstrzone; na niektórych pstrokacizna jest rzadsza, a w takim razie składa się z plam większych i wyraźniejszych. W ogólności plamy są jednostajnie po całej powierzchni rozrzucone, rzadko zaś zdarzają się egzemplarze gęściej przy podstawie upstrzone. Wymiary czterech najwięcej różniących się, są:

1-sze	dłgie	28	milim.,	szerokie	21	milim.
2-gie	„	30	„	„	21	„
3-cie	„	31	„	„	23	„
4-te	„	30	„	„	22	„

Chociaż kosi gnieźdzą się w gąszczach, łatwe są bardzo do znalezienia, z powodu że się w znacznej ilości znajdują. Samiec wyśpiewuje po całych dniach w bliskości, jest zawsze płochliwy, ale na przechodzących nieprzyjaciół z krzykiem po gąszczu naciera. Po wyprowadzeniu pierwszego potomstwa, co zwykle w końcu czerwca ma miejsce, zabierają się natychmiast do ślania nowego gniazda.

Młode w gniazdowej barwie, znacznie się różnią od starych: zwierchu są rdzawo brunatne, na grzbiecie i karku każde pióro wzdłuż stosiny ma jasno rudawy prążek, toż samo na pokrywach skrzydłowych gardziel białawą, piersi blado rdzawe, brzuch szary, cały zaś spód falisto poprzecznie brunatno pręgowany; na piersiach pręgi najwydatniejsze, na brzuchu zaledwie widzialne; lotki i ogon jak u stariej samicy.

Drozd skalny.—*Turdus saxatilis*. 516

Tab. XXXVII, fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 294. n. 114.—PALL. Zoog. I. p. 446. n. 86.—TYZ. Orn. I. p. 239. n. 38.—*Petrocincla saxatilis* BLAS.—*Merle de roche* BUFF. enl. 562.—*Rock Thrush* LATH. Syn. II. 1. p. 54. n. 57.—*Die Steindrossel* BREHM. Eur. Vög. p. 304.

Zamieszkuje skały Europy południowej i umiarkowanej, a według świadectwa Pallas'a, ma się znajdować obficie w Azji na górach Altajskich. U nas znajduje się tylko w małej części kraju skalistej, około Ojcowa, Bobolic i Olsztyna, gdzie przylatuje na czas lęgowy w bardzo małej ilości i wkrótce po wyprowadzeniu potomstwa odlataje; zresztą

nigdzie więcej w Królestwie ani w Litwie nie postrzegany; w Karpatach jest dosyć pospolity.

Gnieździ się w szczelinach skał i starych zameczysk, po skałach będących. Gniazda buduje półkuliste, z gałązeczek twardych ziół a mianowicie wrzosu, wewnątrz wyściela korzoneczkami tejże samej rośliny, i bardzo delikatnymi trawkami. Wymiary, podług p. Moquin Tandon, wynoszą wysokości 6 centym., średnica 12, głębokość 3.

Niesie 4—6 jaj; te są jajowate, miernie podłużne, znacznie ku wierzchowi zeszczuplone i zaostrzone, w podstawie wolno zaokrąglone; największa grubość w $\frac{1}{3}$ części długości. Skorupa bardzo delikatna, gładka, połyskująca, mocno przezroczysta; pory gęste, gołym okiem niewidzialne. Tło niebieskawo zielone blade, bez żadnej odmiany ⁽¹⁾.

Długość około 27 milim. szerokie 20 milim.

Gniazdo tego drozda trudne jest do znalezienia. Samiec przez cały czas wysiadywania wyśpiewuje donośnym, miłym bardzo głosem, po wierzchołkach skał; zawsze ostrożny i baczny, ulatuje za najmniejszym niebezpieczeństwem. Młode wylatują z gniazda, skoro tylko zaczną podlatywać i w gronku rodzinnym razem z rodzicami przelatują się po sąsiednich skałach.

Barwa gniazdowa dosyć jest odmienna od samicy starzej: głowa i wierzch całego ciała jest szaro popielaty, każde pióro przy końcu opatrzone płową pędzelkową plamką i ciemniejszym końcem; gardziel i piersi białopielatawe i brzuch blade płowy, falisto ciemno subtelnie pręgowane; lotki i nadlotki szeroko rdzawo obwiedzione: ogon jak u starych.

(1) Na figurze tło jaja blade i za mało niebieskie.

PLUSZCZE. — *CINCLUS*.

Jedyny gatunek Europejski, u nas jest dość rzadkim, odznacza się szczególniejszą budową gniazda.

Pluszcz wodny. — *Cinclus aquaticus*.

TEMM. Man. I. p. 177. III. p. 105. — TYZ. Orn. I. p. 255. sp. 1. — *Merula aquatica* BRISS. Orn. V. p. 252. n. 19. — *Sturnus cinclus* LINN. Syst. XII. p. 290. n. 5. — PALL. Zoog. I. p. 423 n. 73. — *Le merle d'eau* BUFF. enl. 940. — *Water-Ouzel or Water-Crake* LATH SYB. II. 1. p. 48. n. 50. — *Der braunbauchige Wasserschwätzer* BREHM. Eur. Vög. p. 286. — *Оланка водная* KESS. Faun. Kiow. p. 80 n. 70. — *Skorec* FRIC.

Ptak ten mieszka nad strumieniami w krajach górzystych Europy i Azji północnej i umiarkowanej. W królestwie Polskiem jest bardzo rzadki, zalatuje tylko niekiedy podczas zimy, lecz raz przybywszy dosyć długo zatrzymuje się, gdy trafi na miejsce dogodne; w małej tylko części kraju górzystej stanowiącej część powiatu Olkuskiego, a mianowicie w okolicach Ojcowa, jest ptakiem stałym i gnieźdzącym się, lecz w bardzo małej ilości. W Litwie pospolitszy jak w Królestwie. Pospolity jest na całym Podgórzu Karpackim⁽¹⁾, posuwa się na lato wysoko w góry, gdzie tylko są wody szumiące, na zimę spuszcza się nad brzegi rzek kamienistych i tam przebywa dopóki lody nie zamkną mu pożywienia.

Pluszcz i w naszym zimnym kraju dwa razy się gnieździ przez lato; a mianowicie stare ptaki, niemal zawsze w tém samym miejscu dawne gniazdo poprawiające, lub sporządzające nowe; nie tracą bowiem tyle czasu na wyszukanie stosownego miejsca do umieszczenia go jak młodsze pary. Miejsce to, zawsze jest sztucznie obmyślane, a robota jeszcze sztuczniej wykonana. Można by zapisać całe arkusze, chcąc wylizczać miejsca w których gniazda swe buduje, gdyż niemal każda para ma swój własny przemyśl, powiedziałbym nawet swój koncept. Dziwne te ptaki potrzebują zawsze bystrzej, szumiącej wody lub wodospadów; czę-

(1) Cały opis gnieźdzenia się tego ptaka pochodzi od hr. Kazimierza Wodzickiego.

sto muszą przelecieć przez promień wody, aby się do gniazda dostać, lub też spadające krople i pryskająca piana rosi im ciągle gniazdo. Zdarza się znowuż, iż budują je tak blisko człowieka, że nikomu na myśl nie przyjdzie tam szukać. Ulubionymi ich miejscami są łotoki opuszczonych młynów i tartaków, koła młyńskie, mosty mało uczęszczane, jazy, płyty kamieni wystające nad wodę, dziury pochodzące z wypadniętych kamieni w brzegach, lub w spróchniałych nad wodą stojących drzewach, i t. p.

Widziałem wiele gniazd sztucznie umieszczonych, dwa tylko z nich opiszę. Na Dunajcu znajdował się jaz przez który miejscami woda spadała nader bystro w kaskadę; para pluszczów umieściła gniazdeczko przy palu pod chróstem i kamieniem, woda przez to przelewała się górą. Samczyk obrał sobie pal w tym jazu na którym ciągle przesiadywał, a gdy chciał wlecieć do gniazda, zapędzał się na rzekę, nawracał, i przyszywając wodospad, wlatywał do gniazda. Drugie gniazdo umieszczone było w młyńskim kole nieużywanym z powodu naprawiania mlyna; w ścianie bocznej tegoż koła przyczepione było do schodka bokiem i wierzchem.

Gniazdo ma formę okrągłą, zawsze z pułapem na wierzchu zbudowane, częściej podługowate jak okrągłe, z otworem wchodowym na boku nie okrągłym, lecz podługowato owalnym. Gdy jednak mogą znaleźć stosowne umieszczenie, wtedy wierzchu nie zabudują, gdyż go do powierzchni drzewa lub skały zakrywającej je z wierzchu przystosują. Wyrabiają je z mchów wodnych, z korzonków różnych liści i trawek mocno razem utkanych, wyścielają środek suchymi lecz zdrowymi liśćmi z buków, grabów lub dębów, które bardzo porządnie układają i wygładzają. Całe gniazdo ma 9—10' średnicy, 5—6' wysokości (1). Gniazda słane z mchów, mają zwierzchu kolor mniej więcej zielono oliwkowy, stosownie do użytego na to tego materiału. Robotę swą prowadzą podobnie jak inne ptaki urządzające gniazda zamknięte; ztąd więc wypada, że niedokończone miewają niekiedy po dwa otwory.

Pierwsze zniesienie ma najwięcej 5 jaj, drugie 3 lub 4; pierwsze niesie samiczka jak tylko zimno nieco się złagodzi, drugie w pierwszych

(1) Dołączam tu także wymiary trzech gniazd, podane przez p. Moquin-Tandon.

1. wysokie 18 centm., długie 23; średnica poprzeczna 17; wielka średnica otworu 9; mała 3.
2. wysokość 13 centm., długie 25; średnica poprzeczna 18; wielka średnica otworu 10; mała 3.
3. wysokie 10 cent., długie 26; średnica poprzeczna 20; wielka średnica otworu 8; mała 2 $\frac{1}{2}$.

dniach czerwca. Sama je wysiaduje nader pilnie, a samczyk donosi jój żywności. Jaja są śnieżnej białości, w jednym końcu mocno zaokrąglone i grube, w środku pękate, i w końcu cieńszym w nieznaczny szpic spadające. Skorupa cienka i delikatna, a mimo to porowatość znaczna; połysku miernego, w świeżych przeziera żółtek; a niektóre jaja nabierają żółtawego koloru od liści wilgotnych dębowych lub bukowych na których leżą; kolor ten tak silnie skorupę przenika, że go już zmyć nie można. Kształt i skorupa odznaczają te jaja dostatecznie od innych.

Wymiary dwóch jaj są następujące:

1-sze	długie	26 $\frac{1}{2}$	milim.,	szerokie	19	milim.
2-gie	"	25	"	"	19	"

Barwa gniazdowa odznacza się pod wieloma względami od doskonałej: naprzód głowa tak samo jest jak reszta ciała szaro popielata, falisto czarniawo pręgowana przez końce wszystkich piór; cały spód biały, ciemno subtelnie prążkowany tym samym sposobem jak i wierzch; lotki i nadlotki biało w końcach obwiedzione.

DZIERZBY.—*LANIUS*.

Z rodzaju tego cztery gatunki posiadamy: trzy przylatują na lato i gnieźdzą się, czwarty zimę tylko u nas przepędza.

Gniazda budują dosyć kunsztownie na drzewach lub krzewach a jaja nosą dosyć charakterystyczne, łatwe do poznania i rozróżnienia między gatunkami; najczęściej upstrzone obrączkowato. Raz tylko u nas się gnieźdzą. Pisklęta karmią dużemi owadami lub mięsem drobnych młodych ptaszków.

Dzierzba srokosz.—*Lanius excubitor.*

Tab. XXXVIII fig. 1.

LINN. Syst. XII p. 135 n. 11. — PALL. Zoog. I p. 402 n. 56.—TEM. Man. I. 142. III. 80.—TYZ. Orn. I p. 298. sp. 1.—*Pie grièche grise* BUFF. enl. 445. *Great cinereous Shrike* LATH. Syn. I. 1. p. 160. n. 4. — *Der grosse Würger* BREHM. Eur. Vög. p. 84.—*Сорокопутя стрія* KESS. Faun. Kiev. II. p. 33 n. 24.—*Tuhyk sedivy* FRICZ.

Srokosz mieszka w całej Europie i w Afryce północnej, do nas przylatuje tylko na zimę i rzadko bardzo się gnieździ, co jest rzeczą godną zastanowienia, gdyż wywodzi się w okolo, a mianowicie w Niemczech północnych i środkowych, i w Litwie.

Jedyny tylko ślad gnieźdzenia się tego ptaka w Królestwie posiadamy z jaja zebranego w okolicach Brok, w gubernii Płockiej. Być może, że w gubernii Augustowskiej częścię na czas lęgowy zostaje.

Gnieździ się po drzewach; w brzegach lasów, między polami i w sadach częstokroć tuż przy mieszkaniach ludzkich, tak samo jak dzierzba czarnoczelna.

Jaja w zbiorze p. Baldamusa, pochodzące z okolic Diebzig i Szwajcaryi, nie różnią się od Litewskich, według których dołączona figura jest wykonana, i od tego które z kraju posiadamy. Są podłużnie jajowate, w podstawie miernie wyciągnięte, ku wierzchołkowi znacznie zeszczuplone, największa ich grubość w $1\frac{1}{2}$ długości. Skorupa gładka, miernie połyskująca, delikatna, miernie przezroczysta. Wymiary bywają dosyć zmienne, jak np. następujące:

1-sze	długie	28	milim.,	szerokie	20	milim.
2-gie	„	24	„	„	19	„

Barwa tła bialo zielonawa, żółtawo zielonawa, lub siwo zielonawa; upstrzenie zaś składa się z plam spodnich popielatych białych i wierzchnich oliwkowych lub brunatno oliwkowych niewiele od tamtych ciemniejszych. Plamy po większej części są rozrzucone po całej powierzchni, niekiedy tylko więcej są zgromadzone przy podstawie.

Młode w gniazdowej barwie, tém się odznaczają od starych, że wierzch ciała mają ciemniejszy, i spód popielatowo biały, falisto-subtelnie ciemno prążkowany.

Dzierzba czarnoczelna. — *Lanius minor*. 516 pomysł
2 d. serw

Tab. XXXVIII fig. 2.

GMEL. Syst. Linn. XIII p. 308. n. 49. — TEMM. M&N. I. p. 114. III. 81. — TYZ. Orn. I p. 299. sp. 3. — *Lanius vigil* PALL. Zoog. I. p. 403. n. 57. — *Pie grièche d'Italie* BUFF. enl. 32. — *Der schwarztirnige Würger* BREHM. Eur. Vög. p. 86. — *Сорокоудъ малій* KESS. Faun. Kiev. II. p. 33. n. 25. — *Tuhyk mensi* FRIC.

Ojczyzną téj dzierzby jest Europa południowa i umiarkowana i Afryka północna; u nas dosyć pospolita; przylatuje w pierwszej połowie maja, w połowie sierpnia odlatuje. Przez czas pobytu trzyma się brzegu lasów, obszernych sadów i drzew przy zabudowaniach będących.

Gniazda ściele po drzewach liściastych, a głównie po dębach, lipach, topolach, gruszech, jabłoniach, kasztanach i t. p., osadza je najczęściej w widłowatych gałęziach nie niżej 6 stóp, a częstokroć znacznie wyżej. Na zewnątrz wyrabia je z suchych drobnych gałązek, korzonków i twardych źdźbeł zielnych; najczęściej miesza do tego znaczną ilość rozmaitych kwitnących ziół, jak np. nieśmiertelników, jaskrów (*Rit-nunculus*), srebrników (*Potentilla*) i t. p., które po nagłym wyschnięciu kolory swoje przechowują i nadają gniazdu piękną bardzo pozór. Ku środkowi używa miększych traw, a samo wewnątrz wyścieła wełną, włosami i pierzem. Kształt gniazda jest mniej więcej półkulisty, dosyć foremny, lecz miejsce utwierdzenia rzadko na to pozwala; wewnątrz zaś gładko urobione. Średnica wnętrza jest około 3½" a głębokość około 1½.

W końcu maja lub na początku czerwca niesie 5, 6 a rzadko 7 jaj; kształt ich jest jajowaty w rozmaitych odmianach: jedne są podługowate, w podstawie miernie a w wierzchołku znacznie zeszczuplone, lub w podstawie nagle zaokrąglone; inne krótkie w podstawie nagle zaokrąglone, a w wierzchołku mało zeszczuplone; niektóre do kształtu eliptycznego zbliżone. Skorupa jest dosyć delikatna, gładka, miernie lub słabo połyskująca, cokolwiek przezroczysta; pory gołym okiem niewidzialne. Barwa jest więcej jednostajna, tło blade zielonawe, upstrzone podwójnymi plamami, tojest popielato oliwkowemi blademi od spodu, i oliwkowemi niezbyt ciemnymi po wierzchu; plamy te najczęściej tworzą przy końcu grubszym, dość gęste obrączki, zresztą są rzadko rozrzucone po całej powierzchni; niekiedy obrączki te bywają przy wierzchołku, a nie-

kiedy, co się rzadko przytrafia, przy obu końcach. Wymiary trzech odmian najrozmaitszych jakie posiadam pod ręką, są:

1-sze	długie	26	milim.,	szerokie	18	milim.
2-gie	„	25	„	„	18 ¹ / ₂	„
3-cie	„	22	„	„	18	„

Przez cały czas gnieźdzenia się dzierzby te są bardzo krzykliwe; gdy samica siedzi na gniaździe, samiec ciągle się uwija w bliskości i goni z wielką zapalczywością zbliżające się drapieżne ptaki, wrony, sroki i t. p. podejrzane ptastwo. Samicę wyręcza w siedzeniu koło południa. Młode wylatują z gniazd, gdy im ogonki do połowy wyrosną i przez kilka dni trzymają się w bliskości gniazda; następnie razem z rodzicami przenoszą się z miejsca na miejsce, i uczą się przy nich szukać zdobyczy; prawie do czasu odlotu trzymają się w gronkach rodzinnych. Raz się tylko gnieźdzą.

Młode w pierwszém upierzeniu dosyć są odmienne od starych, różnią się głównie tém, że czoło nie jest czarne, lecz siwo szare, jak cała głowa i grzbiet; wszystkie pióra na tych częściach są przy końcach oznaczone ciemniejszą wąską prążką, za którą następuje biaława końcówka; spód biały bez różowego odcienia, na piersiach subtelnie jest ciemno prążkowany. Czarność skrzydeł i sterówek więcj brunatna, pokrywy skrzydłowe, nadlotki i lotki białawo w końcach obwiedzione.

Dzierzba rdzawokarczysta.—*Lanius rufus*.

Tab. XXXIX. fig. 2.

BRISS. Orn. II. p. 147. n. 3.—TEMM. Man. I. 146. — Tyz. Orn. I. p. 300. sp. 4.—*Lanius ruficeps* BECHST. Natg. Deut. II. p. 1327 — *Enneocnotus rufus* BOIE. — *Pie-grièche rousse* TEMM.—*Der rothköpfige Würger* BREHM. Eur. Vög. p. 88.—*Сорокопудь красноголовый* KESS. Faun. Kiev. II. p. 36 n. 27.—*Tuhyk cervonohlavyy* FRIC.

Mieszka w Europie południowój i umiarkowanój i w Afryce, u nas nie tyle pospolita jak poprzedzająca, ale znajduje się we wszystkich miejscowościach; w Litwie, według świadectwa hr. Tyzenhauza, niepostrzegana. Przylatuje do nas w połowie maja, przy końcu sierpnia odlatuje.

Trzyma się brzegu lasów sosnowych i mieszanych, najczęściej w porębach i w kopaninach gdzie są stare rzadkie drzewa, często także po alejach nad drogami.

Wkrótce po przybyciu gnieździ się na sosnach, a rzadziej na liściastych drzewach, w rozmaitych wysokościach; często znacznie niżej od poprzedzającej na 3 stóp zaledwie nad ziemią, a niekiedy w samych wierzchołkach wysokich drzew. Gniazda umieszcza najczęściej w widelkowatych gałęziach; daleko je lepiej i staranniej wyrabia od innych gatunków. Używa na nie rozmaitych suchych, sprężystych ziół, korzonków, traw i gałązek z porzyczek, malin i innych krzewów, i mięsza to z pewną ilością świeżych kwitnących ziół, mchu i porostów; wewnątrz grubo wyściela siercią, wełną i piórami. Zioła z kwiatkami, stanowiące większą część materiałów powierzchniowych, suche same z siebie lub zachowujące po uschnięciu barwę właściwą, nadają piękny kolor gniazdu siwawo popielaty, a zarazem bardzo pożyteczny ptakowi z powodu, że gniazdo to przy zieloności drzewa nie jest tak łatwem do postrzeżenia. Często używa rozmaitych aromatycznych ziół, których zapach długo w gniazdzie zostaje. Wymiary czterech gniazd, przez p. Moquin-Tandon podane, są:

1. wysokość $6\frac{1}{2}$ cent.; średnica $7\frac{1}{2}$; średnica wnętrza 5; głębokość 3;
2. " 7 " " 9 $\frac{1}{2}$; " " 7; " 4;
3. " 7 " " 8 $\frac{1}{2}$; " " 6; " 3 $\frac{1}{2}$;
4. " 6 " " 11; " " 8; " 4.

Jaj niesie 5 lub 6 dosyć rozmaitych pod wszelkimi względami. Kształt ich jest jajowaty, w rozmaitych stosunkach; jedne są podługowate i szczupłe, inne krótkie i pękate, zawsze w podstawie wolno zaokrąglone, ku wierzchołkowi mniej więcej zeszcuplone. Wymiary czterech najrozmaitszych są:

1-sze	długie	24	milim.,	szerokie	18	milim.
2-gie	"	24	"	"	19	"
3-cie	"	21	"	"	16	"
4-te	"	24	"	"	17	"

Skorupa gładka, miernie połyskująca, cokolwiek przezroczysta; pory gołym okiem niewidzialne. Tło blade zielonawe, żółtawo zielonawe, lub zielono żółtawe; plamy i plamki spodnie fioletowo siwe, wierzchnie oliwkowe lub brunatno oliwkowe; plamy zwykle są zgromadzone przy podstawie, często tworzą obrączki, reszta zaś powierzchni rzadko jest upstrzona, czasem zupełnie czysta.

Tak samo prawie zachowują się w czasie gnieźdzenia jak poprzedzająca.

Młode w gniazdowej barwie zupełnie niepodobne są do starych, więcej zbliżone do samicy cierniokręta, ale i od téj znacznie się różnią. Mają cały wierzch ciała szaro brunatny, rudawo poprzecznie pręgowany,

spód płowo biały, na piersiach i bokach falisto ciemno upstrzony. Skrzydła i ogon szaro brunatne, nadlotki i lotki drugiego rzędu rdzawo brzeżyste, płowo w końcach obwiedzione; sterówki zewnętrzne płowo brzeżyste, inne mają końce tego samego koloru, ku środkowym coraz węższe i ciemniejsze.

Dzierzba cierniokręt. — *Lanius collurio*.

Tab. XL.

BRISS. ORN. II. p. 152.—LINN. Syst. XII. p. 136. n. 12.—PALL. Zoog. I. p. 404. n. 58.—TEMM. Man. I. p. 147. —TYZ. ORN. I. p. 300. sp. 5.—*Enneocnotus collurio* BOIE. — *Pie-grièche Ecorcheur* BUFF. enl. 31.—*Red backed Shricke* LATH. Syn. I. 1. p. 167 n. 15. — *Der Rothrückige Würger* BREHM. Eur. Vög. p. 89.—*Сорокопудъ жуланъ* KESS. Fauu. Kiow. II. p. 35 n. 26.—*Tuhyk obecny* FRIC.

Mieszka w Europie, w Azji i Ameryce; u nas najpospolitsza, należy do ptaków dość późno na wiosnę przybywających i w terminach niejednostajnych; stosuje się bowiem do stanu klimatycznego i wtenczas dopiero się pokazuje, kiedy się chrapaszczce pojawiają. Z obserwacji które przez lat dziesięć robiłem, pokazuje się jak jest znaczna różnica tych terminów, w roku bowiem 1845, 18 kwietnia, pierwszy raz się pokazały a 1852 dopiero 13 maja, różnica zatem bliska jest miesiąca; za średni jednak termin można brać 5 maja, gdyż rzeczywiście około tego czasu najczęściej przybywa. Odlatuje około 24 września i stałej trzyma się tego czasu.

Przyleciawszy zastaje rozwijające się krzewy, natychmiast zatem zabiera się do słania gniazda; około 15 maja zaczyna nieść jaja, a około 20 tego miesiąca osiada na nich. Niesie zwykle 6 a czasem 7 jaj. Raz się tylko gnieździ do roku, gniazda późniżej spotykane są tych ptaków, które pierwszych jaj nie wysiedziały.

Gnieździ się po wszystkich zaroślach, brzegach lasów i ogrodach. Gniazda zakłada zwykle w krzakach między gałęziami, najczęściej na parę stóp nad ziemią, czasami jednak przy samej ziemi; chętnie także po niskich iglastych drzewkach i w płotach chróścianych tak samo jak makolągwy i dzwońce. Ściele je z suchych łodyg konicyzny, jaskrów, skrzypiu i t. p., niekiedy nawet mięsza to z drobnymi gałązkami i mchem prześciela; środek wykłada starannie miękką suchą trawą, a przy błotach szypułkami kwiatowymi trzciny. Całe gniazdo jest gładko i dość trwale zbudowane, na zewnątrz jednak nie zupełnie bywa foremne, z powodu roz-

pierzchłego i niestarannie ułożonego materiału. Kształt półkulisty, szerokie 5", wysokie 2¹/₂", wewnątrz szerokie 2¹/₂", głębokie 1³/₄".

Jaja zwykle są jajowate, niektóre jednak zbliżają się do kształtu kulistego, inne do obłego; obie te odmiany są dość rzadkie. Rozmaite są pod względem kolorów i wielkości, w każdym jednak zniesieniu są jednakowe. Najpospolitsze mają tło białe żółtawe, inne są białe zielonawe, a inne różowe; plamy nie wielkie, okrągławe, nieforemne i niejednostajnej wielkości, na pierwszych i drugich są brunatne niekiedy z rdzawymi pomieszane, na ostatnich czerwone: wszystkie powiększej części bywają miernie blade. Najczęściej są skupione przy grubszym końcu i tworzą rodzaj przepaski, na innych są rozsiane po całej powierzchni, a bardzo rzadko bywają skupione przy końcu cieńszym. Skorupę mają dość grubą, nie zmieniającą barwy po wypróżnieniu, z dość mocnym połyskiem, którym wszystkie plamy są pokryte. Wymiary najwięcej różniących się są:

1-sze	długie	25	milim.,	szerokie	17	milim.
2-gie	"	23	"	"	18	"
3-cie	"	22	"	"	17	"
4-te	"	22	"	"	16	"
5-te	"	20	"	"	16	"
6-te	"	20	"	"	15	"

Samica twardo na jajach dosiada; gdy człowiek zbliży się do gniazda i pilnie na nią uważa, wysuwa się z niego i odlatuje na skrzydłach, wkrótce jednak wraca i nie łatwo się jaj odrzeka. Przez godziny południowe, samiec ją wyręcza. Siedzą około 18 dni, a pisklęta w gniazdzie zostają drugie tyle i wylatują wtenczas, gdy im ogonki na cał wyrosną, co przypada w końcu czerwca, i długo potem trzymają się rodziców. Stare spędzone z jaj nie pokazują się, ale przy dzieciach są natarczywie i krzycząc nadlatują; wrony i drapieżne ptaki, natarczywie napastują i odważnie od gniazda odpędzają.

Młode w pierwszym upierzeniu są podobne do samicy: jaśniejsze, na wierzchu każde pióro mają płowo szeroko obwiedzione, na spodzie więcej są przegowane; lotki i sterówki szerszej rdzawo obrzeżone.

MUCHOŁÓWKI.—*MUSCICAPA*.

Wszystkie gatunki są przelotne, raz się tylko gnieźdzą w dziuplach, za zadartą korą drzew, w dziurach murów, na złomach i t. p. Jaj nosą 5 lub 6 podobnych do jaj pokrzewek.

Muchołówka szara. — *Muscicapa grisola*.

Tab. XLI. fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 328 n. 20. — PALL. Zoog. I. p. 460 n. 101. — TEMM. MAN. I. p. 152 — TYZ. OGD. I. p. 384 sp. 11. — *Butalis grisola* BOIÉ. — *Gobe-mouche gris* TEMM. — *Gobe-mouche* BUFF. enl. 555. — *Spotted Fly-catcher* LATH. Syn. I. 1. p. 323. n. 1. — *Der gefleckte Fliegenfänger* BREHM. Eur. Vög. p. 378. — *Myxоловка серая* KESS. Faun. Kiov. II. p. 28 n. 20. — *Leyssek sedivy* FRIC.

Kraje umiarkowane Europy i Azji są właściwą ojczyzną téj muchołówki; u nas najpospolitsza z gatunków krajowych, przylatuje w ostatnich dniach kwietnia, albo na początku maja, a do 20 września całkowicie nasze strony opuszcza. Zamieszkuje obficie wszystkie gaje i brzegi lasów, a mianowicie miejsca cieniste dotykające do wód, błót lub łąk; w głębie wielkich lasów nie zapuszcza się; znaczna także ich liczba osiedla się przy wsiach i miastach, gdzie tylko są drzewa i sady. W Litwie równie pospolita jak w Królestwie, p. Skinder obficie je spotykał nad morzem Czarnem.

Gnieździ się w różnorodnych miejscowościach: w lasach zawsze po drzewach, tak iglastych jako téż i liściowych, to jest na grubych gałęziach przy pniu, za odstającą korą, w szczelinach i zarąbaniach, zawsze nie wysoko a często tuż przy ziemi; lubi także obierać sobie na ten cel zadzierzyste wierzchołki złomów. Przy zabudowaniach gniazdo ściele także na drzewach, a częściej jeszcze w samych budynkach lub altanach, jakoto: na płatwach pod dachami, w szparach ścian drewnianych lub murów, za odstającą korą ścian altanowych, na płotach i parkanach ogrodowych, na gzysmach i innych ozdobach, na węglach, albo téż w kątach okien mało uczęszczanych i nie otwierających się, zawsze przy drzewach. Gniazdo zawsze prawie jest widoczne, ptaki ciągle się koło niego uwijają, łatwe

zatem do znalezienia. Buduje je z rozmaitych materiałów jakie tylko w bliskości wynaleźć może; w każdym razie od spodu używa drobnych suchych gałązek, korzonków i twardych rozmaitych ziół suchych, które miesza z wełną, bawełną, nićmi, jedwabiem, piórami, liśćmi, drzewnymi porostami, nasiennikami klonów i wiązów, siercią i rozmaitemi puchami; wewnątrz wykłada siercią i piérzem, a trawami suchymi i włosieniem ostatecznie wyścięła i wygładza. Jeżeli tylko miejscowość na to pozwala, nadaje mu kształt półkulisty, dosyć foremny, w wielu jednak razach musi się stosować do miejsca i od kształtu tego odstępuje. Jest dosyć grubo, miękko lecz trwale ułożone, nieprzeświadcające. Nie przytwierdza go niczém do gałęzi, lecz wprost na nich układa, ale téż za to obiéra miejsca stanowiące dobrą podporę; tak samo na płatwach i murach kładzie je bez żadnego umocowania. Gniazda foremne, miéwają około 3¹/₄“ średnicy, 1²/₃“ wysokości na zewnątrz; 2“ średnicy i 1¹/₃“ głębokości wewnątrz. Niektóre jednak są znacznie niższe i płytsze we środku.

Przy końcu maja lub na początku czerwca, niosą 4, 5, a rzadko 6 jaj, dosyć jednostajnych i łatwych do poznania. Kształt ich jest w ogólności jajowaty, miernie podłużny; najczęściej są szczupłe, trafiają się jednak pękate; w podstawie są nagle zaokrąglone, w wierzchołku szczupłe lecz nie śpiczaste. Wymiary:

1-sze długie 20 milim., szerokie 15 milim.

2-gie „ 19 „ „ 15 „

3-cie „ 19 „ „ 14 „

4-te „ 18 „ „ 14 „

Skorupa delikatna, gładka, słabo połyskująca, miernie przezroczysta.

Tło blade zielonawe, blade ceglastemi, nieregularnymi plamkami, pomieszczanymi niekiedy z czerwono fioletowemi gęsto upstrzone i pomazane; upstrzenie to częściej bywa bardzo gęste przy podstawie, czasem w szerokie obrączki ułożone, a na niektórych po całej powierzchni jednakowo rozsiane.

Oboje razem ścielą gniazdko; samiec rzadko bierze udział w wysiadywaniu jaj, lecz ciągle samicy żywności donosi; twardo na nich dosiadają, ale są ostrożne i nie dają się ręką uchwycić; spędzone z gniazda, odlatują spuszczać się ku dołowi na najbliższe gałązki i kręcą się nieustannie wkoło nieprzyjaciela, kłaskając i potrząsając skrzydełkami i ogonem; po odejściu wracają natychmiast i nie łatwo się odrzekają. Przy mieszkaniach ludzkich, jeżeli są często spędzane, samica póty siedzi spokojnie w obec kręcących się tuż obok niej ludzi, póki się na nią uwagi nie zwraca; lecz skoro kto spojrzy na nią, zlatuje na

chwile, zaraz powraca, i tym sposobem nieraz w ciągłym jest prawie ruchu. Dzieci wylatują z gniazda gdy im ogonki na cał wyrosną, i uganają się po sąsiednich drzewach za rodzicami, które łowią ciągle w powietrzu muchowate owady i całą rodzinę obdzielają. Długo potrzebują starań rodzicielskich: we dwa tygodnie jeszcze po wylocie, gdy same już dosyć korzystnie polują, stare jeszcze ich nie odstępują, lecz owszem ze swój strony dodają pokarmu.

Barwa gniazdowa znacznie się różni od właściwej; wierzch całego ciała szary, gęsto jest upstrzony trójkątnymi, jasno płowemi plamami; cały spód biały, na gardzieli tylko cokolwiek rudawy, na szyi i piersiach ciemno rzadka upstrzony. Lotki drugiego rzędu i nadlotki obrzeżone rdzawo blademi obwódkami; końcówki nadlotek płowo rdzawe, tworzą przepaskę przez skrzydło.

Muchołówka białoszyjka.— *Muscicapa albicollis* (¹).

Tab. XLII fig. 2 et 3.

TEMM. Man. I. p. 153 — Tyz. Orn. I. p. 385. sp. 12. — *Muscicapa collaris* BECHST. Natg. Deut. III. p. 427. — *Göbe mouche à collier* TEMM. *Der weisshalsige Fliegenfänger* BREHM. Eur. Vög. p. 379. — *Мухоловка белошеюка* KESS. Faun. Kiev. II. p. 32. n. 23. — *Leysek belokrky* FRIC.

Ojczyzną téj muchołówki jest Europa południowa i umiarkowana; nie we wszystkich jednak miejscowościach jednako się znajduje; niektóre nawet zupełnie pomija: tak naprzykład, u nas w Królestwie jest nadzwyczaj rzadka, gdy przeciwnie pospolita jest w Litwie i na Podolu.

(¹) Znakomity oolog Thienemann, tak listownie jako téż i w rozmowach ze mną, powtarzał często wątpliwość co do gatunkowości oddzielnej muchołówek żałobnej i białoszyjki (*Mus. atricapilla* et *albicollis*), twierdząc, że tam gdzie zachodzi takie podobieństwo w kształtach, śpiewie, w życiu całym, a szczególnie w kolorycie i składzie skorupy jaja, nie może być 2-eh gatunków, lecz że pierwsza z nich koniecznie jest odmianą zależącą od wieku i od okoliczności w jakiej zamieszkuje. Wyznać muszę, że podzielam to przekonanie, nie napotkawszy dotąd w żadnym lesie 2-eh tych ptaków razem żyjących; a że często zdarza się, że starsze ptaki młodszym miejsca ustępują, lub téż przeciwnie rodzice dzieci rugują, być bardzo może, że ta biała obróżka w późnym dopiero wieku się pokazuje. Że zaś muchołówkę żałobną dotąd w Galicyi na ciągu tylko widziałem, a przeciwnie obrozną wszędzie gnieźdzącą się, a autorowie znowu twierdzą, że pierwsza dalej na Północ leci, gdy nasza już nawet do Anglii, Szwecyi i Danii nie dolatuje, można przypuszczać, że do nas same stare ptaki na czas lęgowy przybywają, a młode posuwają się dalej ku Północy.

Muchołówka obroźna wcześniej ściele gniazdo w dziuplach powstałych z wygnilych gałęzi, rzadko kiedy tak płytko, aby je zdradzała, a często na kilkanaście cali głęboko. Gniazdo, gorzej zbudowane jak muchołówki rdzawki, ułożone jest w półkulę z mchu, suchych trawek i korzonków; często znaleźć w niem można wełnę owczą lub sierć kozia; $4\frac{1}{2}$ " ma szerokości, $1\frac{1}{4}$ " głębokości.

Jaj znosi 4—6; te są krótkie, mocno zaokrąglone, prawie bez połysku; porowatości nieuzbrojonym okiem dostrzedz nie można. Kolor blado zielonawy; skorupa bardzo delikatna i cienka, w środku kolor żółtka przebija. Bywają w jednym końcu mocno zeszczuplające się w zaokrąglony szpic, większa część jednak jest zaokrąglonych w obydwu końcach. Wypłowiałe jaja pleszki (*Sylvia phoenicurus*), równie jak podkamionki białobrwistej (*Saxicola rubetra*) są do nich podobne i sprowadzają w zbiorach niepospolite zamieszanie; są one powodem dla handlarzy do oszukaństwa. Delikatność skorupy, czystość tego bladego koloru i kształt, są dla badacza dostatecznymi oznakami.

Wymiary trzech jaj najwięcej się różniących:

1-sze	długie	20	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	"	18	"	"	15	"
3-cie	"	17	"	"	13	"

Widomo, że obróż biała powiększa się przez porost pierza, i przez ścieranie się szarych końcówek; u ptaków jeszcze szarych, na których w czasie wiosny osiada czarny kolor na pierzu, to jest wykształca się, pokazuje się już ślad tej obroży, mającej się później utworzyć. U innych zaś samców, w tej samej porze białawej oznaki ani na czole, ani na karku postrzedz jeszcze nie mogłem, co dowodzi, że się później wykształca; mimo to szare samce tak samo się gnieźdzą jak czarne. Byłoby zatem bardzo ważnym zadaniem dla badaczy, mających znaczną ilość gnieźdzących się muchołówek żalobnych, zbadanie przemiany ich barwy, gdyż mogłoby przyłożyć się do wyświeślenia powyższej wątpliwości.

(Przyp. jak i cały opis hr. Kazimierza Wodzickiego).

Zgodziłbym się z szanownym kolegą na uważanie muchołówki żalobnej za rasę lokalną białoszyjnej, dla powodów które przytacza; nie mogę jednak podzielać jego przekonania, na które się więcej przechylił, jakoby w pewnym wieku ptaki te miały się w inne okolice przenosić. Gdyby tak być miało, nie podobna przypuścić, aby nie trafiały się częste wyjątki, to jest, aby niektóre pary różnych wieków nie miały odstępować od tak nienaturalnego prawidła. Żaden inny ptak podobnego nam przykładu nie przedstawia, wiemy bowiem z doświadczenia, jak w ogólności stale przywiązane są do miejsc pobytu i jak uporzycie przelotne powracają zwykły, dopóki tylko mogą, i jakich potrzeba przeciwności do wyrugowania ich w nowe dla nich okolice. Czyż podobna przypuścić, aby ptaki w młodym wieku leciały gnieździć się na Północ, a doszedłszy do pewnego wieku, porzuciły miejsca do których nawyki i gdzieindziej się udawały.

W. T.

Pan Skinder powiada, że te mucholówki gnieźdzą się w Litwie po lasach, po gajach i ogrodach; w dziuplach lub w wybutwiałych drzewach od 2 — 20 stóp wysoko, i jaja swe tak troskliwie wysiadują, że biorąc je rękami nie uciekały, lecz kłóły go dziobkiem i sapaniem chciały odstraszyć; po wypuszczeniu z ręki natychmiast wracały do dziupla.

Młode w gniazdowej odzieży są odmienne od starych, wierzch całego ciała mają szaro oliwkowy w dwojaki sposób upstrzony: raz przez środki piór rudawe, drugi raz przez prążki w końcach czarniawe, na karku i kuprze pierwsze plamy są jaśniejsze w białawe wpadające. Cały spód białawy, na piersiach i bokach rudawo pociągnięty, cały zaś końcówkami piór ciemno, nieregularnie upstrzony, prócz podbrzusza, które jest czysto białe. Pokrywy skrzydłowe oliwkowe, czarniawo w końcach obwiedzione; barkówki i nadlotki nie białe jak u starych, lecz rudawo szeroko oprowadzone. Ogon jak u starych, lecz białość jest cokolwiek rudawa.

Mucholówka żałobna.—*Muscicapa luctuosa*.

Tab. XLI fig. 2.

Scop. Ann. I. p. 146 n. 215.—Temm. Man. I. p. 155.—Tyz. Orn. I. p. 285. sp. 13.—*Muscicapa atricapilla* Linn. Syst. XII. p. 326. n. 9.—Pall. Zoog. I. p. 463 n. 104.—*Gobe mouche bec-figue* Temm.—*Pied Fly-catcher* Lath. Syn. II. 1. p. 324 n. 2.—*Der schwarzückige Fliegenfänger* Brehm. Eur. Vög. p. 282.—*Myxоловка нестрпушка* Kess. Faun. Kiöv. II. p. 31 n. 22.—*Leysek cernohlavy* Fric.

Mieszka w Europie południowej i umiarkowanej, zwykle w takich okolicach, gdzie poprzedzająca jest rzadką lub wcale się nie znajduje; u nas pospolita we wszystkich starych lasach i obszernych sadach. Przylatuje między 10 i 30 kwietnia, w połowie września odlatuje.

Gnieździ się w ciasnych dziuplach wypróchniałych drzew, w starych dziurach dzięciołów, w pęknięciach i zadrach, a niekiedy za odstałą korą, najczęściej w niższej połowie drzewa.

Ze spodu wyściela gniazdo kawałkami naskórka sosnowego, który mięsza niekiedy z suchymi liśćmi dębiny, grabiny lub innych drzew, następnie wije je z rozmaitych suchych traw, łyka i korzonków, sam zaś środek wyklada sprężystymi trawkami; czasami także używa piór,

welny, włosów końskich i mchu. Jest ono nietrwale, niedbale, bez żadnego przemysłu urzędzone.

W połowie maja lub na początku czerwca, niesie 5 a rzadziej 6 jaj, które są jajowate, miernie pękate przy podstawie, w wierzchołku znacznie zeszczuplone i dość ostro zakończone. Skorupa delikatna, gładka, bardzo słabo połyskująca, mocno przezroczysta; pory gołym okiem niewidzialne. Tło zielono modre, jaśniejsze lub ciemniejsze, zawsze dość blade, niekiedy drobnymi ceglami plameczkami upstrzone. Wymiary trzech najodmienniejszych, są:

1-sze	dłgie	19	milim.,	szerokie	15	milim.
2-gie	"	19	"	"	14	"
3-cie	"	17	"	"	14	"

Jaja każdego zniesienia są zwykle pod względem wielkości, kształtu i koloru tła podobne, nakrapianie jednak może się tylko trafiać na niektórych egzemplarzach.

Jaja te są podobne do jaj pokląskwy (*Saxicola rubetra*) i pleszki (*Sylvia phoenicurus*); od pierwszych bardzo łatwo je rozpoznać, gdyż są znacznie mniejsze, bledsze i nie mają tak mocnego połysku; od drugich zaś rzecz daleko trudniejsza, wprawne jednak oko może rozróżnić po kolorze który cokolwiek jest odmienny, a przytém wiele jaj pleszki bywa tak długich, jakie się między jajami téj muchołówki nie trafiają. Jaja także pokrzywnicy (*Accentor modularis*), mają barwę zupełnie podobną, ale są nierównie większe i stosunkowo więcej pękate. Z tém wszystkiém jednak łatwo w błędy popaść, a mianowicie nie mając należytej wprawy i dosyć pewnych jaj do porównań.

Samiec przez czas siania gniazda i wysiadywania jajek, śpiewa po sękach i suchych gałązkach tego samego drzewa, na którym jest gniazdo, często zalatuje do dziupla i zagłada, łatwo téż uważając na to, można je wyśledzić; rzadko siada na jajach, ale nosi samicy muchy do gniazda. Przestaje śpiewać, skoro się tylko dzieci wylęgna i od tego czasu oboje zajmują się pilnie pielęgnowaniem. Młode opuszczają gniazdo gdy zupełnie podrosną, i wkrótce rozlatują się.

Młode w pierwszym upierzeniu zupełnie są podobne do młodych poprzedzającego gatunku.

Muchołówka rdzawka. — *Muscicapa parva*. 516

Tab. XLI fig. 3.

BECHST. Natg. Deut. III. p. 442. — TEMM. Man. I. p. 185. — Tyz. Orn. I. p. 285 sp. 14. — *Erythrosterna parva* Br. — *Gobe mouche rougeatre* TEMM. — *Der kleine Fliegenfänger* BREHM Eur. Vög. p. 386. — *Myxolobca краснозобая* KESS. Faun. Kiev. II. p. 30 n. 21. — *Leyssek mały* FRIC.

Dotychczas ornitologowie nie znają jeszcze dokładnie ani obyczajów tego ptaszka, ani dystrybucyi jego geograficznej, ani natury miejscowości w których się trzyma. I tak, jedni naznaczają mu za ojczyznę Europę południową, drudzy tylko Hiszpanią, niektórzy zaś nawet uważają go za ptaka azyatyckiego przypadkowo tylko pojawiającego się w Europie; prócz tego niektórzy wskazują jego pomieszkanie w lasach śpilkowych. Z tego pokazuje się, że mało wiedziano o mieszkańcach naszych lasów, znajduje się bowiem ta muchołówka obficie na Podolu rossyjskiem i w całej wschodniej Galicyi, w pagórkowatych lasach liściastych lub mieszanych, i wysoko posuwa się w góry. Znajduje się także w dość znacznej ilości w wilgotnych lasach południowo-wschodniej części gubernii Lubelskiej, jak równie w przyległych okolicach Wołynia téjże samėj natury; prócz tego nigdzie dotąd w Królestwie Polskiem nie postrzegana. Pan Skinder utrzymuje, że w Litwie w gubernii Mińskiej równie pospolita, i gnieździ się jak białoszyjka (1).

Rdzawka budową gniazda, łatwością nauczania się obcych tonów, lotem i wszystkiemi swemi ruchami przypomina gajośpiewy (*Phyllopneuste*) i może być uważaną za ogniwo łączące te ptaki z muchołówkami. W gnieźdzeniu szczególniej to podobieństwo uderza, zwłaszcza badacza, który miał sposobność zwrócić uwagę w maju i czerwcu na te lube ptaszyny w leśnych okolicach wschodniej Galicyi, gdzie licznie mieszkają i ożywiają lasy swym czystym fletowym śpiewem.

Ptaszki te ścielą gniazda, podobnie jak muchołówki szare, w płytkich dziuplach drzew; raz wysoko, drugi raz tak nisko, że ręką gniazdo ruszyć można i samiczkę siedzącą na jajach zobaczyć. Uważałem, że drzewa bukowe przekładają nad wszystkie inne, i tych lasów najwięcej się trzymają. Ścielą także i głębiej w dziuplach na kilka cali, a nawet na stopę głęboko, podobnie jak muchołówki obrożne; są zno-

(1) Cały opis gnieźdzenia się téj muchołówki od hr. Wodzickiego pochodzi.

wuż parki, które szczególnym zwyczajem budują gniazdeczka na widłowych gałązkach opodal od drzewa sterczących, lub na konarze drzewa opierając je o pień. Gniazdo okrągłe jak półkula 4—6" szerokie, 2—2" 6" głębokie; zewnątrz zielonym mchem mocno utkane (z daleka podobne do niektórych gniazd zięby (*Fr. coelebs*) lecz o wiele mniejsze), w innych mech przeplatany suchymi, drobnymi korzonkami; wewnątrz zaś miękko wysłane różnymi włosami. Inne parki, nie mogąc na przedce dostarczyć zielonego mechu, zbierają grube liszajce z brzozy i przeplatają je suchymi trawkami. Posiadam pomiędzy innymi tak małe gniazdeczko, znalezione w dziupli starego buka, że niemal mniejsze jest od królikowego (*Regulus flavicapillus*), okrągłe i z zielonego mechu utkane. W ogóle gniazda te nie są silnie zbudowane, i łatwo się roztrzęsają, a zatem zachowanie ich w zbiorach wymaga wiele starania. W każdym razie wysłanie włosiem jest obfite, i pojąć trudno, gdzie znajdują ten materiał w głębokich lasach, zkąd w czasie lęgowym nigdy się nie wydalają; spotykałem w Karpatach te miłe śpiewaki do wysokości na której kończą się wysokopiennie lasy, a zaczynają się karłowate drzewa lub kosodrzewina; w tych miejscach znajdowałem gniazda podobne do wyżej opisanych i równie włosiem wysycielane.

Jaj bywa 4, 5 lub 6, najczęściej 5. Znoszą raz przez lato, przy końcu maja lub w pierwszej połowie czerwca. Uważałem zawsze, że wcześniejsze zniesienie pochodzi od doskonałych parok z rdzawymi piersiami. Jaja mają długości 8—9", szerokości 5—6". Są kształtne, jajowate, na obu końcach nieco śpiczaste, lecz zawsze zaokrąglone; większa część jest podługowatych, mało wypukłych. Tło blade cielistego koloru, często w zielonawy wpadające, drobnymi różowymi kropeczkami upstrzone; przy grubym końcu ta pstrocizna często zupełnie tło zakrywa, w innych przy tymże samym końcu tworzy obrączkę. U jednych kolor punkcików bywa zupełnie różowy, u innych blade; zdaje się, że kolor ten silnie przenika w skorupę jaja, gdyż w zbiorach po kilka i kilkanaście lat żywości swój nie zmienia. Skorupa dosyć silna, ma widoczny połysk; porowatości gółem okiem dostrzedz nie można, lecz przez szkło powiększające pokazuje się bardzo znaczna, jakby śpilkami drobnymi pokłóta.

Jaja całego zniesienia od ptaków rdzawych są z żywszemi kolorami, i z daleka zupełnie różowo wyglądają; od jednorocznych, tło zielonawe z blademi różowemi plamkami; w mieszaném zaś małżeństwie bywają jaja środek pod tym względem trzymające. Zawsze koloryt jest tak charakterystyczny, że kto kilka razy te jaja widział, z łatwością je od wszystkich innych rozpozna. W środku jaj skorupa zielonawa.

Nie będzie od rzeczy opisać tu pierze każdego wieku ptaka, w rozmaitych przejściach, albowiem pierze téj muchołówki nie jest dokładnie poznaném (1).

Drugie ubarwienie po opuszczeniu gniazda, jest następujące: płaszcz brunatny; spód cały brudno biały, z cieniem jasno płowym; ogon białawy z końcówką koloru płaszcza; ten biały ogon dla nieznanego się na kształtach dzioba, będzie prawdziwą oznaką gatunkową tego ptaka, gdyż w téj barwie są nader podobne do młodej pokrzewki popielatěj (*Sylvia cinerea*). W tém upierzeniu, w końcu miesiąca sierpnia, kraje nasze opuszczają.

Barwa piskląt lotnych: płaszcz ciemno brunatny, każde jednak pióro ma końcówkę żółto płową; są zatem pstre jak młode pokrzewki raszki (*Sylvia rubecula*), lecz biały ogonek przy nasadzie dostatecznie je odróżnia; spód ptaka żółtawy z szaremi cieniami. Tę odzież nosi zaledwie cztery tygodnie, i przyjmuje poprzedzającą. Często nie ukończywszy pierzenia, udaje się w podróż. Ptaszyny w tym wieku mają dziwny zwyczaj siadania na jednej gałązce, koło nich matka a ojciec nad niemi; wydają się wtedy jakby nadziane na rożen. Matka nadzwyczaj troskliwa o dziatwę, ojciec przywiązany, lecz nader ostrożny i ruchliwy, mniej to okazuje. Głos ich stanowi *cip, cip, cip*, monotownie powtarzane.

Trzecia barwa ptaka po skończonym roku, jest zupełnie do samic podobna. Płaszcz wówczas jest oliwkowo brunatny, lotki brunatne z jaśniejszymi obwódkami, policzki płowe, spód biały, na słabiznach płowe cie-

(1) Tak niemieccy jak i francuzcy ornitologowie, powtarzając niedokładne opisy dawniejszych autorów, wiele błędów popełnili; co się tyczy tego ptaka, najwięcej przyczynił się doktor Schilling, który dostawszy jednorocznego samca, bez rdzawej szyi, nazwał ten niby nowo odkryty w roku 1852 gatunek *Muscicapa minuta*. Wielu autorów poszło za nim, i już się ta *nova species* zaczęła upowszechniać, bo nawet różnicę w śpiewie i w obyczajach odkryto. Chcąc wyjaśnić prawdę, zabrałem na zjazd ornitologów do Halberstadt preparowane parki z gniazdami i jajkami, przedstawiłem wszystkie przejścia barw i przekonałem, że *Muscicapa minuta* jest rdzawą jednoroczną, a że ma odmienny głos jak twierdzono, nie w tém dziwnego, większa bowiem część ptaków śpiewających nie ma jeszcze w tym wieku wyrobionego śpiewu. Całe zgromadzenie ornitologów przyznało słuszność memu twierdzeniu, lecz twórca tego nowego gatunku nie był tak łatwym do pokonania i wiele musiałem pisać obszernych artykułów do czasopisma: „Journal für Ornithologie,“ aby *Muscicapa minuta* nie weszła do katalogu ptaków Europejskich; nareszcie pokonany został. Wszakże wielu jest zbieraczy w Niemczech, którym nie chodzi o rzeczywistą i prawdę opartą na doświadczeniu, lecz o częste odkrycia i wielką ilość gatunków; dla tych zatem pisać nie warto. Mając przez dziesięć lat kilkadziesiąt egzemplarzy w różnych porach roku, badając przez tyleż lat zwyczaj, ich życie i sposób gnieźdzenia się, śmiało twierdzić mogę, że *Muscicapa minuta*, nie jest osobnym gatunkiem, lecz ptakiem jednorocznym rdzawki.

nie a gardziel żółtawa. Te ptaki gnieźdzą się już jak doskonale, mają śpiew nie wyrobiony jeszcze, i służy to za podstawę nowo przez Dra Schillinga ustanowionej *Muscicapa minuta*. Cztery średnie sterówki są brunatne bez odmiany, inne białe z szeroką ciemną przepaską na końcu, jak u ptaków każdego wieku.

Samce stare muszę dzielić na dwie odmiany:

a. Doskonały ptak, wracający do nas w początkach maja, ma grzbiet jak samica, lecz ciemniejszy; brodę i gardziel pomarańczowo rdzawą, kolor kończący się na piersiach w przejściach bledszych; policzki popielate, i taka obwódka po krajach rdzawej szyi.

b. Samiec w drugim roku pierzy się już przy końcu legu, i często w swój przepysznój barwie, zupełnie ukończonej nas opuszcza; szyja i piersi przybierają pomarańczowo rdzawy kolor o wiele jaskrawszy jak u samców wyżej opisanych, przelewający się na słabizny w bledszych odcieniach; spód dalszy ptaka jest śnieżnej białości. W początku wypierzania rdzawy kolor jest nader blady, który coraz mocniej ciemnieje, aż nareszcie staje się tak mocnym jak u raszki (*Sylvia rubecula*) (1).

Oko wszystkich duże, wypukłe, wyraziste i prawie czarne, nogi ciemne, wierzchnia szczeka rogowego koloru, dolna żółtawa. Ruchliwość i zwinność tych ptaków podziwienia są godne, łowią w locie owady, lecz zbierają je także po listkach i gałęziach, podobnie jak gajośpiewy (*Phyllopneuste*). Śpiewają do połowy czerwca, lecz i później tu i owdzie niektóry gwiźnie fletowym tonem dla później wywiedzionych piskląt. Ostrożne są, w niebezpieczeństwie chronią się w korony liściaste wysokich drzew.

Na dokończenie opisu tych zajmujących muchołówek, podaję w streszczeniu moje postrzeżenia.

(1) Gatunek ten przedstawia nam jasne potwierdzenie odkrycia doktora Schlegla z Leydy, że niektóre ptaki *zmieniają kolory pierza, bez pierzenia i bez ścierania kołcówek piór*. Wprawdzie ten znakomity uczony i autor za daleko posunął swe twierdzenie, stosując to kolorytowanie do większej części gatunków; jest to zawsze nader ważne postrzeżenie. Przekonałem się kilkakrotnie, że tak u muchołówki rdzawki, jak i u obroźnej, pierze nabiera kolorów przez wyrabianie się z pierwiastków znajdujących się we krwi, w skórze i w samym już pierzu. Więcej jeszcze powiem, opierając się na własnem doświadczeniu, że gdy proceder tego potęgowania lub zmiany kolorów jest rozpoczęty, śmierć ptaka w części temu nie przeszkadza i na piórach trupa kolory zmieniają się do pewnego stopnia. Roku 1852 zabiłem przy gniaździe parę muchołówek obroźnych, w której samiec miał jeszcze szarą barwę młodego ptaka; chociaż mi się wydawał o wiele ciemniejszym; położyłem je na oknie, a gdy następnego rana przyszedłem do nich, zastałem samca dziwnie ściemniałego.

a. Jasne piersi bez rdzawego koloru dowodzą zawsze jedno lub półtorarocznego ptaka (ma to być *Muscicapa minuta*).

b. Barwy w nich odmieniają się trzema sposobami, prócz naturalnego pierzenia; to jest: u młodych ptaków przez wypłowiecie kolorów, u starszych przez nasiadanie koloru rdzawego, czyli téż wykształcenie się tegoż; nareszcie przez obumieranie i odpadanie końcówek piór.

c. Bardzo stare samce mają czoło i kraje szyi aż do połowy piersi czysto popielate, w skutek starcia się końcówek.

GAJÓWKA.—SYLVIA.

Liczny ten rodzaj przez dzisiejszych systematyków do nieskończoności rozdrabniany, składa się z ptaków dosyć odmiennych obyczajów i form. Jakkolwiek wymaga pewnych podziałów nie tylko ze względów wyżej wymienionych, ale także z uwagi na liczbę gatunków, dosyćby jednak było rozdzielić go na prawdziwie naturalne grupy, do czego nie tylko formy, ale i obyczaje doprowadzić powinny. Jedne z tych ptaków żyją ponad wodami w trzcinach, łożach lub trawach; inne w suchych zaroślach i lasach zagęszczonych, mała zaś liczba w skałach i starych budowlach. Grupa pierwszych najcharakterystyczniejsza, pod względem gnieźdzenia się dosyć różnaitości przedstawia: jedne robią gniazda na trzcinie lub w krzewach w wodzie rosnących; inne na krzewach przy wodzie; inne na ziemi w łąkach, w lasach lub w trzcinach stosownie do miejsca pobytu gatunków. Tu należą ptaki odznaczające się doskonałą budową gniazda, gatunki tylko gnieźdzące się na ziemi urządzają nierównie prościejsze. Gatunki żyjące w miejscach suchych, więcej przedstawiają różnaitości pod wszelkimi względami jak tamte, i tworzą kilka grup naturalnych, na utworzenie których gnieźdzenie się wiele wpłynąć powinno; i tak, jedne zakładają gniazda na ziemi pod krzakami lub prosto między trawą, dosyć podobne do siebie, różniące się głównie doбором materyałów; inne w krzewach mniej więcej blisko ziemi, gniazda ich są dosyć prostej budowy, niewiele różniące się między sobą tak pod względem doboru materyałów, formy jak i sposobu umieszczenia; inne zawsze w lasach i zawsze na ziemi, albo téż przy ziemi w trawie lub w chwastach budują budki zamknięte z otworem wchodowym na boku; inne

nakoniec na krzakach lub drzewach, częstokroć w znacznej wysokości: gniazda tych odznaczają się sztuczną budową i są zupełnie niepodobne do gniazd innych gajówek. Ostatnia zaś grupa gnieździ się w dziurach drzew, skał i murów.

Wszystkie gatunki krajowe są ptakami przelotnymi i wszystkie się gnieźdzą u nas. Wszystkie noszą po 6 jaj, rozmaitych pod względem ubarwienia i łatwych do zdeterminowania. Pisklęta opuszczają dopiero gniazda gdy się piórami okryją i zaczynają podlatywać. Niektóre gnieźdzą się dwa razy.

Gajówka drozdówka.— *Sylvia turdoïdes.*

Tab. XLIII fig. 1.

MEY. Vög. Lief. u. Estl. p. 116.—ТЕММ. Man. I. p. 181.—Тыз. Orn. I. p. 425. sp. 1. — *Turdus arundinaceus* BRISS. Orn. II. p. 219 n. 6. — GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 834. n. 25. — *Turdus junco* PALL. Zoog. I. p. 458. n. 99. — *Calumohërpe turdoïdes* ВР. — *Acrocephalus turdoïdes* NAUM.—*La Rousserolle* BUFF. enl. 513. — *Der drosselartige Schilfsänger* BREHM. Eur. Vög. p. 353.—*Камышевка дроздовидная* KESS. Faun. Kiov. II. p. 61. n. 51.—*Rakosnik velky* FRIC.

Mieszka w Europie i w znacznej części Azji; u nas wszędzie pospolita po stawach, sadzawkach, jeziorach i brzegach rzek trzciną zarosniętych; niemniej po błotach zalanych w trzcinie i krzewinie. Przylatuje przy końcu kwietnia, w połowie września odlatuje.

Gniazdo jej odznacza się kształtną, staranną i trwałą budową, a miejsce w jakim je umieszcza, zabezpiecza potomstwo od licznych nieprzyjaciół niszczących mnóstwo innych drobnych ptaszków. Przytwierdza je do kilku łodyg trzciny, blisko siebie rosnących, w wysokości około dwóch stóp nad powierzchnią wody. Zewnątrz plecie je z suchych liści trzciny i innych trwałych traw wodnych, które bardzo starannie przeplata, obwija koło utrzymujących gniazdko pedów, a końce po parę razy okręca i pomiędzy inne przetyka; częstokroć dla lepszego umocowania, używa włókna konopi i pajęczyny. Środek wyplata suchymi szypułkami kwiatu trzcinowego, które z równą sztuką jak wierzchnie materiały przeszywa i utwierdza. Gniazdo takie ma zwykle kształt podługowaty, na zewnątrz dosyć foremny, zależny jednak od wzajemnego położenia trzcin na których jest oplecione; środek bywa bardzo foremny i gładki. Jest bardzo trwałe, twarde, dość grubo utkane i silnie do podstawy przymocowane; zdarza się znajdować takie gniazda do

dwóch tylko trzciniek przytwierdzone, a doskonale się na nich trzymające. Pomimo to że utwierdzone jest na ślizkich i gładkich pędach trzciny, tak mocno jednak przystaje do nich, że wcale posuwać się nie może. Niedorzeczne jest zatem mniemanie niektórych autorów, jakoby w czasach zalewów mogło się podnosić wraz z podnoszącą się powierzchnią wody. Zawsze bowiem znajduje się dość wysoko aby miało być na podobne wypadki narażanem, a przy wielkich wezbraniach podobna możliwość, nie byłaby dostateczną do zabezpieczenia. W niedostatku stosownej trzciny zakłada gniazdo na gałęziach wikliny lub łożyny, a nawet zdarzyło mi się parę razy widzieć je na topolach nadwodnych na kilka łokci wysoko będące. Długość gniazda około 5 cali, średnica $3\frac{1}{2}$ " wewnątrz szerokie $2\frac{1}{2}$ " głębokie $2\frac{1}{2}$ "; zdarzają się niekiedy gniazda daleko dłuższe. Często gniazdo do następnego roku przetrwa w dobrym stanie, lecz ptak nigdy go już nie używa. W gabinecie Warszawskim znajduje się ciekawy egzemplarz dubeltowego gniazda, to jest nowego, zbudowanego na przeszłorocznem, w dobrym jeszcze stanie przetrwałém.

Nie zaraz po przybyciu mogą się gnieździć, z przyczyny, że trzciny są jeszcze niewyrośnięte; następnie budowanie gniazda kilka dni zajmuje: dopiero więc w początku czerwca zaczynają wysiadywanie. Niosą zwykle 6 jaj, niekiedy tylko 3, 4 lub 5; dość rozmaitych pod względem kształtów, wielkości i ubarwienia, ale łatwych do poznania, gdyż do żadnych innych nie są podobne. Najpospolitsze są jajowato podługowate, mało pękate, ale mniej więcej w podstawie zeszcuplone; a inne prawie eliptyczne. Skorupa dość gładka, słabo połyskująca, mało przeświecająca; pory bez pomocy szkła powiększającego niewidzialne. Tło bywa zielone blade, niebieskawe zielonawe blade, białawe lub szaro zielonawe. Upstrzenie podwójne, to jest składające się z grubych lub drobniejszych plam fioletowo popielatych, białych i mocno w skorupę wsiąknięch, i z powierzchniowych oliwkowych niejednakowej gęstości, najczęściej grubych, a rzadko drobnych. Tak jedne jak i drugie plamy są nieliczne na całej powierzchni, najczęściej gęściejsze przy końcu grubszym, niekiedy wnieregularne bardzo obrączki przy samym końcu ułożone, a czasami prawie koniec ten zamazują. Na niektórych plamy wierzchnie bledsze jak zwykle, mocno są rozprowdzone po tle, i z tego powodu te jaja wydają się brudniejsze.

Wymiary sześciu jaj są:

1-sze	długie	24	milim.,	szerokie	$17\frac{1}{2}$	milim.
2-gie	"	24	"	"	16	"
3-cie	"	22	"	"	18	"

4-te	długie	23	milim.,	szerokie	16 $\frac{1}{2}$	milim.
5-te	"	23	"	"	17	"
6-te	"	22	"	"	17	"

W każdym zniesieniu pod wszelkimi względami bywają zbliżone.

Ptaki te rzadko kiedy gnieźdzą się pojedynczo, lecz zawsze prawie w bliskości siebie po kilka przynajmniej gniazd bywa. Na jajach siedzące są ostrożne, wynoszą się z gniazda skoro się im człowiek z pewnej nawet odległości przypatruje, ale wkrótce wracają i osiadają napowrót. Samiec w godzinach południowych siaduje na jajach, przez resztę dnia donosi żywności samicy i ciągle śpiewa chrapliwym przeraźliwym głosem; po wylęgnięciu się dzieci śpiewać nie przestaje, lecz nie tak już często: po wylocie ich nawet z gniazda niekiedy się jeszcze odzywa. Przy dzieciach są także ostrożne, gdy człowiek kręci się w bliskości gniazda, zalutują zdaleka po trzcinie i odzywają się. Pisklęta są bardzo obżarte i krzykliwe; mimo to, że rodzice ciągle im żywność znoszą, wrzeszczą po całych dniach w gniaździe tak, że je z daleka słyszeć można. Szybko dosyć rosną, po dziesięciu dniach już są piórkami okryte, ale sterówki zaczynają im dopiero z pałek wylazić; wtenczas już wynoszą się z gniazda i wylazą na trzciny, do których tak mocno czepiają się palcami, że trudno je oderwać, inaczej narażone byłyby często na wpadanie w wodę. Nim jeszcze podlatywać zaczną, przelażą z jednych pędów na drugie, i oddalają się o kilka kroków od gniazda; odzywają się ciągle, dopóki nie wyrosną całkowicie.

Barwa gniazdowa różni się tylko tém od doskonałej, że odcienia są ciemniejsze i świeższe, a głównie na spodnich częściach jest mocniejszy. Nogi mają przytém ołowiaście popielate, pazurki jasno rogowe; nasada dzioba i cała szczęka dolna cielistą, zajady blado żółte.

Gajówka strumieniowa.—*Sylvia fluviatilis*.

Tab. XLIV. fig. 1.

MEY. TASC. I. p. 229.—TEM. MAN. I. p. 183.—TYZ. ORN. I. p. 426. sp. 3. — *Lusciniopsis* BR.—*Locustella* RAY.—*Bec fin riverin* TEM.—*Der Flussschilfsänger* BREHM. EUR. VÖG. p. 358.—*Камышевка речная* KESS. FAUN. KIOV. II. p. 58. n. 48.—*Parreyss* FRIC.

Dość pospolita w okolicach błotnistych; a mianowicie po lasach mokrych olszowych, po błotach krzewiną zarosniętych, wilgotnych sadach i ponad niektórymi wodami. Żyje skrycie tak jak blizkie jój gatunki

i mało komu znana. Przylatuje w ostatnich dniach kwietnia i razem prawie ze świerszczakiem odlatuje.

Gnieździ się w wyżej wymienionych miejscach, na ziemi między chwastami, na placach zupełnie równych i otwartych lub gdziekolwiek przy kępcze; czasami tuż przy samej wodzie. Gniazdko ścięte z suchych twardych ździebeł rozmaitych ziół, podobnie jak słowiki na liściowej podściółce; płaskie, rzadko ułożone, nietrwale po wzięciu z miejsca i mocno przeświecające; wewnątrz płytkie, tak prawie jak w gniazdach trznadli, nie odznacza się starannem wysłaniem. W końcu maja najwcześniejsze osiadają na jajach.

Jaja są większe cokolwiek od jaj świerszczaka i stosunkowo nieco grubsze, zresztą mają kształt podobny i są bardzo zbliżone w sposobie ubarwienia, z tą różnicą, że mniej upstrzone. Według figury hr. Tyzenhauza i opisu p. Skindera, tło jest blade różowe ciemno czerwonymi plameczkami i kropeczkami gęsto upstrzone, gęściej obrączkowato przy podstawie zgromadzonemi. Trzy dotąd gniazda znalazłem z jajami: jedno było zupełnie zgodne z poprzedzającym opisem i figurą, drugie znalezione w Lubelskiem zgadzają się zupełnie z tą figurą pod względem wielkości i kształtu, ale barwę mają odmienną. Są białe, drobno i gęsto nakrapiane mieszaniną dwoistych kropeczek, to jest spodnich popielatych bardzo bladych, i wierzchnich ciemnych czarniawych; nakrapianie to przy podstawie jest gęściejsze. Trzecie zniesienie, które znalazłem w dniu 26 maja 1857 roku pod Jeziorną w olszynie między dwiema kępkami, było zupełnie podobne do tych z Lubelskiego.

Skorupa bardzo delikatna, tak mocno przeświecająca, że świeże jaje zdaje się być różowem, dopiero po wydęciu traci zupełnie przezroczystość i przybiera barwę kredowo białą; połysk słaby, pory bez szkła powiększającego niewidzialne.

Wymiary niewiele przedstawiają różnności, jak np.

1-sze	dlugie	19 ¹ / ₂	milim.,	szerokie	15	milim.
2-gie	"	20	"	"	15	"
3-cie	"	21	"	"	15	"

Ptaszek ten pod względem obyczajów, bardzo zbliżony do świerszczaka, przy gniaździe tak samo się zachowuje; wycieka także piechotą, gdy się na niego nachodzi, gniazdo zatem trudniejsze jest do znalezienia jak tamtęj, bo na większej przestrzeni szukać go trzeba.

Z ptakiem tym trafiło mi się następujące uczynić postrzeżenie: gdy w znalezionem gniazdku z dwoma dopiero jajkami, obawiałem się tychże zostawić, ażeby ich nie utracić; zabrałem obydwaj, a na to miejsce włożyłem

dwa jajka gajówki ogrodowej; we dwa dni gdy wróciłem do gniazda, zastałem dwa nowo zniesione, lecz żadnego śladu z włożonych nie było: po dokładnem obszukaniu w około, nigdzie ani jajek ani skorup wyrzucanych nie znalazłem. Nie ulega wątpliwości, że ptak je poznał i wyrzucił; lecz co z nimi zrobił, trudno odgadnąć, dziwna rzecz, że poznawszy zdradę nie porzucił zupełnie gniazda. Kto wie, czy na wypadek gdyby mu kukulka swoje włożyła, podobnieby się nie znalazł (¹). Samece przez czas lęgowy śpiewają po całych dniach świerzącym głosem w bliskości gniazda; głos ten zbliżony jest do śpiewu świerszczaka, ale łatwy do rozróżnienia: w lipcu jeszcze często je słyhać, a zatem śpiewają jeszcze gdy mają już młode.

Barwy gniazdowej nie znam i w żadnym autorze opisu jej nie znalazłem.

Gajówka świerszczak.—*Sylvia locustella*. 516

Tab. XLV.

PENN. Brit. Zool. I. p. 518.—TEM. Man. I. p. 184.—Tyz. Orn. I. p. 426. sp. 4.—*Motacilla locustella* PALL. Zoog. I. p. 508 n. 140. — *Fauvette tacheté* BUFF. enl. 581.—*Bee-fin locustelle* TEMM.—*Der Heuschreckenschilfsänger* BREHM. Eur. Vög. p. 359. — *Камышевка прят.шван* KESS. Faun. Kiev. II. p. 60. n. 50.—*Rakosnik zeleny* FRIC.

Ptaszek w całym kraju pospolity, lecz mało znany; w okolicach błotnistych jest pospolitszym aniżeli w suchych wzgórkowatych. Przelatuje w pierwszych dniach maja zawsze o kilka dni później od strumieniowej, przy końcu sierpnia odlatuje. W Litwie, według hr. Tyzenhauza, jest rzadsza od poprzedzającej, co się ma zupełnie przeciwnie jak u nas. Na Wołyniu i Polesiu pospolita jak w Królestwie.

Przez czas pobytu trzyma się najwięcej łąk i błót, gdzie są zarośle, chociażby najmniejsze z kilku krzaków złożone, lub gęste wysokie trawy w miejscach niezbyt wilgotnych; przebywa także w gęstych zbożach wśród czystych zupełnie pól.

Wkrótce po przybyciu buduje gniazdko, a około 20 maja zaczyna nieść jaja, przed końcem więc tego miesiąca osiada na nich. Wszystkie

(¹) Przechodność ta jest bardzo rzadka między drobnymi ptaszkami; nieraz zmieniałem i mieszałem jajka z innymi gatunkami, a nawet i rodzajami, mimo to najczęściej je wysiadywały i wykarmiały młode; nigdy nie trafiło się ażeby miały jaja wyrzucić, co najwięcej, że niektóre wyrzekały się gniazda.

gniazda tych ptasząt, które dotąd znajdowałem, były słane w krzakach na błocie, w łąkach, i w rowach zarośniętych na ziemi między pędami krzewów, zawsze wdołkach i starannie w trawie suchej lub świeżej ukryte. Prócz tego gnieźdzą się w trawie i w zbożu; ale w jakich miejscach i w jaki sposób, nie miałem sposobności przekonać się dotąd.

Kształt gniazda i urządzenie podobne jest do gniazd słowików: podobnych nawet używa materyałów, ale w innym stosunku. Zaczyna je na zewnątrz z suchych, grubych, miękkich traw, i przeplata je suchymi liśćmi; środek zaś starannie wykłada drobniejszymi trawkami i zapewnia im trwałość kilkoma włosami końskimi, które z wielkim dowcipem wykręca od brzegów ku środkowi i między sobą przeplata; tym sposobem mało ich używszy doskonale z nich korzysta. Gniazdo takie jest grubo usłane, nieprzeświecające, zewnątrz zwykle nieregularne bo do miejsca zastosowane, ale wewnątrz bardzo foremne; ponimo to jednak nietrwałe, tak jak prawie wszystkie gniazda słane na ziemi. Ma najczęściej kształt zbliżony do połowy elipsoidy, bywa wysokie około 3'' szerokie od 3 $\frac{1}{2}$ —4''; wewnątrz głębokie 2'' i szerokie 2''.

Niesie najczęściej 6 jaj a niekiedy 7, podługowato jajowatych, w końcu cieńszym niewiele szczuplejszych jak w grubszym, a największa szerokość blisko środka przypada. Różnice w wielkości bardzo są małe, różnic w kształtach dotąd nie postrzegałem, mała tylko bywa różnaitość w ubarwieniu. Tło najczęściej jest różowe, na jednych cokolwiek ciemniejsze na innych bledsze, brunatno różowemi ciemniejszymi kropeczkami lub plameczkami nieregularnemi gęsto całkowicie upstrzone; przy podstawie upstrzenie to jest gęściejsze; ztąd też koniec ten bywa ciemniejszy. Prócz tego na niektórych trafiają się bardzo cienkie brunatne kreski lub sznureczki. Powierzchnia gładka, słabo połyskująca; skorupa bardzo delikatna: po wydęciu cokolwiek blednieje z powodu przezroczystości. W każdym gniaździe jajka są zupełnie jednostajne, a szczególnie pod względem ubarwienia.

Wymiary przedstawiają dosyć różnaitości, jak np:

1-sze	długie	20	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	"	17	"	"	14	"
3-cie	"	19 $\frac{1}{2}$	"	"	14 $\frac{1}{2}$	"
4-te	"	19	"	"	14	"
5-te	"	18 $\frac{1}{2}$	"	"	14 $\frac{1}{2}$	"
6-te	"	18	"	"	14 $\frac{1}{2}$	"

Samiczka bardzo pilnie wysiaduje, ale przytém ostrożna; za zbliżeniem się człowieka wysuwa się nieznacznie z gniazda i jak mysz po trawie piechotą wycieka; dlatego tóż trudna do wykrycia, gdyż przypadkowo tylko dostrzeżona być może: po odstąpieniu nieprzyjaciela natychmiast wraca i powtarza to uporczywie, gdy się ją ciągle porusza. Na zastawione przy gniaździe sidła nie zwraca uwagi. Sameczyk przez czas wysiadywania jaj świerczy po całych dniach i nocach, siedząc na krzaczku lub trawce, z tą różnicą, że we dnie często przerywa, przez całą zaś noc na chwilę nie ustaje. Nie zdradza przez to samicy, bo blisko niój na ten cel nie siada, ale zawsze trzyma się w pewnym oddaleniu: nie przestaje swego śpiewu przez czas karmienia potomstwa i aż do czasu odlotu ciągle się słyszeć daje. W godzinach południowych siada na jajach. Pomimo to, że ptaki te tak są uzdolnione do biegania po ziemi, młode długo zostają w gniazdach, poruszone jednak wychodzą i więcej już nie wracają.

Barwa gniazdowa na pierwszy rzut oka daje się rozpoznać; wszystkie odcienia są ciemniejsze, wierzch ciała ciemniejszy w rdzawy wpadający, z upstrzeniem podobnym jak na starych, ale nie tak wyrazistym; piersi i boki daleko ciemniejsze i rdzawe, więcej upstrzone; na sterówkach nie mają prążek cieniowanych. Nogi światlejsze jak u starych.

Gajówka wierzbówka. — *Sylvia luscinioïdes*.

Tab. XLVI.

SAVI, Orn. Tosc. I. p. 270. — TEMM. Man. I. p. 119. — TYZ. Orn. I. p. 429. sp. 11. — *Luscinioïsis Saviï* BR. — *Bec-fin des Saules* TEMM. — *Камышевка соловьиная* KESS. Faun. Kïov. II. p. 59. n. 49.

Ptaszek ten mało u nas znany, pomimo to, że znajduje się w wielu okolicach. W Królestwie Polskim najpospolitszy jest przez lato na wielkich stawach i przyległych im mokradlach, tudzież nad jeziorami we wschodniej części gubernii Lubelskiej do Polesia przytykającej; równie jest pospolity, a może nawet i liczniejszy w gubernii Płockiej na rozległych łąkach zalanych, stanowiących dolinę Orzycza. Prócz tego znajduje się w mniejszej już liczbie na innych większych mocno zarosniętych stawach i nad niektórymi rzekami w innych okolicach kraju; lat temu kilka widywałem je w okolicach Radomia, i w Oborach pod Warszawą; lecz w tém ostatniem miejscu wcale ich już teraz nie ma, skutkiem zupełnego obeschnięcia błót w ciągu trzech ostatnich lat posuszy;

toż samo zapewne nastąpiło i w wielu innych miejscowościach; być jednak może, że kiedyś, jak na nowo te miejsca wrócą do dawnego stanu, ptaki te napowrót w nich zamieszkiwać będą. W Pińszczyźnie i na Wołyniu obficie się znajduje na wielkich zalewach ponad Prypecią, Turcem, Stochodem, i innymi wodami. Hrabia Wodzicki wykrył je w Galicyi wschodnio południowej, i wnosząc z jego zapewnienia, zdaje się tak tam być pospolitą jak w Lubelskiem. Professor zaś Kessler dostrzegł je także, lubo już nie w takiej ilości, w gubernii Kijowskiej około Kijowa i Bałty. Znajduje się także w wielu innych krajach Europejskich, a mianowicie w Hollandyi, we Włoszech, w Węgrzech i w Prusach wschodnich.

Przylatuje do nas wcześniej od dwóch poprzedzających gatunków; w roku 1853 pierwszy raz ją usłyszałem w Lubelskiem dnia 24 kwietnia; w roku 1855 około Radomia 3 maja, a w roku 1856 pod Warszawą 27 kwietnia. Czasu odlotu dotąd nie znam.

Wierzbówka osiedla się tylko na znacznych obszarach mokrych zarosli łożowych przerośniętych trzcina i gęstym bardzo szuwarem, lub wobszernych trzciniajach w podobny sposób szuwarem podszytych. Zawsze wśród wód, lub w bliskości tychże, w miejscach mniej więcej zalanych i grzązkich.

Życie prowadzi tajemnicze i skryte; przesiaduje ciągle ukryta w gęstwinie, w chwilach tylko wydawania oryginalnego swego śpiewu wysuwa się na widok; posuwając się stopniowo po gałązce pionowej, lub przeskakując z jednej na drugą, dostaje się na suchy wierzchołek krzaka lub suchej trzcinki, i tam wyciągnąwszy głowę do góry wydaje w przerwach ów głos brzęczący, po którym bardzo łatwo ją wykryć, gdzie się tylko znajduje. Za zbliżeniem się człowieka, spuszcza się nagle w gęstwinę i w tój kryje się dopóki widzi niebezpieczeństwo; lecz gdy człowiek przystanie i uciszy się na chwilę, napowrót na ulubione swe miejsce wypełźnie i znowu brzęczeć będzie. We dnie ciągle się odzywa prócz tylko samego południa; w nocy zaś bez przerwy brzęczy. Głos ten jest tak mocny, że słyszany z blizka razi słuchającego człowieka i mocny szum w uszach sprawuje.

W innych razach mało się pokazuje, chyba gdy drożdówka lub inny ptaszek w tych samych gąszczach żyjący, zbliży się zanadto do zajętego przez nią miejsca; w takim razie goni go zapalczywie, lecz zawsze tylko po gąszczu, i wydaje głos kłaskający. Goniona po krzaku umyka jak mysz po ziemi, i nie łatwo daje się z niego wystraszyć.

Gnieździ się w gęstych krzakach łożowych, wodą podlanych i przerośniętych trzcina i suchym szuwarem, w sposób zupełnie odmienny od

świerszczaka i strumieniowój; nie ściele bowiem gniazda jak tamte na ziemi i urząda je zupełnie inaczej. Wszystkie, które dotąd widziałem, były umieszczone w gęstych kępach suchego szuwaru, w wysokości około stopy nad powierzchnią gruntu lub wody, i tak starannie w nich były ukryte, że dopiero za rozgarnięciem suszu, można było gniazdo zobaczyć. Jedno było w odmienny sposób umieszczone od innych, gdyż usłane było także w suszu, lecz pod leżącą poziomo na gałęziach krzaka, grubą, suchą gałęzią łozową, w miejscu, w którym trzymała się téjże gęsta kępka korzonków, gniazdo to jak dach z wierzchu pokrywająca; wejście zaś do środka z jednej tylko strony było przystępne.

Wszystkie gniazda grubo usłane z suchych liści tataraku, trzciny lub sitowiny (*Scirpus*); w kształcie płytszym cokolwiek od półkuli; dosyć foremne i gładkie. Środek niczem inném nie wysłany, lecz tak wygładzony, że się dość mocno połyskuje. Całe gniazdo szerokie jest na zewnątrz około 6 cali, wysokie około $2\frac{1}{2}$ "; wewnątrz szerokie $2\frac{1}{2}$ ", głębokie $1\frac{3}{4}$ ". Jedno widziałem cokolwiek odmiennie od innych, z wierzchu do nich podobne, lecz wewnątrz wysłane dość gładko drobniejszymi trawkami.

Jaj zwykle bywa 5, a rzadko 4; te tak są zbliżone do jajek świerszczaka i łozówki strumieniowój, że kto tylko zna dobrze jaja obu tych ostatnich gatunków, łatwo je na pierwszy zaraz rzut oka poznać może; są jednak tak odmiennie od nich, że w żadnym razie nie mogłyby być z nimi pomieszane. Skorupa jest równie delikatna, tak dalece, że w mniej upstrzonych kolor żółtka mocno przebija; połysk dosyć mocny; kształt jajowaty miernie pękaty. Tło czysto białe; upstrzenie w sposób podobny jak na jajach świergotków i pliszek, dosyć zbliżone do upstrzenia niektórych świerszczakowych mających na sobie grubsze plamki nie kropki; plamki te kreskowane, blade popielate, w skorupę wsiąkłe i drugie oliwkowe, powierzchowne cokolwiek ciemniejsze, są najczęściej bardzo gęsto po całej powierzchni rozrzucone. Jedne jaja mają koniec grubszy, zupełnie ciemny, inne obrączkę przy samym końcu grubszym, a inne całą powierzchnią jednostajnie pstrą. Posiadam jedno zniesienie bardzo odmiennie od innych, pod wieloma względami: najprzód pod względem kształtu, są o wiele dłuższe i szczuplejsze, nagle spuściste i cokolwiek wydłużone w końcu grubszym i więcej zeszczupłone w cieńszym; pod względem zaś ubarwienia, pstroczinę mają bardzo rzadką na całej powierzchni i obrączkę przy samej podstawie nie tak zgęszczoną, zdają się być przeto nierównie bielsze. W ogólności jajka w każdym zniesieniu są bardzo do siebie pod wszelkimi względami podobne. Wymiary bywają dosyć zmienne, jak np. czterech jaj z czterech odmiennych zniesień:

1-sze	długie	20	milim.,	szerokie	15 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	20	"	"	15	"
3-cie	"	21	"	"	14	"
4-te	"	22	"	"	14	"

Gniazdko tego ptaka jest bardzo trudne do znalezienia z powodu ukrycia w jakim się znajduje, trudności chodzenia w tych miejscach, skrytości i cichości samicy na niem siedzącej. Za zbliżeniem się człowieka, zawczasu się ona wysuwa z niego i spuszcza się na ziemię w trawę, nie broni go żadnym sposobem, nie odzywa się przez cały czas obecności nieprzyjaciela, a nawet w samej chwili wylęgania się piskląt, toż samo milczenie zachowuje. W poszukiwaniach gniazda, można się kierować jedynie brzęczeniem samca, który często na tymże samym krzaku zwykł to wykonywać, a w każdym razie daleko się od niego nie oddala.

Gajówka wodniczka.—*Sylvia aquatica*.

Tab. XLVII. fig. 1.

LATH. SYN. II. p. 419. n. 8. — TEMM. MAN. I. p. 188. — TYZ. ORN. I. p. 427 sp. 6. — *Sylvia schoenobaenus* SCOP. ANN. I. n. 235. — *Sylvia salicaria* BECHST. NATG. DEUT. III. p. 625. — *Bec-fin aquatique* TEMM. — *Aquatic Warbler* LATH. — *Binsenschilfsänger* BREHM. EUR. VÖG. p. 364. — *Камышевка вертячал* KESS. FAUN. KIOV. II. p. 65 n. 55. — *Rakosník vodní* FRIC.

Trzcionka ta mieszka w Europie południowej i umiarkowanej; u nas w okolicach błotnistych gubernii Lubelskiej i w Pińszczyźnie, każdego roku pospolita i gnieździ się; w błotnistych okolicach gubernii Płockiej znajduje się także, lecz w mniejszej ilości. W lata mokre postrzegałem je w porze lęgowej w wielu miejscach nad Bystrycą, nad Wisłą i po niektórych mokrych łąkach; w latach zaś suchych, gdy te miejsca obeschną, pomija je zupełnie. Na przelotach każdego roku, daje się postrzegać w całym kraju. Równocześnie przylatuje z rokitniczką; w pierwszych dniach września odlatuje.

Zamieszkuje głównie rozległe, bagniste błota, niezbyt gęstą trawą i obrzednią trzciną zarośnięte, które się nigdy nie koszą; lubi szczególnie miejsca, w których znajdują się rozrzucone gdzieś drobne krzaczki łożyny. Na łąkach bywa tylko w miejscach zalanych, gdzie rośnie także i trzcina; niekiedy jeszcze osiedla się w brzegach stawów zarośniętych tatarakami, zrzadka z trzciną pomieszczanami.

Gnieździ się u spodu krzaczków łożowych trawą gęstą przerośniętych; gniazdo buduje z rozmaitych traw błotnych, grubo dosyć i trwałe; wewnątrz coraz delikatniejszymi i miększymi wyściela. Nadaje mu kształt cokolwiek głębszy od półkuli, podobny bardzo jak rokitniczka, wielkość taka sama prawie jak tamtej. Nie wiąże gniazda do gałązek, jak np: drożdówka, ale ustawia je między niemi tuż przy samej ziemi.

W połowie maja niesie 5 lub 6 jaj, cokolwiek mniejszych od jaj rokitniczki; jajowatych, znacznie zeszczuplonych w wierzchołku, w podstawie cokolwiek wydłużonych. Skorupa ich bardzo delikatna, gładka, miernie połyskująca, mało przezroczysta. Tło zielonawo żółte, oliwkowemi plameczkami i kreseczkami dosyć blademi, bardzo gęsto po całej powierzchni upstrzone; przy podstawie pstrokaczna ta jest znacznie gęściejsza i ciemniejsza, i prawie zupełnie tło pokrywa; na niektórych tworzy obrączki samą podstawę okrążające. Długość krajowych które posiadam, 16 milim., szerokość 12 milim.

W zbiorze p. Baldamusa, są rozmaite odmiany tych jaj, a mianowicie pod względem ubarwienia: jednych tło oliwkowe, popisane subtelniemi czarnemi strychami, rozmaicie pokręconemi i pokrzyżowanemi; drugich tło zielonawo oliwkowe lub oliwkowo białawe, pokryte w znacznej części plameczkami i kreseczkami oliwkowemi, niezbyt ciemnymi; prócz tego na niektórych są popisania, ale nie tak znaczne jak na pierwszych. Pomimo tych zmienności, jaja na pierwszy rzut oka nie wiele się różnią. Wymiary dwóch najbardziej się różniących, są:

1-sze	długie	16	milim.,	szerokie	13	milim.
2-gie	"	19	"	"	13	"

Gniazdko jest trudne do znalezienia, gdyż ptak nie jest zbyt pospolitym, i trzyma się miejsc trudnych do szukania. Samiec w czasie lęgowym siada po krzaczkach i trzcinkach i dość przyjemnie śpiewa, często także śpiewając w górę na kilka łokci wlatuje i nazad w to samo miejsce z kąd się zerwał powraca.

Barwa gniazdowa nie wiele się różni od zimowój: wszystkie odcienia ma więcej jaskrawe, spód ciała więcej żółty, na bokach piersi oliwkowe ciemne strychy.

Gajówka rokitniczka. — *Sylvia phragmitis.* 4

Tab. XLVII fig. 2.

BECHST. Natg. Deut. III. p. 625. — TEMM. Man. I. p. 189. — Tyz. Orn. I. p. 428. sp. 7. — *Motacilla schoenobaenus* LINN. Faun. Sue. p. 89. n. 246. — GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 953. n. 4. — *Bec-fin phragmite* TEMM. — *Red Warbler* LATH. Syn. II. 2. p. 418. n. 7. — *Der Uferschilfsänger* BREHM. Eur. Vög. p. 362. — *Камышевка камышевая* KLESS. Faun. Kiöv. II. p. 64 n. 54. — *Rakosnik mensi* FRIC.

Bardzo pospolita; mieszka po wszystkich łąkach, gdzie tylko są jakiekolwiek krzaczki lub łozy, zwykle więcej w miejscach wilgotnych, aniżeli w suchych. Przylatuje w pierwszych dniach maja, bawi do końca września.

Gnieździ się w krzakach łożowych i wikliny, najczęściej w małych, osobno po łąkach rozrzuconych. Gniazdka umieszcza na gałązkach w pewnej wysokości, albo téż ustawia je między niemi bezpośrednio na ziemi, w miejscach suchą trawą przerośniętych. Robi je dosyć starannie i zgrabnie z suchych traw błotnych, wewnątrz małą ilością włosów końskich utwierdza i wygładza. Nie przywiązuje ich do gałązek jak inne trzcionki, lecz tylko między niemi osadza.

Przy końcu maja niesie 6 a rzadziej 5 jaj, które są jajowato podługowate, miernie ku wierzchowi zeszczuplone i wolno zakończone; w podstawie wolno zaokrąglone lub cokolwiek wydłużone. Skorupa bardzo delikatna, miernie polyskująca, gładka, słabo przezroczysta, pory gołym okiem niewidzialne. Barwa dosyć rozmaita, chociaż różnice te na pierwszy rzut oka nie są uderzające. Tło bywa oliwkowo szare, oliwkowo żółtawe, białe żółtawe lub żółtawe; drobnymi plamkami i kreseczkami oliwkowemi lub brunatno oliwkowemi, niezbyt ciemnymi i odznaczonemi, po całej powierzchni tak gęsto upstrzone, że niekiedy tło zupełnie pokrywają; na niektórych plamki są tak gęsto w podstawie zebrane, że tło staje się w tém miejscu całkowicie zamazaném. Na jajach mających tło ciemne, upstrzenie częstokroć tak jest nieznaczne, że zdają się one być nie plamiste. Na niektórych jajach bywają sznureczki lub podługowate kreski, często przerywane, zupełnie czarne.

Wymiary czterech jajek dosyć odmiennych, są:

1-sze	długie	19 milim.,	szerokie	14 milim.
2-gie	"	18½ "	"	13½ "
3-cie	"	18½ "	"	13 "
4-te	"	17½ "	"	13 "

Jajka każdego zniesienia są do siebie zupełnie podobne.

Gniazdo tej gajówki jest łatwe do wyszukania z powodu jej pospolitości, mianowicie zaś w miejscach, gdzie są po łąkach rzadkie, drobne krzaczki łatwo je bardzo znajdować. Samce w czasie lęgowym po całych dniach śpiewają po krzewinach, nieustannie wznoszą się w powietrze na kilkanaście łokci wysoko i opuszczają się napowrót powolnie, z rozpostartymi skrzydełkami i ogonem, ciągle śpiewając, i kryją się na chwilę w gęstwinie. Samiczka twardo dosiada na jajach, ale tak jest uważna, że nie da się ręką uchwycić, lecz wysuwa się z gniazda i na skrzydełkach ponad ziemią ulatuje; wkrótce jednak wraca i nie łatwo odrzeka się jajek.

Pierwsze upierzenie zbliżone jest do zimowego, z tą tylko różnicą, że wszystkie odcienia są ciemniejsze; u niektórych prócz tego na pierśsiach znajduje się pewna ilość ciemnych pędzelkowatych plamek.

Gajówka trzcionka.—*Sylvia arundinacea*. 2

LATH. Ind. Orn. II. p. 510. n. 12. — TEMM. Man. I. p. 191. — Tyz. Orn. I. p. 428 sp. 8. — *Curruca arundinacea* BRISS. Orn. III. p. 378. n. 5. — *Bec-fin effarvate* TEMM. — *Der Teichschilfsänger* BREHM. Eur. Vög. p. 354. — *Камышевка тростниковая* KESS. Faun. Kiöv. II. p. 62 n. 52. — *Rakosnik obecny* FRIC.

Zamieszkuje Europę umiarkowaną; u nas pospolita po wszystkich zarosniętych stawach i zalewach; przylatuje prawie równocześnie z łożówką i razem z nią w końcu lata znika.

Gnieździ się tylko po miejscach mokrych, trzcina lub łożami zarosniętych. Gniazdo w podobny sposób urządza jak drożdówka, podobnego kształtu ale nie tak starannie wyrobione i z nie tak trwałych materiałów jak tamta. Czépia je tak samo na kilku trzcinkach, a części jej jeszcze na gałązkach łożyny lub wikliny, do których trawą suchą, podobnie jak tamta, przywiązuje. Kształt gniazda jest zwykle podługowaty, niekiedy ono do długości stopy dochodzi, lecz zwykle około 5 lub 6 cali tylko bywa wysokie; u wierzchu wyrabia głębokie do trzech cali wnętrze, drobnymi trawkami lub szypułkami kwiatu trzcinowego gładko bardzo utkane, a niekiedy jeszcze kilkoma włosami końskimi zakończone. Budowa gniazda nie tak jest ścisła i trwała jak drożdówki, lecz mniej więcej wiotka.

W połowie maja niesie 6 jaj a rzadziej 4 lub 5; jaja te są bardzo podobne do jaj drożdówki, lecz znacznie od nich mniejsze; różnią się

zaś głównie od jaj łożówki do których są także podobne, gęściejszym upstrzeniem, złożonem powiększłej części z drobniejszych plamek. Kształt ich jest jajowato podługowaty, wolno lecz znacznie zeszcuplone są ku wierzchołkowi, w podstawie są także wolno zeszcuplone; niekiedy trafiają się egzemplarze prawie równokońcyste. Skorupa delikatna, gładka, miernie przeświecająca z miernym połyskiem; pory bez szkła powiększającego niewidzialne.

Barwa dosyć rozmaita; tło bywa blado zielonawe, białawe lub białe, rudawo szarawe lub szarawe; oliwkowemi, niezbyt ciemnymi, nieregularnymi plamkami rozmaitej wielkości i kształtu dość gęsto upstrzone po całej powierzchni; na niektórych przy podstawie plamki są gęściejsze, niekiedy koniec ten zupełnie bywa zamazany. Wymiary czterech odmian są:

1-sze	dłgie	19	milim.,	szerokie	15	milim.
2-gie	"	19	"	"	14	"
3-cie	"	17	"	"	13 ¹ / ₂	"
4-te	"	20	"	"	13 ¹ / ₂	"

W każdym zniesieniu bywają rozmaite. Trzcionka ta w czasie gnieźdzenia się ma obyczaje bardzo zbliżone do drożdówki; samiec ciągle śpięwa głosem podobnym do tamtej, ale znacznie słabszym i więcej urozmaiconym.

W piérwszém upierzeniu są zupełnie podobne do barwy jesiennój, to jest ich wierzch ciała, ma odcień mocny oleisto szary, a spód więcj rudawo żółty, jak na ptakach wiosennych.

Gajówka łożówka. — *Sylvia palustris*. 3

Tab. XLIII fig. 2.

BECHST. Natg. Deut. III. p. 639. — TASCHE. I. p. 186 n. 21. — ТЕММ. Man. I. p. 192. — ТЫЗ. Orn. I. p. 428 sp. 9. — *Bec-fin Verderolle* ТЕММ. — *Der Sumpfschilfsänger* BREHM. Eur. Vög. p. 356. — *Камышевка болотная* KESS. Faun. Kiev. II. p. 63 n. 53. — *Rakosnik bahni* FRIC.

U nas bardzo pospolita, zamieszkuje obficie nietylko wszystkie zarosłe błotniste i nadwodne, ale także osiedla się w znacznej części w miejscach zupełnie suchych i w sadach, gdzie są gęste krzewy. W końcu kwietnia przylatuje, odlatuje przy końcu sierpnia.

Gnieździ się najobficiej w krzakach łożowych i wikliny, przy wodach i błotach, czasami na trzcinie lub w chwastach przy ziemi, tak jak

niektóre piegże; a w części w gęstych krzewach ogrodów i suchych zarośli.

Budowa gniazd téj trzcionki jest bardzo zmienna stosownie do tego, w jakich miejscowościach są umieszczane. Na gałązkach krzewiny robi je mniej więcej półkuliste, szczelnie uwite i doskonale do gałązek przytwierdzone i powiązane; na trzcinach i trawach znacznie wyższe i nie tak twardo utkane, podobne do gniazd gajówki popielatěj (*Sylvia cinerea*) slanych w takich samych miejscach. Używa na nie rozmaitych suchych traw, mniej więcej długich i sprężystych; wewnątrz kładzie coraz drobniejsze i delikatniejsze, a sam środek kilkoma włosami końskimi zakończy i utwierdza. Gniazdo na gałęziach bywa bardzo podobne do gniazda drożdówki, ale znacznie mniejsze i z drobniejszych materyałów złożone niż tamto, zbite i gładko po obu stronach obetkane; wysokie bywa od 3½—4", szerokie około 3"; wewnątrz szerokie 2", głębokie 2" 3". Gniazda zaś drugiego rodzaju bywają około 5" wysokie, około 4" szerokie, z wnętrzem 2½" szerokiém, a głębokiém od 2—2" 3". Najczęściej gniazda są umieszczane w połowie wysokości krzewów, w trzcinie zaś lub w chwastach nad samą ziemią.

W drugiej połowie maja niosą 5 lub 6 jaj jajowatych, krótkich i piętkatych, a rzadziej miernie podługowatych; w podstawie są one nagle zakręglone, ku wierzchołkowi bardzo mało zeszczupłone. Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca, słabo przezroczysta. Tło białawe blade zielonawe, siwo zielonawe, żółto białawe lub szarawe; podwójnie upstrzone plamami szaro popielatemi blademi, i szaro oliwkowemi ciemniejszymi; te ostatnie rzadko kiedy są jednostajnej ciemności, lecz w pewnych miejscach są jaśniejsze jak w innych; plamy są powiększėj części duże, nieregularne, często po brzegach porozlewane lub porozpryskiwane, najczęściej rzadko po powierzchni rozrzucone; przy podstawie są zwykle gęściejsze jak na reszcie powierzchni. Wymiary sześciu najodmienniejszych są:

1-sze	długie	20 milim.,	szerokie	14½ milim.
2-gie	"	19 "	"	14 "
3-cie	"	19½ "	"	14 "
4-te	"	18 "	"	13 "
5-te	"	18½ "	"	15 "
6-te	"	17 "	"	13 "

W ogólności zniesienia bywają dosyć jednostajne; niekiedy jednak trafiają się takie, w których każde prawie jajko bywa odmienne. Niekiedy także trafiają się odmiany zupełnie niepodobne do zwykłych, jak

np. zupełnie białe bez upstrzenia lub z bardzo małą pstrokacizną: posiadają całe zniesienie z podobnego rodzaju odmian złożone.

Samiec w czasie lęgowym śpiewa po całych dniach bardzo przyjemnym i urozmaiconym głosem; często wlatuje w górę, śpiewając i nazad w gąszcze się opuszcza.

Młode różnią się od poprzedzających oliwkowo zielonawo szarym kolorem wierzchu ciała.

Gajówka słowik rdzawy.—*Sylvia luscinia*.

LATH. SYN. II. 2. p. 408 n. 1 — TEMM. MAN. I p. 195.—TYZ. ORN. I. p. 432 sp. 15.—*Motacilla luscinia* LINN. Syst. XII. p. 328 n. 1.—*Philomela* BF.—*Iusciola* BLAS.—*Le Rossignol* BUFF. enl. 615.—*Nightingale* LATH.—*Die Nachtigallgrasmücke*: BREHM. EUR. Vög. p. 322.—*Colobeei zanaдnyii* KESS. FAUN. KIOV. II. p. 43 n. 32.—*Słowik obecny* FRIC.

Ojczyzną tego słowika jest Europa zachodnia i południowa, na zimę odlatuje do Syrii i Egiptu; u nas pospolity w okolicach suchych i górzystych, w błotnistych rzadki; w Lubelskiem w niektórych miejscowościach wcale nie bywa, za to w Krakowskiem sam się tylko powiększej części znajduje. Równocześnie ze słowikiem szarym przylatuje i razem z nim odlatuje.

Wkrótce po przybyciu zaczyna się gnieździć; około 15 maja miéwa gniazdo gotowe, a około 20 maja osiada na jajach, przy końcu czerwca młode zaczynają gniazda opuszczać, skoro się tylko pierzem okryją.

Trzyma się najczęściej suchych zarośli, ogrodów i lasów gęstemi krzewami podszytych; gniazdo zakłada na ziemi w pokrzywach lub w innych chwastach, zawsze między krzewiną; w ogrodach najczęściej w klombach lub przy płotach. Tak je zwykle w dołku umieszcza, że brzegi zaledwie tylko na cal nad ziemię wystają. Budowę zaczyna grubym pokładem suchych liści, następnie wyściela suchymi twardymi łodyżkami rozmaitych ziół i traw, które w samym środku są bardzo cienkie i delikatne, starannie ułożone i poprzeplatane. Całe gniazdo jest grubo usłane, kształtu połowy elipsoidy przeciętej przez oś mniejszą. Szerokie jest 4 1/2", wysokie 3"; wewnątrz szerokie 2 1/2", głębokie 2". Budowa nietrwała: wyjęte z miejsca rozsypuje się i nie łatwo może być przechowane.

Niesie 6 jaj znacznie mniejszych od słowika szarego i po tém tylko dających się rozpoznać. Jaja te małym bardzo ulegają odmianom pod względem barwy i kształtu: są jajowate i powiększej części zielono se-

ledynowe, rzadziej trafiają się tak ciemne jak najpospolitsze słowika szarego. Skorupa dość mocna, gruba, gładka; nie przeświecająca, z dość mocnym połyskiem. Wymiary:

1-sze	dlugie	20 milim.,	szerokie	16 milim.
2-gie	"	20 ¹ / ₂ "	"	15 "
3-cie	"	21 "	"	15 "
4-te	"	19 ¹ / ₂ "	"	15 "

W każdym gniaździe są do siebie podobne pod względem barwy i kształtu, małe tylko przedstawiają różnice w wielkości.

Samica twardo dosiada, a mianowicie kiedy jaja są już zasiedzane, często ją ręką na nich złapać można; spędzona zrywa się i na skrzydłach nad samą ziemią odlatuje, wkrótce wraca i nie łatwo wyrzeka się gniazda. Samiec pod względem wysiadania, karmienia potomstwa i śpiewu tak samo się zachowuje jak słowik szary.

Młode w gniazdowej odzieży można rozpoznać od następujących po ubarwieniu więcej rdzawem i po tém, że są cokolwiek mniejsze.

Gajówka słowik szary.—*Sylvia philomela*.

Tab. XLIV. fig. 2.

BECHST. Natg. Deut. III. p. 507. — TEMM. MAN. I. p. 196. — Tyz. Orn. I. p. 432 sp. 16.—*Motacilla aëdon* PALL. Zoog. I. p. 486. n. 122.—*Luscinia major* BRISS. Orn. III. p. 300. — *Philomela* BR.—*Lusciola* BLAS.—*Bec-fin philomèle ou Grand Rossignol* TEMM.—*Der sprosscrasmücke* BREHM Eur. Vög. p. 323.—*Coloeii oocomyuii* KESS. Faun. Kiow. II. p. 40. n. 31. — *Slavik uhersky* FRIC.

Słowik ten jest w ogólności u nas nierównie pospolitszym od rdzawego; w okolicach błotnistych gubernii Lubelskiej, na Podlasiu, w Augustowskiem sam się tylko obficie znajduje; wszędzie nad Wisłą pospolitszy jest od tamtego, w górzystych tylko okolicach, jak w Krakowskiem, w części Sandomierskiego i w niektórych południowych Lubelskiego, rzadki lub całkowicie ustępuje miejsca rdzawemu. Zwykle przylatuje wkrótce po 20 kwietnia, a w najpóźniejsze wiosny w pierwszych dniach maja; w końcu zaś sierpnia odlatuje.

Trzyma się najwięcej cienistych brzegów leśnych i gajów gąszczami podszytych, zarośli i ogrodów; lubi szczególniejsze miejsca wilgotne

w bliskości wód położone nad strumykami i rzekami; unika miejsc suchych, górzystych.

Gnieździ się, podobnie jak poprzedzający, na ziemi pod krzakami lub w chwastach zacienionych; uściela gniazdko tak samo jak tamten w wygrzebanym umyślnie lub gotowym dołeczku, grubo z suchych liści, a środek wykłada suchymi trawami; czasami w miejscach błotnistych, zamiast liści drzewnych używa samego tylko tataraku i liści trzcinyowych, na środek zaś jak zwykle coraz drobniejszych i delikatniejszych traw. Gniazdo tak samo jak tamtego, bywa w ziemi ukryte i brzegi tylko cokolwiek nad powierzchnię wystają.

Zdarzyło mi się parę razy znaleźć gniazdo tego słowika, w cierniowym pokładzie na wierzchu płota, głęboko między najeżonemi gałęziami umieszczone, i tak samo zupełnie jak zwykle usłane. Cokolwiek są większe od gniazd rdzawego, kształt i proporcje też same.

W drugiej połowie maja lub w czerwcu niesie 6, a rzadko 4 lub 5 jaj, dosyć rozmaitych pod względem kształtu i ubarwienia. W ogólności są one jajowate, lecz jedne są krótkie, pękate, inne długie, szczupłe; pierwsze bywają w cieńszym końcu nie wiele szczuplejsze jak w podstawie i łagodnie zaokrąglone, inne znacznie zeszczuplone i mniej więcej zastrzone; drugie zaś jajowato równokończyste ku obu końcom od środka zwężane i ostro zakończone, w końcu jednak grubszym, cokolwiek łagodniej i nie tak są szczupłe, jak w wierzchołku. Skorupa drobno chropowata, nie tak gładka jak poprzedzających i nie tak mocno polyskująca, nieprzezroczysta; pory bardzo gęste, bez szkła zaledwo widzialne; przez szkło cała skorupa wydaje się jakby bardzo gęsto igielką pokłóta. Wymiary dosyć zmienne, np. krótszych pękatych:

1-sze	dłgie	22 ¹ / ₂	milim.,	szero	15 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	22	"	"	17	"
3-cie	"	21	"	"	16	"
4-te	"	20 ¹ / ₂	"	"	15	"
podługowatych:						
1-sze	"	24	"	"	16	"

Ubarwienie także dosyć zmienne: najpospolitsze są oliwkowo zielonawe lub zielonawo oliwkowe, jednostajne na całej powierzchni; niektóre bywają ciemniejsze; przy końcu grubszym czerwonawo odcienione; nigdy nie bywają tak mocno zielone jak słowika rdzawego. W każdym zniesieniu bywają jednostajne pod wszelkimi względami.

Przy gniazdach tak samo się zachowują jak słowiki rdzawe. Samiec, przez cały czas siania gniazda i wysiadywania jaj, śpięwa po ca-

łych dniach w bliskości, z małemi jedynie przerwami; w samo tylko południe ucisza się na parę godzin; wieczorem do godziny dziesiątej ciągle śpiewa bez przerwy, następnie ustaje zupełnie i po północy śpiew rozpoczyna napowrót. Skoro człowiek lub zwierze podejrzany znajduje się w bliskości gniazda, samiec zalatuje wkoło niego, siada z zadartym ogonem po sąsiednich gałązkach, i ciągle się odzywa kłaskającym głosem; gdy się oddali, ptak długo jeszcze uspokoić się nie może. Młode opuszczają gniazdo, gdy się całkowicie pierzem pokryją i gdy im sterówki na pół cala z palek wystąpią; w początku kryją się w chwastach po ziemi, spłoszone wylatują i siadają po krzakach, lecz wkrótce uciekają nazad na ziemię i skacząc uchodzą. Do czasu zupełnego wyrosnięcia trzymają się razem przy rodzicach; stare są ciągle o nie bardzo troskliwe.

Pierwsze ubarwienie różni się od starych ptaków pstrokacizną całego ciała; każde pióro na wierzchnich częściach, ma przy końcu rudawą przepaskę, ograniczoną po obu końcach prążkami wązkami czarniawymi, tworzącemi poprzeczne pręgi, oprócz głowy, która zdaje się być tylko nakrapianą. Gardziel i środek brzucha są białawe, bardzo drobno upstrzone przez ciemne końcówki; piersi i boki blade rudawe, falisto ciemno pręgowane przez podwójne łukowate prążki, znajdujące się na każdym piórze; pokrywy ogonowe, blade rdzawe, subtelnie nieznacznie prążkowane. Lotki i sterówki jak u starych, na końcach tylko nadlotek i ostatnich trzech lotek ramieniowych mają okrągłe, rudawe plamki, czarniawo w końcach piór obwiedzione. Te to tylko ostatnie plamki, zostają ptakowi na jesień po zrzuceniu piór gniazdowych, i po nich tylko druga barwa może być od doskonałej rozpoznana.

Gajówka jarzębata.—*Sylvia nisoria*.

Tab. XLVIII fig. 1.

BECHST. Natg. Deut. III. p. 547. — ТЕММ. Ман. I. p. 200. — Тыз. Orn. I. p. 434 sp. 19. — *Adophoneus* КАУР. — *Bec-fin rayé* ТЕММ. — *Die gesperberte Grasmücke* BREHM. Eur. Vög. p. 326. — *Славка нестропылка* KESS. Faun. Kiev. p. 48. n. 37. — *Penice vlaska* FRIC.

Piękna ta gajówka pospolita jest w całym kraju, a mianowicie w okolicach suchych i wzgórzystych; w błotnistych rzadsza, lecz się wszędzie znajduje; w ogólności zaś w części południowej kraju daleko jest po-

spolitsza, aniżeli w północnej. W pierwszych dniach maja przylatuje, a odlatuje całkowicie przed 10 września.

Znajduje się obficie po gęstych zaroślach polnych, w parowach, na wzgórkach, w gęstych sadach, w brzegach lasów i na suchych łąkach. Gniazda zakłada w gęstych dużych krzewach, na parę stóp nad ziemią, między gałązkami rozłożystymi zaczepione; podobne bardzo, lecz większe od gniazda gajówki ogrodowej i z podobnych materiałów usłane. Zewnątrz składa się ono z rozmaitych grubych ździebeł, suchych ziół i traw, a wewnątrz starannie bywa wyłożone twardymi, drobnymi ździebełkami, wąsami chmieliny lub innych pełzających roślin i korzonkami. Jest kształtu mniej więcej półkulistego, zewnątrz rozpięchłe, wewnątrz dosyć gładkie; rzadko usłane, przeświecające w całej powierzchni i nietrwale. Szerokie jest około 4", wysokie 2¹/₂"; wewnątrz 2¹/₂ szerokie, około 2" głębokie.

Niosą 5 a najczęściej 6 jaj, jajowato podługowatych, miernie pękających; znacznie zeszcupionych w wierzchołku. Skorupa delikatna, gładka, miernie polyskująca, mocno przezroczysta. Tło szaro białawe lub szaro żółtawe, bardzo blade (1), upstrzone blademi, szaro popielatymi plamkami, mocno w skorupę wsiąkniętymi, które po wypróżnieniu jeszcze więcej blakną; upstrzenie to po całej powierzchni jednakowe, lub gęściejsze przy podstawie, przy której często bywa ułożone w obrączki; prócz tego niektóre jaja miéwają jeszcze po sobie plamki rudawe mniej więcej gęste i wyraźne. Wszystkie świeże jaja są mniej więcej żółtawe, z powodu przezroczystości skorupy. Wymiary dosyć zmienne, jak np:

1-sze	długie	22 milim.,	szero	15 milim.
2-gie	"	22 "	"	16 ¹ / ₂ "
3-cie	"	22 ¹ / ₂ "	"	16 ¹ / ₂ "
4-te	"	20 "	"	15 "
5-te	"	20 "	"	15 ¹ / ₂ "
6-te	"	21 ¹ / ₂ "	"	15 "

Jajka każdego zniesienia bywają mniej więcej jednostajne. W ogólności przedstawiają niejaki podobieństwo do jaj cierniokręta z powodu formy i sposobu rozłożenia plamek, pomimo to że są niepodobne do nich we wszystkich szczegółach.

W drugiej połowie maja zaczynają zwykle słać gniazda, a w początku czerwca najwcześniejsze nieść się zaczynają. Zdaje się, że te

(1) Na figurze tło jaja za ciemne i za nadto zielone.

gajówki daleko regularniej gnieźdzą się od innych, bo naraz mnóstwo się znajduje gniazd z jajami równocześnie zniesionemi. Samica starannie na nich siedzi, ale jest dosyć ostrożna; chociaż blisko człowieka przypuszcza, pilnie jednak uważa i wymyka się z gniazda, skoro postrzeże, że się na nią zwraca uwagę; często téż jaj się wyrzeka. Samiec dopóki się dzieci nie wylęgną wyśpiwuje po całych dniach, w południe tylko ucisza się na parę godzin, gdy samicę wyręcza w siedzeniu na jajach. Śpiewając, rzadko kiedy zostaje w gąszczu, lecz zwykle odbywa to siedzący przy wierzchołku krzaka lub drzewka, z kąd często tak samo jak kilka innych gatunków tego rodzaju, wlatuje śpiewając ciągle na kilka stóp nad krzaki i nazad spuszcza się w gęstwiny, lub na to samo miejsce z kąd wleciał. Przy dzieciach są odważniejsze: za zbliżaniem się nieprzyjaciela nadlatują z krzykiem podobnym bardzo jak cierniokrętów, a samica pada na ziemię, trzepocze się po niej i tym sposobem stara się odprowadzać.

W barwie gniazdowej odmienne są od starych; cały wierzch ciała mają szary, pióra skrzydłowe jaśniej obrzeżone; gardziel i środek brzucha białe, szyję, piersi i boki rudawo szare, cały zaś spód nie plamisty. Sterówki popielate, jaśniej obwiedzione, a na trzech z każdej strony, są białawe plamy na chorągiewce wewnętrznej. Tęcze żółte, lecz blade jak u starych.

Gajówka czarnołbista.— *Sylvia atricapilla*.

Tab. XLVIII. fig. 2.

TEMM. Man. I. p. 201.—TYZ. Orn. I. p. 436. sp. 22.—*Curruca atricapilla* BRISS. Orn. III. p. 380 n. 6.—*Motacilla atricapilla* LINN. Faun. Sue. p. 256.—GMEL. Syst. Lin. XIII p. 970. n. 18.—*Fauvette à tête noire* BUFF. enl. 580.—*Black-cap* LATH. Syn. II. 2. p. 415 n. 5.—*Die schwarzscheitelige Grasmücke* BREHM. Eur. Vög. p. 329.—*Славка черношапочная* KESS. Faun. Kiöv. II. p. 51 n. 40.—*Cernohlavek* FRIC.

Mieszka w Europie i w Azji aż do Japonii; u nas we wszystkich okolicach zarówno pospolita; przybywa po 20 kwietnia, a w ostatnich dniach września odlatuje.

Na czas pobytu zamieszkuje lasy i sady cieniste, w gajach błotnistych podszytych gęstą krzewiną, osiedla się najobficiej. Wkrótce po przybyciu zabiera się do gnieźdzenia, w pierwszych dniach maja zaczyna się nieść, a około 10 tego miesiąca osiada na jajach. Gniazdo

ściele w gęstych krzakach, a głównie w agrestowych, porzeczkowych i malinowych, na parę stóp nad ziemią w gałązkach utwierdzone, tak samo prawie jak gajówka ogrodowa; a w braku stosownych krzaków, na gałęziach drzew liściastych, zawsze nie wysoko.

Buduje je z twardych korzonków rozmaitych ziół i suchych łądyg, jaskrów i tym podobnych roślin; ku środkowi gniazda bierze coraz cieńsze i delikatniejsze, kończy zaś wewnętrzną budowę kilkoma włosami końskimi. Zewnątrz oplata je pewną ilością wełny i pajęczyny, a niekiedy nawet nici do tego używa, i starannie temi materiałami do gałązek przytwierdza; wiotkich, suchych trawek wcale nie używa.

Gniazdo takie jest twarde i dosyć trwałe, chociaż całkowicie przeświecające; ma kształt elipsoidy przeciętej w kierunku osi mniejszej. Wysokie bywa $2\frac{3}{4}$ "", szerokie $3\frac{1}{2}$ "", wewnątrz głębokie 2", szerokie $2\frac{1}{4}$ "".

Niesie jaj 5 lub 6; te są krótkie i pękate, jajowate w całym znaczeniu, znacznie mniejsze od jaj gajówki ogrodowej, lecz dosyć do nich podobne. Tło ich bywa różowo gliniaste lub rudawo gliniaste, ciemniejszymi nieregularnymi plamami gęsto namazane, i brunatno czarnymi kropkami i krętymi kreskami, na sposób jak jaja poświerek (*Emberiza*), rzadka upstrzone. Powierzchnia ich jest gładka, mocno połyskująca; skorupa mało przeświecająca. Pod względem wielkości i ubarwienia ulegają odmianom, ale każde zniesienie jest mniej więcej między sobą podobne. Wymiary:

1-sze	długie	18	milim.,	szerokie	15	milim.
2-gie	"	20	"	"	15	"
3-cie	"	21	"	"	16	"

Samica starannie wysiaduje; gdy się człowiek zbliży a ona postrzeże, że na nią zwraca uwagę, wysuwa się z gniazda nieznacznie i kręci się po krzaku; lecz gdy obecność jego za długo ją niepokoi, spuszcza się na dół i trzepiąc się po ziemi, stara się uwagę odwrócić i odprowadzić. Samiec przez całe dnie śpiewa po wysokich sąsiednich drzewach, a około południa wyręcza samicę przez parę godzin; w innych nawet godzinach, gdy spędzona nie prędko wraca, na jajach osiada. Młode około trzech tygodni zostają w gniazdku, i wylatują nim ogonki do połowy im wyrosną.

Gajówka ogrodowa. — *Sylvia hortensis*.

Tab. XLIX. fig. 1.

PENN. Brit. Zool. I. p. 506. — BECHST. Natg. Deut. III p. 524. — TEMM. Man. I. p. 206. — TYZ. Orn. I. p. 341 sp. 25. — *Motacilla hortensis* GMEL. Syst. Lin. XIII p. 955 n. 62. — *La Fauvette* BUFF. enl. 579. — *Die graue Grasmücke* BREHM. Eur. Vög. p. 238. — *Pettychaps* LATH. Syn. II. 2. p. 413 n. 3. — *Славка садовая* KESS. Faun. Kiev. II. p. 49. n. 38. — *Penice slavikova* FRIC.

Mieszka w Europie południowej i umiarkowanej, u nas jest jedną z najpospolitszych gatunków; przylatuje w pierwszej połowie maja, w połowie września odlatuje.

Zamieszkuje wszystkie gęste lasy i zarośla, w ogrodach bardzo pospolita; lubi szczególnie osiedlać się w błotnistych małych gajach, podszytych drobnymi krzewami i chwastami zarośniętymi, wraz z kilku innymi gatunkami. Głębi dużych borów unika, lecz trzyma się w nich tylko przy brzegach, przy łączkach i półkach.

Gnieździ się w drobnych krzakach lub w gęstych chwastach. Gniazdo umieszcza w gałęziach, rzadko wyżej nad dwie stopy, a często tuż nad samą ziemią; w chwastach najczęściej bardzo nisko. Pan Moquin-Tandon przytacza wyjątkowy fakt ze znalezionej gniazda tej pokrzewki w niezwykłej wysokości, na kasztanie około trzech metrów wysoko nad powierzchnią gruntu. Zaczepione było w miejscu wyrastania czterech młodych gałązek.

Budowa gniazda jest bardzo prosta i nietrwała; ściele je z suchych, twardych ździebeł rozmaitych ziół, wewnątrz dosyć gładko, rozmaitemi korzonkami i wąsami chmielu i innych roślin wyłożone; włosienia bardzo rzadko używa; stronę zewnętrzną obtyka niekiedy puchami roślinnymi. Kształt gniazda jest mniej więcej półkulisty, najczęściej przypłaszczone, zewnątrz nieforemne; rzadkie jest i mocno przeświecające. Średnicy miewa około 4", wysokości 2¹/₂—3"; wewnątrz szerokie 2¹/₂", głębokie 1³/₄—2". Do gałęzi wcale nie jest przytwierdzone, lecz tylko o nie oparte lub zaczepione.

W połowie maja niesie 6, a rzadziej 5 jaj, mających kształt jajowaty, miernie są podługowate i niezbyt szczupłe; w podstawie są wolno zaokrąglone, ku wierzchołkowi miernie lub mało zeszczuplone; jedne są dość ostro, inne tępo zakończone; trafiają się także prawie eliptyczne. Skorupa jest miernie delikatna, gładka, miernie przezroczysta,

mocno polyskująca; pory okiem nieuzbrojonym niewidzialne. Ubarwienie dosyć rozmaite. Tło bywa białawe, białe żółtawe, białe rudawe, lub szaro rudawe, gęsto upstrzone lub poplamione szaro oliwkowemi blademi plamami i brunatno oliwkowemi ciemniejszymi, pomiędzy którymi zawadzają się gdzieniegdzie jeszcze ciemniejsze; brzegi najciemniejszych bywają niekiedy porozlewane. Na niektórych jajach trafiają się kręte rzadkie sznureczki, jak na jajach poświerek; niektóre nie mają wcale ciemniejszych plam, lecz tylko blade pojedyncze upstrzenie, a niekiedy upstrzenie to jest całkowicie mało znaczne. W ogólności sposób upstrzenia jest dosyć podobny jak na jajach gajówki czarnołbistej. Wielkość także dosyć rozmaita, jak wskazują następujące wymiary pięciu jaj:

1-sze	długie	21	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	"	20	"	"	16	"
3-cie	"	18	"	"	14	"
4-te	"	20	"	"	15	"
5-te	"	22 ¹ / ₂	"	"	15	"

W zniesieniach bywa dosyć różnorożności, jednak kolor tła i sposób upstrzenia mniej więcej są jednostajne.

Gajówka ta jest tak pospolita, że gniazdo jej bardzo łatwe do znalezienia; pilnie wysiaduje, lecz dosyć ostrożna i wymyka się z gniazda skoro się do niej dochodzi, zalatuje do człowieka i pokłaskuje w sposób do cierniokręta podobny. Samiec dosyć przyjemnie i wesoło śpiewa. Młode w pierwszym upierzeniu są podobne do starych, można je tylko rozpoznać po wiotkiem, młodocianym upierzeniu.

Gajówka popielata.—*Sylvia cinerea*. 516

Tab. XLIX. fig. 2.

LATH. SYN. II. 2. p. 429. n. 19.—TEMME. MAN. I. p. 207. —TYZ. ORN. I. p. 437. sp. 26. —*Curruca cinerea sive cineraria* BRISS. ORN. III. p. 376. n. 4.—*Motacilla sylvia* LINN. SYST. XII. p. 330. n. 9. —PALL. ZOOG. I. p. 488. n. 124.—*La fauvette grisette* BUFF. enl. 579.—*White Throat* LATH. SYN. II. 2. p. 429 n. 19.—*Die fahle Grasmücke* BREHM. EUR. VÖG. p. 330.—*Clasaka no.lesan* KESS. FAUN. KIOV. II. p. 50. n. 39.—*Penice popelavá* FRIC.

Pospolita w całej Europie, u nas wszędzie się obficie znajduje; przylatuje przy końcu kwietnia, we wrześniu odlatuje, około 20 jest już rzadka. Przez czas pobytu zamieszkuje wszelkie zarośle, zarówno suche

i górzyste jako téż i mokre, sady, ogrody, brzegi lasów i gaje, zapuszcza się nawet w głąb wielkich borów i osiedla się tam przy łączkach, bagnach i półkach.

Gniazda umieszcza w rozmaitych krzewach, jakoto: w porzeczkach, w agrestcie, malinach, tarninie i t. p., w pokrzywach i innych chwastach, wtrzcinnie lub trawach. W krzewach zaczeplia je, podobnie jak inne piegże, między gałązkami, od stopy do trzech nad ziemią; w chwastach i w trawie ustawia je i zaczeplia między pędami około stopy wysoko, albo wprost na ziemi opiera.

Gniazda budowane na krzakach, różnią się od tych które są w chwastach; pierwsze bywają podobne do gniazd gajówki jarzębatěj, tojest usłane z twardych pędów rozmaitych ziół, wełną lub roślinnemi puchami przetykane; wewnątrz korzonkami, trawkami i włosieniem suto i gładko wyłożone; kształt mają mniej więcej półkulisty. Drugie zaś są znacznie wyższe, z miększych roślin i staranniej uwite, wewnątrz zaś tak samo jak tamte wysłane; zwierzchu bywają również puchami przetykane; w niektórych także gniazdach znajduje się cokolwiek mchu. Takie gniazda mają podobieństwo do gniazd niektórych trzcionek. Wymjary pierwszych: szerokość 4'' wysokość 3'' wewnątrz szerokość 2¹/₂'', głębokość 2''; drugich szerokość 3¹/₄—3¹/₂'', wysokość 3¹/₂—4'' wewnątrz szerokie 2¹/₂'', głębokie 2''.

Jaj nosą 4—6 najczęściej 6, dosyć rozmaitych pod względem kształtu, wielkości a więcej jeszcze ubarwienia. Kształt w ogólności jest jajowaty; miernie podłużne i pękate są najpospolitsze, z tych jedne w podstawie są nagle zaokrąglone, inne cokolwiek wyciągnięte; w wierzchołku miernie zeszczuplone; rzadsze są krótkie i więcej pękate: z tych niektóre za bardzo krótkie uważać można.

Dla wykazania różnic, jakie się przedstawiają w kształcie i wielkości, łączy się wymiary zdjęte z sześciu jaj branych z rozmaitych zniesień:

1-sze długie 18 milim., szerokie 14 milim.

2-gie „ 14 „ „ 12 „

3-cie „ 17 „ „ 12 „

4-te „ 17 „ „ 13 „

5-te „ 15 „ „ 13 „

6-te „ 20¹/₂ „ „ 12¹/₂ „

Skorupa gładka, delikatna, miernie połyskująca, średnio przezroczysta. Pod względem kolorytu mnóstwo one przedstawiają odmian; niepodobnaby było dokładnie wszystkich opisać. Tło blade zielone rozmaitych odcieni, na niektórych w oliwkowy, na innych w szary przechodzące; innych białe lub białawe, albo żółtawe, z zielonawym, szarym,

oliwkowym lub różowym odcieniem. Wszystkie mają podwójne upstrzenie, składające się z czarniawo popielatych, ciemnych lub bladych plamek nielicznych, zgromadzonych zwykle przy podstawie a niekiedy obrączkowato uszykowanych i w skorupę wsiąkłych, drugich zaś oliwkowych, brunatnych lub rdzawych plamek i kresek po całej powierzchni; te ostatnie są powierzchniowe, dosyć blade, drobne, najczęściej gęste na całej powierzchni; w innych razach gęściejsze przy końcu grubszym, na niektórych bardzo rzadkie lub prawie nie znajdują się.

Przedstawiają one niejaki podobieństwo w sposobie upstrzenia z jajami gajówki jarzębatéj, chociaż plamki skorupne są ciemniejsze i widoczniejsze po wypróżnieniu, a pstrokaczna powierzchniowa nierównie jest wyraźniejsza.

Jajka każdego zniesienia są jednostajne pod wszelkimi względami.

Gajówka ta gnieździ się dwa razy: pierwszy raz w końcu kwietnia lub w maju; drugi raz w lipcu. Gniazdo łatwe bardzo do znalezienia, gdyż wszędzie jest pospolita. Samiec ciągle śpiewa po sąsiednich krzakach lub w górę wlatując; samica twardo na gniaździe dosiadyje, a spłoszona wysuwa się nieznacznie, ulatuje kilka kroków i kręci się wkoło nieprzyjaciela. Gdy mają już dzieci w gniazdku, są bardzo niespokojne, zalatują ciągle i odzywają się dopóki widzą jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

Młode w piérwszém upierzeniu są do starych podobne, różnią się tylko kolorem płaszcza, popielato siwym brudnym, brakiem różowego odcienia na spodzie brudno białawym, a przytém obwódki na łatkach barkowych mają bledsze, więcéj rudawe.

Gajówka piegza.—*Sylvia curruca*.

Tab. L. fig. 1.

LATH. Syn. II. 2. p. 509. n. 9.—TEM. Man. I. p. 209.—TYZ. Orn. I. p. 438. sp. 27.—*Curruca garrula* BRISS. Orn. III. p. 384. n. 7. — *Motacilla curruca* LINN. Faun. Sue. p. 247.—GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 954. n. 6.—*Fauvette babillarde* BUFF. enl. 580.—*Babbling Warbler* LATH.—*Klapper Grasmücke* BREHM. Eur. Vög. p. 332. — *Слабка переселника* KESS. Faun. Kiev. p. 52. n. 41.—*Penice pokrovni* FRIC.

Ojczyzną piegży jest Europa umiarkowana i Azja; w Litwie, według hr. Tyzenhauza najpospolitsza, w Królestwie dość pospolita, nie tak jednak obfita jak dwie poprzedzające; znajduje się wszędzie. Przylatuje w połowie kwietnia, przy końcu września odlatuje. Przez czas pobytu

zamieszkuje wszystkie prawie sady, nawet wśród wielkich miast położone; zarośle i brzegi lasów, w głąb których nie zapuszcza się.

Gnieździć się zaczyna przy końcu kwietnia, w połowie maja niektóre osiadają na jajach, i w początku czerwca nie wszystkie jeszcze mają zupełne zniesienia.

Gniazdo zakłada najczęściej w krzakach agrestowych, porzeczkowych, cierniowych, w malinach i innych krzewach; lecz w braku tychże ściele się w gałązkach drzew na kilka stóp wysoko. Używa suchych łądyżek lub korzonków rozmaitych ziół, zewnątrz grubszych, wewnątrz drobniejszych, sam środek kilkoma włosieniami wykłada. Średnica 3'' wysokość 1³/₄'' wewnątrz głębokie 1¹/₄'', szorokie 2''. Z kształtu bardzo podobne i na ten sam sposób zbudowane jak gniazdo gajówki popielatjej, ogrodowej i czarnołbistjej, ale znacznie mniejsze, więcej płaskie, rzadko i mocno przeświecające; mimo to jednak dosyć trwałe.

Niesie 5 lub 6 jaj kształtu mniej więcej jajowatego; w wierzchołku są one znacznie zeszcuplone, w podstawie łagodnie zaokrąglone lub niekiedy cokolwiek wyciągnięte; najczęściej są podługowate, rzadziej krótsze, pękate.

Tło jest białe, mniej więcej glinkowato pociągnięte, potrójnie upstrzone: plamkami blado siwemi wsiątkami w skorupę; plamkami, kropkami i kreskami oliwkowo brunatnymi powierzchniowymi; na tém dopiéro bywa jeszcze kilka kropek i kresek zygzakowatych czarnych. Całe to upstrzenie jest rzadko rozsypane po całej powierzchni, a przy podstawie gęściej zgromadzone i tworzy podobny rodzaj przepaski jak na jajach cierniokręta i wielu innych ptaków; na niektórych przepaski te są bardzo zgęszczone. Pomimo tak skomplikowanej pstrokacizny, jajka bardzo mało przedstawiają różności, a każde zniesienie mniej więcej bywa jednostajne. Skorupa delikatna, gładka, przeświecająca, z miernym połyskiem. Wymiary są dość zmienne:

1-sze	długie	19	milim.,	szerokie	13 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	17	"	"	13	"
3-cie	"	18	"	"	13	"
4-te	"	18	"	"	12 ¹ / ₂	"
5-te	"	18	"	"	14	"
6-te	"	16 ¹ / ₂	"	"	13	"

Zachowanie się samicy przy gniaździe jest takie samo jak popielatjej, czarnołbistjej i innych blizkich gatunków. Samiec więcej ruchliwy, częściej oddala się od gniazda. Corocznie do tego samego krzaczka wracają i gniazdo ścielą, w tém samym prawie miejscu gdzie było dawniej.

Młode w pierwszym pierzu niewiele różnią się od starych: spód ciała mają tylko brudniejszy.

Gajówka rudzik. — *Sylvia rubecula*.

Tab. L. fig. 2.

LATH. Syn. II. 2. p. 442. n. 38. — TEMM. Man. I. p. 215. — Tyz. Orn. I. p. 441. sp. 31. — *Motacilla rubecula* LINN. Syst. XII. p. 337. n. 45. — PALL. Zoog. I. p. 491. n. 126. — *Erithacus* SWAINS. — *La rouge gorge* BUFF. enl. 361 — *Red breast* LATH. — *Der rothkehlige Sanger* BREHM. Eur. Vog. p. 351. *Сo.100eу ma.1nooKa* KESS. Faun. Kioy. II p. 45. n. 34. — *Cervenka* FRIC.

Pospolity w Europie, rzadszy w Azji, u nas wszędzie bardzo pospolity; przebywa głównie w lasach cienistych, krzewami podszytych; lubi szczególnie miejsca wilgotne, trawę lub chwastami zarosłe, lub blisko wody położone; w głębi największych lasów tak samo się znajduje jak w brzegach, małych gajach i zaroślach; pewna ilość osiedla się także w zagęszczonych, obszernych ogrodach, a mianowicie gdzie się woda znajduje.

Najpierwszy z gajówek przylatuje, często się już pokazuje w pierwszej połowie marca, gdy wiosna jest wczesna; najpóźniej już przybywa przy końcu tego miesiąca; dłużej także bawi od innych gatunków: niektóre do listopada się ociągają, a nawet zostają na zimę i przezimują.

Gnieździ się pospolicie na ziemi przy drzewach, pniach, kępach, w krzewach, w kupach gałęzi albo też w dziurach starych pni; w jamkach ziemnych, w oberwanych brzegach wód, pod kamieniami, w chwastach, w rozpadlinach murów przy ziemi; niekiedy także w dziuplach drzew, lecz zawsze niewysoko.

Gniazdo na ziemi ukrywa starannie w suszu, w chwastach lub w gałęziach, i najczęściej takie miejsca wybiera, żeby z wierzchu były czemkolwiek przykryte. Tak jak większa część gatunków gnieźdzących się na ziemi, nie odznacza się doskonałością budowy gniazda, które jest dosyć niedbale i wietko usłane, a wzięte z miejsca łatwo się rozsypuje. Kształt miewa zwykle więcej jak półkulisty. Pierwszy zewnętrzny pokład stanowi mech ziemny, pomieszany niekiedy z suchymi liśćmi i małą ilością traw suchych umocowany; następnie dość gładko bywa wyłożone korzonkami, suchymi trawami i siercią. We wszelkich dziurach bywa nierównie prostsze i mniej materiału potrzebuje.

Zaczynają się nieść w końcu kwietnia, a przez maj, czerwiec a nawet i lipiec ciągle można znajdować nowe zniesienia. Jaj pospolicie miewa 6, czasem tylko 5 lub 4, a mianowicie w późniejszych gniazdach. Są one jajowate, więcej krótkie i pękate, aniżeli podłużne, w podstawie nagle zaokrąglone, w wierzchołku miernie zeszczupłone i łagodnie zakończone; rzadko trafiają się śpiczaste: największa grubość najczęściej wypada blisko połowy.

Wymiary pięciu najrozmaitszych:

1-sze	długie	21 milim.,	szerokie	15 milim.
2-gie	„	20 „	„	15 ¹ / ₂ „
3-cie	„	20 „	„	14 ¹ / ₂ „
4-te	„	19 ¹ / ₂ „	„	14 „
5-te	„	18 ¹ / ₂ „	„	15 „

Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca, przezroczysta. Tło najczęściej blado różowe, a rzadko zupełnie białe lub brudno różowe, upstrzone mniej więcej gęsto po całej powierzchni drobnymi plamczkami blado czerwonymi; często gęściej jeszcze przy podstawie a niekiedy ta część zupełnie prawie bywa zamazana.

Gniazda w ogólności trudne są do znalezienia; ponieważ jednak samce ciągle śpiewają w bliskości, obszukawszy dokładnie miejscowość w około dość łatwo trafić na nie; czasem także zdarza się, że chodząc po lasach, gdy się bardzo blisko najdzie na gniazdo, samica się zrywa, i trzepocząc się ponad ziemią sama gniazdo pokaże. Samiec siaduje w południe na jajach.

Młode do starych niepodobne, są z wierzchu oliwkowo szare rudawo nakrapiane, na spodzie rudawe ciemno subtelnie falowane. Skrzydła i ogon jak u starych, prócz pokryw skrzydłowych i nadlotek rudawymi plamkami zakończonych. Przed odlotem zmieniają całkowicie odzież na zimową ogólną: zostaje im tylko przepaska rudawa, w poprzek skrzydła utworzona przez plamki w końcach nadlotek będące.

Gajówka modra.—*Sylvia suecica*.

Tab. XLIV fig 3.

LATH. Syn. II. 2. p. 444. n. 39. — TEMM. Man. I. p. 197. — TYZ. Orn. I p. 442. sp. 32. — *Motacilla suecica* LINN. Syst. XII. p. 336. n. 37. — PALL. Zoog. I p. 480. n. 118. — *Cyanecula* BREHM. — *La gorge bleue* BUF. enl. 610 — *Bec-fin gorge bleue* TEMM. *Blue throated Warbler* LATH. — *Das schwedische Blaukehlchen* BREHM. Eur. Vög. p. 341 et 344. — *Соловей баракунка* KESS. Faun. Kioy. II. p. 43. n. 33.

Mieszka w całej Europie i Azji północnej, u nas w całym kraju jest pospolita: można nawet powiedzieć, że w okolicach błotnistych więcej jak pospolita. Obszary łąk błotnistych, zarośnięte olszowymi krzakami, są głównym tych ptaków siedliskiem: tam się najobficiej na całe lato osiedlają; w mokrych gajach olszowych są także dosyć pospolite; znajduje się je także po łożach nad wszelkimi wodami i zalewami, po łąkach nad rowami, nawet w ogrodach, gdzie są sadzawki lub jakiegokolwiek mokradle. Dosyć wcześnie przylatują: w roku 1852 widziałem pierwszą 5 kwietnia, w inne lata o parę lub kilka dni później przylatywały; w sierpniu zaczynają odlatywać, a przed 20 września wydalają się zupełnie. W czasie wędrówek jesiennych zapadają często po kapustach, kartofflach, tatarkach i innych zbożach lub warzywach.

Gnieźdzą się najwięcej w zaroślach olszowych, kępiastych, wodą podlanych lub błotnistych, zawsze prawie przy brzegach; w gajach olszowych najwięcej także po skrajach, albo nad rowami lub strugami przez nie przechodzącymi; w innych miejscach w krzakach, na kępach między chwastem, lub na burtach przy rowach.

W ogólności gniazda są bardzo starannie ukryte i trudne do znalezienia; w krzakach umieszczają je na ziemi między skrajnymi pędami, suchą trawą, paprocią lub innymi błotnymi roślinami gęsto przerośniętymi, a dla lepszego ukrycia wybierają najczęściej dołeczki, na zewnątrz układają dosyć gruby pokład mchu błotnego, który suchą trawą przeplatają, następnie same trawy; sam zaś środek wyściełają szypułkami kwiatowymi trzciny i rozmaitych traw błotnych a czasem i puchami roślinnymi, czysto i gładko.

Najwcześniejsze zaczynają się nieść przy końcu kwietnia; przez cały maj znajduje się ciągle świeże lub pozaczynane zniesienia; w czerwcu zaś niosą się takie, którym pierwsze gniazda zostały zniszczone.

Niosą zwykle 6 a rzadziej 5 lub 4 jaj; te są jajowate, miernie podługne, najczęściej w podstawie cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku

mniej więcej zeszcuplone: największa grubość przypada w $\frac{1}{3}$ części.
Wymiary:

1-sze	długie	20 $\frac{1}{2}$	milim.,	szerokie	13	milim.
2-gie	"	19	"	"	14 $\frac{1}{2}$	"
3-cie	"	19	"	"	15	"
4-te	"	18	"	"	14 $\frac{1}{2}$	"
5-te	"	20 $\frac{1}{2}$	"	"	14	"
6-te	"	17 $\frac{1}{2}$	"	"	15	"

Skorupa gładka, połyskująca, bardzo mało przezroczysta. Tło sedynowe plameczkami bladło czerwonawemi bardzo gęsto upstrzone (¹), na innych pstrokaczna jest mało wyraźna, ale za to całe tło mają czerwono-pociągnięte; niektóre są prawie tego koloru co słowików i ciemniejsze przy podstawie; nakoniec bywają zielonawo różowe upstrzone dosyć wyraźnie czerwieniszemi kropkami.

Przez cały czas stania gniazda i wysiadywania, samiec ciągle prawie śpiewa po sąsiednich krzakach; często także wlatuje na parę sążni w górę z roztoczonym ogonem i opuszcza się napowrót powolnie w krzewinę, ciągle śpiewając. Tym sposobem, wiedząc w których krzakach samce śpiewają, można być pewnym, że samica w bliskości pod którymkolwiek krzakiem siedzi na jajach; to wielce dopomaga w poszukiwaniach, gdyż inaczej z powodu skrytości i trudnego chodzenia w tych miejscach niepodobnaby prawie było znajdować. Samica bardzo twardo dosiada, nie ruszy się z gniazda, chociaż się tuż koło niej przechodzi, a gdy się już szuka po krzaku, wynosi się pieszo między chwastami, lub na skrzydełkach przelatuje nad samą ziemią do sąsiedniego krzaka. Gdy mają dzieci, bronią ich tak samo jak słowiki, zalatują ciągle wkoło nieprzyjaciela, i podobnie jak tamte kłaskają. Młode opuszczają gniazda skoro im tylko sterówki zaczną z palek występować i rozłożą się po trawie, po kilku dniach dopiero zaczynają wylatywać na gałęzie. W barwie gniazdowej są czarniawe z rudemi podłużnymi plamkami na końcach wszystkich piórek; plamki te są małe, okrągławe na wierzchnich częściach, a większe, trójkątne i więcej białawe na spodzie ciała; lotki czarniawe, rudawo obrzeżone, ogony jak u starych.

(¹) Na figurze tło jaja za ciemne i za mocno oliwkowe.

Gajówka kopciuszka.—*Sylvia tithys*.

Scop. Ann. I. p. 157. 233.—Temm. Man. I. p. 218.—Tyz. Orn. I. p. 442. sp. 33.—*Motacilla gibraltariensis* Gmel. Syst. Lin. XIII. p. 987. n. 160.—*Ruticilla* Brehm.—*Bec-fin rouge queue* Temm.—*Grey Redstart* Lath. Syn. II. 2. p. 423. n. 12.—*Der schwarzbrüstige Sänger* Brehm. Eur. Vög. p. 350.—*Co.loseu uerpyuka* Kess. Faun. Kiev. II. p. 47. n. 36.—*Rehek domaci* Fric.

Ojczyzną Europa południowa, umiarkowana i Azja; u nas znajduje się tylko w skalistój okolicy między Częstochową, Kielcami i Krakowem; tam wszędzie jest bardzo pospolita po skałach, zamczyskach, po starych wielkich gmachach wśród miast i chatach wiejskich. Na zimę odlatuje, lecz nie znamy terminów podróży.

Gnieździ się w szczelinach i dziurach skał i starych murów, albo w zabudowaniach drewnianych pod strzechami na płatwach, krokwiach i węglach, od czego pospółstwo węgielnikiem ją nazywa. Według Thiennanna ma się także wywodzić w dziuplach starych drzew, przy murach rosnących.

Na budowę gniazda używa mchu ziemnego i drzewnego, pomieszanego z suchymi liśćmi, źdźbłami traw i korzonkami; wewnątrz wyściela piórami, lub włosami zwierzęcymi z piórami pomieszanymi. W innych razach robi je z samych tylko liści grubszych od spodu, a coraz drobniejszych ku środkowi. Układa w ogólności wietko i niedbale, a kształt i wielkość zależą od miejsca w którym jest umieszczone.

W maju lub w czerwcu niesie 6 jaj a rzadziej 5, jajowatych, miernie podługowatych, lub krótszych pękatych, w podstawie nagle zaokrąglonych, w wierzchołku łagodnie zeszcupionych. Skorupa gładka, miernie połyskująca, słabo przezroczysta.

Wymiary następujące:

1-sze	długie	19½	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	"	19	"	"	14	"
3-cie	"	19	"	"	15	"
4-te	"	18	"	"	15	"

Tło czysto białe, bez żadnej odmiany.

Gajówka ta płochliwa i ostrożna, często jednak przebywa i gnieździ się między ludźmi. Samce przez całą wiosnę śpiewają chrapliwie po dachach budynków w których są gniazda, lub też po skałach i murach. Samica twardo siedzi na jajach, i często ręką daje się złowić. Dzieci bronią podobnie jak pleszki, zalatując wkoło nieprzyjaciół i pokłaskując.

Młode w pierzu gniazdowym są podobne do samicy, cokolwiek tylko ciemniejsze i ciemno subtelnie falowane; zresztą łatwe do odróżnienia po wiotkiem upierzeniu.

Gajówka pleszka.—*Sylvia phoenicurus*.

Tab. I., fig. 3.

LATH. SYN. II. 2. p. 421 n. 11.— TEMM. MAN. I. p. 220. — TYZ. ORN. I. p. 443. sp. 34.—*Motucilla phoenicurus* LINN. Syst. XII. p. 335. n. 34.—PALL. ZOOG. I. p. 476. n. 115.—*Ruticilla* BREHM.—*Rosignol de murailles* BUFF. enl. 351.—*Redstart* LATH.—*Der schwarzkehlige Sänger* BREHM. EUR. VÖG. p. 348.—*Co. 100eü zopuzooemka* KESS. FAUN. KIOV. II. p. 46. n. 35.—*Rehek zakradni* FRIC.

Piękna ta i ruchliwa gajówka, pospolita jest w całym kraju, ale nigdzie nie znajduje się tak obficie jak np. rudzik lub pokrzewka ogrodowa. Przylatuje w pierwszej połowie kwietnia, a w późniejsze wiosny około 20, i osiedla się w rozległych ogrodach i w lasach, gdzie tylko są dziurawe drzewa; lubi także przebywać w rozwalinach starych murów w bliskości drzew położonych a w skalistych okolicach Krakowskiego po skalach razem z kopcuszką, lecz w mniejszej nierównie jak tamta ilości. Zacząwszy od połowy sierpnia i przez cały wrzesień zatrzymują się u nas, lecące z północy, i wtenczas są nierównie pospolitsze niż z wiosny; do 10 lub 15 października odlatują zupełnie.

Gnieźdzą się w dziuplach, w zadrach, w pęknięciach i za odstającą korą; najczęściej w owocowych, w grabach lub innych twardych drzewach; zwykle wybierają dziuple niskie, z mniej więcej ciasnym otworem zewnętrznym. Lubią także mieć gniazda pod strzechami, w szparach lub na węglach budynków ogrodowych, w altanach, w szczelinach murów lub skał.

Tak jak prawie wszystkich ptaków gnieźdzących się w dziuplach gniazda są niekształtne, z powodu zastosowania ich do miejsca, nietrwałe i wiotkie; wielkość także bywa rozmaita.

Ścielą je z mchu, z traw suchych i z liści, wewnątrz siercią i piórami suto wykładają.

W maju lub na początku czerwca niosą od 5—7 jaj podługowato jajowatych, w wierzchołku znacznie zeszczupionych; największa grubość w $\frac{1}{3}$ części przypada; rzadsze są krótkie, więcej pękate.

Wymiary pięciu najodmienniejszych, są:

1-sze	długie	18	milim.,	szerokie	13 $\frac{1}{2}$	milim.
2-gie	"	17	"	"	13 $\frac{1}{2}$	"
3-cie	"	19	"	"	14	"
4-te	"	19	"	"	15	"
5-te	"	20	"	"	14	"

Skorupa delikatna, gładka, słabo połyskująca, miernie przezroczysta. Barwa niebieskawo zielona, jaśniejsza lub ciemniejsza, bez żadnych plam, jednostajna w każdym zniesieniu (1).

Pleszka, w każdym czasie bardzo ostrożna i płochliwa, podczas gnieźdzenia staje się nierównie śmielszą; gdy się przechodzi koło gniazda, zalatuje wkoło, siada po gałęziach i potrząsając ogonkiem kłaska podobnie jak białorzotka: po tém łatwo poznać gdzie się gniazdo znajduje.

Troskliwie wysiaduje, pomimo częstego nachodzenia i straszenia, nie prędko wyrzeka się gniazda. Młode wylatują nim ogonki do połowy im wyrosną, i z początku kryją się najwięcej po ziemi.

W barwie gniazdowej są szaro brunatne z wierzchu, rudawo upstrzone; od spodu rudawe ciemno plamiste, środek brzucha mają czysto białe; ogonki ceglaste jak u starych.

Gajówka szczebiotliwa.—*Sylvia hypolaïs*.

Tab. LI fig. 1.

TEMM. MAN. I. p. 222.—TYZ. ORD. I. p. 444. sp. 35. — *Motacilla hypolaïs* LINN. Syst. XII. p. 330. n. 7. — *Ficedula* KOCH. — *Hypolaïs* BREHM. — *Fauvette de roseaux* BUFF. enl. 581.—*Lesser Pettychaps* LATH. Syn. II. 2. p. 413. n. 3.—*Der grossschnabliger Laubsänger* BREHM. Eur. Vög. p. 369.—*Пелюшка садовая* Kess. Faun. Kiov. II. p. 53. n. 42.—*Sed-mihlasek* FRIC.

W całym kraju pospolita, przylatuje dopiero w pierwszych dniach maja, a w pierwszej połowie września odlatuje. Zamieszkuje wszystkie gaje i lasy liściaste, ogrody, aleje i wszelkie zarośla drzewne przy osadach ludzkich, nawet wśród dużych miast znajdujące się; w lasach czysto iglastych wcale nie bywa.

Gnieździ się na krzakach i drzewach liściastych, głównie zaś z pierwszych na bzach, trzmielinie, leszczynie, kalinie, czeremszynie i t. p.,

(1) Na figurze tło jaja za ciemne.

zawsze około 3 lub 4 stóp nad ziemią; z pomiędzy drzew olsze, topole, brzozy, klony, kasztany, lipy rada obiera; na nich umieszcza gniazdo na kilkanaście stóp wysoko, najczęściej w gałęziach widełkowatych, na kilku gałązkach obok siebie będących lub przy pniu drzewa, zawsze w takim miejscu, z którego chociaż jedna gałązka wyrasta.

Ściele gniazdko z kształtu, sposobu budowy i przytwierdzenia do gałęzek podobne trzcionkowemu, ale odmienne w swoim rodzaju i nie podobne do żadnego z gniazd gajówek. Jest ono mniej więcej podługowato walcowate lub stożkowate, wewnątrz głębokie; około 3' bywa wysokie, 3½ szerokie, wewnątrz 2' szerokie i 2 głębokie. Używa na to rozmaitych materiałów jakie miejscowość nastęrcza. Najprzód plecie je z rozmaitych suchych traw, które pajęczyną i rozmaitemi puchami i włóknami roślinnymi przeplata i przytwierdza do gałęzek lub do kory drzewa; następnie zewnątrz oplata i obtyka puchami roślinnymi, pajęczyną, oprzędami owadów i pajaków i kawałkami naskórka brzoźowego, jeżeli go w bliskości dostać może; sam środek wykłada starannie i gładko drobnymi ździebelkami traw, między które często przetyka pewną ilość piór i kilkoma włosieniami ostatecznie utwierdza. Gniazdo zewnątrz jest zupełnie białe, zdaleka je zobaczyć i poznać można; powierzchnia, chociaż niezupełnie równa, schludnie i czysto wygląda; wewnątrz zawsze bardzo gładkie; trwałe jest i dosyć ściśle zbudowane, słowem jestto jedno z najpiękniej i najlepiej budowanych gniazd ptaków krajowych.

P. Baldamus pokazywał mi gniazdo wzięte z ogrodu z sąsiedztwa Diebzig, zupełnie odmienne i z innych materiałów jak zwykle. Ułożenie było zewnątrz i od spodu ze starych suchych liści, z których powylatywała już tkanka, splecionych starannie suchą trawą, korzonkami, rozmaitemi włóknami, pajęczyną i kilkoma włosami końskimi; wewnątrz zaś sprężystymi trawkami gładko wyłożone. Gniazdo to zawierało dosyć piór z rozmaitych drobnych ptaków i gołębi, poprzątkanych między inne materiały. Było trwałe i twarde, ukośnie stożkowate i nie białe jak zwykle.

Niesie 4—6 jaj, które należą do najpiękniejszych jakie się w kraju znajdują, a przytém są tak charakterystyczne, że z żadnymi innymi nie mogą być pomieszane. Kształt ich jest podłużnie jajowaty, a te które są krótkie, zarazem są więcej pękate; w podstawie łagodnie zaokrąglone albo cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku znacznie zeszcuplone. Skorupka delikatna, gładka, mało połyskująca, bardzo mało przezroczysta. Tło mocno różowe lub popielatawo różowe, nakrapiane czarnymi, purpurowo czarnymi lub brunatno czarnymi kropkami i plamkami rozmaitej wielkości, z rzadka po całej powierzchni; niektóre

prócz tego mewają po sobie kilka kresek lub sznureczków. Często plamki te i kropki są po brzegach cokolwiek rozlane (*). Jedno zniesienie znalazłem zupełnie odmienne od zwykłych: wszystkie jajka je składające nie miały żadnych kropek, ale za to były gęsto pociągane bardzo subtelnymi czerwonymi sznureczkami i kreseczkami na poprzek jaja.

Wymiary najodmienniejszych:

1-sze	długie	20½	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	„	20	„	„	15	„
3-cie	„	18	„	„	13½	„
4-te	„	17	„	„	14	„

Gajówka ta należy do ptaków najpóźniej gnieźdzących się; najwcześniejsze zaczynają się nieść dopiero w pierwszych dniach czerwca, przez cały ten miesiąc spotyka się ciągle pozaczynane jeszcze gniazda, których robota około dwóch tygodni czasu zajmuje, a do połowy lipca znajduje się świeże zniesienia.

Samica siedząca na jajach jest dosyć ostrożna; wymyka się zawczasu i między drzewa odlatuje. Samiec przez cały czas ślania gniazda i wysiadania, wyśpiewuje najrozmaitszymi głosami, po całych dniach w wierzchołkach wysokich drzew; dopiero gdy się piskłeta wylęgła, ustaje i razem z samicą zajmuje się ich pielęgnowaniem. Przy dzieciach mniej są natrętne od świstunek i innych blizkich gatunków, gdyż gniazdko wyżej umieszczone nie jest tyle wystawione na niebezpieczeństwa.

Młode w pierwszym piérzu są podobne do starych i tylko po młodocianych piórkach mogą być rozpoznane.

Gajówka świstunka. — *Sylvia sibilatrix*.

Tab. LI. fig. 2.

BECHST. Natg. Deut. III. p. 561. — TEMM. Man. I. p. 223 — TYZ. Orn. I. p. 444 sp. 46. — *Sylvia sylvicola* LATH. Ind. Orn. supp. II. p. 53. — *Phyllopneuste* MEYER. — *Bec fin siffleur* TEMM. — *Der grüne Laubsänger* BREHM. Eur. Vög. p. 370 et 371. — *Певочка лесная* KESS. Faun. Kiev. II. p. 54 n. 43. — *Syvkavka* FRIC.

Mieszka w całej Europie, pospolitsza w południowej i umiarkowanej jak na Północy. U nas wszędzie pospolita; przylatuje w drugiej połowie kwietnia i bawi do końca sierpnia.

(*) Kolor tła na figurze za nadto ciemny.

Jestto właściwie leśny ptaszek; trzyma się głównie gajów liściowych i mieszanych, a w borach iglastych mniej obficie przebywa. W ogrodach i w sąsiedztwie mieszkań ludzkich rzadka, i to tylko bywa w takich miejscach, gdzie są gęste i obszerne zarośle.

Gnieździ się na ziemi gdziekolwiek przy drzewie, pniu, w jagodzinach lub w innych chwastach, w mchu lub też w rozrzuconych suchych gałęziach. Gniazdko starannie ukrywa i umie korzystać z miejscowości, ażeby je niewidzialnym uczynić. Podobnie jak inne, bliskie gatunki, ściele je z suchych trawek i ździebeł rozmaitych ziół, ze znaczną ilością mchu pomieszanych. Nadaje mu kształt kulisty, z wierzchu je pokrywa, mały przy boku otwór bliżej wierzchu zostawiwszy; otwór ten ma nie więcej nad cal średnicy. Wnętrze coraz mniejszymi trawkami wykłada i rozmaitemi włosami i piórami suto i starannie wyściela. Materiału znaczną ilość potrzebuje, i dość grubo i trwale to urządza.

Jaj niesie 5, 6, a rzadko 7, które pod względem kształtu, wielkości i ubarwienia są dosyć rozmaite; w ogólności kształt ich jest jajowaty, miernie podłużny lub krótki; w obu końcach są łagodnie zaokrąglone i różnice grubości nie wielkie. Wymiary:

1-sze	długie	17 milim.,	szerokie	12 milim.
2-gie	"	15 1/2 "	"	13 "
3-cie	"	15 "	"	12 1/2 "
4-te	"	15 "	"	13 "

Skorupka delikatna, gładka, przeświecająca z dość mocnym połyskiem. Tło czysto białe, ceglasto lub brunatno nakrapiane; nakrapianie to często bywa podwójne, pomieszane z fioletowo popielatym; zwykle gęściejsze jest przy podstawie jak przy wierzchołku, a niekiedy tak gęste, że zupełnie prawie tło pokrywa; często bardzo w obręczy blizkie podstawy bywa zebrane; plamki są nieregularne i rozmaitych wymiarów, zwykle podługowate. Niektóre odmiany bywają podobne do jaj jaskółki dymówki (*Hirundo rustica*), ale zawsze łatwe do poznania. W każdym zniesieniu są jednostajne.

Świstunka raz tylko gnieździ się w maju; tak bowiem krótko bawi, że nie miałaby czasu na powtórne wychowanie potomstwa. Gniazdo z jajami jest trudne do znalezienia, bo chociaż samiec zalatuje z piśkiem do przechodzącego człowieka, ponieważ jednak zdaleka go już postrzegłszy zbliża się ku niemu i daleko go przeprowadza, trudno wymiarkować gdzie jest rzeczywiście gniazdo. Samica twardo na niem siedzi i nie porusza się, dopóki się tuż na nią nie najdzie. Gdy mają dzieci, oboje zalatują i łatwiej już trafić do gniazda, gdyż w bliskości tegoż są najnatarczywsze.

psomyłka
572

Młode w gniazdowym pierzu są podobne do starych, mniej tylko mają żółtego na gardzieli i piersiach.

Gajówka pierwiosnka,—*Sylvia trochilus*.

Tab. LI fig. 3.

LATH. Syn. II. 2. p. 412 n. 147.—TEMM. Man. I. p. 224.—TYZ. Orn. I. p. 445 sp. 38. — *Motacilla trochilus* LINN. Syst. XII. p. 338. n. 49. — *Motacilla acredula* LINN. Fau. Sue. p. 96 n. 236.—PALL. Zoog. I. p. 495. n. 130. — *Ficedula fitis* KOCH. Baier. Zool. p. 159. n. 82. — *Phyllopneuste* MEYER.—*Bec-fin Pouillot ou Chantre* BUFF. enl. 651.—*Yellow Wren* LATH.—*Der Birkenlaubsänger* BREHM. Eur. Vög. p. 373.—*Певочка обыкновенная* KESS. Faun. Kiev. II. p. 55 n. 44. — *Budnicek vetsi* FRIC.

Bardzo pospolita w całym kraju i długo u nas zabawia, przybywa bowiem w pierwszej połowie kwietnia, a odlatuje w połowie października.

Zamieszkuje równie wszystkie lasy i gaje górzyste jak błotne, i gnieździ się w tak różnorodnych miejscowościach; stosownie więc do tego, umieszcza swe gniazdko w lasach suchych i równych, w jagodzinach i rozmaitych chwastach, w kupach suchych gałęzi lub w lada dołeczku między mchem lub trawą bezpośrednio, na ziemi; w miejscach górzystych najwięcej na spadziściach pod wystającą darnią lub korzeniami; w błotnistych zaś, w tataraku, w kępach grubych traw wodnych, w paproci lub w innych błotnych roślinach, zaczepiwszy je między pędami wyżej wymienionych roślin, w pewnej wysokości nad błotem lub wodą.

Gniazdo jest zupełnie kuliste, zamknięte, z otworem okrągłym na boku, uwite z rozmaitych traw, jakich miejscowość dostarcza, i jakich obrane miejsce wymaga. W miejscach błotnistych bywa zawsze prawie z grubych błotnych traw, które często miesza z suchymi liśćmi olszowemi; w lasach suchych, a mianowicie w dołkach na ziemi, używa traw bardzo drobnych, miękkich, które zewnątrz mchem okłada; środek zaś w każdym razie wykłada starannie włosieniem i szczecina, między które utyka znaczną ilość piór kurzych, z gołębi, chróścieli, kurek, cietrzewi i t. p. ptaków. W ogólności jest grubo usłane i dosyć trwale, chociaż dosyć wiotkie. Osadzone w dołkach, mają zwykle ściany znacznie cieńsze i często po wyjęciu bywają w niektórych miejscach przeświadcające. Umieszczone zaś na chwastach

lub gałęziach, nie są do nich przytwierdzone, ale tylko wprost między nie zaczepione, tak jakby wetknięte. Całe gniazdo miéwa średnicy 4—5 cali, średnica zaś otworu od $1\frac{3}{4}$ —2 cali wynosi.

Jaj niesie 5 lub 6, powtórnie zaś nie więcej nad 4. Są one kształtu jajowatego, miernie podługowate, w podstawie pękate i zaokrąglone, w wierzchołku mniej więcej zeszczuplone; niekiedy jednak bywają i takie, których różnica w obu końcach jest niewielka, i w obu są albo zaostrome, albo łagodnie zaokrąglone. Skorupa delikatna, gładka, mocno przeświecająca ze znacznym połyskiem. Tło wypróżnionych jest czysto białe, pełnych i świeżych różowe rozmaicie upstrzone; najpospolitsze są nakrapiane czarno fioletowemi, ciemnymi kropkami i kropeczkami, pomieszane często z popielato fioletowemi blademi plamkami: całe to nakrapianie bywa zwykle gęściejsze przy podstawie a niekiedy w obrączki zebrane; na innych kropki i plamki są rdzawe tak samo rozpołożone; inne są bardzo podobne do jaj sikory dużej (*Parus major*) i podobnie jak tamte upstrzone plamkami rdzawo czerwona-wemi, dosyć sporemi, nieregularnemi, po całej powierzchni jednako-wo, lub gęściej przy podstawie; inne mają gęste nakrapianie oliwkowo brunatne; nakoniec są takie, które mają rozsypane po całej powierzchni plamki i kreski rdzawo czerwona-we, blade, tak gęste, że białość tła przyćmiewają. Wymieniam tu tylko znaczniejsze odmiany, gdyż tak wiele przedstawiają różności, że ich w żaden sposób dokładnie opisać nie podobna. W każdym zniesieniu kształt, wielkość i nakrapianie bywa jednostajne. Wymiary dosyć zmienne, jak np:

1-sze	długie	$17\frac{1}{2}$	milim.,	szerokie	13	milim.
2-gie	"	17	"	"	14	"
3-cie	"	16	"	"	13	"
4-te	"	16	"	"	12	"
5-te	"	$14\frac{1}{2}$	"	"	12	"

Ptaszek ten zaczyna się gnieździć przy końcu kwietnia; około 10 maja niektóre pary mają już zupełne zniesienia, w końcu maja często jeszcze znajdzie się świeże; te zaś które przy końcu czerwca lub w lipcu się trafiają, są powtórnie zniesione, gdyż zwykle tylko 3 lub 4 jaja obejmują. Samiczka twardo na gniaździe dosiada, spędzona wylatuje w górę i kryje się między drzewa, wkrótce powraca i nie łatwo się jaj odrzeka. Gdy mają już dzieci, nadlatują z piskiem do zbliżających się nieprzyjaciół, ale zawsze po drzewach się tylko trzymają, przelatują z gałęzi na gałąź i daleko przeprowadzają: dlatego też nie wskazują miejsca w którym się gniazdo znajduje.

Młode w gniazdowym pierzu mają barwę podobną do zimowój: są z wierzchu ciemniejsze od starych, na spodzie ciała więcej szarawe, żółtawo lekko pociągnięte.

Gajówka rudawa. — *Sylvia rufa*.

Tab. XLVII. fig. 3.

LATH. SYN. II. 2. p. 431. n. 22. — TEMM. MAN. I. p. 225. — TYZ. ORN. I. p. 446 n. 39. — *Curruca rufa* BRISS. ORN. p. 387 n. 8. — *Sylvia abietina* NILS. FAUN. SKAND. I. p. 310 n. 14. — *Sylvia hypolepis* PENN. BRIT. ZOO. I. n. 508. — *Motacilla rufa* GMEL. SYST. LINN. XIII. p. 955 n. 63. — *Phyllopneuste* MEYER. — *Bec-fin véloce* TEMM. — *Rufous Warbler* LATH. — *Пеночка малая* KESS. FAUN. KIOV. II. p. 56 n. 45. — *Budnick mensi* FRIC.

Mieszka w Europie, w Azji i Ameryce; u nas pospolita we wszystkich lasach i gajach, i w obszernych sadach; lubi szczególniej przebywać w zaroślach brzoźowych. Przylatuje w końcu kwietnia, w połowie października odlatuje.

Gnieździ się na ziemi w rozmaitych miejscowościach, tak samo jak dwa poprzedzające gatunki; najczęściej między suchą trawą, mchem, jagodzinami, w gałęziach porzuconych na ziemi, przy kępach, pniach lub jakichkolwiek nierównościach, a niekiedy na równych i nagich zupełnie miejscach.

Gniazdo buduje takie samo zupełnie jak tamte, tojest zamknięte, z otworem przy boku i z takich samych materyałów, zawsze starannie ukryte.

Jaj niesie 5 lub 6, które są bardzo podobne do jaj świstunki (*Sylvia sibilatrix*) lub gajówki rudawej (*Sylvia rufa*) i trudne bardzo do rozpoznania. Wymiary ich bywają dosyć rozmaite, jak np:

1-sze	długie	16	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	"	16	"	"	13	"
3-cie	"	15	"	"	12	"

W każdym zniesieniu bywają mniej więcej jednostajne.

Barwa gniazdowa podobna do zimowój, łatwa do poznania po wiotkości piórek.

KRÓLIKI.— *REGULUS*.

Dwa tylko posiadamy w kraju gatunki z tego rodzaju; są najmniej-
sze z pomiędzy ptaków europejskich i odznaczają się żywymi kolorami
na wierzchu głowy. Jeden jest bardzo pospolity, drugi dosyć rzadki;
gnieźdzą się u nas w małej liczbie, na zimę tylko obficie zlatują.

Gniazdka ich odznaczają się doskonałością budowy i zmyślnością
w umieszczeniu.

Jajka bardzo małe: nie wiele większe od dużego ziarnka grochu
pełnego.

Królik czubaty.— *Regulus cristatus*.

Tab. XLI. fig. 1.

Koch. Baier. Zool. I. p. 199 n. 117. — TEMM. Man. I. p. 229. — TYZ.
Orn. I. p. 468 sp. 1. — *Motacilla regulus* LINN. Syst. XII. p. 338 n. 48. —
Regulus flavicapillus NAUM. Vög. Deut. III. p. 968 n. 114. — *Regulus*
crocecephalus BREHM. Eur. Vög. p. 275. — *Roitelet huppé* BUFF. enl.
651. — *Roitelet ordinaire* TEMM. — *Golden crsted* LATH. Syn. II. 2.
p. 508. n. 145. — *Das safranköpfige Goldhähnchen* BREHM. — *Королекъ*
желтоголовый KESS. Faun. Kiev. II. p. 57. n. 47. — *Kralicek obecny*
FRIC.

Pospolity w całej Europie; do nas przy końcu września przybywa
licznymi stadami, i przez całą zimę razem z sikorami i innymi drobne-
mi ptaszkami zwiedza wszystkie nasze lasy i zarośle: na lato zostaje
w ograniczonej bardzo ilości. Nierównie obficie gnieździ się na Pół-
nocy i w górzystych krajach Europy umiarkowanej, a nawet i południo-
wój. Trzyina się głównie lasów iglastych, w liściastych w przelotach
się tylko zatrzymuje, lecz długo w nich zabawić nie lubi.

Gnieździ się na wysokich drzewach iglastych. Gniazdo ścielę kul-
kowate, z małym bardzo otworem na wierzchu, zaczezione w zwieszony-
nych gęstych gałązkach, przy końcu gałęzi w oddaleniu od pnia drzewa.
Na budowę tegoż gniazdka używa mchu drzewnego i ziemnego, pomię-
szanego z pewną ilością liszajców, nadając mu spojność włosami i sier-

cią rozmaitych zwierząt, jako to: sarn, lisów, zajęcy, wiewiórek, myszy i puchów ptasich; sam środek suto wyściela włosami i piórami, które dziurkę wchodową zupełnie niekiedy zasłaniają. Niczem nie przytwierdza do gałęzi, ale tak go umie dokładnie spleść z samymi igłami kilku obok siebie zwieszonych końcowych gałązek, że to wystarcza zupełnie do bezpiecznego i trwałego zawieszenia. Trudne jest bardzo do znalezienia, gdyż umieszczone po największej części wysoko i ukryte w gęstych gałązkach, nie odznaczają się nawet kolorem z powodu zieloności mchu, główny materiał składowy stanowiącego. Gniazdko, chociaż jest grubo i starannie utkane, nie jest trwałe i zdjęte z miejsca, traci spójność i formę. Średnica takiego gniazda wynosi od 3 — 3½ cali, dziurka wchodowa zaledwie cala średnicy dochodzi; wewnątrz nie jest kuliste, lecz więcej głębokie jak szerokie.

Jaj niesie od 6—11, łatwych bardzo do poznania. Najpospolitszy ich kształt jest jajowaty, w podstawie są cokolwiek wyciągnięte, ku wierzchowi znacznie zeszczuplone i tępo zakończone, największa grubość w 1/3 części przypada. Inne są krótsze, pękate, słabo jajowate lub prawie eliptyczne. Wymiary rozmaite, jak wskazują następujące przykłady:

1-sze	długie	15	milim.,	szerokie	11	milim.
2-gie	"	14	"	"	12	"
3-cie	"	12	"	"	10	"

Skorupa delikatna, gładka, przeświadcająca, z miernym połyskiem. Tło białe z bardzo bladym zielonawym odcieniem, przyćmione plamkami różowemi bardzo blademi, nie odznaczającemi się wyraźnie od tła; przy podstawie są one zawsze gęściejsze i tworzą ciemniejszą obrączkę.

Na pierwszy rzut oka łatwo je odróżnić od jaj zniczka (*Regulus ignicapillus*) po tém, że są znacznie bledsze.

Króliki gnieźdzą się dwa razy do roku: pierwszy raz w końcu kwietnia lub na początku maja, powtórnie przy końcu czerwca lub w pierwszych dniach lipca. W powtórniem zniesieniu nie miewają więcej nad 6—8 jaj.

Młode w gniazdowém upierzeniu, mają kolory bledsze i plamkę na wierzchu głowy nie tak żywą jak u starych.

Królik zniczek.—*Regulus ignicapillus.* 517

Tab. LIV. fig. 1.

BREHM. in Temm. Man. I. p. 231. — Tyz. Orn. I. p. 469. sp. 2. — *Regulus pyrocephalus* BREHM. Eur. Vög. p. 276. — *Roitelet triple bandeau* TEMM. — *Das feuerköpfige Goldhähnchen* BREHM. — *Королекъ крачноголовца* KESS. Faun. Kiov. II. p. 57 n. 46. — *Kralicek ohnivy* FRIC.

Piękny ten ptaszek długo uchodził za jedno z poprzedzającym, dopóki go pastor Brehm nie rozróżnił. Jest cokolwiek mniejszy od tamtego i różni się od niego żywszemi barwami: ma białą kreskę przez oko i świetniejszą ognistą czuprynkę. Pospolitszy jest w zachodniej Europie jak na Wschodzie; we Francyi, w Szwajcaryi i w Niemczech pospolicie. U nas rzadki, daje się czasami postrzegać w jesieni lub podczas zimy między stadkami królików czubatych, ale nie mamy dotąd żadnej wiadomości czy się tutaj gnieździ.

Obyczaje ogólne ma wspólne z poprzedzającym, pod względem gnieźdzenia się zupełnie jednakie.

Tak samo gniazdko buduje i w podobnych zupełnie miejscach, materiałów tych samych używa. Nie widziałem go wprawdzie, lecz opisy, które od wiarogodnych obserwatorów i znawców posiadam, zgadzają się zupełnie z opisem Thienemanna, według którego ma być cokolwiek odmienne pod względem kształtu od tamtego, i podobnym do gajówki szczebiotliwej (*Sylvia hypoleis*). Znacznie bywa dłuższe od gniazda królika czubatego, u spodu zwężone; wysokie 3", szerokie 2" 3"—6"; wewnątrz 1" 6" głębokie, w otworze u wierzchu cal jeden szerokie; zresztą jest równie gładkie i podobny ma pozór jak pierwsze.

Gnieździ się także dwa razy przez lato, tojest: pierwszy raz przy końcu kwietnia, powtórnie w czerwcu lub w lipcu.

Jajka są podobne do tamtych, lecz łatwe do rozpoznania; są zwykłe krótsze, i więcej pękate, często trafiają się eliptyczne, chociaż kształt jajo-waty jest pospoliczszy. Tło białe żółtawe lub czerwono-żółtawe, plamki gęściejsze i ciemniejsze na całej powierzchni, są bardzo gęste przy podstawie i tworzą ciemną obrączkę. Jaja te są daleko ciemniejsze od jaj królika czubatego. Długość 12 milim., szerokość 10½ milim.

Młode w gniazdowej barwie, różnią się od starych bledszemi barwami: nie mają na bokach szyi tak pięknej żółtości, a plamki na czuprynie brudno żółte.

STRZYŻYKI.—TROGLODYTES.

Jedyny gatunek europejski, u nas jest ptakiem miejscowym i dosyć pospolitym. Gniazdo buduje bardzo sztuczne i ma dosyć ciekawe obyczaje. Jaja stosunkowo są bardzo duże.

Strzyżyk wołowe oczko.—*Troglodytes vulgaris*.

Tab. LV.

TEMM. Man. I. p. 233. — Tyz. Orn. I. p. 473 sp. 1. — *Troglodytes parvulus* KOCH. Bayer. Zool. I. p. 161 n. 84. — *Motacilla troglodytes* LINN. Syst. XII. p. 337 n. 46. — *Le Troglodyte* BUFF. enl 651. — *Wren* LATH. Syn. II. 2. p. 506. n. 143. — *Der gepunktete Zaunkönig* BREHM. Eur. Vög. p. 318. — *Кранушникъ лазутчикъ* KESS. Faun. Kiöv. II. p. 85 n. 74. — *Strizlik* FRIC.

Żwawa ta i ciekawa ptaszyna jest pospolitą w całej Europie, lecz wszędzie nieliczną; u nas tak samo jak wszędzie należy do małej liczby ptaków owadożernych, zostających na zimę; w czasie nawet największych mrozów, kiedy słońce ku południowi przygrzeje, wyśpiewuje jakby wśród lata.

Trzyma się zawsze miejsc takich, w których znajduje gęszcze i rozmaite kryjówki stosowne do oryginalnych swych obyczajów; najczęściej przebywa przy wodach i strumieniach, gęstemi lecz nieobszernymi łożami zarośniętych, przy stosach gałęzi, chróstów, przy płotach, tamach, skałach, śluzach, w chmielu, w lasach w takich miejscach, gdzie są podobne przedmioty lub gęste krzaki a głównie jałowce; lubi bardzo trzymać się bliskości mieszkań ludzkich.

Gniazda zakłada w rozmaitych miejscach, a głównie w kupach gałęzi, w korzeniach wywróconych drzew, lub wystających z oberwanych brzegów, w szczelinach starych murów lub drewnianych budynków, w dziurach skał, w płotach, tamach i jazach, w oplotach chmieliny pnącej się na drzewa, lub na gałęziach rozmaitych gęstych krzewów. Gniazdko jego odznacza się doskonałością i oryginalnością budowy, kształty, chociaż niezupełnie regularne i dosyć zmienne, najczęściej

zbliżają się do kulistego, eliptycznego, stożka ściętego, lub gruszki szerokięj u spodu. Przykryte zupełnie z wierzchu, na boku tylko zostawiony jest tak mały okrągły otwór, że ptaszek zaledwie się wsunąć może; otwór ten jest bardzo gładko i trwale wyrobiony.

Stosunkowo do wielkości ptaszka gniazdko jest bardzo duże, a z powodu przytém bardzo szczelnego utykania, znacznej ilości materyałów potrzebuje. Główny materyał téj tkaniny, stanowią rozmaite gatunki mchów, do których niekiedy mięsza pewną ilość korzonków, rozmaitych trawek, paproci suchęj i suchych liści drzewnych. Gniazda tkane z samego mchu bez tych innych przedmiotów odznaczają się szczególniej pięknoscią, gładkoscią i dokładnoscią roboty; strona wewnętrzna gładziej nierównie i staranniej bywa wykończona. Spód dopiéro tego wnętrza wyściela piórami i rozmaitemi włosami. Ściany gniazda są zwykle dosyć cienkie, lecz zbite i trwałe, długo więc w dobrym stanie przetrwać ono może. Niekiedy całą zewnętrzną powierzchnię gniazda obtyka suchą paprocią lub liśćmi drzewnymi, i tym sposobem nadaje mu pozór zupełnie do gniazda nie podobny, lecz raczej do kupki suchych liści. Osadzone na krzakach bywają nierównie staranniej budowane od tych, które w innych miejscach zakłada; często się zdarza, że na pojedynczej, ukośnie stojącej gałązce tak dokładnie utwierdza, iż bez żadnej innęj podpory doskonale się trzyma; w takim razie wplata tę gałązkę w ścianę gniazda a niekiedy dla więkšej mocy, kilka suchych, długich trawek lub korzonków dodaje. Stożkowate miewają zwykle dno płaskie, i najczęściej wierzchołek ich bywa pochylony w kierunku gałęzi na której jest zbudowane. Wymiary gniazd dosyć bywają zmienne w rozmaitych kształtach; eliptyczno podługowate miewają około 5" wysokości, a około 4" szerokości; gruszkowate i stożkowate od 4" — 4" 10" wysokości i tyleż szerokości; niektóre jednak umieszczane przy pnju drzewa lub jakimkolwiek stałym przedmiocie, miewają jedną stronę spłaszczoną, a z tego powodu są i węższe w jednym kierunku.

Gniazda takie są najpospolitsze, w wielu jednak razach muszą używać innych materyałów; jeżeli nie znajdują w bliskości stosownej ilości mchu, zastępują go większą ilością korzonków, traw suchych, suchęj paproci, a niekiedy nawet mięszają je z drobnemi gałązkami.

Ptaszek ten w osadzaniu gniazda zawsze prawie daje dowody wielkiej zmyślności i dowcipu aby je niewidzialném uczynić; mieszcząc je jednak w wywrocie drzewa które z korzeniami pociągnęło za sobą grubą tafę ziemi, w zadziwiający sposób umie je ukryć. Obiera sobie na ten cel stosowną dziurę w ścianie tego wywrotu ziemnego i tak ją całkowicie gniazdem wypełnia, a powierzchnię jego zewnętrzną tak zrówna

z powierzchnią ściany ziemnej, że można je tylko dopatrzeć przy pilnej uwadze, po dziurce wchodowej; powierzchnia bowiem samego gniazda, zrównana z otaczającą ją ziemią, nie różni się także od niej kolorem.

Jaj nosą od 5 — 6, które stosunkowo do wielkości ptaka są duże; kształt ich w ogólności jest jajowaty, podłużny, w podstawie są pękate i nagle zaokrąglone, w wierzchołku mniej więcej zeszcuplone. Skorupa delikatna, gładka, mocno przezroczysta, połyskująca. Tło czysto białe, a rzadko cokolwiek żółtawe, czerwonymi lub czerwono brunatnymi, drobnymi kropeczkami dość gęsto przy podstawie, a rzadko po całej powierzchni upstrzone. W upstrzeniu dosyć bywa różnaitości, jednak w każdym zniesieniu są jednostajne. Wymiary:

1-sze	długie	17	milim.,	szerokie	13	milim.
2-gie	"	16	"	"	13	"
3-cie	"	15	"	"	12 ^{1/2}	"

Gnieźdzą się dwa razy, tojest: w końcu kwietnia, lub w pierwszych dniach maja i w lipcu. Samczyk po całych dniach śpiewa w bliskości gniazda, lecz odbywa to tak skrycie, że go nie zdradza. Pomaga samicy w wysiadywaniu przez godziny południowe, a na przechodzących nieprzyjaciół zdaleka trajkocze. Twardo siedzą na jajach, lecz za zbliżeniem się człowieka do gniazda, wysuwają się nieznacznie i kryją się po gąszczach; ciągle jednak są niespokojne, nieustannie wyskakują z ukrycia, pokazują się niespodzianie w rozmaitych stronach i nazad w gęszcze umykają.

Młode w gniazdowej barwie są zupełnie podobne do rodziców, prążki tylko po piórach mają nie tak odznaczone.

PŁOCHACZE.—*ACCENTOR.*

Jeden gatunek z tego nielicznego rodzaju, jest u nas dość pospolitym; drugi, mieszkaniec krajów górzystych, przebywa w Tatrach i Karpatach. Obadwa mają obyczaje dosyć odmienne od pokrzówek; nosą po 6 jaj zielonych bez żadnej pstrokaczyny.

Płochacz pokrzywnica.— *Accentor modularis*. 517

Tab. XLII. fig. 1.

TEMM. Man. I. p. 249.—Tyz. Orn. I. p. 490 sp 3.—*Curruca sepia-
ria* BRISS. Orn. III. p. 374 n. 12.—*Motacilla modularis* LINN. Syst. XII.
p. 329 n. 3.—*Accenteur mouchet* BUFF. enl. 615.—*Hedge Warbler*
LATH. Syn. II 2. p. 419 n. 9.—*Der schieferbrüstige Fluevogel* BREHM.
Eur. Vög. p 255.—*Защыпука лясная* KESS. Faun. Kiev. II. p. 66
n. 56.—*Penice modra* FRIC.

Mieszka w całej Europie, pospolitszy jednak na Północy i w kra-
jach górzystych, aniżeli na Południu i w równinach; u nas na przelo-
tach pospolity, w małej liczbie zostaje na czas lęgowy. W końcu marca
lub w pierwszych dniach kwietnia przybywa, odlatuje około 10 listopa-
da; zdarza się jednak niekiedy, że pojedyncze zostają na zimę i prze-
ędzają tę porę w zaroślach nadwodnych.

W Niemczech gnieźdzą się obficie jak u nas. Trzymają się gą-
szczów leśnych, zarośli i parowów, zarówno w suchych miejscowo-
ściach jak i na mokradłach.

Gnieźdzą się w największych gąszczach, na krzewach chmieliną
oplecionych, w płotach lub w stosach gałęzi od 2—5 stóp nad ziemią.
Gniazdo ścielą półkuliste lub cokolwiek wyższe, przeszło 3 cale szerokie,
z wnętrzem od 2 — 2½" szeroki i około 1½ głęboki. Naj-
częściej używają tylko samego mchu drzewnego lub ziemnego, który
dosyć grubo i dosyć ściśle utykają, wewnątrz niczem innym nie wyście-
łają, lecz starannie wygładzają. Niekiedy mieszają mech z innymi ma-
teryałami, jakoto: z suchymi korzonkami i żdźbłami rozmaitych ziół,
a wewnątrz dokładają cokolwiek trawy delikatnej, sierci i pierza.
W każdym razie łatwo rozpoznać to gniazdo od gniazd gajówek, po zna-
cznej ilości znajdującego się w niem mchu i porostów. Chociaż bywa
slane z materyałów nie przedstawiających wielkiej trwałości, dosyć bywa
trwałe i dobrze wyrobione.

Pan Baldamus pokazywał mi miejsca, w których najwięcej się te
ptaki gnieźdzą w jego okolicach. Lasy tamtejsze podszyte są gęstą
tarniną, którą corocznie uprzątają na drogach i trybach, i ustawiają
z tego kupki po brzegach gąszczu; w tych to kupkach płochacze naj-
więcej tam gniazda swe zakładają.

Jaj nosą 4, 5 lub 6 jajowatych, krótkich, mocno pękatych; ku
wierzchołkowi są one znacznie zeszcuplone i śpiczaste, w podstawie

nagle zaokrąglone; największa grubość w $\frac{1}{3}$ części długości wypada. Długość 17 milim., szerokość 14 milim. Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca, mało przezroczysta. Barwa niebieskawo zielona. Są większe, grubsze i ciemniejsze od jaj pleszki (*Sylvia phoenicurus*); cokolwiek większe, ostrzej zakończone, więcej niebieskawe i mniej połyskujące jak opocznika białobrwistego (*Saxicola rubetra*); oprócz tego różnią się od obu tych gatunków większemi i gęściejszemi porami.

Młode w pierwszym upierzeniu nie wiele różnią się od starych, plecy mają rdzawe czarno brunatnymi plamami upstrzone, przez skrzydła duże rudawe przepaski; spód w ogólności jaśniejszy, na szyi i bokach rudawych, mają trójkątne i podługowate brunatne plamy. Dziób i nogi światlejsze jak u starych.

Płochacz alpejski. — *Accentor alpinus*.

TEMM. MAN. I. p. 248. — TYZ. ORN. I. p. 488 sp. 1. — *Motacilla alpina* GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 957 n. 65. — *Sturnus collaris* SCOP. ANN. I. p. 131. n. 192. — *Fauvette des Alpes* BUFF. enl. 668. — *Accenteur Pégot* TEMM. — *Alpine warbler* LATH. Syn. II. 2. p. 434 n. 25. — *Alpenfluevogel* BREHM. Eur. Vög. p. 254. — *Penice podhorni* FRIC.

Gatunek ten zamieszkuje wszystkie wysokie góry Europy południowej i umiarkowanej, aż do granicy wiecznych śniegów; na zimę w doliny się opuszcza. Pospolity w Alpach i Pireneach, jak niemińej w górach włoskich, tyrolskich, szlązkich, czeskich i francuzkich. Nie jedną osadę spotkałem w skałach Tatrzańskich, w Karpatach zaś wschodniej Galicyi pojedyncze tylko pary postrzegalem. Zamieszkuje tam nagie skały, od 4,000 do 5,600 stóp, i nigdy ich nie opuszcza (1).

Zwyczajnie równie jak postać odróżniają tego ptaka dostatecznie od wszystkich tamtejszych; wygląda jak duży krzyżodziób (*Loxia pythiopepsittacus*) lub kłęsk (*Coccothraustes*), siedząc zawsze z napuszonem piernem. Nieruchomość jego przy ciemnej barwie i prawdziwie sowa spokojność w zachowaniu się, są powodem, że wielu badaczy go nie postrzega; przyczynia się do tego i ostrożność, która przy najmniejszym niebezpieczeństwie powoduje go do chronienia się w skalne kryjówki, z których po chwili wychyla główkę, rozpoznaje co się dzieje wokoło, i dopiero na ulubione miejsce wylatuje. Śpiewa tylko wtedy, gdy się zupełnie bezpiecznym być czuje.

(1) Cały opis tego ptaka hr. Wodzicki z własnych obserwacyj dostarczył i dośownie go umieszczam.

Bardzo być może, że się dwa razy ściela w ciągu jednego lata, a to z powodu, że 14 czerwca młode już widziałem; tymczasem, ponieważ tak jest wytrwały na zimno górskie, iż późno w jesieni skały swe zamieszkuje, dopóki go ztamtąd śnieżne zamiecie nie wypłoszą, prócz tego, że podobnie jak skowronki żywi się w biedzie różnemi drobnemi nasionkami, przypuszczam, że może powtórnie się gnieździć.

Płochacze te są ptakami towarzyskimi, i gdzie się już pewna osada znajduje, inne się gromadzą i razem gnieźdzą się na jednej skale. Jedne w dziurach skał, inne w rozpadlinach, a inne pod drobnemi krzaczkami gniazdo zasłaniającemi. Gniazdo płytkie, z mchu i trawek złożone, tak niedbale utkane, że za najmniejszym poruszeniem psuje się i rozpada. Szerokości miéwa 5", głębokości ledwie cal jeden; we środku wysłane drobnemi korzonkami, włosiem i siercią bydłą lub kozią.

Jaj bywa 4 lub 5, przypadkowo 6; dosyć zmiennych wielkości jak np. w dwóch następujących:

1-sze	dłgie	25	milim.,	szerokie	17	milim.
2-gie	"	23	"	"	17	"

Kształt mają piękny, mało podługowaty; przechodzące w końcu cieńszym w szpic zaokrąglony; koloru są blado, zielonawo niebieskawego, podobne do jaj drozda skalnego (*Turdus saxatilis*), lecz mniejsze i o wiele lżejsze; mają nieco połysku, i znaczną porowatość, różniącą się od innych, bo dziurki nie są okrągłe; skorupa cienka, do światła trzymana wydaje się w środku niebieskawą.

Młode w gniazdowym ubarwieniu znacznie różnią się od starych. Wierzch całego ciała ma odcień więcej popielaty z pstrokacizną, jak u starych, na głowie tylko wyraźniejszą; na szyi nie mają tarczy starym właściwej, lecz zamiast tego mają tylko na tle szarém ciemniejsze drobne plamki. Na reszcie spodu ciała więcej rudawym, znajduje się podłużne ciemne upstrzenie, niezbyt wydatne. Skrzydła i ogon jak u starych.

OPOCZNIKI.— *SAXICOLA*.

Ptaki tu należące gnieźdzą się na ziemi, najwięcej w kupach kamieni lub w innych nierównościach, niekiedy nawet w dosyć głębokich dziurach. Gniazda ścielą sute, lecz nie zbyt kunsztowne. Jaj nosią najczęściej po 6, których tło zawsze bywa zielone, ciemniejsze lub jaśniejsze, stosownie do gatunków; niektóre z nich bywają upstrzone bardzo bladymi, drobnymi kropeczkami. Barwa gniazdowa we wszystkich gatunkach jest bardzo odmienna od dojrzałej.

Opopcznik białorzytka.— *Saxicola oenanthe*.

Tab. LVI fig. 1.

TEMM. Man. I. p. 237. — Tyz. Orn. I. p. 477. sp. 2. — *Motacilla oenanthe* LINN. Syst. XII. p. 332 n. 15. — *Motacilla vitiflora* PALL. Zoog. I. p. 472. n. 112. — *Le Cul-blanc Vitrec ou Motteux* BUFF. enl. 354. — *Wheat ear* LATH. Syn. II. 2. p. 465 n. 75. — *Der graurückige Steinschmätzer* BREHM. Eur. Vög. p. 309. — *Чеккань понувуикъ* KESS. Faun Kiev. II. p. 39 n. 30. — *Belohrib* FRIC.

Zamieszkuje całą Europę i znaczną część Azji; u nas we wszystkich okolicach przez lato pospolity; przylatuje między 2 i 10 kwietnia, w drugiej połowie września odlatuje: niekiedy jednak pojedyncze indywidua widuje się jeszcze w pierwszych dniach października.

Przebywa w dosyć rozmaitych miejscowościach. Gnieździ się w kupach kamieni, w sążniach, w dziurawych pniakach, w urwistych pagórkach, w dziurach gdziekolwiek na równiej ziemi będących, a głównie w podoranych rolach, w szczelinach starych murów, czasami w strzechach, a rzadko w dziuplach drzew pojedynczo przy drogach stojących. Słowem umie korzystać z rozmaitych przedmiotów do tego stosownych, zdarza się nawet znajdować jego gniazdo w czaszce końskiej lub bydłowej, a prof. Waga znalazł je raz w Augustowskim na cmentarzu w czaszce ludzkiej, do której wnętrza wchodziły stare przez otwór potyliczny. Gnieźdzące się w dziurach ziemnych, niekiedy na stopę głęboko się umieszczają.

Gniazdo białorzytki suto usłane, zwykle bywa niekształtne; czasami tylko, jeżeli miejscowość na to zezwala, nadaje mu formę półkulistą. Na

zewnątrz używa suchej drobnej trawy, liści, perzu, korzonków, a niekiedy i mchu; wewnątrz wyściela obficie rozmaitemi włosami, wełną, pierzem i roślinnymi włóknami. Materyałów w ogóle nie przeplata i nie mocuje, lecz tylko układa i ugniata; tym sposobem gniazdo jest dosyć grube, wiotkie i nietrwale: wybrane z miejsca bardzo łatwo się rozpada.

W połowie maja niesie zwykle 6, a rzadko 4 lub 5 jaj jajowatych, najczęściej miernie pękatych a rzadziej podługowatych, w każdym razie dość grubych; przy wierzchołku są one znacznie szczuplejsze jak w podstawie i dosyć ostro zakończone albo łagodnie zaokrąglone. Różnice w wymiarach nie wielkie, jak np:

1-sze	długie	21	milim.,	szerokie	16 $\frac{1}{2}$	milim.
2-gie	"	20	"	"	16	"
3-cie	"	19	"	"	15	"

Skorupę mają gładką, delikatną, mocno połyskującą, miernie przezroczystą. Tło blade zielonawe bez odmiany, albo częścią bardzo blademi, rdzawemi kropeczkami rzadka narzucane.

W ogólności gniazdko białorzutki trudne jest do wykrycia z tego powodu, że zawsze bywa ukryte w miejscach nie łatwo dostępnych albo takich, że się na nie nie zwraca uwagi; trudno je znaleźć przypadkiem, trzeba więc starannych poszukiwać w miejscach na to podobnych; przytém też nie są nigdzie zbyt obficie. Samiec zawsze płochliwy, chociaż przebywa zwykle w bliskości samicy siedzącej na jajach, przed ludźmi zdaleka ustępuje, a matka siedząca w gniaździe ukrytym, nie łatwo się porusza. Wypędzona odlatuje i nie prędko wraca. Gdy mają dzieci, zalatują i pokłaskują na przechodzących nieprzyjaciół, lecz zawsze zdaleka; tym sposobem więcej jeszcze bałamuca szukających gniazda.

Młode w pierwszym piérzu znacznie się różnią od rodziców: mają wierzch ciała szaro brunatny, biało żółtawymi plamkami upstrzony; na spodzie rudawym subtelne, ciemne, falowane prążki; lotki i sterówki rdzawo obwiedzione.

Zmieniwszy wkrótce pierze, przybierają odzież, która jakkolwiek więcej zbliżona do starych, nie jest jeszcze zupełnie im podobną. Są wtenczas szare na grzbiecie, skrzydła i końce sterówek mają brunatne, cały spód mocno rudawy.

Opocznik białobrwisty.— *Saxicola rubetra*.

Tab. XLI. fig. 2.

TEMM. Man. I. p. 244. — TYZ. Orn. I. p. 480 sp. 6. — *Motacilla rubetra* LINN. Syst. XII. p. 332 n. 16. — PALL. Zoog. I. p. 467. n. 107. — *Pratincola* KOCH — *Le Tarier* BUFF. enl. 678. — *Whin-Chat* LATH. Syn. II. 2. p. 454 n. 54. — *Der braunkehlige Steinschmätzer* BREHM. Eur. Vög. p. 314. — *Черкань луговая* KESS. Faun. Kiov. II. p. 37 n. 28. — *Brambornicek hnedy* FRIC.

Mieszka przez lato w całej Europie i Azji, aż po pasmo gór Uralskich; u nas wszędzie pospolity, przebywa najwięcej w łąkach, w brzegach błót polowych, w zaroślach a nigdy w lasach: pospolitszy daleko w okolicach niskich błotnistych jak w górzystych. Przylatuje między 19 i 30 kwietnia, odlatuje między 15 i 25 września.

Gnieździ się najczęściej pod pojedynczemi krzaczkami, przy płotach, przy kępach, lub wprost między trawą w otwartém miejscu; w łąkach, na błotach, w ogrodach, w zaroślach, a rzadko w polach.

Gniazdo zwykle umieszcza w dołeczku między gęstą starą trawą, i tak je zwykle osadza, że brzegi wierzchu równają się z powierzchnią gruntu; tym sposobem nie jest zbyt widoczne, a przytém bywa z wierzchu przykryte kupką trawy, bryłką ziemi, lub wystającą nierównością gmachu. Kształt ma zwykle *wyższy od półkuli, dosyć jest niedbale usłane z suchych trawek gęsto mchem przekładanych; niekiedy mięsza do tego korzonki, patyczki i twarde łodyżki rozmaitych ziół; środek wyściela suto włosieniem i siercią. Gniazdo całe bywa około 2'' 3''' szerokie, a około 1'' 3'''—1'' 6''' wysokie.

W końcu maja lub na początku czerwca niesie 6, a rzadziej 4 lub 5 jaj (*). Jajka te są jajowate, zwykle krótkie, pękate; chociaż w wierzchołku znacznie węższe jak w podstawie, niezbyt zeszczuplone i łagodnie zakończone; inne, chociaż są także krótkie i pękate, więcej w wierzchołku bywają zwężone; inne nakoniec są szczupłe, więcej podługowate, ku wierzchołkowi znacznie wyciągnięte i zaostrome. Skorupa ich jest gładka, mocno połyskująca, dosyć delikatna, mało prześwieca-

(* Thienemann utrzymuje, że miéwa czasami po 7; chociaż bardzo wiele gniazd tych ptaków znajdowałem, nigdy więcej nad 6 nie było; toż samo się stosuje do białorzutki (*Saxicola oenanthe*), której jednak nie tyle gniazd widziałem.

jąca. Wielkość dosyć zmienna, a szczególnie różny bywa stosunek wymiarów w odmianach wyżej przytoczonych. Najkrótsze ze znajdujących się w zbiorze Gabinetu Warszawskiego, są: 15 milim. długie, a 11 milim. szerokie; najdłuższe 19 milim. długie, 11 milim. szerokie. Barwa zielonawo niebieska, ciemniejsza lub bledsza; jedne są bez żadnej odmiany, częściej zaś bywają blado rdzawymi kropkami lub plamczkami gęsto upstrzone; upstrzenie to po większej części jest mało wyraźne, ale tło cokolwiek zaciemnia; najczęściej gęściejsze bywa przy końcu grubszym. W każdym gniaździe kształt, wielkość i ubarwienie są jednostajne.

Chociaż te jaja są na pozór podobne do jaj pleszki (*Sylvia phoenicurus*) i pokrzywnicy (*Accentor modularis*), a w skutek tego często w zbiorach bywają z nimi pomieszane, łatwo jednak je rozpoznać; mają bowiem połysk nierównie mocniejszy, mocniejszą zieloność i często kropeczki, których tamte nigdy nie miéwają; prócz tego są krótsze od jaj pleszki, więcej pękate i mniej śpiczaste, przytém po zbiorach nie tak prędko blakną i nie utracają połysku jak tamte.

Nie trudno znajdować gniazda tych ptaków, bo chociaż same są dość płochliwe, ulatują przed człowiekiem, i tym sposobem nie zdradzają samiec siedzących na jajach, zawsze skrycie między trawą umieszczonych. Ponieważ jednak zwykle dość gęsto się znajdują, chodząc więc często w miejscach gdzie się gnieźdzą, nie rzadko się na nie nachodzi tak blisko, że matka musi się porwać z gniazodka i tym sposobem je pokazać. Zlatująca samica odlatuje tuż nad samą ziemią, oddala się cicho, i nie naciera na nieprzyjaciela; przy dzieciach oboje są odważniejsze, zalatają wkoło i nieustannie kłaskają. Młode długo w gniaździe zostają i póty nie wylatują, póki zupełnie nie porosną.

W gniazdowej barwie dosyć są odmienne od starych, wierzch głowy i grzbiet mają białawo, brunatno i rudawo upstrzony, kuper i pokrywy ogonowe rdzawe, płowo plamiste; brew białawą, nie tak odznaczoną jak u starych. Cały zaś spód białawy, lekko płowo pociągnięty, na piersiach i bokach brunatno plamisty. Skrzydła ciemno brunatne; pokrywy płowo, lotki i nadlotki rdzawo, szeroko obwiedzione.

Opcznik czarnogłowy.—*Saxicola rubicola*.

Tab. LVI. fig. 3.

TEMM. Man. d'Orn. I. p. 246.—TYZ. Orn. I. p. 480 sp. 7.—*Motacilla rubicola* LINN. Syst. XII. p. 332 n. 17.—PALL. Zoog. I. p. 468 n. 108.—*Motacilla maura* PALL. It. II. app. p. 704 n. 17.—*Motacilla Tschekantschick* LEPECH. It. II.—*Pratincola* KOCH.—*Le Traquet* BUFF. enl. 678.—*Traquet rubicole* TEMM.—*Der kleine Steinschmätzer* BREHM. Eur. Vög. p. 315.—*Чеккань чернохвостый* KESS. Faun. Kiov. I. p. 38 n. 29.—*Brambornicek cerny* FRIC.

Ojczyzną tego ptaka jest Europa południowa i umiarkowana, południowa Syberya, Azya mała i północna Afryka; u nas w Królestwie jest ptakiem właściwym małemu tylko kawałkowi kraju, zawartemu między Krakowem, Sandomierzem, Kielcami i Częstochową, przybywa tam na czas lęgowy, na zimę odlatuje. Dalej w równinach nigdzie nie postrzegany; w Litwie także nie bywa.

Pan Skinder w wycieczce po Bessarabii, znalazł tylko parę około Benderów, zresztą nigdzie po morze Kaspjskie nie widział; według prof. Kesslera rzadki i to tylko w niektórych miejscowościach gubernii Kijowskiej, częściej trafia się w gubernii Podolskiej, a mianowicie w okolicach Dniestru.

Trzyma się zarośli kamienistych; obyczaje ma zbliżone do opcznika białobrowistego (*Saxicola rubetra*). Gnieździ się podobnie jak tamten na ziemi pod krzaczkiem, najczęściej pod jałowcem, i gniazdko w podobny sposób urządza. Do budowy używa na zewnątrz mchu i ździebeł z rozmaitych ziółek; środek wyściela delikatną trawą, wełną, piórami i szypułkami kwiatowemi mchu.

Jajka są łatwe do poznania: jajowate, miernie podługowate, w podstawie części miernie wydłużone aniżeli nagle zaokrąglone, ku wierzchołkowi znacznie zeszcuplone; największa grubość blisko połowy przypada. Skorupa delikatna, gładka, mocno połyskująca, mało przezroczysta. Tło jednych zielono modre, różowo bardzo nieznacznie pociągnięte i czarniawo czerwone, bardzo drobnymi kropeczkami gdzieś niedzie narzucane; drugich tło bledsze, różowo tak gęsto bywa pokryte, że jest prawie tym kolorem przyćmione, przy podstawie odznacza się jeszcze ciemniejsza obrączka. Jedne bywają 20 milim. długie, 15 milim. szerokie; drugie 19 milim. długie, 15 milim. szerokie. Ła-

twe są do rozróżnienia od jajek poprzedzającego, chociaż niektóre na pierwszy rzut oka zdają się być do nich podobne.

Młode w pierwszym pierzu są znacznie ciemniejsze od białobrzwistych, podobnym sposobem upstrzone; na wierzchu są czarniawo brunatne wązkiemi plówkami płomykami upstrzone; spód mają mocno rudawy, znacznie na piersiach i bokach ciemno plamisty; obwódki pokryw skrzydłowych tak samo jak lotek i nadlotek rdzawe. Łatwo je bardzo poznać od tamtych, gdyż nie mają białych sterówek od nasady.

Opocznik łysak. — *Saxicola leucomela*.

Tab. LVII. fig. 1.

TEMM. Man. d'Orn. I. p. 243. — Pl. col. p. 257. — Tyz. Orn. I. p. 479 sp. 5. — *Motacilla leucomela* PALL. Nov. Comp. Petr. XIV. p. 584 n. 4. — Id. Zoog. I. p. 479 n. 117. — GMEL. Syst. Lin. XIII p. 974. n. 117. — *Traquet leucomèle* TEMM. — *Leucomela Warbler* LATH. Syn. II. 2. p. 456 n. 58. — *Der schackige Steinschmützer* BREHM. Eur. Vög. p. 313.

Mieszka na wschodzie Europy południowej, w Azji nad Wołgą południową, na urwiskach skalistych pasma gór Altajskich, niemniej w Egipcie i w Syberji. Pan Skinder powiada, że znajduje się obficie między Dniestrem i Dnieprem nad brzegami morza w obrywach; w Krymie jeszcze pospolitszy.

Według wyżej wzmiankowanego obserwatora, gnieździ się w rozpęknięciach skał, w płotach kamiennych i w budowlach. Gniazdko urządza z różnych korzonków, traw i śmiecia. Niesie 5 lub 6 jaj.

Jaja są jajowate, miernie podługne lub krótkie, ku wierzchołkowi znacznie zeszczupłone i wolno w końcu zaokrąglone. Skorupa gładka, miernie połyskująca, przezroczysta. Tło blade modre, czerwonymi ciemnymi plameczkami i kropeczkami poprószone, te przy podstawie są gęściej w obrączkę ułożone, na niektórych plamki są bardzo drobne i prawie nieznaczne. Wymiary trzech egzemplarzy, są:

1-sze	długie	21 milim.,	szerokie	15 milim.
2-gie	"	20 $\frac{1}{2}$ "	"	15 $\frac{1}{2}$ "
3-cie	"	18	"	15" (¹).

(¹) Figura ze zbioru hr. Tyzenhauza z egzemplarza przez p. Skindera nad morzem Czarnym zebranego. Opis z egzemplarzy znajdujących się w kolekcji p. Verreaux i innych zagranicznych.

Opecznik czarnogardlisty.—*Saxicola staspazina*.

Tab. LVII. fig. 2.

TEMM. MAN. I. p. 239. — TYZ. ORN. I. p. 478. sp. 3. — *Motacilla staspazina* LINN. Syst. XII. p. 331 n. 14 — PALL. Zoog. I. p. 447 n. 13. — *Vitiflora rufescens* BRISS. ORN. III. p. 457 n. 36 — *Traquet staspazin* TEMM. — *Red or Russet-colored Whead-ear* LATH. Syn. II. p. 468 n. 76. — *Der rostgelbe Steinschmützer* BREHM. EUR. Vög. p. 310.

Mieszka w Europie południowej, najpospolitszy na pobrażach skalistych morza Śródziemnego, na brzegach morza Czarnego rzadki, u nas w Królestwie nie postrzegany. Pan Skinder znajdował je w Bessarabii, w Krymie i Chersonesie.

Gnieździ się w miejscach skalistych i kamienistych. Gniazdo urządzenia bardzo podobne do gniazda białorzutki. Niesie 4, 5 lub 6 jaj; te są jajowate, krótkie i pękate, ku wierzchołkowi mało zeszczupione. Skorupa gładka, mocno połyskująca. Tło zielonawo modre, blade, lecz ciemniejsze cokolwiek od jajek białorzutki, najczęściej nieplamiste; niektóre jednak bywają upstrzone drobnymi plameczkami i kropeczkami blade czerwonymi, mniej więcj rzadkiemi, gęścij przy podstawie jak po reszcie powierzchni. Wymiary dwóch najodmienniejszych, są:

1-sze długie 19 milim., szerokie 16 milim.
2-gie " 19 " " 15 " (1).

Młode w piérszém upierzeniu, podobne bardzo do młodj białorzutki (*Saxicola oenanthe*), lecz są od tamtych jaśniejsze, z tego powodu że plamki jasne w środku piór na wierzchu ciała są więcj białawe; spód, skrzydła i ogon zupełnie jak u tamtych, nogi i dziób mają jaśniejsze.

(1) Figura hr. Tyzenhauza z egzemplarza z ekskursyi p. Skindera, opis z egzemplarzy znajdujących się po zbiorach zagranicznych.

PLISZKI. — *MOTACILLA*.

Trzy gatunki w kraju posiadamy: z tych dwa wszędzie pospolite, a jeden tylko w niewielkiej liczbie i bardzo ograniczonej miejscowości. Jedne gnieźdzą się stale na ziemi, inne zarówno na ziemi jak po dziurach w budynkach lub nawet w innych miejscowościach. Gniazdo ścielą dosyć prostej budowy. Niosą po 6 jaj dosyć charakterystycznych, lecz łatwych do zmieszania z jajami innych drobnych ptaków, innych zupełnie rodzajów. Młode długo w gniazdach zostają i pokazują się zwykle dopiero, gdy już są zupełnie wyrosnięte.

W barwie gniazdowej odznaczają się dostatecznie od starych.

Pliszka biała.—*Motacilla alba et cinerea*.

Tab. LVIII fig. 1.

LINN. Syst. XII p. 331 n. 11 et 79.—TEM. Man. I. p. 255 — TYZ. Orn. I p. 496. sp. 2. — *Motacilla albeola* PALL. Zoog. I p. 506 n. 139.—*La lavandière* BUFF. enl. 652. — *Bergeronette grise* ID. 674. — *White Wagtail* LATH. Syn. II. 2. p. 395. n. 1. — *Die weisse Bachstelze* BREHM. Eur. Vög. p. 247—*Трасогозка білая* KESS. Faun. Kiov. p. 74 n. 64.—*Konipas біly* FRICZ.

Mieszka w Europie, niemniej w całej Azji, w Syberii aż do Kamczatki, w Indyach i w Afryce. U nas wszędzie pliszki te są bardzo pospolite i należą do ptaków najwcześniejszych wiosny przybywających; zwykle w połowie marca, skoro tylko śniegi zaczną ginąć, już się pojedyncze gdzieś pokazują, wkrótce potem zaczynają przybywać gromadki mniej więcej liczne, a w kilka dni, jeżeli pogoda jest potemu, wszędzie już się je spotyka. Gdy jednak zima dłużej się przeciągnie, dopiero w końcu marca pierwsze przybywają. W r. 1854 pierwszą pliszkę białą spotkałem dopiero 4 kwietnia. Dłużej nierównie bawi od pliszki żółtej, przelot ich trwa przez cały wrzesień aż do połowy października, niekiedy do 20 tego miesiąca jeszcze się je widuje. Zdarzają się lubo rzadko wypadki, że pojedyncze indywidua zostają na zimę: trudno im jednak przezimować. Raz tylko, to jest w roku 1847, widywałem pliszkę nad niemarzną rzeką aż do połowy lutego; wkrótce potem nastaly

ciepła: mogła więc przetrwać do wiosny, jeżeli ją jaki wypadek nie spotkał.

W początku kwietnia pliszki zabierają się do budowania gniazd, które w rozmaitych miejscowościach umieszczają; najczęściej ścielą je w zaroślach przy wodzie lub w bagnach, pod krzakami lub w kępach między gęstą suchą trawą dobrze ukryte; prócz tego w stosach kamieni, w szczelinach murów i budynków, w strzechach słomianych wiejskich budowli, na ulach pod nakryciem słomianém, w obszernych dziuplach drzew i t. p.

Na gniazda używają rozmaitych materyałów; od spodu wyścielają je grubo suchą trawą, liśćmi, mchem i korzonkami, następnie coraz mniej mchu, lecz więcej drobniejszych traw i korzonków nakładają, wewnątrz zaś wełną, siercią, szczecina, włosieniem grubo i miękko wykładają, niekiedy do tego dodają jeszcze cokolwiek pierza. Najczęściej kształt gniazda bywa nieforemny, i zastosowany do miejsca: w miejscach wolnych na ziemi, bywa cokolwiek głębsze od półkuli.

Niosą zwykle 6 jaj dosyć rozmaitych, ale mniej więcej jednostajnych w każdym zniesieniu, a mianowicie pod względem ubarwienia. Kształt ich jest jajowaty, najczęściej są krótkie, pękate, nagle zaokrąglone w podstawie, przy wierzchołku znacznie zeszczuplone; rzadko są do kształtu eliptycznego zbliżone, a rzadziej jeszcze podługowate. Skorupa ich jest delikatna, słabo przeświecająca, gładka ze słabym połyskiem. Tło białe, blade zielonawe, blade różowe, szaro lub brunatno białawe; upstrzenie dwojakiego bywa rodzaju, to jest albo składa się z drobnutkich, bardzo gęstych kreseczek, narzuconych po całej powierzchni, albo też z samych tylko kropek; na jednych oba rodzaje pstrocizny są po całej powierzchni jednostajne, na innych gęściejsze przy podstawie. Najczęściej pstrocizna ta bywa oliwkowa, lecz na jajach mających tło różowe, upstrzenie także podobną przybiera barwę i w miarę jak kolor ten jest mocniejszym, wyraźniejszym jest także na plamkach. Niekiedy na tłach białych lub zielonawych, kropki ciemniejsze są ciemno brunatne. Wypada tu także i tę zrobić uwagę, że na jajach białych i zielonawych częściejsze jest kropkowanie, a przeciwnie kreskowanie na różowych i brudnych. Prócz wyżej opisanéj pstrocizny, znajdują się jeszcze inne plamki, popielate, bardzo blade, w skorupę wsiąkle, które rzadko z pod tamtych wyraźnie są widoczne. Jakkolwiek z tego co się powiedziało, pokazuje się, jak liczne są odmiany tych jaj, na pierwszy rzut oka jednak są one mało znaczące i niezbyt widoczne. Podobne bywają do niektórych odmian wróblowych, ale łatwo je zawsze poznać po kształcie budowie skorupy i słabszym znacznie połysku jak na tych ostatnich.

Dołączam wymiary pięciu jaj najrozmaitszych, dla dokładniejszego wskazania różnic wielkości i kształtu.

		1-sze długie 14 milim., szerokie 12 milim.		
jajowate	}	2-gie „ 16 „ „ 12 „		
		3-cie „ 17 „ „ 13 „		
eliptyczne		}	4-te „ 17½ „ „ 11 „	
	5-te „ 17½ „ „ 12 „			

Pliszka ta o potomstwo bardzo troskliwa; za zbliżeniem się człowieka lub nieprzyjaznego zwierza i ptaka, samiec z krzykiem nadlatuje i tuż nad nim się kręci; samica twardo siedzi i wtenczas dopiero się zrywa, gdy się dojdzie do samego gniazda; w takim razie odlatuje trzepocząc się ponad samą ziemią, natychmiast jednak wraca i razem z samcem naciera na nieprzyjaciela, dopóki się ten nie oddali. Samiec nie siada na jajach, lecz samicy żywności donosi.

W połowie maja młode najwcześniejsze gniazda opuszczają, i wtenczas dopiero zaczynają pokazywać się, kiedy już zupełnie wyrosną. Stare wkrótce zabierają się do ślania nowego gniazda, i powtórne potomstwo w początku lipca wywodzą.

Młode w gniazdowym pierzu są odmienne od starych: nie mają czarnej głowy ani podgardla, lecz cały wierzch głowy wraz z czołem, tak samo jak dalsze części wierzchu ciała, szaro popielate; cały spód biały, na piersiach i bokach szaro pociągnięty, a u spodu szyi znajduje się wielka trójkątna plama sadzowato popielata, przedłużająca się na boki szyi. Skrzydła jaśniejsze jak u starych, obrzeżenie lotek nie tak białe i wyraźne. Wkrótce się pierzą i przybierają zimową odzież, dosyć odmienną od godowej.

Pliszka wolarka. — *Motacilla boarula*.

Tab. LIX. fig. 2, 3.

PENN. Brit. Zool. I. p. 492. — GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 997. n. 51. — TEMM. Man. I. p. 257. — Tyz. Orn. I. p. 497. sp. 4. — *Motacilla melanope* PALL. Zoog. I. p. 50. n. 135. — Id. It. III. app. p. 696. n. 16. — *Motacilla sulphurea* BECHST. Natg. Deut. III. p. 459. — *Palenura* Bp. — *Bergeronette de printemps* BUFF. enl. 674. — *Bergeronette jaune* Id. 28. — *Grey Wag-tail* LATH. Syn. II. 2. p. 398. n. 4. — *Die schwefelgelbe Bachstelze* BREHM. Eur. Vög. p. 246. — *Трпцозьжа сьрая* KESS. Faun. Kiow. II. p. 75. n. 65. — *Konipas horni* FRIC.

Mieszka w Europie południowej i umiarkowanej; w Niemczech południowych bardzo pospolita, pospolita w Karpatach; w Królestwie bywa

tylko i gnieździ się w skalistej okolicy Krakowskiego, z resztą w inne okolice wypadkowo i bardzo rzadko zalatuje. W Lubelskiem widziałem raz tylko, w maju pod Lubartowem, samca między pliszkami żółtymi.

W okolicach górzystych trzyma się nad bystreimi strumykami; jest dosyć zwawa i płochliwa. Gnieździ się po płytkich dziurach w brzegach przy wodzie będących, w szczelinach skał nadbrzeżnych, starych murów i młynów wodnych. Gniazdo podobne jak pliszki białej, zawsze prawie na zewnątrz widoczne. Takich samych używa materiałów i w taki sam sposób je urządza; na zewnątrz używa mchu, suchej trawy i drobnych kawałków słomy, do środka zaś sierci, wełny, szczeciny i włosienia.

W początku maja niesie 5 lub 6 jaj podobnych do jaj pliszki żółtej, lecz cokolwiek większych, zresztą w kształcie, budowie skorupy i w połysku żadnej nie przedstawiających różnicy. Ubarwienie także bardzo podobne. Tło bywa białawe, różowo białawe lub żółtawo białawe podwójnie gęsto upstrzone, najprzód plameczkami fioletowo czerwonymi lub żółtawymi bardzo bladymi w skorupę wsiąkniętymi, i rudawymi lub brunatno rudawymi kreskami i plamkami, także niezbyt ciemnymi lub bladymi, powierzchownymi, gęsto i jednostajnie po całej powierzchni. Wymiary trzech najmniejszych, są:

1-sze	długie	20	milim.,	szerokie	15	milim.
2-gie	„	18 ¹ / ₂	„	„	15	„
3-cie	„	19	„	„	14	„

W każdym zniesieniu pod względem ubarwienia są jednostajne (1).

Młode w gniazdowym pierzu, są zbliżone do samicy: różnią się od niej światlejszym popielatym kolorem na wierzchnich częściach ciała, piórka są zielonawo na końcach odcieniowane; żółtość na spodzie mają bledszą, na piersiach brudną, na środku zaś piersi plamka, a na bokach szyi wązkie pręgi ciemno szare. Pokrywy skrzydłowe i nadlotki zielonawo, a lotki barkowe żółtawo obwiedzione.

(1) Figura i opis z jaj Karpackich.

Pliszka żółta.— *Motacilla flava*.

Tab. LVIII. fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 331. n. 12.—TEMME. Man. I. p. 260. — TYZ. Orn. I. p. 948. sp. 6. — *Motacilla flaveola* PALL. Zoog. I. p. 501. n. 136. — *Motacilla neglecta* GOULD. Birds. of Europe III. tab. 146. — *Budytes* CUV.—*Bergeronette printanière* TEMM.—*Yellow Wagtail* LATH. Syn. II. 2. p. 400. n. 26. — *Die aschgrauköpfige Bachstelze* BREHM. Eur. Vög. p. 250.—*Трпскогузка желтая* KESS. Faun. Kioy. II. p. 76. n. 66.—*Konipas žlutý* FRIC.

W całej Europie pospolita, równie w Afryce północnej i w całej prawie Azji. Nowsi naturaliści kilka odmian tego ptaka odróżniają, które jedni uważają za oddzielne gatunki, inni za rassy miejscowe. Jedna z tych jest u nas bardzo pospolita w całym kraju, prócz tylko górzystej części Krakowskiego, gdzie jest rzadka i powiększej części bywa jedynie w przelotach. W połowie kwietnia dopiero przylatuje, w drugiej połowie września odlatuje.

Gnieździ się w łąkach, w suchych brzegach błót, w gęstej pszenicy, w siewach jarych i roślin pastewnych, zawsze w miejscach otwartych. W lada dolku między trawą ściele gniazdko bardzo prostej budowy, złożone z suchych ździebeł i liści rozmaitych traw, od spodu grubszych i pomieszanych z mchem błotnym, ku środkowi z coraz cieńszych i delikatniejszych; wewnątrz zaś wyklada puchami roślinnymi lub siercią, wełną, włosami i piórami, ostatecznie utwierdza to włosieniem i szczeciłą. Gniazdo jest płaskie, wewnątrz płytkie, dosyć foremne, ale wiotkie i nietrwale.

Średnica całego gniazda $3\frac{1}{2}$ "', wysokość $1\frac{1}{2}$ "', średnica wnętrza $2\frac{1}{2}$ "', głębokość $1\frac{1}{2}$ "'.

Niesie 4—6 jaj jajowatych, mniej więcej pękatych lub szczupłych i miernie podługowatych; w obu końcach są one mniej więcej zeszcuplone, w wierzchołku jednak znacznie szczuplejsze jak w podstawie; niektóre w tym końcu są krótsze, w podstawie łagodnie zaokrąglone. Trafiają się bardzo rzadkie odmiany kształtu podłużnie eliptycznego. Skorupa delikatna, gładka, bardzo mało przezroczysta, miernie połyskująca. Barwa tła jest trudna do rozpoznania z pod pstroczizny, która się z nią miesza i zmienia; bywa ona brudno biaława, szaro żółtawa, lub żółtawo popielata, bardzo gęsto upstrzona szaro czerwonawymi, szaro żółtawymi, szaro brunatnymi lub żółtawo brunatnymi, zawsze bladymi i niewyra-

żnemi plamkami i kreskami, rozmaicie z sobą pomieszanemi i powiązanemi, rozłożonemi jednostajnie na całej powierzchni. Pstrokaczna szaro czerwona na tle białawém, bywa najwyraźniejsza. Prócz tego trafiają się na niektórych dosyć długie, bardzo cienkie zygzakowate sznurki ciemno brunatne, blisko końca grubszego. Pstroczna jest zawsze podwójna: spodnia bledsza od wierzchniej i wsiąkła w skorupę, różni się od téj ostatniej lekkim popielatym odcieniem. Każde zniesienie, pod względem ubarwienia bywa jednostajne. Wymiary są dosyć zmienne, jak np.:

1-sze	długie	19	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	"	19	"	"	15	"
3-cie	"	18 ¹ / ₂	"	"	15	"
4-te	"	18	"	"	14	"
5-te	"	17 ¹ / ₂	"	"	13	"

Dopiero w początku maja, kiedy trawa zaczyna podrastać, pliszka ta zabiera się do snania gniazda, a w połowie tego miesiąca osiada na jajach; wiele ich jednak znacznie się opóźnia przez cały więc czerwiec i połowę lipca znajdując się świeże lub niezupełne zniesienia: zapewne te późniejsze bywają powtórniemi po utracie pierwszych. Samica starannie na jajach siedzi i twardo dosiada; gdy się ją blisko zejdzie, zrywa się i odlatuje nad ziemią o kilkanaście kroków, siada na chwilę, zrywa się powtórnie i wraca ku nieprzyjacielowi. Samiec przez czas wysiadywania przechadza się często w bliskości, za zbliżaniem się każdego nieprzyjaciela zrywa się i leci z krzykiem do niego, zbliżywszy się zawiesza się w powietrzu ze spuszczonej prawie pionowo ogonkiem, i tak mu ciągle towarzyszy, dopóki go nie odprowadzi; przez to sam najczęściej bliskość gniazda pokaże. Jaja nie są tak łatwe do znalezienia, ale łatwo trafić do dzieci, gdyż stare ciągle znoszą żywność i blisko gniazda zapadają. Około 8 lub 10 czerwca często się już znajduje młode latające, ale jeszcze z krótkimi ogonkami; w drugiej dopiero połowie tego miesiąca zupełnie już wyrastają.

Gniazdowa barwa jest dosyć odmienna: wszystkie mają wierzch ciała zielonawo oliwkowy ciemno plamisty; brzegi wszystkich piórek są oliwkowo żółtawe, nad brwią zielonawo rudawą ciągną się smugi czarniawe. Cały spód rudawo żółty; od dzioba przez boki szyi ciągnie się czarniawa smuga, schodząca się na piersiach; pokrywy skrzydłowe rudawo obwiedzione, na brzegach lotek i sterówek rudo zielonawe obwódki, skrajne sterówki tyle białe co u starych.

Pliszka czarnogłowa.—*Motacilla melanocephala*.

Licht. Nom. av. mus. Berol. p. 37.—КРЫНИЦКИ Bull. de Moscou 1839. II. p. 229. n. 39.—Tyż. Orn. I. p. 449.

Ta rasa lokalna, a według innych gatunek, mieszka we wschodnio południowej Europie; pospolita w Dalmacyi, Krymie, na Kaukazie i w Egipcie, rzadka we Włoszech, przelotna w Niemczech, u nas nie postrzegana. P. Skinder spotykał je około Oczakowa, na limanach przy wodzie i nad Dunajem.

Gnieździ się tam, według tego obserwatora, na ziemi przy miejscach wilgotnych i błotnych, po sianozęciach, a nigdy na stepie. Ściele gniazda z suchej trawy pod krzaczkami chwastów. Jaj niesie 4, 5 lub 6, podobnych do jajek pliszki żółtej. Odzywa się podobnie jak tamta.

Świergotki.—*ANTHUS*.

Świergotki gnieźdzą się na ziemi: jedne w lasach i zaroślach, drugie w polach, inne w błotach, inne na skałach. Jedne ścielą gniazda pod drzewami lub krzakami, inne zawsze w miejscach otwartych. Budują gniazdo dosyć niedbale, na wzór skowronków, do których i same są zbliżone. Niosą zwykle 6 jaj podobnych skowronkowym. Młode nie wiele różnią się od starych.

Świergotek Ryszarda.—*Anthus Richardii*.

VIEIL. Nouv. Dict. d'hist. Nat. XXVI. p. 491.—ID. Faune. franc. p. 178.—TEMM. Man. III. p. 185.—ID. Pl. col. 101. — Tyż. Orn. I. p. 502. sp. 1.—*Anthus rupestris* MENETR. Catal. p. 37. n. 80. — *Pipit Richard* TEMM.—*Der richardische Pieper* BREHM. Eur. Vög. p. 235.

Mieszka w Europie południowej i w niektórych okolicach nad Renem; w Grenlandyi i w Laponii ma być pospolitym. W Królestwie Pol-

skiem nie postrzegany. Według podania p. Skindera, znajduje się bardzo obficie na górach Krymskich skalistych, w sferze zimnej pod obłokami.

Według tegoż obserwatora, gnieździ się na ziemi; gniazdo wije z suchej trawy, jaj niesie 4 lub 5, zresztą nic więcej o nim nie mówi.

Świergotek nadwodny. — *Anthus aquaticus*.

Tab. LIX, fig. 1.

BECHST. Natg. Deut. III. p. 745. — TEMM. Man. IV. p. 265. — TYZ. Orn. I p. 503. sp. 3. — *Alauda spinoletta* LINN. Syst. XII. p. 288. n. 7. — *Alauda piscoletta* PALL. Zoog. I. p. 526. n. 154. — *Alouette pipi* BUFF. enl. 661. — *Pipit spioncelle* TEMM. — *Spipolette or Tordino* WILL. Av. p. 209 § 10. — *Der Wasserpieper* BREHM. Eur. Vög. p. 237. — *Linduska vodni* FRIC.

Gatunek ten zamieszkuje górzyste kraje Europy, Ameryki północnej, i Azji północnej. Nowsi naturaliści chcą widzieć kilka odmiennych gatunków w ptakach zamieszkujących tak odległe kraje albo odmienne miejscowości, a głównie odłączają *Anthus rupestris* BREHM, *Anthus ludovicianus* BONAP.; zdaje się jednak, że to ptaki sąbrane w barwie zimowej lub w małych klimatycznych modyfikacjach.

W Litwie, według zapewnienia hr. Tyzenhauza, gnieździ się, w Królestwie zaś bardzo rzadko, w przelotach tylko postrzegany. Gnieździ się w Karpatach, zkąd otrzymałem od hr. Wodzickiego jedno jajko z którego opis i figurę załączam.

Według Thienemanna, ptak ten ściele gniazdo z suchej trawy na nagich skałach lub między suchą trawą. P. Moquin-Tandon gniazdo w następujący sposób opisuje: „kształt bardzo spłaszczony, wysokie 5 ctm., szerokie 8; średnica wnętrza $6\frac{1}{2}$; głębokość $3\frac{1}{2}$. Złożone na zewnątrz i wewnątrz z kawałków trawy suchej, nawpół zbutwiałych i ziemią zlepionych. Kawałki te trawy dość sztucznie ułożone, mianowicie wewnątrz, lecz mało przetykane; z tego powodu gniazdo nie jest dość trwałe. Na brzegach, materiały są jakby poskładane w wiązki równoległe i niekiedy lekko skręcone.” W końcu maja lub na początku czerwca niosą po 5 jaj.

Jaje powyżej cytowane jest jajowate, miernie pękate, w wierzchołku wolno zeszczuplone i tępo zakończone, w podstawie także łagodnie zaokrąglone; jest 18 milim. długie, 14 milim. szerokie. Tło ma białawo popielate z lekkim zielonawym odcieniem, oliwkowemi drobnymi plam-

kami niezbyt ciemnymi upstrzone, coraz gęściej ku grubszemu końcowi, a w samej podstawie zupełnie jest zamazane. To jajko na pierwszy rzut oka podobne jest do jaj świergotka łącznego (*Anthus pratensis*); jednak jest większe od tamtych, grubsze, mniej zeszcupłone w wierzchołku; w pstroczynie także znaczne różnice przedstawia, plamki bowiem na niem nie są tak kreskowane jak na tamtych.

Te, które po zbiorach zagranicznych widziałem, mają barwę dosyć rozmaitą. Tło ich białe zielonawe, białe modrawe, białe szarawe, białe oliwkowe lub brudno różowe. Upstrzenie spodnie popielate, wierzchnie oliwkowe; niektóre prócz tego są czarno popisane.

Świergotek rudawy.—*Anthus rufescens*.

Tab. LX. fig. 2.

TEMM. MAN. I. p. 267.—TYZ. ORN. I. p. 505. sp. 5.—*Alauda campestris* BECHST. ORN. TASCH. I. p. 200.—*Anthus campestris* ID. NATG. DEUT. III. p. 722 — *Agrodroma* SW. — *Alouette de marais* BUFF. enl. 661. — *Pipit rousseline* TEMM. — *Der Brachpieper* BREHM. EUR. VÖG. p. 235.—*Щегорка полевая* KESS. FAUN. KIOV. II. p. 79 n. 69. — *Linduska rolni* FRIC.

Mieszka w całej Europie, w Królestwie znajduje się w wielu okolicach, nigdzie jednak nie jest obfitym i nie można go za zbyt pospolitego ptaka uważać. W Litwie, według hr. Tyzenhauza, przelotny. Do nas przylatuje w ostatnich dniach kwietnia lub na początku maja, we wrześniu odlatuje.

Na czas pobytu osiedla się na polach piaskowatych i wydmach piaszczystych, w miejscach zupełnie otwartych, albo rzadkimi sosenkami zarosłych: w lasy i gęste zarośle wcale się nie zapuszcza.

Gniazdo ściela na ziemi gdziekolwiek przy kępce trawy, mchu, drobnym krzaczku, przy skibie w brzegu zagona, lub w dołeczku przez bydlę wydeptanym: głębokie, około trzech cali szerokie, podobne do gniazda pliszki żółtej i zwykle tak osadzone, że brzegi jego równają się z powierzchnią ziemi. Używa do budowy, suchych ale nie zbutwiałych sprężystych traw i korzonek, ze mchem pomieszanych, wewnątrz miękką trawą, siercią i włosieniem wyściela.

Przy końcu maja lub na początku czerwca niesie 4, 5 lub 6 jaj jajowatych; są one szczupłe, miernie pękate, lub też krótkie i mocno pękate. W podstawie zwykle są wolno zaokrąglone, niektóre jednak cokolwiek wyciągnięte; ku wierzchołkowi znacznie zeszcupłone i za-

ostrzone. Największa grubość blisko połowy przypadku. Wymiary dosyć są zmienne, jak pokazują następujące przykłady:

1-sze	dłgie	21	milim.,	szerokie	18	milim.
2-gie	"	22	"	"	15	"
3-cie	"	20	"	"	15	"
4-te	"	20	"	"	14	"
5-te	"	20	"	"	16	"

Tło białe z lekkim odcieniem zielonawym, żółtawym, oliwkowym lub sinawym, podwójnie upstrzone: spodnie plamy i plamki są popielate, lub fioletowo popielate, blade i w skorupę wsiąkle; wierzchnie plamki i kreski są oliwkowe lub czerwono oliwkowe. Pstrocizna gęsto całą powierzchnię pokrywa, niekiedy jednak gęściejsza jest przy podstawie (1).

Gniazdo tego świergotka jest bardzo trudne do znalezienia, zawsze bowiem przebywa na rozległych i jednostajnych miejscach i to w małej ilości, a przytém w każdym czasie ostrożny, przed człowiekiem nadchodzącym zdaleka, piechotą umyka i niczém samiec siedzącej na jajach samicy nie zdradza; trzeba szczególnego trafu, żeby najść na samo gniazdo i zobaczyć je, bo samica, nim się jeszcze człowiek zbliży do niej, pieczo jak mysz, przyczajona do ziemi uchodzi. Jednego razu dostrzegłem tym sposobem wynoszącą się samicę, a pomimo starannego poszukiwania wynaleźć gniazda nie mogłem: kilka razy wracałem, za każdym prawie razem widziałem ją uciekającą w jednym kierunku, lecz nie mogłem dojrzyć z kąd wychodziła i natrafić na gniazdo. Samiec w czasie lęgowym wlatuje często w górę, oblatuje śpiewając znaczną przestrzeń, i zapada w rozmaitych miejscach.

Młode w pierwszym pierzu, są podobnie jak młode skowronki upstrzone: na wszystkich piórach wierzchu ciała więcej żółtawych, mają jasno płowe obwódki; pióra pokrywające spodnie części są mocniej żółtawe. Wszystkie pióra skrzydłowe płowo szeroko obwiedzione. Nogi jasno cieliste; dziób jaśniejszy jak u starych.

(1) Powyższy opis jaj wziąłem ze zbiorów zagranicznych, gdyż mając tylko jedno zniesienie krajowe, nie mógłbym dać dokładnego o nich wyobrażenia.

Świergotek łączny.—*Anthus pratensis*.

Tab. LXI. fig. 4.

TEMM. MAN. I. p. 269.—TYZ. ORN. I. p. 505 sp. 6.—*Alauda pratensis* LINN. Syst. XII. p. 287. n. 2.—*Le Cujelier* BUFF. enl. 660.—*Pipit farlouse* TEMM.—*Tü-lark* LATH. Syn. II. 2. p. 374. n. 5.—*Die Wiesenspieper* BREHM. EUR. Vög. p. 242.—*Щеголуца луговая* KLESS. Faun. Kiov. II. p. 77. n. 67.—*Linduska lucni* FRIC.

Świergotek ten żyje przez lato w Europie umiarkowanej i północnej; na północy nierównie obfitszy niż na południu: zimuje w Afryce. U nas pospolity, znacznie wcześniej przylatuje od innych gatunków; pierwsze ukazanie się jego między 4 marca (w r. 1848) i 3 kwietnia (w r. 1850) zanotowałem. Dłużej od innych bawi, w ostatnich dniach października a niekiedy w pierwszych listopada jeszcze się je spotyka.

Na czas pobytu osiedla się na łąkach, błotach i bagnach, najczęściej w miejscach otwartych, porośniętych gdzieniegdzie drobnymi krzaczkami; w mniejszej nierównie liczbie bywa na bagnach między lasami.

Prócz ptaków miejscowych, przez cały prawie kwiecień i pierwszą połowę maja, mnóstwo się zatrzymuje na naszych błotach i łąkach stad na północ leących; stada te, częstokroć po kilkaset sztuk razem zawierające, po kilka dni bawią na jednym miejscu. Tak samo w jesieni widzimy znowuż stada na polach i błotach, w powrocie z północy.

Gnieźdzą się po błotach, najczęściej między rzadkimi krzaczkami lub blisko zarośli; w mniejszej nierównie liczbie na czystych miejscach, tam gdzie są zarośla; lecz na błotach nie posiadających wcale krzaków, równie bywają obfite jak na nagich zupełnie przestrzeniach. Gniazda ścielą pod krzaczkami, przy burtach rowów lub w miejscach otwartych, gdziekolwiek na kępcie między trawą. Robią je z suchych twardych ździebeł traw i ziół, i korzonków suto mchem przesłanych; wewnątrz wyścielają większemi, suchemi lecz zdrowymi trawami i włosieniem; nadają im kształt półkulisty, około 3 cali średnicy mający.

Gniazda te, tak jak wszystkich innych gatunków, są dosyć starannie wyrobione i wygładzone wewnątrz, lecz materyały je składające nie są przeplatane i mocowane między sobą, lecz tylko składane jedne na drugich i ugniatane: dlatego też gniazdo, wyjęte z dołka je utrzymującego, łatwo się rozsypuje.

W pierwszej już połowie kwietnia miewają zwykle gotowe zniesienia, składające się z 4, 5 lub 6 jaj, jajowatych, miernie podługowatych,

i szczupłych, w wierzchołku znacznie zwężonych. Skorupka ich jest delikatna, gładka, miernie połyskująca, prawie nieprzezroczysta.

Tło rozmaitych kolorów tojest: szaro zielonawe, fioletowo białawe, oliwkowo białawe, blade rudawe, różowo szarawe, rdzawo brunatne, oliwkowo zielonawe, lub popielato białawe, tak gęsto upstrzone drobnymi kresczkami i plameczkami brunatno oliwkowemi niezbyt ciemnymi, że tło w większej części bywa niemi zakryte, i tym sposobem tak liczne różnice barwy tła nikną i stają się mało widocznymi. Na jajach mających tło ceglaste lub różowe, plamki ten sam kolor także przybierają. Upstrzenie na jednych bywa jednostajne po całej powierzchni, na innych gęściejsze przy podstawie, niekiedy tak tam są zebrane że tło całkowicie pokrywają.

Na niektórych, prócz pstrocizny wyżej opisanéj, znajdują się ciemniejsze sznureczki jak na jajach pliszki żółtej (*Motacilla flava*) lub rokitniczki (*Sylvia phragmitis*). Każde zniesienie bywa jednostajne. Różnice w wymiarach niezbyt wielkie.

1-sze	długie 20 milim.,	szerokie 15	milim.
2-gie	" 20 "	" "	13 ¹ / ₂ "
3-cie	" 19 "	" "	14 "
4-te	" 18 ¹ / ₂ "	" "	15 "

Gniazdo tego świergotka nie jest łatwe do znalezienia, gdyż samiczka bardzo twardo na nich dosiada, a samiec, który ciągle przebywa w bliskości i ciągle śpiewa wlatując w górę na kilkadziesiąt stóp i powolnie opuszczając się na dół, nie naciera na przechodzącego człowieka, i zdaje się wcale na jego obecność nie zważać. Chodząc jednak często po łąkach i błotach, na których ptaszki te wywodzą się w większych ilościach, często się nachodzi tak blisko na samicę siedzącą na gniaździe, że musi się zerwać i przez to je odkryć. Samica spędzona z jaj prędko się ich wyrzeka. Przy młodych oboje są natarczywe i piszcząc wkoło zalatują. Młode, nim jeszcze zaczną podlatywać, już gniazdo opuszczają i rozlażą się po trawie.

Pierze gniazdowe niewiele się różni od ptaków starych: odznacza się głównie wyraźnemi rudawemi obwódkami na pokrywach skrzydłowych i nadlotkach; obrzeżenie lotek barkowych jest także wyraźniejsze. Nogi i dzioby mają jaśniejsze niż stare.

Świergotek rdzawogardlisty. — *Anthus rufogularis*.

BREHM. Vög. Deut. p. 340. n. 12. — TEMM. Man. d'Orn. III. p. 192. —
TYZ. Orn. I. p. 506. sp. 7. — *Motacilla cervina* PALL. Zoog. I. p. 511. n.
142. — *Pipit à gorge rousse* TEMM.

Według Pallas, pospolity w Syberyi, w Kamczatce i na wyspach
jój przyległych, pospolity także w Syrii i w Krymie, bardzo rzadki
w Niemczech, we Włoszech i w Dalmacyi przypadkowy. Zalicza się do
ptaków krajowych na mocy jednego egzemplarza; znajdującego się
w gabinecie Warszawskim, który w roku 1846 w miesiącu czerwcu ubity
był na błocie w Falentach pod Warszawą. Z czasu ubicia wnosić wypa-
da, że się tam gnieździł.

O gnieźdzeniu się tego ptaka żadnych nie posiadam wiadomości.

Świergotek drzewny. — *Anthus arboreus*.

Tab. LXI fig. 1, 2, 3.

BECHST. Natg. Deut. III. p. 706. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 271. —
TYZ. Orn. I. p. 507. sp. 8. — *Motacilla spipola* PALL. Zoog. I. p. 512. n.
143. — *Alauda trivialis* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 796. n. 5. — *La Fur-
louse* BUFF. enl. 660. — *Pipit des buissons* TEMM. — *Grashopper* LATH.
Syn. II. 2. p. 419. n. 20. — *Der Baumpiéper* BREHM. Eur. Vög. p. 241. —
Щеглуца лісна KESS. Faun. Kiov. II. p. 78. n. 68. — *Linduska obecni*
FRIC.

Mieszka w całej Europie i w Azji; u nas wszędzie pospolity w la-
sach i zaroślach, a szczególnie w okolicach suchych i górzystych: znaj-
duje się także i w lasach błotnistych, ale nie tak obficie. Przylatuje
między 10 i 20 kwietnia, i bawi do 10 października.

Gnieździ się w maju po lasach, zaroślach i sadach; w wielkich la-
sach częściej przy brzegach jak w głębi. Gniazdo umieszcza na ziemi
przy jakimkolwiek drzewie, krzaku lub pnium, w dołeczku który sam wy-
grzebuje w mchu lub murawie, gdy nie znajdzie gotowego, zwykle
w miejscu trawą lub chwastem zakrytym. Budowa tegoż jest bardzo
prosta: podobne jest do trznadlowego, na zewnątrz usłane głównie
z mchu, dalej z rozmaitych suchych trawek i korzonków, wewnątrz zaś
z delikatnych, sprężystych trawek suchych lecz zdrowych, suto i gład-
ko wyrobione; sam środek umocowany kilkoma włosami końskimi.

W podobny sposób urządzone jak świergotka łącznego, ma kształt mniej więcej półkulisty, a około 3 cali bywa szerokie.

Niesie 4, 5 lub 6 jaj jajowatych, miernie krótkich i pękatych; rzadkie są w podstawie nagle zaokrąglone, lecz najczęściej cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku miernie zeszcupłone i łagodnie zaokrąglone. Skorupę mają gładką, połyskującą, nieprzezroczystą. Wymiary dosyć zmienne, jak np.:

1-sze	długie	22	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	„	21	„	„	16 ¹ / ₂	„
3-cie	„	20	„	„	15	„
4-te	„	19	„	„	15 ¹ / ₂	„

Pod względem ubarwienia przedstawiają wielką różnorodność: najprzód tło bywa blade różowe, ceglasto różowe, albo blade popielate, szaro oliwkowe, zielonawo popielate lub szare. Upstrzenie zaś dwojakie, to jest albo drobnymi kreskami i plamkami w ten sposób i tak samo gęsto upstrzone jak jaja skowronków, i tło w większej części bywa zakryte; albo też rzadszemi lecz większemi, i nieregularnemi plamami blademi i ciemnymi nakrapiane po całej powierzchni jednostajnie, lub gęściej w końcu grubszym niż przy wierzchołku; na niektórych plamy te są zebrane w obrączki opasujące jaja przy podstawie; w podobnym upstrzeniu brzegi plam ciemniejszych bywają zwykle porozlewane. W ubarwieniu plamami większemi, często zdarzają się między niemi kreski pokręcone jak na jajach potrzosa (*Emberiza schoeniclus*); w takim razie jaja bywają do tamtych podobne lub nawet do jaj trznadlowych (*Emberiza citrinella*). Kolor upstrzenia bywa rozmaity i zastosowany do koloru tła; na jajach różowych plamy bledsze są różowe niewiele ciemniejsze od tła, ciemne zaś koloru krwi spieklonej, albo ceglaste, albo też fioletowo różowe. Na jajach popielatych lub szarych, plamki jaśniejsze są szaro fioletowe, ciemniejsze zaś oliwkowo brunatne lub oliwkowe. Każde zniesienie bywa jednostajne pod względem ubarwienia.

Samiec przez cały czas wysiadywania przebywa w bliskości, siada po wierzchołkach sąsiednich drzew, z kąd ciągle wznosi się w górę na kilkanaście stóp nad las wysoko, i opuszczając się powolnie z roztoczonym ogonkiem i wzniesionemi skrzydełkami, śpiewa bardzo przyjemnie; usiadłszy kończy swoją zwrotkę i znowuż się napowrót wznosi, ażeby ją rozpocząć na nowo. Gdy się nieprzyjaciel zbliża do gniazda, samczyk zniża się i z piskiem go przeprowadza. Samica twardo siedzi na jajach i zrywa się dopiero wtenczas, gdy się tuż na nią najdzie, ulatując tuż się po ziemi, następnie siada w bliskości i razem z samcem zalatuje i piszczy. Kilka razy spłoszona wyrzeka się gniazda. Gniazdo jest dosyć

łatwe do znalezienia, a mianowicie tam, gdzie się te świergotki obficie znajdują. Przy dzieciach są natarczywe. Młode opuszczają gniazda gdy zaczną podlatywać, i kryją się po drzewach wraz z rodzicami, lub też uczą się żerować po ziemi. Gdy zupełnie porosną, łączą się z innymi rodzinami i wynoszą się w pola i inne otwarte miejsca.

Gniazdowa barwa niewiele jest odmienna od zwykłej: głównie ptaki w tym stanie odznaczają się od starych wyraźniejszym obrzeżeniem pokryw skrzydłowych, nadlotek i lotek barkowych: mają przytém nogi i dzioby jaśniejsze.

SKOWRONKI. — *ALAUDA*.

Zpomiedzy krajowych gatunków, jeden tylko jest miejscowy; inne obficie nalatują na lato, a inne w zimowej tylko porze strony nasze odwiedzają.

Wszystkie gnieźdzą się na ziemi, robią gniazda prostej budowy; niosą po 4 lub 5 jaj gęsto upstrzonych i dosyć charakterystycznych: samica sama je wysiaduje. Dwa zniesienia zwykle przez lato miewają. Młode siedzą w gniazdach dopóki nie zaczną podlatywać, stare karmią je owadami. Barwy gniazdowe niewiele różnią się od dojrzałych.

Skowronek rolny. — *Alauda arvensis*.

Tab. LXII. fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 287. n. 1. — TEMM. Man. I. p. 281. — TYZ. Orn. II. p. 5. sp. 4. — *Alauda coelipeta* PALL. Zoog. I. p. 524. n. 151. — *L'alouette* BUFF. enl. 363. — *Fiedl-lark or Sky-lark* LATH. Syn. II. 2. p. 368. n. 1. — *Die Feldlerche* BREHM. Eur. Vög. p. 232. — *Жаворонок полевой* KESS. Faun. Kiev. II. p. 133. n. 120. — *Skrivan* FRIC.

Zamieszkuje obficie znaczną część starego lądu, w całej Europie pospolity, jak równie w północnej Afryce i w znacznej części Azji zachodniej. U nas jest jednym z najpospolitszych ptaków: na każdym polu i łące, stosownie do położenia i rozległości, pewna ich ilość przeby-

wa. W okolicach suchych i otwartych, są znacznie gęściejsze jak w błotnistych, lubo także osiedlają się i gnieźdzą wśród największych błót w miejscach cokolwiek suchszych.

Pierwszy ze wszystkich ptaków przelotnych, przed wiosną jeszcze do nas przybywa: już około połowy lutego, skoro pogodne ciepłe dni nastaną, słońce wiosenne zabyśnie i śnieg miejscami przeginie, skowronki zaczynają się pojawiać. W ciągu kilkunastoletnich obserwacyj, termin pierwszego pokazania się skowronków, przypadał między 10 a 24 lutego; wyjątkowy tylko był rok 1845, w którym wcale nie było ciepłych dni w lutym i ostra, stała zima długo się przeciągnęła, a w tedy pierwszy raz pojawiły się dopiero 27 marca. Niekiedy się także trafia, że pojedyncze indywidua uprzedzają termin właściwy, jak tego miałem przykład 2 lutego 1853 roku. Zwykle po kilku dniach ciepłych, w których pewna ilość skowronków przybyła, napowrót zima się ustala i nastają ostre zawieruchy marcowe: wtenczasto skowronki kupią się w stada i tułają się gromadnie po śniegach; dopiero gdy znowuż te śniegi zaczęły ginąć, miejscowe się rozpraszają a przelatujące dalej na północ, przez parę tygodni jeszcze w licznych stadach przeciągają. W drugiej połowie września zaczynają się gromadzić, i wolno posuwają się ku południowi; przelot ten odbywa się przez cały październik, a ostatni termin widywanych jeszcze, zanotowałem między 2 i 29 listopada.

W końcu marca lub w pierwszych dniach kwietnia, zaczynają się gnieździć, i dwa lub nawet trzy razy potomstwo wyprowadzają. Największa ilość gnieździ się w ornych polach i na suchych łąkach, znacznie mniejsza w płonnych odłogach, a jeszcze mniejsza, jak się wyżej powiedziało, na błotach. Ścielą gniazda na ziemi, najczęściej na brzegu zagona, między lub przy jakiejkolwiek kępce lub nierówności; w dołku wyniecionym przez bydlę, lub umyślnie wygrzebanym tak głęboko, że gniazdko znacznie głębsze jak półkuliste, mieści się w nim zupełnie i wierzchem brzegów nic nad ziemię nie wystaje. Prócz tego najczęściej bywa z jednej strony zakryte pochyłością skiby, kępką lub kupką suchej trawy. Głównym materiałem budowy są krótkie przebutwiałe kawałki suchej trawy i korzonków, mniej więcej twarde, które wraz z pewną ilością mchu dość gładko układają, utwierdzają je od środka dłuższymi i miększymi kawałkami, i ostatecznie kilkoma włosami końskimi wygładzają i zakończają. Wnętrze gniazda bywa około 3'' szerokie i tyleż głębokie. Wyjęte z dołka, jest nietrwale i trudne do przechowania w całości.

Jaj zwykle nosą 5, a rzadziej 4 lub 6, które na pozór niewiele między sobą się różnią. Kształtu są jajowatego, częścię podługowate jak

krótkie, w podstawie nagle zaokrąglone, we środku mniej więcej rozdęte, w cieńszym końcu znacznie zeszcupione i zaostrome; największa grubość przypada około $\frac{1}{3}$ długości. Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca, bardzo mało przezroczysta. Tło bywa białawo zielonawe, popielatawe, niekiedy blado oliwkowe, lub rudawo białawe, gęsto upstrzone szaro oliwkowymi nieregularnymi kreskami i plamami, pomiędzy których przegładają inne, blado popielate. Na jajach o tle rudawym pstrocizna przechodzi w mniej więcej rdzawy kolor. Upstrzenie na jednych bywa jednostajne po całej powierzchni, na innych gęściejsze przy podstawie; w takim razie sam koniec bywa opasany obrączkowato, lub zupełnie zamazany. Niektóre jaja oliwkowo glinkowate, tak mają upstrzenie gęste i złane z kolorem tła, że na pierwszy rzut oka zdają się być jednostajne nieplamiste.

Jaja każdego zniesienia bywają jednostajne. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze długie	25	milim.,	szerokie	17	milim.
2-gie	"	24	"	"	17 $\frac{1}{2}$ "
3-cie	"	23	"	"	17 "
4-te	"	21	"	"	16 "

Gniazdo skowronka w ogólności nie jest łatwe do znalezienia; samiec nie zwraca wcale uwagi na przechodzących ludzi obok samicy siedzącej, i niczem nie wskaże miejsca gdzie się ono znajduje. Samica twardo dosiada i nawet niekiedy ręką wziąć się dozwala; spędzana nie prędko się jaj wyrzeka, częstokroć nawet złowiona na nich i puszczona, wysiadywać nie przestaje. Przeciwnie, do dzieci same stare doprowadzą, gdyż ciągle znosząc dla nich robactwo, zapadają w zboże lub w trawę prosto do gniazda. Młode opuszczają gniazdo nim jeszcze zaczną podlatywać, i rozlażą się po ziemi; nieruszone, w gniaździe parę dni dłużej zostają. Przy końcu maja już się lotne spotyka.

Barwa gniazdowa dosyć odmienna, znacznie jest jaśniejsza a mianowicie żółciejsza; każde piórko na wierzchu ciała jest żółtawo obwiedzione i gdzieniegdzie białawo plamiste.

Skowronek borowy.—*Alauda arborea*.

Tab. LXII. fig. 2.

Alauda arborea et nemorosa LINN. Syst. XII. p. 287 n. 3 et 21. — TEMM. Man. I. p. 282. — Tyz. Orn. II. p. 6 sp. 5. — *Alauda cristata* PALL. Zoog. I. p. 523 n. 149. — *Petite alouette huppée* BUFF. enl. 503. — *Alouette Lulu* TEMM. — *Woodlark* LATH. Syn. II. 2. p. 371 n. 3. — *Die Baumlerche* BREHM. Eur. Vög. p. 230 — *Жаворонок лесной* KESS. Faun. Kiov. II. p. 134 n. 121. — *Skrivan lesni* FRIC.

Mieszka w całej Europie, z wyjątkiem krajów zbyt do bieguna zbliżonych; nigdzie nie jest obfitym. U nas znajduje się w całym kraju, po brzegach lasów, w miejscach najczęściej takich, gdzie są rzadko stojące drzewa, między rzadkimi krzakami rozproszone; w głąb gęstych borów nie zapuszcza się, jednak jeżeli są między nimi dogodne poręby i w nich się osiedla. Lubi szczególniejsze miejsca wzgórkowate wrzosami pokryte, i stare odłogi tuż pod lasami będące. W czystych polach nie bywa, chyba tylko w czasie wędrówek.

Cokolwiek później przylatuje od skowronka rolnego i pierwsze jego ukazanie się z wiosny jest dosyć niestałe; w r. 1850 pierwszy raz widziałem je 27 lutego, a w r. 1847 dopiero 14 kwietnia. W drugiej połowie października odlatuje, a niekiedy jeszcze zdarza się je spotykać w początku listopada. Parę razy już spotykałem te skowronki wśród zimy, a nawet raz w styczniu w piękny pogodny dzień, słyszałem śpiwającego.

Gnieździ się na ziemi przy krzaku, lada jakiej kępce, lub wprost na otwartym miejscu, między wrzosem lub trawą. Gniazdko urządza tak samo zupełnie, jak skowronek rolny, w dołku gotowym lub umyślnie na to wygrzebanym, i z podobnych także materiałów; lecz mu nadaje cokolwiek mniejsze rozmiary.

W początku lub w połowie kwietnia niesie 4 lub 5 jaj, które są kształtu jajowatego, miernie podługowate, łagodnie zaokrąglone w podstawie, w wierzchołku nie wiele zeszczupłone i łagodnie zakończone; w środku mało pękate. Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca, mocniej przezroczysta jak u poprzedzającego. Tło białe z bardzo słabym, żółtawym lub szarawym odcieniem, drobno upstrzone plamczkami i kropkami oliwkowo brunatnymi; upstrzenie przy podstawie gęściejsze; tło zaś blado glinikowate, ma upstrzenie złożone z plamek i kreseczek brunatnych większych i gęściejszych, przy podstawie pra-

wie zlanych w jednostajną obrączkę. Każde zniesienie bywa jednostajne pod względem ubarwienia. Wymiary są:

1-sze	długie	22	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	"	21	"	"	16	"

Jaja te bywają niekiedy podobne do niektórych jaj, rzadko i drobno nakrapianych, skowronka rolnego, lecz łatwo je bardzo rozpoznać po wielkości, delikatności skorupy i delikatniejszej zawsze pstroczynie.

Gniazdo jest trudne do znalezienia, bo ptak wszędzie jest nieliczny i obojętny przy jajach, tak jak inne skowronki. Gnieździ się dwa razy przez lato.

Młode w gniazdowej odzieży są podobnie ubarwione jak młode skowronki rolne; całe upierzenie mają żółciejsze i jaśniejsze, na wierzchu ciała wszystkie piórka rudawo obwiedzione; na piersiach i bokach okrągławe, ciemne plamki. Nogi jasno cieliste, dziób jaśniejszy niż u starych.

Skowronek dzierlatka.—*Alauda cristata*.

Tab. LXII. fig. 3.

LINN. Syst. XII. p. 288 n. 6.—TEM. Man. I. p. 277.—Tyz. Orn. II. p. 6 sp. 6.—*Alauda cristata major* BRISS. Orn. III. p. 357 n. 8.—*Alauda galerita* PALL. Zoog. I. p. 524 n. 150.—*Galerita* BOIÉ.—*Le Cochevis* BUFF. enl. 503.—*La Coquillade* ID. p. 662.—*Crested Lark* LATH. Syn. II. 2. p. 389 n. 23.—*Die Haubenterche* ВРЕМ. Eur. Vög. p. 228.—*Няворонок золотый* KESS. Faun. Kiev. II. p. 135. n. 121.—*Chocho-lous* FRIC.

Dzierlatka mieszka w Europie i w Azji, daleko na Północ nie za-latuje; zdaje się, że Dźwina stanowi geograficzną granicę jej pobytu. U nas pospolita i miejscowa, przez lato trzyma się pól i ogrodów w bliżkości zabudowań lub dróg będących, na zimę więcej się jeszcze zbliża do budynków, i w miastach, wsiach i wszelkich osadach ostrą porę przepędza. W okolicach morza Czarnego nierównie jest pospolitszą jak u nas.

Gnieździ się w zbożu lub w trawie w bliskości pól, dróg i budynków; podobnie jak skowronek grzebie dołek w spadku zagona albo przy jakiegokolwiek bryłce lub kępcie trawy, i urządza w nim podobne

gniazdo z krótkich kawałków suchej, przebutwiałej trawy i korzonków: ku środkowi używa dłuższych i miększych ze mchem pomieszanych, samo zaś wewnątrz włosem końskim mocuje.

W początku kwietnia niesie 4, 5 a rzadko 6 jaj, większych cokolwiek od skowronkowych; są one także jajowate, lecz zwykle grubsze przy podstawie i nagle zaokrąglone, znacznie zeszcupłone i zaostrome w wierzchołku, w środku jednak mniej pękate jak tamte; największa grubość około $\frac{1}{3}$ części długości przypada. Skorupa gładka, słabo połyskująca. Tło białe z żółtawym, zielonawym lub szarawym, zawsze bladym odcieniem; podwójnie upstrzone w ten sposób, że spodnie ciemniejsze popielato brunatne plamy i plamki, są rzadko na całej powierzchni rozrzucone; drugie zaś powierzchniowe oliwkowe, brunatno zielonawe lub brunatno popielate, stosownie do tego jakie jest tło; bledsze są od pierwszych. Zwykle plamki są większe i gęściejsze przy podstawie, a niekiedy ułożone w obrączki. Wymiary są:

1-sze	długie	25	milim.,	szerokie	19 $\frac{1}{2}$	milim.
2-gie	"	24	"	"	17 $\frac{1}{2}$	"
3-cie	"	24	"	"	17	"
4-te	"	23 $\frac{1}{2}$	"	"	18	"

Jajka każdego zniesienia bywają mniej więcej jednostajne, a przynajmniej kolor tła, upstrzenie i rozłożenie plamek mają jednakowe.

Gniazdo tego ptaka nie jest łatwe do znalezienia, głównie dlatego, że wszędzie bywa w ilości dosyć ograniczonej; samiec też, chociaż ciągle przebywa w bliskości i często śpiewa siedząc na sąsiednich płotach lub wzniesieniach, nie zważa na ludzi i niczem gniazda nie zdradza. Młode tak długo jak skowronki trzymają się gniazda. Gnieźdzą się zwykle dwa razy przez lato.

Młode w gniazdowym pierzu, mają cokolwiek krótsze czubki: są znacznie jaśniejsze od starych, więcej żółtawe, na piórach wierzchnich mają końce rudawo, tak jak w innych gatunkach, obwiedzione. Spód więcej żółtawy, na piersiach i szyi okrągławe, ciemne plamki. Nogi jasno cieliste, dzioby jaśniejsze niż u starych.

Skowronek górniczek. — *Alauda alpestris*.

LINN. Syst. XII. p. 289 n. 10. — TEMM. Man. I. p. 279. — Tyz. Orn. II. p. 8 sp. 9. — *Alauda sibirica* DAUB. enl. tab. 650. — *Alauda nivalis* PALL. Zoog. I. p. 519 n. 148. — *Phileremos* BREHM. — *Otocoris* BR. — *Alouette de Sibérie* BUFF. enl. 680. — *Alouette Hausse-col noir* TEMM. — *Shore Lark* LATH. Syn. II. 2. p. 385 n. 19. — *Die Berglerche* BREHM. Eur. Vög. p. 228. — *Жакооронокъ сибирскій* KESS. Faun. Kiow. II. p. 130 n. 16. — *Skrivan podhorni* FRIC.

Mieszka w Syberyi i Ameryce północnej, i w małej bardzo liczbie w śnieżnych sferach gór europejskich. W ciężkie zimy tak samo jak śnieguła, zwiedza kraje Europy umiarkowanej, do nas w niektóre tylko i to w niewielkiej ilości zalatuje; w nierównie większej liczbie i każdej prawie zimy bywa w Galicyi.

Jaja tego skowronka są jajowate, w podstawie nagle zaokrąglone, w wierzchołku zaostrome, mało pękate. Skorupa delikatna, gładka, cokolwiek połyskująca. Wymiary dwóch, najwięcej różniących się:

1-sze	długie	22	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	"	20	"	"	16	"

Tło białe sinawe, białe oliwkowe, zielonawe, niebieskawe, lub żółtawo zielone; na tém znajdują się większe lub mniejsze, siwo niebieskawe lub siwo zielone, blade plamki w skorupę wsiąkle, i ciemniejsze brunatno czerwone powierzchowne. Jedne są gęsto przy podstawie upstrzone, a rzadko na reszcie powierzchni, inne całą powierzchnię mają jednostajnie pomazaną.

Młodych w gniazdowym upierzeniu nie znam; przybywają do nas w zmienioném już ubarwieniu, które różni się jeszcze od właściwego pod wielu względami. Wszystkie odcienia w tym stanie są mniej wyraźne, nie mają czarność na czole, czarność na piersiach jest nierównie bledsza i na brudniejszym tle spodnich części ciała, mają pędzelkowate, ciemne plamki.

Skowronek krótkopalcowy. — *Alauda brachydactyla*.

Tab. LXIII fig. 2.

LEISS. Wett. Ann. III. p. 359. — TEMM. Man. I. p. 284. — TYZ. Orn. II. p. 9 sp. 11. — *Alauda arenaria* VIEIL. Faune. fran. pl. 74. — *Phileremos* BREHM. — *Calandrella* KAUP. — *Alouette à doigts courts ou Calandrelle* TEMM. — *Die kurzzeilige Lerche* BREHM. Eur. Vög. p. 227. — *Жаспонокъ малый* KESS. Faun. Kiov II. p. 131 n. 117.

Mieszka w Europie południowej, a mianowicie w Hiszpanii, w Portugalii, w południowej Francji, we Włoszech, w Turcji i w południowych prowincjach Rosji; w północnej Afryce i w Arabii. Hr. Tyzenhauz w Ornitologii powszechniej powiada, że razem ze skowronkiem rolnym przybywa do Litwy, lecz nie we wszystkich miejscowościach postrzegać się daje; hr. Plater toż samo prawie w Spisie swoim powtarza, lecz żaden z powyższej wymienionych autorów nie wymienia okolic, w których ma się znajdować. W Królestwie nie postrzegany.

Pan Skinder spotykał je w wielkim mnóstwie po stepach w Besarabii i w Krymie, i powiada, że odzywa się w locie lub siedzący naksztalt sikory ogoniatki i wróbla mazurka, a śpiewa wzlatając w górę zupełnie tak samo jak białorzotka (*Saxicola oenanthe*).

Gniazdzi się tam na ziemi, najczęściej pod krzaczkiem chwastu od strony północnej, dla zasłony przed skwarem słonecznym i dla bezpieczeństwa od drapieżnych ptaków. Gniazdko w dołku głębokim około dwóch cali, uwite z drobnej suchej trawy, zawiera 4 lub 5 jaj. Gniazdzi się tam w maju.

Pan Moquin-Tandon powiada, że w miejscach przez niego obserwowanych w południowej Francji, umieszcza gniazdo na polach a szczególnie w rolach; wybiera zawsze dołek zasłonięty bryłą lub krzaczkiem chwastu.

Gniazda które widział, zbudowane były dość nędznie, dość płytkie, z brzegami nieregularnymi i szczupłymi. Składały się głównie z traw bardzo wysmukłych i nędznie ułożonych: wysokie 4 cent., szerokie 10; średnica wnętrza 7; głębokość 3¼.

Jaja zaś tak opisuje: rudawo izabellowe albo koloru kawy ze śmietanką, nie plamiste, albo z plamami zaledwo ciemniejszymi od tła, bardzo drobnymi i bardzo zgęszczonemi.

Jaja, które po zbiorach europejskich widziałem, są jajowate, krótkie, pękate, ku wierzchołkowi znacznie zeszcupłone. Skorupa delikatna,

gładka, miernie połyskująca. Tło szarawo glinkowate, brunatnymi blademi plameczkami bardzo gęsto upstrzone, i te przy podstawie są znacznie gęściejsze. Wymiary dwóch egzemplarzy:

1-sze	dłgie	18½	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	"	19½	"	"	15	"

Skowronek kalandra.—*Alauda calandra*.

Tab. LXIII. fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 288 n. 9.—PALL. Zoog. I. p. 517 n. 146.—TEMN. Man. I p. 276.—TYZ. Orn. II. p. 11 sp. 14—*Mirafra* HORSF.—*Brachyonyx* SWAINS.—*Melanocorypha* BOIÉ.—*Calandre* BUFF. enl. 363.—*Calandre Lark* LATH. Syn. II. 2. p. 382 n. 15.—*Die Kalanderlerche* BREHM. Eur. Vög. p. 225.—*Жаворонок степной* KESS. Faun. Kiov. II. p. 131. n. 18.

Ojczyzną kalandry jest Europa południowa, Afryka północna i znaczna część Azji. Znajduje się obficie w stepach Bessarabskich i Krymskich; p. Skinder powiada o nim, że „w locie odzywa się podobnie do skowronka rolnego, lecz grubiej, i ćwierkocze jak jerzyk; śpiewa dość przyjemnie i rozmaicie wlatując w górę podobnie jak pospolity, tylko pieśń ma strofowaną jak borowy i kończy ćwierkaniem; lot w czasie śpiewu zdaje się być bardzo do ciągu słomki podobnym.

Gnieździ się w dzikich stepach na ziemi, a w części na wygonach; gniazdo, zawsze trudne do znalezienia, umieszcza w dołku także pod krzaczkiem jak i krótkopalcowy; uwija je z suchej trawy około 2" głębokie 2½" szerokie. Mnóstwo ich jaj ginie od błotniaków, które ponad samą ziemią ciągle tam latają; często po ubiciu białych (*Falco cyaneus*) znajdowałem w ich wnętrznościach połknięte całe jaja kalandry. Gnieźdzą się w maju i w czerwcu.“

W Królestwie i w Litwie nie postrzegane, na południowych stepach Podolskich pospolite, w okolicach Kijowa, według prof. Kesslera, nie postrzegane.

Jaja, po zbiorach zagranicznych znajdujące się, są jajowate, krótkie, pękate, w wierzchołku znacznie zeszczupłone. Skorupa gładka, miernie połyskująca. Tło blade zielonawe, blade oliwkowe, lub blade szarawe, gęsto upstrzone plameczkami lub plamkami brunatnymi lub brunatno oliwkowymi, na niektórych obrączka przy podstawie mniej więcej wyraźna; znajdują się jeszcze i spodnie plamy popielato fioleto-

we, niewiele bledsze od wierzchnich, w skorupę wsiąkle. Na pierwszy rzut oka różnice barwy tła są nieznaczne. Wymiary:

1-sze	długie	24	milim.,	szerokie	17	milim.
2-gie	"	23	"	"	17 ¹ / ₂	"
3-cie	"	23	"	"	17	"

Skowronek białoskrzydły. — *Alauda sibirica*.

GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 799. n. 10. — *Alauda calandrae affinis*
 PALL. It. II. app. p. 708. n. 15. — *Alauda leucoptera* Id. Zoog. I. p. 518
 n. 147. — *Melanocorypha* BOIÉ.

Skowronek ten mieszka w północnej i w środkowej Azji, na zimę posuwa się do krajów Wschodnio-europejskich, w Krymie i na pobrzeżach morza Czarnego bywa w tej porze dosyć pospolity, u nas nigdzie nie postrzegany. W Daurji południowej bardzo pospolity: rzeka Uru-lungui stanowi granicę jego pobytu.

O gnieźdzeniu się tego ptaka nie posiadam żadnej wiadomości, prócz tylko jaj, znajdujących się po zbiorach europejskich, a które pochodzą z Sarepty nad Wołgą. Są one jajowate, podłużne, w wierzchołku znacznie zeszczupłone. Skorupa ich gładka, mocno jest polyskująca. Tło popielate zielonawe lub glinkowate blade, gęsto upstrzone plamkami i plameczkami oliwkowo brunatnymi po całej powierzchni; pod temi są jeszcze spodnie plamy fioletowo popielate, nie wiele bledsze od wierzchnich. Wymiary:

1-sze	długie	21 ¹ / ₂	milim.,	szerokie	17	milim.
2-gie	"	24	"	"	16	"
3-cie	"	21	"	"	16	"

SIKORY.—*PARUS*.

Posiadamy w kraju sześć gatunków sikor, wszędzie bardzo pospolitych i miejscowych; prócz tego niektóre przybywają do nas w większej jeszcze ilości na zimę. Jedne z nich stale trzymają się lasów; drugie zarówno przebywają w lasach jak w bliskości mieszkań ludzkich. Oprócz tych gatunków, jedna jeszcze, sikora północna, zalatuje do nas w porze zimowej i należy do bardzo rzadkich ptaków w kraju, a jedna znajduje się dosyć obficie na Podolu, lecz dalej na Północ nie postrzegana.

Wszystkie prócz ogoniatki, gnieźdzącej się na gałęziach, ścielą gniazda w dziuplach, grubo i miękko wysłane, i niosą znaczną ilość jaj białych czerwono nakrapianych, trudnych do rozróżnienia, a mianowicie w gatunkach jednakowej wielkości. Dzieci długo zostają w gniazdach. Barwa gniazdowa mniej więcej jest odmienna od dojrzałej, a przynajmniej daje się po pewnych cechach rozpoznać.

Sikora większa.—*Parus major*.

Tab. LXIV. fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 341 n. 3.—TEM. Man. d'Orn. I. p. 287.—Tyz. Orn. II. p. 18 sp. 1.—*Parus fringillago* PALL. Zoog. I. p. 555. n. 169.—*Grosse mesange ou Charbonnière* BUFF. enl. 3.—*Great Titmouse or Ox-eye* LATH. Syn. II. 2. p. 536 n. 1.—*Die Finkmeise* BREHM. Eur. Vög. p. 259.—*Синица кышневка* KESS. Faun. Kiev. II. p. 93 n. 82.—*Sykora velka* FRIC.

Mieszka w całej Europie i w Azji północnej; u nas wszędzie bardzo pospolita, przebywa przez lato po wszystkich lasach i sadach, gdzie tylko są stare dziurawe drzewa; na zimę znaczna ich liczba zbliża się do mieszkań ludzkich i całą zimę przy nich przepędza; pozostałe w lasach przyłączają się do stad innych sikor, i razem z niemi żyjących ptasząt, zawsze jednak w takim zbiorowym stadzie, są mniej liczne od innych gatunków.

Sikora ta gnieździ się w dziuplach rozmaitych drzew, a głównie liściastych; najchętniej na ten cel obiera drzewa owocowe, mające dziu-

ple ciasne, niezbyt głębokie i nie zamakające; najczęściej dosyć nisko, chociaż czasami i w znacznej wysokości się sadowi; prócz tego w rozmaitych dziurach murów, starych budynków, skał, a według Thienemanna w gniazdach wiewiórek, srok i wron. Na spodzie dziupła zaczyna gniazdo od podesłania z mchu, liści i suchych drobnych trawek; na tém dopiero ściśle rozmaite gatunki sierci, włosów i piór jakie tylko znaleźć może, sam zaś środek starannie wykłada najmięszymi przedmiotami. Wielkość i kształt takiego gniazda, bywają zastosowane do obszerności dziupła, a jeżeli miejscowość pozwala, bywa ono półkuliste, grubo i dosyć starannie usłane. Budowa jego nie przedstawia żadnej kunsztowności, lecz jest tak ściśle utkane, że cała masa zbita doskonale się trzyma; ostrożnie z miejsca wyjęte, może się dobrze przechować.

Jaj niesie od 8 — 15; te są jajowate, krótkie i pękate, lub miernie podługowate a przytém i szczuplejsze, w podstawie wolno zaokrąglone lub cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku znacznie szczuplejsze. Skorupa miernie delikatna, gładka, miernie połyskująca, mocno przezroczysta; pory mało znaczne. Tło czysto białe, nakrapiane kropkami i plamkami rdzawo czerwonymi; te na jednych są drobne i gęste, na innych znacznie większe ale zato rzadsze i bledsze; na jednych są one na całej powierzchni jednostajnie rozsiane, na innych przy podstawie więcéj zgromadzone i większe jak na reszcie powierzchni.

Każde zniesienie bywa jednostajne pod względem kształtu, wielkości i ubarwienia. Wymiary nie wiele zmienne, jako to:

1-sze	dłgie	18	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	"	18	"	"	13 ¹ / ₂	"
3-cie	"	17 ¹ / ₂	"	"	14 ¹ / ₂	"
4-te	"	17 ¹ / ₂	"	"	14	"

Sikora ta gnieździ się dosyć wczesnie: w końcu kwietnia wszystkie prawie siedzą już na jajach, w połowie czerwca młode już z gniazd wylatują. Pozbawione piérwszego zniesienia, powtórnie znoszą tylko od 6 — 8 jaj. Tak samo jak inne sikory i ptaki podobnych obyczajów, twardo na jajach dosiada i nie daje się łatwo wystraszyć z dziupła, lecz niepokojona nadyma się, syczy i dmucha; złapana i nazad wpuszczona do dziupła zaraz osiada na gniaździe, puszczone na dwór wkrótce wraca do dziupła.

Młode po wylocie żyją jeszcze przez parę tygodni razem z rodzicami; następnie łączą się z innymi rodzinami, ale już nie tak ściśle się trzymają.

W pierzu gniazdowém mają barwy mniej wydatne i czyste: czarność na wierzchu głowy nie tak połyskującą, zamiast pręgi czarnej wśród piersi i brzucha małą szarą prążkę, żółtość całego spodu nierównie bledszą, a białość policzków pociągniętą żółtawo zielonawym odzieniem.

Sikora czarna. — *Parus ater*.

Tab. LXIV. fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 341 n. 3. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 288. — TYZ. Orn. II. p. 19 sp. 2. — *Parus carbonarius* PALL. Zoog. I. p. 556 n. 170. — *Petite charbonnière* BUFF. enl. 400. — *Colemouse* LATH. Syn. II. 2. p. 540 n. 7. — *Die Tannenmeise* BREHM. Eur. Vög. p. 260. — *Сивуца черная* KESS. Faun. Kiov. II. p. 93. n. 81. — *Uhelnicek* FRIC.

Sikora ta mieszka w całej Europie i w Azji; u nas bardzo pospolita w lasach iglastych i mieszanych; przez jesień i zimę jest najliczniejszą we wszystkich prawie stadkach zbiorowych, na lato część rozprasza się po lasach a znaczna ilość wynosi się na Północ. Do sadów bardzo rzadko zalatuje, nigdy w nich nie zatrzymuje się długo i nie wodzi się.

Gnieździ się w ciasnych dziupelkach drzew liściowych, rosnących wśród lasów iglastych, zawsze nie wysoko a często tuż przy samej ziemi, niekiedy w dziurawych pniaczkach, w szczelinach skał i murów międzylesnych, a niekiedy nawet w jamkach na ziemi. Tak samo gniazdo urządza jak inne sikory na dnie dziupla, ze mchu suchego od spodu, z wierzchu zaś z rozmaitych włosów, sierci i piór; sierci najczęściej używa zajęcząt, wiewiórcząt i z rozmaitych gatunków myszy i polników, którą zbiera po odchodach zwierząt drapieżnych; sam środek ustala włosieniem, szczecinią i piórami. Kształt i wielkość, tak samó jak innych gatunków, są zależne od wnętrza dziupla.

Niesie od 6 — 10 jaj, tak dużych prawie jak sikora popielata (*Parus palustris*). Kształt ich jest jajowaty, w podstawie łagodnie są zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczuplone; podługowate i szczupłe, lub krótkie i miernie pękate. Skorupa miernie delikatna, gładka, mocno przezroczysta z miernym połyskiem; pory nieznaczne. Tło białe lub różowo białe, upstrzone plamkami ceglasto czerwonawemi, blademi jak u sikory większej (*Parus major*); albo téż brunatno czerwonemi ciemnymi, koloru krwi spiekłój kropkami, kropeczkami i plamkami: te

bywają rozmaitej wielkości, lecz zwykle drobniejsze jak pierwsze, a niekiedy bardzo drobne; na niektórych plamki, mniej więcej gęsto lub rzadko, przy podstawie bywają zgromadzone. Wymiary dosyć zmienne:

podługowate:

1-sze długie 16½ milim., szerokie 11½ milim.

2-gie " 17 " " 12½ "

3-cie " 17 " " 12 "

krótkie:

4-te " 15½ " " 12½ "

5-te " 15 " " 12 "

W końcu kwietnia lub na początku maja osiadają na jajach, i tak samo się zachowują jak inne, tym samym sposobem gnieźdzące się gatunki.

Młode w pierwszej odzieży, różnią się od starych mniej czystą barwą; na gardzieli plama nie jest tak czarna i błyszcząca, a przytém mniejsza, plamki zaś białe na skrzydłach są żółtawo pociągnięte.

Sikora modra.— *Parus coeruleus*.

Tab. LXIV fig. 3.

LINN. Syst. XII. p. 341 n. 5.— TEMM. Man. d'Orn. I. p. 289.— Tyz. Orn. II. p. 19. sp. 3.— PALL. Zoog. I. p. 554 n. 167.— *Cyanistes* KAUF.— *Mesange bleue* BUFF. enl. 111.— *Die Blaumaise* BREHM. Eur. Vög. p. 267.— *Blue Titmouse* LATH. Syn. II. 2. p. 543. n. 10.— *Синица лазопека* KESS. Faun. Kiov. II. p. 95. n. 83.— *Modrinka* FRIC.

Mieszka w Europie i w Azji północnej; u nas wszędzie pospolita i miejscowa, znajduje się po wszystkich lasach i ogrodach; na zimę w znacznej części zbliża się do budynków, reszta przyłącza się do stad innych sikor żyjących po lasach, których zawsze znaczną część stanowi.

Gnieździ się we wszystkich wielkich i małych lasach i w dużych sadach; w dziuplach drzew owocowych i innych twardych liściowych, w szczelinach murów a niekiedy w gniazdach wron lub wiewiórek i ptaków drapieżnych; najczęściej przy ziemi, niekiedy jednak w znacznej wysokości. Gniazda urządza tak samo jak inne gatunki, zwykle jednak więcej piór używa do środka.

Jaj niesie od 6 — 10 podobnych do jajek sikory większej (*Parus major*), lecz równających się w wielkości jajkom sikory popielatej (*Parus palustris*); są one kształtu jajowatego, podługowate, lub krótkie pę-

kate, w końcu mniej więcej zeszcuplone; czasem są do kształtu eliptycznego zbliżone. Skorupa gładka, słabiej połyskująca jak sikory popielatěj (*Parus palustris*); pory gołym okiem niewidzialne. Tło białe, upstrzone plamkami lub kropkami blado czerwonymi lub krwistemi: te są zwykle więcej nieforemne jak na jajach czarněj, popielatěj i czubatěj, a podobniejsze do sikory większěj.

Najczęściej plamki są większe i więcej zgromadzone przy podstawie. Wymiary mało przedstawiają różnic:

1-sze długie 16 milim., szerokie 13 milim.

2-gie „ 15 1/2 „ „ 12 „

Zachowanie się przy gniaździe takie samo jak innych gatunków i równocześnie się z nimi gnieźdzą.

Młode w gniaźdowej barwie różnią się od starych więcej niż w innych gatunkach: błękit na głowie i skrzydłach zastępuje u nich brudna zielona barwa, żółtość na spodzie ciała jest znacznie bledsza, a miejsca białe żółtawo są pociągnięte.

Sikora popielata. — *Parus palustris*. 517

Tab. LXIV. fig. 5.

LINN. Syst. XII. p. 341 n. 8. — PALL. Zoog. I. p. 557 n. 171. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 291. — Tyz. Orn. II. p. 21. sp. 6. — *Poecila* KAUP. — *Mesange nonette* BUFF. enl. 3. — *Marsh Titmouse or Black cap*. LATH. Syn. II. 2. p. 541 n. 8. — *Die Sumpfschneise* BREHM. Eur. Vög. p. 262. — *Синица камышевая* KESS. Faun. Kiöv. II. p. 91 n. 80. — *Sykora luzni* FRIC.

Mieszka w Europie i w Azji, przez nasze pospólstwo ubogą zwana, pospolita po wszystkich lasach i sadach. Lubi szczególniej miejsca wilgotne, łożami zarośnięte, w których nie tyle inne gatunki przebywają. Przy końcu lata liczba ich nie mało wzrasta przez przybyłe do nas na zimowisko z Północy; znaczna ich część zbliża się do ogrodów i zabudowań razem z sikorą większą i modrą, reszta zaś rozprasza się po stadkach zbiorowych innych gatunków, i z nimi odbywa po lasach małe wędrówki.

Gnieździ się zarówno w lasach jak w ogrodach; w ciasnych, suchych, nie głębokich dziuplach, drzew twardych liściowych, zwykle nie wysoko a często bardzo nisko i przy samej ziemi; najczęściej znajduje się je w jabłonkach, gruszach, wiśniach, grabach, brzożach i jesionach. Podo-

bnie jak inne gatunki układa gniazdko od spodu z mchu suchego, a na wierzchu z rozmaitych sierci i włosów jakie tylko znaleźć może, welny, bawełny przy domach, puchów roślinnych; piór rzadziej niż inne gatunki używa; środek wyściela włosieniem i szczecina. Kształt gniazda nie jest zupełnie regularny, najczęściej jest wyższe od półkuli, grubo, trwale i miętko usłane.

W końcu kwietnia lub na początku maja zaczyna się nieść, i znosi od 6—12 jaj, a około połowy maja osiada najczęściej. Podobne są one bardzo do jaj sikory czarnej (*Parus ater*); jajowate, miernie podługne i pękate, w podstawie łagodnie zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczuplone. Skorupa miernie delikatna, gładka, ma słabszy cokolwiek połysk od wyżej wymienionych, prócz tego jajka te różnią się od tamtych jednakowego z niemi kształtu tēm, że są cokolwiek większe. Tło czysto białe, nakrapiane plamkami, kropkami i kropeczkami blade lub krwisto czerwonymi, rozproszonemi jednostajnie po całej powierzchni lub gęściejszemi przy podstawie; niektóre przy podstawie miewają długie i cienkie kreski. Każde zniesienie bywa jednostajne pod względem kształtu, wielkości i ubarwienia. Różnice w wymiarach małe, jak np:

1-sze	dłgie	16½	milim.,	szerokie	13	milim.
2-gie	"	16	"	"	12½	"

W czasie wysiadywania i przy dzieciach, tak samo się zachowuje jak sikora duża i inne blizkie gatunki. Młode z gniazd wylatują kiedy całkowicie w piórka porosną; w połowie czerwca najwcześniejsze, a do połowy sierpnia ciągle się spotyka stadka, które świeżo gniazda popuściły. Gniazdowa barwa mniejsze nierównie przedstawia różnice niż w innych gatunkach.

Często w porze zimowej spotykamy u nas rasę północną a przez wielu dzisiejszych ornitologów za gatunek oddzielny uważaną, *Parus borealis* DE SELYS, lecz ptaki te nigdy na czas lęgowy nie zostają się. O gnieźdzeniu się tego ptaka nie mam żadnej wiadomości.

Sikora czubata.—*Parus cristatus*. 517

Tab. LXIV. fig. 4.

LINN. Syst. XII. p. 340 n. 2. — PALL. Zoog. I. p. 555. n. 168. —
TEMM. Man. d'Orn. I. p. 290. — TYZ. Orn. II. p. 20 sp. 5. — *Lophophanes*
KAUP. — *Mesange huppée* BUFF. enl. 507. — *Crested Titmouse* LATH.
Syn. II. 2. p. 545 n. 12 — *Die Haubenmeise* BREHM. Eur. Vög. p. 264. —
Сивуца хохлатая KESS. Faun. Kiov. II. p. 91 n. 79. — *Parukarka*
FRIC.

Pospolita w Europie północnej, rzadsza w południowej i w Azji; u nas pospolita we wszystkich lasach, a głównie w iglastych; trzyma się zwykle razem z innymi gatunkami, na czas tylko lęgowy rozprasza się na pary. Do sadów zalatuje tylko wypadkowo, lecz nie zbliża się do zabudowań.

Gnieździ się tylko w lasach iglastych, najczęściej w okolicach górzystych; po ciasnych dziuplach rozmaitych drzew tak liściowych jako też i iglastych, w starych dzięciolich dziurach, w gniazdach wron, wiewiórek i drapieżnych ptaków, w pniach i starkach dziurawych, często także za odstającą korą.

Gniazdo grubo usłane, podobne do innych, jest mniej więcej półkuliste; zewnątrz ze mchu, wewnątrz z rozmaitych włosów, sierci, piór i puchów roślinnych, włosieniem lub szczecinią w środku wyłożone.

Jaj niesie 5 — 10, cokolwiek większych od sikory popielatej i znacznie różniących się od jajek wszystkich poprzedzających sikor. Są one jajowate, mniej więcej podługne i zeszczerplone w wierzchołku, ale łagodnie w samym końcu zaokrąglone; niekiedy różnica końców jest mała i mają formę zbliżoną do eliptycznych. Skorupa miernie gruba, gładka, miernie połyskująca, dosyć przezroczysta. Tło białe; nakrapianie czerwono rdzawe, blade lub krwiste, kropki i plamki drobne, zawsze zgęszczone przy podstawie, a niekiedy tworzą dość gęstą i wyraźniejszą jak u innych przepaskę, na reszcie powierzchni są rzadkie. Upstrzenie to więcej jest podobne do pstroczyny jajek pelzacza, niż do jajek innych sikor. Różnice w wymiarach małe:

1-sze długie 17 $\frac{1}{2}$ milim., szerokie 13 milim.

2-gie „ 17 „ „ 13 $\frac{1}{2}$ „

Gnieździ się równocześnie z innymi gatunkami i te same ma obyczaje. Młode w gniazdowej barwie, mają krótsze i nie tak śpiczaste

czubki, plamę czarną na gardzieli mniej wydatną; zresztą nie wiele się różnią od starych.

Sikora lazuruwa.—*Parus cyanus*.

PALL. N. C. Petr. XIV. p. 588. tab. 23 f. 3. — Id. Zoog. I. p. 552. n. 166. — GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 1007 n. 16. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 293. — TYZ. Orn. II. p. 22 sp. 9. — *Parus coeruleus* MESSER. av. MS. III. p. 405. — *Parus knaesoł* LEPECH. N. C. Petr. XIV. p. 498. tab. 13 f. 1. — *Cyanistes* KAUP. — *Grosse mesange bleue* BUFF. Hist. nat. des ois. V. p. 455. — *Mesange azurée* TEMM. — *Azure Titmouse* LATH. Syn. II. 2. p. 538 n. 3. — *Die lazurblaue Meise* BREHM. Eur. Vög. p. 266. — *Синица князѣкъ* KESS. Faun. Kiov. II. p. 96 n. 84.

Mieszka w łożach i w gajach za Wolgą, po całej Syberii pospolita, na zimę posuwa się cokolwiek ku Południowi; hr. Tyzenhauz powiada, że rzadko zjawia się w Litwie w tęgie i śnieżne zimy; w r. 1823 naleciały w znacznej ilości, cisnęły się zgłodniałe do ogrodów i domostw w powiecie Oszmiańskim; w roku zaś 1843 dnia 24 kwietnia, ubił parkę w ogrodzie Postawskim i ztąd wniósł, że się w bliskości zamierzały gnieździć. U nas rzadsza jeszcze niż w Litwie: nie mamy innego śladu zalatywania, jak tylko z pary ubitej w listopadzie roku 1857 na Saskiej Kępie pod Warszawą. Professor Kessler raz w bliskości Kijowa spotkał w kwietniu parę tych sikor, a u ptaszników kijowskich wiosną nieraz je także widywał. Przez Endlera i Scholtza zaliczona do fauny szlążki.

Pallas powiada, że gnieździ się za Wolgą w całej Syberii, a gniazda umieszcza w dziuplach drzew; urządza je z suchego mchu, wewnątrz wyściela siercią cielęcą; średnicę gniazda podaje na 4½ cali. Nic-więcej o gnieźdzeniu się nie wiemy, jaja i barwa gniazdowa nie znana.

Sikora ogoniasta. — *Parus caudatus*.

Tab. LXIV. fig. f.

LINN. Syst. XII. p. 342 n. 11. — PALL. Zoog. I. p. 551. n. 165. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 296. — TYZ. Orn. II. p. 23. sp. 10. — *Parus longicaudatus* BRISS. Orn. III. p. 57. n. 13. — *Lanius caudatus* LINN. Faun. Sue. II. n. 83. — *Mecistura* LEACH. — *Mesange à longue queue* BUFF. enl. n. 502. — *Longtailed Titmouse* LATH. Syn. II. 2. p. 550. n. 18. — *Die Schwanzmeise* BREHM. Eur. Vög. p. 269. — *Сивуца довгохвостая* KESS. Faun. Кіов. II. p. 88. n. 77. — *Mlynwrik* FRIC.

Ogoniatka mieszka w całej Europie i w Azji; u nas pospolita. Przebywa we wszystkich lasach, tak liściastych jak i w iglastych; ogrody w czasie tylko wędrówek zimowych odwiedza, lecz długo się w nich nie zatrzymuje. W porze jesienniej i zimowej jest nierównie pospolitsza jak w lecie, liczne bowiem stada przybywają do nas z Północy na zimowisko.

Ptaszek ten tak zasługujący, nie tylko z kształtów i budowy, ale więcej może jeszcze z powodu obyczajów ogólnych, na oddzielenie go od sikor właściwych, w gnieźdzeniu się ma także zupełnie odmienne zwyczaje. Gdy wszystkie sikory właściwe umieszczają swe gniazda pod dziuplach, ogoniatka urządza je zewnątrz na gałęziach podobnie jak remiz i wąsatka, ale w odmienny zupełnie sposób; gniazdko to, chociaż pod pewnymi względami podobne do remizowego, właściwy ma sobie charakter, i jest także jednym z najdoskonalszych gniazd ptaków krajowych. Tkane bardzo starannie i umiejętnie z mchu drzewnego i liszajców, splatanych i wiązanych rozmaitemi włosami i włóknami roślinnymi gęsto, gładko i ściśle; z powierzchnią zewnętrzną, obeslaną naskórkiem brzożowym i oprzędami owadów i pajaków; samo wewnątrz zaś grubo wysłane piórami z rozmaitych ptaków dzikich w lasach, a z drobiu w ogrodach. Powierzchnia gniazda jest czysta i gładka a barwa jego mniej więcej podobna do gałęzi, na której jest umieszczone; gdyż zwykle materyały bierze na miejscu. Kształt podługowaty, zbliżony do butelki bez szyjki. Całkowicie jest zamknięte, małą ma tylko dziurkę wchodową z boku, przy wierzchu.

Umieszczenie i zaczepienie gniazda bywa bardzo dowcipne; najczęściej ustawiają je na jakimkolwiek drzewie liściastém, jakoto: na brzozie, jablonce, topoli, dębie, lipie, grabie i t. p., a rzadziej na jodle lub świerku w miejscu, gdzie jedna lub więcej gałązek wyrasta z pnia

i kora jest nierówna i odstająca; w takim razie spód opiera o te gałązki i przytwierdza go do nich, w całej zaś długości przyczepia gniazdo do nierówności kory, włóknami i mchem użytym do budowy. W innych razach umieszcza je na widełkowatych gałęziach mniej więcej grubych, opodal od pnia drzewa. Niekiedy na krzewach, jakoto: na leszczynie lub łożie. We wszystkich razach w rozmaitych wysokościach, zaczawszy od 3 stóp do 15 lub 20; zbyt wysoko nigdy się nie ściela.

Gniazdo ogoniatki podobne jest z wierzchu do gniazda zięby, gdyż podobnie bywa obetkane takimi samymi kawałkami porostów, naskórka brzożowego i innych materyałów. Barwa jest prawie taka sama.

U nas zawsze gniazda ogoniatek spotykałem po lasach i zaroślach, nigdy nawet nie słyszałem żeby się kiedy w ogrodach gnieździły; przeciwnie zaś w Niemczech, gdzie się lęga w daleko większej obfitości jak u nas, nietylko że często w ogrodach, ale nawet w płotach chróścianych wpośród wsiów gniazda swe umieszczają; miałem sposobność widzieć to naocznie w wycieczkach w okolicach Diebzig, które z p. Baldamusem w czasie kilkodniowego pobytu mego u tego znakomitego i gościnnego naturalisty i obserwatora, odbywałem.

Jaj znosi zwykle 8—12, a niekiedy aż do 18. Bardzo się one odznaczają między jajami sikor i łatwe są do poznania. Stosunkowo są bardzo małe, znacznie mniejsze od jaj wszystkich sikor krajowych, niewiele większe od jajek królików, i pod pewnymi względami podobniejsze do tych ostatnich jak do sikorzyc. Kształt mają jajowaty, najczęściej są bardzo krótkie i pękate, rzadkie są dłuższe i szczuplejsze, w podstawie są nagle zaokrąglone, a w wierzchołku nie wiele zeszczuplone. Skorupa bardzo delikatna, gładka, mało połyskująca, mocno przezroczysta. Tło białe, czasami bez żadnej pstroczizny, częściej zaś upstrzone bardzo drobnymi blade czerwonymi kropeczkami i plamczkami, gęściejszemi przy podstawie; na niektórych plamki te tworzą dosyć wyraźne obrączki. Wymiary są dosyć zmienne:

1-sze	długie	14 $\frac{1}{2}$	milim.,	szerokie	12	milim.
2-gie	"	14	"	"	11	"
3-cie	"	13	"	"	11	"
4-te	"	13 $\frac{1}{2}$	"	"	10 $\frac{1}{2}$	"

Ogoniatki bardzo wczesnie zaczynają się gnieździć: w połowie marca, kiedy jeszcze śniegi ziemię pokrywają, zabierają się już do ślania gniazd, co im około dwóch tygodni czasu zabięra. Zwykle w pierwszych dniach kwietnia zaczynają nieść jaja, a w połowie tego miesiąca wiele już samic osiada na nich; z tego to powodu pospólstwo nasze ra-

niuszką ją w wielu miejscach nazywa. W połowie maja często się spotyka młode latające. Po wyprowadzeniu pierwszego potomstwa, wkrótce zabierają się do slania drugiego gniazda, gdyż pierwsze rozepchane przez pisklęta, już jest niezdatne. W czerwcu noszą powtórne zniesienia znacznie mniejsze pod względem liczby jaj.

Samica sama gniazdo ściele, samczyk pomaga jój tylko w znoszeniu materyałów. Siedząca na jajach wsuwa się całkowicie z ogonem w gniazdo i opiera go pionowo o ścianę; bardzo twardo na jajach dosiadyje, lecz często płoszona, łatwo się ich wyrzeka. Wypędzona z gniazda zalatuje wkoło nieprzyjaciela: na jój głos przybywa wkrótce samiec i razem dopóty się kręca, dopóki nie odejdzie.

Młode opuszczają gniazda nim jeszcze ogony im całkowicie porośną, i przebywają w gronach familijnych, aż do czasu spotkania się z innymi rodzinami, z którymi łączą się w coraz większe stada, i razem ze zbiorowemi stadkami sikor właściwych oblatują lasy i zarośla. Zawsze jednak tworzą gromadki oddzielne i dosyć ściśle, nie mieszające się z tamtymi, ale przy nich będące.

Barwa gniazdowa jest zupełnie odmienna od doskonałej; mają głowę i wierzch całego ciała ciemno kafowy, wyjąwszy tylko czupryniki na wierzchu głowy, barkówki i brzegi lotek drugiego rzędu, które są białe tak jak spód całego ciała; lecz białość ta nigdzie nie jest tak czysta jak na starych, a głównie na wierzchu głowy, piersiach i bokach ciała, jest przyćmiona szaremi końcówkami piórek.

Sikora wąsatka. — *Parus biarmicus*.

Tab. LIV. fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 342 n. 12. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 298. — Tyz. Orn. II. p. 28 sp. 21. — *Parus barbatus* BRISS. Orn. III. p. 567 n. 12 — PALL. Zoog. I. p. 549 n. 164. — *Lanius minimus* EDW. Orn. II. tab. 55. — *Emberiza passerina* GMEL. JUN. It. II. p. 175 tab. 10. — *Calamophilus* LEACH. — *Panurus* KOCH. — *Mesange barbue ou Moustache* BUFF. enl. 61^s. — *Bearded Titmouse* LATH. Syn II. 2. p. 452. n. 20. — *Die bartmeise* BREHM Eur. Vög. p. 270. — *Синица бородавка* KESS. Faun. Kiov. II. p. 88 n. 76. — *Sykora vousata* FRIC.

Mieszka w wielu krajach europejskich i w Azji; wiele miejscowości, nie wiadomo z jakich przyczyn, zupełnie pomija; w takim wypadku jest Królestwo Polskie, Litwa i wiele krajów środkowej Europy. Najpospolitsza jest w okolicach morza Kaspijskiego; znajduje się także w Szwecji

cyi, w Anglii, w Hollandyi, we Włoszech, w Węgrzech, w południowo wschodniej Galicyi, na Podolu, na Ukrainie i dalej już ku Wschodowi.

Sikora ta trzyma się zawsze w obszernych, gęstych trzcinakach, i gniazda zawiesza na trzcinie. Gniazda te są w swoim rodzaju równie kunsztowne jak ogoniatki lub remizowe, zamknięte, z małym tylko otworem na boku. Uwite z rozmaitych długich delikatnych traw, wewnątrz puchami roślinnymi i włosami zwierzęcymi wysłane, dosyć obszerne wewnątrz. Około $4\frac{1}{2}$ " średnicy na zewnątrz, wewnątrz $2\frac{1}{4}$ " mające.

Jaj niesie nierównie mniej jak inne sikory; według Thienemanna ma ich nieść tylko 4 lub 5. Znacznie się one różnią pod wieloma względami od jaj sikor właściwych, są stosunkowo znacznie większe, połysk mają daleko mocniejszy i sposób upstrzenia odmienny. Kształt jest jajowaty mniej więcej pękaty, w podstawie są łagodnie zaokrąglone, ku wierzchołkowi zwolna lecz znacznie zeszczuplone, najgrubsze są między połową i trzecią częścią długości. Skorupa delikatna, gładka, mniej przezroczysta jak u innych sikor. Tło białe, drobnymi rdzawo brunatnymi, ciemnymi plameczkami i kresieczkami mniej więcej długimi rzadka narzucone; kolor tych plamek jest nierównie gęściejszy i dobitniej rysujący się na tle, jak na jajach wszystkich innych sikor: kształty zaś plamek zupełnie odmiennie. Wymiary:

1-sze	długie	19	milim.,	szerokie	15	milim.
2-gie	"	$17\frac{1}{2}$	"	"	$14\frac{1}{2}$	"

Według Nozemanna, oboje w nocy siedzą na jajach; we dnie sama samica wysiaduje a samiec dostarcza jój ciągle żywności.

Młode znacznie się różnią od starych: podobniejsze są do samicy ale i z tą wielkie różnice przedstawiają; w obu płciach są jednakowe. Z wierzchu ciała są jasno rudawe, na środku pleców mają dużą czarną, podługową plamę; spód na gardzieli i środku brzucha czysto biały, na bokach i piersiach rudawy, nie ma wcale odcienia różowego, starym właściwego. Skrzydła brunatno czarniawe, ze szrankiem i skrajnymi wązkami obwódkami lotek, pierwszego rzędu białymi; pokrywy zaś skrzydłowe i brzegi lotek drugiego rzędu rudawe, prócz tego wszystkie lotki drugiego rzędu mają białawe wewnętrzne chorągiewki. W ogonie z każdej strony cztery sterówki są czarniawe, skrajne, w połowie zewnętrznej białe, następne od połowy tylko białe obrzeżone, dalsze zaś mają jedynie na końcach brzeżki białawe; cztery środkowe rudawe ze słabym szarym odcieniem, z tych jeszcze na drugiej parze od środka są czarniawe, długie plamy przy końcu, wzdłuż stosiny ciągnące się. Dzio-

by niejednostajne: najczęściej są żółte, niektóre jednak mają szaro brązowe. Nogi nie tak czarne jak u starych.

REMIZY. — *REMIZ.*

Jedyny gatunek europejski tego nielicznego rodzaju, u nas się także znajduje, a nawet przez wielu obcych naturalistów sikorą polską nazywany. Odznacza się budową gniazda, niezaprzeczenie najdoskonalszą ze wszystkich gniazd ptaków europejskich. Niedokładne obserwacje tyżące się tychże gniazd, wprowadziły na nieuzasadnione rozróżnienie między niemi dwóch zupełnie różnych od siebie odmian. Dawniej przypisywano tym gniazdom rozmaite skutki lekarskie lub zabezpieczające od różnych wypadków, co jeszcze między pospółstwem do tego czasu w wielu miejscach się utrzymuje. Jajka remizowe są pod wszelkimi względami odmienne od sikorzyc. Barwa gniazdowa odmienna od doskonałej.

Remiz rzemieślnik. — *Remiz pendulinus.*

Tab. LIV fig. 3.

Cuv. Reg. anim. I. p. 381. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 300. — Tyz. Orn. I. p. 29 sp. 1. — *Parus polonicus seu pendulinus* BRISS. Orn. III. — *Parus pendulinus* LINN. Syst. XII. p. 342. n. 13. — *Parus pendulinus et narbonensis* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 1014 n. 13 et 29. — *Xanthornus pendulinus* PALL. Zoog. I. p. 428. n. 75. — *Aegithalus* VIEL. — *Le remiz* BUFF. enl. 618. — *Penduline Titmouse* LATH. Syn. II. 2. p. 547 n. 16. — *Der europäische Beutelmeise* BREHM. Eur. Vög. p. 272. — *Сивуца ремізь* KESS. Faun. Kiev. II. p. 89 n. 78. — *Remis* FRIC.

Zmyślny ten ptaszek zamieszkuje lasy i zarośla nadwodne, wielu krajów Europy i Azji; nie wszędzie jednak znajduje się w równej obfitości, i wiele okolic zupełnie pomija. Lubi szczególniej przebywać nad niektórymi rzekami wolno płynącymi i rozlewającymi swe wody na brzegi; równie na rozległych zarośniętych stawach, nad niektórymi jeziorami i w obszernych zaroślach łożowych, wśród wielkich zalanych

blot położonych; niekiedy także w głębi lasów, przy bagnach i strugach zarośniętych gęstą łożyną.

Pospolity jest bardzo w Pińszczyźnie nad rzekami Prypecią, Turją, Jasioldą i Piną; równie prawie pospolity na Wołyniu nad Styrem i Słuczą. W Królestwie Polskiem rzadszy, przecież znajduje się dosyć obficie w wielu miejscowościach okolicy przytykającej do Polesia; prócz tego, lubo już rzadziej, stale jednak przebywa w pewnych miejscach nad niektórymi rzekami, a mianowicie nad Wieprzem, Bugiem, Narwią i Wisłą; według Rzączyńskiego ma się także znajdować w Kujawach nad Notecią i na Pokuciu. Ze wszystkich miejscowości znanych mi w Królestwie Polskiem, staw Siemieński położony w Powiecie Radzyńskim, największy ze wszystkich znajdujących się w naszym kraju, a przytém opatrzony wszelkimi dogodnościami dla remizów, tak samo w nie obfituje jak najlepsze miejsca we właściwem Polesiu.

Trzyma się zawsze gąszczów zalanych, albo błotnistych przy wodach będących; lubi szczególniej obszary gęstych łoż i wikliny, gaje olszowe lub topolowe, albo téż wysepki drzewami i krzakami zarosłe, wśród wielkich stawów lub zalewów. W miejscach tych trzyma się stale przez cały czas lęgowy i nigdzie z nich się wtenczas nie wydała; dopiero po wyprowadzeniu potomstwa, opuszcza je w stadkach po kilka rodzin razem obejmujących, zwiedza okoliczne zarośla, a nawet często do ogrodów na topole i inne drzewa zalatuje, i posuwając się zwolna od zarośli do zarośli, odlatuje na zimę. W początku kwietnia wraca w mniejszych gromadkach i zaraz udaje się na miejsca lęgowe.

Wkrótce po przybyciu zaczyna budowę gniazda, nad którym samica wraz z samcem około czterech tygodni pracuje. Zawiesza je zawsze przy końcach giętkich gałązek olszowych, topolowych lub rozmaitych gatunków wierzby, tak drzewiastych jak i krzewiastych, zawsze w miejscach sąsiadujących z wodą. Jedne gniazda zwieszane bywają nad powierzchnią wody, inne nad lądem jeżeli jest wkoło oblany, lub wielkimi gąszczami zasłonięty. W wyborze miejsca na gniazdo, unika miejsc zagęszczonych, lecz zawsze prawie umieszcza je na drzewach stojących wśród placów albo w brzegach halizn między gąszczami będących.

Nim przystąpię do opisu samego gniazda, wypada zwrócić uwagę na niedokładne o niem pojęcia dawniejszych naturalistów, z powodu różnic jakie przedstawia. Przypuszczając dwojakie: jedno i dwuotworowe, tłumaczono tę dwojakość rozmaitemi sposobami, częstokroć bardzo nienaturalnymi i niepodobnymi do zwyczajów ptasich. Mając sposobność obserwowania znacznej ilości tych gniazd podczas samej roboty, i zebrania kolekcji w rozmaitych peryodach postępu pracy, prze-

konalem się, że rzecz ta ma się zupełnie inaczej; to jest, że wszystkie gniazda uważane za dwuotworowe, są niedokończone, a wszystkie skończone, mają tylko jedno rurkowane wejście.

Kształt tego osobliwego gniazda przypomina retortę; lecz więcej jest podługowate, a rurka wchodowa pochylona ku dołowi, jest tylko około trzech cali długa: można je także porównać z pończochą. Żadne z gniazd Europejskich nie przedstawia tak dokładnej i pracowitej roboty, a w ogóle nawet niewiele jest ptaków mogących pod tym względem rywalizować z remizem. Tkanina całego gniazda jest tak szczelna, zbita i tak dokładnie przerabiana, że przedstawia wielkie podobieństwo do grubej flaneli lub wołoku, tak pod względem powierzchowności jak i trwałości. Cała zewnętrzna powierzchnia bywa jeszcze obetkana dość grubo puchem pałki wodnej lub innych roślin, a mianowicie od spodu, co znacznie zmienia zewnętrzną formę gniazd, które stosownie do obfitości tego obetkania, bywają więcej lub mniej podługowate. Spód samego wnętrza wysłany dość grubo najmięszymi puchami roślinnymi; piór zaś, ani żadnych puchów zwierzęcych wcale nie używa do wysłania. Nigdy nie znalazłem, w żadnym gniaździe w kraju naszym zebranym, żadnych włosów zwierzęcych. Przeciwnie zaś gniazdo przysłane mi z Kiachty w Syberyi, całkowicie jest utkane na sierci wielbłądziej, na której cała tkanina przerabiana jest puchem wierzbowym. Gniazdko to zawieszono było na gałązce oblepichy (*Hypophae rhamnoides*).

P. Moquin-Tandon utrzymuje także, że znajdował niekiedy w tych gniazdach włosy zwierzęce, a nawet przytacza jedno gniazdo, zupełnie prawie z wełny owczej wyrobione; gniazdo to nawet miało jeszcze zapach właściwy wełnie, gdy mu je przyniesiono. Zapewne to, w braku materiałów roślinnych zmuszony jest używać zwierzęcych; lecz na podobny niedostatek rzadko bardzo bywa wystawiony, albowiem w miejscach gdzie się zwykł gnieździć, mnóstwo znajduje w tym czasie rozmaitych puchów.

Fundamentem gniazda remizowego są włókna konopi, pokrzyw i innych podobnych roślin, lub drobne i bardzo długie lyczko z rozmaitych gatunków wierzby, które ptak w znacznej ilości z suchych tych roślin obdziera. Włókna te okręca na giętkiej gałązce powyżej miejsca, w którym rozchodzi się kilka ostatecznych drobnych odrostków. Gdy ma już nawieszoną dostateczną ilość tych włókien, rozpoczyna na nich właściwą tkaninę puchem wierzbowym lub topolowym, zaczawszy od wyżej wzmiankowanych widełek, i wyrabia z początku dwa pasy około 1½ cala szerokie; wplata w nie przynajmniej po jednej gałązce z każdej strony gniazda. Mając już te pasy wyrobione w dostatecznej

długości, chwytając z nich końce włókien i spajając nimi oba końce pasa mającego w tym miejscu stanowić spód gniazda. To uskuteczniejszy zarabia po obu stronach temi samymi puchami boki, posuwając robotę ku górze, dopóki nie wyrobi stanu gniazda uważanego zwykle za dwuotworowe. Wtenczas to zabiera się do wysłania środka najmniejszymi puchami wierzbowymi, a potem dopiero zarabia jeden otwór zupełnie. Następnie obtyka zewnętrzną powierzchnią większą ilością puchów, do czego już najczęściej używa puchu z ożypalki (*Typha*), trziny (*Arundo calamagrostis*) i ostów. W końcu samym zmniejsza pozostały otwór i dorabia do niego rurkę wchodową.

Zdaje się, że głównie na błędy wyżej wymienione, mogła wprowadzić ta okoliczność, że często zdarza się znajdować już jajka w gniazdach niedokończonych. Zupełnie to jednak nie przeszkadza wykończeniu tegoż, bo samica niosąc się już ciągle, dalej robotę posuwa, a gdy nie zdąży ukończyć przed wyniesieniem się, samcowi resztę zostawia.

Samica głównie robotę prowadzi, a samiec najczęściej się zajmuje znoszeniem materiałów, lecz i sam w znacznej części je utyka. Robota widocznie dosyć prędko postępuje, jednakowoż do zupełnego wykończenia długiego czasu, jak się już wyżej powiedziało, potrzebuje.

Rzadkie są gniazda, w których rozmaite wyżej wymienione puchy bywają mieszane, lecz zwykle w jednych same wierzbowe lub topolowe, winnych z trziny, ożypalek lub ostów. Gniazda z pierwszych bywają lepiej wyrobione, więcej zbite, cieńsze, bielsze i gładkie na zewnątrz; przeciwnie z puchu ożypalki są szarawe, grubsze i nie tak gładkie na powierzchni a mianowicie u spodu. Różnice te w używaniu materiałów zależą głównie od miejscowości, i od czasu sporządzania gniazda.

Wysokość w jakiej gniazda bywają zawieszane, jest dosyć zmienna, zależy to głównie od natury drzew lub krzaków i od spokojności miejsca. Na krzakach łożowych lub innych gatunkach wierzby, znajdują się najczęściej nie wyżej nad 3 lub 4 stóp nad ziemią lub wodą, na olszach około 10 lub wyżej, a na topolach nadwodnych często je bardzo wysoko umieszczają.

Gniazda które znad morza Aralskiego otrzymałem, są utkane na włóknie, które ani z pokrzywy ani z konopi nie pochodzi, lecz do tych dwóch jest dosyć podobne; zresztą z puchów wierzbowych są wyrobione. Są prócz tego nierównie bielsze, zbitsze, gładkie i mniejsze od naszych. Dosyć znaczne przedstawiają różnice pod względem wymiarów, jak np. trzy następujące:

- 1-sze długie $6\frac{1}{2}''$, szerokie $3\frac{1}{4}''$ dziurka wchodowa średnicy ma $1''$
 2-gie „ $6\frac{1}{2}''$ „ $4''$;
 3-cie „ $5''$ „ $3\frac{3}{4}''$.

W kraju naszym, jak się wyżej powiedziało, najwcześniejsze rozpoczynają robotę gniazda w pierwszych dniach kwietnia, a przy końcu tego miesiąca lub na początku maja, samiczka zaczyna nieść jaja, których liczba od 5—7 dochodzi. Widocznie jednak niektóre pary spóźniają się znacznie i z tego powodu aż do końca czerwca spotyka się ciągle niedokończone gniazda. Chociaż gniazdo po wyprowadzeniu potomstwa bywa jeszcze zwykle w zupełnie dobrym stanie, i często nawet do następnego roku tak przetrwa, na każdy jednak raz nowe sporządzają.

Kształty jajek bywają dwojakie: to jest albo jajowate bardzo długie i szczupłe, w podstawie wolno wyciągnięte lub wolno zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczupłone, lecz niezbyt ostro zakończone; takie jaja najgrubsze są w $\frac{1}{3}$ części długości; albo równo kończyste także podługowate, w obu końcach mocno lecz jednakowo zwężone i dosyć ostro zakończone: takie najgrubsze są w połowie. Skorupa bardzo delikatna, gładka, bez połysku, mocno przezroczysta; pory bardzo drobne, gołym okiem niewidzialne. Barwa czysto biała. W każdym zniesieniu kształty bywają mniej więcej zbliżone. Wymiary:

1-sze długie 17 milim., szerokie 11 milim.

2-gie „ 16 „ „ 11 „

Remizy w miejscu gdzie się gnieźdzą, często piszczą w sposób bardzo podobny do wabiącego się jarzabka, lecz głosem znacznie cieńszym; skoro się tylko człowiek lub jaki nieprzyjaciel zbliży do gniazda, stare zalatują i ciągle w ten sposób się odzywają. Samiec jednak, ostrożniejszy od samiczki, nie bawi długo na miejscu; dopiero gdy się samiec ubije i zdejmie gniazdo, natychmiast przybywa, siada w miejscu gdzie było gniazdo i póty nie ustąpi, póki się go także nie zastrzeli. Bardzo troskliwie jajka wysiadują i łatwo się złowić na nich dają; samica puszczoneza nazad wraca do gniazda. Samiec w godzinach południowych wysiaduje. Młode wylatują z gniazda gdy zupełnie wyrosną i do lotu są zdolne, następnie do czasu odlotu w stadkach rodzinnych przelatują się po gestych łożach nadwodnych, w bliskości miejsca urodzenia.

Barwa gniazdowa dosyć jest odmienna od dojrzałej; całe upierzenie jest w tym stanie szaro płowe, nie mają kres czarnych przez oczy, popielatego odcienia na czole, a kolor grzbietu jest znacznie bledszy jak u starych. Skrzydła tylko i ogonki niczem się nie różnią.

POŚWIERKI. — *EMBERIZA*.

Wszystkie poświerki gnieźdzą się na ziemi, niektóre tylko gatunki umieszczają wyjątkowo gniazda na niskich krzakach. Jakkolwiek używają często tych samych materyałów co i łuszczaki, nie dorównywają im w budowaniu gniazd, przedstawiających więcej podobieństwa do skowronkowych. Gnieźdzą się zwykle dwa razy przez lato i nosią po 5 lub 6 jaj bardzo charakterystycznych i łatwych do poznania; odznaczają się one długimi krętymi sznurkami, któremi mniej więcej bywają popisane; jaja jednak niektórych gatunków nie mają wcale tych sznurków, lecz bywają tylko upstrzone plamkami lub dużymi kropkami. Pisklęta podobnie jak łuszczaków, długo w gniazdach zostają, i rodzice karmią je wyłącznie owadami. Barwa gniazdowa podobna zwykle do barwy samic, zawsze jednak przedstawia jakieś różnice po których może być poznana.

Poświerka prosowa. — *Emberiza miliaria*. 518

Tab. LXV fig. 1 et LXVI fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 308. n. 3. — PALL. Zoog. II. p. 35. n. 201. — TEMM. Man. d' Orn. I. p. 306. — TYZ. Orn. II. p. 34. sp. 3. — *Cynchramus* BRISS. Orn. III. p. 292. — *Emberiza calandra* LINN. Syst. X. — *Le Bruant de France ou Proyer* BUFF. enl. 233. — *Bunting* LATH. Syn. II. 1. p. 171. n. 8. — *Der Graumammer* BREHM. Eur. Vög. p. 204. — *Смреуамка просянка* KESS. Faun. Kiov. II p. 126. n. 112. — *Propaska* FRIC.

Mieszka w Europie i w Azji południowej, zbyt daleko na północ się nie posuwa. U nas pospolita i miejscowa; zamieszkuje przez lato pola i łąki otwarte, a głównie miejsca żyzne, w bliskości osad ludzkich położone, przy pojedynczych drzewach lub krzakach. Na zimę z całej okolicy gromadzą się w stada, ciężkie chwile przepędzają przy zabudowaniach lub stertach, w każdym innym razie wolą być w polach. Ptak ten nie we wszystkich okolicach Królestwa znajduje się w równiej obfitości, a w Augustowskiem nie bywa już za Łomżą.

Gnieździ się na ziemi w łąkach, w ozimieniu, w rzepaku, pod miedzami lub przy rowach; zawsze w miejscach zupełnie otwartych. Ściele gniazdko gdziekolwiek w dołeczku między gęstą trawą lub zbożem, a często pod obwisłym krzaczkiem trawy lub chwastu od strony północ-

nój; podobne do trznadłowego, lecz cokolwiek większe. Zewnątrz układa je z suchej trawy i drobnych ździebeł rozmaitych ziół, wewnątrz z drobniejszej trawy i korzonków zielnych, ostatecznie wykończą włoseniem. Kształt mu nadaje prawie półkulisty, z wnętrzem około $2\frac{3}{4}$ " szeroki, $1\frac{1}{4}$ " głęboki.

Niesie 4—6 jaj, bardzo charakterystycznych i doskonale odróżnionych od wszystkich innych gatunków krajowych. Forma ich jest jajowata, miernie podłużna i dosyć pękata; w podstawie są one łagodnie zaokrąglone, w wierzchołku mniej więcej zeszcupione.

Wymiary dosyć zmienne, jak np.:

1-sze	dłgie	$26\frac{1}{2}$	milim.,	szerokie	$18\frac{1}{2}$	milim.
2-gie	"	26	"	"	$18\frac{1}{2}$	"
3-cie	"	$24\frac{1}{2}$	"	"	19	"
4-te	"	$23\frac{1}{2}$	"	"	$18\frac{1}{2}$	"
5-te	"	$23\frac{1}{2}$	"	"	$17\frac{1}{2}$	"

Skorupa dosyć gruba, gładka, bardzo mało przezroczysta, ze słabym połyskiem. Tło białe czerwonawe lub białe żółtawe, upstrzone i pomazane blado fioletowemi lub fioletowo różowemi gęstemi plamami, gęściej zwykle przy podstawie, i ciemno brunatnemi, niekiedy nawet czarnemi, grubemi plamami i grubemi zygzakowatemi rozmaicie pokreconemi sznurkami, zebranemi przy podstawie, albo rozrzuconemi bezładnie po całej powierzchni. Sznurki te są nierównie grubsze jak na innych gatunkach, a więcej jeszcze odznacza je to, że są krótkie, mocno pokrecone, niejednakowej gęstości i nieliczne; za to plamy spodnie i pomazania są nierównie znaczniejsze niż na jajach innych poświerek.

Gnieździ się dwa razy przez lato: pierwszy raz w końcu kwietnia, lub w pierwszych dniach maja osiada na jajach; powtórnie zaś przy końcu czerwca lub na początku lipca. Samiec bierze udział w wysiadywaniu. Gniazdo jest trudne do znalezienia z powodu znacznych przestrzeni, na których go szukać wypada, i zwyczajnie sameca siadającego i śpiewającego opodal, na wierzchołkach odosobnionych drzew lub krzaków. Wynajduje się je najprędzej przypadkowo wtenczas, kiedy się tuż najdzie na samice siedzącą na jajach; w takim razie zrywa się ona z pod nóg i ponad samą ziemią daleko odlatuje; albo w czasie sianokosów i żniw. Gdy mają już dzieci w gniazdku, oblatują zdaleka przechodzących ludzi lub innych nieprzyjaciół, siadają po krzakach lub chwastach i ciągle się odzywają, ale nie doprowadzą do gniazda. Młode po wylocie razem przebywają, dopóki nie połączą się w stada razem z innymi.

W pierwszym upierzeniu mało się różnią od starych; na wierzchu ciała mają barwę więcej rudo popielatą, a na spodzie więcej żółtawą.

Poświerka trznadel.—*Emberiza citrinella*.

Tab. LXVII fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 309. n. 5. — PALL. Zoog. II. p. 36 n. 202. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 304. — TYZ. Orn. II. p. 35. sp. 4. — *Bruant de France* BUFF. eul. 30. — *Bruant jaune* TEMM. — *Yellow Bunting* LATH. Syn. II. 1. p. 170. n. 7. — *Der Goldammer* BREHM. Eur. Vög. p. 206. — *Стрелатка овсянка* Kess. Faun. Kiev. II. p. 124. n. 109. — *Strnad* FRIC.

Trznadel jest jednym z najpospolitszych ptaków krajowych: znajduje się wszędzie obficie i wszędzie jest miejscowy. Przez całe lato zamieszkuje wszystkie lasy i gaje, zarośle polne i błotne, sady i ogrody, słowem wszystkie miejsca gdzie tylko są drzewa lub krzaki; w głąb wielkich lasów nie zapuszcza się, ale trzyma się w bliskości brzegów. Na zimę wszystkie ściągają do zabudowań, i przy nich gromadnie, razem z wróblami, porę tę przepędzają. Skoro tylko słońce wiosenne przygrzeje, natychmiast rozpraszają się po miejscach lęgowych.

Gniazda ścielą najczęściej na ziemi przy drzewach, pod krzakami lub gdziekolwiek między trawą lub zieleń; albo też rzadziej na krzakach tarniowych, porzeczkowych, głogach, dębowych, olszowych i t. p., a mianowicie trawą gęstą przerośniętą; zwykle nisko przy samej ziemi, a zawsze nie wyżej od 4 stóp; niekiedy także między dwoma drzewami tuż obok siebie rosnącymi, albo na pniu przy inném drzewie stojącym, w zaciosie, także niewysoko. Na ziemi obiera sobie dołeczek i wyściela go rozmaitemi grubemi źdźbłami suchych ziół i mchem, środek zaś drobniejszemi ździebelkami i trawą suchą starannie i gładko wyklada, włosieniem wygładza i utwierdza; gniazda te zwykle nie są tak grubo i starannie usłane jak te, które ścielą na krzakach: wyjęte z miejsca często bywają przeświecające. Na krzakach zaczepia je między gałązkami, i grubo z takich samych materyałów jak tamte buduje; w takim razie mchu wcale nie używa, lecz za to często kładzie na zewnątrz znaczną ilość suchych liści drzewnych lub z paproci, i grubsze trawy i rozmaite źdźbła zielne. Tego rodzaju gniazdo bywa daleko większe i miewa niekiedy 6'' lub więcej średnicy, gdy pierwsze około 4'' tylko bywa szerokie; kształt w ogólności jest półkulisty, wewnątrz gniazda na ziemi, ma średnicy $2\frac{2}{3}$ '' głębokości $1\frac{2}{3}$ ''; gniazdo zaś umieszczone na krzaku, średnicy ma zewnętrznej $4\frac{3}{4}$ '', wysokości $2\frac{1}{2}$ ''; średnica zaś wnętrza wynosi $2\frac{3}{4}$ '', głębokość $1\frac{1}{2}$ ''.

Niesie 4—6 jaj, bardzo rozmaitych pod wszelkimi względami, ale łatwych do poznania. Kształt ich w większej części jest jajowaty, podłużny lub krótki, miernie pękaty; w podstawie jedne są łagodnie zaokrąglone, inne miernie wyciągnięte, w końcu mniej więcej zeszcuplone i zaostrome. Rzadkie są jaja eliptyczne lub prawie kuliste. Wielkość rozmaita:

1-sze	długie	23	milim.,	szerokie	17	milim.
2-gie	"	23	"	"	16 $\frac{1}{2}$	"
3-cie	"	22 $\frac{1}{2}$	"	"	16 $\frac{1}{2}$	"
4-te	"	21	"	"	17	"
5-te	"	20	"	"	15	"
6-te	"	20	"	"	14 $\frac{1}{2}$	"

Skorupa delikatna, gładka, słabo połyskująca, bardzo mało przezroczysta; pory gołym okiem niewidzialne. Tło białawe, popielatawe, blade fioletowe lub różowe, ciemniejszymi plamami i namazaniami tego samego koloru, niezbyt odznaczającymi się i mocno w skorupę wsiąklemi, rozmaicie pomazane i poplamione; na tém dopiero urozmaicone zygzakowatemi, cienkimi lub grubszymi, brunatnymi sznureczkami, rozmaicie pokręconymi i powikłanymi, po całej powierzchni lub przy jednym z końców; na niektórych bywają jeszcze prócz tego plamki i kropki tego samego koloru co sznurki. Na jajach mających tło różowe lub fioletowe, sznurki i ostatnie plamki, tę samą barwę przybierają, tém więcej, im tło jest ciemniejsze. Chociaż w każdym zniesieniu można znaleźć rozmaite odmiany kształtów i wielkości, tło i kolor pstroczizny zawsze bywa jednaki, a sposób upstrzenia podobny.

Trznadłe gnieźdzą się dwa lub trzy razy przez lato; pierwszy raz zaczynają bardzo wcześnie, to jest w końcu marca lub w pierwszych dniach kwietnia; drugi raz w czerwcu, a trzeci w sierpniu. Samiec koło południa osiada na jajach na parę godzin, zresztą blisko gniazda po całych dniach przesiaduje i śpiewa. Samica twardo siedzi na gniaździe, ale się schwycić ręką nie daje; spędzona leci między drzewa i nie naciera na nieprzyjaciela, lecz tylko zdaleka odzywa się ciekim, piszczącym głosem. Młode, skoro tylko zaczęły w piórka porastać, wylazły z gniazda i kryją się po trawach i chwastach; rodzice oboje karmią je owadami, póki zupełnie nie porosną.

Pierze gniazdowe jest dosyć odmienne: odznacza się głównie blade żółtym kolorem na spodzie ciała, na szyi, piersiach i bokach gęsto upstrzonym ciemno śniadymi plomykami, i rdzawo brunatnym nie zaś rdzawym kolorem kupra; grzbiet cały jest brunatno szary, czarniawo plomykowany, na wierzchu głowy nie mają wcale żółtości.

Poświerka potrzos.—*Emberiza schoeniclus*.

Tab. LXVII fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 311. n. 17. — PALL. Zoog. II. p. 47. n. 211. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 307. — TYZ. Orn. II. p. 35. sp. 6. — *Hortulanus arundinaceus* BRISS. Orn. III. p. 274. n. 5. — *Schoenicola* BR.— *L'ortolan de roseaux* BUFF. enl. 247. — *Bruant de roseaux* TEMM.— *Reed Bunting* LATH. Syn. II. 1. p. 173. n. 9. — *Der Rohrammer* BREHM. Eur. Vög. p. 210. — *Стрелатка камышевая* KESS. Faun. Kiev. II. p. 128. n. 114. — *Strnad rakošni* FRIC.

Przez lato pospolity po wszystkich błotnych zaroślach, a głównie w miejscach gdzie krzaki łożowe i olszowe trzcinką są przerośnięte; znajduje się także na wielkich stawach w miejscach zarośniętych trzcina i łożami, i na rozległych błotach, byleby tylko gdzieniegdzie znajdowały się chociaż rzadkie krzaki i trzcinka. Bardzo wcześnie na wiosnę przylatuje, z tego powodu termina mogą być bardzo odległe; w roku 1848 d. 23 lutego, a w r. 1849 d. 24 lutego pierwszy raz się pokazały, gdy w r. 1845 dopiero 3 kwietnia pierwszy raz je widziałem. Niekiedy na zimę pojedynczo lub małymi stadkami zostają.

Ptak ten gnieździ się najczęściej pod krzaczkami łożyny, wikliny lub innymi błotnymi, suchą trawą przerosłymi, i w trzcinie, w miejscach niezbyt mokrych, zwykle przy brzegu zarośli. Niekiedy także w miejscach otwartych przy jakiegokolwiek kępcie lub nawet między trawą, na równym zupełnie gruncie. Nie mieści gniazda w dołkach jak inne poświerki krajowe, lecz ustawia na powierzchni między pędami krzewów, trzciny lub suchej trawy, i starannie w nich ukrywa. Uwija je grubo, z twardych ździebeł, suchych traw i ziół błotnych, środek zaś wyściela drobniejszymi ździebełkami i liśćmi traw, które niekiedy jeszcze szczecina, włosieniem lub wełną wykłada; czasem także na zewnątrz miesza cokolwiek mchów błotnych, ze zwyczajnymi materyałami.

Kształt gniazda bywa mniej więcej półkulisty, środek gładko i trwale wyłożony; średnica zewnętrzna $3\frac{1}{4}$ " , wysokość $2\frac{1}{4}$ " , średnica większa 2" , głębokość 1" 10'''.

Za pierwszym razem niesie 5 lub 6 jaj, powtórnie 3 lub 4; przedstawiających wiele różności pod wszelkimi względami, ale łatwych do poznania; kształt ich jest jajowaty, najczęściej podłużny, i mało pękaty: krótsze bywają więcej rozdęte. Przy podstawie wszystkie są nagle zaokrąglone, w końcach mniej więcej śpiczaste. Trafiają się rzadkie dosyć odmiany kształtu eliptycznego, równo kończystego lub prawie kulistego. W wymiarach wielka różność, jak np.:

1-sze	długie	22	milim.,	szerokie	16 ¹ / ₂ ,	milim.
2-gie	"	23	"	"	16	"
3-cie	"	22	"	"	14 ¹ / ₂	"
4-te	"	21	"	"	16	"
5-te	"	19	"	"	15	"
6-te	"	18 ¹ / ₂	"	"	16 ¹ / ₂	"

Skorupa delikatna, gładka, słabo połyskująca, nieprzezroczysta. Tło najczęściej bywa brunatno szare, niekiedy jeszcze różowym odcieniem pociągnięte; lub rdzawo brunatne, siwo zielonawe, siwo różowe a rzadko białawe; podobnie jak trznadłowe opisane krętami i powikłanemi brunatnemi sznurkami, ale znacznie grubszy, krótszy i nie tyle skomplikowanemi; mają także po sobie więcej plam i kropel tego samego koloru; a jeszcze i tém się odznaczają, że w wielu razach plamy i strychy ich mają brzegi rozlane. Na niektórych bywa podwójne upstrzenie, to jest pod wyżej opisanem posiadają taką samą pstroczinę, brunatno fioletową bladą. Trafiają się także, lubo rzadko, odmiany blademi tylko plamami i namazaniami na tle jasnym oznaczone; inne w samym tylko końcu grubszym gęstemi sznurczkami pokreślone.

Potrzozy, jak się wyżej powiedziało, gnieźdzą się dwa razy: pierwszy raz w kwietniu, powtórnie w czerwcu lub w początku lipca na jajach osiadają. Chociaż gniazdko bywa dosyć skryte, dość jest łatwe do wykrycia, gdyż gęsto się gnieźdzą; samica twardo dosiada na jajach, zrywa się spod samych nóg i nad ziemią na najbliższe gałązki lub trzcinki odlatuje. Samiec koło południa przez parę godzin wysiada; 14 dni siedzą na jajach. Gdy się człowiek lub jaki nieprzyjaciel zbliża do gniazda, stare kręcą się w bliskości z najeżoną czupryną, ogonkiem potrząsają i odzywają się piskliwym głosem. Młode wychodzą z gniazda gdy im piórka z pałek zaczynają występować, i rozlażą się po trawie, a gdy im ogonki do połowy wyrosną, już i na gałązki wylatują; stare troskliwie je owadami karmią, dopóki zupełnie nie porosną i nie staną się zdolnemi do żywienia się bez ich pomocy; powtórne zaś potomstwo przebywa razem z rodzicami do czasu odlotu.

Barwa gniazdowa w obu płciach podobna barwie samicy, łatwo ją jednak rozróżnić po rdzawym odcieniu na wierzchu głowy i grzbiecie, po spodzie ciała rudawym, i rudawych wszystkich odmianach, które na samicy są białe, jakoto: brwi, boki szyi etc.; plamy na piersiach i bokach są szersze, krótsze i więcej pędzelkowate; obrzeżenie lotek więcej rdzawe, toż samo i środkowych sterówek. Dzioby i nogi u młodych są daleko jaśniejsze.

Poświerka ogrodniczek. — *Emberiza hortulana*. 518

Tab. LXV fig. 2 et LXVI fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 309. n. 4. — PALL. Zoog. I. p. 50. n. 214. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 311. — Tyz. Orn. II. p. 37. sp. 9. — *Hortulanus* BRISS. Orn. III. p. 269. n. 4. — *Ortolan* BUFF. enl. 247. — *Bruant ortolan*. TEMM. — *Ortolan* LATH. Syn. II. 1. p. 167. n. 5. — *Der Feldammer* BREHM. Eur. Vög. p. 207. — *Стрепетка садован* KESS. Faun. Kiov. II. p. 122. n. 108. — *Jola* FRIC.

Gatunek ten, pod względem rozmieszczenia geograficznego, nastęrcza ważne bardzo do zbadania zadanie; rozsypany bowiem na znacznej przestrzeni stałego lądu, niewiadomo z jakich powodów pomija zupełnie pewne miejscowości niczém nieróżniące się na pozór od tych, które wkolo zamieszkuje; nie wszędzie także w jednakowych znajduje się ilościach. Więcej on jest mieszkańcem krajów umiarkowanych jak północnych. Zamieszkuje głównie Europę południową, a mianowicie bardzo pospolicity we Włoszech, w Hiszpanii, w południowej Francyi, w Grecyi, w Turcyi i w Rossyi południowej; w mniejszych już ilościach znajduje się w niektórych miejscowościach Europy środkowej, lecz w innych zupełnie się nie pokazuje. Osiedla się także na lato w pewnej liczbie w Szwecyi, a nawet w Laponii bywał postrzegany. Według Pallasa znajduje się także w Syberyi, lecz tylko po rzekę Obę. W naszych stronach podobnie się zachowuje jak wszędzie w podobnym klimacie; i tak, bardzo jest pospolitym w okolicach Warszawy, a szczególnie po lewym brzegu Wisły: są w tych stronach miejscowości, gdzie jest prawie pospolitszym od trznadla. Rzadszy jest nierównie w Sandomierskiem i w Krakowskiem; w Płockiem znowuż dosyć obfity na żyznych równinach, ciągnących się od Wisły przez Płońsk, Ciechanowiec aż do Przasnysza; dalej w lesisto piaskowatych stronach puszczy Ostrołęckiej rzadki. W Lubelskiem znajduje się tylko na samém pobrzeżu Wisły, w głębi zaś tej części kraju wcale nie postrzegany; dziwna rzecz, dlaczego te strony, żyzne i tak dogodne dla ptastwa wszelkiego rodzaju, są dla ortolana niestosowne. W Litwie, na Polesiu i w części Wołynia graniczącej z Lubelskiem także nie postrzegany. Według profesora Kesslera, znajduje się we wszystkich guberniach należących do okręgu naukowego Kijowskiego, lecz i tam także nie we wszystkich miejscach znajduje się zarówno i w jednakowej ilości. Okolo Kijowa naprzykład, spotyka się go tylko w niektórych miejscach, i prawie wszędzie w małej ilości; w Konstanty-

nogrodzkim zaś powiecie gubernii Połtawskiej znajduje się w nierównie większej obfitości, a nawet zdaje się być liczniejszym od trznadli. Co się zaś tyczy czasu przelotów, obserwator ten powiada, że w okolicach Kijowa najwcześniej je widywał około 15 kwietnia, a we wrześniu nigdy już ich tam nie spotykał.

Z tego co się tu powiedziało, widzimy jak zajmującą i potrzebną byłoby rzeczą dokładne oznaczenie granic wszystkich miejscowości, które ortolan w naszych stronach zamieszkuje, a zarazem zwrócenie uwagi na obfitość tych ptaków. Wiadomości te złączone z dokładnymi oznaczeniami z innych krajów wziętymi, dopełniłyby zupełne rozmieszczenie geograficzne tego gatunku, a prócz tego jeszcze mogłyby się przyłożyć do wyjaśnienia przyczyn, dla których ortolan tak jest wybrydnym w wyborze letniej siedziby.

Przylatuje do nas przy końcu kwietnia, raz się tylko gnieździ i w sierpniu odlatuje.

Przez czas pobytu u nas, trzyma się najczęściej dróg drzewami wysadzanych, brzegów polnych gajów i w polach gdzie są rzadko stojące grusze lub inne drzewa.

Gnieździ się na ziemi między trawą; przy rowach, miedzach i drogach, albo też w zbożu, w kartoflach lub w innych uprawnych miejscach; rzadko zaś w brzegach krzaków lub zarośli. Podobnie jak trznadel umieszcza gniazdo w dołeczku i tak samo jak tamten ściele je na zewnątrz z suchych twardych traw, mchów i wełny, a środek coraz miększymi listkami suchej trawy i korzonkami ziół wyściela; kończy budowę i ugładza włosieniem. Kształt gniazda jest mniej więcej półkulisty, budowa wiotka i nietrwała. Wymiary gniazda, przez p. Moquin-Tandon podane, wynoszą: wysokość 8 centym., średnica 12; średnica wnętrza $9\frac{1}{2}$, głębokość 5.

W początku maja niesie 4—6 jaj, dosyć charakterystycznych i łatwych do poznania. Kształt ich jest zwykle jajowaty, miernie podługowaty i pękaty; w podstawie są cokolwiek wyciągnięte i wolno zaokrąglone, ku wierzchowi znacznie zeszczuplone, mniej więcej ostro kończyste; największa grubość blisko $\frac{1}{3}$ długości przypada. Niekiedy trafiają się prawie kuliste, w wierzchołku mało bardzo szczuplejsze jak w podstawie; w takich największa grubość znajduje się blisko połowy.

Skorupa dosyć delikatna, gładka, mało przezroczysta, z małym połyskiem. Tło szaro różowe, lub różowo popielate, gdzieniegdzie narzucone popielatemi mało znacznymi plamkami; wierzchnia zaś pstroczina składa się z czarnych różowo rozlewających się kropel i plamek, i ma-

łej liczby kresek, strychów i krętych sznureczków, które nigdy nie są tak długie jak na jajach trznadla. Wymiary sześciu najrozmaitszych, są:

1-sze długie	23	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	„	21	„	„	15
3-cie	„	20	„	„	17
4-te	„	20	„	„	16
5-te	„	20	„	„	15 ¹ / ₂
6-te	„	19	„	„	17

Podobnie jak trznadle, zachowują się przy gniazdach, trudniejsze są jednak do znalezienia z powodu, że nie są w ogóle tak liczne, i gnieźdzą się w miejscach otwartych, a przytém najwięcej w zasiewach po których się w tym czasie nie chodzi. Samiec ciągle przesiaduje w bliskości siedzącej na gniaździe samicy, i często śpiewa podobnie jak trznadela, ale z innego tonu. Samica na gniaździe twardo siedzi, a gdy ma dzieci, zalatuje i piszczy na przechodzących ludzi.

Młode w gniazdowej barwie są podobne do samicy; różnią się od niej tém, że nie mają zielonawego odcienia na wierzchu głowy i karku, brzegi piór grzbietowych mają światlejsze, płowe nie zaś rdzawe, cały spód jednostajnie rudawo płowy, plamki na szyi i piersiach daleko grubsze, gardziel drobno centkowaną. Skrzydła i ogon jak u starych, nogi jasno cieliste.

Poławierka śnieguła.—*Emberiza nivalis*.

Tab. LXVI. fig. 3.

LINN. Syst. XII. p. 308. n. 1.—PALL. Zoog. II. p. 32. n. 199.—TEMN. Man. d'Orn. I. p. 319.—TYZ. Orn. II. p. 49 sp. 34.—*Hortulanus nivalis* BRISS. Orn. III. p. 285. n. 9.—*Emberiza nivalis, hyemalis, mustellina et montana* GMEL. Syst. Lin. XIII. n. 1, 2, 7 et 25.—*Plectrophanes* MEY. *Ortolan de neige* BUFF. enl. 497.—*Snow Bunting* LATH. Syn. II. 1. p. 161. n. 1.—*Die Schneespornammer* BREHM. Eur. Vög. p. 214.—*Плуночка по дорожке* KESS. Faun. Kiev. II. p. 129. n. 115.—*Snehule* FRIC.

Mieszka w krajach polarnych obu lądów, na zimę posuwa się ku południowi; do nas przybywa stadami w listopadzie, i bawi do marca po polach; nie każdego jednak roku nalatuje w równej ilości: są zimy, w których są nierównie rzadsze jak zwykle.

Gnieździ się w krajach polarnych, w maju lub w początku czerwca, w miejscach górzystych między kamieniami lub nierównościami skał;

ściele gniazdko z suchych traw siercią i piórami wewnątrz wysłane, najczęściej używa na to włosów z lisów białych i piór z pardw.

Jaja różnią się znacznie sposobem upstrzenia od jaj innych poświeerek, nie miewają bowiem po sobie owych krętych sznurków, tak dobrze cechujących wszystkie prawie inne gatunki. Kształt ich bywa jajowaty, mniej więcej podługowaty; w podstawie są mniej więcej wyciągnięte, w wierzchołku nagle albo nieznacznie zeszczupłone, mniej więcej śpiżaste; największa grubość blisko $\frac{1}{3}$ części długości przypada.

Skorupa delikatna, gładka, słabo połyskująca, mało przezroczysta. Tło białe zielonawe, plamy spodnie siwo fioletowe lub blade różowo rdzawe; wierzchnie czerwono rdzawe, blade, po całej powierzchni gęsto narzucone, lub ciemne prawie czarne kropki, plamki i krótkie popisanie różowo porozlewane; niektóre miewają obrączki przy podstawie. Wymiary czterech najrozmaitszych, są:

1-sze	długie	24	milim.,	szerokie	18	milim.
2-gie	"	23	"	"	18	"
3-cie	"	23	"	"	16	"
4-te	"	22	"	"	17	"

Młode samce w pierwszym pierzu, według pastora Brehma, są podobne do starych, lecz skrzydła mają więcej białe; młode samice zupełnie do starych podobne.

KRZYŻODZIUBY.—*LOXIA*.

Ptaki należące do tego rodzaju, są dotąd przedmiotem wielu nieporozumień tegoczesnych ornitologów i nadzwyczaj trudne do rozwikłania; tak bowiem przedstawiają liczne odmiany i przejścia nieznaczne, że trudno ustanowić pewne między-gatunkowe granice; zdaje się, że z ptaków u nas bywających, trzy są dobrymi gatunkami. Wszystkie są ptakami tułającymi się i przelatującymi gromadnie po okolicach, w których żywność się dla nich obficie obrodzi i tam na czas lęgowy zostają.

Gnieźdzą się bardzo wcześnie na gałęziach drzew iglastych, których nasieniem się żywią. Jaja ich są podobne do jaj niektórych łuszczaków. Barwa gniazdowa jest odmienna od właściwej.

Krzyżodziób krzywodziób.—*Loxia curvirostra*. 518

LINN. Syst. XII. p. 299. n. 1. — TEMM. Man. d'Orn I. p. 328. — TYZ. Orn. II p. 85. sp. 2. — BR. Monog. des Loxiens sp. 2. — *Loxia crucirostra* PALL. Zoog. II. p. 4. n. 177. — GOULD. pl. 201. — *Crucirostra abietina* MEY. Lief. und. Estl. Vög. p. 72. — *Bec croisé commun* BUFF. enl. 218. — *Sheld-apple or Crossbill* LATH. Syn. II. 1. p. 106. n. 1. — *Der Fichtenkreuzschnabel* BREHM. Eur. Vög. p. 166. — *Крестъ еловукъ* KESS. Faun. Kiev. II. p. 108. n. 9. — *Krivka obecna* FRIC.

Gatunek ten mieszka w krajach północnych starego i nowego ładu, u nas pospolity, pospolitszy nierównie w Karpatach i na Litwie.

Podobnie jak inne gatunki, krzyżodziób ten jest ptakiem tułającym się w całym znaczeniu; w jednych latach jest bardzo pospolitym w rozmaitych porach roku, w innych rzadkim; w jednych latach gnieździ się w pewnych okolicach, w innych wcale tam niepostrzegany.

W październiku nalatuje znacznymi stadami do lasów świerkowych i jodłowych; bawi tam przez całą zimę, na czas lęgowy zostaje całkowicie albo w części, po wyhodowaniu potomstwa opuszcza lasy zupełnie i niekiedy przez kilka lat w nich się nie pokazuje, lecz częstokroć przenosi się do innych, nawet bardzo odległych. Przy końcu czerwca i w lipcu stada młodych wraz ze starami, przylatują do ogrodów na topole i modrzewie, na których ciągle przez parę tygodni żerują; następnie wynoszą się do lasów.

Nie mając dotąd sposobności znajdowania ich gniazd i obserwowania pod tym względem, wypisuję dosłownie wiadomości z Wycieczki ornitologicznej w Karpaty i Tatry Galicyjskie hr. Kazimierza Wodzickiego: „Ścielą gniazdo ku końcowi stycznia; u nas najczęściej w lutym i w marcu, mimo że w dwóch tych miesiącach panują ciężkie mrozy, i śnieg grubo ziemię pokrywa; wytrzymałe są na zimno, a mając żer około siebie nie czekają słońca wiosennego. Gniazdo obszerne, zewnątrz drobnymi splecionymi gałązkami niedbale obwarowane, środek zaś okrągły, szeroki 3—4'', nie bardzo głęboki, wysłany drobnymi korzonkami suchymi trawkami, gdzieniegdzie piórka rodziców. Gniazdo umieszcza na gałęzi lub przy pniu, potrzebuje tylko gęstej gałęzi nad gniazdem, służącej za dach, aby przed śniegiem zabezpieczyć jaja lub pisklęta.

„Mylne jest podanie autorów niemieckich, jak Bechsztein, Naumann i Brehm, jakoby tylko na szczytach drzew słać się miały; częstokroć bowiem na kilka stóp tylko od śniegu lub ziemi umieszczone bywa gniazdo na młodej drzewinie; nawet śmiało twierdzić mogę, że w naszych

górach rzadko znajdują się przy wierzchołkach drzew, lecz częściej w połowie kilkunastoletniego świerka. Samica sama na jajach siedzi, których jest powszechnie 3, rzadko 4; dosyć są one odmienne, podługowate, mocno śpiczaste; tło blade zielonawe, na niem rozrzucone plamki ciemno brunatne, długość 10—11 linii (20—22 milim.). Inne zielone, okrągłejsze, całe kasztanowatemi kropkami okryte, jak od much upstrzone; nareszcie tło tak jasne, że prawie białawe, plamki jasno ceglaste jak gdyby z drugiej strony przebijały; na jednych kropki gęste, szczególnie przy grubym końcu, na drugich ledwie kilka nierównych plamek na całym tle. Cechę noszą nieodmienną od łuszczaków (*Frin-gillae*), i za takie na pierwszy rzut oka każdy je uznać musi.

„Nawet na granicy kosodrzewiny w tej samej porze się gnieźdzą co i niżej; piskłeta pomału rosną i długo gniazda nie opuszczają. Mojem przekonaniem jest, że po skończonym pierwszym roku nie wszystkie ptaki się gnieźdzą, wiele bowiem jest tulających się bezżennych samców w tej i w późniejszej nawet barwie. Wole zawsze pełne nasion drzew śpilkowych, piskłeta nimi karmią, lecz długo piérwój je rozwilżają.”

Między jajami z departamentu des Basses Alpes, które w zbiorze p. Baldamusa widziałem, niektóre są prawie gruszkowate; tło niektórych jest zielonawo różowe; na niektórych plamki ciemne są różowo rozlane, na innych plamki spodnie są fioletowo różowe. Długość od 22—23 milim., szerokość 16 milim.

Młode w gniazdowej barwie, są odmienne od starych; mają wierzch głowy i grzbiet szaro oliwkowy, brunatno czarniawemi podłużnemi plamami, tworzącemi środki piór, upstrzone, na tyle głowy i karku brzegi piór są jaśniejsze, zielonawo płowe, kuper zielonawo glinkowaty; wązko podłużnie ciemno strychowany; cały spód brudno glinkowaty blade pędzelkowato podłużnie gęsto upstrzony. Skrzydła i ogon jak u stariej samicy.

Krzyżodziób papuzka. — *Loxia pythiopsittacus*.

BECHST. Orn. Taschen I. p. 106.—NATG. Deut. II. p. 20.—TEMM. Man. d'Orn. I. p. 325.—TYZ. Orn. II. p. 84. sp. 1.—BE. Monog. des Loxiens. sp. 1.—*Crucirostra pinetorum* MEY. Lief. und. Estl. Vög. p. 71.—GOULD. pl. 201.—*Loxia curvirostra* var. *major* Gmel. Syst. Linn. XIII. p. 843. sp. 1.—*Bec croisé perroquet* TEMM.—*Der Kiefernkreuzschnabel* BREHM. Eur. Vög. p. 164.—*Клестъ кощовухъ* KESS. Faun. Kiöv. II. p. 107. n. 34.—*Krivka bavorska* FRIC.

Ojczyzna wspólna z poprzedzającym; w Królestwie Polskiem równie pospolity jak tamten, w Litwie i w Karpatach rzadszy. Podobne

zupelnie tamtemu ma obyczaje, różni się tylko miejscami pobytu; to jest trzyma się samych borów sosnowych, po jodłach i świerkach wcale nie żeruje. Nie każdego roku równie bywa pospolitym, są nawet lata, w których rzadko gdzie i w małej bardzo liczbie spotyka się je po naszych borach.

Podobnie jak poprzedzający, gnieździ się bardzo wcześnie, nie każdego także roku jednakowo; u nas zwykle w lutym i w marcu. Gniazda ścielą na sosnach w rozmaitych wysokościach; półkuliste z suchych drobnych gałązek sosnowych lub świerkowych; wewnątrz mchem, porostami i suchą trawą wysłane, niekiedy do tego mięsza cokolwiek piórek własnych i igieł sosnowych. Szerokie bywa około $5\frac{1}{2}$ cali, wewnątrz $3''$, a $2'$ głębokie.

Niesie 3 lub 4 jaja, podobne bardzo jak poprzedzającego, niektóre są cokolwiek większe; pochodzące z lasów Turynгии, które w zbiorze p. Baldamusa widziałem, są jajowate, wyciągnięte cokolwiek w podstawie, ku wierzchołkowi wolno zeszcuplone, największa grubość blisko połowy. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze długie	23	milim.,	szerokie	17	milim.
2-gie	„	22	„	„	16
3-cie	„	21	„	„	16

Jedno, prawie kuliste, w obu końcach jednakowo zakończzone, długie jest 20 milim., a szerokie 18 milim. Skorupa gładka, miernie połyskująca i przeświecająca. Tło zielonawe lub zielono różowe, zawsze blade; upstrzone plamkami różowemi od spodu, zwierzchu ciemnymi koloru krwi spiekłej plamkami, kropkami, kreskami i krętymi sznureczkami; upstrzenie zwykle rzadkie, w jednym końcu gęściejsze.

Samiec przez czas slania gniazda i wysiadywania jaj wyspiewuje po całych dniach po wierzchołkach sąsiednich drzew. Młode w gniazdowej barwie niczem się nie różnią od poprzedzających pod względem kolorów; cała różnica zależy na wielkości ciała i grubości dzioba. Nie zalatują wśród lata do ogrodów jak tamte, lecz stale trzymają się borów sosnowych.

Krzyżodziób dwupręgowy.—*Loxia bifasciata*.

DE SELYS. Fau. belge. p. 61. Bull. de l'Ac. roy. de Brux. t. XIII. n. 5.—Bp. Monog. des Lox. sp. 5. — *Crucirostra bifasciata* BREHM. Isis 1827. p. 820. — Orn. III. p. 85. — *Loxia taenioptera* GLOG. Isis 1828. p. 441. — Handbuch. 354. n. 1. — *Curvirostra taenioptera* BREHM. Vög. Deut. p. 245. pl. 16.—*Loxia leucoptera* NILS. Skan. faun. fogl. I. p. 440. n. 3.—*Der Weissflüglige Kreuzschnabel* BREHM. — *Krivka belokridla* FRIC.

Rzadki ten gatunek mieszano dotąd z amerykańskim krzywonosem białoskrzydłym (*Loxia leucoptera* GMEL.); przez nowszych dopiero ornitologów oddzielony, zdaje się być odmiennym od tamtego ptakiem, mianowicie, że jest większy od niego. Niewiadomo naprawdę gdzie jest właściwa jego ojczyzna: znany jest tylko z egzemplarzy ubijanych w rozmaitych okolicach środkowej Europy, gdzie na zimę niekiedy zalatuje. U nas jest rzadki, prócz egzemplarzy które niekiedy ptasznicy Warszawscy łowią w jesieni lub w zimie w małej bardzo liczbie; w bliskości Warszawy nigdzie dotąd nie był postrzeganym: około Krakowa także czasami przez ptaszników łapany.

Obyczaje dotyczące się gnieźdzenia, są nieznanne. Jajko figurowane w dziele Bädekera zniesione w klatce, jest zupełnie podobne do jaj innych krzywodziobów, lecz znacznie mniejsze.

Pierwsze upierzenie, w którym ptaki te najczęściej bywają u nas łowione, jest dosyć odmienne od gniazdowej barwy krzywodzioba zwyczajnego (*Loxia curvirostra*); a mianowicie prążki brzegowe piórek na głowie i karku daleko węższe, są białawe, grzbiet cały ciemniejszy, więcej czarniawy, nierównie mniej jest zielonawo pociągnięty; cały spód więcej białawy, podobnie lecz ciemniej upstrzony; na skrzydłach przepaski białe jak u starych, końce lotek barkowych białe szeroko obwiedzione, wąskie obrzeżenie lotek białe zielonawe. Różnią się także od barwy gniazdowej amerykańskich (*Loxia leucoptera*), więcej w tym stanie podobnych do zwyczajnych i mających tylko z naszymi wspólne białe odmiany skrzydłowe. Kuper ciemno szary, zielonawo pociągnięty, białawo plamisty.

GILE.—PYRRHULA.

Z Rodzaju tego, słusznie przez dzisiejszych ornitologów na kilka rozdzielonego, trzy tylko gatunki posiadamy w kraju. Te pod względem obyczajów lęgowych dosyć różnaitości przedstawiają; jaja ich są jednak dosyć zbliżone. Ptaki w barwie gniazdowej odmienne od starych.

Gil klęsk.—*Pyrrhula enucleator*.

TEMM. Man. d'Orn. I. p. 333.—TYZ. Orn. II. p. 90. sp. 1. — *Loxia enucleator* LINN. Syst. XII. p. 299. n. 3.—*Loxia psittacea* PALL. Zoog. II. p. 5. n. 178.—*Rubicilla maxima canadensis* EDW. pl. 123 et 124.—*Coccothraustes canadensis* BRISS. Orn. III. p. 250. pl. 12. f. 3. — *Fringilla enucleator* MEY. Lief und. Estl. Vög. p. 74.—*Strobilophaga enucleator* VIEL. Dict. t. IX. p. 609. — *Corythus enucleator* CUV. Reg. an. II. 1. p. 392. — BP. Monog. des LOX. sp. 6. — *Dur bec* BUFF. enl. 457. — *Pine Grosbeak* LATH. Syn. II. 1. p. 111. n. 5.—*Der Hakengimpel* BREHM. Eur. Vög. p. 169.—*Hyl oresnik* FRIC.

Mieszka na północy starego i nowego lądu, na zimę posuwa się cokolwiek ku południowi, i niekiedy do krajów środkowej Europy zalatuje. U nas jest rzadki, i w ciężkie tylko śnieżne zimy przybywa stadami mniej więcej licznymi; za mojej pamięci w zimie tylko roku 184¹/₂, były dosyć obficie, zresztą w ciągu piętnastu ostatnich lat, trzy razy tylko je postrzegalem i to w ilości bardzo ograniczonej. W Litwie jest nierównie pospolitszy, i prawie każdego roku w listopadzie przybywa; w Inflantach ma się nawet gnieździć.

Wiadomości które rozmaici ornitologowie podają o gnieźdzeniu się tego ptaka, są tak niedokładne, a przytém tak sprzeczne, że nic pewnego z nich wyciągnąć się nie da.

Niesie w czerwcu 4 jaja z kształtu i wielkości podobne do jaj graboluska (*Fringilla coccothraustes*), a z ubarwienia do gilowych (*Pyrrhula vulgaris*). Na tle niebieskawo zieloném są plamy fioletowo siwe, blade, w skorupę mocno wsiąkle, i drugie zielono brunatne i czarno brunatne; tudzież krótkie strychy powierzchowne (1).

(1) Die Eier von Europäi. Vög. Bäderer.

Gil dziwoni.—*Pyrrhula erythrina*.

Tab. LXVII. fig. 2.

PALL. Nov. Comp. Petr. IV. p. 587. tab. 23 — Zoog. II. p. 8. . n. 180.—TEM. Man. d'Orn. I. p. 336—Tyz. Orn. II. p. 92. sp. 3. — *Fringilla flammea* LINN. Syst. XII. p. 322. n. 26.—*Fringilla cristata* BRISS. Orn. III. p. 155. — *Fringilla erythrina* MEY. Lief. und Estl. Vög. pl. 77.—*Coccothraustes roseus* VIEL. Dist. XIII. p. 539.—*Erythroroz rubrifrons* BREHM. Hand. p. 249.—*Pyrrhulina roseata* HODGS. Proc. Zool. Soc. 1849 p. 36. — *Propasser sordida* Id. in Gray. Zool. misc. p. 85.—*Carpodacus erythrinus* GRAY. Cat. Hodgs. p. 110.—Br. Monog. des Lox. sp. 7.—*Bouvreuil cramoisi* TEMM.—*Crimson-crowned Finch* LATH. Syn. II. 2. p. 259. n. 11. — *Der kurmoisinrothe Gimpel* BREHM. Eur. Vög. p. 171. — *Синцуръ красный* KESS. Faun. Кіов. II. p. 111 n 98.

Ptaszek ten mało u nas znany, chociaż corocznie bywa i gnieździ się w wielu okolicach Królestwa, a mianowicie w wielu miejscowościach wzdłuż całego biegu Wisły, we wszystkich miejscowościach błotnistych gubernii Lubelskiej a głównie w bliskości Wieprza i Buga, w gubernii Płockiej nad Narwią i w błotnistych okolicach puszczy Ostrołęckiej i w gubernii Augustowskiej; rzadszy jest nierównie w części kraju po lewej stronie Wisły, a suche i górzyste okolice Krakowskiego zupełnie pomija. W Litwie ma być nierównie pospolitszym jak u nas, na Polesiu Wołyńskim widziałem w czerwcu kilku samców, a zatem i tam się wywodzi. Przylatuje zwykle po 15 maja odrazu w miejsca lęgowe; jak zaś długo zostaje, nie wiemy, z powodu nader skrytego życia: zdaje się jednak, że opuszcza nasze strony zaraz po wychowaniu potomstwa.

Nierównie jest pospolitszy na Północy, znajduje się w całej Syberyi, w północnej i wschodniej Rossyi i w Szwecyi. W spisie ptaków okręgu naukowego Charkowskiego profesora Czernaja, zamieszczony między ptakami miejscowemi, chociaż klimat jest tam znacznie ostrzejszy jak u nas: ztąd można wnosić, że ptak ten na czas lęgowy posuwa się ku zachodowi i do nas tym sposobem ze wschodu przybywa. Według profesora Kesslera, pospolity jest we wszystkich guberniach okręgu naukowego Kijowskiego, ale już tam nigdzie nie zimuje. W małej bardzo liczbie do Szląska zalatuje, we Włoszech i w południowej Francyi także postrzegany.

Przez krótki czas pobytu w naszych stronach, zamieszkuje zarośle nad rzekami, sadzawkami i błotami położone, a w Litwie, według za-

pewnienia p. Skindera, i w suchych także zaroślach. Zalatuje często do ogrodów i w nich się gnieździ, jeżeli się woda w bliskości znajduje.

Samczyki wesolym śpiewem natychmiast przybycie swe oznajmują; są wtenczas bardzo ruchliwe, oblatują znaczne przestrzenie, wszędzie zatrzymują się po krzakach i drzewach, i odzywają się w różnych punktach. Samice przeciwnie są bardzo skryte, zaraz biorą się do ślania gniazd i rzadko kiedy się pokazują; samce zawsze im towarzyszą gdy lecą za wyszukaniem materyałów, ale nie biorą udziału w pracy. Z tych to powodów trudno ich gniazda znajdować, a mianowicie nie mając w tém doświadczenia. Pomimo takiej ruchliwości można jednak zauważyć, w które miejsca najczęściej wracają i gdzie najczęściej samce śpiewają, tam koniecznie gniazdo musi znajdować się w bliskości; prócz tego gdy się często nawiedza miejsca blizkie gniazda i zbyt się długo w nich zostaje, a szczególnie gdy pies jeszcze kręci się przy człowieku, samica odezwie się czasem tak zupełnie jak kanarek w zadziwieniu lub w obawie, samiec także niekiedy tak samo się odzywa. Mając już takie poznaki, należy starannie obszukać, a pewno się gdzieś w bliskości wynajdzie.

W roku dopiero 1856 udało mi się pierwszy raz wynaleźć w okolicach Warszawy kilka gniazdek; największa ich liczba była w krzaczkach tarniowych, rosnących po groblach między sadzawkami, albo też w zaroślach błotnych będących; inne były na krzaczkach róży, olszyny i bzu, wolnych albo chmieliną splecionych; od dwóch do czterech stóp nad ziemią zaczepione w gałązkach i dobrze ukryte. W latach następnych tak samo się zachowywały i można przyjąć stosunek, że na 6 gniazd 5 jest w tarninie, a szóste dopiero w jednym z krzaków wyżej wymienionych.

Budowa ich bywa dosyć rozmaita, najpospolitsze bardzo są podobne do gniazd gajówki popielatěj (*Sylvia cinerea*). Gniazda te na zewnątrz są niekształtne, zbudowane z twardych, grubych rozmaitych kawałków suchych roślin a głównie z jaskrów, lucerny, koniczyny i chmieliny, wewnątrz wyłożone drobnutkiemi korzonkami zielnemi i trawkami, i dość suto włosieniem i siercią wyglądowne. Całe gniazdo jest rzadkie, mocno przeświecające, więcej jak półkuliste; wewnątrz bardzo gładkie; średnicy mają $3\frac{1}{2}$ "', wysokości $2\frac{1}{3}$ "': wewnątrz szerokie 2"', głębokie $1\frac{3}{4}$ "'.

Inne miały daleko drobniejsze zewnętrzne materyały, środek zaś suto i gładko wyłożony drobnutkiemi korzonkami zielnemi, między którymi było zaledwie tylko po kilka włosów końskich. Kształt, wielkość i budowa jak poprzedzających. Jedno, w wierzchołku krzaka tar-

niowego umieszczone, było zupełnie odmienne: najprzód miało grubą i szeroką podkładkę nałożoną z suchych gałązek kwiatowych przytulii (*Galium mollugo*), w wierzchu dopiero teje znajdowało się malutkie właściwe gniazdo z rozmaitych ździebeł i wąsów ziół suchych, wewnątrz delikatną trawką (*Poa nemorosa*) starannie wysłane i wygładzone; między tą ostatnią znajdowało się kilka nędznych włosów. Wysokość z całym podesłaniem wynosiła 7'', szerokość u wierzchu 8''; wewnątrz samego gniazdka 2'' 2'' szerokie, 1 1/4 głębokie.

W Litwie u hr. Tyzenhauza znaleziono jedno gniazdko 10 czerwca, drugie 17 t. m., oba w wrzaskach leszczyny i w obu było po cztery jaja.

W roku 1856 pierwsza para przyleciała 22 maja, 8 czerwca samiczka siedziała już na pięciu jajach cokolwiek zasiedzianych, na których już zapewne od pięciu dni osiadła; między 15 i 19 czerwca, było już więcej gniazd, ale w żadnym jeszcze nie było zupełnego zniesienia.

Liczba jajek najpospolitsza bywa 4 lub 5, 6 rzadziej się znajduje. Kształt ich jest jajowaty, miernie podłużny; rzadkie są mało pękate, lecz zwykle szczupłe, a nawet do gruszkowatego kształtu zbliżone; w podstawie są nagle zaokrąglone, w wierzchołku najczęściej znacznie zeszczuplone, śpiczaste; rzadkie są w tym końcu dosyć grube i łagodnie zaokrąglone. Wymiary największego z tych które posiadam, są: długość 21 milim., szerokość 16 milim.

najmniejszego „ 20 „ „ 15 „

Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca i przeświecająca. Tło zielone, jak na jajach drozda skalnego (*Turdus saxatilis*), drobnymi kropkami, kropeczkami i kreskami brunatno czarniawymi jakby od much popstrzone, dość gęsto przy podstawie a bardzo rzadko po całej powierzchni; albo też samymi krętymi kreskami przy samej podstawie gęsto a kilkoma kropkami na reszcie powierzchni naznaczone: albo na koniec brunatno czerwonawymi niezbyt ciemnymi plamkami lub kreskami upstrzone. Upstrzenie to zmywa się wodą do pewnego stopnia, i zostawia czerwonawe znaki. Sposób nakrapiania w każdym zniesieniu bywa jednostajny.

Samiec w godzinach południowych siada na jajach; oboje twardo na nich dosiadają: można do nich przystąpić bardzo blisko, jednak ręką złowić się nie dadzą. Samiczka spędzona, siada obok i odzywa się sposobem wyżej wymienionym; na to przylatuje samiec i oboje zalatują wkoło z najeżonymi czuprynkami, i tym sposobem bronią. W końcu czerwca samce przestają śpiewać i więcej się nie pokazują. Po wyprowadzeniu potomstwa udają się z niem w gąszcze i tak skrycie przebywają, że nie podobna prawie ich dopatrzeć. Samica robi gniazdo przez

5 dni, zaraz po ukończeniu niesie się; przez dni 16 wysiaduje; po wylęgnięciu się trzynastego dnia, pisklęta wylażą z gniazda, dziewiętnastego same już zaczynają jeść: wtenczas mają ogonki do połowy wyrosnięte; do pięciu tygodni rosną im sterówki i ciągle potrzebują karmienia chociaż już same w znacznej części się żywią.

W pierwszym upierzeniu są dosyć odmienne od stariej samicy; wierzch ciała mają ciemniejszy brunatnawy, środki ciemne piór są więcej odznaczone od brzegów oliwkowo rudawych, na kuprze odcień ten jest przemagającym. Spód cały brudno białawy z lekkim rudawym odcieniem, na szyi, piersiach i bokach długie brunatne płomyki wyraźnie się rysują, środek tylko brzucha i pokrywy podogonowe są nieplamiste. Skrzydła i ogon brunatno czarniawe, lotki i sterówki zielonawo wązko obrzeżone; środek skrzydła przepasany dwiema przepaskami płowo rudawymi, utworzonymi przez także końce nadlotek i ostatnich pokryw skrzydłowych: trzy ostatnie lotki ramieniowe szeroko takimże kolorem obwiedzione. Dziób brunatno zielonawy, zieloność najmocniejsza przy brzegach obu szczęk; wkrótce zieloność ta przechodzi w kolor popielaty. Nogi jaśniejsze są jak u starych.

Po pierwszym wypierzeniu przybierają barwę trzymającą środek pomiędzy pierwszą odzieżą i odzieżą starych samic, i w tejże przez całą zimę zostają. Są nierównie ciemniejsze od stariej samicy; oliwkowo brunatne na wierzchu ciała, i na spodzie mają także mocny oliwkowy odcień pokrywający tło szare, na szyi, piersiach i bokach płomyki są grube i dosyć odznaczone, na skrzydłach przepaski mocno rudawe: słowem, odzież ta więcej jeszcze zbliża się do pierwszej, jak do tej, w jakiej do nas samice i samce roczniaki przybywają (1).

Gil właściwy.—*Pyrrhula vulgaris*.

Tab. LXVIII fig. 1.

BRISS. Orn. III. p. 308.—TEMM. Man. d'Orn. I. p. 338. — TYZ. Orn. II. p. 9 i. sp. 4.—*Loxia pyrrhula* LINN. Syst. XII p. 300. n. 4.—*Pyrrhula rubicilla* PALL. Zoog. II. p. 7. n. 179.—*Bouvreuil commun* BUFF. enl. 145.—*Bulfinch* LATH. Syn. II. 1. p. 143. n. 51. — *Der schwarzköpfige Gimpel* BREHM. Eur. Vög. p. 172.—*Синица обыкновенная* KESS. Faun. Kiov. II. p. 110. n. 97.—*Hyl* FRIC.

Gile mieszkają głównie w Europie północnej, znaczna także ilość trzyma się przez lato w górach nawet południowych krajów; na zimę

(1) Zmiany te odzieży śledziłem na ptakach chowanych w domu.

posuwają się ku południowi, a z gór zstępują w równiny. Do nas corocznie obficie na zimę nalatują, lecz na czas lęgowy nie zostają; przybywają zwykle w październiku, w końcu marca odlatują; zdarzyło mi się jednak parę razy spotykać pojedyncze wśród lata: być może, że gdzieś w bliskości gnieździły się, lecz dotąd żadnej pewnej wiadomości o tém nie posiadamy. W Litwie zostają na lato i gnieźdzą się w głębi gęstych lasów, toż samo w górach Karpackich.

Gnieźdzą się w borach iglastych najczęściej na młodocianych sosenkach lub jodłach osobno stojących, rzadziej na drzewach liściastych, w rozmaitych wysokościach od 6—24 stóp; w gęstych gałęziach przy pniu a rzadko na bocznych. Pastor Brehm mi powiadał, że w Renthendorf usłał raz gniazdo w powoju pnącym się na ścianie domu mieszkalnego.

Gniazda ścielą dosyć prostą budowę, z rozmaitych twardych ździebeł suchych roślin, pomieszanych z pewną ilością drobnych prątków drzew iglastych; następnie ku środkowi z drobnych korzonków zielonych, pomieszanych z pewną ilością mchu i traw suchych; samo zaś wewnątrz wyścielają delikatną suchą trawą i drobnymi korzonkami, do których mieszają rozmaite włosy zwierzęce, jakoto: włosień, wełnę, turzycę sarnią i t. p., w niektórych gniazdach same tylko korzonki wewnątrz są użyte. Jeżeli tylko wrzos znajduje się w bliskości, w takim razie suchych prątków tegoż głównie do budowy używa.

W Niemczech niektóre mają się gnieździć raz, inne dwa razy; te ostatnie pierwszy raz w maju, powtórnie przy końcu czerwca lub w lipcu. Całe gniazdo ma szerokości $5\frac{1}{2}''$, wewnątrz $2\frac{1}{2}''$ a $2''$ głębokości.

Niosą 4 lub 5 jaj, które są bardzo podobne do jaj zięby zielonych i niezafarbowanych różowo; lecz różnią się od nich kształtem wyciągniętym więcej w końcu cieńszym. Są jajowate, dosyć pękate, w podstawie nagle zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczupłone i miernie spiczaste; największa grubość przypada między połową i trzecią częścią długości.

Skorupa dość delikatna, gładka, miernie połyskująca, miernie przezroczysta. Tło blade zielone, przy podstawie mniej więcej gęsto upstrzone czerwono fioletowymi bladami plamami lub namazaniami, i czerwono czarnymi bardzo ciemnymi plamkami, kropkami i krętymi kreskami; na niektórych upstrzenie to jest obrączkowato ułożone; po reszcie zaś powierzchni znajduje się bardzo mało bardzo drobnych kropek lub kresiek. Wymiary:

1-sze	dlugie	21	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	„	20 ^{1/2}	„	„	15	„
3-cie	„	19	„	„	14 ^{1/2}	„

Młode w gniazdowej barwie różnią się znacznie od samicy stariej, wierzch głowy mają nie czarny lecz koloru całego ciała, który jest także odmienny i wpada więcej w szaro żółtawy odcień. Skrzydła i ogon jak u starych. Po pierwszym wypierzeniu się, oboje płcie przybierają właściwe kolory.

ŁUSZCZAKI. — *FRINGILLA*.

Łuszczaki po większej części są miejscowe; chociaż znaczna część niektórych naszych gatunków posuwa się na zimę ku południowi, w pewnej jednak części zostają, i żaden całkowicie nie odlatuje: słusznie zatem i te za miejscowe uważane być powinny. Prócz tego kilka jest także gatunków zwiedzających nasze kraje w porze tylko zimowej, a lecących na czas lęgowy na Północ lub w góry. Wszystkie łuszczaki gniezdzą się na gałęziach drzew i krzewów, a niektóre po części w dziuplach, w budynkach, lub w innych miejscach, lecz żaden na ziemi gniazda nie umieszcza. Niektóre ścielą gniazda bardzo staranne a wszystkie prawie z małym tylko wyjątkiem urządzą wewnątrz sute, miękkie wystanie. Jaj zwykle nosą po 5, chociaż liczba u niektórych często do sześciu dochodzi; te są dosyć rozmaite pod wszelkimi względami. Gniezdzą się po dwa i więcej razy. Barwa gniazdowa bywa odmienna od właściwej: w jednych gatunkach podobna do barwy samicy, w innych odmienna zupełnie.

Łuszczał grubodziób.—*Fringilla coccothraustes*.

Tab. LXIX fig. 1.

TEMM. Man. I. p. 344.—Tyz. Orn. II. p. 102 sp. 3. — *Loxia coccothraustes* LINN. Syst. XII. p. 299. n. 2. — *Coccothraustes vulgaris* PALL. Zoog. II. p. 12. n. 182. — *Gros bec commun* BUFF. enl. 99 et 100. — *Grosbeak or Hawfinch* LATH. Syn. II. 1. p. 109. n. 4.—*Der Kirschkernebeiser* BREHM. Eur. Vög. p. 176.—*Дубонос обыкновенный* KESS. Faun. Kiov. II. p. 108. n. 96.—*Dlask* FRIC.

Mieszka w północnej i środkowej Europie i w Azji; u nas w całym kraju pospolity i miejscowy; z Litwy według hr. Tyzenhauza, przed mrozami wcześniej odlatuje.

Gniazdzi się po wszystkich lasach i gajach, a głównie w miejscach gdzie są przerzedzone drzewa; dosyć często także w sadach i ogrodach, gdzie pomimo wrodzonej ostrożności częstokroć umieszcza gniazdo na odosobnioném drzewku będącém na zupełnym widoku i w miejscu ciągle uczęszczaném.

Najczęściej ściele się na drzewach liściastych młodocianych, a głównie na dębach, grabach, gruszach i jabłonkach, rzadziej na drzewach iglastych; w rozmaitych wysokościach, najczęściej niżej połowy drzewa, a czasem tak nisko, że ręką z ziemi dostać go można.

Gniazdo pod względem budowy, jest najlichsze z pomiędzy współrodzajowych ptaków krajowych; rzadkie, całkowicie przeświecające, bardzo płaskie, z drobnych suchych patyczków brzożowych, grabowych, sosnowych, szeroko ułożone i zaczepione w widelkowatych gałązkach; sam zaś środek niewiele zakleśnięty, niedbale bywa wyłożony kilkoma suchymi trawkami, porostami a czasem prócz tego szczecinę, włosieniem lub wlną; wątle jest i najczęściej rozsypuje się przed zimą. Średnicy ma około 5'' wysokości od 2—2¹/₂''.

Niesie 4 lub 5 jaj; kształt ich jest jajowaty, miernie podłużny i pękaty, w podstawie są wolno zaokrąglone lub czasem cokolwiek wyciągnięte, w końcu mniej więcej zeszcupłone. Skorupa delikatna, gładka, mało przezroczysta ze słabym połyskiem; pory gęste, trudne do dostrzeżenia nieuzbrojoném okiem. Wymiary nie wiele różniące się, jak np:

1-sze	dłgie	25	milim.,	szerokie	18	milim.
2-gie	"	25	"	"	17	"
3-cie	"	24	"	"	17 ¹ / ₂	"
4-te	"	23	"	"	17	"

Tło blade zielonawe, lub zielono żółtawe, blade; pstrocizna podobna jak na rodzaju poświerki, składa się ze spodnich siwych, białych, rzadkich plam i sznurków, drugich powierzchniowych i brudno oliwkowych niezbyt ciemnych plam i zygzakowatych sznurków rozmaicie pokręconych i powikłanych między sobą, tworzących najczęściej niegęstą przepaskę przy podstawie lub w samym środku, a rzadziej rozsypanych po całej powierzchni. Trafiają się niekiedy nakrapiane plamkami i kreskami bez zygzakowatych sznurków. Powtórne to upstrzenie zwykle jest dosyć blade, a jeżeli są i ciemne plamy, to najczęściej między bladami rozrzucone. Po zbiorach tło z czasem nabiera siwawego odcienia.

Ptaki te dosyć wczesnie gnieźdzą się; w połowie kwietnia lub w samym początku maja osiadają na jajach, a w czerwcu młode z gniazd wywodzą. Samica ostrożnie siedzi na gniaździe; jeżeli jest nisko, rzadko daje do siebie dostąpić: zrywa się zdaleka i odlatuje między drzewa. Zdaje się, że samiec nie pomaga w wysiadywaniu. Cicho się przy gniaździe zachowują, na nieprzyjaciół nie nacierają: dlatego też nie zdradzają się same. Rodzice prowadzą młode zaraz po opuszczeniu gniazda do ogrodów na wiśnie i trześnie; tam łączą się z innymi rodzinami w coraz większe stada, następnie przenoszą się do lasów: stare ciągle już z młodem żyją i nie gnieźdzą się powtórnie.

Młode w gniazdowym pierzu są zupełnie odmienne od starych: mają całą głowę szarą, żółtym odcieniem powleczoną; żółte podgardle, grzbiet i barkówki szaro brunatne, kuper rdzawo glinkowaty; piersi i boki szaro rudawe, niższą część piersi i boki gęsto upstrzone ciemnymi plamkami w poprzek rozszerzonymi; środek brzucha i pokrywy podogonowe brudno białawe. Skrzydła i ogon jak u starych.

Łuszczak dzwonic.— *Fringilla chloris*.

Tab. LXIX fig. 2.

TEMM. Man. d'Orn. I. p. 346. — Tyz. Orn. II. p. 103 sp. 4. — *Loxia chloris* LINN. Syst. XII. p. 394 n. 27. — *Coccothraustes chloris* PALL. Zoog. II. p. 13 n. 184. — *Euspiza* BR. — *Gros bec Verdier* BUFF. enl. 267. — *Greenfinch* LATH. Syn. II. 1. p. 134 n. 36. — *Der gelbflügelige Grünling* BREHM. Eur. Vög. p. 179. — *Вьюрокъ зеленушка* KESS. Faun. Kiev. II. p. 119 n. 105. — *Zvonek* FRIC.

Ojczyzną dzwońca jest cała Europa i Azja zachodnia; u nas jest jednym z najpospolitszych ptaków w kraju, i miejscowym. Gnieździ się wszędzie po wszystkich sadach, zaroślach i brzegach lasów; dwa lub

trzy razy przez lato. Pierwszy raz zwykle w pierwszej połowie kwietnia i zakłada gniazda w płotach chróścianych, w krzewach wczesnie rozwijających się i młodych iglastych drzewkach; drugi raz w czerwcu lub w lipcu, a niektóre i trzeci raz w sierpniu, najczęściej już po drzewach liściastych, a głównie po topolach i lipach, zawsze nie wysoko a często bardzo nisko.

Gniazdo, całkowicie usłane z mchu przeplatane suchymi łodyżkami rozmaitych ziół i traw, wewnątrz bywa starannie i grubo wyłożone suchymi trawkami, korzonkami, siercią i włosieniem, a to dopiero suto pokryte jest pierzem. Jest ono grubo i trwale zbudowane, kształtu mniej więcej półkulistego, dosyć regularne, w gałęziach dobrze osadzone, ale nie przytwierdzone. Zieloność mchu zewnętrznego nadaje mu barwę nie znaczną między liśćmi, ale kręcenie się ciągle przy niem ptaków i wybór miejsca, czynią go łatwym do wykrycia. Szerokość gniazda 4", wysokość od 2—2½; wewnątrz szerokie 2", głębokie 1½".

Jaj miéwają 5 lub 6; te są jajowato podługowate, w końcu cieńszym znacznie zeszcuplone, w grubszym łagodnie zaokrąglone; grubość i długość bardzo rozmaita a więcej jeszcze stosunek między temi rozmiarami, co wiele wpływa na niejednostajność ogólnej formy; największa grubość zwykle przypada bliżej końca grubego, w niektórych jednak jest bliżej środka; dosyć często nawet trafiają się prawie eliptyczne z końcami obydwoma jednakowo zaokrąglonemi. Tło białe zielonawe, niekiedy blado różowym odcieniem pociągnięte, różowemi plamkami z rzadka namazane i poplamione, i brunatnemi grubemi kropkami, plamkami i kreskami mniej więcej upstrzone, już to po całej powierzchni jednakowo, już też gęściej przy końcu grubszym zebraniemi; brzegi tych ostatnich są często rozlane. Skorupa dosyć delikatna, przeświécająca, dosyć gładka, słabo połyskująca. Jaja te w ogólności są bardzo podobne do makolągwich, ale znacznie większe, i z tego powodu łatwe do rozpoznania. Wymiary:

1-sze	długie	23 milim.,	szerokie	14½ milim.
2-gie	"	22½ "	"	16 "
3-cie	"	21½ "	"	16 "
4-te	"	21 "	"	15½ "
5-te	"	21 "	"	14 "
6-te	"	20 "	"	14 "

Ptaki te bardzo pilnie i starannie wysiadują jaja i potomstwo pielęgnują; samica tak twardo siedzi na gniaździe, że częstokroć ręką ująć się dozwala; nie łatwo się ich wyrzeka, lecz złapana i puszczona,

nie wraca więcej. Samiec w godzinach południowych samicę wyręcza, w chwilach zaś wolnych od żerowania w bliskości przesiaduje i ciągle śpiewa. Pisklęta żywią głównie oleistymi nasionami, prócz tego dają im rozmaite gąsienice; wylażą z gniazda gdy im ogonki zaczną wyrastać i kryją się w początkach na ziemi; przez parę tygodni jeszcze stare je karmią i strzegą.

Barwa gniazdowa jest dosyć odmienna: z wierzchu ciała ma jeszcze słabszy zielonawy odcień od samicy, a na spodzie brudno białym, gęste szare płomyki.

Łuszczak wróbel.— *Fringilla domestica*. 518

Tab. LXX fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 323 n. 26 — TEMM. Man. d'Orn. I p. 350. — TYZ. Orn. II. p. 118. sp. 45. — *Passer domesticus* PALL. Zoog. II. p. 29 n. 197. — *Pyrgita* CUV. — *Gros bec moineau* BUFF. enl. 6 et 55. — *House Sparrow* LATH. Syn. II. 1. p. 284 n. 1. — *Der Haussperling* BREHM. Eur. Vög. p. 182. — *Bopobeu domaniui* KESS. Faun. Kiov. II. p. 112 n. 99. — *Vrabc* FRIC.

Pospolity ten ptak w całej Europie, wyjąwszy Włoch i Hiszpanii gdzie go inne gatunki zastępują, u nas jest jednym z najpospolitszych, i miejscowym w całym znaczeniu; gdyż nie tylko że nie odbywa żadnych wędrówek, ale nawet nie oddala się zbyt daleko od miejsca urodzenia i przy nim całe życie przepędza. Najlepiej można się o tym przekonać na białych lub innych odmiennych indywiduach. Ztémwszystkiem, pewna wróbli ilość przenosi się niekiedy i postępuje za ludźmi, których towarzystwa ptaki te koniecznie potrzebują. Gdzie tylko powstaje nowa osada, zaraz się wróble w niej zjawiają: w pustych nawet krajach północnej Europy i Azji, gdzie dawniej wcale wróble nie bywały, skoro tylko ludzie stałe zamieszkania zakładają, wkrótce i te ptaki się osiedlają; zabudowania bowiem są do ich utrzymania się niezbędne, a w miejscach gdzie ludzie koczownicze życie prowadzą, one wcale nie bywają.

Gnieździ się zawsze w bliskości mieszkań ludzkich lub wewnątrz takich; zarówno w największych miastach, jak w pojedynczych i odosobnionych budowlach, i można śmiało powiedzieć, że nie ma ani jednej, którejby pewna ilość nie zamieszkała. Miejsca w których gniazda zakładają, są bardzo rozmaite: najulubieńsze są im strzechy i wszelkie

dziury pod dachami, czyto słomianemi, czyli téż drewnianemi, metalowemi lub dachówką; szczeliny starych murów, nierówności w gzym-sach, figury na facyatach i gołębniki chciwie zajmują; lubią także sadowić się pod gniazdami bocianów, zarówno po dachach jak i po drzewach będącemi, w gniazdach sroczych przy zabudowaniach. Na gniazda jaskółcze są bardzo chciwe; byleby tylko mogły upatrzeć chwilę, w której jaskółki oddalą się od swego gniazda, pakują się w nie i żadnym sposobem ustąpić już nie chcą; pomimo ciągłego nacierania właścicieli, znoszą pilnie właściwe sobie materyały i po swojemu wewnątrz urządzają. Upowszechnione jest mniemanie, że niekiedy jaskółki nie mogąc się pozbyć tych nieproszonych gości, zlatują się gromadnie z gotowym materyałem, zalepiają nagle otwór, i tym sposobem śmiercią karzą napastników. Jakkolwiek fakt ten powtarzany bywa często przez naocznych niby świadków, nie podobny jest wszakże do wierzenia; zdarza się tylko niekiedy, że wróbel broniąc się napastującym go jaskółkom, zaplątuje się we włosieniu lub w niciach, które się często w gniaździe znajdują, i zawiesza się na nich.

Prócz tego gnieździ się w dziuplach starych wierzb, lip i drzew owocowych, lub téż na gałęziach starych topól, lip i innych drzew będących przy domach; słowem wróble umieją korzystać z każdego miejsca, gdzie tylko dogodnie pomieścić się mogą. W wielu okolicach chłopcy wiejscy zawieszają im po drzewach dziurawe garnki lub pudełka drewniane, które natychmiast wróble zajmują i nie zrażając się tém, że ciągle im dzieci wybiierają, upornie się w nich gnieźdzą.

Wysokość w której gniazda zakładają, bywa także bardzo rozmaita, zaczawszy od wierzchołków najwyższych wież i gmachów, aż do najniższych strzech na chléwach i piwnicach, i dziupli po wierzbach, które częstokroć nie wyżej nad parę stóp nad ziemią są wzniesione.

Na gniazda gromadzą mnóstwo rozmaitych materyałów, najwięcej słomy, perzu, różnych suchych traw, kawałków szmat, papieru, piór z drobiu i t. p.

Gniazda zakładane na gałęziach, mają właściwą sobie formę, mniej więcej kulistą, z małym na boku otworem, prawie niewidzialnym, prowadzącym do wnętrza głęboko w środek wpuszczonego, grubo i miękko piórami wysłanego; na zewnątrz po bokach, a głównie od spodu wiszą długie źdźbła słomy, które rozmaicie zmieniają właściwą postać gniazda. Takie gniazda umieszczane są w rozsochach gałęzi jak tylko można najwyżej, najczęściej na topolach.

Do strzech i rozmaitych szpar używają tych samych materyałów, ale zwykle w mniejszej ilości, stosownie do potrzeby, i nadają formę

gniazdu także do tego zastosowaną; tak samo je zamykają z wierzchu zostawiwszy tylko mały otwór przy wejściu, a na zewnątrz długie zwieszono słomy zostawują. W dziuplach osadzają je na samém dnie i w takim razie już słomy na zewnątrz nie widać.

W obszerne miejsca gromadzą niekiedy takie mnóstwo materyałów, że je całkowicie niemi wypełniają; można to nieraz widzieć w gołębnikach. Raz widziałem jak klatkę zawieszoną przy oknie domu mieszkalnego, mającą około stopy kubicznej obszerności, zupełnie napelniły; na wszystkie strony przez pręciki sterczała słoma, a wejście do środka było urządzone u drzwiczek, przy spodzie klatki będących.

W ciepłe dnie marcowe zabierają się do ślania gniazda, co trwa zwykle przez kilka dni; przy końcu tego miesiąca już mają jaja, a w początku maja dzieci wywodzą. Skoro tylko podlatywać są zdolne, opuszczają gniazdo i rozproszone w okolo, rodzice starannie pielęgnują; zanim jeszcze dzieci je opuszczają, już się zajmują poprawianiem gniazda i na nowo się w niem niosą. Gnieźdzą się trzy a nawet cztery razy przez lato, ostatni raz we wrześniu. Do gniazd z dawnych lat pozostałych ciągle wracają, dopóki tylko te są zdatne; popsute zaś rozbiierają i materyały z nich przenoszą na inne.

Jaj niosą 4, 5 najczęściej 6, niekiedy 7, a nawet 8, tak dalece różnych pod względem ubarwienia, że w wielu zniesieniach każde prawie jest odmienne; często jednak trafiają się jednakowe w zniesieniach. Kształt ich jest jajowato podługowaty, jedne są miernie podłużne, inne znacznie przedłużone; pierwsze bywają mniej więcej pękate, drugie szczupławe: jedne są nagle zaokrąglone w podstawie a w wierzchołku znacznie zeszuplone, inne w obu końcach spuściste, zwykle jednak znacznie zszuplejsze w końcu cieńszym.

Skorupa chropawa w dotknięciu, bardzo słabo połyskująca i miernie przezroczysta. Wielkość rozmaita, jak to widzieć można z następujących przykładów:

1-sze	długie	25	milim.,	szerokie	16 $\frac{1}{2}$	milim.
2-gie	"	25	"	"	16	"
3-cie	"	23 $\frac{1}{2}$	"	"	16	"
4-te	"	23	"	"	17	"
5-te	"	23	"	"	15	"
6-te	"	22	"	"	15	"
7-me	"	21	"	"	16	"

Tło bywa czysto białe, niebieskawe białe, czerwone, brunatne, białe zielone lub szarawe; brunatnymi, oliwkowymi lub popielawymi.

temi, plamami, plamkami, kropkami, kreskami lub namazaniami w rozmaity sposób upstrzone; rzadko albo bardzo gęsto; pod tą pstroczną znajduje się prawie zawsze druga, blade popielata. Niektóre odmiany są bardzo podobne do jaj pliszki siwój, a inne do jaj skowronków lub świergotka drzewnego; rozpoznać je zawsze można po kształcie, wielkości i rodzaju skorupy.

Między wielu odmianami znajdującymi się w zbiorze p. Baldamusa, są trzy zniesienia samicy płowój: jedno z nich zupełnie białe, drugie blade popielate, trzecie cokolwiek ciemniejsze; na jednym z tych ostatnich są bardzo subtelne, czarniawe popisania. Jest także w tym zbiorze jedno jaje eliptyczne, bardzo szczupłe i długie 24 milim., 15 szerokie, upstrzenie ma oliwkowe, bardzo podobne jak na jajach pokrzewki ogrodowej (*Sylvia hortensis*). Na innym koniec grubszy jest całkowicie szaro zamazany i odgraniczony od tła blade siwego, obrączką złożoną z drobnych plameczek, brunatno oliwkowych, gęsto zebranych.

Wróbel do potomstwa jest bardzo przywiązany: gdy nieprzyjaciel dobięra się do gniazda, naciera śmiało i broni, a pisklęta opatruje w żywność z wielką troskliwością; co większa nawet, widywałem nieraz jak młode pisklęta przed czasem z gniazda wyrzucone, inne zupełnie wróble karmiły, a nawet nietylko stare, lecz i młode dorosłe żywność im przynosiły. Pisklęta gniazdowe karmią rozmaitemi owadami i gąsienicami, dopiero po wylocie z gniazda prowadzą na dojrzewający jęczmień lub pszenicę, jeżeli się w tym czasie pomienione zboża znajdują.

Młode obu płci w gniazdowej barwie są podobne do samicy, różnią się głównie żółtymi zajadami w kątach otworu dzioba.

Łuszczak mazurek.—*Fringilla montana*.

Tab. LXX fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 324 n. 37. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 354. — Tyz. Orn. II. p. 120 sp 48. — *Passer montanina* PALL. Zoog. II. p. 30 n. 193. — *Pyrgita* CUV. — *Gros bec Friquet* BUFF. enl. 267. — *Tree Sparrow* LATH. Syn. II 1. p. 252 n. 2. — *Der Feldsperling* BREHM. Eur. Vög. p. 185. — *Бопобеи но.лесоу* KESS. Faun. Kiev. II. p. 113 n. 100. — *Oupolnik* FRIC.

Mazurek mieszka w Europie, aż do 66° szer. północnej i w znacznej części Azji północnej; u nas jest wszędzie bardzo pospolity, jednak nie tak obfity jak wróbel domowy. Przez lato większa część

przebywa w lasach, jak w sadach i w okolicach mieszkań ludzkich; na zimą zaś wszystkie z całej okolicy gromadzą się przy wsiach i miastach, gdzie w ścisłych gromadkach porę tę przepędzają.

Gnieźdzą się w dziuplach rozmaitych drzew; w lasach najczęściej w sosnach i dębach, wysoko w gałęziach; w sadach zaś i przy domach w drzewach owocowych, w lipach, w wierzbach i t. p., znacznie niżej, częstokroć nie wyżej nad wysokość człowieka; lubią także umieszczać gniazda w szczelinach skał, starych murów, w starych jaskółczych gniazdach, a rzadko w strzechach poza latami, niekiedy także w rozmaitych dziurach parkanów, słupów i t. p. W lasach znaczna ich ilość gnieździ się także w gałązkowym spodzie gniazd dużych ptaków drapieżnych; nieraz w jednym takim gniaździe po kilka par się sadowi. Dziuple wybierają najczęściej ciasne, z małemi na zewnątrz otworami.

Podobnie jak wróble urządzą gniazda ze słomy, z rozmaitych suchych traw, perzu, mchu i korzonków, wewnątrz pierzem i siercią suto wyscielają. Kształt im nadają taki sam jak tamte, gdy je w dziuplach umieszczają.

Jaj nosią 5, 6 lub 7, znacznie mniejszych jak wróble; są one stosunkowo krótsze; kształt mają jajowaty, mniej więcej krótki i pękaty, w podstawie są nagle zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczipione i śpiczaste, albo miernie zwężone; rzadsze są podługowate i szcuplejsze. Wymiary:

1-sze	dłgie	21	milim.,	szerokie	15	milim.
2-gie	"	21	"	"	14	"
3-cie	"	19	"	"	15 ¹ / ₂	"
4-te	"	19	"	"	14	"
5-te	"	18	"	"	14 ¹ / ₂	"
6-te	"	18	"	"	13 ¹ / ₂	"

Skorupa miernie delikatna, gładka, miernie lub mocno połyskująca, bardzo mało przezroczysta.

Ubarwienie dosyć rozmaite, jednak nie tak wielu ulegające odmianom jak na jajach wróbla, a mianowicie w sposobie pstrocziny. Najczęściej tło mają białe lub siwawo białe, drobnemi kreseczkami i plamczkami szaremi lub oliwkowo szaremi gęsto upstrzone; albo téż brunatnawe, czerwone lub żółtawe, z brunatnym lub oliwkowo brunatnym gęstym kreskowaniem. Ostatnie te odmiany bywają bardzo podobne do jajek świergotka łącznego, od których łatwo zawsze je rozpoznać po kształcie, grubszej skorupie i mocniejszym połysku. W każdym zniesieniu bywają rozmaite odmiany nie tak wszakże znaczne, jak między wróblowemi.

Mazurki gnieźdzą się po dwa lub trzy razy przez lato: pierwszy raz w marcu, powtórnie w czerwcu, ostatecznie w sierpniu. Młode karmią owadami i często, nim jeszcze wywiodą je z gniazda, zaczynają już słać nowe; częściej jednak w tych samych powtórnie się wywodzą. Zreztą tak samo się zachowują jak wróble.

Młode w pierwszym pierzu są podobne do starych, różnią się tylko od nich mniej wyrazistymi barwami i słabym oliwkowym odcieniem, polekającym kasztanowaty wierzch głowy.

Łuszczak kulczyk. — *Fringilla serinus*. 519

LINN. Syst XII. p. 320 n. 17. — Trz. Orn. II. p. 130. sp. 71. — *Loxia serinus* Scop. Ann. I. n. 205. — *Serinus meridionalis* Br. — *Grosbec Serin ou Cini* BUFF. enl. 658. — *Serin* LATH. Syn. II. 1. p. 296. n. 63. — *Der gelbliche Girtlitz* BREHM. Eur. Vög. p. 186. — *Zvonohlík* FRIC.

Ojczyzną tego ptaszka jest Europa południowa i umiarkowana; u nas znajduje się tylko w Krakowskiem i to w dość ograniczonej miejscowości; koło Ojcowa bardzo pospolicie, w sąsiednich podobnych miejscowościach tej części kraju, trafia się już nierównie rzadziej, w innych okolicach nie postrzegany: prócz jednego samca, złowionego wśród zimy razem z czyżami pod Warszawą, nigdzie więcej nie widziałem. Nie wiadomo mi czy są tam miejscowe, czyli też odlatują na zimę; z czasu w którym wyżej wzmiankowany został złowiony, możnaby wnosić, że zimują a przynajmniej w części, jak to jest właściwem wielu ptakom współrodzajowym. W Litwie nie postrzegany.

Gnieźdzą się w lasach i sadach, najwięcej na drzewach owocowych, w lasach zaś, gdzie tych drzew brakuje, na jodłach, grabach, bukach i t. p. Gniazdko, podobne do szczygłego i tak jak tamto odznaczające się dokładnością budowy, umieszczają w gałęziach widelkowatych, w rozmaitych wysokościach drzewa.

Gniazdo, według Thienemanna, jest mniejsze od szczygłego, zewnątrz usłane z drobnych korzonków, porostami drzewnymi mniej więcej przekładanych; wewnątrz gładko wyrobione, grubo jest wyłożone piórami, zwykle z włosieniem końskim i szczecinią pomięszanemi.

Pan Moquin-Tandon w ten sposób je opisuje: „Dosyć podobne do szczygłego, lecz mniejsze i z mniejszą cokolwiek starannością zbudowane; 5½ centym. wysokie, 7 szerokie. Kształtu głębokiego odcinka

z brzegami dosyć grubemi. Złożone jest na zewnątrz z traw, korzenniczek i mchu; wewnątrz z włosienia, sierci i puchu.⁴

Jaj krajowych nie znam, widziałem trzy jaja pochodzące z Węgier, Szwajcaryi i południowych Niemiec w zbiorze p. Baldamusa; z tych dwa są jajowate a jedno gruszkowato jajowate, w podstawie miernie wyciągnięte; ku wierzchołkowi zaś pierwsze wolno zeszczupłone, drugie nagle zwężone i śpiczaste, największa grubość przypada blisko połowy. Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca, mocno przezroczysta. Długość gruszkowatego 17 milim., szerokość 12 milim.; dwóch drugich długość 15 milim., szerokość także 12 milim. Tło dwóch blade zielonawe, jednego blade różowe; narzucone plamkami fioletowo popielatymi lub czerwonawymi blademi, i drugimi plamkami i krętymi kreskami czerwono brunatnymi cieżanemi, różowo rozlanemi po brzegach. Na jednym plamki są zgromadzone przy podstawie i na niem są długie popisaniana. Podobne są do jaj czyża i trudne do rozpoznania.

Sameczek przez czas lęgowy po całych dniach śpiewa siedząc po suchych gałązkach wierzchołka drzew, głosem dźwiękliwym delikatnym na sposób potrzescza (*Emberiza miliaria*). Według Thienemanna gnieźdzą się w maju, nie wiadomo czy więcej nad raz; samica sama przez dwa tygodnie wysiaduje, a samiec przez ten czas żywi ją z wola. Młode wylatują z gniazd nim jeszcze ogonki do połowy im wyrosną, i kupią się w wielkie stada z całej okolicy. Czas jednak gnieźdzenia się jest dosyć nie stały: w pierwszych dniach września widziałem mnóstwo młodych w Ojcowie, jedne z nich świeżo z gniazd powylatywały, gdy inne znacznie już w pierzeniu postąpiły.

Młode w gniazdowej barwie są odmienne od starych, i bardzo podobne z ubarwienia do młodych trznadli. Mają wierzch głowy i grzbiet zielonawo rudawy, gęsto upstrzony czarniawo brunatnymi plamkami; kuper zielonawo żółtawy, cały zaś spód brudno zielonawy, bardzo blade, na piersiach gęsto upstrzony ciemno szaremi, grubemi, pędzelkowatemi plamami, na gardzieli krótkimi, a na bokach długimi plamkami. Na pokrywach podogonowych mają długie, bardzo wąskie prążki wzdłuż stosin. Pokrywy skrzydłowe, nadlotki i lotki barkowe szeroko rdzawo obwiedzione, brzeżki bardzo wąskie lotek i sterówek zielone, środkowe sterówki i końce wszystkich innych rdzawo brzeżyste.

Łuszczak zięba.—*Fringilla coelebs*.

Tab. LXXI fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 318 n. 3.—TEMN. Man d'Orn. I. p. 357.—TYZ. Orn. II. p. 133 sp. 80.—*Passer spiza* PALL. Zoog. II. p. 17 n. 187.—*Gros bec pinson* BUFF. enl. 54.—*Chaffinch* LATH. Syn. II. I. p. 257 n. 10.—*Der Edelfink* BREHM. Eur. Vög. p. 188.—*Вьюрокъ зяб.ликъ* KESS. Faun. Kiev. II. p. 120 n. 106.—*Penkava* FRIC.

Mieszka w Europie, w krajach południowych miejscowa, z północnych całkowicie na zimę odlatuje. U nas jest jednym z najpospolitszych ptaków: wszystkie gaje i sady, równie jak najciemniejsze głębie puszczy, są niemi przez lato przepełnione. Ogół ich na zimę odlatuje, lecz mała liczba corocznie zostaje; ściśle zatem nie można jój zaliczać ani do ptaków miejscowych, ani do przelotnych. Litwę całkowicie opuszcza.

Skoro tylko śniegi z wiosny zaczną ginąć, zięby przelotne przybývają wielkimi stadami i natychmiast rozpraszają się po lasach; termin zatem jest niestały i przypada między pierwszym i ostatnim marca, podług obserwacyj, które przez dziesięć lat prowadziłem. W końcu sierpnia gromadzą się w duże stada, wylatują w pola a w październiku zaczynają się wynosić; w początku listopada już są rzadkie.

Niektóre bardzo wczesnie zabiérają się do ślania gniazd; we wczesne wiosny, w połowie kwietnia osiadają na jajach, najczęściej jednak przy końcu tego miesiąca; w połowie maja wiele się już wylęga a około 10 czerwca z gniazd wylatują. Trudno jest z pewnością wyrzec wiele razy gnieźdzą się przez lato, bo aż do sierpnia spotyka się ciągle siedzące na jajach, a przy takim mnóstwie tych ptaków, niepodobna dojść prawdy; zdaje się jednak, że podobnie jak wiele im blizkich gatunków, wywodzą się dwa razy.

Gniazdo zięby pod względem budowy, piękności, gładkości i trwałości, celuje między krajowemi, a z powodu różnorodnych materyałów na to używanych, bywa nie jednostajne i rozmaitą miewa powierzchowność. Jeżeli tylko miejsce przytwierdzenia zezwala, bywa foremne, pół eliptyczne albo walcowate, często jednak musi się z niem stosować do grubych gałęzi i małą część powierzchni pokazuje na zewnątrz. Całe gniazdo miewa około 3" średnicy, około 2" lub 2¹/₄" wysokości; wnętrze

2" średnicy, $1\frac{3}{4}$ — 2" głębokości. Najglówniejszy zewnętrzny materiał stanowią rozmaite gatunki mchów drzewnych i liszajców, które miesza i przeplata z suchymi ździebelkami ziół, traw, włóknami łyka, korzonkami, włosami i pajęczyną; wewnątrz zaś grubo i gładko wyściela siercią, wełną, pierzem, włosami ludzkimi, które niekiedy jeszcze splotami włosienia lub szczeciny umacnia. Najczęściej prócz tego jeszcze wysadza całą widoczną powierzchnię liszajcami z rozmaitych drzew a głównie z dębu i brzeziny, w gajach tylko olszowych i sadach, gdzie tego materiału nie może dostać, zostawia nieobsadzone, i w takim razie gniazdo bywa dosyć do dzwońcowego podobne. Ponieważ materiały pokrywające powierzchnię, bierze zwykle z tego samego drzewa na którym jest gniazdo, nadaje mu kolor tak podobny do samego drzewa, że staje się ono bardzo trudnym do dopatrzenia, a mianowicie wtenczas, kiedy ukryte między konarami lub położone na grubiej gałęzi małą powierzchnią od dołu pokazuje. Gniazdo jest dosyć trwale chociaż miękkie, do następnego roku często w dobrym stanie przetrwa; lecz go już więcej nigdy nie zajmują, ale za każdym razem nowe sporządzają.

Jaj noszą 4, 5 lub 6, rozmaitych pod względem kształtu, wielkości i ubarwienia; ztémwszystkiem nie są one trudne do poznania. Kształt w ogólności mają jajowaty; jedne są podługowate, inne krótsze, pękate; rzadko trafiają się prawie eliptyczne: pierwsze w podstawie są wolno zaokrąglone lub cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku znacznie zeszczupłone; drugie zaś pękate, przy podstawie w końcach lekko zeszczupłone. Skorupa gładka, nieprzezroczysta, słabo połyskująca. Tło najczęściej różowo zielonawe, gdziekolwiek ciemniejszym, różowym odcieniem pomazane, i ciemnymi czerwono brunatnymi grubymi kropkami i kropkami lub kresami upstrzone; brzegi niektórych plam bywają różowo na tło rozlane; na niektórych bywają także kręte sznureczki jak na jajach poświerek, ale nie liczne i nie długie. Często trafiają się odmiany bardzo podobne do jaj gila, to jest blade zielone, brunatno jak tamte upstrzone, bez rozlanych brzegów, lub z porozlewaniem; takie mają cokolwiek mocniejszy połysk jak różowe. W każdym razie łatwo te jaja rozróżnić od gilowych, najprzód po kształcie, gilowe bowiem są nagłój zeszczupłone ku wierzchołkowi i więcej wyciągnięte; powtóre po plamach, więcej okrągławych na jajach zięby. Grube ciemne plamy, dają się do pewnego stopnia zmywać ale zawsze wyraźne ślady po nich zostają. Każde zniesienie bywa mniej więcej do siebie podobne, różowe, nigdy nie bywają pomieszane z zielonemi. Wymiary dosyć zmienne, jak np:

1-sze	długie	21 milim.,	szerokie	14 milim.
2-gie	"	20 ¹ / ₂ "	"	15 "
3-cie	"	20 "	"	15 "
4-te	"	20 "	"	14 ¹ / ₂ "
5-te	"	17 ¹ / ₂ "	"	14 "
6-te	"	17 "	"	15 "

Wszystkie odmiany są gęściej upstrzone przy podstawie niż na reszcie powierzchni.

Zięba troskliwie bardzo wysiaduje swe jaja, ale dosyć jest ostrożna; chociaż dopuszcza człowieka tuż do siebie, złapać się ręką nie daje. Spędzona z gniazda zlatuje ukośnie ku dołowi, siada na gałęzi o kilkadziesiąt kroków i dopiero zaczyna się odzywać. Za każdym zbliżeniem się jakiegokolwiek nieprzyjaciela ku gniazdkowi, stare ciągle na niego krzyczą, a jak posuwa się za blisko, tuż na niego nacierają.

Cierniokręt jest najstraszniejszym prześladowcą ich potomstwa, umie wyszukiwać ich gniazda i dzieci wyjada, stare pomimo całej zapalczowości i poświęcenia, nie są zdolne ich obronić. Młode żywią więcej nasionami jak owadami, po każdym wywiedzeniu troskliwie pielęgnują, dopóki nie są zdolne do wyżywienia się bez ich pomocy, i wtenczas dopiero je opuszczają i zaczynają słać nowe gniazdo.

Barwa gniazdowa zbliżona jest do barwy samicy: różni się głównie od niej tём, że grzbiet jest brudno szary, a wszystkie białe odmiany na skrzydłach, są żółtawo pociągnięte.

Łuszczak jer.—*Fringilla montifringilla.*

LINN. Syst. XII. p. 318 n. 4. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 311. — TYZ. Orn. II. p. 134. sp. 81. — *Passer montifringilla* PALL. Zoog. II. p. 18 n. 188 — *Gros bec des Ardennes* BUFF. edl. 54. — *Mountain Finch* LATH. Syn. II. I. p. 261 n. 13. — *Der Bergfink* BREHM. Eur. Vög. p. 189. — *Воронок намоуіа* KESS. Faun. Кіов. II. p. 122 n. 107. — *Iikavec* FRIC.

Ojczyzną jera jest Europa i Azja północna, i kraje górzyste więcej południowe; na zimę wędruje ku południowi, a z gór zstępuje w równiny. U nas w czasie przelotów wiosennych i jesiennych w każdym roku mniej więcej pospolity, w pewnej części na zimę zostaje, nigdy się

nie gnieździ. Gnieździ się na północy w Szwecyi, w Laponii i w Rosyji północnej; rzadko w Niemczech.

Gniazdo, które pastor Brehm znalazł w maju r. 1818, blisko swego mieszkania, było na jodle, w wysokości 10 stóp, blisko pnia na mocnej gałęzi, i podobne do gniazda zięby. Zewnątrz było usłane z mchu drzewnego, naskórka brzoźowego, welny i trawy suchej; wszystko to doskonale utkane i przerobione; drugi pokład był z mchu, korzonków i t. p.: samo zaś wewnątrz z włosienia, szczeciny, welny i innych włosów grubo i gładko wyłożone. Zbudowane było mocno i kunsztownie, zewnątrz $3\frac{1}{2}$ " szerokie, 3" wysokie; wewnątrz szerokie $2\frac{1}{4}$ " i 1" 3" głębokie: zawierało 6 jaj.

Jaja, które w zbiorach zagranicznych widziałem, mają formę jajo-watą w rozmaitych proporcjach, ku wierzchołkowi są wolno spuściste i tępe, w podstawie wolno zaokrąglone.

Wymiary dosyć zmienne, jako to:

1-sze	długie	22	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	"	18	"	"	14	"
3-cie	"	19	"	"	16	"

Jedno w zbiorze p. Baldamusa zupełnie gruszkowate, 22 milim. długie, 14 milim. szerokie. Tło zielone, blade, często różowo lub oliwkowo pociągnięte, zrzadka upstrzone kreskami, kropkami i plamkami czarniawymi, różowo rozlanemi; na niektórych jest jeszcze widoczne spodnie upstrzenie fioletowo różowe, mocno w skorupę wsiąkle. Są odmiany zielone bez żadnej pstrocziny; połysk w ogólności mierny. Większą jeszcze przedstawiają różnorodność jak w jajach zięby, w ogólności zaś są do tamtych podobne i trudne do rozróżnienia, prócz tylko oliwkowych które są najpospolitsze.

Młode w pierwszym pierzu podobne do samicy, różnią się od niej mniej wyrazistemi barwami i gęściejszym upstrzeniem na piersiach i bokach.

Łuszczak makolągwa.—*Fringilla cannabina*.

Tab. LXXI fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 322 n. 28. — ТЕММ. Man. d'Orn. I. p. 364. — Tyz. Orn. II. p. 134. sp. 83.—*Fringilla cannabina et linota* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 916. n. 28 et 67.—*Passer cannabina et papaverina* PALL. Zoog. II. p. 26 et 27. n. 194 et 195. — *Ligurinus cannabinus* KOCH. Bai. Zool. I. p. 231 n. 145. — *Linota cannabina* BR. Monog. des LOX. sp. 17. — *Gros bec Linotte* BUFF. enl. 151. — *Greater Redpole* LATH. Syn. II. 1. p. 304 n. 74.—*Der Bluthänfling* BREHM. Eur. Vög. p. 191.—*Вьюрок коноплянка* KESS. Faun. Kiev. II. p. 118 n. 104. — *Iirice* FISC.

Bardzo pospolita w całym kraju, znajduje się we wszystkich sadach, ogrodach, zaroślach polnych i błotnych i w brzegach lasów. Uważa się za miejscową; biorąc jednak ściśle, nie jest tak zupełnie, gdyż w porze zimowej nie jest tak obfitą jak w lecie, i zdaje się, że nasze ptaki usuwają się ku południowi, a w miejsce ich północne nalatują.

Gnieźdzą się dwa lub trzy razy przez lato: pierwszy raz przy końcu marca lub na początku kwietnia, kiedy jeszcze drzewa liściaste są nagie; ścielą zatem gniazda w płotach plecionych, na parkanach obsadzonych na wierzchu tarniną, w gałęziach młodocianych świerków, w krzakach jałowcowych i w sążniach lub stosach rąbanego drzewa. Powtórnie w czerwcu, w rozmaitych gęstych krzewach, a głównie w agrestach, porzeczkach, tarninie, głogu, karłowatych dębinkach, olszakach i t. p. Ostatecznie zaś w sierpniu lub w pierwszych dniach września także w krzewach, a więcej jeszcze na gałęziach widełkowatych topoli, lip, grabów i t. p., lecz nie wysoko.

Ścielą gniazda z suchych źdźbeł rozmaitych ziół, z suchymi trawami, a niekiedy z małą ilością mchu pomieszanych; sam zaś środek grubo i starannie wyścielają siercią, wełną i puchami roślinnymi, które dokładnie na końcu utwierdzają włosieniem i szczecina, obficie użytymi. Gniazda te z kształtu i wielkości są dość podobne do dzwońcowych, które także w podobnych miejscach bywają umieszczane; lecz tém się od nich różnią na pierwsze zaraz wejrzenie, że nie mają wcale na powierzchni mchu lub też bardzo mało, i środkowém wysłaniem, które w dzwońcowych zawiera zawsze znaczną ilość pierza. Gniazdko to, podobnie jak dzwońcowe, dosyć ściśle i trwale jest urządzone; materiały go składające starannie utkane i między sobą przetykane. Po wywie-

dzeniu się potomstwa, dosyć długo jeszcze w dobrym stanie się przechowuje.

Niosą 5 a rzadziej 6 jaj, wiele przedstawiających odmian pod wszelkimi względami. Kształt zwykły jest jajowaty, miernie podługowaty, pękaty lub szczupły; w wierzchołku są one więcej lub mniej zeszcuplone, w podstawie pękate, i łagodnie zaokrąglone lub także wyciągnięte i ścięte. Trafiają się także odmiany prawie eliptyczne: takie najczęściej są szczupłe i podługowate. Wymiary rozmaite, jak np:

1-sze	długie	20	milim.,	szerokie	13	milim.
2-gie	"	19	"	"	14 ¹ / ₂	"
3-cie	"	19	"	"	13	"
4-te	"	18	"	"	13 ¹ / ₂	"
5-te	"	17 ¹ / ₂	"	"	14 ¹ / ₂	"
6-te	"	16 ¹ / ₂	"	"	13	"

Skorupa delikatna, gładka, mocno przezroczysta, słabo połyskująca. Tło białe zielonawe, białe błękitnawe, zielono różowe lub białe różowe blade; różnice te nie są zbyt uderzające na pierwszy rzut oka, mianowicie, gdy jaja są świeże i nie wydęte; po wydęciu zaś kolory te dopiero widocznie występują, lecz przechowywane w zbiorach z czasem znacznie bieleją i znowu tracą te różnice. Upstrzenie bywa rozmaite: najpospolitsze są blade różowymi plamkami, przy końcu grubszym gęsto, a dalej rzadko plamiste; na tém dopiero zrzadka narzucone rzadszemi i mniejszemi kropkami, strychami lub zygzakowatemi rozmaicie pokręconemi rdzawemi lub purpurowo czerwonymi prążkami po całej powierzchni, albo przy samej podstawie. Inne po całej powierzchni zielonawej są gęsto narzucane, blade fioletowemi i rdzawo różowemi nie wiele ciemniejszymi od tamtych plamkami i plameczkami; nakoniec są takie, które mają spodnie upstrzenie blade różowe, a wierzchnie z rzadkich kropek brunatnych, z brzegami cokolwiek rozlanemi. Zniesienia w ogólności są dosyć podobne między sobą. Jaja te są najpodobniejsze do dzwońcowych, tak dalece, że małe dzwońcowe i duże makolągwie są prawie niepodobne do rozróżnienia; prócz tego podobne są do szczygłowych, czyżowych i czeczotczych, ale już od tych ostatnich dosyć łatwo je rozpoznać przy pewnym stopniu wprawy.

Makolągwa bardzo starannie wysiaduje swe jaja, można przystąpić do niej jak najbliżej a nie poruszy się, i często daje się ręką uchwycić; spędzona wkrótce wraca i nie prędko się wyrzeka. Samiec mało pomaga w wysiadywaniu ale samicę ciągle żywi, prócz tego po całych dniach w bliskości przesiaduje i często śpiewa; skoro człowiek lub jaki nie-

przyjaciół przechodzi w bliskości, odzywa się głosem, niespokojność objawiającym. Po 13 lub 14 dniach wylęgają się pisklęta, do których rodzice są bardzo przywiązane; żywią je samymi nasionami roślin oleistych, które z gardzieli wracają. Zabrane z gniazdem do klatki, karmić dzieci nie przestają. Młode opuszczają gniazda gdy im ogonki zaczynają podrastać, z początku przez parę dni kryją się w trawie lub w krzakach, a następnie latają za rodzicami. Gdy się nauczą jeść, stare zostawiają je własnemu przemyślowi i natychmiast zabierają się do słania nowego gniazda; samiec przez niejaki czas pamięta jeszcze o nich, i nieraz można go widzieć przy młodych, gdy już samica nad drugim gniazdem pracuje.

Gniazdowa barwa nie wiele różni się od barwy samicy: na grzbiecie światlejsza z więcej wybitnym upstrzeniem, a na spodzie, brudno płowym, gęściej plamista.

Łuszczak górniczek.—*Fringilla montium*.

TEMM. *Man. d'Orn.* I. p. 368.—*Tyz. Orn.* II. p. 135 sp. 85.—*Fringilla fl. virostris* GMEL. *Syst. Lin.* XIII p. 915 n. 27.—*Cannubina flavirostris* DEGL. *Orn. Eur.* I. p. 233 n. 94.—*Linota montium* BR. *Monog. des Lox.* sp. 18 pl. 50.—*Gros bec de montagne* TEMM.—*Arctic Finch* LATH. *Syn.* II. 1. p. 260 n. 12.—*Der gelbschnäblige Hänflink* BREHM. *Eur. Vög.* p. 193.—*Iirice severni* FRIC.

Mieszka w północnej Europie, pospolity latem w Norwegii, w Szwecyi, w Szkocyi i Grenlandyi; na zimę posuwa się do krajów środkowej Europy: u nas rzadki, w ciężkie tylko zimy zalatuje i to w niewielkiej ilości.

Gnieździ się na Północy; obyczaje dotąd mało znane. Gniazdo które u p. Baldamusa widziałem, zupełnie jest z kształtu i wielkości podobne do gniazda makolągwy; usłane jest z cienkich suchych trawek i źdźbeł zielnych, wewnątrz suto wyłożone piórami pardw i rozmaitemi roślinnemi puchami, do którychto materyałów są przymieszane czarne drobne korzonki porostów morskich (*fucus*).

Jaja pochodzące z Grenlandyi, są podobne do makolągwich; jajowate, w podstawie cokolwiek wyciągnięte, ku wierzchołkowi lekko spłaszczone. Skorupa delikatna, gładka, przeświecająca, z miernym połyskiem. Długość 18 milim., szerokość 14 milim. Tło cokolwiek zieleńsze jak na makolągwich; upstrzenie składa się ze spodnich plamek

i kropek fioletowo czerwonych bladych, i wierzchnich cokolwiek od tamtych ciemniejszych; na jedném są rdzawe kropki i kreski, prawie czarniawe.

Luszczał czyż. — *Fringilla spinus*.

Tab. LXXII fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 322. n. 25. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 371. — TYZ. Orn. II. p. 146. sp. 112. — *Passer spinus* PALL. Zoog. II. p. 16. n. 186. — *Chryzomitris spinus* BOIÉ. — *Gros bec Tarin* BUFF. enl. 485. — *Siskin* LATH. Syn. II. 1. p. 289. n. 58. — *Der Erlenzeisig* BREHM. Eur. Vög. p. 198. — *Вьюрокъ чижикъ* KESS. Faun. Kiov. II. p. 115. n. 101. — *Cížek* FRIC.

Ojczyzną czyża jest Europa i Azya, znajduje się w Japonii, w Syberyi nie postrzegany. U nas, pospolity a głównie w porze zimowej, na lato w małej liczbie zostaje; pospolitszy w téj porze w górzystych okolicach Krakowskiego jak w równinach.

Gnieździ się głównie na północy, a mianowicie w Szwecyi, w Norwegii i w północnej Rosyi, a w nierównie mniejszej liczbie w górzystych krajach środkowej i południowej Europy. Lubi szczególniejszy lasy stare, ciemne, iglaste, w górach przy wodzie położone. Należy do ptaków wcześniej się gnieźdzących: w roku 1859 znalazłem 12 maja rodzinę młodych, która już gniazdo opuściła.

Ściele małe gniazdko bardzo kunsztowne, na wysokich gałęziach wyżej rzeczonych drzew, najczęściej przy końcach gdzie kilka ostatecznych odnog gęstemi igłami zacienionych, zwiesza się ku dółowi. Gniazda te są bardzo trudne do znalezienia, gdyż są zwykle ukryte w zieleności, bardzo małe i niewiele różnią się kolorem od ocieniających je gałęzi. Zewnątrz usłane z drobnutkich, suchych gałązek jodłowych i mchu, powiązanych drobnymi trawkami; wewnątrz zaś z drobnych długich porostów, mchu, wełny, sierci, puchów roślinnych i drobnych korzoneczków; w niektórych znajduje się cokolwiek piórek. Wszystko jest doskonałe, gładko i trwale utkane; kształt jest więcej jak półkulisty, średnica wnętrza dwóch cali nie dochodzi.

Niesie 5 lub 6 jaj dosyć rozmaitych pod względem wielkości, kształtu i ubarwienia. Najpospolitsze są jajowato podługowate, w obu końcach tak zeszczuplone, że wierzchołek niewiele różni się od podstawy; inne są krótsze, więcej pękate i znacznie szczuplejsze w wierzchołku; niekiedy trafiają się gruszkowate. Skorupa delikatna gładka, miernie

łyskująca, przezroczysta; pory gołym okiem niewidzialne. Tło białoniebieskawe, zielonawo błękitne blade, lub niebieskawo białe; upstrzenie rozmaite: na jednych ciemno czerwone, na innych brunatne; na jednych same punkciki, na innych plamki, kreski, zygzaki i sznureczki; na jednych pstrocizna jest na całej powierzchni, rzadko lub gęsto rozrzucona, na innych przy podstawie mniej więcej gęsta, na reszcie powierzchni bardzo rzadka. Długość 18 milim. szerokość 13 milim. Według p. Brehma, gnieźdzą się w Niemczech dwa razy: piérwszy raz w początku maja, powtórnje w lipcu; wysiadują jaja przez 13 lub 14 dni.

Młode w gniazdowej barwie są podobne do samicy, różnią się od niej tém, że nie mają zieloności na wierzchnich częściach ciała, lecz brzegi piór oliwkowo szare tworzą tło, gęsto upstrzone czarniawymi plameczkami pędzelkowatymi, we środkach piórek będącemi; cały zaś spód białawy lekko rudawo pociągnięty na piersiach i bokach, gęsto jest upstrzony pędzelkowatymi plameczkami czarniawymi. Skrzydła jak u samicy, tém się także różnią, że pręgi idące przez koniec nadlotek i ostatnich pokryw, i obwódki w końcach trzech lotek barkowych, są blade rdzawe; kuper jaśniejszy jak grzbiet, zielonawo rudawy, podobnie plamisty; na pokrywach podogonowych podługowate plomyki.

Łuszczak północny. — *Fringilla borealis*.

TEMM. Man. I. p. 264. — Tyz. Orn. II. p. 147. sp. 113. — *Linaria canescens* GOULD. Birds. of Eur. p. 193. — *Linota canescens* Br. List. p. 34. sp. 223. — *Acanthis canescens* Br. Monog. des Lox. sp. 19. — *Grosbec boreal* TEMM. — *Sizerin boreal* VIEIL. G. t. 1. pl. 65.

Gatunek ten niedawno od czeczotki rozróżniony, zamieszkuje według p. Holleboll, północne zimne okolice Grenlandyi, powyżej 60° szerokości północnej; część południową tego kraju zwiedza tylko w porze zimowej. W niektóre ciężkie zimy zalatuje wraz z czeczotkami do krajów środkowej Europy, lecz zawsze jest dosyć rzadki; w okolicach Warszawy nieraz już bywały postrzegane.

Według p. Holleboll, ścielą gniazdka w krzaczkach, a jaja są podobne do jaj czeczotki. Nic więcej o gnieźdzeniu się nie wiemy.

Łuszczak czeczotka.—*Fringilla linaria*.

Tab. LXXII fig. 1.

LINN. Syst. XII p. 322 n. 29.—TEM. Man. d'Orn. I. p. 373.—TYZ. Orn. II. p. 147. sp. 114.—*Passer linaria* PALL. Zoog. II. p. 25. n. 193.—*Acanthis linaria* BP. Monog. des Lox. sp. 20. — *Gros bec Sizerin* BUFF. enl. 485. — *Lesser Redpole* LATH. SYN. II. 1. p. 305. n. 75.—*Der Leinzeisig* BREHM. Eur. Vög. p. 195. — *Висорок чечетка* KESS. Faun. Kiow. II. p. 117 n. 103.— *Cecatka* FRICZ.

Czeczotka zamieszkuje kraje polarne obu lądów; w Europie aż do środkowej Norwegii, w Islandyi i w Szkocyi; w Ameryce do północnej Kanady włącznie. Trzyma się głównie miejsc skalistych, pokrytych rzadką wegietacją, w dolinach, a nawet w miejscach błotnistych. Na zimę posuwa się do krajów środkowej Europy, gdzie w niektóre zimy nalatuje obficie, w inne w nierównie mniejszej ilości, w każdym jednak roku postrzegać się daje. U nas, podobnie jak gdzieindziej, w jednych latach jest bardzo obfitą, w innych w mniejszej liczbie przybywa. Zjawia się u nas corocznie w listopadzie i bawi do marca.

Zdarzają się także wypadki, że gnieździ się czasami w górzystych krajach środkowej Europy. Pastor Brehm wymienia dwa wypadki gnieźdzenia się w Niemczech: raz pod Altenburgiem, drugi raz niedaleko tego miejsca, a hr. Wodzicki wspomina w Wycieczce w Karpaty i Tatry, że posiada gniazdko z jajami znalezione w Karpatach, w r. 1848.

Ściele zawsze na młodocianych drzewkach, gniazda podobne jak makolągwa. Fabrycysz powiada, że w Grenlandyi znajdował je w maju, w gałęziach krzaków brzoźowych i wierzbowych. Gniazda, według jego opisu, były słane na zewnątrz z suchych ździebeł traw i korzonków, dalej z piór i mchu, wewnątrz puchem morsów mniej więcej grubo, wysłane. Dwa zaś gniazda, o których pastor Brehm wspomina, znajdowały się na małych jodelkach w niewielkiej wysokości i były zupełnie jednako- we. Na zewnątrz były usłane z suchych ździebeł traw pomieszanych z igłami jodłowemi i wełną, a wewnątrz gładko wyłożone włosieniem. Wnętrze 1" 10" szerokie, 1" 2" głębokie.

Wszyscy wspominają, że czeczotki noszą tylko po 4 jaj. Pomiędzy wielu jajami które po zbiorach zagranicznych widziałem, dwie główne odmiany kształtu postrzegać się dają: jedne są jajowate, w podstawie miernie wyciągnięte, ku wierzchołkowi wolno zeszczuplone, najgrubsze blisko połowy; drugie gruszkowato jajowate, w podstawie nagle zaokrą-

glone i cokolwiek przyplaszczone, ku wierzchowi znacznie zwężone, tępe; największa ich grubość wypada w $\frac{1}{4}$ części długości. Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca i miernie przezroczysta. Tło blade zielone, rdzawo różowymi plamkami gęsto upstrzone; na niektórych tylko znajduje się druga ciemniejsza pstroczyna, składająca się z plamek, kresek i krótkich popisań, często różowo porozlewanych. Wymiary bardzo zmienne, jak np:

1-sze długie	18 milim.,	szerokie	13 milim.
2-gie	„ 18	„	„ 12
3-cie	„ 17 $\frac{1}{2}$	„	„ 13 $\frac{1}{2}$
4-te	„ 14	„	„ 12

Teraźniejsi ornitologowie upatrują wiele odmian między czeczotkami, które jedni za rassy, drudzy za gatunki uważają; między temi dwie najwięcej odznaczające się: *Linaria Hollbolii* BREHM. i *Linaria rufescens* VIEIL. u nas dają się postrzegać między czeczotkami. Trudne jest bardzo sprawdzenie, czy odmiany te są rzeczywiście stałemi rassami, czyli téż tylko indywidualnemi odmianami; zdaje się, że to są różnice nic nieznaczące, gdyż tak są nieznaczne przejścia od tych ptaków do właściwych czeczotek, że niepodobna granicy dopatrzeć, a przytém w jednych i tychże samych stadach można znajdować wszystkie odmiany razem.

Luszczał szczygieł. — *Fringilla carduelis*.

Tab. LXXIII.

LINN. Syst. XII. p. 318. n. 7. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 376. — Tyz. Orn. II. p. 148. sp. 115. — *Passer carduelis* PALL. Zoog. II. p. 15 n. 185. — *Carduelis elegans* BR.— *Gros bec Chardonneret* BUFF. enl. 4. — *Goldfinch* LATH. Syn. II. 1. p. 281. n. 51. — *Der Distelzeisig* BREHM. Eur. Vög. p. 201 — *Вьюрокъ щеглѣнокъ* KESS. Faun. Kiov. II. p. 116. n. 102. — *Stehlík* FRIC.

Ptaszek miejscowy, wszędzie pospolity, każdemu dobrze znany, trzyma się najwięcej w ogrodach, przy drogach drzewami wysadzanych, w polnych gajach i w brzegach lasów.

Na zimę znaczna ich ilość odlatuje, zimujące zbijają się w stadka i tułają się po ogrodach i wzgórzach za wyszukaniem żywności. Na Polesiu i w Litwie nie tak pospolity jak w Królestwie.

Zakłada najczęściej gniazda na gałęziach drzew liściastych, a głównie na topolach, lipach, kasztanach, wiązach i akacyach; z owocowych

zaś na śliwinach, gruszach i jabłonkach, rzadziej na wiśniach; z pomiędzy drzew iglastych lubi bardzo gnieździć się na modrzewiach, na świerkach zaś i jodłach rzadziej, a najmniej na sosnach. Najczęściej umieszcza je na grubej poziomo położonej gałęzi, w miejscu od pnia drzewa odległym, albo w widełkowatych gałęziach; zwykle w mniejszej połowie wysokości drzewa, a częstokroć tak nisko, że je bardzo łatwo z ziemi dostać można; zawsze prawie jest między liśćmi dobrze ukryte.

Gniazdko malutkie, jest jednym z najpiękniejszych i najschludniej wyrobionych z pomiędzy krajowych, a z powodu wielkiej różnorodności używanych materiałów, miewa rozmaitą zewnętrzną postać i barwę. Kształt ma najczęściej półkulisty, jeżeli tylko miejsce przytwierdzenia zezwala na to, w innych razach bywa mniej więcej walcowate, stożkowate lub zupełnie nieforemne, kiedy jest między grubymi gałęziami zaczepione. Wnętrze zaś zawsze foremne, półkuliste, bardzo gładko urządzone. Szerokość całego gniazda około $2\frac{3}{4}$ " , wysokość od $1\frac{1}{2}$ " — 3" , wnętrze ma średnicy 2" , głębokości $1\frac{1}{4}$ " .

Najczęściej utyka je z rozmaitych mchów i porostów drzewnych, pomieszanych z drobnymi suchymi prątkami, źdźbłami ziół i świeżą trawą; pajęczyną, włóknami pokrzyw, konopi i t. p.; wszystko to przepłata i mocuje; sam zaś środek grubo i gładko wyściela rozmaitemi puchami roślinnymi, i włosieniem to wszystko utwierdza.

W innych razach, zamiast mchu używa rozmaitych drobnych świeżych ziół, jak np. różnych gatunków przetacznika (*Veronica*), srebrnika (*Potentilla*) albo kwitnących traw, które po uschnięciu zachowują piękne, zielone rozmaitego odcienia barwy. Niekiedy bardzo mało bierze gałązek, ziół i trawy, ale bardzo wiele między nie przetyka rozmaitych puchów roślinnych, jakoto wierzbowych, podróznika, ostów i t. p. W roku 1855 znalazłem w Jeziornie przy papierni gniazdko całkowicie splecione z nici i strzępków płóciennych, których miejscowość obficie dostarczyła; sam środek tego gniazodka głównie był wysłany drobnymi strzępkami płóciennymi. Wszystkie prawie gniazda znajdujące się w bliskości tego miejsca, mniej więcej podobnego materiału zawierają.

Niesie od 4—6 jajek dosyć rozmaitych pod względem form, wielkości i ubarwienia, ale zawsze dosyć łatwych do rozpoznania między krajowemi. Najpospolitszy ich kształt jest podługowato jajowaty, w podstawie są wolno zaokrąglone lub cokolwiek zeszczuplone, w wierzchołku znacznie szcuplejsze; krótsze są więcj pękate. Trafiają się lubo rzadko odmiany zupełnie eliptyczne, w obu końcach jednakowo zakończone. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze długie	19	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	„	18	„	„	14
3-cie	„	18	„	„	13 ¹ / ₂
4-te	„	18	„	„	12 ¹ / ₂
5-te	„	17 ¹ / ₂	„	„	12
6-te	„	17	„	„	13 ¹ / ₂

Skorupa delikatna, gładka, słabo połyskująca, przezroczysta. Tło białe zielonawe, zielonawo niebieskawe, lub różowo zielonawe, dosyć rozmiaćte upstrzone; na jednych cała przestrzeń przy podstawie jest blade różowym kolorem pociągnięta lub poplamiona, w innych razach namazania są obrączkowate; na innych po całej powierzchni są blade różowe mniejsze plamki, zawsze gęściejsze przy podstawie. Na tem dopięro znajduje się drugie upstrzenie składające się z rzadkich plamek, kropek i krętych kresek czerwono-rdzących ciemniejszych, z brzegami najczęściej rozlanymi, zgromadzonych całkowicie albo w większej części przy podstawie; nakoniec następuje najmniejsza ilość purpurowo czarnych, doskonale ograniczonych kropek, plamek i zygzakowatych strychów. Bywają także jaja mające upstrzenie pojedyncze, składające się jedynie z drobnych kropek i plamek ciemnych lub bladych, rdzawych lub czerwono czarnych. Najpodobniejsze są te jaja do makolągwich, głównie się od nich różnią cokolwiek mniejszymi rozmiarami, a nadewszystko tém, że są stosunkowo szczuplejsze, mniejsze jednak makolągwie są często trudne do rozróżnienia; lecz w każdym razie skorupkę mają delikatniejszą.

Szczygły dwa razy gnieźdzą się przez lato: piérwszy raz w połowie maja, skoro tylko liście rozwiną się na drzewach; w połowie czerwca dzieci wyprowadzają, a w końcu tego miesiąca opuszczają je zupełnie. Powtórnie niosą się w lipcu, a w sierpniu wylatują w pola i w ogrody razem z wywiedzionymi dziećmi, na wyrwane konopie. Gdy samica ściele gniazdko, samiec nie odstępkuje jój na chwilę, i gdzie się tylko uda, zawsze jój towarzyszy. Rzadko wyręcza w wysiadywaniu, lecz ciągle samicy żywność przynosi, a wolne chwile spędza w bliskości na tém samym drzewie i ciągle śpiewa dopóki się młode nie wylęgna. Samica siedząca na jajach dosyć jest ostrożna: chociaż dopuszcza człowieka bardzo blisko siebie, jednak na ruchy jego pilnie uważa i schwycić się ręką nie daje; za najmniejszym poruszeniem zlatuje na sąsiednie drzewo i ciągle się odzywa, dopóki tenże nie odstąpi. Młode dorastające w gniaździe są bardzo krzykliwe, po całych dniach odzywają się dwutonnym dźwiękliwym głosem, który długo jeszcze po opuszczeniu gniazda latając na-

tarczywie za rodzicami powtarzają. Żywią je stare ziarnkami oleistych rozmaitych roślin, które im z gardzieli wracają.

Gniazdowa barwa jest znacznie odmienna od właściwej; odznacza się głównie brakiem czerwoności na twarzy, cały wierzch głowy mają płowo białawy, bardzo gęsto upstrzony szaremi płomyczkami, boki głowy i gardziel białawą mniej już upstrzoną; grzbiet cały szary z piórami na środku cokolwiek ciemniejszymi, kuper białawy szaro plamisty. Spód cały brudno biały, na piersiach brudniejszych, gęste pędzelkowate ciemne upstrzenie. Skrzydła w tym mają odmiennie od starych, że końce nadlotek, białawo płowe, nie zlewają się w jednostajną żółtą pręgę, utworzoną przez środki lotek, pokrywy przytém są szarawo plamiste. Dziób i nogi ciemniejsze jak u starych.

KUKUŁKI.—*CUCULUS*.

Jedyny gatunek krajowy, odznacza się wyjątkowym sposobem gnieźdzenia się i rozmaitością jaj, stosunkowo bardzo małych, względem wielkości samego ptaka.

Kukułka właściwa.—*Cuculus canorus*.

Tab. LXXIV.

LINN. Syst. XII. p. 168. n. 1. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 381. — *Cuculus canorus et rufus* TYZ. Orn. II. p. 167 et 169. sp. 1 et 2. — *Cuculus borealis* PALL. Zoog. I. p. 442 n. 84. — *Coucou vulgaire* BUFF. enl. 811. — *Cuckow* LATH. Syn. I. 2. p. 509. n. 1. — *Der aschgraue Kuckuck* BREHM. Eur. Vög. p. 124. — *Кукышка обичая* KESS. Faun. Kiev. II. p. 1. n. 1. — *Kuckacka* FRIC.

Ojczyzną kukułki jest Europa, Azja i Afryka; wszędzie jest przelotną. U nas, dosyć pospolita, przylatuje w drugiej połowie kwietnia, we wrześniu odlatuje. Przez czas pobytu znajduje się wszędzie gdzie tylko są drzewa, zarówno w najgłębszych puszczech jak w najmniejszych gajach i ogrodach; nie trzyma się stale ciasnych miejscowości, lecz zawsze ruchliwa oblatuje znaczne przestrzenie.

Kukułki, miodowiody i inne blizkie im rodzaje, odznaczają się nie-normalnym i niezwykłym sposobem rozmnażania się; ptaki te nie ścielą same gniazd i jaj swych nie wysiadują, ale wyszukują gniazda drobnych owadożernych ptaków i składają w nie swe jaja, poprzednio zniesione na ziemi; przynoszą je w dziobie wtenczas, kiedy właścicielka gniazda jest nieobecna. Na tém kończą się ich zabiegi rodzicielskie, zostawiających innym ptakom wysiedzenie i wykarmienie potomstwa. Jedyny u nas przykład tak dziwnego gnieźdzenia się, przedstawia nasza kukułka. Zwyczaj ten od dawnych czasów znany, Arystotelesowi już wiadomy, rozmaitemi sposobami starano się tłumaczyć. Przypisywano to szczególnej organizacyi ptaka tego, a mianowicie upatrywano przyczynę w położeniu żołądka który przez naciśnienie na gniaździe, nie mógłby swobodnie swych funkcij wypełniać. Inni przypisywali to zbytnej żarłoczności, z powodu której nie byłyby w stanie wykarmić licznego potomstwa; inni nakoniec rodzajowi pokarmu, składającego się głównie z gasienic rozmaitych nocnych motyli, trudnych do strawienia. Najnowsze obserwacye doprowadziły dopiero na domysł, który zdaje się okoliczność tę wyjaśniać; wiadomo bowiem, że kukułki nosą po kilka jaj w odstępach kilkodniowych; gdyby zaś składały je w jednym gniaździe i zaczęły dopiero wysiadywanie po zniesieniu wszystkich, co trwa zwykle po kilka tygodni, najwcześniejsze popsulyby się koniecznie. Z tego to powodu właśnie, kukułka wbrew wspólnym zwyczajom całej gromadzie, musi uciekać się do przemyśłu, który niedogodności tej stanowczo zaradza.

Kukułka przedstawia przytém inną okoliczność, nie powtarzającą się także, jak tylko w blizkich jój ptakach; nie zajmując się sama wychowywaniem potomstwa, nie potrzebuje przeto zawierać ściślejszych związków międzypłciowych; za jedną samicą ugania się często po kilka samców i ta ze wszystkiemi przestaje.

Dziwne pod tym względem obyczaje kukułek, dały powód do najdziwniejszych baśni, które ciągle krążą między łatwowiernym i chciwym nadzwyczajności pospółstwem; i tak np. utrzymują, że kukułka łapie ptaszynę, w której gniazdko chce swoje jajko pomieścić; wiąże ją na włosieniu i tym sposobem zmusza do wysiadywania; jajka zaś właścicielki pożera; prócz tego, że młode kukułczę wykarmione przez matkę przybraną, w końcu ją samą pożera. Z tém wiążą się i inne, równie nierozsądne powieści o zamienianiu się z czasem kukułek na krogulców, do czego zapewne dało powód uganie się drobnych ptaszków za kukułkami, tak jak za ptakami drapieżnymi, powodowanych tylko pozor-nym ich podobieństwem do krogulca.

Według obserwacyj tegoczesnych badaczów, kukulka niesie około dziesięciu jaj, zaczawszy od końca kwietnia po koniec lipca, i składa po jednemu różnym owadożernym ptakom, a głównie rozmaitym gatunkom pokrzewek i pliszkom; niekiedy kładzie je także ziarnojadom karmiącym dzieci owadami a mianowicie skowronkom, poświerkom, a nawet łuszczakom: znajdowano je już w gniazdach makolągiew i dzwońców, a ja znalazłem w gniaździe zięby.

Ptak, któremu kukulka składa swe jajka, wysiaduje je razem ze swojemi; wylęgnięte pisklęta razem pielęgnuje, lecz gdy młode kukulczę zacznie się rozrastać tak, że mu rodzeństwo zaczyna zawadzać, i nie może pomieścić się swobodnie, wypycha je na siebie, a w końcu mimowolnie wyrzuca. Rodzice przybrani karmią je jak własne dziecko i długo jeszcze po opuszczeniu gniazda pielęgnują; nieraz zdarza się, że nie mając innego przystępu siadają kukulczę na grzbiecie i tym sposobem żywność podają.

Z tak nienaturalnym sposobem obchodzenia się kukulek z potomstwem, jest w związku nadzwyczajna różnaitość jaj, jakiej żaden inny ptak nie przedstawia; bywają one podobne do jaj wszystkich drobnych ptaków, jakim je tylko do wysiedzenia składają. W bogatym zbiorze p. Baldamusa znajduje się nader ciekawa kolekcya jaj kukulczych, zebranych w gniazdach rozmaitych drobnych ptaków, przedstawiająca największą różnaitość; są między nimi naśladowania wszystkich jaj, pomiędzy którymi były zbierane. Najwięcej jest podobnych do jaj pokrzewki popielatěj i ogrodowej (*Sylvia cinerea et hortensis*) w różnych odmianach, pliszki białej (*Motacilla alba*) siwo i różowo nakrapianych, różnych odmian cierniokręta (*Lanius collurio*), białorzutki (*Saxicola oenanthe*), łożówki (*Calamoherpe palustris*), świergotka drzewnego (*Anthus arboreus*), gajówki szczebiotliwej (*Hypolaïs polyglotta*) różowe jak tamte grubemi kropkami fioletowo czerwonymi przy podstawie nakrapiane. Jajko w gniaździe opocznika białobrwistego (*Saxicola rubetra*) tak samo było zielone jak tamtych i bez żadnych plam, 28 milim. długie, 16 szerokie, podługowato jajowate; różnych odmian piegży (*Sylvia curruca*), skowronka drzewnego (*Alauda nemorosa*). Interesujące są bardzo egzemplarze pochodzące z gniazd trznadli (*Emberiza citrinella*), tak samo jak tamte sznurkowato popisane. Jajko które w gniaździe zięby znalazłem, było seledynowo zielone, bez żadnego upstrzenia.

Z przepatrzenia tego bogatego zbioru, z egzemplarzy po innych kolekcjach i z tych które sam miałem sposobność znajdować, widoczna pokazuje się skłonność do niesienia jaj podobnych do jajek gajówki popielatěj (*Sylvia cinerea*); często bowiem jaja kukulek znajdowane

w gniazdach innych ptaków, których jaja niewiele się różnią ubarwieniem od tamtych, są zupełnie tak samo upstrzone.

Kształty jaj kukulczych są bardzo rozmaite: zawsze jajowate, najczęściej krótkie i pękate, niektóre jednak bywają bardzo długie i szczupłe. Skorupa dosyć gruba, grubo ziarnista, cokolwiek chropawa, słabo połyskująca, zupełnie nieprzezroczysta; pory gęste, gołym okiem niewidzialne.

Trudno wytłumaczyć jakim to sposobem dzieje się, że kukulka znosi tak rozmaite jaja, a co większa jeszcze, podobne do tych do których je przykłada; nie można tego innym sposobem pojmować, jak tylko, że to następuje skutkiem wrażenia, jakiego doznaje na widok jajek znajdujących się już w obraném na to gniazdku: wiadomo bowiem, że nigdy w próżne gniazda nie kładzie, lecz tylko tam, gdzie się już jaja znajdują.

P. Baldamus, w ciekawym artykule o gnieźdzeniu się kukulki, utrzymuje, że każda samica składa swe wszystkie jaja jednemu tylko gatunkowi.

Kukulki w gniazdowej barwie znacznie się różnią od starych, i wiele przedstawiają różności; w ogólności są na wierzchu ciała ciemniejsze, każde piórko jest białawo obrzeżone i mniej więcej rudawo plamiste; na czalu mają białą plamkę, a spód ciała białawy, całkowicie zaczawszy od gardzieli ciemno poprzecznie pręgowany, gęściej na szyi i przodzie piersi, jak dalej. Samice rdzawe, różnią się w tym stanie od starych, białawem obrzeżeniem piórek na wierzchnich częściach ciała.

DZIĘCIOŁY. — *PICUS*. 519

Wszystkie dzięcioły odznaczają się właściwym sposobem wyrabiania sobie gniazda: za każdym razem wykuwają z wielką pracą nowe dziuple w drzewach, na zewnątrz zdrowych, lecz mniej więcej zbutwiałych wewnątrz, i niosą w nich jaja bez żadnego posłania, na samém tylko próchnie w czasie wykuwania napruszoném. Wszystkie niosą jaja zupełnie białe, bardzo gładkie, mocno połyskujące i mocno przezroczyste, różniące się tylko wielkością, a w gatunkach równej wielkości trudne do rozpoznania. Ilość jaj bywa różna w różnych gatunkach, toż samo

i czas gnieźdzenia się jest niejednostajny. Raz tylko gnieźdzą się przez lato. Młode zostają w gniazdach aż do zupełnego wyrośnięcia. Barwa gniazdowa, jakkolwiek niewiele różni się od doskonałej, zawsze jednak przedstawia różnice, po których może być z pewnością poznana. Prócz tego przedstawia ona rzadko powtarzający się wyjątek w gromadzie, że niektórych gatunków młode mają ozdoby, których stare wcale nie posiadają i które zaraz po pierwszej zmianie pierza utracają.

Dzięcioł czarny.— *Picus martius*.

Tab. LXXV fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 173. n. 1.—TEMN. Man. d'Orn. I. p. 390.—TYZ. Orn. II. p. 306. sp. 1.—PALL. Zoog. I. p. 407. n. 61.—*Dryocopus* BOIE.—*Pic noir* BUFF. enl. 596.—*Greatest black woodpecker* LATH. Syn. I. 2. p. 552. n. 1.—*Der Schwarzspecht* BREHM. Eur. Vög. p. 133.—*Дятелъ жѣлтый* KESS. Faun. Kiev. II. p. 7. n. 5.—*Złuna czarna* FRIC.

Najokazalszy ten gatunek z pomiędzy dzięciołów Europejskich, zamieszkuje całą Europę i Azyą aż po Kameczatkę, i nigdzie nie jest zbyt pospolitym. U nas znajduje się w całym kraju, nie tylko w dużych lasach ale nawet częstokroć i w małych gajach; wszędzie miejscowy, tak jak wszystkie inne dzięcioły.

Jest jednym z ptaków najwcześniejszych gnieźdzących się; w końcu lutego lub w pierwszych dniach marca zaczyna bić dziupel na gniazdo i daje słyszeć szczególne, wszystkim dzięciołom właściwe, turkotanie weselne, które dziwnym sposobem wykonywa. Usiadłszy na suchej grubej gałęzi wierzchołkowej lub na sęku, tak szybko raz za razem uderza dziobem, że tym sposobem sprawia trzęsący łoskot, rozlegający się w ciszy lasów w tej porze; łoskot ten jest tak mocny, że go o ćwierć mili doskonale słyszeć można. Wprawdzie z wiosny jest krzykliwszy jak zwykle, lecz prócz dwojakich głosów używanych w każdej porze roku, innych nie wydaje.

Dziuple wykuwa najczęściej w olszach, osikach lub sosnach wysokich i gładkich i mających korony w znacznej dopięro wysokości; zwykle w pniach drzewa nie wyżej połowy, poniżej gałęzi; niekiedy także w grubych gałęziach sosen nierównie wyżej. Przez kilka dni ciągle pracuje z wielkim łoskotem, odbija znaczne kawały drzewa, które opodal od miejsca tego odnosi; znaczną jednak ilość drobniejszych wiorów wyrzuca pod samo drzewo, które często z daleka zwracają uwagę.

Forma, w jakiej wszystkie dzięcioły wykuwają te szczególne gniazda, jest jednostajną i wspólną wszystkim gatunkom: różnice tylko polegają na rozmiarach; dlatego też niniejszy opis może się stosować do wszystkich. Wejście jest bardzo gładkie, regularne, eliptyczne, od którego ku dołowi ciągnie się pionowo kanał, obszerny, walcowaty do pewnej głębokości i kończący się wklęsłością samo gniazdo stanowiącą; kanał ten u wierzchu jest także zakończony wklęsłą sklepistą powierzchnią, cokolwiek wyżej nad otworem wyrobioną. Cała powierzchnia tego dziupla jest dosyć gładko wykuta, sklepienie tylko wierzchnie bywa tak jakby plaster wosku dołkowane. Dziupel tego dzięcioła bywa około 20'' głęboki, 6'' szeroki, otwór wchodowy jest 4'' 4''' wysoki, a 2'' 8''' szeroki.

Na dnie tego walca samica składa jaja bez żadnego posłania, mała tylko bardzo ilość drobnego prochu z drzewa, napruszonego w czasie wykuwania, funkcją tę wypełnia.

Podziwienia godną jest praca, z jaką ptaki i te ją wykonywają a przytém i siła do tego potrzebna, w twardych i zdrowych zupełnie drzewach. Dzięcioł ten ma zwyczaj wykuć poprzednio kilka dziupli w rozmaitych punktach, częstokroć dosyć odległych od siebie, nim jeden na gniazdo przeznaczony. W jednym dziuplu nigdy dwa razy się nie gnieździ, lecz za każdym razem nowy wykuwa.

Przy końcu marca a najpóźniej w połowie kwietnia niosą 3, 4 a rzadko 5 lub 6 jaj. Jaja te są znacznie większe od wszystkich dzięciolich, i z tego względu łatwe do poznania. Pod względem kształtu różnią się od innych tém, że są stosunkowo krótsze i więcej pękate. Zwykły ich kształt jest jajowaty, w podstawie są nagle zaokrąglone, ku wierzchołkowi zaś wolno zeszczuplone, w samym końcu dosyć szczupłe, lecz tępe; trafiają się rzadkie odmiany, w których różnica grubości obu końców jest mała; największa grubość bywa około $\frac{1}{3}$ części długości; tém się charakteryzują, podobnie jak wszystkie inne jaja dzięciolowe, że wydatność tej największej grubości jest wyraźna. Skorupa znacznie grubsza niż u wszystkich innych gatunków, z widocznymi dla gołego oka porami, umieszczonemi w dość regularném brózdowaniu, idącym wzdłuż długości jaja; bardzo jest gładka, z porcelanowym mocnym połyskiem, i mocno przezroczysta. Barwa czysto biała; w skutek przezroczystości, jaja świeże wydają się różowemi. Wymiary dwóch jaj najodmienniejszych, są:

1-sze długie 35 milim., szerokie 26 milim.

2-gie „ 32 „ „ 25 „

Dzięcioły te po największej części swobodnie jaja swe wysiadują, trudny bowiem jest do nich przystęp z tego powodu, że dziuple znajdują się prawie zawsze na drzewach grubych i gładkich do znacznej wysokości; przytém także trudno jest człowiekowi je wybierać, gdyż chociaż może rękę włożyć po łokieć w dziupel, lecz i tak jeszcze do dna nie dostanie. Twardo siedzą na jajach a mianowicie ku końcowi wysiadywania: częstokroć długo trzeba w drzewo stukać nim się pokaże i wyleci, a często wyrzy tylko z dziupla i napowrót się schowa; wypędzony leci między drzewa i cicho się zachowuje. W kwietniu wylęgają się już pisklęta, a w połowie maja wylatują zupełnie już wyrosnięte.

W barwie gniazdowej wszystkie podobne są do samicy z tego powodu, że mają czerwoność na tyle tylko głowy; czarność całego upierzenia nie jest tak czysta i mocna jak na starych.

Dzięcioł zielony.—*Picus viridis.*

Tab. LXXV fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 175. n. 12. — PALL. Zoog. I. p. 408. n. 62. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 391. — TYZ. Orn. II. p. 307. sp. 2. — *Gecinus BOIÉ.* — *Pic vert* BUFF. enl. 371. — *Green Woodpecker* LATH. Syn. I. 2. p. 577. n. 25. — *Der Grünspecht* BREHM. Eur. Vög. p. 134. — *Дятелъ зеленый* KESS. Faun. Kiov. II. p. 4. n. 3. — *Żłuna zelena* FRIC.

Mieszka w Europie i w Azji środkowej aż po Syberję; u nas znajduje się we wszystkich lasach, liczniejszy cokolwiek od czarnego, nie należy jednak do pospolitszych gatunków. Miejscowy, w porze jednak zimowej odbywa małe wycieczki z lasów, i często do ogrodów zalatuje.

Gnieździ się dosyć późno; w końcu kwietnia zaczyna dopióro wykuwać dziupel, znacznie mniejszy od poprzedzającego. Wyrabia go w rozmaitych drzewach, a głównie w sosnach, jodłach, dębach, bukach, olszach i t. p., zwykle w połowie wysokości drzewa lub wyżej; częściej w pniu drzewa jak w gałęziach.

W maju niesie zwykle 6 a rzadziej 7 lub 8 jaj, znacznie mniejszych od poprzedzającego i znacznie odmiennego kształtu. Są one o wiele dłuższe i szczuplejsze; jedno wolno zeszczupłone w podstawie, inne nagle, w wierzchołku mocno ścięnczone i mniej więcej tępo zakończone; największa grubość około $\frac{1}{3}$ części długości, wydatność w niej nie tak wyraźna jak w innych gatunkach. Jaja są stosunkowo najdłuższe pomiędzy krajowych, skorupa znacznie cieńsza jak w poprzedzających,

gładsza i z najmocniejszym połyskiem ze wszystkich, mocno przezroczy-
sta; pory, jakkolwiek golém okiem widzialne, nie są tak wyraźne: bró-
zowanie w którym są osadzone, widoczne. Tło czysto białe. Wymiary
trzech najodmienniejszych, są:

1-sze	długie	32	milim.,	szerokie	21½	milim.
2-gie	„	31	„	„	24	„
3-cie	„	30	„	„	22⅓	„

W zbiorze p. Baldamusa są dwa jaja pochodzące z Francyi, bardzo
odmiennego kształtu, jajowate, bardzo przedłużone; jedno w wier-
chołku śpiczaste, drugie tępe; 33 milim. długie, 20 milim. szerokie.

W porze godowej dzięciół zielone mają także zwyczaj wydawania
łoskotu o suche gałęzie, łoskot ten jednak jest nierównie słabszy jak
poprzedzającego; są krzykliwe, głos ich jest czystszy i donośniejszy
jak w innych porach roku. W początku czerwca młode wylatują na
świat. W gniazdowej barwie różnią się więcej od rodziców jak w in-
nych gatunkach. Cały spód ciała, szyję i twarz mają ciemno, falisto
pręgowane, całe upierzenie bledsze i słabszą czerwoność na wierzchu
głowy.

Dzięciół zielono siwy.—*Picus-canus*.

Tab. LXXVI fig. 1.

GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 434 n. 45.—TEM. Man. d'Orn. I. p. 393.—
TYZ. Orn. II. p. 307 sp. 3.—*Picus chlorio* PALL. Zoog. I. p. 408. n. 63.—
Gecinus BOIÉ. — *Pic cendré* TEMM. — *Grey-headed green Woodpecker*
LATH. Syn. I. 2. p. 583 n. 30. — *Der Grauspecht* BREHM. Eur. Vög.
p. 135.—*Дятелъ сѣдой* KESS. Faun. Kiev. II. p. 5 n. 4. — *Žluna sedivá*
FRIC.

Mieszka w Europie północnej i umiarkowanej, i w Azji środkowej;
u nas nierównie pospolitszy od zielonego, przebywa w jednakich z nim
miejscowościach, mniej od niego ostrożny.

Gnieździ się równocześnie z tamtym, mniejsze od niego wykuwa
dziuple i znacznie niżej; rzadko wyżej połowy wysokości drzewa, a czę-
sto około 8 lub 10 stóp od ziemi. Najczęściej gnieździ się w osikach,
w gruszach, jabłoniach, a w ogólności częściej w liściastych jak w igła-
stych drzewach.

Niesie w maju 5 lub 6 a rzadziej 7 lub 8 jaj; znacznie mniejszych,
stosunkowo krótszych i różniących się pod wielu innymi względami od

jaj zielonego. Skorupę mają one cokolwiek grubszą, słabiej połyskującą i mniej przezroczystą; pory gołym okiem widzialne, brózdowanie mniej wyraźne. Kształt podobny do jaj dzięcioła większego (*Picus major*), lecz są od nich większe, więcej połyskujące i skorupę mają delikatniejszą. Barwa czysto biała. Wymiary dwóch najodmienniejszych, są:

1-sze długie 29 milim., szerokie 22 milim.
2-gie „ 28 „ „ 20 „

W zbiorze pana Baldamusa znajduje się jedno jajko wyjątkowe, upstrzone plamkami i sznureczkami blade brunatnemi.

Turkot wiosenny dzięcioła siwego, jest słabszy i głuchszy jak zielonego, a głos godowy podobny, lecz nie tak donośny, nie tak czysty i znacznie cieńszy.

Młode w barwie gniazdowej różnią się głównie tém, że zieloność mają nierównie słabszą, tak, że popielaty kolor jest na nich przemagającym.

Dzięcioł białogrzbietny.—*Picus leuconotus*.

Tab. LXXVII.

BECHST. Orn. Taschen. I. p. 66. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 396. — TYZ. Orn. II. p. 308 sp. 4. — *Picus cirris* PALL. Zoog. I. p. 410 n. 64. — *Pic leuconote* TEMM. — *Der weisrückige Specht* BREHM. Eur. Vög. p. 138. — *Дятель белостинный* KESS. Faun. Kiov. II. p. 8 n. 6.

Mieszka w Europie północnej i w Azji północnej, aż do Kameczatki włącznie; u nas znajduje się w lasach liściastych, a mianowicie w dębowych i brzozowych: nie jest nigdzie obfitym, lecz w wielu miejscowościach nierównie liczniejszym od czarnego.

Dzięcioł ten w każdej porze roku najcichszy ze wszystkich, i najmniej ruchawy; z wiosny także turkocze, ale łoskot ten wydaje słabo i głucho, a równie i głos nie tyle donośny co innych. W gnieźdzeniu poprzedza jeszcze czarnego o kilka dni. Dziupel wybija zawsze w drzewach liściastych w różnych wysokościach, to w wysokich gałęziach, to w pniu nie wyżej nad kilka stóp. Wybiera jednak drzewa mocno zbutwiałe, a często w takim już stanie, że nie tylko rdzeń ale i cały biel, żadnej w robocie trudności nie przedstawia. Widziałem jego gniazdo w brzozie ze złamanym wierzchem tak już słabiej, że zwała się

zupełnie w skutek samego popchnięcia. Poniżej cokolwiek, znajdował się przeszłoroczny dziupel.

W początku kwietnia niesie tylko 2 lub 3 jaja, a w połowie maja młode już wylatują.

Znam jedno tylko zniesienie tych jaj, pochodzące z Lubelskiego, a w zagranicznych zbiorach nigdzie ich nie widziałem. Są wielkości jaj dzięcioła siwego, podobne mają proporce, lecz różnią się od nich w kształcie t. j., że nie są tak nagle zwężone ku wierzchołkowi; linia boczna jest więcj wypukła. Grubość skorupy i połysk jak na jajach dzięcioła większego; pory i nierówności wyraźniejsze, nie mają śladu brózdowania. Tło czysto białe.

Długość 27 $\frac{1}{2}$ milim., szerokość 21 milim.

Młode w gniazdowej barwie, różnią się od starych ubarwieniem wierzchu głowy, który u samców jest blade czerwony i zajmuje mniejszą przestrzeń jak u starych, u samicy zaś jest czerwony żółty; prócz tego nie mają czerwoności na brzuchu i podogoniu.

Dzięcioł pstry większy.—*Picus major*.

Tab. LXXVI fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 176 n. 17. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 395. — Tyz. Orn. II. p. 308. sp. 5. — *Picus cissa* PALL. Zoog. I. p. 412 n. 65. — *Pic epeiche* BUFF. enl. n. 196 et 595. — *Greater spotted Woodpecker* LATH. Syn. I. 2. p. 564 n. 12. — *Der Bandspecht* BREHM. Eur. Vög. p. 137. — *Дятел обыкновенный* KESS. Faun. Кіов. II. p. 9. n. 7. — *Datel stracek* FRIC.

W całej Europie pospolity, u nas jest najpospolitszym ze wszystkich gatunków; zamieszkuje obficie wszystkie bory sosnowe, w liściastych jest mniej obfitym, jednak wszędzie się także znajduje.

Krzykliwszy jest od wszystkich innych; w porze wiosennej często turkocze i często się odzywa głosami dosyć urozmaiconemi. Dziuple wykuwa w kwietniu, w rozmaitych drzewach: częściej jednak w sosnach jak w liściowych, zarówno w starych jak w średniowiekowych, w rozmaitych wysokościach i miejscach, w pniach drzew wysoko lub nisko, w gałęziach lub w sękach. Dziupel jest ciaśniejszy jak dzięcioła siwego i białogrzbiatego. Otwór zewnętrzny ma średnicy 1 $\frac{1}{2}$ '' 7 $\frac{1}{2}$ '' , w miejscu gdzie jest zaczęty wysoki 2'' 8 $\frac{1}{2}$ '' a szeroki 1'' 10 $\frac{1}{2}$ '' dalej się zmniejsza i zamienia na okrągły; głębokość dziupla 13 $\frac{1}{2}$ '' , szerokość wnętrza 3 $\frac{1}{2}$ ''

W końcu kwietnia lub w pierwszej połowie maja, niesie 5 — 8 jaj jajowatych, mniej więcej zeszcupionych ku wierzchołkowi, mniej więcej ostrych, w podstawie rzadko nagle zaokrąglonych, lecz zwykle cokolwiek wyciągniętych; linia boczna przecięcia jest mniej więcej wypukła w zeszcupieniu; największa grubość około $\frac{1}{3}$ części długości. Rzadsze są odmiany mało szczuplejsze w końcu cieńszym, jednak trafiają się niekiedy prawie równokońcyste, z największą szerokością przy połowie. Skorupa grubsza niż w jajach obu dzięciołów zielonych, ze słabszym połyskiem, lecz mocno jeszcze przezroczysta; pory widoczne, na niektórych tylko widoczne brózdowanie przy końcach. Barwa czysto biała. Wymiary:

1-sze	dłgie	27	milim.	, szerokie	20 $\frac{1}{2}$	milim.
2-gie	"	27	"	"	20	"
3-cie	"	26	"	"	19 $\frac{1}{2}$	"

Młode obu płci, mają w barwie gniazdowej cały wierzch głowy prócz czoła, czerwony, u samic barwa ta jest słabsza; czerwoność pod ogonem bledsza jest u starych.

Dzięcioł pstry średni. — *Picus medius*.

Tab. LXXVIII fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 176 n. 17. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 398. — TYZ. Orn. II. p. 309 sp. 6. — *Picus cynaedus* PALL. Zoog. I. p. 413 n. 66. — *Pic mar* BUFF. enl. 611. — *Middle spotted Woodpecker* LATH. Syn. I. 2. p. 565. n. 13. — *Der Mittelspecht* BREHM. Eur. Vög. p. 139. — *Дятел серпильный* KESS. Faun. Kiev. II. p. 10 n. 8. — *Datol postredni* FRIC.

Mieszka w Europie, pospolitszy na Południu jak na Północy; u nas po poprzedzającym najpospolitszy, trzyma się głównie lasów liściastych, w iglastych rzadki.

Później się gnieździ od tamtego, mniej jest od niego hałaśliwym; dziuple wybija głównie w drzewach liściastych, najczęściej w dębach, osikach, olszach, bukach, grabach, lipach i t. p., a rzadko bardzo w sosnach, znacznie ciaśniejsze od tamtego.

W maju niesie od 5 — 8 jaj, różniących się pod wielu względami od jaj dzięcioła większego; najprzód są one mniejsze, stosunkowo krótsze, więcej pękate, mniej zeszcupione w wierzchołku, linia boczna przecięcia wypuklejsza, wydatność w miejscu największej grubości prawie niewidoczna; często trafiają się odmiany prawie eliptyczne, w pod-

stawie są także nagłej zaokrąglone. Skorupa prawie tak gruba jak na tamtych, cokolwiek gładsza, połysk ma jednakowy, mocniej przezroczysta; pory delikatniejsze. Barwa czysto biała. Wymiary dosyć zmienne jak np:

1-sze	długie	25	milim.,	szerokie	19 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	26	"	"	20	"
3-cie	"	23	"	"	19	"
4-te	"	22 ¹ / ₂	"	"	18 ¹ / ₂	"

Młode w gniazdowej barwie, różnią się słabszą czerwonością na mniejszej przestrzeni wierzchu głowy, i tylniej części spodu ciała.

Dzięcioł pstry mały.—*Picus minor*.

Tab. LXXVIII fig. 2.

Linn. Syst. XII. p. 176. n. 17. — TEMM. MAN. d'ORN. I. p. 399. — Tyz. Orn. II. p. 309 sp. 7. — *Picus pipra* PALL. Zoog. I. p. 414 n. 67. — *Pic epeichette* BUFF. enl. 598. — *Lesser spotted Woodpecker* LATH. Syn. I. 2. p. 566 n. 14. — *Der kleine Buntspecht* BREHM. Eur. Vög. p. 141. — *Дятелъ малый* KESS. Faun. Kiev. II. p. 11 n. 9. — *Datel stracek* FRIC.

Mieszka w całej Europie. U nas znajduje się we wszystkich okolicach w ilości dosyć ograniczonej; pospolitszy od białogrzbietnego, ale rzadszy od średniego. Gnieździ się w rozmaitych drzewach liściastych, lubi szczególnie w jabłoniach i gruszach międzyleśnych, a niekiedy nawet na polu w bliskości lasu. W drzewach starych wykuwa dziupel na kilkadziesiąt stóp wysoko, w pniu samym, lub w grubiej gałęzi, w drzewach niższych często można je znajdować nie wyżej nad 10 stóp.

Dziupel jego jest znacznie mniejszy niż innych dzięciołów: otwór zewnętrzny ma średnicy 1³/₄"", głębokość 6—7"; a szerokość u spodu 2" nie przechodzi.

Jaj niesie 5, 6 lub 7, znacznie mniejszych jak wszystkich innych dzięciołów, równych prawie jajom krętogłowa; można je od tych ostatnich rozpoznać po skorupie delikatniejszej, gładziej i połysku mocniejszym. Kształt jaj tego dzięcioła bywa albo jajowaty, miernie podłużny, w wierzchołku znacznie zeszczuplony, albo prawie cliptyczny tak jak jaj krętogłowa. Wymiary trzech, najwięcej różniących się, są:

1-sze długie 20 milim., szerokie 15 milim.

2-gie „ 18 „ „ 15 „

3-cie „ 21 „ „ 17 „

Tło czysto białe.

Młode w gniazdowej barwie, różnią się od starych samców znacznie bledszą i mniejszą czerwonością, która znajduje się także u młodych samiczek, ale jest jeszcze słabsza.

Dzięcioł trójpalczasty.— *Picus tridactylus*. 520

LINN. Syst. XII. p. 177 n. 21. — PALL. Zoog. I. p. 415 n. 68. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 401. — TYZ. Orn. II. p. 310 sp. 8. — *Apternus* SWAINS — *Pic tridactyle* TEMM. — *Threetoed Woodpecker* LATH. Syn. I. 2. p. 600 n. 51. — *Der dreizehige Specht* BREHM. Eur. Vög. p. 142. — *Дятел трехперытй* KESS. Faun. Kiow. II. p. 12 n. 10.

Mieszka w północnej Europie, w Azji i w Ameryce, prócz tego w śnieżnych sferach gór całej prawie Europy. W Litwie jest dosyć rzadki, a znajduje się także w Karpatach. W Królestwie Polskiem nie postrzegany.

O gnieźdzeniu się tego dzięcioła tyle tylko wiadomo, że podobnie jak inne gatunki, wykuwa dziuple i niesie białe jaja, mocno połyskujące i gładkie.

Dwa jaja, pochodzące z Francji, które w zbiorze p. Baldamusa widziałem, są jajowate, w podstawie cokolwiek wyciągnięte: jedno zeszczuplone ku wierzchołkowi i śpiczaste, drugie lekko zwężone, tępe. Długość 26 milim., szerokość 19 milim.

KRĘTOGŁOWY.— *JUNX*.

Jedyny gatunek europejski, jest u nas ptakiem pospolitym.

Krętogłów szaro-pstry.— *Junx torquilla*.

Tab. LXXIX.

LINN. Syst. XII. p. 172 n. 1.—TEMN. Man. d'Orn. I. p. 403.—TYZ. Orn. II. p. 344 sp. 1. — *Picus Jynx* PALL. Zoog. I. p. 416 n. 69. — *Le Torcol* BUFF. enl. 698. — *Wryneck* LATH. Syn. I. 2. p. 548 n. 24. — *Der bunte Wendehals* BREHM. Eur. Vög. p. 145. — *Вертуголовка тухуня* KESS. Faun. Kioy. II. p. 3. n. 2. — *Krutihlav* FRIC.

Mieszka w całej Europie i w znacznej części Azji; u nas pospolity we wszystkich miejscowościach, przylatuje między 10 i 28 kwietnia a przed połową września całkowicie odlatuje. Przez wiosnę zamieszkuje brzegi lasów, polne gaje i sady, w głębie puszczy nie zapuszcza się; przed odlotem trzyma się najwięcej w zaroślach.

Gnieździ się w obszernych gotowych dziuplach rozmaitych drzew, a głównie w lipach, bukach, dębach, topolach, jabłoniach i gruszach, nie wyżej nad 20 stóp, a często tuż przy ziemi; czasami w dawnych dzięciolich dziurach.

Zwykle nie ściele żadnego gniazda, lecz wprost składa swe jaja na próchnie lub barlogu; czasami jednak podkłada pod nie cokolwiek mchu drzewnego, traw suchych lub drobnych gałązeczek.

Na początku maja, a niektóre dopiero w czerwcu, nosą 7—11 jaj, które pod względem kształtu i wielkości są bardzo rozmaite. W jednym gniaździe można znajdować najrozmaitsze odmiany. Najczęściej są one jajowate, miernie podługne, przy podstawie pękate i nagle zaokrąglone, w wierzchołku miernie zeszcupłone i tępo zakończone; inne są bardzo przedłużone i szczupłe, podobne do jaj jerzyków i tak prawie długie; bywają także prawie eliptyczne lub obłe. Wymiary bardzo zmienne, jak np:

1-sze	długie	23	milim.,	szerokie	15	milim.
2-gie	"	22 ¹ / ₂	"	"	15 ¹ / ₂	"
3-cie	"	22	"	"	16	"
4-te	"	21	"	"	15 ¹ / ₂	"
5-te	"	20	"	"	15	"
6-te	"	16	"	"	13	"

Skorupa miernie gruba, gładka, z miernym połyskiem, miernie przeświecająca. Tło czysto białe, świeżych przed wydęciem żółtawe.

Samce, zaraz po przybyciu, często odzywają się żałośnym ale przyjemnym, monotonnym głosem, stanowiącym jedyny ich śpiew weselny; powtarzają go ciągle, póki samica jaja wysiaduje. Samica twardo dosiaduje na gniaździe, nie daje się wystraszyć z dziupla stukaniem, poruszana nawet i kluta pręcikiem syczy tylko jak wąż, i tym jedynie sposobem stara się odstraszyć nieprzyjaciela. Wyjęta z dziupla i puszczona, wraca natychmiast i nie wyrzeka się jaj, pomimo ciągłego nachodzenia i straszenia. Pisklęta poruszone wykręcają główki na wszystkie strony i bezustannie syczą: tym sposobem nie jednego niedoświadczonego napastnika odstraszą. Siedzą w dziupli póki zupełnie nie porosną; wyleciawszy latają przez kilka dni gromadką i wabią się cieniutko jak małe jarząbki. Barwa gniazdowa niczem się nie odznacza.

BARGŁY.—*SITTA*.

Bargieł europejski, porównywany w rozmaitych klimatach, znaczne i stałe przedstawia różnice pod względem ubarwienia; nasz ptak właściwy środkowej Europie różni się od Lineuszowskiego północnego (*Sitta europaea*) ubarwieniem rudawem spodnich części, które u tamtego jest czysto białe. W każdym więc razie, chociażby nawet nie uważało się go za oddzielny gatunek, należy odróżnić jako rasę stałą i nie mieszać z tamtym; z tego powodu przyjmuję nazwisko Wolfa, pod którym przez nowszych ornitologów jest rozróżniany.

Bargieł kowalik.—*Sitta caesia.*

Tab. LXXX fig. 1.

Mey. Eich. Nat. Skizze 237.—*Sitta europaea* TEMM. Man. d'Orn. I. p. 407.—Tyz. Orn. II. p. 349 sp. 1.—*Sitelle ou Torchepot* BUFF. enl. 623.—*European Nuthatch* LATH. Syn. I. 2. p. 648 n. 1.—*Der gelbbauchige Kleiber* BREHM. Eur. Vög. p. 148.—*Полонизень ялицык* KESS. Faun. Kiov. II. p. 86. n. 75.—*Brhlik* FRIC.

Ojczyzną tego ptaka jest Europa środkowa. U nas wszędzie bardzo pospolity i miejscowy, mieszka obficie po wszystkich lasach, gajach i ogrodach; na zimę w znacznej liczbie zbliża się do mieszkań ludzkich a nawet wlatuje do nich za żywnością.

Na czas lęgowy największa część osiedla się w lasach, gdzie są stare drzewa liściaste z iglastymi pomieszane; w samych iglastych są rzadsze.

W lutym, skoro tylko słońce przygrzeje, kowaliki już się łączą w pary, i rozpoczynają weselne gody, z towarzyszeniem rozmaitych głosów. Gdy tylko śnieg przeginie, zabierają się do budowania gniazda w czym dają dowody wielkiej pracowitości i zmyślności; mało jest bowiem ptaków krajowych, któreby sobie tyle pracy w tym celu zadawały. Obiera dziupel w jakimkolwiek drzewie bez względu na wysokość w jakiej się znajduje, na kształt i obszerność; oczyszcza go naprzód z próchna i wszelkiej zgnilizny, wykluwa ją i dziobem wyrzuca kawałki, drobne zaś próchno skrzydełkami wypycha i tak częstokroć na łokieć głęboko uprzątnie. Następnie obiera pień lub kłodę spróchniałą, z której dziobem odbija lub pazurkami odrywa dość spore kawałki drzewa zbutwiałego, lecz suchego, i znosi większe częstokroć od siebie, do wyczyszczonego dziupla, a jeżeli który kawałek nie może zmieścić się przez otwór, pasuje się wszelkimi sposobami, wykręca go na wszystkie strony, próbuje, dziobem odbija, pazurkami i skrzydełkami wypycha, póki go nie wsunie. Włazi za nim, osadza go we właściwem miejscu i przytwierdza, co z takim łoskotem wykonywa, że go zdaleka słyszeć można; potem wraca do swego pnia i tym samym porządkiem dalej rzecz prowadzi, dopóki na pół łokcia dziupla nie napelni. Na wierzch w ten sposób przygotowany, nosi suche liście i kawałki naskórka i kory zbutwiałej, które z rozmaitych drzew obdziera i urządza posłanie bezkształtne, tak szerokie jak jest wnętrze dziupla, na parę cali wysoko, w samym środku zakłęsnięte. Nie kończy jednak na tém, gdyż zawiązki otwór nie

chroniłby potomstwa od napaści wiewiórek i innych niebezpiecznych zwierzątek; zalepia więc otwór dziupla bardzo starannie gliną i ziemią wilgotną niekiedy nawet piaszczystą, którą podobnie jak jaskółki zbiera dziobem, przy drzewie i ciągle donosi. W tej mularce zostawia tylko tak ciasny otwór, ażeby się sam mógł nim przesunąć. Wszystkie szpary jakie się mogą prócz tego wkoło znajdować, zalepia tym samym sposobem. To skuteczniejszy, stara się tej świeżej lepiance nadać postać podobną do powierzchni drzewa, w tym więc celu obdziera z tego samego drzewa i okolicznych, mech i liszajce, i okleja nimi miejsca zalepione. Cała robota jest doskonała i trwała, może znieść bez uszkodzenia deszcze, grady i wszelkie niepogody, od mrozu nawet nie pęka, i do dwóch lat w dobrym stanie przetrwać może (1). Jeżeli znajdzie dziupel przeszłoroczny po dzięciolach, zajmuje go na gniazdo, i w takim razie nie tyle zadaje sobie pracy; wystarcza mu bowiem samo podesłanie i bardzo mało zalepiać otworu potrzebuje. Gnieździ się także w szczelinach starych murów, które tym samym sposobem porządkuje.

W początku lub w środku kwietnia niesie 6 — 9 jaj, bardzo podobnych z ubarwienia jajom sikory dużej (*Parus major*), ale większych i odmiennego kształtu; są one bowiem jajowato podłużne, niekiedy nawet gruszkowate; miernie pękate, w podstawie spuściste i łagodnie zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczuplone. Skorupa miernie delikatna, gładka, połyskująca, słabo przezroczysta. Barwa biała, żółtawa lub różowo biała; nakrapianie podwójne: spodnie blade, popielato fioletowe lub różowo popielate rzadkie plamki; wierzchnie zaś plamki i kropki ceglasto rdzawe jak u wyżej wzmiankowanej sikory, albo ciemno brunatne jak u jaskółki dymówki; przy podstawie są one gęściejsze, a nawet tworzą wyraźną obrączkę. Kolory tła i pstrocizny w każdym zniesieniu są jednakowe, kształty mogą być rozmaite. W wymiarach niewielkie różnice, np:

1-sze	długie	20	milim.	, szerokie	15	milim.
2-gie	"	20	"	"	14	"
3-cie	"	19	"	"	14	"

Podobnie jak sikory, kowalik bardzo troskliwie jaja swe wysiaduje i przez stukanie w drzewo nie da się z nich poruszyć; gdy się go kole w dziuplu patyczkiem, dmucha i syczy, ale ustąpić nie chce; złowiony na jajach i puszczony, zaraz wraca i nie wyrzeka się potomstwa, a gdy

(1) Opis sporządzania gniazda dosłownie prawie wzięłem z notat p. Skindera, doskonałego i sumiennego obserwatora.

się mu zatwór zepsuje, zaraz go naprawia i siedzieć nie przestaje. Po czternastu dniach wylęgają się pisklęta, samica siedzi jeszcze na nich przez parę dni, a samiec żywności donosi; następnie zaś oboje obficie jej dostarczają. Młode wtenczas dopiero z dziupla wylażą, kiedy zupełnie w piórka porosną, i przez parę tygodni w bliskości wprawiają się przy rodzicach, w łażenie po drzewach i w wyszukiwanie żywności. Barwa gniazdowa niczém się nie odznacza.

PEŁZACZE. — *CERTHIA*.

W gatunku europejskim rozróżniają autorowie tegocześni dwie oddzielne odmiany, które niektórzy za oddzielne nawet gatunki uważają; tojest *Certhia familiaris* Linn. i *Certhia brachydactyla* Brehm. Główne różnice polegają na długości pazurów, różnice bowiem upierzenia są nieznaczne i niestałe. Porównyując wiele egzemplarzy trafia się na takie przejścia, że trudno granicy dopatrzeć i nie można na pewno wyrzec, czy to są rzeczywiście stałe odmiany. Zdaje się, że to tylko są indywidualne nierówności, tém bardziej, że nic nie można w obyczajach uchwycić, co by na poparcie posłużyć mogło. Obie odmiany znajdują się między krajowemi: z powodów wyżej przytoczonych razem je łączę.

Pełzacz zaskórnik. — *Certhia familiaris*.

Tab. LXXX fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 184 n. 1. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 410. — Tyz. Orn. II. p. 372 sp. 1. — *Certhia scandulaca* PALL. Zoog. I. p. 432 n. 77. — *Le Grimpercau* BUFF. enl. 681. — *Creeper* LATH. Syn. I. 2. p. 701 n. 1. — *Der lohrückige Baumläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 151. — *Пухляк черчокъ* KESS. Faun. Kiow. II. p. 83. n. 73. — *Soupelek* FRIC.

Mieszka w Europie i w Azji; u nas wszędzie pospolity i miejscowy. Przez lato ptaki te rozpraszają się w parach po wszystkich lasach i dużych ogrodach, na jesień zaś przyłączają się do stadek sikor, i ciągle razem z nimi przez całą zimę odbywają małe wędrówki po lasach.

W stadach tych nie stanowią one żadnych oddzielnych gromadek, lecz każdy osobno zdąży za całym towarzystwem; często jednak te ptaki ruchliwe odlecają pelzacza plądrującego uważnie pnie starodrzewów, w takim razie osobno się on tuła, póki znowuż jakie stadko nie nadleci. W porze zimowej są pospolitsze po ogrodach jak wśród lata.

Gnieźdzą się we wszystkich lasach, w rozmaitych miejscowościach położonych; zarówno w wielkich jak w najmniejszych, w dużych sadach a nawet po starych drzewach przy budynkach i przy drogach stojących; w dziuplach, w pęknięciach, za odstającą korą, w ciasnych połączeniach dwóch drzew, w wierzchołkach złomów, w pniakach dziurawych i w szczelinach murów lub drewnianych budynków drzewami otoczonych; najczęściej nie wysoko, a często tuż przy ziemi. Obierają zwykle miejsca z tak ciasnymi otworami na zewnątrz, że same za ledwo wcisnąć się mogą, bez względu na wnętrza, które niekiedy bywają bardzo obszerne. Kształt i wielkość gniazda bywają zastosowane do miejscowości, i o ile dziupel jest obszerny, o tyle bywa ono większe lub mniejsze; zwykle półkuliste, w ciasnych zaś miejscach podługowate. Układa je z suchych korzonków, kawałków naskórka, łyka, traw suchych i mchu; zmieszanych ze znaczną ilością rozmaitych włosów, pierza, wełny, oprzędów pająków i owadów, i delikatnych mchów. Całe jest grubo bardzo, miękko i dosyć wiotko zbudowane; wewnątrz niczem się prawie nie różni od spodu gniazda, pod względem doboru materiałów; też same bowiem przedmioty i w tymże samym prawie stosunku, w całej jego grubości są używane.

Przez lato gnieździ się dwa razy: pierwszy raz przy końcu kwietnia niesie 7 — 9 jaj, a powtórnie w lipcu lub na początku sierpnia 4 — 6. Jaja dosyć są podobne do jaj sikory błotnej (*Parus palustris*) i sosnowki (*Parus ater*), ale łatwe do rozpoznania. Kształt ich jest jajowaty, częściej podłużny, w wierzchołku zeszczuplony, w samym zaś końcu śpiczasty lub przytępiony; w podstawie są także mniej więcej zeszczuplone; inne są znacznie krótsze, przy końcu grubszym są więcej pękate od jaj dłuższych, w wierzchołku mniej zeszczuplone, a w podstawie mniej wyciągnięte; największa grubość około $\frac{1}{3}$ części długości przypada. Różnice w wymiarach dosyć znaczne, jak to widzimy na następujących przykładach:

podługowate:

1-sze	dłużie	17 milim.,	szerokie	12 $\frac{1}{2}$ milim.
2-gie	"	16	"	12
3-cie	"	15 $\frac{1}{2}$	"	12

krótkie:

4-te długie 15½ milim., szerokie 13 milim.

5-te „ 15 „ „ 12½ „

Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca i mocno przeświecająca. Tło białe; upstrzenie blade ceglaste, lub ciemniejsze, do koloru spieklój krwi zbliżone, składające się z drobnych plamek i kropek, gęsto przy podstawie, a rzadziej ku końcowi rozrzuconych; na innych z zebranych tylko bardzo gęsto przy samej podstawie albo też obrączkowato ułożonych; dalej na takich jajach są one bardzo rzadkie i drobne, albo wcale ich nie ma. Pod względem upstrzenia, jajka te najwięcej zbliżają się do jajek sikory czubatėj; lecz w każdym razie bardzo łatwo je rozpoznać po kształcie ogólnym i po naturze plamek. W każdym zniesieniu wszystkie jajka są pod wszelkimi względami podobne do siebie.

Stare oboje wysiadują bardzo pilnie i starannie; kilkakrotném mocném stuknieniem w drzewo, zaledwo można je spędzić z jaj świeżych, z zasiedzianych zaś nie ruszają się wcale: można je klóć pręcikiem a znaku życia nie dają; złowiony na jajach i nazad w dziupel puszczony zaraz osiada, puszczony na dwór wkrótce powraca i niczém nie daje się odstraszyć. Pisklęta zaczynające w piórka porastać, za każdym poruszeniem w gniaździe, wyłażą z niego i pełzną w górę, o ile dziupel na to wystarcza; po ustaniu niebezpieczeństwa wracają nazad. Siedzą w niem póki zupełnie nie wyrosną, zaraz po wylocie łążą niedołążnie po drzewach, rodzice uwijają się nieustannie między niemi i obdzielają złowioną zdobyczą. Cała rodzina zwiedza ciągle gromadnie drzewa okoliczne i przez parę tygodni razem przebywa; przez ten czas młode nabierają coraz więkšej wprawy w pełzaniu i szukaniu żywności, a gdy same mogą już sobie wystarczyć, stare je opuszczają, a młode rozpraszają się w rozmaite strony.

Barwa gniazdowa nie przedstawia innėj różnicy, prócz mniej wyraźnej pstrocinny.

POMURNIKI.—*TICHODROMA*.

Jedyny gatunek europejski, gnieździ się w skałach, lecz mało są znane okoliczności towarzyszące temu gnieźdzeniu się jego.

Pomurnik czerwonoskrzydły.—*Tichodroma phoenicoptera*.

TEMM. Man. I. p. 412. — TYZ. Orn. II. p. 433 sp. 1. — *Certhia muraria* LINN. Syst. XII. p. 184 n. 2. — PALL. Zoog. I. p. 431 n. 76. — *Grimpereau de muraille* BUFF. enl. 372. — *Tichodrome Echelette* TEMM.— *Wallcreeper or Spider catcher* LATH. Syn. I. 2. p. 730. n. 32.— *Der rothflügelige Mauerläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 156. — *Soupaletk sedni* FRIC.

Mieszka w Europie, w krajach skalistych, a mianowicie dosyć jest pospolity w Alpach szwajcarskich, we Włoszech, w Pireneach, w Dalmacyi, w Azji zaś na Kaukazie w okolicach Derbentu. Hr. Wodzicki znalazł je w Tatrach na turmach stromych składu wapiennego; na zimnych i wilgotnych granitowych, nigdy ich nie postrzegał. O gnieźdzeniu się ptaka tyle tylko wspomina (1). „Znalazłem dwa gniazda umieszczone nad ziemią, na 200 stóp wysokości, w ścianie nie bardzo głęboko; w jednym, jak się zdaje, w czerwcu już były młode, gdyż pilnie rodzice nosili pożywienie; w drugim samiczka na jajach siedzieć musiała, samiec bowiem co chwila przylatywał z żerem w dziobie: ona wychylała głowę, i odebrawszy pożywienie znowu się cofała. Mimo nagrody nikt na sznurze nie chciał się spuścić.“

Zresztą nie wiele więcej wiadomo jest o gnieźdzeniu się. Ornitologowie utrzymują, że jaja tego ptaka są białe.

(1) Wycieczka w Karpaty i Tatry galicyjskie r. 1859.

DUDKI. — *UPUPA*.

Jedyny gatunek europejski, gnieździ się w dziuplach, gdzie urządza bardzo nędzne gniazda. Niesie jaja podługowate, szaro kamiennéj barwy.

Dudek właściwy. — *Upupa epops*.

Tab. LXXX fig. 3.

LINN. Syst. XII. p. 183. n. 1. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 415. — Trz. Orn. II. p. 436 sp. 1. — *Upupa vulgaris* PALL. Zoog. I. p. 433. n. 78. — *Huppe vulgaire* BUFF. enl. 52. — *Hoop or Hoopoe* Brit. Zool. 1. n. 90. — *Der europäische Wiedehopf* BREHM. Eur. Vög. p. 159. — *Удодъ нымовуха* KESS. Faun. Kiev. II. 15 n. 12. — *Dudek* FRIC.

Przelotny jest w całej Europie, zalatuje do najzimniejszych krajów; u nas wszędzie pospolity: znajduje się we wszystkich lasach i przy drogach staremi drzewami wysadzonych, niekiedy także w obszernych ogrodach. Przylatuje w pierwszej połowie kwietnia, a przed 15 września odlatuje.

Gnieździ się w dziuplach starych drzew, w miejscach wyżej wymienionych, a nawet w pojedynczo stojących wśród pola, zarośli lub nad łąkami; często bardzo nisko przy samej ziemi, najczęściej jednak na kilka lub kilkanaście stóp wysoko: zarówno w pniu drzewa, jak w jego gałęziach. Najczęściej na ten cel wybiera dziuple z ciasnymi otworami, chociaż w braku takowych leże się i w obszernych. Gnieździ się prócz tego w dziurach starych murów między drzewami ukrytych, a w krajach górzystych w szczelinach skał. W r. 1853 widziałem gniazdo dudka na Podlasiu, w stodółce pustkami na lato stojącej: było ono położone na toku, w kącie, przy zapolnicy w śmieciu tam znajdującém się, i szczęśliwie potomstwo się w niém wychowało; ztąd można przekonać się, w jak różnorodnych miejscach ptak ten może się gnieździć.

Żadnego posłania nie urządza, ale wprost na próchnie lub barłogu w dziuplu znalezionym, składa w początku maja od 4—7 jaj, dość rozmaitego kształtu, wielkości i ubarwienia; zawsze jednak każde zniesienie bywa jednostajne. Z tém wszystkim jaja są bardzo charakterystyczne.

łatwe do poznania między krajowemi; kształt ich w ogólności jest podłużnie jajowaty, trafiają się jednak znacznie od zwykłych krótsze i w takim razie są więcej pękate: obie te odmiany są w podstawie cokolwiek wydłużone, w wierzchołku zeszcupłone; trafiają się także odmiany podługowate, więcej zbliżone do kształtu eliptycznego niż do jajowatego. Ażeby dać dokładniejsze wyobrażenie o kształtach, dołączają się wymiary trzech wymienionych odmian:

1-sze	długie	23	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	"	22	"	"	17	"
3-cie	"	26	"	"	16	"

Skorupą gładką, dosyć delikatną, polyskująca, nieprzezroczystą. Barwa żółtawo szara, brunatno szara, lub blade, modro zielonawa; na tych ostatnich bywają niekiedy rzadkie kropki i kreski brunatno czerwone, dosyć ciemne, doskonale ograniczone.

Między pospółstwem utrzymuje się dotąd mniemanie, które dawniejsi naturaliści w pismach swoich powtarzali, że dudki są bardzo nieporządne w gniazdach, że gnoju wcale nie wyrzucają, i że ten gromadząc się ciągle wokoło dzieci, z czasem gniazdo utworzy. Temu to przypisują pochodzenie zapachu nieprzyjemnego tych ptaków: tym czasem zapach ten jest naturalny, pochodzący głównie od pokarmu, którym się żywią. Pomimo wrodzonej dzikości i ostrożności, twardo dosiadają na gniaździe: samicę można często złapać na jajach; zupełnie jój to nie zraża, i puszczona przylatuje napowrót.

Młode tak długo siedzą w dziupli, dopóki im pióra zupełnie nie wyrosną i do lotu dostatecznie nie uzdolnią się; wtenczas dopiero wylatują na świat, ale przez kilka tygodni jeszcze razem z rodzicami latają, chociaż już same mogą się żywić.

Barwa gniazdowa tém się różni od dojrzałej, że pręgi białe na barkówkach i skrzydłach, mają odcień rudawy; prócz tego w tym stanie mają znacznie krótsze dzioby.

ŻOŁNY. — MEROPS.

Gatunek pospolity w południowej Europie, dosyć często zalatujący do okolic południowych Ukrainy i Podola, w Królestwie do największych rzadkości przypadkowych należy. Pod względem sposobu gnieźdzenia się i natury jaj, dosyć jest zbliżony do zimorodka.

Żoła właściwa.—*Merops apiaster*.

Tab. LXXXI.

LINN. Syst. XII. p. 182 n. 1. — PALL. Zoog. I. p. 438 n. 81. — TEMM. Man. d'Orn I. p. 420. — TYZ. Orn. II. p. 468 sp. 1. — *Guepier vulgaire* BUFF. enl 938. — *Common Bee-eater* LATH. Syn. I. 2. p. 667 n. 1. — *Der gelbkehlige Bienenfresser* BREHM. Eur. Vög. p. 117. — *Шыпка зоман* KESS. Faun. Kiov. II p. 18 n. 14. — *Vlha* FRIC.

Piękny ten ptak szeroko jest rozproszony na stałym lądzie, mieszka bowiem w Europie południowej, w Afryce od morza Śródziemnego aż do przylądka Dobrej Nadziei, i w znacznej części Azji, zaczawszy od Bengalu aż do północnych okolic morza Kaspijskiego. W Europie, pospolity jest w Hiszpanii, we Włoszech, w Grecyi i w okolicach morza Czarnego, równie na wszystkich wyspach morza Śródziemnego; znajduje się także w Bessarabii, na Podolu, na Ukrainie, w Węgrzech dosyć obficie: były przykłady gnieźdzenia się w Galicyi, o zalatywaniu do Królestwa Polskiego wiemy tylko z podania.

Z Europy, na zimę odlatuje do Afryki; pan Skinder obserwował w Bessarabii ich przeloty w maju i powiada, że lecą stadami rozproszonymi tak wysoko, że ich dostrzedz trudno, i tylko po głosie mrującym którym powietrze ciągle napelniają, poznać je można.

Gnieźdzą się gromadnie w obrywach, w nasypanych wałach i w płotach kamiennych; w norach, które same sobie wygrzebują, zawsze prawie w bliskości wody. Rozmaita bywa głębokość tych nor, od 2—4 stóp i więcej, w końcu których urządzają małe posłania z mchu lub traw suchych.

W okolicach morza Czarnego, niosą przy końcu maja po 6 lub 7 jaj dosyć rozmaitych pod względem kształtów i rozmiarów: jedne są prawie kuliste, inne bardzo podługowate, eliptyczne, jajowate lub różnokształtne.

Wielkość pierwszych:

długość 24 milim., szerokość 23 milim.

drugich:

długość 31 „ „ 21 „

Skorupa gładka, mocno połyskująca, średnio przezroczysta; tło czysto białe.

Samiec z samicą grzebie nory, samica sama jaja wysiaduje. Młode w barwie gniazdowej znacznie się różnią od starych: cały spód ciała mają żółto zielonawy, blade, żółtość na szyi bardzo bladą i blade barwy na wierzchnich częściach.

ZIMORODKI.—*ALCEDO*.

Gatunek krajowy przedstawia pod względem gnieźdzenia się wiele podobieństwa z żołąkami; jaja są także bardzo podobne.

Zimorodek europejski.—*Alcedo ispida*.

LINN. Syst. XII. p. 179 n. 3.—PALL. Zoog. I. p. 435 n. 79.—TEMM. Man. d'Orn. I. p. 423.—TYZ. Orn. II. p. 483 sp. 14.—*Martin pêcheur* ALCYON BUFF. enl. 77.—*Common Kingfisher* LATH. Syn. I. 2. p. 626 n. 16.—*Der blaurückige Eisvogel* BREHM. Eur. Vög. p. 120.—*Зимородокъ голубой* KESS. Faun. Kiov. II. p. 16. n. 13.—*Lednacek* FRIC.

Ptak ten rozproszony jest w całej Europie i w znacznej części Azji i Afryki; wszędzie nie liczny. U nas znajduje się nad wodami we wszystkich miejscowościach, pospolitszy jednak w okolicach górzystych nad strumieniami, niż w równinach; wszędzie miejscowy, wszakże w pewne lata więcej niż w inne pospolity jest w niektórych okolicach.

Trzyma się najwięcej strumieni i rzek mających wysokie i oberwane brzegi, w pewnych przestrzeniach zarośnięte krzewiną, przy tamach, jazach, młynach i upustach. Wody z brzegami płaskimi na krótki czas odwiedza. Prócz pory lęgowej żyje samotnie.

Gnieździ się w norach, które wygrzebuje za pomocą dzioba i pazurów w oberwanych brzegach nadwodnych, podobnie jak żolny i grzebieluchy, od których to go odznacza, że osiada zawsze samotnie.

Najwięcej lubi brzegi gliniaste, nagie albo krzakami niezbyt gęsto zarośnięte. Nora bywa głęboka od 2—3 stóp z okrągłym zewnętrznym otworem, około dwóch cali szerokim; w głębi tej znajduje się rozszerzenie, od 4—6 cali szerokie, a około 3 cali wysokie. Samo zaś podesłanie nędzne, złożone z drobnych kawałków słomy i traw suchych, zawiera zawsze pewną ilość ości i łusek rybich i szczątków rozmaitych owadów.

W maju niesie 5—8 jaj krótkich i pękatek; jedne z tych są jajowate, mało węższe w wierzchołku jak w podstawie, inne prawie kulowate lub eliptyczne. Skorupa delikatna, bardzo gładka i mocno połyskująca, miernie przezroczysta z widocznymi porami. Tło czysto białe, w jajach świeżych przed wydęciem zdaje się żółtawem.

Długość od 19—22 milim., szerokość od 15 do 17 milim.

Zimorodki w czasie gnieźdzenia się są dosyć krzykliwe; samica sama wysiaduje, a samiec ciągle jej żywność donosi. Młode wylatują z nory gdy zupełnie wyrosną, i przez parę tygodni przy rodzicach w bliskości przebywają. Różnią się od starych mniej świetną barwą wierzchnich części ciała, bledszą na spodnich, a przytém przez jakiś czas mają krótsze dzioby.

JASKÓŁKI.—*HIRUNDO*.

Jaskółki odznaczają się misterną i właściwą sobie budową gniazd; nosą po 5 lub 6 jaj podługowatych białych, bez odmiany lub brunatno upstrzonych. Pisklęta zostają w gniaździe aż do zupełnego wyrośnięcia, i długo po wylocie latają za rodzicami i dostają od nich żywność w powietrzu. Wszystkie gnieźdzą się mniej więcej gromadnie; jedne raz, inne dwa razy przez lato. Młode w gniazdowej barwie nie wiele się różnią od starych.

Jaskółka dymówka.—*Hirundo rustica*.

Tab. LXXXII fig. 1.

LINN. Syst XII. p. 343 n. 1. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 427. — TYZ. Orn. II. p. 508 sp. 15. — *Hirundo domestica* PALL. Zoog I. p. 528 n. 155. — *Hirondelle de cheminée* BUFF. enl. 543. — *Common or Chimney Swallow* LATH. Syn. II. 2. p. 561 n. 1. — *Die Rauchschnalbe* BREHM. Eur. Vög. p. 392. — *Ласточка коцатка* KESS. Faun. Kiev. II. p. 27 n. 19. — *Lastovka* FRIC.

Mieszka w całej Europie i w północnej Afryce; Europejskie odlatują na zimę do Afryki, gdzie nie przelatują zwrotnika. U nas bardzo pospolita: najwcześniejsze pokazują się zwykle około 10 kwietnia a w drugiej połowie tego miesiąca wszystkie już są na miejscu; w połowie września zaczynają odlatywać, w pierwszych dniach października już są rzadkie, a przed 10 całkowicie odciągają.

Przebywają głównie przy zabudowaniach, z wyjątkiem małej liczby osiedlających się przy mostach nad wodami; na żer daleko w pola i nad wody wylatują, i nie ma prawie miejsca gdzieby nie przelatywały.

Gatunek ten gdzieśdzi się wewnątrz budynków, a głównie w kominach i pod strzechami, często w sieniach i w stancjach nawet zamieszkałych, jeżeli tylko mają wolny do nich przystęp; prócz tego pod mostami. Gniazda lepią z błota, które dziobem zbierają w miejscach wilgotnych po drogach i nad wodami, a dla nadania trwałości mieszają z niem rozmaite źdźbła roślinne i włosy. Wszystko to jednak nie byłoby dostateczne do nadania mu należytej spójności, gdyby nie własna klejowata ślina, wyrabiająca się obficie w czasie właściwym. Ślina ta przejmuje materiały gniazdo składające i tak mocno je skleja, że często gniazdo w dobrym stanie kilka lat może zostawać, jeżeli tylko dobrze jest od wilgoci zabezpieczone. Przytwierdzają je do ścian kominowych, pod dachami najczęściej do łat a pod mostami do belek; wewnątrz suto rozmaitemi miękkimi włosami i pierzem wyściełają. Gniazdo takie przyklepione do ściany pionowej, z wierzchu zupełnie odkryte, ma formę ćwierci kuli; grubo jest i trwale ulepione, na powierzchni zewnętrznej niegładkie: kładą bowiem materiał częściami zaokrąglonemi w dziobie, w warstwy dosyć regularne, i te na powierzchni dosyć wyraźnie się odznaczają. U spodu gniazda zwykle jeszcze zwieszają się końce słomy i innych materiałów do umocnienia użytych. Samiec i samica wspólnie je lepią, a odbywają to z taką skwapliwością, że skoro jedno wylatuje

po materyały, drugie natychmiast je zmienia; do ukończenia gniazda 5 lub 6 dni wystarcza.

W pierwszej połowie maja noszą od 4—6 jaj, niewiele różności przedstawiających. Kształt ich jest jajowaty, mniej więcej podłużny, w podstawie jedne są nagle zaokrąglone, inne cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku znacznie zeszcuplone, częściej tępe jak ostre. Najgrubsze są około $\frac{1}{3}$ części długości. Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca, mocno przezroczysta. Tło białe, brunatnemi lub rdzawo brunatnemi plamkami różnej wielkości i kształtu narzucane; na jednych pstrocizna ta leży jednostajnie na całej powierzchni, na innych gęściejsza jest przy podstawie, a rzadsza dalej; na niektórych postrzegać się dają wyraźne obrączki okalające podstawę. Wymiary trzech najmniejszych jakie posiadam, są:

1-sze	długie	21	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	„	20	„	„	14	„
3-cie	„	18	„	„	14	„

Dymówki wysiadują bardzo troskliwie swe jaja; samiec ciągle żywność samicy przynosi i wyręcza ją w godzinach południowych. Na widok kota lub innego nieprzyjaznego zwierza, z krzykiem nalatują. Złapaną na gniaździe i puszczoną, wkrótce wraca i niełatwo się wyrzeka.

Po 12 dniach wylęgają się pisklęta, na których jeszcze rodzice przez parę dni siedzą, potem ciągle żywność im donoszą. Młode wtenczas dopiero gniazdo opuszczają, gdy całkowicie wyrosną: wtedy przez kilka dni nieustannie za rodzicami latają i w locie odbierają od nich żywność, na spoczynek zaś do gniazda jeszcze wracają. Stare po odhodowaniu ich zupełnym, zabierają się do robienia nowego gniazda; niekiedy także noszą się powtórnie w tém samym, jeżeli jest jeszcze w dobrym stanie, a nawet jeżeli na następny rok znajdą je jeszcze zdawnym do dalszego użytku, poprawiają nie zadając sobie pracy w słaniu nowego. Jaskółka stale wraca corocznie do swojego miejsca; próby jakie na nią robiono w rozmaitych czasach i miejscach znacząc je różnymi sposobami, dokładnie to stwierdziły. Nietylko bowiem wracają, ale nierozłącznie się par swoich trzymają. Ptaszek ten względem człowieka jest nadzwyczaj oswojonym, wcale się go nie obawia i w miejscach zamieszkałych tuż przy ludziach gniazda swe zakłada.

Barwa gniazdowa jest znacznie odmienna, czarność wierzchu ciała ma nie szafirowy, lecz zielonawy połysk, spód jest blade rudawy; bledsze podgardle nie rdzawe, lecz więcej rude, i mniej czarna pręga na pierśsiach, najwięcej zaś odznaczają się skrajnymi sterówkami bardzo mało przedłużonemi.

Jaskółka oknówka.—*Hirundo urbica*.

Tab. LXXXII fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 344. n. 3. — TYZ. Orn. II. p. 510. sp. 18. — *Hirundo lagopoda* PALL. Zoog. I. p. 532. n. 156. — *Chelidon* BOIÉ. — *Hirondelle de fenêtres* BUFF. enl. 543. — *Martin or Martlet* LATH. SYN. II. 2. p. 564. n. 3. — *Die Hausschwalbe* BREHM. Eur. Vög. p. 393. — *Ласточка стужокъ* KESS. Faun. Kiov. II. p. 24. n. 17. — *Iricek* FRIC.

Pospolita w całej Europie; u nas równie obfita jak tamta, i więcej się miast, gdzie są murowane gmachy, niżeli wsi trzyma.

Gnieździ się zewnątrz budynków, najwięcej nad oknami, pod gzymkami, pod sklepieniami i pod poddaszami. Tak samo lepi gniazda z błota jak poprzedzająca, lecz odmiennego kształtu i więcej zależnego od miejsca przytwierdzenia; prócz tylko małego otworu wchodowego, pozostawionego z boku przy wierzchu. Gniazdo jój jest zamknięte całkowicie. Jeżeli je robi pod gzymsem lub belką w miejscu wolném, jest ono większe od ćwierci kuli, ale nie dochodzi połowy, gdyż mu brakuje zawsze odcinka u wierzchu, w miejscu, gdzie dotyka do spodniej strony gzymsu lub poddasza; w kątach okien lub innych tym podobnych miejscach, niedostaje do téj figury więcej jeszcze odcinków z boków. Środek gniazda tak samo jak tamtéj wysłany jest suto miękkimi włosami i pierzem. Tak samo jak i poprzedzająca poprawia gniazdo na powtórne zniesienie; rzadko jój się trafia, aby wróciwszy na rok następny znalazła swe gniazdo zdatném do użycia, umieszczone bowiem na zewnątrz i wystawione na wszelkie zmiany powietrza, łatwiej się psuje.

Inna także okoliczność wpływa wiele na to, że oknówka częściej musi nowe gniazdo sporządzać jak dymówka. Szpeci bowiem miejsca w których się sadowi, często zatem doznaje prześladowania. Jeżeli gdzie mają tyle względu, że pozwolą spokojnie potomstwo wychować, to zniszczą gniazda po ich odlocie. Uporczywość z jaką pomimo przeszkód w miejscach ulubionych usiłują lepić swe gniazda, często im na korzyść wychodzi, gdyż albo znudzą albo téż wzbudzą politowanie zbyt dbałego mieszkańca o czystość swojej budowli.

W połowie maja niesie 4—6 jaj podługowato jajowatych, w podstawie miernie wyciągniętych, w wierzchołku znacznie zeszczuplonych, i mniej więcej śpiczastych. Największa grubość około $\frac{1}{3}$ części długości przypada. Skorupa delitna, gładka, słabo połyskująca, mocno przezroczysta; barwa czysto biała. Wymiary dosyć zmienne, jak np.:

1-sze długie	20	milim.,	szerokie	14	milim.
2-gie	„	19	„	„	14
3-cie	„	18	„	„	13 ¹ / ₂

Jaskółka ta znacznie później przylatuje od dymówki: najwcześniejsze pojawiają się dopiero 20 kwietnia a nawet w lata spóźnione około 5 maja; daleko zaś wcześniej odlatują: w połowie sierpnia gromadzą się już w stada i wkrótce zaczynają wędrować, a do połowy września całkowicie nasze strony opuszczają. W niektóre nawet lata znacznie się z odlotem pośpieszają i od pierwszych dni września wcale się już ich nie spotyka, przeciwnie zaś w inne zdarza się widywać indywidua znacznie opóźnione, które już odlecieć nie zdołają i padają ofiarą pierwszej lepszej sloty lub zimna. Gnieźdzą się zwykle gromadnie: nad każdym oknem lub pod gzymssem, po kilka par robi gniazda, które często dotykają się wzajemnie; największa zgoda panuje między nimi i żadnych zatargów takie zbliżenie nie sprowadza. Nieraz, pod sklepieniami bram miejskich, można widzieć po kilkadziesiąt gniazd rzędami osadzonych. Obyczaje prócz tej towarzyskości, są takie same jak dymówki.

Linneusz, opierając się tak na zapewnieniu niejakiego Batowskiego, jak i na postrzeżeniach własnych, nie zaprzeczał prawdziwości temu powszechnemu o jaskółkach oknówkach mniemaniu, że one za powrotem na wiosnę zastawszy stare gniazdo swoje przez wróble opanowane, jeśli nie mogą tych przywłaszczycieli wyrugować, zbierają się około gniazda, i wróble w niem usadowione zalepiają. Mniemanie to do tego czasu się przechowuje i nieraz napotykamy osoby, które podają się za naocznych świadków podobnych wydarzeń. Jeśli naturaliści francuzcy wątpią ażeby te fakta były rzeczywiście takimi jakimi je z powyższego opowiedzenia wyobrażamy sobie, godnym jest zastanowienia wypadek przytrafiony w r. 1855 w Warszawie, między którego licznymi świadkami znajdował się jeden z naturalistów, i ten następujące sprawozdanie z postrzeżeń swoich w tej mierze nam złożył (1). „U jednego z frontowych okien nad balkonem, w pałacyku zwanym *Bagatela* w Alejach, znajdowało się ulepione gniazdo oknówki. Nadzwyczajne w dniu 23 czerwca zbiegowisko jaskółek i ich zgiełk przy tym gniaździe, zwróciły na nie powszechną uwagę osób znajdujących się w tej chwili w pałacu. Jakież nastąpiło zadziwienie patrzących, kiedy ujrzeli wróbla u samego wstępu do gniazda na włosie końskim powieszono! Nic nie brakowało do naocznego przekonania się, że jaskółki złożyły naradę, skutkiem któ-

(1) Kur. Warsz. 1855 nr. 175.

rój wróbel przez nie powieszony został. Zawiadomiony o wypadku przybyłem na miejsce i zastałem w rzeczy samej nieżywego wróbla wiszącego u gniazda jaskółki na włosie, którego oba końce wlepione w gniazdo świadczyły, że włos do materiałów jego przez ptaka użytych należał, lecz siłą szarpającego się wróbla do pewnego stopnia wyciągnięty został. Za odjęciem z woli lokatorek gniazda wraz z wróblem, okazało się, jak bliskiego wszelki fakt w przyrodzeniu uważania potrzebuje, ażeby nie był zrozumiany opacznie; gniazdo jaskółki, ulepione jak zwyczajnie z błota, miało w swojej budowie żdźbła trawy, nici bawełniane i końskie włosy; ostatnie ze mchem i piórami wyściełały całe dno, na którym wróbel siedział. Ten, natarczywością zgromadzonych zewsząd jaskółek wypędzany z gniazda, nie śmiejąc uchodzić z niego przez obłożony środek szczupłego otworu, potrącił silnie o brzeg, i tam natrafiłszy na włos, który się stał narzędziem jego śmierci. Skręcenie się w dwoje włosa aż po szyję wróbla, było naturalnym skutkiem jego ruchu obrotowego wtedy, gdy z niespodzianych więzów oswobodzić się usiłował, i jakby umyślnie dla prędszego uduszenia go, następowało tak gwałtownie, że w skręty włosów wciągnięte zostały nawet przyległe im nici, których wiechetek jednym końcem wlepiony w gniazdo, drugim wisiał wolno przy jego zewnętrznej ścianie, i tam zetknąwszy się ze strykiem, grubość jego ponad szyją wróbla powiększył."

Podobny także wypadek miał miejsce w roku 1858 także w Warszawie, w gmachu Kommissyi Spraw Wewnętrznych, z tą tylko różnicą, że wróbel zawiesił się nie na włosieniu.

Barwa gniazdowa nie tyle jest odznaczona: młode można poznawać tylko po brudniejszym spodzie ciała i słabszym połysku na wierzchniej czarności.

Jaskółka brzegówka. — *Hirundo riparia*. ⁵²²

Tab. LXXXII fig. 3.

LINN: Syst. XII. p. 344. n. 4. — PALL. Zoog. I. p. 535. n. 158. — TEMM. Man. d' Orn. I. p. 429. — TYZ. Orn. II. p. 510. sp. 19. — *Cotyle* BOIÉ. — *Hirondelle de rivage* BUFF. enl. 543. — *Sand Martin or Shore bird* LATH. Syn. II. 2. p. 568. n. 10. — *Die Uferschwalbe* BREHM. Eur. Vög. p. 394. — *Ласточка земляная* KESS. Faun. Kiev. II. p. 25. n. 18. — *Brehule* FRIC.

Ojczyzną brzegówki jest Europa, Azya i Afryka; u nas pospolita nad wodami, gdzie są wysokie brzegi i wzgórza poobrywane, w których

się gnieździ; dlatego też okolice płaskie i niskie, jak Podlasie i Polesie, w przelotach tylko i to rzadko odwiedza. Przylatuje do nas w ostatnich dniach kwietnia lub w początku maja, a odlatuje około 15 września.

W porwanych brzegach rzek i ścianach gór napływowych, jak się wyżej powiedziało, a mianowicie w miejscach piaskowatych, grzebią nory od stopy do czterech i więcej głębokie, w kierunku prostopadłym lub cokolwiek pochylonym do ściany urwiska, bez żadnych zakrętów. W głębi nory wyrabiają małe rozszerzenie i pogłębienie, w którym umieszczają gniazdko bardzo mało wklęsłe, we środku niedbale usłane z suchych kawałków trawy, słomy i pierza.

Z tego co się powiedziało, pokazuje się ile ptaszyna ta musi trudów podejmować nim pracę tę skuteczni; znając jej wątłą budowę, delikatne drobne nóżki niezdolne na pozór do tak ciężkiej pracy, i porównawszy to z robotą, którą w kilku dniach wykona, nie można się dziwić pracowitości i poświęceniu tak słabiej istoty.

Gnieździą się zawsze w towarzystwie, a w miejscach do tego sprzyjających bardzo obficie; każda para osobną sobie norę wygrzebuje lub zajmuje dawną, jeżeli ją w dobrym stanie zastaje. Przy końcu maja osiadają na jajach, a w połowie lipca młode z gniazd wywodzą.

Jaj noszą 4—6, kształtu podłużnie jajowatego; w podstawie są one wolno zaokrąglone lub cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku bardzo zeszczuplone; niektóre są gruszkowate lub zbliżają się do tego kształtu; trafiają się także pękate, niewiele odstępujące od kształtu eliptycznego. Skorupa delikatna, dość gładka, słabo połyskująca, przezroczysta. Barwa czysto biała. Wymiary dosyć zmienne, jak np.:

1-sze	długie	19	milim.,	szerokie	12 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	18	"	"	13 ¹ / ₂	"
3-cie	"	18	"	"	12	"
4-te	"	17	"	"	11 ¹ / ₂	"
5-te	"	16 ¹ / ₂	"	"	13	"

Są podobne bardzo do jajek oknówki; można je tylko rozróżnić po znacznie mniejszej wielkości.

Brzegówka, podobnie jak inne jaskółki, starannie swe jaja wysiaduje, i nie łatwo się ich wyrzeka; złowiona nawet na gniaździe [i] puszczona, polatawszy chwilę powraca do nory i osiada na jajach, jeżeli je zastaje w dobrym stanie. Samiec siada na gniaździe w godzinach południowych. Mało bardzo przy gniaźdach pokazują dowodów pojęcia: gdy się ich nory rozgrzebuje i wydobywa potomstwo, stare latają tak jak

zwykle i żadnego objawu obawy ani niespokojności nie pokazują, nie wydają żadnego głosu stosownego, ani nie nacierają na nieprzyjaciół; pod tym względem są nierównie niższe od poprzedzających gatunków, których natarczywość w podobnych razach jest powszechnie znana. Młode wtenczas dopiero gniazda opuszczają, kiedy są zupełnie wyrosnięte, długo jednak trzymają się przy norach, a na spoczynek i na noc w nie włączają. Następnie łączą się w stada z innymi jaskółkami, i z nimi nad wodami wędrówki odbywają. W barwie gniazdowej różnią się obrzeżeniem rudawym pokryw skrzydłowych, łetek ramieniowych i barkówek.

JERZYKI. — *CYPSELUS*.

Jerzyki gnieźdzą się w dziurach i w szparach, w rozmaitych miejscach, jakoto: w skałach, w wysokich gmachach i starych wyniosłych drzewach. Wszystkie niosą jaja bardzo charakterystyczne, podługowate, białe, bez żadnej odmiany; samica sama wysiaduje a samiec przez ten czas w żywność ją opatruje. Raz tylko się gnieźdzą. Barwa gniazdowa bardzo mało się odznacza od właściwej.

Jerzyk murowy. — *Cypselus murarius*.

Tab. LXXXIII.

TEM. Man. d'Orn. I. p. 343. — TYZ. Orn. II. p. 518. sp. 2. — *Hirundo apus* LINN. Syst. XII. p. 344. n. 6. — PALL. Zoog. I. p. 538. n. 160. — *Martinet de muraille* BUFF. enl. 542. — *Black Martin or Swift* LATH. Syn. II. 2. p. 584. n. 34. — *Der Mauersegler* BREHM. Eur. Vög. p. 400. — *Стрижь башенный* KESS. Faun. Kiev. II. p. 22. n. 16. — *Rorys* FRIC.

Mieszka w Europie, w Azji i w Afryce; należy do ptaków najkrócej u nas bawiących i najregularniej trzymających się terminów podróży; przylatuje bowiem w końcu pierwszej połowy maja, a odlatuje około 15 sierpnia: prawie wszystkie razem przybywają i razem odlatują. Za tём téż idzie, że się późno i równocześnie gnieźdzą: w początku czer-

wca osiadają dopiero na jajach, około 20 tego miesiąca młode zaczynają się wylęgać, a w końcu lipca gniazda opuszczają.

Gnieźdzą się we wszystkich prawie miastach, gdzie są wysokie gmachy, jakoto: kościoły, wieże lub inne wysokie budowle; po starych zamczyskach i basztach, w głębi lasów, gdzie są stare dziurawe sosny, a w miejscach skalistych, jak w Olkuskiem, po skałach; zawsze towarzysko a w miejscach dogodnych gromadnie.

Gniazda umieszczane w szczelinach lub w dziuplach, w szparach pod rynnami, na gzymsach lub filarach i rozmaitych ozdobach architektonicznych, są niekształtne i zastosowane do położenia. Jeżeli miejsce jest wolne bywają mniej więcej zaokrąglone, płaskie i płytkie; winnych razach podługowate, czworograniaste, trójkątne lub zupełnie nieforemne. Do budowy używają rozmaitych materiałów, jakoto: słomy, siana, perzu, włosów końskich, sierci, mchu, wełny, kawałków popieru, nici, płótna i pierza bez żadnego ładu ułożonych, i zlepiają to wszystko śliną klejową obficie bardzo użytą, za pomocą tego nadają im trwałość i spójność; środek zwykle bywa wysłany piórami. Foremne gniazda bywają około 5'' szerokie, 2'' wysokie, wewnątrz około 3'' szerokie, 1¼'' głębokie.

Najczęściej jerzyki zakładają gniazda wysoko w miejscach trudno przystępnych, w lasach w wysokich dziuplastych gałęziach najwyższych drzew; zdarza się jednak niekiedy widywać je w murach na kilkanaście stóp tylko nad ziemią.

Najczęściej noszą 3 jaja, niekiedy bywa 2 lub 4; są one jajowate, bardzo przedłużone, w podstawie lekko zaokrąglone, najgrubsze w $\frac{1}{3}$ części długości i wolno ku wierzchołkowi zwężone, w samym końcu bardzo szczupłe. Skorupa dosyć gruba, gładka, z widocznymi porami, słabo połyskująca lub zupełnie bez połysku i miernie przezroczysta. Barwa biała. Wymiary następujące:

1-sze	długie	25½	milim.,	szerokie	16	milim.
2-gie	„	25	„	„	16	„
3-cie	„	24½	„	„	15	„

Stare przy gniazdach są krzykliwe, kręcą się nieustannie, włączają ciągle w dziury i wyłażą, a zatem miejsce gnieźdzenia się jest widoczne, z powodu jednak trudnego przystępu bezpieczne. Młode wtenczas dopiero wylatują z gniazda, kiedy już całkowicie są wyrosnięte, do czasu jednak odlotu przebywają w bliskości i na noc się tam chronią. Przed czasem poruszone, wyłażą z gniazda i kryją się gdzie mogą po dziurach.

W barwie gniazdowej tém się odznaczają od starych, że mają czoło i podgardle białe, prócz tego piórka na głowie, szrankach skrzydeł, lotki i nadlotki, mają biało subtelnie obwiedzione.

Jerzyk górny.—*Cypselus alpinus*.

TEMM. Man. d'Orn. I. p. 342.—TYZ. Orn. II. p. 518. sp. 1.—*Hirundo melba* LINN. Syst XII. p. 345. n. 11. — PALL. Zoog I. p. 537 n. 159. — *Hirundo alpina* SCOP. Ann. I. p. 116. n. 252.—*Grand martinet à ventre blanc* BUFF. Hist. nat. des ois. VI. p. 660. — *Martinet à gorge blanche* VAILL. p. 243. — *Greatest Martin Swift* LATH. Syn. II. 2. 586. n. 36.—*Der Alpensegler* BREHM. Eur. Vög. p. 399.

Mieszka w wysokich górach Europy, Azji i Afryki; w Królestwie Polskiem ani w Litwie wcale nie bywa.

Gnieździ się w szczelinach skał i w dziurach budynków wysokich między górami będących. P. Skinder, który je widział gnieźdzące się w Bessarabii w skałach wapnistych, powiada, że wygrzebują tam podobnie jak brzegówki w urwistych ścianach, nory głębokie do 12 cali, zwykle nieco w bok załamujące się, podobnie jak tamte towarzysko, i urządzają w nich gniazda z chróstu i rozmaitych śmieci błotem pozlepianych, a na wierzchu pewną ilością pierza wyściełają.

Niosą tam w lipcu 3 a rzadko 4 jaja od 26 — 28 milim. długie, 17—19 milim. szerokie, zresztą zupełnie podobne do jaj poprzedzającego. Najpospolitszy ich kształt jest jajowaty, znacznie przedłużony, w podstawie są nagle zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczuplone, śpiczaste; trafiają się także i eliptyczne. Skorupa mocna, cokolwiek chropowata, pory widoczne; połysk słaby lub żaden. Barwa czysto biała.

Młode w pierwszym piérzu mają na piórach wierzchnich jasno siwe, a na bocznych spodu ciała białawe subtelne obwódki.

KOZODOJE.—*CAPRIMULGUS*.

Jedyny gatunek krajowy, odmienne ma zupełnie obyczaje od innych naszych ptaków. Niesie dwa jaja bez żadnego gniazda, do żadnych innych nie podobne. Młode w pierwszym pierzu niewiele się różnią od starych.

Kozodój lelek.—*Caprimulgus europaeus*.

Tab. LXXXIV.

LINN. Syst. XII. p. 346. n. 1. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 436. — Tyz. Orn. II p. 534. sp. 15. — *Hirundo caprimulgus* PALL. Zoog. I. p. 542. n. 161. — *Engoulevent ordinaire* BUFF. enl. 193. — *European Goatsucker* LATH. Syn. II. 2. p. 593. n. 5. — *Der getüpfelte Ziegenmelker* BREHM. Eur. Vög. p. 404 — *Козодой полунощник* KESS. Faun. Kiev. II. p. 20. n. 15. — *Lelek* FRIC.

Mieszka w Europie, w Azji i w Afryce, wszędzie przelotny; u nas wszędzie pospolity, nigdzie jednak nie znajduje się w obfitości. Zamieszkuje wszystkie lasy i zarośla a szczególniej miejsca przerzedzone i zasłane suchymi gałęziami. Przylatuje w początku lub w połowie kwietnia, kiedy już ciepłe wieczory nastaną i nocne owady zaczynają się poruszać; w połowie października odlatuje.

Z powodu nocnych i skrytych obyczajów trudniej na nim sprawdzić jak na innych ptakach, czy się gnieździ więcej nad raz przez lato; spotyka się ciągle jaja przez całą możliwą porę, tojest od początku maja aż do końca sierpnia; niepodobna przeto przypuszczać, żeby się tylko raz miał rozmnażać.

Gniazda żadnego nie ściele, lecz wprost na gołej ziemi w lada dołeczku między wrzosem, suchymi gałęziami, wiórami, kamieniami lub w kolei drożyny mało uczęszczanej niesie bez żadnego posłania dwa jaja eliptyczne lub jajowate, mniej więcej podługowate, w obu końcach miernie zeszczuplone; w jajowatych nawet różnica w końcach bywa bardzo mała. Stosunkowo są one bardzo duże. Wymiary trzech najodmienniejszych są:

1-sze długie 35 milim., szerokie 23 $\frac{1}{2}$ milim.

2-gie „ 33 $\frac{1}{2}$ „ „ 23 „

3-cie „ 32 „ „ 23 „

Skorupa ich jest bardzo delikatna, słabo przeświecająca, gładka z dość mocnym połyskiem. Tło białe, żółtawo białe, lub siwo białawe dwoistemi plamami, namazaniami i zygzakowatemi kresami rozmaicie nakształt marmuru upstrzone. Spodnie są bardzo blade, modro popielate, wierzchnie oliwkowo brunatne. W ogólności plamy są rozrzucone po całej powierzchni; na niektórych otle ciemniejszym, bywa ich bardzo mało. Trafiają się także niekiedy jaja białe, nie mające wcale lub bardzo mało plam powierzchownych, a spodnie bardzo blade i nieliczne.

Leleki żyją w ścisłym jednożeństwie, samiec całe dnie przesiaduje w bliskości gniazda. Samica twardo dosiada na jajach i wtenczas dopiero zrywa się, kiedy się tuż na nią najdzie; odlatuje trzepocząc się po ziemi i ciągle tłucze się wkoło, dopóki się nieprzyjaciel nie oddali, a potem zaraz na nie wraca. Parę razy spędzana a szczególnie gdy się przytém jaja poruszy, przenosi je w dziobie na inne miejsce. Pisklęta po wylęgnięciu się są brzydkie, nagie, z dużemi głowami i szerokimi poza oczy otwierającemi się paszczami. Zostają na miejscu póki nie uzdolnią się do lotu; w kilka dni po wylocie same już mogą się żywić: wtenczas opuszczają je rodzice, ale długo jeszcze trzymają się w bliskości.

Upierzenie gniazdowe tém różni się od starych, że nie mają wtenczas plam białych na skrajnych lotkach; u samców młodych skrajne sterówki są takie same jak u samic.

GOŁĘBIE.—*COLUMBA*.

Gołębie żyją w ścisłym jednożeństwie; jedne gnieźdzą się w dziurach skał, inne w dziuplach drzew, a inne robią bardzo proste i niedbałe gniazda z suchych patyczków na gałęziach. Niosą po dwa jaja białe i te oboje wysiadują. Pisklęta zostają w gniazdzie póki zupełnie nie wyrosną, stare karmią je właściwym sobie sposobem, to jest, najadłszy się poprzednio, ujmują dziobem swoim dziób pisklęcia i potrzęsając głową ku dołowi wracają spożyty pokarm do gardła, gdzie

młody go chwytą i pożywa. Młode póty w gniazdach zostają, póki im pióra całkowicie nie wyrosną, wyleciawszy przebywają przy rodzicach i przez kilka dni jeszcze pokarm od nich dostają. Barwa gniazdowa dosyć jest odznaczona od właściwój i łatwa do poznania.

Gołąb grzywacz. — *Columba palumbus*.

Tab. LXXXV fig. 1.

LINN. Syst. XII p. 282. n. 19. — TEMM. Man. d'Orn. II. p. 444. — TYZ. Orn. II. p. 549. sp. 1. — *Columba palumbus* PALL. Zoog. I. p. 563. n. 173. — *Pigeon Ramier* BUFF. enl. 316. — *Ring-Pigeon* LATH. Syn. II. 2. p. 635. n. 29. — *Die Bingeltaube* BREHM. Eur. Vög. p. 410. — *Голубь шахурь* KESS. Faun. Kiev. III. p. 3. n. 1. — *Hrivnac* FRIC.

Mieszka w Europie, w Afryce północnej i w Azji, w Syberji północnej nie bywa; u nas nigdzie nie jest tak pospolitym jak siniak lub turkawka, ale zato więcej jest rozproszony po całym kraju, nie ma bowiem lasu, nawet najmniejszego, gdzieby choć jedna lub dwie pary nie gnieździły się; często można je spotykać po małych klombikach z kilku tylko dużych drzew złożonych, w dużych sadach: gnieźdzą się nawet niekiedy po ogrodach wśród wielkich miast położonych. Przylatują do nas w połowie marca lub w pierwszych dniach kwietnia, stosownie do tego jak jest wczesna wiosna, i natychmiast osiedlają się po lęgowych miejscach; w drugiej zaś połowie października odlatują.

Gniazda ścielą na rozmaitych drzewach zwykle niewysoko, najczęściej w mniejszej połowie, częściej w konarach przy pniu, ale także i na rozłożystych gałęziach. Budowa gniazda jest bardzo prosta, złożona z gałązek suchych w rozmaitych kierunkach poprzekładanych i pokrzyżowanych; tak jest rzadkie, że często jaja od spodu doskonale przez nie widzieć można. Hrabia Tyzenhauz przytacza w Ornitologii powszechnój ciekawe swoje postrzeżenie dotyczące się budowania gniazda grzywaczy w ogrodach Tuilleryjskim i Luxemburskim w Paryżu, gdzie ptaki te nie mogąc zbierać potrzebnego materiału na ziemi z powodu ciągłego ruchu ludności, odłamują dziobem suche gałązki z wierzchołków drzew; a te których tym sposobem pokonać nie zdołają ujawszy palcami nagłym lotem oderwać usiłują, i to tylekroć powtarzają póki odłamanej nie uniosą. Gniazdo bywa zaokrąglone lub podługowate, stosownie do tego gdzie jest zbudowane, i ma około 1½ stopy średnicy, z wierzchu jest płaskie w samym środku cokolwiek zakłęśnięte. Jeżeli znajdzie wolne gniazdo

wronie, sójczy lub innego ptaka podobnie gnieźdzącego się, zajmuje je i tylko cokolwiek gałązek na wierzchu dołożywszy, podnosi zagłębienie zbyteczne właściwe tym gniazdom.

Jaj niesie dwa, kształtu jajowatego lub eliptycznego, mniej więcej podługowatych, w końcach łagodnie zaokrąglonych; jajowate bywają zwykle krótsze, więcej pękate, a różnice w końcach są niewielkie. Skorupa drobno chropowata, mało przejrzysta, z dość mocnym połyskiem. Barwa czysto biała. Wymiary:

1-sze	dłgie	42	milim.,	szerokie	28	milim.
2-gie	"	39	"	"	30	"
3-cie	"	37	"	"	28	"
4-te	"	41	"	"	29	"
5-te	"	38 ¹ / ₂	"	"	29	"
6-te	"	40	"	"	30	"

Gniazdo ściele w połowie kwietnia i wkrótce osiada na jajach, w początku maja wylęgają się pisklęta i około końca tego miesiąca wylatują; powtórnie niosą się w czerwcu lub w połowie lipca, a w końcu lipca lub w połowie sierpnia wyprowadzają dzieci z gniazda. Pomimo wrodzonej dzikości twardo siedzą na jajach: można chodzić około gniazda i rozmawiać, co ich wcale nie odstrasza; dopiero za stuknięciem w drzewo zrywają się i między gąszczem odlatują. Wylatujące w pola na żer pojedynczo w czasie wysiadywania jaj, a parami od dzieci, rzadko kiedy łączą się z innymi; jeżeli jednak mogą znaleźć towarzystwo chętnie się skupiają. Młode opuszczone od rodziców, łączą się w stada.

Pisklęta zaraz po wykluciu się, są pokryte obrzednim puchem szaro żółtawym, a pierwsze upierzenie jest nie tak czyste i piękne jak na starych; nie mają plam białych na bokach szyi i połysku na karku.

Gołąb siniak.— *Columba oenas*.

Tab. LXXXV fig. 2.

GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 769. n. 1.—PALL. Zoog. I. p. 559. n. 172.—
TEMM. Man. d'Orn. II. p. 445.—Tyz. Orn. II. p. 550. sp. 2.—*Pigeon Colombin* TEMM.—*Stockdove* Brit. Zool. 2 app.—*Die Hohltaube* BREHM. Eur. Vög. p. 414.—*Голюбъ киниуль* KESS. Faun. Kiow. III. p. 4 n. 2.—*Doupnak* FRIC.

Ojczyzną siniaka jest Europa i Azja zachodnia; do nas bardzo wczesnie przylatuje; skoro tylko słońce wiosenne przygrzeje i śniegi zaczyną ginać, zaraz małe stadka tych gołębi pokazuja się; w połowie lutego często już bywają a w najpóźniejsze wiosny w połowie marca; odlatują dopiero wielkimi stadami przy końcu października, a niekiedy widuje się je jeszcze w pierwszych dniach listopada. Są dosyć pospolite we wszystkich lasach, gdzie tylko są dziuplaste starodrzewia, w niektórych nawet małych gajach, w podobne drzewa obfitujących, po kilkadziesiąt par się wywodzi.

Lęgą się dwa lub trzy razy przez lato: pierwszy raz w początku kwietnia osiadają na jajach, drugi raz w czerwcu lub w lipcu; te zaś które wczesniej zdążyły wychować pierwsze dwa potomstwa, niosą się jeszcze trzeci raz w sierpniu. Gniazda zakładają w dziuplach starych drzew będących najczęściej w niższej połowie wysokości pnia, czasem zaledwie na kilka stóp nad ziemią; w starych zaś dębach i w sosnach, mających dziurawe sęki i gałęzie, dość często blisko samego wierzchołka. Obierają zwykle dziuple ciasne, przez otwór których zaledwie mogą się przecisnąć, najczęściej powstałe po wypróchnieniu sęków; chciwie są bardzo na dziuple opuszczone dzięciołów czarnych i zielonych, i te, skoro tylko pierwsi właściciele dzieci wywiodą, natychmiast zajmują. Stare buki nad inne drzewa przekładają; w okolicach w których te drzewa nie rosną, siniaki prawie się nie gnieźdzą; najwięcej też i najdogodniejszych buki dostarczają im dziupli, a gładkie i niegałęziste ich pnie najtrudniejsze są do przystępu nieprzyjaciółom; w jednym buku niekiedy po kilka par się wywodzi.

Ścielą na samym spodzie dziupla gniazdko z suchych rozmaitych krótkich gałązek drzew liściastych, i tak giętkich, ażeby się w dziuplu zginać dawały; na tém kładą niekiedy cokolwiek mchu, traw suchych, słomy i własnego pierza. Gniazda te nie mają stałego kształtu, jak wszystkie podobnie umieszczane.

Jaj nosą dwa, na pierwszy rzut oka niewiele różniących się pod względem kształtu, jednak dających się do trzech głównych sprowadzić; gdyż są albo pękato jajowate, albo eliptyczne, albo do kulistego zbliżone. Skorupę mają drobno chropowatą, bardzo mało przejrzystą, dosyć mocno połyskującą; kolor czysto biały. Wymiary:

1-sze	dłgie	39 ¹ / ₂	milim.,	szerokie	29 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	38	"	"	30	"
3-cie	"	35	"	"	28	"
4-te	"	40	"	"	28	"
5-te	"	36	"	"	26 ¹ / ₂	"
6-te	"	41 ¹ / ₂	"	"	28	"

W czasie wysiadywania jaj są dosyć ostrożne; za jednym uderzeniem w drzewo natychmiast wylatują, a nawet gdy są płoszone, wynoszą się nim człowiek dojdzie do drzewa. Nieraz próbowałem strzelać je tym sposobem, że podszedłszy cicho pod drzewo, stanąłem na przeciwko dziupli i przygotowałem się do strzału, drugi zaś myśliwy uderzał w drzewo. Trzeba się było dobrze uwinąć, ażeby zabić wylatującego ptaka; skoro tylko ten głowę pokazuje, już palcem należy pociągnąć za cyngiel, bo inaczej nie zdąży się i strzał padnie kiedy już ptaka w tem miejscu nie będzie; z niewymowną bowiem wysuwa się szybkością, spuszcza się odrazu ku dołowi i między drzewa ulatuje. Kiedy jednak dziupel jest ciasny, nie tak mu łatwo uciec przychodzi; często musi się przez kilka sekund pasować, nim się zdoła precyzyjnie.

Lecące za żywnością od jaj lub dzieci, łączą się w stada i razem po polach żerują. Młode wtenczas gniazda opuszczają, kiedy zupełnie porosną i razem z rodzicami wylatują na pola, a następnie łączą się w stada z innymi.

Pisklęta, podobnie jak innych gołębi, są okryte rzadkim żółtawym puchem nim w pióra zaczną porastać; barwa zaś gniazdowa różni się od doskonałej brakiem połysku na karku, i w ogóle wszystkie kolory w tym stanie są brudniejsze.

Gołąb skalny.— *Columba livia*.

BRISS. Orn. I. p. 82 n. 3.—GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 769. n. 2 β et γ .—PALL. Zoog. I. p. 562 var. δ .—TEMM. Pigeons pl. 12.—TYZ. Orn. II. p. 550. sp. 3.—*Pigeon biset* BUFF. enl. 510. —*Rock pigeon* WILL. Orn. p. 168. n. 9 —*Die Feldtaube* BREHM. Eur. Vög. p. 411.

Mieszka w skałach w Europie, w Afryce i w Azji aż do Japonii włącznie; w skałach Daurskich ma być nadzwyczaj obfitym i miejscowym ptakiem (¹). W Królestwie Polskiem nigdzie nie postrzegany, w Litwie hr. Tyzenhauz wymienia jedyne tylko miejsce, gdzie się corocznie wywodzi, to jest rozwaliny starego Giedyminowego zamku na wyspie pośród wielkiego jeziora, w bliskości miasta Trok położonego; tam widywał po kilkadziesiąt par żyjących zgodnie wraz z rybołówkami i szpakami, i wysiadujących swe potomstwo w dziurach i rozpadlinach murów.

W Europie gnieździ się głównie w skałach krajów południowych, a szczególnie nadmorskich; najpospolitszy we Włoszech, w Hiszpanii i w Grecyi.

Gnieźdzą się w szczelinach skał i w dziurach starych murów, gdzie urządzają gniazda podobnie jak siniaki z gałązek, korzonków i traw suchych; podobnie niedbałe i źle zbudowane.

Niosą 2 jaja prawie zawsze eliptyczne, a jeżeli trafiają się jajowate, to różnica w końcach jest bardzo mała; z resztą są podobne do jaj siniaka. Długość od 33—35 milim., szerokość od 26—28 milim.

Młode w pierwszym upierzeniu mają brudniejsze kolory, na szyi połysk bardzo słaby, na karku i plecach brzegi piór rudawo siwe.

(¹) Naturaliści terazniejsi upatrują kilka rass stałych, a według innych gatunków, między gołębiami skalnymi, żyjącymi w rozmaitych krajach.

Gołąb turkawka.— *Columba turtur*.

Tab. LXXXVI.

LINN. Syst. XII. p. 284. n. 32. — PALL. Zoog. I. p. 564. n. 174. — TEMM. Man. d'Orn. II. p. 448. — ID. Pigeons pl. 44. — TYZ. Orn. II. p. 551. sp. 4. — *Peristera* BOIÉ. — *Turtur* SELB. — *Colombe tourterelle* BUFF. enl. 394. — *Common Turtle* LATH. Syn. II. 2. p. 655. n. 55. — *Die Turteltaube* BREHM. Eur. Vög. p. 415. — *Голубь зорлиця* KESS. Faun. Kiev. III. p. 6. n. 3. — *Hrdlicka* FRIC.

Ojczyzną turkawki jest Europa, Azya i Syberya południowa; pospolita u nas w całym kraju, przylatuje w połowie lub przy końcu kwietnia, do 10 lub 15 maja wszystkie już są na miejscu, a w drugiej połowie września odlatuje. Zamieszkuje zarówno wielkie lasy jak i małe gaje, w okolicach błotnistych najpospolitsza.

Zaczynają się gnieździć w początku maja; około 10 znaczna liczba siedzi już na jajach, później przylatujące osiadają dopiero w końcu tego miesiąca. Tak jak wszystkie gołębie, wysiadują przez trzy tygodnie, a około czterech młode potrzebują do zupełnego wyrośnięcia, najwcześniejsze zatem mogą wylatywać w początku lipca, a późniejsze dopiero w drugiej połowie tego miesiąca. Przez kilka dni jeszcze po wylocie potrzebują pokarmu od rodziców.

Gniazdo turkawki składa się z kilkudziesięciu suchych patyczków, które na rozłożystych gałęziach rozmaitych drzew, a często przy samym pniu ptak ten przekłada i krzyżuje w rozmaitych kierunkach. Gniazdo to, chociaż na pozór tak słabe i tak mocno przezroczyste, że częstokroć ze spodu doskonale przez nie widać jaja lub dzieci, jest tak trwałe, że nie tylko utrzyma potomstwo przez czas do tego potrzebny, ale jeszcze potem dosyć długo zachowuje się w całości. Kładzie je zwykle niewysoko, nie wyżej nad 20 stóp w górze, a często tak nisko a mianowicie w zaroślach gdzie nie ma wyższych drzew, że je ręką z ziemi dostać można.

Niosą po dwa jaja, kształtu eliptycznego, mniej więcej podługowate, niekiedy dosyć krótkie, ale zawsze stosunkowo szczupłe. Końce najczęściej są łagodnie zaokrąglone, w niektórych jednak egzemplarzach dość mocno zaostrome. Zwykle oba końce prawie jednakowe, niekiedy jednak cokolwiek się różnią. Skorupa dosyć gruba, drobno chropowata, niekiedy falowana, słabo przeświecająca, z dosyć mocnym

połyskiem. Kolor czysto biały, zasiedziane zdają się być siwawe. Wymiary następujące:

1-sze	dłgie	32	milim.,	szerokie	22 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	32	"	"	24	"
3-cie	"	31	"	"	23	"
4-te	"	30	"	"	22	"

Jajka jednego zniesienia niezupełnie bywają do siebie podobne pod względem wielkości i kształtu.

Turkawka tak jak wszystkie gołębie wysiaduje naprzemian z samcem, to jest, że zwykle około południa samiec samicę przez parę godzin zastępuje, a wtenczas ona leci za żerem.

Twardo na jajach dosiadują, często dopiero zrywają się, gdy się trąci w gniazdo lub wstrząśnie drzewem; spędzona spuszcza się nagle ku ziemi i dość daleko odlatuje. Gdy pisklęta mają już po kilka dni i mogą się obejść bez ciepła rodziców, oboje razem wylatują na odłogi, błonia i błota, łączą się tam z innymi w mniej więcej liczne stada i tak razem żerują; nie znający ich obyczajów mógłby je uważać za jałowe, tymczasem każda para osobno się zrywa i w swoją stronę do dzieci dąży. W początku czerwca wiele ich już tym sposobem widywać można. Pierwsze upierzenie jest dosyć odmienne; na wierzchu ciała brudno szarym, nie mają obwiedzionych piórek jak stare, szyję i piersi brudno szare, bez plam na bokach szyi właściwych temu gatunkowi.

— GŁUSZCE.—TETRAO.

Głuszce właściwe żyją w wielożeństwie, w porze godowej odbywają tak zwane toki, które na tém się zasadzają, że samce wylatują rankami i wieczorami pojedynczo, w miejsca na całą porę obrane, i zwołują głosem właściwym samicy, zbiegające się ze wszystkich stron, a po odbytem parzeniu nazad wracające. Samice same sobie ścielą gniazda i bez pomocy samców wysiadują i pielęgnują potomstwo, trzymające się matki w stadzie, póki nie wyrosnie; następnie rozpraszają się i nie trzy-

mają się ściśle stad rodzinnych. Pardwy zaś mają pod tym względem obyczaje więcej do kuropatw zbliżone: na cały czas lęgowy łączą się w pary, samce biorą udział w wysiadywaniu, a stadko familijne trzyma się razem do następnej wiosny. Jaj noszą mniej jak kuropatwy, kształtu jajowatego, zwykle o tle rudawém rdzawemi plamami upstrzoném. Młode początkowo żyją owadami, następnie jagody główny ich pokarm stanowią.

Głuszcak właściwy.—*Tetrao urogallus*. 322

Tab. LXXXVII.

LINN. Syst. XII. p. 273. n. 1. — PALL. Zoog. II. p. 56. n. 218. — TEMM. Man. d'Orn. II. p. 457. — TYZ. ORN. III. p. 66. sp. 1. — *Le grand Coq de bruyère* BUFF. enl. 73 et 74. — *Tetrao auerhan* TEMM. — *Wood Grouse* LATH. Syn. II. 2. p. 729. n. 1. — *Der Auerwaldhuhn* BREHM. Eur. Vög. p. 427. — *Тетрапесъ зяляюу* KESS. Faun. Kioy. III. p. 7 n. 4. — *Tetrev* FRIC.

Żyje w Europie i w Azji zachodnio północnej; trzyma się wielkich lasów, w krajach północnych zarówno w górach jak na równinach, w południowych tylko w górach. W Królestwie Polskiem są już rzadkie, znajdują się jednak w wielu okolicach. Najwięcej jest ich w gubernii Augustowskiej, potem w wielkich lasach gubernii Radomskiej, prócz tego trafiają się w niektórych okolicach innych gubernij lecz w małej bardzo ilości. Liczba ich ciągle się zmniejsza w miarę wycinania lasów i zdaje się, że wkrótce ten piękny ptak zupełnie u nas wyginie. W wielkich lasach Litewskich i Karpackich nierównie głuszcaki są obfitsze. Trzymają się stale obszernej, głębokiej lasów, żadnych nie odbywają wędrowek, wylatują tylko przypadkowo, albo ustępując gdy lasy zbytne są ograniczone.

W marcu, skoro tylko śniegi zginą, rozpoczyna się tak zwana gra głuszcaków, odbywająca się następującym sposobem: przede dniem samiec zrywa się z noclegu i przylatuje na drzewo, na którym zwykł grywać przez cały czas godów weselnych; siada wysoko na grubej gałęzi zawsze w jednym miejscu, i nim jeszcze zacznie się rozwidniać, wydaje szczególne głosy do przerywanego ostrzenia kopy podobne, przy czém nadyma pióra, rozpusza skrzydła i roztoczony piękny ogon do góry podnosi. To wszystko odbywa się więcej jak przez godzinę. Przez ten czas samice zbiegają się pieszo z całej okolicy pod drzewo, na któ-

rém siedzi samiec; ten w końcu spuszcza się na dół, i otoczony mniej więcej liczném ich zebraniem na ziemi dalej tokuje. Każda samica po odbytém parzeniu wraca piechotą na swoje miejsce a w końcu i samiec odlatuje. Przed zachodem słońca, tak samo i w tém samym miejscu, grywa codziennie. Gra ta trwa do połowy kwietnia.

Ptaka ten, tak ostrożny i bojaźliwy, w czasie gry w dziwny sposób się zapala i traci chwilowo przytomność, w czasie właśnie wydawania głosu odstępują go zupełnie zmysły, staje się głuchym na wszelki szelest i ślepy na wszystko co go otacza; lecz gdy ucichnie, wraca mu zwykła czujność. Na tém to właśnie polega polowanie na grze; podchodzący go strzelec musi korzystać z każdego zagrania i może przez tę krótką chwilę zbliżyć się do ptaka, lecz z taką przytomnością, ażeby mógł zatrzymać się na miejscu, skoro tylko umilknie, gdyż wtenczas lada trzaśnięcie gałązki jest dostateczne do zestraszania ptaka; w takim więc położeniu w jakim go to zastanie, zostać powinien póki na nowo nie zagra. Zdarza się, że głuszec, strzelony i chybiony w chwili kiedy właśnie gra, nie słyszy huku; można potem korzystając z każdego zagrania, nabijać broń i powtórnie strzelać.

Samica urządza sobie gniazdo gdziekolwiek między gąszczem, zawsze prawie na małej haliźnie, bez żadnej zasłony, lecz otoczonej wkoło najgęstszymi krzakami; między wrzosem, trawą lub mchem albo też na czystej zupełnie powierzchni suchym liściem zasłanej. Wygrzebuje na ten cel dołek i wyściela go suchą trawą i liśćmi. Niesie od 7 do 13 jaj, które około trzech tygodni wysiaduje.

Jaja są niewiele większe od kurzych; jajowate, w podstawie cokolwiek spuszciste i łagodnie zaokrąglone, ku wierzchołkowi miernie zeszczupłone, miernie śpiczaste lub tępe, najgrubsze są przy $\frac{1}{3}$ części długości. Skorupa mocna, chropawa, grudkami ponalepiana, z miernym połyskiem, nieprzezroczysta, pory widoczne. Tło białe rudawe, lub rudawe, ciemniejsze lub jaśniejsze; rozmaicie upstrzone plamkami, kropkami i kropkami rdzawo brunatnymi; najczęściej dosyć gęsto drobnymi a rzadko dużymi; na niektórych są tylko blade drobne plamki. Na światło wystawione znacznie blakną. Wymiary niewiele różniące się, jak:

1-sze	długie	60	milim.,	szerokie	41	milim.
2-gie	"	58	"	"	42	"
3-cie	"	59	"	"	41	"

Młode po wylęgnięciu zostają przy matce w bliskości miejsca gdzie się zrodziły, aż do zupełnego wyrosnięcia. W puchu są podobne do ma-

łych cietrzewi, a w piérwszém upierzeniu wszystkie są barwą do samicy zbliżone, są tylko od niéj jaśniejsze i nie mają tak mocnego rdzawego koloru na szyi i piersiach.

Głuszec cietrzew.—*Tetrao tetrix.*

Tab. LXXXVIII.

LINN. Syst. XII. p. 274. n. 2.—PALL. Zoog. II. 59. n. 219. — TEMM. Man. d'Orn. II. p. 457. — TYZ. Orn. III. p. 70. sp. 3.—*Lagopus urogallus minor* BRISS. Orn. I. p. 186. n. 2.—*Lyrurus tetrix* SWAINS.—*Tetrax à queue fourchue* BUFF. enl. 172 et 173. — *Tetrax Birkhan* TEMM. — *Black Grouse* LATH. Syn. II. 2. p. 733. n. 3.—*Der Birkwaldhuhn* BREHM. Eur. Vög. p. 432.—*Тетрець чепуый* KESS. Faun. Kiov. III. p. 9. n. 5.—*Tetrivek* FRIC.

Mieszka w całej prawie Europie i w znacznej części Azji; w krajach południowej Europy w górach, w północnych zaś zarówno w równinach i błotach jak i na górach. U nas znajduje się w całym prawie kraju, lecz nie we wszystkich okolicach równie jest pospolity; najpospolitszy w północnej części gubernii Augustowskiej, w błotnistych okolicach Polesia do Królestwa należącego i w lesistych miejscach gubernii Radomskiej; znajduje się także około Warszawy, około Piotrkowa ale nie tak już obficie jak w miejscach wyżej wymienionych. Na Litwie i na Wołyniu są nierównie pospolitsze, jak w Królestwie; w górach Galicyjskich dosyć pospolite.

Cietrzew wszędzie jest ptakiem miejscowym, trzyma się najwięcej w lasach polami i łąkami poprzerzynanych, a mianowicie w takich miejscach, gdzie stare drzewa są rzadkie i gęsto podszyte krzewiną lub młodzieżą; w obszernych także gęstych chróstach, w błotach rozległych zarośniętych brzezina i łozami.

Chociaż samce z początkiem wiosny grę rozpoczynają, jednak samice nie zaraz nieś się zaczynają; w połowie dopiero kwietnia urządzają gniazda w zaroślach, w brzegach lasów, wśród puszczy przy łączkach i bagienkach, lub też na błotach zarośniętych. Gdziekolwiek pod krzakiem, kępką lub jakąkolwiek nierównością, wygrzebuje ona dołek około sześciu cali głęboki i około dziesięciu szeroki, wyścieła go niedbale i bez porządku suchą trawą, a niekiedy kilka piór własnych dokłada. W końcu kwietnia zaczyna się nieś.

Znosi od 8—14 jaj, które są kształtu jajowatego, mniej więcej podługowate; dłuższe są więcej w wierzchołku zeszczuplone, krótsze zaś

niewiele w tym końcu szczuplejsze niż w podstawie. Skorupę mają grubą, gładką, miernie połyskującą, zupełnie nieprzezroczystą; pory gęste, widoczne. Tło czerwonoawo żółte, niekiedy z szarym jeszcze odcieniem pomieszane, bledsze lub ciemniejsze ⁽¹⁾, nakrapiane brunatno rdzawymi dosyć ciemnymi plamkami, kropkami i kroplami, gęsto po całej powierzchni; między temi znajduje się jeszcze mnóstwo bardzo drobnych plamczek, tego samego koloru lecz znacznie bledszych; w ogólności jednak upstrzenie bywa gęściejsze przy wierzchołku; na niektórych tło jest znacznie bledsze, a plamy na niem grube, dosyć rzadkie, nie mają pomiędzy sobą tak wiele drobniejszych; na niektórych także jajach bywają dość duże namazania koloru plam, obejmujące dość znaczną przestrzeń powierzchni. Wymiary dosyć zmienne, jak np.:

1-sze	dłgie	53	milim.,	szerokie	35	milim.
2-gie	"	49	"	"	36	"
3-cie	"	47	"	"	34	"
4-te	"	45	"	"	36	"

Samica bardzo twardo siedzi na jajach: można przyjść do samego gniazda, stać nad nią długo a nie poruszy się; łatwo ją nawet złapać na nich: dlatego téż psy i lisy wiele ich tym sposobem niszczą; spędzona zrywa się w górę i daleko odlatuje, wkrótce jednak wraca i niełatwo jaj się wyrzeka.

Po trzech tygodniach wylęgają się pisklęta w puchu żółtym brunatno upstrzonym z wierzchu; natychmiast je matka wyprowadza i wodzi tym samym sposobem co wszystkie ptaki grzebiące. Po kilku dniach wyrastają im lotki, i mogą się już porywać będąc jeszcze mniejszemi od przepiórki; około połowy lipca dorastają do połowy wielkości i zaczynają się pierzyć. Niedługo już z matką przebywają, i skoro znacznie postąpią w pierzeniu, rozdzielają się na kilka mniejszych gromadek. Samica póki je wodzi, bardzo jest o nie troskliwa; młode rozpedzone ze stada tak się kryją na ziemi, że najlepszemu psu trudno je wyznajdować; zostawiwszy je jednak z godzinę spokojnie, matka zaczyna wabić, na co młode odzywają się gwiżdżącym głosem i biegną ku niej; można z tego zaraz korzystać i pies łatwo je wynajduje, skoro się poruszą i śladów narobią. Głos ich bardzo łatwo naśladować; matka najpierwsza przyjdzie lub przyleci na wabia, następnie schodzą się młode. Spędzone rzadko kiedy siadają po drzewach, chyba w czasie deszczu.

(1) Barwę jaj cietrzewi i głuśców można porównać z kolorem zupy rakowej; upstrzenie nawet naśladuje kolor plam tłustych, powierzchnię zupy pokrywających

W pola, nawet pod lasem będące, bardzo rzadko wychodzą, lecz zawsze trzymają się w krzakach, najczęściej niezbyt gęstych, nagimi miejscami poprzegradzanych.

Gra cietrzewi zaczyna się w marcu, jak tylko śniegi poginą. Przede dniem nim jeszcze zacznie się rozwidniać, każdy samiec wylatuje na pola, a w lasach głębokich, w miejsca nagie wrzosami pokryte. Skoro tylko usiadzie, odezwie się właściwym sobie szumiącym głosem, i zaraz potem rozpoczyna bełkotanie, rozlegające się po rosie tak mocno, że je o pół mili w piękne wiosenne poranki doskonale słyszeć można. Bełkotanie to jest tém osobliwe, że słyszane z blizka jest głuche i jakby przytłumione, z pewnej dopięro odległości, w całej mocy się wydaje. Odyma na sobie pióra, rozpuszcza skrzydła i roztoczony ogon zadziera do góry; od czasu do czasu posuwa się tak jak indor pocierając skrzydłami o ziemię, i wtenczas to wydaje ów głos szumiący: porusza się w miejscu ustawicznie, i przybiera rozmaite komiczne postawy; często w podskokach uderza nogą w rozpuszczone skrzydło, czem sprawia tak mocny odgłos, że go o kilkadziesiąt kroków doskonale się słyszy. W ciemności kiedy rozpoczyna trudno go jeszcze dojrzeć, w chwilach tylko gdy się tyłem wykręca, błyska białem rozwiniętem podogoniem. Samice podlatują z rozmaitych stron, padają na ziemię w pewnym oddaleniu, i zbliżają się piechotą do niego; po sparzeniu się odchodzą tak samo jak się zbliżyły, i w pewnej dopięro odległości podrywają się na skrzydła, inaczéj bowiem, skoro która zerwie się z miejsca, płoszy przez to samca i przerywa mu tokowanie. Niekiedy zlatują się w to samo miejsce, inne młodsze samce nie mające własnych toków, i rozpoczynają się najzapalczywsze bójki, trwające dopóty, póki najmocniejszy i najodważniejszy nie poodpędza współzawodników. Gra trwa dość długo, kończy się zwykle koło godziny dziewiętej, niekiedy jednak niektóre samce ku południowi jeszcze grywają. Wieczorami także tak samo gra się odbywa do samego zmroku. Niekóre samce do połowy czerwca tokują, chociaż samice rzadko już do nich przychodzą; w porze spóźnionej najczęściej na drzewach już grywają; największa jednak liczba kończy grę przy końcu maja.

W piérwszém upierzeniu wszystkie są podobne do samicy, lecz bledsze od niéj; pręgowanie mają drobniejsze i nie tak ciemne.

Głuszcak jarząbek.— *Tetrao bonasia*.

Tab. LXXXIX fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 275. n. 9.—PALL. Zoog. II. p. 70. n. 221.—TEMN. Man. d'Orn. II. p. 463.—TYZ. Orn. III. p. 75 sp. 9.—*Lagopus bonasia* BRISS. Orn. I. p. 191. n. 3.—*Tetrastes* BLAS.—*Bonasia* BE.—*Tetrao Gélinotte* BUFF. enl. 474.—*Hazel Grouse* LATH. Syn. II. 2. p. 744. n. 12.—*Der europäische Haselhuhn* BREHM. Eur. Vög. p. 424.—*Темеpest рибчикъ* KESS. Faun. Kiov. III. p. 11. n. 6.—*Jerabek* FRIC.

Mieszka w całej Europie i w Azji północnej, na północy nierównie jest pospolitszy jak w krajach południowych, gdzie wyłącznie trzyma się tylko okolic górzystych. U nas znajduje się we wszystkich gęstych lasach całego kraju, bez względu na ich rozległość; przebywa najwięcej w gąszczach jodłowych lub świerkowych, przeplatanych ostępami liściastymi, podszytymi leszczyną. Najpospolitszy jest w wielkich lasach gubernii Augustowskiej i Radomskiej, następnie w niektórych już tylko okolicach Lubelskiej, w innych znajduje się wszędzie ale jest rzadszy.

Z powodu znacznego wycięcia lasów, w całym kraju liczba ich znacznie się zmniejszyła i ciągle się zmniejsza; w wielu okolicach gdzie przed niewielu laty były obfite, resztki już tylko zostały: jeżeli tak dalej potrwa, jarząbek może wkrótce zstąpić do rzędu bardzo rzadkich ptaków. W Litwie ma być nierównie pospolitszym.

Gnieździ się w głębi lasów, gdziekolwiek na ziemi przy krzaku, pod drzewem, lub na zupełnie odkrytym placu zasłanym suchymi liśćmi; często przy samej drożynie. Wyrzebuje dołek około ośmiu cali szeroki, a około sześciu głęboki i wyściela go suchymi liśćmi i trawą. W końcu kwietnia lub w początku maja niesie od 8—14 jaj, podobnych jajom innych głuszców. Kształt ich jest jajowato podługowaty, w wierzchołku są szczupło zakończone. Skorupa dosyć gruba, gładka, miernie połyskująca, nieprzezroczysta; pory gęste, widoczne. Tło bledsze od cietrzewiowych, więcej podobne do głuszcowych; plamy i kropki rdzawo brunatne ciemne, stosunkowo drobniejsze jak na pierwszych; większe są i więcej zgromadzone przy jednym z końców. Wymiary:

1-sze	długie	41	milim.,	szerokie	28	milim.
2-gie	"	40	"	"	28	"
3-cie	"	38	"	"	29	"

Chociaż najczęściej spotyka się na wiosnę jarząbki w parach, samiec nie trzyma się stale jednej samicy, opuszcza ją skoro się ona wyniesie

i ugania się za innemi. W końcu marca zaczynają się wabić, najwięcej rankami i wieczorami; wydają wtenczas głos bardzo delikatny, gwizdzący, samica podobnie jak samiec się odzywa, ale kończąc raz tylko przecina, gdy przeciwnie samiec więcej urozmaicone ma zakończenie: w maju ustaje to wabienie.

Z krajowych ptaków grzebiących, jest najwcześniejszym pod względem gnieźdzenia się; często w końcu czerwca spotyka się już młode tak duże prawie jak dorosła kuropatwa, a w końcu lipca równają się już starym. Samica bardzo twardo dosiada na jajach, można przyjąć do niej, usiąść koło samego gniazda i siedzieć póki się podoba; patrzy ona tylko na człowieka lecz nie ruszy się z gniazda: można ją wziąć ręką i puścić, wróci wkrótce nazad i nie wyrzeknie się jajek. Świeżo wylęgnięte pisklęta natychmiast wyprowadza i wodzi po gąszczach, dopóki zupełnie nie wyrosną. Spłoszone rozlatują się na wszystkie strony, siadają po drzewach i kryją się w gęstych gałęziach; po chwili można je wabić naśladując głos matki, i tym sposobem całe stadko wybijać. Stara ostrożna i rzadko przychodzi na wabia. Przy końcu lipca lub na początku sierpnia, rozbijają się ze stad na mniejsze gromadki, których także nie trzymają się stale.

W barwie gniazdowej są bledsze od starych, pstroczinę mają mniej wyraźną i urozmaiconą, mianowicie na spodzie ciała plamy są mniejsze, bledsze i mniej wyraźne.

522

Głuszcak pardwa górna. — *Tetrao lagopus*.

TEMM. Man. d'Orn. II. p. 468—TYZ. Orn. III. p. 77. sp. 12. — *Lagopus alpina* NILS. Skand. Faun. II. p. 98. — *Tetrao lagopède* BUFF. enl. 129 et 494. — *Ptarmigan* LATH. Syr. II. 2. p. 741. n. 10. — *Das Felsenschneehuhn* BERNH. Eur. Vög. p. 445.

Mieszka na wysokich górach Europejskich, a głównie w Szwecyi, w Norwegii, w Alpach i Pireneach; ma się także znajdować w Karpatach.

Gnieździ się w skałach między krzewami, albo w miejscach nagich między wrzosem lub kamieniami, gdzie ścięte w rozgrzebaniu niedbałe gniazdo z mchu i suchych traw.

Według Thienemanną niesie od 7—15 jaj około połowy lipca; według zaś księdza Caire, który obserwował więcej jak 20 gniazd w Pire-

neach, liczba ich nie przechodzi 9 lub 10 (1). Kształt jaj jest jajowato podługowaty; w podstawie są wolno zaokrąglone, w wierzchołku mocno zeszczuplone. Skorupa mocna, gładka, miernie połyskująca, nieprzezroczysta. Tło brudno żółtawe blade, na innych żółtawo czerwonawe; upstrzone po całej powierzchni nieregularnymi plamami i plamkami brunatno rdzawymi, bardzo ciemnymi; na jednych upstrzenie to pokrywa większą część tła, na innych drobniejsze, zdaje się przeto być rzadsze. Trafiają się niektóre podobnie upstrzone jak jarząbkowe.

Wymiary:

1-sze	długie	44	milim.,	szerokie	32	milim.
2-gie	"	43	"	"	30	"
3-cie	"	42	"	"	31	"

Świeżo wylęgnięte pisklęta, mają na sobie puch żółty, ciemno upstrzony. W pierwszym upierzeniu są bledsze od starych i pstroczinę mają mniej wyraźną.

Głuszc pardwa właściwa — *Tetrao saliceti*.

Tab. LXXXIX fig. 2.

TEMM. Man. d'Orn. II. p. 471. — TYZ. Orn. III. p. 79. sp. 13. — *Tetrao albus* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 750 n. 23. — *Lagopus subalpina* NILS. Skan. Fagd. II. p. 88. — *Tetras des saules* TEMM. — *Das Morast-schneehuhn* BEREHM. Eur. Vög. p. 436.

Mieszka w krajach północnych i polarnych Europy, Azji i Ameryki; pospolita w Litwie, w Królestwie Polskiem znajduje się tylko w małej ilości w gubernii Augustowskiej, to jest w okolicach Nadniemeńskich.

Trzyma się na błotach mszarnych, torfowych, w niskich zaroślach; nigdy zaś nie bywa na górach, w otwartych polach ani w głębokich lasach.

Żyje parami, samiec trzyma się ściśle jednej samicy; niewiadomo czy pomaga jęj w wysiadywaniu, lecz przy młodych, tak jak kogut kuropatw, ciągle przebywa.

Gnieździ się na błotach w zaroślach, gniazdo ściele w miejscu cokolwiek wywyższonem, zwykle w gęstym krzaku ukryte, z traw suchych i mchu złożone.

Niesie od 10 — 16 jaj jajowatych, podobnych z kształtu poprzedzającym. Skorupa mocna, gładka, miernie połyskująca, nieprzezroczy-

(1) Rev. et Mag. de zoologie, rok 1854 str. 695.

sta. Barwa tła i upstrzenie jak w jajach tamtęj, ale więcej żółtawa. Długość od 36—38 milim., szerokość od 27—28 milim.

Samica bardzo twardo siedzi na gniaździe, często można ją ręką uchwycić. Młode trzymają się wraz z rodzicami w stadzie do następnej wiosny, podobnie jak kuropatwy.

Młode w piérszém upierzeniu są podobne do samicy, lecz bledsze i różnią się tém głównie, że lotki mają nie białe, lecz, tak jak kuropatwy pospolitéj, szare czarniawo pręgowane.

KUROPATWY.—*PERDIX*.

Z licznych rodzaju kuropatw, dwa tylko gatunki w kraju posiadamy, to jest jedną kuropatwę i jedną przepiórkę. Ptaki tych dwóch oddziałów znakomite różnice w obyczajach przedstawiają. Kuropatwy bowiem są miejscowe, przepiórki przelotne, pierwsze żyją w najściślejszem jednożeństwie, samce wysiadują na przemiany z samicą jaja, a w pielęgnowaniu potomstwa są równie troskliwe jak samice; przepiórki zaś, lubo w porze godowej najczęściej spotyka się w parach, samce ich nie trzymają się ściśle jednéj samicy i nie zajmują się wcale potomstwem. Jedne i drugie gnieźdzą się na ziemi w rozgrzebaniu, które nędznie wyścielają i nosą około 20 jaj.

Kuropatwa właściwa.—*Perdix cinerea*.

Tab. XC fig. 1.

BRISS. Orn. I. p. 219. n. 1.—TEMM. Man. d'Orn. II. p. 488. — Tyz. Orn. III. p. 106. sp. 16. — *Perdix montana* LATH. Syn. II. 2. p. 646. n. 11.—*Tetrao perdix* LINN. Syst. XII p. 276 n. 13. PALL. Zoog. II. p. 77. n. 226.—*Starna* BR.—*Perdix grise* BUFF. enl. 27.—*Common Partridge* LATH. *Das graue Feldhuhn* BREHM. Eur. Vög. p. 464. — *Kyponamka cypria* KESS. Faun. Kiov. III. p. 12 n. 7.—*Kuropatew* FRICZ.

Mieszka w całej Europie, w Azji i w Afryce północnej; wszędzie miejscowa. U nas pospolita, trzyma się stale pól i zarośli, w lasach bywa tylko po brzegach, w głąb się nigdy nie zapuszcza. Jestto ptak

miejscowy w całym znaczeniu, przebywa bowiem całe życie w bliskości miejsca urodzenia.

W marcu, skoro tylko śniegi przeginają, stada rodzinne w których kuropatwy od przeszłego lata ściśle się trzymały, rozdzielają się na pary rozpraszające się po okolicy, co odbywa się dosyć spokojnie. Co wieczór długo po zachodzie słońca, i rano jak tylko zacznie się rozwidniać, każda para wabi się znanym każdemu głosem, i to trwa codziennie aż do czasu w którym na jajach osiadają.

Gnieźdzą się dopiero w maju, gdy trawa o tyle podrośnie, że gniazdo może zasłonić; najczęściej w zbożu, w suchych łąkach lub w krzakach. Urządzają gdziekolwiek w dołku bardzo proste gniazdo z małej ilości suchych traw i własnego pierza, płytsze od pół kuli, i noszą w nie od 12—22 jaj. Zwykła ich liczba bywa około 20, mniejsze zaś zniesienia należą zwykle do ptaków, którym pierwsze zostało zniszczone albo przerwane w czasie niesienia. Wszystkie późniejsze legi, które się w lipcu i w sierpniu znajduje, są takimi.

Jaja są jajowate, dłuższe lub krótsze, niektóre gruszkowate; wszystkie mniej więcej pękate przy podstawie, i nagle zaokrąglone, w wierzchołku miernie zeszcupłone. Skorupa mocna, gładka, mocno połyskująca, nieprzezroczysta, pory drobne, zaledwo widoczne gołym okiem. Barwa szaro oliwkowa lub żółtawo oliwkowa blade, bez żadnej odmiany. Koloryt jednych więcej czerwony, na innych zielony, jednak w każdym zniesieniu jednorodny. Co do wielkości są także dosyć jednorodne w jednym gniaździe, lecz stosunek długości do szerokości bywa dosyć zmienny. Wymiary:

1-sze	długie	36 $\frac{1}{2}$	milim.,	szerokie	27 milim.
2-gie	„	36	„	„	27 $\frac{1}{2}$ „
3-cie	„	36	„	„	25 $\frac{1}{2}$ „
4-te	„	37	„	„	28 „
5-te	„	36	„	„	26 $\frac{1}{2}$ „
6-te	„	33	„	„	28 „

Kuropatwy bardzo troskliwie wysiadują; samiec na przemiany siaduje, często nawet zdarza się, że oboje razem siedzą; siedzącą na jajach łatwo ręką ująć, puszczona wkrótce powraca i nie łatwo się odstrasza. Wiem nawet o zdarzeniu, że gdy zabrano samiec z jajami i przetrzymano przez noc w mieszkaniu, a nazajutrz odniesiono na miejsce i osadzono na gniaździe, nie ruszyła się wcale i wysiedziała. Pisklęta zaraz po wykluciu się opuszczają gniazdo i przebywają razem z rodzicami do na-

stępną wiosny. W młodości są bardzo troskliwe pielęgnowane i nieodstępowane ani na chwilę. Skoro je jaki wypadek rozpędzi, samiec przybiega wkrótce na miejsce, z kąd zostały rozproszone, i zwołuje wabieniem; jest wtenczas nadzwyczaj czujnym, biega na wszystkie strony, zbiera dziatwę i sprowadza do matki. Gdy dzieci są jeszcze małe a człowiek lub zwierz nieprzyjazny nadejdzie, stare odlatując nad samą ziemią z wielkim krzykiem i ciągle zapadając, odwodzą go za sobą od dzieci, ukrywających się po trawie; z dorastającymi zaś zrywają się razem i starają się ile mogą utrzymać je przy sobie.

Pisklęta są odziane szarawo żółtawym puchem, ciemno z wierzchu upstrzone. Piérwsze upierzenie jest znacznie odmienne od dojrzałego: na wierzchu ciała są ciemno szare, z żółtawymi podłużnymi plamami wzdłuż każdego piórka, a spód cały mają blado szary. Dorastając do połowy wielkości, zaczynają zmieniać barwę i nabywać właściwego upierzenia: najprzód dostają nowych piórek po bokach brzucha a równocześnie wylatują im parami sterówki zaczynając od środkowych tak, że ostatecznie dwie tylko skrajne zostają, i wtenczas ogon jest widelkowatym; lotki tracą najprzód w zgięciu pięści, a potem kolejno ku ostatnim i ramieniowym. Podkowy pokazują się na piersiach samców, gdy te znacznie w pierzeniu postępują; naostatku dostają właściwych piórek na głowach.

Kuropatwa przepiórka. — *Perdix coturnix*.

Tab. XC fig. 2.

BRISS. Orn. I. p. 247. — TEMM. Mém. d'Orn. II. p. 491. — TYZ. Orn. III. p. 111. sp. 26. — *Tetrao coturnix* LINN. Syst. XII. p. 278. n. 20. — PALL. Zoog. II. p. 80. n. 228. — *Ortygion coturnix* BLAS. — *Coturnix dactylisognans* MEYER. — *Caille vulgaire* BUFF. enl. 170. — *Quail* LATH. Syn. II. 2. p. 779. n. 24. — *Die europäische Wachstel* BREHM. Eur. Vög. p. 466 — *Перепелка еспонейская* KESS. Faun. Kiöv. III. p. 14. n. 8 — *Krepelka* FRIC.

Mieszka w Europie, w Azji i w Afryce; wszędzie przelotna. U nas bardzo pospolita w całym kraju; obfitsza jednak w okolicach żyznych jak w piaszczystych i ubogich glebach. Przylatuje w ostatnich dniach kwietnia, lub w początku maja, skoro tylko trawa na suchych sianożęciach i ozimina na polu tak podrośnie, że je ukryć może; samce zaraz po przybyciu zaczynają się wabić. We wrześniu zaczynają odlatywać, przelot trwa do późnej jesieni, w połowie nawet listopada, jeżeli jeszcze

nie ma śniegu, nieraz się je spotyka. W Litwie według zapewnienia p. Skindera, są nieliczne.

Zamieszkują pola otwarte i suche łąki. Gnieździć się zaczynają w połowie maja, a przy końcu najwcześniejsze osiadają na jajach; jaja świeże spotyka się przez cały czerwiec, lipiec aż ku końcowi sierpnia i zdaje się, że niektóre gnieźdzą się po dwa razy.

Gniazda ścielą między gęstą trawą lub zbożem, w doleczku wygrzebanym na nie poprzednio; urządzają je z suchych delikatnych traw a w łąkach ze mchem pomieszanych, grubo bez żadnego ładu. Niosą od 8—16 jaj jajowatych lub zbliżonych do kształtu gruszkowatego, w każdym razie krótkich, pękatych, w podstawie wolno zaokrąglonych, w wierzchołku bardzo zeszcupionych. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze	długie 32 milim.,	szerokie 24 milim.		
2-gie	„ 30 ¹ / ₂ „	„ „	22 „	
3-cie	„ 30 „	„ „	24 „	
4-te	„ 29 „	„ „	22 „	

Skorupa dosyć gruba, gładka, mocno lub miernie połyskująca, nieprzezroczysta. Tło żółtawe, brunatno żółtawe, lub szaro żółtawe ciemniejsze lub bledsze; ciemno brunatnymi dużymi nieregularnymi plamami tak gęsto upstrzone lub namazane, że niekiedy większą połowę tła pokrywają; prócz tego na niektórych są jeszcze między temi drobne i gęste bledsze plamki; inne całkowicie samymi tylko drobnymi kropkami i plamkami są gęsto upstrzone, a na niektórych z plamami średniej wielkości daje się postrzegać ślad obrączki przy podstawie. W każdym zniesieniu tło i kolor plam bywa jednakowy, ale sposób upstrzenia może być rozmaity lub mniej więcej jednostajny.

Chociaż przepiórki przez cały czas slania gniazd i niesienia jaj zostają w parach, nie można powiedzieć żeby żyły w jednożeństwie; skoro bowiem tylko samica się wyniesie, samiec ją opuszcza nie troszcząc się wcale o potomstwo i szuka innój; w każdym nawet razie uganiania się za innemi i do jednéj po kilku się zbiega. Samica zatém sama bez pomocy troskliwie bardzo wysiaduje, często nawet daje się ręką na gniaździe ująć i nie łatwo się jaj wyrzeka.

Po trzech tygodniach wylęgają się pisklęta w jednym dniu, i natychmiast wychodzą z gniazda za matką, która je troskliwie wodzi, pielęgnuje i o każdym niebezpieczeństwie ostrzega. Gdy ją najdzie pies lub człowiek, podbiega ku niemu, wycieka na stronę, często się z trawy podrywa i nazad zapada, i tym sposobem od nich odwodzi; gdy się to

uda, śpieszy natychmiast pieszo napowrót. Zostaje tylko przy dzieciach pówki do połowy nie porosną; wtenczas je opuszcza i zostawia własnemu przemysłowi: młode téż zaledwie kilka dni trzymają się w stadku, potem się rozpraszają, lecz zwykle trzymają się w bliskości po kilka dopóki nie wyrosną.

Pisklęta w puchu są podobne do małych kuropatw; w pierwszym upierzeniu do samicy, samczyki jednak mają, tak jak stare samce, piersi rdzawe bez plam, czarność na podbródku powolnie im występuje i zdaje się, że nie w skutek zmiany piór, ale skutkiem wykształcania się koloru zmiana ta następuje.

ŻWIROWCE.—*GLAREOLA*.

Z rodzaju tego żaden gatunek nie był dotąd postrzegany w granicach Królestwa Polskiego; w sąsiednich krajach, a mianowicie w okolicach morza Czarnego jeden gatunek jest obfity.

Żwirowiec obroźny.—*Glareola torquata*.

Tab. XCV.

TYZ. Orn. III. p. 152 sp. 1.—*Glareola* BRISS Orn. V. p. 141.—*Pirundo pratincola* LINN. Syst. XII. p. 345. n. 12.—*Glareola pratincola* PALL. Zoog. II. p. 150. n. 269.—*Glareola austriaca* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 695. n. 1.—*Glareole à collier* BUFF. enl. 882.—*Austrian Pratincole* LATH. Syn. III. 2. p. 222. t. 85.—*Das Halsbandsandhuhn* ВРЕМ. Eur. Vög. p. 525.—*Стенной стрижь* ПЛАТ.

Ojczyzną Europa południowa, umiarkowana i Azja; u nas niepostrzegany: w okolicach morza Czarnego znajduje się w wielkiej obfitości, bardzo także pospolicie w Węgrzech.

Według p. Skindera gnieździ się w wielkiem mnóstwie na pobrzeżach wód i limanów, na miejscach oschłych po zalewach, zupełnie beztrawnych. Jedne podścielają nieco suchej trawy, drugie w dołeczkach wydeptanych przez bydło na gołej ziemi.

Niosą po 2 lub 3 jaja jajowate, krótkie, pękate, w grubszym końcu wolno zaokrąglone, w cieńszym zeszcuplone i śpiczaste. Skorupa gładka, w dotknięciu chropawa, słabo połyskująca, nieprzezroczysta. Tło zielonawe, lub rdzawo glinkowate, lub szaro glinkowate, albo też szaro żółtawe blade; plamy spodnie blade, brunatno popielate, rzadkie; plamy wierzchnie, gęściejsze, po całej powierzchni nieregularne i rozmaitych wielkości, są brunatno rdzawe, ciemne. Długość 32—34 milim., szerokość 24—25¹/₂.

Według p. Skindera, mało we dnie siedzą na jajach, a chociaż i które są na gniaździe, to widząc w oddaleniu człowieka zbiegają zawczasu i odwodzą go podlatując, to pełzną na brzuchu, to znowu podbiegając z zadartymi w górę skrzydełkami, to ponad głowę latając i ciągle się odzywając.

Po deszczach znajdował ich jaja po dwa dni zalane, co im wcale nie szkodziło, po kilku dniach bowiem wylęły się ze wszystkich pisklęta. Małe znajdował po drogach, między jarzynami, nad limanami i błotami. Dorosłe zbierają się w ogromne stada, pełno ich bywa wtenczas po limanach i po stepach, i snują się nieustannie za owadami nisko latającymi.

Młode w pierwszym upierzeniu różnią się znakomicie od starych. Cały ich płaszcz jest ciemno szary, na wierzchu głowy są gęsto upstrzone drobnymi plamkami białawymi i czarnymi, na grzbiecie zaś są gęste plamy czarne, pomieszane z małą ilością mniejszych białawych. Pokrywy skrzydłowe grubo upstrzone białawymi podługowatymi plamami, znajdującymi się po parze na końcach każdego pióra. Piersi szare, z trójkątnymi ciemnymi plamami po bokach; brzuch i pokrywy podogonowe brudno białe. Gardziel rudawa bladejsza jak u starych, a pręga czarniawa ją ograniczająca zaledwie widzialna. Lotki i sterówki jak u starych białawo tylko w końcach obwiedzione.

DROPIE.—*OTIS*.

Dropie żyją w wielożeństwie, samce z wiosny tokują z roztoczonym ogonem. Samice noszą po 2 a rzadko 3 jaja, na nędzném posłaniu, między trawą lub zbożem. Jaja są charakterystyczne, łatwe do poznania. Młode zaraz po urodzeniu z gniazdz wyprowadzają i wodzą aż do zupełnego wyrośnięcia.

Drop' brodacz.—*Otis tarda*.

Tab. XCVI.

LINN. Syst. XII. p. 264 n. 1.—PALL. Zoog II. p. 96 n. 236.—TYZ. Orn. III. p. 174. n. 3.—*Outarde barbee* BUFF. enl. 245.—*Great Bustard* LATH. Syn. II. 2. p. 796 n. 1.—*Der grosse Trappe* BREHM. Eur. Vög. p. 473.—*Drop velky* FRIC.—*Обыкновенная дрозда* PLAT. Sp. ssą. i pt.

Ojczyzną dropia jest Europa i Azja; z krajów północnych na zimę odlatuje, lecz najpierw z ptaków wędrownych tam powraca; w umiarkowanych i południowych miejscowy. W Królestwie Polskiem znajduje się tylko w niektórych miejscowościach, i to w ilości dosyć ograniczonej; najpospolitszy jest koło Łowicza i Błonia w Mazowszu, w Lubelskiem koło Międzyrzecza, Włodawy i Zamościa; w Litwie tylko koło Grodna; znajduje się także w W. ks. Poznańskiem. Nierównie jest pospolitszym na Ukrainie, Podolu i Wołyniu: między Dunajem i Krymem bardzo obfity po stepach.

Z początku wiosny dropie chodzą małemi gromadkami, oddzielnie samce a oddzielnie samice; samce zawsze w pewnej odległości od siebie. Samica niesie między zbożem, trawą lub w małym krzaczku, na rozgrzebaniej ziemi bez właściwego gniazda, lecz zwykle na podestaniu złożonem z kilku tylko trawek, 2 a rzadko 3 jaja, dosyć rozmaite pod wszelkimi względami, ale łatwe do poznania.

Kształt ich jest jajowaty lub eliptyczny, według tego największa grubość przypada zaczawszy od $\frac{1}{3}$ części aż do połowy długości, od

tego punktu nagle się zwężają na obie strony, lecz tępo się zakończają. Wymiary dosyć są rozmaite, jak to widzimy ze czterech przykładów:

1-sze	dlugie	80	milim.,	szerokie	61	milim.
2-gie	"	81	"	"	56	"
3-cie	"	81	"	"	55	"
4-te	"	77	"	"	54	"

Skorupa bardzo gruba, mocno polyskująca, gładka. Tło szaro oliwkowe, brunatno szare, szaro popielate lub popielato niebieskawe; upstrzenie podwójne: spodnie szaro oliwkowe bardzo blade, wierzchnie zaś oliwkowe nie wiele ciemniejsze; plamy są nieregularne, podługowate i niezbyt gęste. W zbiorze p. Baldamusa znajdują się ciekawe odmiany: jedno pochodzące z Dauryi jest popielato błękitnawe bez plam, drugie z Hiszpanii brunatno oliwkowe, ciemne zupełnie jak nura rdzawoszyjnego (*Colymbus septentrionalis*), upstrzone brunatnemi, drobnemi plamczkami, nie wiele ciemniejszymi od tła.

Samica siedząca na jajach nie zawsze jednakowo dosiada: raz daje zbliżyć się tuż do siebie, zrywa się z pod samych nóg i tłukąc skrzydłami o ziemię, uchodzi; w innych razach nadzwyczaj ostrożna, o kilkaset kroków już wynosi się chyłkiem i pełźnie na brzuchu między trawą, tak, że ją dostrzedz trudno. Samce w czasie lęgowym po całych dniach leżą na ziemi i wcale się nie pokazują dobrowolnie. Pan Skinner znajdował w okolicach morza Czarnego świeże jaja przez maj, czerwiec i lipiec. Pisklęta wylażą z gniazda zaraz po wykluciu, matka je wodzi bardzo troskliwie i naraża się sama często na niebezpieczeństwo, ażeby je ratować.

Pisklęta puchowe mają grube bardzo nogi; okrycie ich puchowe składa się z mieszaniny kolorów: na wierzchu rudo żółtawego, rudo czerwonego i czarniawego, od spodu są brudno białe. Piérwsze upierzenie podobne jest do samicy z tą różnicą, że w miejscu czarnych pręg na skrzydłach, mają siwe i także skrajne obrzeżenie lotek.

Drop' strepet.—*Otis tetraz.*

Tab. XCVII.

LINN. Syst. XII. p. 264 n. 3. — PALL. Zoog. II. p. 100 n. 237. — Tyz. Ord. III. p. 180 n. 14. — *Tetraz* LEACH. — *Outarde cannepetière* BUFF. enl. 10 et 25. — *Little Bustard* LATH. Syn. II 2. p. 799 n. 2. — *Der kleine Trappe* BREHM. Eur. Vög. p. 476. — *Drop mały* FRIC. — *Српенеть или Хохома* PLAT.

Żyje w stepach Rosyi południowej, Turcyi i Węgier i w Afryce północnej; na Ukrainie pospolity, w niektórych okolicach Wołynia i Podola także nie rzadki. Znajduje się również we Francyi południowej i w Hiszpanii. Do Królestwa Polskiego przypadkowo tylko zalatuje; z egzemplarzy ubitych w okolicach Warszawy, samica znajduje się w zbiorze prywatnym ks. kanonika Wyszyńskiego, a samiec w Gabinecie Zoologicznym Warszawskim.

O gnieźdzeniu się tego ptaka podajemy krótką wiadomość z rękopisu p. Skindera wyczerpniętą: „Gnieździ się w dzikich stepach, tam gdzie ani bydło ani ludzie nie chodzą. Od Dunaju po Krym jest ich wielkie mnóstwo, a jaj wynaleźć bez wyjąta niepodobna. Samica siedząca na jajach, ujrawszy podchodzącego człowieka, ukradkiem zbiega po trawie i tai się, a gdzie wlatuje tam pewno jaj nie ma. Jaj też w trawie zielonej upatrzeć trudno, gdyż one nie wiele różnią się od niej kolorem. Gdzie stopy koszą, tam się wcale nie gnieźdzą. Nierównie są zmyślniejsze od brodaczy (*Otis tarda*), głos mają podobny do indyka. Niosą od 8—12 jaj.“

Dallinger powiada, że strepety gnieźdzą się w Europie południowej, nie rzadko w Austryi, wypadkowo we Francyi, Hiszpanii i Sardynii i niosą w kwietniu 3 — 5 jaj, w dołku wygrzebanym w ziemi. Co do liczby więc jaj, nie zgadzają się ci dwaj badacze.

Jaja są znacznie mniejsze, ale podobne do brodaczowych; jajowate, najgrubsze między połową i trzecią częścią długości, miernie zwężone ku obu końcom i miernie śpiczaste. Wymiary dosyć rozmaite:

1-sze	długie	54	milim.,	szerokie	37	milim.
2-gie	„	55	„	„	40	„
3-cie	„	51	„	„	37	„

Skorupa mocna, bardzo gładka, mocno połyskująca. Tło zielono oliwkowe, brązowato oliwkowemi plamami mało znacznemi upstrzone.

W zbiorze p. Baldamusa jest jedno z Rosyji południowej, seledynowo zielone, z plamkami brunatno oliwkowemi, bardzo nieznaczny; drugie także z Rosyji, ma sam koniec wierzchołkowy podobnym kolorem zafarbowany.

Młode w pierwszym upierzeniu, samce i samice, są jednakowe, podobne do samicy: różnią się od niej białą szyją i mniej wyrazistemi barwami.

KULONY.—*OEDICNEMUS*.

Jedyny gatunek europejski, pośrednie ma obyczaje między dropiami i siewkami, ale od obu różni się pod pewnymi względami.

Kulon właściwy.—*Oedicnemus crepitans*.

Tab. XCVIII.

TEMML. Man. d'Orn. II. p. 521. — Tyz. Orn. III. p. 191 n. 5. — *Pluvialis major* BRISS. Orn. V. p. 77 t. 7. — *Charadrius oedicnemus* LINN. Syst. XII. p. 255 n. 19. — PALL. Zoog. II. p. 146 n. 267. — *Le grand pluvier* BUFF. enl. 919. — *Thickneed Bustard* LATH. Syn. III. 2. p. 806 n. 9. — *Der lerchengraue Dickfuss* BREHM. Eur. Vög. p. 482. — *Dylík* FRIC. — *Аодотка обыкновенная* PLAT. Spis. ptak.

Mieszka w Europie południowej i umiarkowanej, w Azji i w północnej Afryce; u nas chociaż nie można go liczyć do ptaków pospolitych, znajduje się jednak i rozmnaża w wielu okolicach Królestwa, a inne odwiedza w przelotach. W początku kwietnia przylatuje i bawi dopóki go śniegi nie wypędzą. W Litwie nie postrzegany.

Gnieździ się w miejscowościach piaszczystych, tojest: na rozległych odłogach nagich, lub rzadką choinką i brzoźkami zarośniętych, na wydmach piaszczystych, równie jak na wyspach i pobrzeżach piaszczystych i żwirowatych wzdłuż całego koryta Wisły; pojedynczo albo po kilka i kilkanaście par, stosownie do rozległości miejsca.

W początku maja samica na umieszczenie jaj wygrzebuje w piasku nędzny, płytki i nieregularny dołeczek, niczém nie wysłany i niczém nie zasłonięty. Zwykle go robi w miejscu zupełnie równym i odkrytym; często jednak obiera na to małągóreczkę nawianą z piasku około jakiegoś kija, kamienia lub korniaka leżącego na ziemi. Niesie 2 jaja eliptyczne lub jajowate. Wymiary ich niewiele się różnią:

1-sze	długie	52	milim.,	szerokie	39	milim.
2-gie	"	52	"	"	38	"
3-cie	"	51	"	"	41	"
4-te	"	52	"	"	38 ¹ / ₂	"
5-te	"	48	"	"	37	"

Skorupa ich jest mocna, gruba, gładka, słabo polyskująca, pory gęste, widoczne. Tło blade żółtawe, z brunatnym lub zielonawym lekkim odcieniem, popielatemi blademi plamkami rzadko posiane, i oliwkowemi lub brunatnemi plamami, plamkami, krętymi strychami i sznurczkami gęsto po całej powierzchni upstrzone; na niektórych plamy są większe, i gęściejsze we środku lub przy jednym z końców.

Kulony oboje wysiadują: samiec w wolnych chwilach przebywa w bliskości gniazda i zaraz ostrzega towarzyszkę mocnym gwizdaniem, gdy postrzeże w odległości człowieka lub innego nieprzyjaciela. Samica wysiadująca jaja, ciągle jest tak ostrożna jak zwykle; na znak dany przez samca, lub gdy sama dojrzy zbliżającego się człowieka, opuszcza gniazdo gdy tenże jest jeszcze o kilkaset kroków oddalony, i umyka piechotą jak może najdalej. Następnie znalazłszy jakąkolwiek przeszkodę lub zasłonę, przypada do ziemi aby nie dać żadnego znaku, po którym mogłaby zdradzić obecność gniazda. Tak samo się zachowuje w początku przy dzieciach, które przez kilka dni po wylęgnięciu przesiadują na piasku w bliskości gniazda i mało się poruszają; lecz gdy podrosną i więcej są ruchliwe, matka będąca przy nich odchodzi na stronę i w pewnym oddaleniu ciągle przebiega, przypada do ziemi, daje się blisko schodzić, a spędzona zaraz zapada i tym sposobem stara się odprowadzić nieprzyjaciela i zabałamucić jego poszukiwania. Odzywać się dopiero zaczyna, gdy się znajduje w pewnym oddaleniu, i tym sposobem ostrzega ciągle dzieci aby się z miejsca nie poruszały. Nieraz także, postrzegłszy zawczasu niebezpieczeństwo, ucieka wraz z dziećmi na stronę. Samiec często się od rodzeństwa oddala, lecz gdy się znajduje w bliskości, ostrzega zawczasu gwizdaniem o każdym niebezpieczeństwie. Młode najczęściej wcześniej uciekają do krzaków lub między jakiegokolwiek nierówności, i tam się ukrywają; lecz gdy nie mają na

to czasu, korzystają z pierwszego lepszego dolka w piasku, i tak w nim przywarują, że o kilka kroków trudno je dopatrzeć. Im są starsze, tém więcej w razach niebezpieczeństwa piechotą uciekają; lecz zawsze do czasu zupełnego wyrośnięcia i możności latania, przypadając do piasku szukają ocalenia. Jaja są zawsze trudne do wynalezienia, gdyż trzeba ich szukać na wielkich przestrzeniach jednostajnych, a gniazdo jest zdaleka nieznaczne. Świężo wylęte pisklęta są okryte żółtawym, do piasku podobnym puchem, i mają tylko przez grzbiet ciemną pręgę. Przez parę dni są niedołączne i zostają w gniaździe; następnie wylazą i w bliskości z rodzicami przebywają, dopóki nie nabiorą sił do chodzenia; w miarę tego oddalają się coraz więcej, i często w końcu dosyć daleko się przenoszą, jeżeli woda lub inne jakie przeszkody nie sprzeciwiają się temu. Rodzice nie odstępują ich, dopóki zupełnie nie porosną, a nawet i potem gdy już są lotne, długo razem się trzymają. Przez cały czas gnieźdzenia się wieczorami po zachodzie słońca stare są bardzo krzykliwe i ruchliwe: zdaleka je słyszeć można. W pierwszym upierzeniu niczem nie różnią się od starych.

PIASKOWCE — *CALIDRIS*.

Jedyny jest gatunek rodzaj ten składający.

Piaskowiec zmienny.—*Calidris arenaria*.

TEM. Man. d'Orn. p. 525. — Tyz. Orn. III. p. 194. — *Tringa arenaria* LINN. Syst. XII. p. 251 n. 16. — *Charadrius calidris* ID. p. 255 n. 9. — *Charadrius rubidus* GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 688 n. 21. — *Arenaria grisea* BECHST. Natg. Deut. IV. p. 368. — *Arenaria vulgaris* LEISS. Nacht. zu Bechst. ND. I. p. 30. — *Tringa tridactyla* PALL. Zoog. II. p. 198. n. 308 — *Sonderling variable* TEMM. — *Sanderling* LATH. Syn. III. 1. p. 197 n. 4. — *Der graue Sonderling* BREHM. Eur. Vög. p. 498. — *Трышмань* FLAT.

Zamieszkuje przez lato kraje przybiegunowe nowego i starego ładu, na zimę wynosi się na Południe, a w przelotach zwiedza brzegi

morskie i większe piaszczyste rzeki krajów umiarkowanych. U nas, w niektóre jesienie, pojawia się nad Wisłą około połowy października w małych gromadkach, lub pojedynczo przy stadkach biegusów (*Tringa*) i zatrzymuje się do samych mrozów; w przelotach wiosennych bardzo rzadki.

Gnieździ się w krajach przybiegunowych, i nie posiadamy żadnych o tém wiadomości.

SZCZUDŁAKI.—*HIMANTOPUS*.

Jedyny gatunek krajowy.

Szczudłak czarnoskrzydły.—*Himantopus melanopterus*.

Tyz. Orn. III. p. 198 n. 1. — *Charadrius himantopus* LINN. Syst. XII. p. 255 n. 11.—*Limosa himantopus* PALL. Zoog. II. p. 186 n. 296.—*Himantopus rufipes* BECHST. Natg. Deut. IV. p. 446. — *Échasse à manteau noir* BUFF. enl. 887.—*Longlegged Plover* LATH. Syn. III. 1. p. 195 n. 3.—*Der rothfässige Strandreuter* BREHM. Eur. Vög. p. 504 —*Акамка еопонеўская* PLAT.

Mieszka w Europie, w Azji i w Afryce, wszędzie jest przelotnym; u nas w Królestwie Polskiem bardzo rzadki na przelotach; raz tylko w r. 1858 przy końcu maja, ubito samca od pary z zasiedzianemi piersiemi, na błocie położonem między jeziorem Sosnowickiem i Bialeckiem w powiecie Radzyńskim, i ten znajduje się w zbiorze krajowym Gabinetu Warszawskiego. Ztąd wnosić można, że się tam ta para gnieździła; prócz tego żadnej pewnej wiadomości o tém nie posiadamy. W Litwie, według świadectwa hr. Tyzenhauza, lubo rzadko, czasami się także gnieździ. Między Dunajem i Krymem jest pospolity: gnieździ się tam na pobrzeżach rzek, błot i limanów.

Gniazdo ściela na miejscu wilgotnem, niekiedy nawet na mialkięż wodzie z traw suchych, i niesie 4 jaja gruszkowate, w podstawie zna-

cznie wyciągnięte i wolno zaokrąglone, ku wierzchołkowi miernie zeszczerzone, tępe; najgrubsze są blisko połowy. Skorupa w dotknięciu chropawa, mało połyskująca. Tło glinkowate zrzadka poprzone brunatno popielatymi plamkami i brunatno czarniawymi plamkami i krótkimi sznureczkami, gęściej przy podstawie.

Długość 47 milim., szerokość 32 milim.

W czasie gnieźdzenia się, są podobnie natarczywe jak czajki: skoro tylko zobaczą człowieka, nalatują z ciągłym wrzaskiem i kręcą się tuż ponad głowami; siadają ciągle na ziemi i biegną podskakując i wrzeszcząc, najwięcej zaś stojące w miejscu machają skrzydłami i ciągle krzyczą tak przeraźliwie, że poruszają przez to wszystkie inne ptaki i pobudzają je do ostrożności.

Młode w pierwszym pierzu znacznie się różnią od starych: mają tęcze żółto brunatne, nogi pomarańczowe; na czarno siwym wierzchu głowy i karku, na brunatnym płaszczu i na końcach lotek mają obwódki białe; przytém są mniejsze od dorosłych.

OSTRZYGOJADY.—*HAEMATOPUS*.

Jedyny gatunek europejski.

Ostrzygojad srokaty.—*Haematopus ostralegus*.

LINN. Syst. XII. p. 257 n. 1 — Tyz. Orn. III. p. 260. sp. 1.— *Haematopus hypoleuca* PALL. Zoog. II. p. 129 n. 253. — *Huitrier pie* BUFF. enl. 929. — *Pied Oysterchotcher* LATH. Syn. III. 1. p. 219 n. 84. — *Der rothfässige Austernfischer* BREHM. Eur. Vög. p. 501.— *Ustricnik* FRIC.— *Кривоко́ль или Сорока морская* PLAT.

Trzyma się brzegów morskich i ujść rzek w Europie i w Azji, aż do Kamezatkki włącznie; według zapewnienia hr. Tyzenhauza, bywa corocznie przy ujściu Dźwiny, lecz nie wiadomo czy się tam gnieździ;

w granicach Królestwa należy do najrzadszych zjawisk. Są dosyć obfite i gnieźdzą się na pobrzeżach morza Czarnego.

Ściele się w bliskości wody, między rzadką trawką lub na gołym piasku, w dołeczku który wyściela dość nędznie suchymi trawkami i korzonkami, i niesie 4 jaja jajowate, miernie podłużne lub krótkie i pegate, ku wierzchołkowi miernie i wolno zeszczuplone, w samym końcu miernie śpiczaste; jedne w podstawie są nagle zaokrąglone, inne cokolwiek wyciągnięte. Największa grubość przypada około $\frac{1}{3}$ części. Skorupa w dotknięciu chropawa, często ponalepiana, miernie połyskująca. Tło czerwono glinkowate, rudawo popielate lub popielato glinkowate; wszystkie te barwy nie wiele się różnią na pierwsze wejrzenie. Plamy spodnie drobne i rzadkie, popielato czarniawe, dosyć blade; wierzchnie czarno brunatne, dosyć ciemne, mniej więcej gęsto po całej powierzchni rozrzucone; najczęściej są one okrągławe z nieregularnymi konturami, na niektórych jednak egzemplarzach są kręte sznureczki. Wymiary dosyć zmienne, jakoto:

1-sze	długie	58	milim.,	szerokie	41	milim.
2-gie	"	60	"	"	37	"
3-cie	"	53	"	"	41	"
4-te	"	53	"	"	38	"
5-te	"	59	"	"	42	"

Ostrzygojady są przy gniazdach ostrożne, i nie nabijają na człowieka jak wiele innych ptaków brodzących.

Piskłeta puchowe są na wierzchu ciała i szyi czarniawe, siwo upstrzone; na piersiach i brzuchu białe. W pierwszym upierzeniu mają dziób od nasady pomarańczowy, ku końcowi rogowo żółty, tęcze brunatne, nogi czerwono rogowo siwe, a całe upierzenie w miejscach gdzie u starych jest czarne, u nich czarno-brunatne, ze rdzawym wszystkich piór obrzeżeniem.

DŹDŹOWNIKI.—*CHARADRIUS*.

Jedne gatunki żyją i gnieźdzą się po piaskach nad wodami, lub w miejscach bezwodnych, inne w miejscach wilgotnych, lecz nie błotnistych. Niosą 4 jaja gruszkowate, w dołkach wygrzebanych w piasku bez żadnego podesłania; te zaś, które gnieźdzą się w innych miejscowościach, ścielą gniazdo, ale bardzo nędzne, składające się tylko z małej podściółki suchych traw.

Dźdźownik siewka.—*Charadrius pluvialis*.

Tab. XCIX.

LINN. Syst. XII. p. 254 n. 7. — PALL. Zoog. II. p. 141 n. 262. — TRZ. Orn. III. p. 210 n. 11. — *Charadrius apricarius* LINN. Syst. XII. p. 254 n. 6. — PALL. Zoog. II. p. 140 n. 261. — *Pluvialis aurea* BRISS. Orn. V. p. 43. — *Charadrius auratus* SUCKOW. Natg. d. Th. p. 1592. — *Pluvier doré* BUFF. enl. 904. — *Golden Plover* LATH. Syn. III. 1. p. 193 n. 1. — AUDUB. pl. CCC. — *Der Goldregenpfeifer* BREHM Eur. Vög. p. 485. — *Kulík obecny* FRIC. — *Ржанка настоящая или золотая* PLAT.

Gatunek ten jest bardzo po świecie rozprzestrzeniony; mieszka bowiem w Europie, w Azji, w Ameryce i w północnej Afryce; wszędzie przelotny: gnieździ się głównie na Północy, inne kraje w przelotach tylko odwiedza.

Siewka znana jest w Królestwie Polskiem jako ptak przelotny, rzadszy nierównie na ciągu wiosennym jak na jesiennym; w kwietniu przybywa stadami i zapada nad wodami i po łąkach; w lipcu powtórnie zaczynają się gdzieś pokazywać pary lub małe gromadki starych, w sierpniu dopiero zlatują wielkie i liczne stada na zasiewy, świeżo orane role i odłogi w otwartych równinach będące, i bawią na nich po koniec października; następnie przenoszą się w łąki, gdzie do śniegów zostają, często jednak spotyka się je i w polach, do samego końca pobytu. Niekiedy bardzo długo bawią; w r. 1857 widziałem stadko w sam dzień Bożego Narodzenia. W północnych okolicach gubernii Augu-

stowskiéj i w Płockiem koło Ostrołęki, gnieździ się ich mała liczba; więcéj już w Litwie.

Następujące uwagi tyczące się gnieźdzenia tych ptaków, pochodzą z obserwacji p. Skindera zebranych na Litwie: „Przebywają tam przez lato na polach i błotach leśnych, gnieźdzą się na rozległych błotach mszarnych, gdzie są wielkie nagie obszary, w miejscach mało zarosłych i nieco kępiastych. Gniazdo składa się z małego podesłania suchej trawy, w które niesie 4 jaja. Samica spłoszona z jaj, najczęściéj wcale już nie wraca; małe pisklęta długo w puchu po mchach biegają, kolor mają żółtawy, czarno popruszony, do mchu tak podobny, że gdy się na nim przyczają, prędszój je można podeptać, aniżeli upatrzeć; to je najwięcéj chroni przed ptastwem drapieźném. Rodzice oboje pielęgnują je do zupełnego wykształcenia.“

Jaja są gruszkowate, podługowate, w podstawie lekko zaokrąglone, ku wierzchołkowi znacznie wyciągnięte i zeszcupłone; największa grubość w $\frac{1}{3}$ długości. Skorupa gładka, delikatna, w dotknięciu chropawa, słabo połyskująca; pory gęste, mało znaczne. Tło zielono żółtawe lub glinkowate, lub zielono rudawe; przy podstawie gęsto zamazane rdzawo brunatnymi plamami, po reszcie zaś powierzchni rzadziej mniejszemi narzucone, po plamach brunatnych bywają jeszcze popisania prawie czarne. Długość od 54—55 milim., szerokość od 35—36 milim.

Ptaki w piérszém upierzeniu tém się różnią od starych samic, że na szyi i piersiach szarawych, bladych, są cokolwiek ciemniéj falowane, na bokach ciała mięszają się jeszcze do tego blado żółte prążki.

Dźdźownik długonogi.— *Charadrius longipes* Br.

Gatunek ten, bardzo rzadki w Europie i niedokładnie jeszcze poznany, może być zaliczony do fauny kraju naszego z jedyne go egzemplarza który ubilem pod Lublinem, w listopadzie 1846 r., a który obecnie znajduje się w zbiorze krajowym Gabinetu Zoologicznego Warszawskiego.

O gnieźdzeniu się tego ptaka nie posiadamy żadnych wiadomości.

Dżdżownik górny. — *Charadrius morinellus*.

LINN. Syst. XII. p. 254 n. 5. — PALL. Zoog. II. p. 134 n. 257. — TYZ. Orn. III. p. 212 n. 13. — *Charadrius tataricus* PALL. It. II app. p. 715 n. 32. — *Charadrius sibiricus* LEPECH. It. II. p. 185 tab. 6. — *Pluvialis minor* BRISS. Orn. V. p. 54 tab. 4. — *Eudromias BOIE*. — *Pluvier guignard* BUFF. enl. 832. — *Dottrel* LATH. Syn. III. 1. p. 208 n. 14. — *Der dumme Regenpfeifer* BREHM. Eur. Vög. p. 487. — *Kulík hnedy* FRIC. — *Зуекъ черноголовой или Ржанка глупая* PLAT.

Gatunek ten żyje na wysokich bezleśnych płaszczynach, będących między górami w Europie i w Azji północnej; pospolity dosyć w Szwecyi, Laponii, Norwegii i Rosyi północnej, znajduje się także lecz w mniejszej nierównie ilości, w Szlązku Górnym i w wielu górzystych okolicach Niemiec. W przelotach zwiedza równiny i zapada po polach jak siewka. W Królestwie Polskiem rzadki, w Litwie nie postrzegany.

Gniazdo które znalazł Dr. Gloger na Riesengebirge, było w małym dołku usłane z mchu islandzkiego i zawierało 3 jaja, podługowate i podobne do niektórych czajczyńnych, równie długich i szczupłych; brudno, ochrowato żółte, upstrzone siwemi plamami i strychami, 22^{'''} długie, 14^{1/2}^{'''} szerokie; gruszkowate, gruboskorupne, mianowicie w wierzchołku; na powierzchni tych jaj było wiele grudek nalepionych; mało były połyskujące, z drobnymi porami.

Ptak ten twardo na jajach dosiada; spędzony z gniazda umyka częścią pieszo, częścią trzepiąc się ponad ziemią i wydaje głos gwizdający. Samiec siaduje także na jajach.

Młode w pierwszym upierzeniu znacznie różnią się od starych: na wierzchu głowy brunatno czarniawym, mają rudawo płowe plamki, stanowiące kilka prążek wzdluż idących; nad okiem szeroką brew płową; kark szary rdzawemi brzegami piór upstrzony; plecy i barkówki czarniawe z płowo rudawemi obwódkami piór, na pokrywach zaś skrzydłowych bledszych, obwódki są więcej rdzawe. Przód szyi, piersi i boki są rudawo szare, w wyższej części brunatno plamiste; środek brzucha biały. Lotki i ogon jak u starych.

Dżdżownik obroźny. — *Charadrius hiaticula*.

Tab. C fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 253 n. 1. — TYZ. Orn. III. p. 213 n. 15. — *Grand Pluvier à collier* BUFF. enl. 920. — *Ringed Plover* LATH. Syn III. 1. p. 201. n. 8. — *Der buntschnäblige Regenpfeifer* BREHM. Eur. Vög. p. 459. — *Kulik pisecny* FRIC. — *Ржанка степець, Галстунник* ПЛАТ.

Ojczyzną tego ptaka jest Europa i Azya; trzyma się głównie brzegów morskich: rzadszy nad rzekami. U nas nierównie rzadszy od dżdżownika rzecznego, przylatuje w początku maja, osiedla się w niewielkiej liczbie nad Wisłą po piaskach, w niektórych jednak tam miejscach gnieździ się prawie tak obficie jak tamten; nierównie rzadszy nad Bugiem, Wieprzem i Pilicą. Lęgowe zaczynają w sierpniu odlatywać, przez całą zaś jesień wędrujące z Północy zwiedzają brzegi rzek i innych wód całego prawie kraju, wtenczas bywają i po takich miejscach, w których się wcale nie gnieźdzą. W Litwie, według hr. Tyzenhauza, przypadkowo się tylko okazują. Pan Skinder na przestrzeni między Dunajem i Chersonem mało ich spotykał, w Krymie znalazł ich daleko więcej.

Gnieźdzą się u nas po wyspach i pobrzeżach piaszczystych tak samo jak dżdżownik rzeczny, lecz zawsze blisko wody. Samica grzebie w piasku dołek cokolwiek szerszy i głębszy, i niczem go najczęściej nie wyściela, niekiedy jednak podkłada kilka krótkich słomek lub suchych kawałków trawy, a według Thienemanna ma, podobnie jak rzeczny, żwirem niekiedy wykładać, czego jednak nigdy u nas nie widziałem. Jajka o kilkanaście kroków w dołku tym zobaczyć można.

Niesie około połowy czerwca 4 jaja, tak duże jak brodzieca piskliwego (*Totanus hypoleucos*), gruszkowate, krótkie, pękate, w podstawie nagle zaokrąglone, w wierzchołku nagle zeszczuplone. Wymiary mało przedstawiają różności, jak np:

1-sze	długie	36	milim.,	szerokie	27	milim.
2-gie	"	36	"	"	25	"
3-cie	"	34	"	"	26	"
4-te	"	33	"	"	25	"

Skorupa gładka, bardzo słabo połyskująca. Tło brudno żółtawe, blade lub ciemniejsze, albo blade zielonawe; podwójnie upstrzone, od

spodu popielatemi plamkami gęściej zebranymi przy podstawie; z wierzchu zaś plamkami, kropkami, kropeczkami i krętymi króskami większymi i mniejszymi czarno brunatnymi, po całej powierzchni jednostajnie albo gęściej przy podstawie.

Dżdżownik ten nierównie jest czujniejszy od rzecznego na gniazdzie, zdaleka przed człowiekiem umyka z niego, dalej odbiega, ciągle się odzywając podobnym jak tamten, lecz grubszym głosem. Samiec samiec zwykle o niebezpieczeństwie najprzód ostrzega, następnie oboje gniazda bronią odwodząc od niego, nie zbliżają się przytém tak bardzo jak rzeczne i nie dają się podejść; umykają po piasku tak szybko, że gdyby nie to, że często przystają, człowiek dobrym krokiem za nimi idący nie byłby w stanie wydażyć; przy dzieciach cokolwiek są śmielsze. Przy końcu lipca młode z wcześniejszych gniazd zaczynają podlatywać, a do połowy sierpnia wszystkie są już lotne.

Piskłeta świeżo wylęta, są odziane puchem szaro popielatym bladym na wierzchu ciała, od spodu białym; a w pierwszym pierzu różnią się od starych brakiem czarnej barwy na głowie i piersiach, nie mają także białego czoła, przy spodzie ciała białym mają tylko piersi szarawe. Dziób szaro czarniawy i nogi szaro żółtawe blade.

Dżdżownik rzeczny. — *Charadrius minor*.

Tab. C fig. 2.

MEY. TASCHE. II. p. 324. — TYZ. ORN. III. p. 214. n. 17 — *Charadrius hiaticula* PALL. ZOOG. II. p. 144. n. 263. — *Charadrius curonicus* BESEKE. Vög. CUPPL. p. 66. n. 134. — *Charadrius fluviatilis* BECHST. NATG. DEUT. IV. p. 422. — *Petit pluvier à collier* BUFF. enl. 921. — *Der kleine Regenpfeifer* BREHM. EUR. Vög. p. 491. — *Kulík rícní* FRIC. — *Зыць меншоў у.м. рывноў* PLAT.

Mieszka w Europie i w Azji po piaskach, w bliskości wód słodkich. U nas w całym kraju pospolity przez lato, przebywa po wybrzeżach piaszczystych i żwirowatych wszystkich rzek i jezior i na wydmach piaszkowych wśród pól, byleby tylko w bliskości był chociaż najmniejszy kałek wody; zawsze jednak najpospolitszy jest nad Wisłą. Przybywa w pierwszych dniach kwietnia, przez wrzesień wędruje, a po 6 października nigdy już żadnego nie widziałem.

Gnieździ się na nagim zupełnie piasku, na wydmach, wybrzeżach rzek i wyspach; wybiera najwięcej miejsca żwirowate, lub smugi pokry-

te popękanym szlamem, dla ukrycia jajek, których nic innego nie zasłania.

Całe gniazdo stanowi dołek wygrzebany w piasku, około 3'' lub 4'' szeroki, a około 1¹/₂'' głębokości mający, porządnie wyrobiony i wygładzony piersiami, ale niczem nie wysłany, niekiedy tylko bywa wykładany drobnym żwirem, starannie na sposób bruku, w piasku osadzonym. Zapewne to także dla ukrycia jajek, kilka takich dołków na pewnej przestrzeni sporządzi, nim się w jednym naniesie. Zwyczaj ten, prócz tego ptaka i dżdżownika obrożnego, mających pod wszelkiemi względami podobne obyczaje, postrzegałem także i na innych brodzących ptakach, a głównie na szlarnikach i broźcach które tak samo wiele dołków porobią, nim który na gniazdko urządzi.

Przy końcu maja lub w pierwszych dniach czerwca nosą po 4 jaja gruszkowate lub jajowate, krótkie, pękate, nagle w wierzchołku zeszczupłone i śpiczaste; albo podługowate, w podstawie wolno zaokrąglone, ku końcowi także wolno zeszczupłone. Wymiary czterech najrozmaitszych jakie mam pod ręką, są:

1-sze długie	27	milim.,	szerokie	21	milim.
2-gie	30	"	"	20	"
3-cie	33	"	"	22	"
4-te	30	"	"	22	"

Skorupa delikatna, w dotknięciu drobno chropawa, prawie bez połysku. Barwa na pozór zdaje się być prawie jednostajną; po bliższym jednak przypatrzeniu się, tło okazuje się brudno żółtawe, blade, popielato białawe blade, albo białawe; upstrzone blademi drobnymi plamkami, kropkami i kreskami ciemno brunatnymi i czarnymi, bardzo gęsto po całej powierzchni. Każde zniesienie miewa tło jednostajne.

Samica czujnie siedzi na jajach, zbiega z nich zdaleka przed nadchodzącym człowiekiem, ostrzeżona zawczasu przez samca zawsze w bliskości przebywającego; oddala się na pewną odległość, przebiega na rozmaite strony z wielką niespokojnością i ciągle pogwizduje. Samiec z nią te same obroty wykonywa: ciągle razem biegają, to podrywają się i przelatują nad nieprzyjacielem, to znowu siadają i biegną. Nie wyrzekają się jaj i zaraz wracają, skoro niebezpieczeństwo przeminie; przy dzieciach są jeszcze śmielsze i niespokojniejsze, łatwo zatem poznać gdzie się znajdują. Pisklęta opuszczają gniazdo zaraz po wyjściu z jaj i wychodzą na piasek; w razie niebezpieczeństwa rozpraszają się i przysiadują między nierównościami, trudno je zatem wynajdować. Rodzice

pielegnują je i strzegą troskliwie, dopóki nie zaczną latać, wtenczas je dopiero opuszczają; młode zaś trzymają się razem, aż do czasu odlotu.

Piskłeta puchowe są zwierzchu szare, ciemno upstrzone, spód i kark mają czysto biały i ślad ciemnej obróżki na szyi; nogi żółtawo popielate. W pierwszym upierzeniu na szarym wierzchu ciała mają każde piórko subtelnie rudawo obwiedzione, cały spód biały z obrozą szarawą na piersiach; nie mają śladu czarności na głowie, obwódki powiek szare nieznaczne; nogi szaro żółtawe, dziób czarniawy.

Dżdżownik półobrotny.—*Charadrius cantianus*.

Tab. CI.

LATH. Ind. Orn. Suppl. II. p. 66. — TEMM. Man. d'Orn. I. p. 544. — TYZ. Orn. III. p. 215. sp. 18. — *Charadrius alexandrinus* HASSELQUIST. Itin. p. 310. n. 30. — PALL. Zoog. II. p. 143. n. 264. — *Charadrius albifrons* MEY. Taschen. II. p. 323. n. 5. — *Charadrius littoralis* BECHST. Natg. Deut. IV. p. 430. — *Pluvier à collier interrompu* TEMM. — *Der weissstirnige Regenpfeifer* BREHM. Eur. Vög. p. 492. — *Kulik morsky* FRIC. — *Зуськ білоголовий или прибрежный* PLAT.

Gatunek ten mieszka na brzegach morskich, piaszczystych; w Europie i w Azji północnej; w Litwie i w Królestwie dotąd niepostrzegany. Według Thienemanna zamieszkuje przez czas lęgowy brzegi morskie Jutlandyi, Hollandyi i Anglii; bardzo pospolity na francuzkich, rzadszy na północnych niemieckich wybrzeżach i brzegach węgierskich jezior. P. Skinder dosyć ich znajdował na brzegach morza i limanów w Bessarabii i w Krymie.

Gniazda znajdował na brzegach limanów, w miejscach beztrawnych, składające się z dołka wygrzebanego sposobem poprzedzających gatunków i suto wysypanego powłóczkami od wylęgniętego owadu, podobnemi do jaj mrówczych.

W miesiącu czerwcu znajdował w nich po 2 lub 3 jaja (zniesienia niepełne, gdyż ptak ten tak samo jak inne gatunki niesie stale po 4) większe cokolwiek od jaj dżdżownika rzecznoego, z budowy i kształtu podobne do innych gatunków: długie 33 milim., szerokie 24 milim.

Tło sino rudawe, brunatnemi krętymi kresami i plamkami gęsto upstrzone, gęściej jednak przy podstawie jak w końcu.

Trudno ich dopatrzeć, gdyż barwa zdaleka jest zbliżona do koloru ziemi. Uważał zawsze, że w bliskości gniazda była kępka lub krza-

czek skrzypiu, zapewne dla łatwiejszego orientowania się na rozległej jednostajnej równinie. Dojrzawszy człowieka zawczasu zbiega z gniazda, i broni go zdaleka, biegając i podskakując ciągle tak jak inne, przy czem się i odzywa.

CZAJKI.—*VANELLUS*.

Czajki gnieźdzą się w miejscach wilgotnych lub błotnistych; ścielą nędzne gniazda z traw suchych i niosą po 4 jaja, podobne do jaj dżdżowników. Przy dzieciach są natarczywe, nabijają na nieprzyjaciół i starają się odwozić od potomstwa. Młode w pierwszym pierzu różnią się znacznie od starych.

Czajka siewnica.—*Vanellus melanogaster*.

Tab. CII.

BECHST. Natg. Deut. IV. p. 356.—TEM. Man. d'Orn. p. 548.—TYZ. Orn. III. p. 222 n. 1.—*Vanellus helveticus* BRISS. Orn. V. 106. n. 4.—*Vanellus griseus*—ID. p. 100. n. 2.—*Vanellus varius* ID. p. 103. n. 3.—*Tringa squatarola* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 682. n. 23.—*Charadrius hypomelanus* PALL. Zoog. II p. 138. n. 260.—*Charadrius pardella* ID. p. 142. n. 263.—*Squatarola* CUV.—*Vanneau Pluvier* TEMM.—*Der gefleckte Kiebitz* BREHM. Eur. Vög. p. 510.—*Black bellied Plover* AUDUB. pl. CCCXXXIV.—*Kulik velky* FRIC.—*Игулица темнобрюхая или Цеменушка* PLAT.

Mieszka przez lato w północnych krajach Europy i Azji, na zimę odlatuje do Afryki; nasze strony w przelotach tylko odwiedza; na wiosnę rzadka, w sierpniu i wrześniu pojedynczo stare zapadają nad Wisłą i nad innymi wodami, dopiero w październiku liczne stada młodych przeciągają; nie każdego jednak roku w równej obfitości nalatują.

Gnieźdzą się na północy, przy brzegach morskich i wyspach. Niosą 4 jaja gruszkowate lub gruszkowato jajowate, w podstawie nagle zaokrąglone, ku wierzchołkowi bardzo zeszcupione i śpiczaste; najgrubsze są w $\frac{1}{4}$ części długości. Skorupa w dotknięciu chropawa, połysk ma słaby lecz

nierównie mocniejszy jak na jajach czajki czubatěj. Tło zielono glinkowate, glinkowate lub brunatno glinkowate, popielatemi plamami rzadko upstrzone, i czarniawo brunatnemi większemi plamami nieregularnemi, w sznurki często przedłużanemi, gęsto pokryte. Wymiary najwięcej różniących się (1):

1-sze długie	48	milim.,	szerokie	37	milim.
2-gie	„	54	„	„	37

Młode w pierwszym pierzu są podobne do samicy, różnią się od niej plamkami cokolwiek żółtawemi na wierzchu ciała; szyję, piersi i boki mają, podobnie jak młode siewki, szarawe, ciemniej falowane.

Czajka właściwa. — *Vanellus cristatus*.

Tab. CIII.

Mey. Vög. Deut. I. p. 10. — Tyz. Orn. III. p. 225. sp. 5. — *Tringa vanellus* LINN. Syst. XII. p. 248. n. 2. — *Charadrius Vanellus* PALL. Zoog. II. p. 132. n. 255. — *Capella seu Vanellus* BRISS. Orn. V. p. 94. tab. 8. — *Vanneau huppé ou vulgaire* BUFF. enl. 242. — *The Lapwing* LATH. Syn. III. 1. p. 162. — *Der gehaubte Kiebitz* BREHM. Eur. Vög. p. 513. — *Cejka Fris.* — *Пугалыца золотая или Стенной Кулик* PLAT.

Wszędzie na starym łądzie pospolita, u nas bardzo obfita; przylatuje skoro tylko wiosna się rozpoczyna, a zatem bardzo niestale; w roku 1848 pierwsze nadeiagnęły 20 lutego, a w roku 1845 dopiero 25 marca pierwszy raz się pokazały. Zaraz po przybyciu osiedlają się na wszystkich błotach, łąkach zalanych, bagnach międzyleśnych, bagienkach polnych, błotnistych brzegach wód i na wilgotnych odłogach; w mniej więcej liczném towarzystwie, stosownie do rozległości i przymiotów błota; w miejscach zaś ciasnych i mniej żyznych w parach pojedynczych. Zostają tam póki młode nie uzdolnią się do podróży, co się rozpoczyna przy końcu czerwca; w tym celu zaczynają kupić się w duże stada i wynoszą się z błot łęgowych nad wody i świeżo koszone mokre łąki, i tak ciągle przenosząc się stopniowo z miejsca na miejsce, w końcu odlatują; do końca lipca wszystkie opuszczają już miejsca łęgowe. Przez cały wrzesień, a niektórych lat i początek października, spotyka się ciągle nad wodami liczne ich stada; są to ptaki wędrujące z północy.

(1) Opis z jaj znajdujących się w zbiorze p. Baldamusa, zebranych przez p. Mintendorffa w Rosyi, pod 74° szerokości północnej.

Gnieźdzą się na błotach kępiastych najczęściej przy brzegach, na splawach w miejscach niezbyt mokrych, na mniejszych bagienkach przy wodach, na wilgotnych pastwiskach i odlogach w okolicach błotnistych położonych. Gdziekolwiek na kępce, a w miejscach suchszych na równi powierzchni między trawą, wrzosem, kępkami knieci (*Caltha palustris*) lub na odkrytym zupełnie miejscu, wygrzebuje dołek szeroki lecz płytki, i wyściela go liśćmi i kawałkami suchych traw płasko, dosyć niedbale i niegladko; potem to można je łatwo rozpoznać od gniazd brodzca krwawodzioba (*Totanus calidris*), jeżeli się razem gnieźdzą.

Zaczawszy od pierwszych dni kwietnia aż do połowy maja niosą po 4 jaja gruszkowate, pękate, krótkie lub miernie podługowate; największa grubość w $\frac{1}{3}$ części długości przypada: od tego miejsca ku podstawie są miernie, ku wierzchołkowi znacznie zeszcuplone. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze	długie	50	milim.,	szerokie	34	milim.
2-gie	"	48	"	"	32	"
3-cie	"	46	"	"	31	"
4-te	"	44	"	"	32	"

Skorupa mocna, w dotknięciu chropawa, bardzo mało połyskująca lub prawie bez połysku; pory gęste mało widoczne. Tło brudno żółtawe, lub żółto zielonawe, blade popielatemi drobnymi plamami posiane i ciemno brunatnymi plamami, plamkami, kropkami a niekiedy jeszcze i kreskami gęsto upstrzone, grubiej i gęściej przy podstawie; niektóre w tym końcu bywają zupełnie zamazane; trafiają się także gęściej pstrokate przy wierzchołku a nawet całkiem zamazane. Odmiana żółto zielonawych oliwkowemi miernie ciemnymi plamkami i kreskami po całej powierzchni gęsto upstrzona, jest dosyć rzadka. Każde zniesienie bywa mniej więcej jednostajne.

W zbiorze p. Baldamusa znajdują się dwa jaja odmienne od zwykłych: jedno z nich blade zielone, drugie siwo zielone także blade, upstrzone są drobnymi plamkami popielato fioletowemi od spodu, powierzchownie zaś kropkami jedno czarnymi drugie ciemno oliwkowemi.

W zbiorze Amszterdamskim jest jedno jaje blade zielonawe, mające za całe upstrzenie kilka bardzo drobnych rdzawych kropek.

Czajki żyją w ścisłym jednożeństwie, oboje wysiadują i są bardzo do potomstwa przywiązane. Skoro tylko dojrzą w oddaleniu nieprzyjaciela, lecą wszystkie z krzykiem ku niemu i daleko go natarczywie przeprowadzają, póki się nie oddali; na psa tuż nabijają, ciągle sia-

dają przed nim, biegnąc i podlatując odwodzą go od potomstwa. Względem człowieka nie są tak śmiałe, atakują go na wszystkie strony, ale zawsze trzymają się w pewnej odległości; z tyłu daleko bliżej nacierają jak z przodu i nagle raptownym rzutem oddalają się, krzyczą nieustannie i wykonywają w powietrzu rozmaite obroty z mocnym szumem i warczeniem skrzydeł; to podrzucają się raptownie w górę, to nazad ku ziemi opuszczają, przechylają się na obie strony i koziolki wywracają. Śmielsze więcej się zbliżają, lecz po pierwszym strzale, wszystkie stają się ostrożniejszymi i rzadko która już na strzał nadleci. Wrony i drapieżne ptaki przelatujące nad błotem, gonią z taką natarczywością i tak na nie nacierają, że im nie dają zwracać uwagi na ziemię i jaj dopatrzeć, z których samice przed nimi nie ustępują. Często napadają na kulony i inne duże ptaki niemogące im wyrządzać szkody. Jeżeli bocian chodzący po błocie zbliży się do jaj czajki i sięga po nie, matka rzuca się zapalczywie prosto do oczów i zawsze prawie odgoni od gniazda i jaja ocali. W nocy są bardzo czujne: gdy się cokolwiek ruszy w bliskości, wszystkie krzyżeć zaczynają. Przy dzieciach są nierównie śmielsze jak przy jajach.

Pisklęta zaraz po wykluciu wyłażą z gniazda i idą z rodzicami na miejsca mokre, a niektóre w zboża nisko położone, gdzie aż do zupełnego wyrośnięcia troskliwie bywają strzeżone i pielęgnowane; w razie niebezpieczeństwa przypadają do ziemi i są trudne do dopatrzenia, jednak gdy się które znajdzie i wzięte w rękę zaczyna piszczeć, drugie ukryte w bliskości podnoszą się i zaczynają uciekać.

Świeżo wylęgnięte są gęsto pokryte puchem szarym żółtawo nakrapianym z wierzchu, a białym ze spodu; mają duże głowy, na tyle których zadarta czuprynka czubek już wskazuje. Pierwsze upierzenie jest znacznie odmienne od doskonałego, wszystkie pióra świecące na wierzchu ciała są rudawo obwiedzione lub plamiste; białe odmiany na twarzy mają odcień rudawy dosyć mocny a pokrywy podogonowe są nierównie bledsze także rudawe, czubek przytém jest krótki.

KAMUSZNIK.—*STREPSILAS*.

Jedyny gatunek tego rodzaju.

Kamusznik zwrotek.—*Strepsilas interpres*.

TEMM. *Man. d'Orn.* p. 553.—TYZ. *Orn.* III. p. 231.—*Tringa interpres* LINN. *Syst.* XII. p. 248. n. 4.—*Tringa morinella* ID. p. 249. n. 6.—*Arenaria et Arenaria cinerea* BRISS. *Orn.* V. p. 132 et 137. — *Charatrius cinclus* PALL. *Zoog.* II. p. 148. n. 268.—*Morinella collaris* MEY. *Vög.* Lief. und. Estl. p. 210.—*Coulon chaud* BUFF. enl. 856. — *Tournevierre à collier* TEMM.—*Turnstone or Sea Dotterel* LATH. *Syn.* III. 1. p. 188. n. 37. — *Der Halsbandsteinwölzer* BREHM. *Eur. Vög.* p. 516. — *Камнешарка ошейниковая* PLAT.

Ptaka ten, rozproszony na całej kuli ziemskiej, przebywa zwykle samotnie na piaszczystych brzegach morskich, nawet nie gromadzi się na czas wędrówek; zalatuje niekiedy w głąb lądów ponad rzekami do morza wpadającymi; na wyspach morza Bałtyckiego dosyć pospolity, u nas rzadko bardzo nad Wisłą postrzegany, w Litwie dotąd niewidziany.

W Europie gnieździ się na wyspach przy Norwegii, Szwecyi, Danii i Pomeranii; wybiera na to wysepki piaszczyste, mało trawą lecz wrzosami zarosnięte, w miejscach, w których i jałowce są rzadko porozrzucane; nie tylko przy brzegach ale wszędzie w głębi gdzie tylko dogodnie miejsca znajduje. Gniazdo ściele w dołeczku znajdującym się w odosobnionym krzaku jałowcowym, lub między wrzosem na małym wyniesieniu; urządza je z suchej trawy dosyć niedbale. Na wyspach morza Bałtyckiego gnieździ się w maju.

Jaja z wyspy Rugii, znajdujące się w zbiorze p. Baldamusa, są gruszkowate, lub gruszkowato jajowate, w podstawie wolno zaokrąglone, ku wierzchołkowi wolno zeszczupłone i śpiczaste; najgrubsze są w $\frac{1}{3}$ części długości. Skorupa gładka, mocno połyskująca. Tło oliwkowe, glinkowate, zielonawe lub zielonawo popielate, upstrzone popielatemi plamkami od spodu; zwierzchu zaś plamami, plamkami, kreskami i sznurczkami oliwkowemi, gęsto po całej powierzchni. Wymiary:

1-sze	długie	43	milim.,	szerokie	30	milim.
2-gie	"	41	"	"	31	"
3-cie	"	44	"	"	30	"
4-te	"	42	"	"	29	"
5-te	"	40	"	"	29 ¹ / ₂	"

Młode w pierwszym upierzeniu, mają dziób czarniawy lub czarniawo brunatny, nogi ochrowato żółte; na głowie i szyi nie mają pręg starzym właściwych; wierzchnie części ciała brunatne, na plecach czarniawe z siwemi i rudawemi obrzeżeniami; skrzydła mocno nakrapiane plamami rudawo siwemi i biało przepasane; koniec ogona w środku rudawy; czarność przodu ciała jest przytém siwawa i wszystkie pióra ją składające są białe obwiedzione, wielka zaś plama na bokach szyi jest siwo biaława ciemniej kreskowana. Piskląta puchowe mają wierzch ciała czarny, siwo i rdzawo siwo nakrapiany, spód biały z plamą na gardzieli siwo czarniawą, nogi szaro rogowe.

ŻÓRAWIE.—GRUS.

Gatunki Europejskie są przelotne; żyją przez czas lęgowy w parach; ściera gniazda na ziemi i niosą po dwa jaja podługowato jajowate i te oboje wysiadują. Młode wkrótce po wylęgnięciu wyprowadzają z gniazda, i wodzą za sobą po błotach lub stepach. Pierwsze upierzenie niewiele różni się od dojrzałego.

Żoraw pospolity.—*Grus cinerea*. 522

Tab. CIV.

BECHST. Natg. Deut. IV. p. 103.—Tyz. Orn. III. p. 236. n. 7.—*Ardea grus* LINN. Syst. XII. p. 234. n. 4.—*Grus vulgaris* PALL. Zoog. II. p. 106. n. 240.—*Grue commune ou cendrée* BUFF. enl. 769.—*Common Crane* LATH. Syn. III. 1. p. 40. n. 5.—*Der graue Kranich* BREHM. Eur. Vög. p. 540—*Zorav* FRIG.—*Журавль обыкновенный* ПЛАТ.

Żyje w Europie, w Azji i w północnej Afryce; wszędzie jest przelotny. U nas na wiosnę i w jesieni wszędzie są w górze widywane sta-

da wędrownych żórawi, a przynajmniej słyszeć się dają, lecz mało jest miejsc gdzie zostają na lato i gdzie się gnieźdzą. Najwięcej ich rozmnaża się w okolicach błotnistych gubernii Lubelskiej i Augustowskiej, w innych zaś guberniach, a mianowicie po lewej stronie Wisły, zaledwie możnaby naliczyć kilka miejsc takich, gdzie jedna lub dwie pary zatrzymują się na lato. Na Polesiu Litewskim i Wołyńskim więcej się ich nierównie wywodzi, jak w Królestwie; prócz tego jeszcze przez całą wiosnę tulają się tam w wielu miejscach liczne stada jałowych po polach i błotach, czego u nas w tej porze nie widywałem. Termina ich podróży zależą od początku wiosny: w r. 1848, 1 marca, a w r. 1845, 3 kwietnia piérwszy raz je widziałem.

W początku kwietnia, a w lata późniejsze przy końcu dopiéro tego miesiąca, zabierają się do siania gniazd, które najczęściej bywają wśród rozległych błót, na czystym zupełnie miejscu trawą tylko lub trzcinką porosłym, albo między gęstą łożyną na blaczkach, wprost na równym miejscu niezbyt wilgotném. Prócz tego gnieźdzą się na bagnach wśród lasów i bagnistych brzegach wielkich stawów i jezior. Gniazda ścielą ze starego siana, suchój trzciny, sitowia i drobnych gałązek; obszerne, suto ułożone, częstokroć około stopy wysokie, z wierzchu płaskie, w samym środku cokolwiek zakłęśnięte. Parę razy zdarzyło mi się znaleźć je na wierzchu kopki siana, z lata przeszłego pozostałej i osiadłej wskutek przegnica.

Niosą 2 jaja należące do najokazalszych między krajowemi pod względem wielkości; kształtu są one jajowatego, bardzo długie i szczupłe, lub miernie podługowate i miernie pękate; w podstawie są mniej więcej wolno zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczuplone. Skorupę mają grubą, chropowatą, częstokroć grudkami nalepianą, z bardzo słabym połyskiem lub zupełnie matowe; pory widoczne. Barwa ich jest szaro zielonawa, lub żółtawo szara, upstrzenie podwójne: przez plamy popielato oliwkowe blade, oliwkowo brunatne i rdzawo brunatne dosyć ciemne, i te są albo rozsiane po całej powierzchni, albo téż więcej zgromadzone przy podstawie; na niektórych nawet cały ten koniec bywa zupełnie zamazany, a reszta powierzchni bardzo mało plamista. Jaja jednego zniesienia zawsze przedstawiają między sobą znaczną różnicę pod względem wielkości a szczególniej kształtu; jedno zawsze jest znacznie dłuższe i szczuplejsze, drugie zaś krótsze i znacznie grubsze. Dla pokazania tych różnic podaję wymiary trzech par jaj, to jest całkowitych trzech zniesień:

1-sze	}	długie 107 milim., szerokie 59 milim.
		" 93 " " 62 "

2-gie	}	długie	100	milim.,	szerokie	58	milim.
		"	92	"	"	60	"
3-cie	}	"	99	"	"	54	"
		"	91	"	"	55	"

Żórawie nietylko że żyją w najściślejszym jednożeństwie, ale można powiedzieć w największym zbliżeniu; samiec od samicy siedzącej na jajach nigdy nie odstępuje, ale zawsze przebywa w bliskości i strzeże gniazda; jeżeli udają się na żer, tuż obok siebie idą lub lecą. Gdy samiec postrzeże zdaleka idącego człowieka, ostrzega krzykiem; samica natychmiast schodzi z jaj i biegnie ku niemu z przychyłoną szyją ku ziemi; złączywszy się razem odchodzą o kilka staj na stronę, gdzie się ciągle przechadzają, kruczą i tym sposobem balamucą poszukiwania. Jeżeli nieprzyjaciel za długo w bliskości przebywa, wlatują w górę, przelatują się i krążą. Samica nigdy tak nie dosiedzi na gniaździe, ażeby przez nagłą ucieczkę zdradziła miejsce gdzie się znajduje; chyba, że miejsce to jest wśród gęstych krzaków lub blisko lasu, a idzie się wolno i cicho i nie trafi się na samca.

Po czterech tygodniach wysiadywania wylęgają się pisklęta, gęstym blado szarym puchem odziane; z początku są niedołężne, nie mogą się na nogach utrzymać, a tem bardziej chodzić; dlatego też przez kilka dni zostają na gniaździe, a rodzice żywność dla nich obok zbierają; następnie wyprowadzają je na błota i więcej nie wracają. Gdy tak podrosną, że zaczynają piórek dostawać, tak prędko biegają, że człowiek nie jest w stanie dognać na suchém miejscu, a tém bardziej na błocie. Rodzice nieodstępnie ich strzegą, dopóki same latać nie zaczną; w razie spotkania się z nieprzyjacielem umykają naprzód, wabią ciągle za sobą i prowadzą w najnieodstępniejsze błota.

W pierwszym upierzeniu różnią się pod wielu względami od starych: dziób mają brunatno żółty w czerwony wpadający, oczy światło brunatno żółtawe; nie mają nagiego wierzchu głowy, lecz cała czaśka pokryta jest popielatemi piórami, włosowato się kończącemi; podgardle i przód szyi są o wiele światlejsze, jasno popielato siwe. Całe upierzenie prócz czarnych lotek jaśniejsze siwo popielate a barkowe lotki mniej fryzowane jak u starych.

Żóraw stepowy.— *Grus virgo*.

Tab. CV.

PALL. Zoog. II. p. 108. n. 241.—TYZ. Orn. III. p. 238. n. 10.—*Grus numida* BRISS. Orn. V. p. 388.—*Ardea virgo* LINN. Syst. XII. p. 234. n. 2.—*Anthropoides* VIEIL.—*Grue demoiselle* BUFF. enl. 241.—*Demoiselle Héron* LATH. Syn. III. 1. p. 35. n. 2.—*Der Jungfernkranich* BREHM. Eur. Vög. p. 541. *Журавль Нарядный или Красавица* PLAT.

Piękny ten żóraw panną numidyjską zwany, zamieszkuje znaczną część Azji i Afryki; znajduje się także obficie w stepach wschodniej Europy, na Ukrainie i Podolu dosyć pospolity, do Królestwa i Litwy wcale nie zalatuje.

P. Skinder podaje krótką wiadomość o gnieźdzeniu się tego ptaka którą dosłownie wypisuję. „Gnieździ się w dzikich stepach na ziemi, bez gniazda w rozgrzebianiu; jaj niesie zawsze 2. Gdzie samica wysiaduje, tam samiec nieodstępnie przebywa, a gdy ujrzą nadchodzącego człowieka zdaleka oboje odlatują; dlatego to trudno jaj na równinach dopatrzeć gdzie żadnego znaku zauważyć nie można.”

W Dauryi południowej, gdzie stepy są zupełnie innej natury, bezpłodne i jakby usypane żwirem, ptak ten, według relacji przybyłych z tamtąd obserwatorów, z zadziwiającym kunsztem urządza gniazdo, do którego corocznie stale powraca jak bocian i wiele innych ptaków. Najczęściej wybiera na ten cel wielki kamień w równi z powierzchnią stepu osadzony, mający we środku wklęsłość zawsze popękana i nastrozona rozmaitemi odłamkami, które wypełnia i ugładza drobnym żwirem, obficie i bardzo starannie ułożonym, zacierającym wszelkie nierówności. W innych miejscach wygrzebany dołek w nagiej ziemi, podobnie brukuje drobnym żwirem, bardzo dokładnie i misternie. Według opowiadania wyżej wymienionych obserwatorów, samica siedząca na gniaździe, zdaleka przed nadchodzącym człowiekiem zsuwa się z niego i pełźnie na brzuchu do znacznej odległości; w pewnym dopiero oddaleniu podnosi się na nogi, i przechadzając się w rozmaitych kierunkach z udaną zupełnie obojętnością, tak jakby żerowała, stara się uwagę jego odwrócić.

Jaja znad Wołgi pochodzące, znajdujące się w zbiorze Gabinetu Warszawskiego, niczem się nie różnią od ryciny przy rękopisie p. Skindera znajdującą się; podobne są bardzo do jaj żórawia pospolitego; kształt mają jajowaty, szczupły, bardzo przedłużony, w podstawie

są cokolwiek wyciągnięte, ku wierzchowi znacznie zeszczuplone, w samym końcu przytępione lub miernie śpiczaste. Skorupe mają mocną, w dotknięciu cokolwiek chropowatą, przy obu końcach ponalepianą grudkami i nierównościami, i miernie połyskującą; pory gęste widoczne. Na tle takim samym jak na jajach żórawia pospolitego, tojest: zielonawo szarém, czerwonawo szaro glinkowatém, lub zielonawo czerwono glinkowatém, są spodnie plamy blade i wierzchnie niezbyt ciemne brunatno oliwkowe. Wymiary czterech jaj najodmienniejszych, są:

1-sze	długie	87	milim.,	szerokie	54	milim.
2-gie	„	82	„	„	53	„
3-cie	„	86	„	„	51	„
4-te	„	84	„	„	57	„

Jaja te tak samo jak i poprzedzającego, przedstawiają w każdym zniesieniu podobne różnice pod względem wielkości i kształtu.

CZAPLE.—ARDEA.

Czaple gnieźdzą się gromadnie na wysokich drzewach, i ścielą wielkie gniazda z suchych gałązek; bąki pojedynczo na ziemi w błotach i zalewach, niekiedy na niskich krzakach, gniazda z kawałków trzciny lub sitowia układają, a ślepowrony, podobnie jak czaple właściwe, lecz więcej na krzakach jak na drzewach wysokich. Gatunki gnieźdzące się na drzewach, długo tychże samych gniazd używają, corocznie je według potrzeby poprawiając. Wszystkie nosą po 3, 4 lub 5 jaj; bączek miewa i więcej. Czapl i ślepowronów są blade zielone, różniące się głównie między sobą wielkością, bąków zaś szare lub białe. Pisklęta czapel i ślepowronów zostają na gniazdach dopóki zupełnie nie porosną i do lotu nie uzdolnią się; bąki przez jakiś czas zostają na miejscu, następnie rozlażą się. Rodzice donoszą im ciągle żywności którą z gardła wracają i podają. Puch na wszystkich jest długi i tak rzadki, że skóra naga wszędzie przeziera. Barwy gniazdowe mniej więcej odmienne są od dojrzałych; niektóre są zupełnie niepodobne, jak ślepowronów i czapli purpurowej, inne mało się różnią, a bąk robi wyjątek, gdyż niczem nie odznacza się od starych.

Czapla siwa.—*Ardea cinerea*.

Tab. CVI.

LINN. Syst. XII. p. 236 n. 11. — PALL. Zoog. II. p. 116 n. 245. — Tyz. Orn. III. p. 246 n. 6. — *Ardea major* LINN. XII. p. 236 n. 12. — *Ardea cristata* BRISS. Orn. V. p. 596 f. 35. — *Le Héron cendré* BUFF. enl. 755. — *Common Heron* LATH. Syn. III. 1. p. 83 n. 50. — *Der aschgraue Reiher* BREHM. Eur. Vög. p. 546. — *Volavka seda* FRIC. — *Ченупа или старая Цапля большая* PLAT.

Mieszka w całej Europie, w Azji, w Afryce i w Ameryce północnej; u nas wszędzie pospolita, w skutek jednak wyniszczenia lasów gnieździ się w coraz mniejszej ilości; znam okolice, w których kilka lat temu, znaczna ilość czapel wywodziła się corocznie, teraz zaś nie ma miejsca gdzieby mogły gniazdo położyć.

Przylatują w ostatnich dniach marca albo w pierwszych dniach kwietnia; w drugiej połowie października odlatują, niekiedy jednak pojedyncze zatrzymują się do listopada.

Zwykle czaple gnieźdzą się gromadnie; na ten cel obierają wysokie drzewa sosnowe, dęby lub olsze, w brzegach lasów nadwodnych, i zakładają po kilka gniazd na jednym drzewie, zawsze wysoko na gałęziach trudno dostępnych. Częstokroć po kilkadziesiąt par, razem z bocianami w największej zgodzie wysiaduje potomstwo. W okolicach gdzie nie ma miejsc stosownych na takie osady, a miejscowość jest sprzyjająca, po kilka par zakłada gniazda w kępach olszowych, między błotami i wodami leżących, czasami tuż przy wsiach, a nawet w ogrodach, jak tego mamy przykład w Romanowie na Podlasiu, gdzie po kilkanaście par wywodzi się corocznie na starych dębach w ogrodzie. W krajach górzystych gnieźdzą się po skałach nad wodami, a w r. 1854 znalazłem pod Puławami gniazdo, dnia 13 czerwca, z dwoma jajami tej czapli mocno zasiedzianymi, na wyspie piaszczystej wśród Wisły; usłane było na wywróconym pniu wierzbowym, i zaledwie na stopę nad ziemię wyniesione.

Gniazdo czapli jest niedbale zbudowane, a tak małe stosunkowo do wielkości ptaka, że samiec siedzącą dobrze z dołu widzieć można; jest nieforemne, mocno przeświadcające, płaskie, cokolwiek we środku zakłębnięte, ułożone z suchych gałązek, liśćmi trzciny, trawą, tatarakiem, piórami, wełną i siercią wewnątrz wysłane.

W końcu kwietnia lub na początku maja, niosą po 3 lub 4 jaja równokończyste lub eliptyczne, już podługowate i szczupłe, już krótsze miernie pękate. W końcach są one lekko zeszcuplone i nagle zaokrąglone; niektóre w wierzchołku cokolwiek szczuplejsze jak w podstawie. Skorupa drobno chropowata, gęsto posiana porami, w małych dołkach dobrze odznaczonych umieszczonemi, bardzo słabo połyskująca. Barwa jednostajna, pięknie blado seledynowa. Wymiary trzech najmniejszych są :

1-sze	dłgie	62	milim.,	szerokie	39	milim.
2-gie	"	56	"	"	40	"
3-cie	"	64	"	"	46	"

Czaple te przy gniazdach są bardzo ostrożne; gdy się człowiek zbliża, samice zlatują z jaj, wzbijają się wraz z samcami w górę i razem krążą nad gniazdami; często spuszczaają się ponad same wierzchołki drzew, lecz zaraz w górę wracają. Zasiadłszy się, można doczekać że która siądzie przy gniazdzie, ale po jednym strzale stają się jeszcze ostrożniejszymi i nie łatwo dadzą się drugi raz oszukać. Młode w początku lipca wylatują z gniazd i razem ze starami udają się na łowy, ale przez kilka dni jeszcze wracają tam na nocny spoczynek; następnie rozlatują się na rozmaite strony. Młode chciwie są przez pospólstwo poszukiwane i wybierane; to wcale nie zraża starych które wracają na następny rok do tego samego gniazda, i po naprawieniu go w miarę potrzeby na nowo się niosą. Samce siadają na jajach.

Pisklęta puchowe są światło popielate, puch na nich długi i rzadki. W pierwszym upierzeniu nie są tak piękne jak stare; są z wierzchu ciemno popielate, od spodu białe, popielato i czarniawo plamiste, wierzch głowy mają popielato czarniawy; nie mają żadnych piór ozdobnych właściwych starym, tojest długich piórek w czubie i strzępiastych na grzbiecie.

Czapla purpurowa. — *Ardea purpurea*.

Tab. CVII.

LINN. Syst. XII. p. 336 n. 10. — PALL. Zoog. II. p. 119 n. 246. — TYZ. Orn. III. p. 246 n. 7. — *Ardea cristata purpurascens* BRISS. Orn. V. p. 424. — *Héron pourpré* BUFF. enl. 788. — *Crested purpled Heron* LATH. Syn. III. 1. p. 95 n. 65. — *Der Purpurreiher* BREHM. Eur. Vög. p. 548. — *Красная Цапля или Ченгпа бурая* PLAT.

Ojczyzną téj czapli jest południowa i wschodnia Europa i Azja; w okolicach morza Kaspijskiego ma być bardzo pospolitą, do nas zalatuje tylko w przelotach i to nie każdego roku; w r. 1844 obficie w lipcu naleciały i były dość pospolite aż do późnej jesieni, a w r. 1851 w większej jeszcze liczbie w tym samym czasie przybyły: w innych zaś latach wcale nie były postrzegane. Stare są u nas bardzo rzadkie, młode częściej się pokazują. Gnieźdzą się w dość znacznej liczbie na Podolu Galicyjskiém i Rossyjskiém; p. Skinder spotykał je nad Dniestrem i Dunajem.

Nie mając sposobności obserwowania gnieźdzenia się tych czapli, umieszczam wiadomości czerpane z dzieła Thienemanna i notat p. Skindera, a opis jaj z okazów nadesłanych mi przez hr. Wodzickiego i zbieranych przez tego gorliwego badacza w cyrkule Brzeżańskim.

Gnieźdzą się przy wielkich stawach i zalewach, po trzcinniakach i zaroślach. Gniazda budują takie same jak czaple siwe, na krzakach łożowych lub olszowych, na kupach wylamanéj suchej trzciny albo téż na drzewach. Mniej używają suchych gałęzi, lecz więcej trzciny; środek liśćmi trzciny, tatarakiem, suchą trawą i t. p. przedmiotami wyścielają.

Niosą po 3 lub 4 jaja podobne zupełnie jajom czapli siwéj, cokolwiek tylko więcej pękate, i mające barwę nieco ciemniejszą i czystszą. Wymiary trzech są:

1-sze	długie	57	milim.,	szerokie	39	milim.
2-gie	"	56	"	"	43	"
3-cie	"	54	"	"	40	"

W ogólności czapla ta nie tyle jest ostrożną, co siwa; przy gniazdie jest więcej dowierzającą: często daje się podchodzić i blisko nadlatuje. Młode w piérwszém pierzu, zupełnie są odmienne od starych.

Cały wierzch ciała mają rdzawo rudawy, a spód białawy rudawo upstrzony; nie mają przytém żadnych piór ozdobnych. Wierzchnia szczeka jest rogowo czarniawa, spodnia zaś i naga skóra między dziobem i oczami, są blado żółte.

Czapla forga.—*Ardea egretta*.

LATH. Syn. III. 1. p. 89 n. 58. — GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 629 n. 34. — TYZ. Orn. III. p. 247 n. 8. — *Ardea alba* LINN. Syst. XII. p. 239 n. 24. — PALL. Zoog. II. p. 120 n. 247. — *Ardea candida* BRISS. Orn. V. p. 428. — *Egretta alba* BP. — *Héron aigrette* BUFF. enl. 925. — *Der Federbuschreiherr* BREHM. Eur. Vög. p. 550. — *Great Egret* LATH. — *White Heron* AUDUB. pl. 386. — *Volavka stribríta* FRIC. — *Бѣлая цапля* PLAT.

Ojczyzną forgi jest Azya południowa, Afryka, Ameryka północna i Europa południowa; do nas rzadko w podrózach jesiennych stadkami lub pojedynczo zalatuje, i zatrzymuje się niekiedy po kilka tygodni w jednej okolicy; nie tak jest rzadka jak nadobna (*Ardea garzetta*) lub modronos (*Ardea comata*), ale zawsze do rzadkich ptaków należy.

W Europie gnieździ się w Turcyi, w południowej Rosyi, w Węgrzech, w Grecyi i we Włoszech. Pan Skinder utrzymuje, że dużo ich przebywa i gnieździ się nad Dunajem, a w części i nad Dniestrem, po oczeretach, gdzie, w miejscach mniej mokrych, ścielą gniazdo przy gniaździe, z suchej trawy, i niosą po 3 lub 4 jaja.

Jaja, które w zbiorze p. Baldamusa widziałem, a które on sam zbierał w Węgrzech na Białem Bagnie, są prawie eliptyczne, ku obu końcom prawie jednakowo spłaszczone; jedno jest tępo zaokrąglone i podługowate, a jedno krótkie, pękate. Skorupa nieładka, połysk bardzo słaby. Tło bledsze jak na jajach czapli popielatj. Wymiary czterech jaj rozmaitszych, są:

1-sze	długie	64	milim.,	szerokie	44	milim.
2-gie	"	64	"	"	45	"
3-cie	"	52	"	"	41	"
4-te	"	57	"	"	44	"

Młode w pierwszym upierzeniu odznaczają się dostatecznie od starych, brakiem piór ozdobnych w czubie i na grzbiecie; szczeka wierzchnia przytém jest w znacznej części rogowo czarniawa, a tęczce żółte nierównie bledsze jak u starych.

Czapla nadobna. — *Ardea garzetta*.

Tab. CVIII fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 237 n. 13. — PALL. Zoog. II. p. 122 n. 248. — Tyz. Ord. III. p. 248 sp. 10. — *Ardea egretta* BRISS. Ord. V. p. 431. — *Egretta garzetta* BR. — *Aigrette* BUFF. enl. 901. — *Héron garzette* TEMM. Man. d'Orn. II. p. 574. — *Little Egret* LATH. Syn. III. 1. p. 90 n. 59. — *Der Straussreiher* BREHM. Eur. Vög. p. 552. — *Mala volavka stribrita* FRIC. — *Нужда или Ченура небжная* PLAT.

Mieszka na błotach sitowiem zarosłych w Europie południowej, w Azji, w Afryce i w Nowej Gwinei. W Europie bardzo pospolita w Turcyi, w Grecyi, we Włoszech, a mianowicie w Sardynii, w Sycylii i na innych wyspach morza Śródziemnego. Pan Skinder dosyć ich widywał po zaroślach łozowych nad Dniestrem razem ze ślepowronami, ale nigdzie gniazd nie znalazł. U nas jest bardzo rzadka i może być tylko uważaną za ptaka przypadkowo zalatującego.

Jaja w zbiorze p. Baldamusa, pochodzące także z Bagna Białego, niczem się nie różnią od wielu jaj, które są po rozmaitych zbiorach, w rozmaitych krajach zbieranych. Są jajowate lub eliptyczne, miernie podługowate, ku obu końcom spuściste, miernie śpiczaste; połysk mają cokolwiek mocniejszy jak na jajach ślepowrona; zieloność siwą, bledszą. Są znacznie mniejsze, o delikatniejszej i gładziej skorupie, i nie mają wcale nalepionych grudek jak tamte. Wymiary następujące (1):

1-sze	długie	44	milim.,	szerokie	33	milim.
2-gie	"	43	"	"	35	"
3-cie	"	45	"	"	33	"

Młode w pierwszym upierzeniu, mają dziób, nagie miejsca na głowie i nogi czarne; podobnie jak w innych gatunkach różnią się także od starych zupełnym brakiem wszystkich piór ozdobnych w czubie, na grzbiecie i u spodu szyi.

(1) Figura z egzemplarza w Gabinecie Warszawskim, pochodzącego także z Węgier.

Czapla modronos.—*Ardea comata*.

Tab. CVIII fig. 1.

PALL. It. app. n. 32. — Zoog. II. p. 123 n. 249. — Tyz. Orn. III. p. 254 sp. 23. — *Ardea pumila* LEPECH. Nov. Comp. Petr. XIV Part. 1. p. 502 tab. 14. — *Ardea ralloides* SCOPOLI Ann. I. p. 88 n. 121. — *Cancrovagus* BRISS. Orn. V. p. 466 n. 33. — *Cancrovagus luteus* ID. p. 472 n. 37. — *Ardea erythropus* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 634. n. 88. — *Ardea squaiotta* ID. p. 634 n. 47. — *Ardea Marsigli* ID. p. 637 n. 52. — *Buphus comatus* BOIÉ. — *Héron crabier* BUFF. enl. 348. — *Red-legged Heron* LATH. Syn. III. 1. p. 73 n. 38. — *Die Rallenrohrdommel* BREHM. Eur. Vög. p. 557. — *Савакунъ или Ракоѣдка* ПЛАТ.

Zamieszkuje południową i wschodnią Europę; według Thienemanna gnieździ się na pobrzeżach morza Kaspijskiego i Czarnego, na jeziorach i bagnach Węgier, Turcyi, Grecyi i Włoch, a także pojedynczo w Hollandyi. Pan Skinder w podróży swojej, ubił ich parę na przelocie wiosennym, prócz tego nigdzie ich między Dunajem i Krymem nie spotkał. Do nas zalatuje bardzo rzadko: wiem tylko o kilku egzemplarzach ubitych w Lubelskiem, lecz żaden ze zbiorów krajowych, krajowego ptaka nie posiada.

Jaja w zbiorze p. Baldamusa, pochodzące z Bagna Białego, podobnie jak wszystkie inne które widziałem rozmaitego pochodzenia, są eliptyczne, podługowate, większa część jest śpiczastych, inne łagodnie zaokrąglone i te więcej się odznaczają od innych gatunków. Skorupa bez połysku, drobno chropowata; pory dość gęste, w dołeczkach widocznych. Jedne mają zieloność jaj ślepowrona, inne cokolwiek bledszą (1). Wymiary rozmaite, jak np:

1-sze	długie	41	milim.,	szerokie	28	milim.
2-gie	"	38	"	"	27	"
3-cie	"	38	"	"	28	"
4-te	"	42	"	"	28	"
5-te	"	37	"	"	28	"

Młode w pierwszym pierzu mają głowę, kark i pokrywy skrzydłowe rżawo brunatne z ciemnymi, podłużnymi plamami; plecy i pióra bar-

(1) Figura z egzemplarza w Gabinecie Warszawskim, pochodzącego z Węgier.

kowe brunatne; szyję, piersi, kuper i ogon białe; brzuch żółtawy. Wierzchnia szczęka brunatna z wierzchu, zielonawa od spodu, spodnia żółto zielona, powieki zielone, tęcze białe żółtawe, zielonawo siwe nogi.

Czapla ślepowron właściwy. — *Ardea nycticorax*.

Tab. CIX.

LINN. Syst. XII. p. 235. n. 9. — PALL. Zoog. II. p. 126. n. 251. — TYZ. Orn. III. p. 256 sp. 25. — *Nycticorax* BRISS. Orn. V. p. 493. — *Ardea naevia* ID. p. 410. — *Le Bihoreau* BUFF. enl. 758. — *Night Heron* LATH. Syn. III. 1. p. 52 n. 13. — *Die Nachtrohrdommel* BREHM. Eur. Vög. p. 556. — *Bukac postredni* FRIC. — *Ченыпа коарса* PLAT.

Ślepowron zamieszkuje głównie Europę południową i południowo wschodnią; u nas na przelotach dosyć pospolity, a mianowicie w jesieni gromadzi się dość obficie na spuszczone stawy wraz z innymi czaplami. Młode są nierównie pospolitsze od starych. Nigdzie dotąd nie trafiło mi się znaleźć gnieźdzących się, chociaż nieraz wśród lata widywałem je lub słyszałem. W Węgrzech gnieździ się obficie. Pan Skinder w podróży swojej napotkał dwa miejsca nad Dniestrem, gdzie się wywodzą w bardzo wielkiej ilości. Jedno naprzeciw Majaków w uroczysku Olcha, gdzie się razem z gawronami ścielą corocznie na krzakach łożowych i olszach; gniazda tam zakładają tuż jedno przy drugim, najczęściej na 2 łokcie od ziemi, podobne bardzo do gniazd grzywacza i także z chróstu ułożone, rzadkie i przeświecające, bardzo płytkie, około $\frac{3}{4}$ łokcia średnicy mające, z wierzchu wysłane drobniejszymi gałązkami. Takie się tam mnóstwo tych ptaków gnieździ, że zbliżającego się człowieka odurzają swym krzykiem. Drugie miejsce jest także nad Dniestrem blisko Benderów; tam razem z siwymi czaplami mnóstwo mają gniazd na brzożach od 5—50 łokci wysoko. Kręciły się tam i czaple nadobne, ale ich gniazd p. Skinder nie odkrył. Wszędzie znajdował tylko po 2 lub 3 jaja; Thienemann zaś utrzymuje, że nosią od 3—5.

P. Baldamus, na Białem Bagnie w Węgrzech, znajdował gnieźdzące się razem z czaplami siwymi, modronosami, nadobnymi i kormoranami karzełkami. Często na jednym drzewie wszystkie te gatunki miały swe gniazda w następującym porządku na wierzbach (*Salix fragilis*): z powodu kruchości gałęzi, czaple siwe zakładały swe gniazda najniżej; przy nich ślepowrony, i te często urządziły gniazda po brzegach gniazd

czapli siwój; garzety wyżej na gałęziach poziomo pochyłonych, a mōdronosy i kormorany najwyżej.

Jaja sã równokończyste podługowate, miernie pękatę w środku, w obu końcach znacznie zeszcupłone, jedne więcj śpiczaste jak drugie. Skorupę mają drobno chropowatą, drobnemi grudeczkami nalepioną, prawie bez połysku; pory gęste widoczne. Barwa blado seledynowa jednostajniejsza i bledsza cokolwiek jak na jajach czapli siwój, na innych ma słaby żółtawy odcień. Wymiary najodmienniejszych, sã:

1-sze	dłgie	53	milim.,	szerokie	34	milim.
2-gie	"	49	"	"	33	"
3-cie	"	50	"	"	37	"
4-te	"	48	"	"	34	"
5-te	"	47	"	"	34	"
6-te	"	42	"	"	32	"

W zbiorze p. Verreaux widzialem jednę odmianę kształtu z końcami mocno przypłaszczonemi.

Według Naumanna wysiadują przez 18—20 dni. Młode w piérwszém upierzeniu sã zupełnie odmiennie od starych i dosyć podobne do bąków. Mają wierzch ciała brunatny wpadający na skrzydłach w szaro popielaty, z podługowatemi na głowie i karku rudawemi, gdzieindziej zaś rudawo białawemi plamami; szyję rudawo białą z podługowatemi brunatnemi plamami; reszta spodu ciała jest biaława, na brzuchu najczyściejsza, na bokach szaro i brunatno upstrzona. Dziób mają żółtawo zielony, na szczycie i końcu brunatny; tęcze blado żółte; nogi oliwkowo brunatne, w żółtawo zielonawy odcień wpadające.

Czapla bąk własciwy.—*Ardea stellaris*.

Tab. CX.

LINN. Syst. XII. p. 239 n. 21. — PALL. Zoog. II. p. 124 n. 250. — TYZ. Orn. III. p. 260 sp. 31. — *Botaurus* BRISS. Orn. V. p. 444 tab. 37. — *Le Butor* BUFF. enl. 789. — *Bittern* LATH. Syn. III. 1. p. 56. n. 17. — *Der grosse Rohrdommel* BREHM. Eur. Vög. p. 554. — *Bukac* FRIC. — *Водяной бѣкъ* ПЛАТ.

Mieszka w Europie i w Azji; u nas pospolity, przylatuje przy końcu marca lub w piérwszych dniach kwietnia, i zaraz oznajmia swą bytność głosem ryczącym, każdemu dobrze znanym. Osiedla się po wielkich zarośniętych stawach, bagnach i błotach głębokich, gdzie sã zna-

czne przestrzenie trzciny i zarośli łożowych; we wrześniu wędruje, przez październik jest coraz rzadszy, a przed 1 listopada zupełnie prawie wylatuje.*

Raz tylko miałem sposobność uważać w Lubelskiem zimującego: obrał sobie siedlisko na sadzawce trzciną zarośniętą, przy rurze która wodę do niej prowadziła; do połowy stycznia ciągle go tam widywano, następnie znikł.

Gnieździ się w miejscach wyżej wspomnianych, między gęstą trzciną lub krzewiną; na lada kępcie lub na równym zupełnie miejscu, niezbyt wilgotnym.

Układa gniazdo na pozór niekształtne, ale w swoim rodzaju oryginalne i dosyć dowcipne. Na spodzie urządza podkładkę z suchych liści trzciny i tataraku, na tem dopiero układa 4 lub 5 warstw z kawałków trzciny i sitowia, częścią suchych, częścią świeżych, szczelnie do siebie przystających i naprzemian skrzyżowanych; w niektórych razach gniazda takie bywają układane z samych kawałków skrzyptu błotnego (*Equisetum limosum*). W początku gniazdo nie ma żadnej spojności, lecz po kilku dniach, w skutek fermentacji spowodowanej przez wilgoć zewnętrzną i świeżego materiału, tak się skleja i takiej nabiera trwałości, że nie tylko przez czas potrzebny do utrzymania jaj i dzieci, ale potem jeszcze przez kilka miesięcy trzyma się w całości. Z wierzchu jest zupełnie płaskie, jaja leżą na środku; zwykle ma około 1½ stopy szerokości i 2—3 cali wysokości. Chociaż często leży na miejscu wilgotnym, nie przesiąka; pod jajami bywa zawsze sucho.

Jaj niesie 3, 4 lub 5 kształtu jajowatego lub eliptycznego; jajowate są najczęściej w podstawie znacznie zeszczuplone, w wierzchołku nie wiele szuplejsze, w środku pękate i najgrubsze koło połowy; eliptyczne bywają w końcach znacznie zeszczuplone i podługowate lub krótkie i pękate. Skorupa mierniej grubości, drobno chropowata, bardzo słabo połyskująca nie przejrzysta. Barwa zielonawo siwa, zielonawo szara lub brudno żółto zielonawa, jednostajna na całej powierzchni; wszystkie te odcienia nie wiele różnią się na pierwszy rzut oka. W każdym ziesieniu są jednostajne. Wymiary:

1-sze	dłgie	52	milim.,	szerokie	38	milim.
2-gie	„	55	„	„	37	„
3-cie	„	51	„	„	38	„
4-te	„	53	„	„	35	„

Czas slania gniazda wypada zwykle przy końcu kwietnia, to jest wtenczas, gdy wody opadną i odkryją stosowne na to miejsca; w wielu

jednak miejscowościach daleko później to następuje. Osiadają na jajach między początkiem i końcem maja; dzieci wcześniejszych wylęgają się przy końcu maja, a z późniejszych często jeszcze po świętym Janie znajdzie się bardzo małe puchowe na gniaździe. Długo na miejscu siedzą i dopiero wtenczas zlążą dobrowolnie, kiedy zaczną w pióra porastać, i rozlążą się po sąsiednich kępach. Napotkane na gniaździe przez człowieka lub psa, najeżają się i przybierają postawy nadęte, otwierają szerokie paszcze i dziobem zagrażają. Dlatego też rzadko który pies odważy się dotknąć, naciera tylko i szczeka jakby na jakiego straszego zwierza. Samiec pomaga wysiadywać; póty tylko odzywa się, póki dzieci się nie wylęgną, od tego czasu zajęty jest jedynie staraniami o żywność, którą na gniazdo samicy i potomstwu rankami i wieczorami znosi obficie. Samica zaczyna bardzo prędko odstępować dzieci i razem z samcem stara się o zaspokojenie ich potrzeb. Rozłączają się dopiero z grona familijnego wtenczas, kiedy młode są zdolne do lotu i żywienia się własnymi siłami.

Pisklęta puchowe są bardzo brzydkie, puch na nich rzadki, długi, rudawo rdzawy, naga skóra z pomiędzy niego przegląda. W pierwszym upierzeniu są zupełnie podobne do starych, mają tylko wszystkie barwy świeższe, lecz bledsze; tęczce także żółte i bledsze.

Czapla bąk bączek. — *Ardea minuta*.

Tab. CXI.

LINN. Syst. XII. p. 240. n. 26. — PALL. Zoog. II. p. 128. n. 252. — TYZ. Orn. III. p. 263. sp. 28. — *Ardeola* BRISS. Orn. V. p. 497 et 500. — *Héron blongios* TEMM. Man. d'Orn. p. 584. — *Little Bittern* LATH. Syn. III. I. p. 65. n. 27. — *Die Zwergrohrdommel* BREHM. Eur. Vög. p. 559. — *Bukac mały* FRIC. — *Ченура малорослая* PLAT.

Bączek mieszka przez lato w południowej i środkowej Europie, w południowej jest pospolitszy; u nas dosyć pospolity po zarosłych stawach, sadzawkach, bagnach, w łożach przy rzekach, jeziorach i łachach. Przylatuje później od bąka i wcześniej odlatuje. W Litwie, według świadectwa hr. Tyzenhauza, także pospolity.

W połowie maja lub w pierwszych dniach czerwca ściele gniazdo między trzciną lub krzewiną na ziemi w miejscach wolnych od zalewów a głównie po kępach i wysepkach, albo też w krzewach łożowych, zaczepione w pewnej wysokości w widłowatych gałęziach, niekiedy w gęstej

trzcinie, mocno wodą zalanej; nie mając stosownego miejsca łamie trzcinę na parę stóp nad wodą i nagina ją do środka: tym sposobem urządza sobie sztuczną podporę na gniazdo, które bardzo bezpiecznie i wygodnie mieści się na niej. Układa je z kawałków trzciny, sitowia, skrzyków i drobnych gałązek, bez porządku uszykowanych. Jest ono tak płaskie i niekształtne jak bąkowe, we środku jednak pod jajami cokolwiek zakłęsnięte. Gniazda na krzakach są zwykle wyższe i doskonale do gałązek i do pędów trzciny, które często krzaki przerastają, przymocowane.

Niesie najczęściej 3 lub 4 a rzadziej 5 lub 6 jaj równokończystych, w obu końcach mniej więcej zeszcupionych, albo słabo jajowatych, to jest mało co więcej zeszcupionych w wierzchołku jak w podstawie; wszystkie jaja są zwykle podługowate, mało pękate. Skorupa ich jest drobno chropowata, z bardzo słabym połyskiem albo zupełnie matowa; na niektórych znajdują się ponalepiane grudki. Barwa czysto biała lub z bardzo słabym odcieniem zielonawo niebieskawym, który z czasem po zbiorach niknie, a zostaje tylko albo czysta białość albo cokolwiek żółtawej zieloności. Pory gęste widoczne. Wymiary czterech odmiennych, są:

1-sze	długie	36	milim.,	szerokie	25	milim.
2-gie	"	34	"	"	26	"
3-cie	"	33	"	"	26	"
4-te	"	33 ^{1/2}	"	"	25 ^{1/2}	"

Tak samo jak bąk dosiadyje na jajach, i wtenczas się dopiéro zrywa, kiedy się tuż na niego najdzie; dzieci podobnie jak tamtego siedzą na gniaździe dopóki nie zaczną w pióra porastać; wtenczas to opuszczają je i rozlażą się po trzcinie: jednak przez kilka dni jeszcze wracają jeżeli ich nic nie odstrasza.

Młode w pierwszym upierzeniu są podobne do samicy, lecz wszystkie barwy mają więcej jaskrawe; cały grzbiet i barkówki mają rdzawo brunatne, wszystkie pióra są jaśniej lub płowo obwiedzione; pokrywy skrzydłowe rdzawo rudawe, brunatno plamiste; wierzch głowy czarny, wszystkie pióra na czole rdzawo brzeżyste. Szyja z przodu jasno płowa, na bokach rdzawa, rdzawo i brunatno upstrzona; od szczęki dolnej ciągną się po bokach szyi dwie smugi białe, nie dochodzące do połowy jej długości; boki rudawe brunatno podłużnie plamiste, środek brzucha i pokrywy podogonowe białe, rudawo lekko pociągnięte; boki, piersi, i lotki jak u starych, same końce sterówek rudawo obrzeżone. Dziób na szczycie i końcu rogowo brunatny, nogi żółto zielone lub zielone.

BOCIANY.—*CICONIA*.

Dwa tylko gatunki posiadamy w kraju, obadwa są przelotne i żyją w ścisłym jednożeństwie; budują wielkie gniazda z gałęzi, perzem, trawą, i t. p. przedmiotami prześcielane; na drzewach lub budynkach, i te na długi czas im służą. Niosą po 3—5 jaj białych, które na przemiany wysiadują. Młode zostają na gniazdach, póki nie uzdolnią się do lotu. Stare karmią je gadami, robactwem, rybą i innymi zwierzęcemi przedmiotami, które z gardzieli wracają i podają do otwartych dziobów póki są małemi, a składają im na brzegu gniazda, gdy już do pewnego stopnia podrosną.

Bocian biały.—*Ciconia alba*.

Tab. CXII.

BELLON. av. 45 a.—BRISS. Orn. V. p. 365. n. 2.—PALL. Zoog. II. p. 113. n. 243.—TRZ. Orn. III. p. 270. sp. 8.—*Ardea ciconia* LINN. Syst. XII. p. 235. n. 7.—*La Cigogne blanche* BUFF. enl. 866.—*White Stork* LATH. Syn. III. p. 47. n. 9.—*Der weisse Storch* BREHM. Eur. Vög. p. 536.—*Съп білы* FRIC.—*Ауць білы* PLAT.

Mieszka w Europie, w Afryce i w Azji południowej, wszędzie jest przelotnym; nie wszędzie jest równie liczny, osiedla się bowiem w obfitości w okolicach błotnistych, w suchych jest rzadkim, a niektóre zupełnie pomija. U nas w okolicach błotnistych bardzo pospolity, w suchych rzadszy, ale wszędzie się znajduje.

Termina jego podróży są dosyć stałe: za właściwy czas pierwszego ukazania się bociana naznaczają dzień św. Józefa (19 marca), w lata zaś spóźnione przybywa dopiero 25 marca i bardzo rzadko zdarza się ażeby się więcej opóźnił. Stare przylatują parami i odrazu na swoich gniazdach osiadają. Wędrujące dalej ku północy w małych gromadkach z kilku par złożonych przeciągają.

Ptak ten jest prawie półdomowy, osłonięty tradycyjnym poszanowaniem; z tego to powodu mało bocianów osiedla się w lasach nad bagnami i w innych miejscach dalekich od mieszkań ludzkich; wolał bowiem nietylko tuż przy zabudowaniach, ale i po dachach gniazda swe zakładać. Są wsię w okolicach błotnistych, w których na każdym

prawie dachu, niekiedy nawet na obu jego końcach, znajdują się gniazda bocianie; prócz tego pewna jeszcze ilość znajduje się tam po drzewach. Każdy mieszkaniec pragnie mieć na swój strzesze bociana, gdyż do tego przywiązuje błogosławieństwo; dla zachęcenia więc ptaka zakładają stare koła na których wygodnie gniazda umieszczają.

Gniazdo bociana jest wielkie, z suchych gałęzi ułożone, kępami perzu, darniny i słomą utkane i zwierzchu wysłane; brzegi jego są tak wysoko wyniesione, i tak środek zagłębiony, że młode dorastające wygodnie i bezpiecznie pomieścić się mogą. Raz usłane na długie lata służy, corocznie tylko dokładają nowych materiałów, z czasem więc staje się ono coraz większym. Każdy bocian wraca stale do swego gniazda i musi się śpieszyć ażeby go inne nie ubiegły; często nawet po zajęciu inne przybywają i starają się odebrać; nim więc jeszcze zaczną się nieść, muszą już gniazda pilnować i nigdy go razem nie odstępować.

W kilka dni po przybyciu samica zaczyna nieść jaja, i znosi ich 4 lub 5. Kształt jaj jest eliptyczny imniej więcej podługowaty, niektóre jednak cokolwiek są szczuplejsze w wierzchołku jak w podstawie. Skorupa gładka, słabo połyskująca, pory bardzo gęste, widoczne. Barwa biała. Wymiary pięciu najrozmaitszych, są:

1-sze	dłgie	77	milim.	, szerokie	50	milim.
2-gie	"	74	"	"	55	"
3-cie	"	73	"	"	51	"
4-te	"	78	"	"	49	"
5-te	"	70	"	"	52	"

Bociany osiadają na jajach w pierwszej połowie kwietnia, przez cztery tygodnie bardzo pilnie wysiadują na przemiany; w połowie maja wylęgają się pisklęta żółtawym puchem gęsto odziane. Rodzice je z największą troskliwością pielęgnują i strzegą, przez kilka dni z początku wygrzewają je jeszcze; potem nieodstępnie jedno strzeże stojąc na gniaździe, gdy drugie leci za żywnością, i to kolejno odbywają. Przynoszą im rozmaite zdobycze, jakoto: gady, ryby, robactwo, młode ptaki i młode zwierzątka; z początku karmią mniejszymi przedmiotami które z gardła wracają, starszym przynoszą i większe nie polykane. Gdy młode dorastają, oboje już je odstępują, gdyż i więcej żywności potrzebują i obronić się w razie napaści mogą. Zostają na gniaździe dopóki nie wyrosną zupełnie, przez kilka dni próbują podlatywać, ciągle podskakują nad gniazdo, nakoniec odważają się lecieć za rodzicami na sąsiednie pola lub łąki; na noc i na spoczynek wracają na gniazdo aż do czasu kupienia się na podróż. Pospółstwo utrzymuje, że młode wtenczas z gniazda

zlatują po raz pierwszy, kiedy pierwsza kopa stanie na polu; rzeczywistość często się to sprawdza, gdyż zwykle około 24 lipca pierwszy raz gniazdo opuszczają.

Od połowy sierpnia zaczynają się gromadzić w coraz większe stada, i zwykle 24 sierpnia puszczają się w dalszą drogę, zebrawszy się poprzednio z całej okolicy w bardzo liczne gromady. Stare często dłużej zostają, i pokazują się jeszcze przez kilka dni po odlocie młodych, pojedynczo lub po kilka razem.

Młode w pierwszym upierzeniu têm się tylko do pewnego czasu odznaczają, że nogi i dzioby mają zupełnie czarne, lecz wkrótce zaczynają one zmieniać kolor i jeszcze przed odlotem znacznie czerwoność przemaga.

Zdaje się, że bociany w pewnym dopięro wieku zaczynają gnieździć się, gdyż u nas w okolicach błotnistych przez całe lato widzujemy ogromne stada jałowych.

Bocian śniady.—*Ciconia nigra*.

Tab. CXIII.

BELLON. av. 145.—PALL. Zoog II. p. 114 n. 244. — TYZ. Orn. III. p. 271. sp. 9.—*Ciconia fusca* BRISS. Orn. V. p. 362. n. 1.—*Ardea nigra* LINN. Syst XII. p. 235. n. 8. — *Cigogne noire* BUFF. enl. 399. — *Der schwarze Storch* BREHM. EUR. Vög. p. 537.—*Black Stork* LATH. Syn. III. 1. p. 50. n. 11.—*Ціп чорны* FRIC.—*Ауць чорны* PLAT.

Mieszka w Europie i w Azji, dalej rozciąga się na północ i wschód jak biały, znajduje się bowiem w całej Syberji, gdzie tamten jest nieznan, za to też w krajach zaludnionych Europy zachodniej jest nierównie rzadszy. U nas jest dosyć rzadki, znajduje się przecież we wszystkich prawie okolicach Królestwa, gdzie tylko są obszerne błotniste lasy, jednak nigdzie nie przebywa w znaczniejszej liczbie. Najwięcej ich jest w gubernii Augustowskiej, następnie w Lubelskiej w okolicach nadbużnych; są w niektórych lasach w Płockiem, rzadsze w Krakowskiem i w Mazowszu. W Litwie są nierównie pospolitsze. Z powodu rzadkości nie mogłem dokładnie uważać terminów ich wędrówek: zdaje się jednak, że przybywa cokolwiek później od bociana białego, ale zato dłużej zatrzymuje się w jesieni.

Jestto ptak dziki, nie zbliża się nigdy do osad ludzkich jak biały, ale zawsze trzyma się głębokich spokojnych lasów, z których w czasie

ługowym nie wylatuje na otwarte miejsca, lecz żeruje po błotach i bagnach wpośród nich będących. Gniazda ściele na wysokich drzewach przy błotach, zupełnie takie jak tamten, lecz cokolwiek mniejsze, z grubych gałęzi, darnią i perzem prześcielanych, wierzch wykłada z coraz drobniejszych, i perzem lub suchą trawą sam środek wyściela. Jest ono zwykle okrągłe, około 3 stóp szerokie.

Przy końcu kwietnia niesie 3 lub 4 jaja bardzo podobne do jaj białego, ale znacznie od nich mniejsze, i tem także różniące się, że w obu końcach są więcej zeszcuplone i śpiczaste. Budowa skorupy taka sama, prócz bardzo gęstych dołków, w których pory są większe; połysk bardzo słaby. Tło białe z lekkim niebieskawym odcieniem, który z czasem zupełnie niknie i jaje staje się zupełnie białem. Szare namazania, które się często na nich spotyka, są tylko powierzchowne i z łatwością zmywać się dają. Wymiary:

1-sze	długie	70	milim.,	szerokie	47	milim.
2-gie	„	66	„	„	48	„
3-cie	„	67	„	„	46	„
4-te	„	65	„	„	48	„

Bocian ten na gniaździe bardzo ostrożny, nie da się na nié m podejść lecz zdaleka przed nadchodzącym człowiekiem zlatuje, często nachodzony wyrzeka się gniazda; przy dzieciach jest cokolwiek śmielszy, zresztą tak samo się zachowuje jak biały. Do jednego gniazda ciągle powraca, jeżeli zbytniego prześladowania nie doświadcza.

Młode w pié rwszój odzieży mają dziób i nogi zielono szare, nagą skórą pod brodą białą czerwonawą, czarno szare powieki, tęcze świątlejsze jak u starych, brunatno siwe. Całe upierzenie nie jest tak świetnie błyszczące jak na starych, tło ma szaro czarniawe, każde pióro jest mniej więcej jaśniej popielato obwiedzione; wszystkie śpiczaste piórka na szyi mają końce szaro płowe, co stanowi gęste upstrzenie téj części ciała; brzuch biały. Pokazuje się więc z tego opisu, że młode tego bociana daleko więcej różnią się od starych, jak białego.

SZABŁODZIOBY.—*RECURVIROSTRA*.

Jedyny gatunek Europejski.

Szablodziób czarnołbisty.—*Recurvirostra avocetta*.

Tab. CXIV.

LINN. Syst. XII. p. 256. n. 1. — PALL. Zoog. II. p. 160. n. 278. — TYZ. Orn. III. p. 284. sp. 1. — *L'Avocette* BUFF. enl. 353. — *Scooping Avocet* LATH. Syn. III. 1. p. 393. n. 1. — *Der schwarzköpfige Sabelschnäbler* BREHM. Eur. Vög. p. 656. — *Кривошюска или Шилок.юска ерпонеўскаа* PLAT.

Żyje głównie na pobrzeżach morskich południowej i środkowej Europy i północnej Afryki; na południowych brzegach morza Bałtyckiego jest dosyć rzadki. U nas dotąd nie postrzegany. P. Skinder spotykał znaczną ich ilość na całej przestrzeni między Dunajem i morzem Kaspijskiem, i powiada, że w natarczywości są podobne do szcudłaków (*Himantopus*) i czajek. Skoro tylko ujrzą człowieka nadlatują z krzykiem i wrzeszczą bez końca dopóki go z oczów nie tracą, przez co trudno polować na inne ptaki, gdyż je krzykiem ostrzegają i zachęcają do odlotu.

Gnieźdzą się na ziemi na kosach i odmiałach piaszczystych ścieląc gniazda z suchej trawy.

Jaj nosą zawsze 4: te są jajowate, podługne, w podstawie słabo wyciągnięte, w wierzchołku zeszczupłone, mniej więcej śpiczaste. Skorupa w dotknięciu chropawa, połyskma bardzo słaby, pory gęste, drobne, widoczne. Tło brunatno glinkowate, oliwkowo glinkowate, lub glinkowate: barwy te na oko niewiele się różnią: plamy spodnie są brunatno popielate, blade i rzadkie; wierzchnie ciemno brunatne lub brunatno czarne, mniej więcej zaokrąglone a niekiedy sznureczkowate; po całej powierzchni dość gęsto rozrzucone, na niektórych gęściejsze przy podstawie. Wymiary dosyć zmienne.

1-sze długie 54 milim., szerokie 36 milim.

2-gie „ 52 „ „ 37 „

3-cie długie 50 milim., szerokie 34 milim.

4-te „ 49 „ „ 34 „ (1)

U młodych w pierwszej odzieży nogi są pod piętą grube, koloru siwego; czarność na wierzchu głowy brunatna zaledwo do karku sięgająca; na pokrywach skrzydłowych i barkówkach, wszystkie pióra są obwiedzione rdzawo siwymi prążkami. Pisklęta puchowe mają dziób siwo czarniawy, nogi w piętach bardzo grube popielate; wierzch ciała popielaty czarniawo upstrzony, cały spód ciała biały.

WARZĘCHY.—*PLATALEA*.

Jedyny gatunek Europejski.

Warzęcha biała.—*Platalea leucorodia*.

LINN. Syst. XII. p. 231. n. 1.—PALL. Zoog. II. p. 162. n. 279.—TYZ. Orn. III. p. 290. sp. 1.—*Spatule blanche* BUFF. enl. 405.—*White Spoon-bill* LATH. Syn. III. 1. p. 13.—*Der weisse Löffler* BREHM. Eur. Vög. p. 531.—*Kolpik* FRIC.—*Колпица белая* PLAT.

Mieszka w Europie, w Azji i w Afryce; u nas przypadkowa, bardzo rzadka; według świadectwa hr. Tyzenhauza, gnieździ się czasami w Pińszczyźnie. W Węgrzech nad Cissą dosyć pospolita, równie w Hollandyi.

Trzyma się przez lato miejsc błotnistych, gęstą trzcina i łożami zarosniętych. Gniazda ścielone na podobieństwo czapel, z suchych gałązek liści trzciny i sitowiem wysłane; umieszcza je po drzewach, krzakach, kępach sitowiu lub trzciny i wysokich kępinach, w miejscach trudno dostępnych.

Niesie 2 lub 3 jaja przedstawiające dosyć różnorodności pod względem kształtu, wielkości i ubarwienia. Jedne są jajowate, w podstawie wyciągnięte i stępione, ku wierzchowi znacznie zeszczuplone, tępe, naj-

(1) Figura hr. Tyzenhauza, opis z egzemplarzy Gabinetu Warszawskiego pochodzących z Hollandyi, i ze zbiorów p. Verreaux i innych zagranicznych.

grubsze w $\frac{1}{3}$ części długości; inne także jajowate, zwiężenia mają więcej zaokrąglone, końce mniej stępione, największa grubość przypada bliżej środka; rzadsze są eliptyczne ku obu końcom znacznie zeszcupione i w samych końcach stępione. Skorupa gruba, gładka, grubiej ziarnista jak na bocianich, bez połysku, pory rzadsze jak na tamtych i widoczniejsze. Tło kredowo białe, czasami bez żadnego upstrzenia, częściej czerwono rdzawymi plamami pokalane w rozmaity sposób, najczęściej plamy i plamki blade po całej powierzchni są rzadko narzucane, przy podstawie większe, niekiedy bardzo ciemne; niektóre bywają także w tym końcu namazywane. Plamy w ogólności są bardzo nieregularne, często jakby porozmazywane albo jakby z powalania pochodzące. Wymiary:

1-sze	długie	71	milim.,	szerokie	46	milim.
2-gie	„	70	„	„	45	„
3-cie	„	70	„	„	43	„
4-te	„	60	„	„	42	„

Młode potrzebują trzy lata do przybrania właściwych form i kolorów; w pierwszej odzieży są znacznie mniejsze od starych, dziób mają zaledwie 5 cali długi odmiennego znacznie kształtu, okryty błoną pomarszczoną, lecz nie ma poprzecznego brózdowania, koloru jest ciemno popielatego; naga skóra na szyi i uzdach matowo biała, nie mają weale czuba i brody na piersiach; całe upierzenie czysto białe, stosiny tylko lotek czarne i końce lotek końcowych ciemno plamiste.

IBISY.—IBIS.

Jedyny gatunek krajowy.

Ibis kasztanowaty.—*Ibis falcinellus*.

Tab. CXV.

Tyz. Orn. III. p. 331. sp. 14. — *Tantalus Ibis* LINN. Syst. XII p. 241. n. 4. — *Numenius falcinellus* PALL. Zoog. II. p. 165. n. 281. — *Ibis vert ou Falcinelle* BUFF. enl. 819. — *Glossy Ibis* LATH. Syn. III. 1. p. 115. n. 13. — *Der braune Ibis* BREHM. Eur. Vög. p. 529. — *Красная или Ибисъ зеленый* PLAT.

Mieszka w Europie południowej, w Afryce, w Azji i w Ameryce północnej; do nas bardzo rzadko pojedynczo zalatuje, w Litwie jeszcze rzadszy. W okolicach morza Czarnego i Kaspijskiego jest dosyć pospolity i gnieździ się, toż samo w Węgrzech lecz w mniejszej nierównie ilości. Gnieździ się na rozległych bagnach trzcina zarosłych.

Kształt jaj jest jajowaty, podłużny, ku podstawie są one słabo wyciągnięte i wolno zaokrąglone, ku wierzchołkowi wolno zeszczupłone i tępe; rzadsze są krótkie pękate. Skorupa gruba, mocna, połysk bardzo słaby. Tło grynspanowe, na niektórych tylko są gdzieniedzie bardzo blade czerwonawe plamki. Wielkości bardzo zmienne:

1-sze	długie	57	milim.,	szerokie	36	milim.	
2-gie	"	54	"	"	35	"	
3-cie	"	50	"	"	34	"	
4-te	"	48	"	"	39	"	(¹)

Ptaki te w pierwszym pierzu znacznie się różnią od starych: głowa ich i część wyższa szyi pokryta piórami brunatno szaremi, biało po bokach obwiedzionemi; plecy i barkówki brunatno siwe jaśniejsze jak głowa i szyja; cały spód czarniawo szary, lotki i sterówki jak u starych.

(¹) Opis z jaj ze zbioru p. Baldamusa z Węgier pochodzących; figura z egzemplarza Gabinetu Warszawskiego, także Węgierskiego.

KULIGI.—*NUMENIUS*.

Kuligi przez czas lęgowy trzymają się rozległych otwartych błót niezbyt gęstą i wysoką trawą zarośniętych. Gniazda ścielą dosyć duże i grubo nalożone z suchej trawy; niosą regularnie po 4 jaja gruszkowate lub jajowate, podobne pod wszelkimi względami do jaj ptaków bekasowatych. Żyją w jednożeństwie. Bardzo są przy gniazdach ostrożne, lecz troskliwe o potomstwo. Piskłeta po wylęgnięciu natychmiast wyłażą z gniazda: barwy gniazdowe niewiele różnią się od doskonałych.

Kulig ugorowy.—*Numenius arcuatus*.

Tab. CXVI.

LINN. Syst. XII. p. 242. n. 3. — PALL. Zoog. II. p. 168, n. 282. — TYZ Orn. III. p. 306 n. 1. — *Le Courlis* BUFF. enl. 818. — *Courly* LATH. Syn. III. 1. p. 119. — *Der grosse Brachvogel* BREHM. Eur. Vög. p. 520. — *Koliha* FRIC. — *Куликъ коптыць* PLAT.

Ojczyzną tego kuliga jest Europa i Azja, wszędzie przelotny; w podróżach zwiedza wszystkie okolice kraju naszego, a szczególnie nad większemi rzekami położone; w czasie lęgowym znajduje się tylko na prawym brzegu Wisły a głównie w Augustowskiem, w części Polesia należącój do Królestwa i w błotnistych okolicach gubernii Płockiej. Nigdzie nie gnieździ się w tak wielkiej ilości jak szlamniki lub brodziec, na największych nawet błotach spotyka się zaledwie po kilka par na całej ich przestrzeni, a na pomniejszych jedna lub dwie pary wywodzić się zwykły. W najwcześniejsze wiosny przylatuje w pierwszych dniach marca, w najpóźniejsze dopiero w początku kwietnia przybywa; na początku września odlatuje.

Gnieździ się w miejscach niezbyt mokrych, rzadką i niewysoką trawą zarastających, najczęściej przy krzaczkach i lasach tam gdzie siana nie zbierają. Gdziekolwiek na kępce niewysokiej i nieznacznej, często przy małym krzaczku brzoźowym, lub w miejscach suchszych prosto na równiej ziemi wygrzebuje dołek lub wygniata go we mchu, blisko na stopę szeroki, około czterech cali głęboki, i wyściela go dosyć obficie suchemi drobnemi trawami.

Niesie zawsze 4 jaja, mające kształt pośredni między jajowatym i gruszkowatym, dosyć pękate i podługowate, w końcu cieńszym znacznie zeszuplone. Skorupa delikatna, drobno chropowata, słabo połyskująca; pory gęste widoczne. Tło popielato żółtawe, popielato oliwkowe, lub popielato zielonawe, zawsze miernie blade i na pierwszy rzut oka niewiele się różniące; podwójnie upstrzone od spodu popielato oliwkowemi bardzo blademi rzadkiemi plamami, z wierzchu zaś oliwkowo brunatnemi drobniejszemi ale gęściejszemi; plamy te są jakby pędzlem pociągane. Pstrocizna jest jednakowo po całej powierzchni rozłożona. Wymiary dosyć zmienne, jak np.:

1-sze	długie	70	milim.,	szerokie	48	milim.
2-gie	"	67	"	"	48	"
3-cie	"	68	"	"	44	"
4-te	"	63	"	"	41	"

W każdym zniesieniu, jaja bywają zwykle jednostajne pod wszelkimi względami, a głównie co do wielkości i kształtu.

Zwykle w drugiej połowie maja osiadają na jajach, na początku czerwca wylęgają się pisklęta a przy końcu tego miesiąca zaczynają podlatywać; niektóre jednak niosą się już w końcu kwietnia, a inne dopiero w pierwszych dniach czerwca. Samica bardzo starannie wysiaduje, ale jest przytém wielce ostrożna; samiec ciągle ją ma na oku, chociaż często w niemałe odległości się oddala. Skoro on tylko postrzeże zdaleka jakkolwiek niebezpieczeństwo, natychmiast zrywa się i z krzykiem leci ku nieprzyjacielowi; samica ostrzeżona tém wycieka z gniazda i gdy się już daleko na bok odsunie, zrywa się, i dąży ku nacierającemu samcowi; na to zlatują się inne z okolicy, nieustannie się kręcą i siadają po ziemi w rozmaitych miejscach, przez co tak bałamucają szukającego, że pomimo znacznych rozmiarów gniazda i jaj, wyszukanie jest trudne, niewiadomo bowiem gdzie ich szukać; często uporczywie się chodzi tam gdzie ich nie ma a nie zwraca się uwagi tam gdzie się właśnie znajdują. Stare są przytém bardzo ostrożne, ciągle nabijają ale zawsze w odległości do strzału niepodobnej; przy młodych nawet tak samo się zachowują, lecz skoro się które złowi i piśnie w rękę, wtenczas tak się zapominają, że prosto lecą na człowieka. Samiec troskliwszy jeszcze od samicy i prędsz się narazi. Pilnują i pielęgnują dzieci póki te zupełnie nie porosną; wtenczas to łączą się z innymi rodzinami i opuszczają lęgowe błota.

Pisklęta są szarawo żółtym puchem gęsto odziane. Ptaki w pierwszym upierzeniu mają dzioby nierównie krótsze i grube nogi w pię-

tach; pod względem barwy różnią się popielato rudawemi podłużnemi prążkami, znajdującemi się na bokach każdego pióra na wierzchnich częściach ciała. Spód zaś mają rudawo biały z brunatnemi strychami idącemi wzdłuż stosin okrywających szyję i piersi, wyraźniejszymi jak u starych.

Kulig kulon. — *Numenius phaeopus*.

— Tab. CXVII.

LINN. Syst. XII. p. 243. n. 4. — PALL. Zoog. II. p. 169. n. 283. — TYZ. Orn. III. p. 309. sp. 7. — *Numenius minor* BRISS. Orn. V. p. 317 n. 2. — *Scolopax borealis* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 654 n. 17. — *Courlis corlieu* BUFF. enl. 842. *Whimbrel* LATH. Syn. III. 1. p. 123. n. 6. — *Der Regenbrachvogel* BREHM. Eur. Vög. p. 522. — *Кулик обыкновенный* PLAT.

Mieszka w Europie, w Azji i w Afryce północnej, w Litwie jest rzadszy od poprzedzającego; do nas w przelotach tylko zalatuje, lecz nigdzie się nie gnieździ; wywodzi się w Pińszczyźnie.

Przez lato trzyma się topkich bagnisk i mszarów; gnieździ się po leśnych mszarach kępiastych i zalanych, często w jednych miejscach z siewkami. Gniazdo ściele tak jak poprzedzający w miejscu otwartem lub rzadkimi brzoźkami poroślem, na kępie lub w równem zupełnie lecz suchszem miejscu, i przestaje na małym podesłaniu z suchej trawy.

Jaj niesie 4 podobnych jajom poprzedzającego, ale znacznie mniejszych; są one jajowato gruszkowate, w podstawie łagodnie zaokrąglone, ku wierzchołkowi wolno, ale znacznie zeszczuplone i wyciągnięte, sam koniec miernie przytępiony; największa grubość między połową i $\frac{1}{3}$ częścią. Skorupa dosyć mocna, gładka, miernie połyskująca, drobno ziarnista. Barwa podobna jak na poprzedzających. Tło zielonawo glin-kowate, lub szaro oliwkowe, popielato oliwkowemi, bardzo blademi plamami zrzadka narzucane po całej powierzchni, i oliwkowo brunatnemi, ciemniejszymi gęściami przy podstawie albo po środku; plamy są bardzo nieregularne i niejednostajnej gęstości. Wymiary:

1-sze	długie	60	milim.,	szerokie	42	milim.
2-gie	"	62	"	"	44	"

Kulon ten siada często na wierzchołkach drzew; w czasie lęgowym, za postrzeżeniem człowieka, zdaleka leci ku niemu i napastuje go czę-

stym wrzaskliwym głosem, ciągle jest bardzo niespokojny, puszcza się ku nieprzyjacielowi, to się nazad cofa, siada na chwilę na drzewie, to spuszcza się na ziemię i tym sposobem po całych dniach towarzyszy i napastuje ludzi, zwierzęta i podejrzone ptaki. Tak myli poszukiwania gniazda, że trudno zmiarkować gdzie się ono znajduje; nie można się w żaden sposób zorientować, gdyż zapada w rozmaitych miejscach dosyć od siebie odległych. Jak tylko młode w końcu czerwca porosną, natychmiast wynoszą się z błót łęgowych, i przenosząc się z błota na błoto do podróży się gotują.

Młode w pierwszym upierzeniu, mają żółtawo płowe plamki na bokach każdego pióra wierzchnich części ciała, przytém dzioby nierównie krótsze i grubsze nogi.

BIEGUSY.—*TRINGA*.

Z rodzaju biegusów 6 gatunków posiadamy w kraju, lecz wszystkie są tylko przelotne, i nigdy się tu nie gnieźdzą; wszystkie lecą na północ na czas łęgowy. Na przelocie wiosennym są bardzo rzadkie, pod jesień niektóre gatunki obficie nalatują; nie we wszystkich jednak latach są równie pospolite. Wszystkie noszą regularnie po 4 jaja, gruszkowate, podobne do bekasowych.

Biegus kuliczek.—*Tringa subarctuata*.

TEMM. *Man. d'Orn.* p. 609. — Tyz. *Orn.* III. p. 312 n. 1. — *Tringa ferruginea* BRÜNN. *Orn. bor.* n. 180. — *Tringa islandica* RETZ. *Faun. Sue.* p. 102 n. 163. — *Tringa falcinella* PALL. *Zoog.* II. p. 188. n. 298. — *Tringa arquatella* ID. p. 190 n. 299. — *Scolopax africana* GMEL. *Syst. Lin.* XIII. p. 655 n. 19. — *Pelidna subarctuata* CUV. — *Bécasseau Cocorli* TEMM. — *Pigmy Curlew* AUDUB. pl. 263. — *Der bogenschnäblige Strandläufer* BREHM. *Eur. Vög.* p. 563. — *Jespak krivozoby* FRIC. — *Тыпчанъ афруханциі* PLAT.

Gatunek ten mieszka na całej prawie kuli ziemskiej, w Europie wszędzie przelotny. Gnieździ się głównie w krajach najbardziej ku

biegunowi zbliżonych; to jest w całej północnej Syberyi, aż do Kamczatki, w mniejszej nierównie ilości w północnej Europie, a nawet na pobrzeżach Bałtyku; według Temminga ma się także wywodzić w Holandyi.

Do nas zalatuje tylko w wędrówkach: w niektóre lata dosyć jest pospolity nad Wisłą i nad innymi wodami, w inne nierównie rzadszy, na wiosnę zawsze jest bardzo rzadkim. Na przelotach jesiennych przybywają w sierpniu, a przez cały wrzesień są najpospolitsze. Stare bardzo rzadko się pokazują.

Widziałem tylko jedno jajko w zbiorze p. Baldamusa, pochodzące z Estlandyi: jest ono gruszkowate, najgrubsze w $\frac{1}{3}$ części długości, w wierzchołku znacznie zeszczuplone i wyciągnięte; długie 39 milim., szerokie 27 milim. Tło ma zielonawo glinowate, blade, rdzawo popielatemi plamami rzadko upstrzone od spodu, z wierzchu zaś pokryte rdzawo brunatnymi plamami i plamkami gęściej zebranymi przy podstawie.

Młode w pierwszym upierzeniu są zwierzchu szaro brunatne, każde piórko jest białą subtelną obwódką obrzeżone; przy spodzie ciała białawym, mają szyję i piersi szaro rudawe; brew nad okiem mają siwo białawą, wierzch głowy szaro brunatny, szaro rudawemi i płowemi brzegami piórek upstrzony.

Biegus górny. — *Tringa alpina*.

Tab. CXVIII.

LINN. Syst. XII. p. 249. n. 11. — TEMM. Man. d'Orn. p. 612. — Tyz. Orn. III. p. 314 sp. 3. — *Tringa cinclus* LINN. Syst. XII. p. 251 n. 18. — *Cinclus torquatus* BRISS. Orn. V. p. 216 n. 11. — *Numenius variabilis* BECHST. Natg. Deut. IV. p. 141. — *Pelidna cinclus* CUV. — *Bécasseau brunette* TEMM. — *Red-backed Sandpiper* AUDUB. pl. 290. — *Der Alpenstrandläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 568. — *Jespek obecny* FRIC. — *Тырпукъ переменчивый* ПЛАТ.

Mieszka na brzegach morza, jezior i rzek, w Europie i w Azji; u nas jest najpospolitszym ze wszystkich gatunków, na przelotach wiosennych rzadki, pod jesień bardzo pospolity. Stare w lipcu już pojedynczo lub parami zaczynają się pokazywać, młode dopiéro we wrześniu nalatują wielkimi stadami i zatrzymują się do końca października nad brzegami rzek, jezior i innych wód. Nie w każdym roku równie są pospolite.

Gnieźdzą się na Północy w kwietniu, w maju lub w czerwcu stosownie do klimatu; najobficiej w Szwecyi, w Norwegii, w Danii i w Islandyi; gnieźdzą się także w wielu miejscach na brzegach Bałtyku. Ścielą gniazdka z suchych traw i mchu, bardzo prostej budowy; po łąkach, błotach i wybrzeżach w miejscach wilgotnych, w górach przy mokradlach i pastwiskach między kamieniami lub wrzosem.

Niosą 4 jaja mniejsze jak brodzieca leśnego (*Totanus glareola*), gruszkowate, w podstawie spuściste i wolno zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczuplone i wyciągnięte, mniej więcej śpiczaste. Skorupa delikatna, bardzo gładka, mocno połyskująca, pory gołym okiem niewidzialne. Tło zielono oliwkowe, blade zielone, żółtawo zielone lub rdzawo glinkowate; upstrzenie podwójne: pierwsze brunatno popielate bardzo blade, wierzchnie oliwkowo brunatne lub brunatne, miernie ciemne, po całej powierzchni jednostajnie lub gęściej przy podstawie rozrzucone; plamy w ogólności są nieregularne, często jakby pędzlem ukośnie pociągane. Długość 35—36 milim., szerokość 24 milim.

Pisklęta puchowe na wierzchu ciała są rdzawe, rudawo i czarno upstrzone, na spodzie białawe, na przodzie szyi szaro rdzawe. W pierwszym upierzeniu mają kresę przez oko brunatną, płaszcz czarniawy, wszystkie pióra tej części miejscami rdzawo, miejscami rudawo lub płowo są obrzeżone; pokrywy skrzydłowe czarniawe lub popielato szare z rudawymi obrzeżeniami; gardziel biaława. Szyja rudawo szara, często z blade rdzawymi i brunatnymi centkami; reszta spodu biała, na pierśsiach okrągłymi czarniawymi plamkami upstrzona.

Biegus płaskodzioby. — *Tringa platyrhyncha*.

ТЕММ. Ман. d'Orn II. p. 616. — Тыз. Orn. III. p. 317 sp. 6 — *Numenius pygmaeus* LATH. Ind. Orn. p. 713 n. 11. — *Numenius pusillus* BECHST. Natg. Deut. IV. p. 152 n. 6. — *Limicola pygmaea* KOCH. Baier. Zool. I. p. 316 n. 197. — *Tringa pygmaea* SAVI. Orn. Tosc. II. p. 291. — *Bécasseau platyrhinque* ТЕММ. — *Der breitschnäblige Strandläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 565. — *Куликъ малорослий* ПЛАТ.

Mieszka w Europie i w Ameryce północnej; u nas bardzo rzadki: jedyny egzemplarz krajowy znajdujący się w zbiorze krajowym Gabinetu Zoologicznego Warszawskiego, ubity był w sierpniu r. 1852 nad Wisłą pod Solcem; w Litwie nie postrzegany.

O gnieźdzeniu się tego ptaka nie posiadamy żadnych wiadomości, gdyż udaje się w tym celu do krajów polarnych.

Jaja pochodzące z północnej Syberyi, które w zbiorze p. Verreaux widziałem, są podobnie jak innych gatunków gruszkowate, szczupłe i podługne, w podstawie wolno zaokrąglone. Na jedném tło oliwkowe, na drugiem zielonawo glinkowate; plamki spodnie drobne i rzadkie popielato brunatne, blade; wierzchnie zaś większe i gęściejsze z drobnymi także pomięszane, ciemno brunatne, rozrzucone po całej powierzchni. Wymiary:

1-sze długie 31 milim., szerokie 20 milim.
2-gie „ 27 „ „ 19 „

Biegus Temmincka.—*Tringa Temminckii.*

LEISS. Nachtr. zu Bechst. Natg. I. p. 64 n. 9.—Tyz. Orn. III. p. 319 n. 10. — *Tringa pusilla* BECHST. Natg. Deut. IV. p. 308. — *Bécasseau Temmia* Man. d'Orn. II. p. 622. — *Der temminckische Strandläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 576. — *Jespak Temminckuv* FRIC. — *Тыпухмань прѣноу* PLAT.

Zamieszkuje przez lato północne kraje Europy, na przelotach w Europie południowej i umiarkowanej zatrzymuje się; u nas bywa corocznie ale jest dosyć rzadki, i nigdy nie pokazuje się w takich stadach jak większa część innych gatunków; z wiosny częściej się pokazuje jak inne, lecz zawsze pod jesień jest pospolitszym. Zapewne musi się gnieździć i w krajach niezbyt północnych, gdyż w maju bywa u nas niekiedy postrzegany i w jesieni dosyć wczesnie przeciąga.

Jedynie jajko, które w zbiorze p. Baldamusa widziałem, pochodzące z Laponii, jest gruszkowate, w podstawie łagodnie zaokrąglone, ku wierzchołkowi mocno zeszczupłone, śpiczaste; największa grubość przy połowie. Długie 29 milim., szerokie 20 milim. Tło zielono glinkowate, spodnie plamy brunatno popielate, wierzchnie są gęste, większe i gęściejsze przy podstawie, brunatno oliwkowe.

Barwa pierwszego upierzenia, w jakiej do nas często zalatuje w jesieni, nie wiele różni się od zwyczajnej; odznacza się głównie białawem subtelnem obrzeżeniem piórek na płaszczu.

Biegus malutki. — *Tringa minuta*.

LEISS. Nachtr. zu Bechst. Natg. I. p. 74 n. 10. — Tyz. Orn. III. p. 320. sp. 11. — *Tringa pusilla* MEY. Tasch. II. p. 391 n. 7. — *Tringa cinclus* PALL. Zoog. II. p. 201. n. 310. — *Bécasseau échasse* TEMM. Man. d'Orn. II. p. 624. — *Der Zwergstrandläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 577. — *Jespak mały* FRIC. — *Тыпухмань малікіі* PLAT.

Mieszka na Północy, w Europie i w Azji, na zimę daleko na Południe odlatuje, w Indyach Wschodnich w tej porze bywał postrzegany, na przelotach zaś w całej prawie Europie dosyć pospolity; u nas po biegusie górnym (*Tringa alpina*) najpospolitszy, w niektóre lata zalatuje pod jesień licznymi stadami i wszędzie nad rzekami i jeziorami znajduje się obficie; w inne lata rzadszy; rzadki jest na przelotach wiosennych.

Gnieździ się na Północy po błotach których szuka dalej niż inne gatunki wewnątrz łądów. Gniazdo ścielę podobnie jak drugie na miejscach wywyższonych pośród błót, między trawą, i niesie 4 jaja.

Jaje w zbiorze p. Baldamusa, pochodzące z Syberyi, jest gruszkowate, w podstawie wolno zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczipione, śpiczaste; najgrubsze blisko połowy; długie 28 milim., szerokie 20 milim. Tło popielato zielonawo glinkowate, spodnie plamki popielate, wierzchnie żółtawo oliwkowo brunatne.

Młode w pierwszym upierzeniu odmienną mają zupełnie pstroczną; na wierzchu bowiem ciała czarno brunatnym, wszystkie pióra są regularnie obwiedzione jasno rdzawymi obwódkami; pokrywy skrzydłowe siwo czarniawe, są także obrzeżone rudawo i rdzawo. Kuper i tylna część grzbietu czarne; wierzch głowy czarno brunatny, drobno, rdzawo pręgowany, kark siwo popielaty. Dwie środkowe sterówki czarniawe w końcach rdzawo oprowadzone, z resztą skrajne i lotki jak u starych; cały spód ciała biały, na bokach szyi siwo rudawym odcieniem zafarbowany; boki brzucha brunatno upstrzone.

Biegus rdzawy.—*Tringa cinerea.*

BRÜNN. Orn. n. 179.—TYZ. Orn. III. p. 321 n. 14.—*Tringa canutus* LINN. Syst. XII. p. 251. n. 15.—PALL. Zoog. II. p. 197. n. 307.—*Tringa islandica* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 682. n. 24.—*Tringa australis* ID. p. 679 n. 39.—*Calidris naevia* BRISS. Orn. V. p. 229. n. 15.—*Tringa ferruginea* MEY. Tasch. II. p. 395.—*Tringa rufa* WILS. Americ. Orn. VII. p. 43.—*Canut* BUFF. hist. nat. des Ois. 8 p. 142.—*Knot* LATH. Syd. III. 1. p. 187 n. 36.—*Red-Sandpiper* ID. p. 186 n. 34.—*Der islandische Strandläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 579.—*Тыпухмань сѣрый* PLAT.

Mieszka przez lato w Europie, w Azji i w Ameryce północnej, na zimę na Południe odlatuje; u nas na przelotach bardzo rzadki.

Hr. Tyzenhauz utrzymuje, że gnieździ się w Litwie na błotach kąpiastych w bliskości jezior (1).

Jaja jęgo z Islandyi, znajdujące się po zbiorach są gruszkowate, pękate, ku wierzchołkowi znacznie zeszczupłone, w samym końcu przypłaszczone, w podstawie nagle zaokrąglone. Skorupa gładka, miernie połyskująca. Tło glinkowato zielonawe, żółtawo zielonawe lub oliwkowe; plamy spodnie blade, czerwono popielate, wierzchnie oliwkowo brunatne, nieregularne, podługowate, jakby pendzlem pociągane, gęściejsze przy podstawie jak na reszcie powierzchni. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze	długie	38	milim.,	szerokie	27	milim.
2-gie	"	36 $\frac{1}{2}$	"	"	26	"
3-cie	"	35	"	"	27	"

Młode w pierwszym upierzeniu, przy siwo popielatym wierzchu ciała mają na głowie i karku czarniawe plamki, na płaszczu czarne półkola i światło rude lub siwo białawe obwódki piór; spód ciała biały prócz gardła, wierzchniej części piersi i boków rudawo siwych, siwych lub rudawo szarych, z brunatnymi lub czarniawymi, podłużnymi i zygzakowatymi plamami. Dziób i nogi ciemno zielone.

Reszta jak w barwie jesiennój.

(1) Czy to nie omyłka? gdyż dotąd postrzegany był tylko w porze lęgowej w krajach górzystych na Północy.

BOJOWNIKI.—*MACHETES*.

Bojownik batalion.—*Machetes pugnax*.

Tab. CXIX.

Cuv. Reg. an. I. p. 609. — Tyz. Orn. III. p. 325. — *Tringa pugnax* LINN. Syst. XII. p. 247. n. 1. — PALL. Zoog. II. p. 190. n. 300. — BRISS. Orn. V. p. 240. — *Tringa variegata* BRÜNN. Orn. bor. p. 54 n. 181. — *Tringa grenovicensis* LATH. Orn. Ind. p. 751 n. 16. — *Tringa equestris* ID. p. 730 n. 14. — *Tringa rufescens* BECHST. Natg. Deut. IV. p. 332. — *Combattant ou Paon de mer* BUFF. enl. 305 et 306. — *Combattant variable* TEMM. Man. d'Orn. IV. p. 411. — *Ruff* LATH. Syn. III. 1. p. 159. n. 1. — *Der Kampfstrandläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 582. — *Jespak bojovny* FRIC. — *Трунетка драчунья* PLAT.

Jedyny gatunek rodzaj ten stanowiący, mieszka w całej Europie i Azji; na zimę odlatuje. Ptak ten osobliwej postaci, obyczajnie ma dosyć odmienne wpośród blizkich mu ptaków, a mianowicie tyczące się gnieźdzenia; o nim więc nierównie więcej jak o innych mówić wypada.

Bataliony wędrują w kwietniu i na początku maja, stadami mieszczącymi z samców i samic mniej więcej licznymi, i często zapadają po błotach nad rzekami i nad stawami będących; długo tam jednak nie zabawiają i lecą na miejsca łęgowe. W kraju naszym dosyć się takich błót znajduje. Najwięcej się ich gnieździ na wielkich błotach między Wieprzem i Bugiem położonych, w stykających się częściach powiatów: Radzyńskiego, Krasnostawskiego i Lubelskiego, i na rozległych błotach gubernii Augustowskiej; gnieźdzą się także mniej więcej obficie w wielu okolicach błotnistych gubernii Płockiej i Warszawskiej; w większej nierównie liczbie na całym Polesiu i w niektórych okolicach Litwy.

Samce są nierównie większe od samic; w porze godowej dostają rozmaitych ozdób, przy których są zupełnie do samic niepodobne. Na całej twarzy występują im różnokolorowe brodawki, najpospoliciej żółte lub pomarańczowe; niektóre miewają czerwone, różowe, cieliste, sine lub niebieskawe. Na tyle głowy i przodzie szyi wyrastają im długie sztywne pióra rozmaitych kolorów i pstrocizny, stanowiące rodzaj kołnierza i kaptura, które ptak dobrowolnie najeżać i składać może. Prócz

tego dostają na grzbiecie i na piersiach, czarnych błyszczących, popielatych, białych, rudawych lub pstrych piórek, które także do téj odzieży należą. Trudno wtenczas napotkać dwa zupełnie do siebie podobne, nogi nawet miewają dosyć odmienne, jakoto: rozmaitych odcieni żółte i pomarańczowe, cieliste, szare lub sine. Po wypierzeniu się tracą te wszystkie ozdoby i stają się mniej więcej jednostajnymi, brodawki im nikną, twarz cała zarasta piórkami, i tylko kolor nóg na zawsze zostaje. Samice także nie zupełnie są czasowych ozdób pozbawione; dostają również czarnych błyszczących piórek na grzbiecie i piersiach, a niektóre po kilka strzępiastych lecz krótkich po bokach szyi; te są bardzo odmienne od właściwego upierzenia, z pomiędzy którego wystają i za ślad kołnierza mogą być uważane.

Po przybyciu na błota lęgowe, samce i samice zbierają się w oddzielne stada, te ostatnie zwykle bywają liczniejsze. Samce obierają splawy będące po brzegach jezior, rowów i zalewów między błotami na które zlatują się gromadnie z całej okolicy; na każdym błocie mają po kilka takich toków. Skoro ich kilku razem przyleci, natychmiast bitwę rozpoczynają, rzucają się z wielką zapalczywością na siebie, mocniejsze słabszych przysiadają i czubią; żadnej jednak szkody jeden drugiemu przez to nie wyrządza: wkrótce hamują się i spokojnie stoją. Gdy postrzegą inne przelatujące, podskakują i trzepoczą skrzydłami dla pokazania się im, na któreto hasło zakręcają i siadają, i znowu zaczynają się walki jak przedtém. Samice przylatują do nich pojedynczo albo stadkami, a niekiedy razem z samcami pomięszane; posiedzą chwilę i każda w osobnej parze z samcem, odlatuje na błoto.

Toki te odbywają się od wschodu do zachodu słońca, przez cały maj i początek czerwca; trawa bywa tam zupełnie wydeptana, i po tém miejsca te łatwo rozpoznać. Samice gnieźdzące się o milę przeszło na innych błotach, przylatują także na te zebrania i często odprowadzają za sobą samców, które już kilka dni razem z niemi przebywają, póki się nie wyniosą i nie osiądą na jajach.

Skoro wszystkie osiądą na gniazdach, samce natychmiast się wynoszą i nigdzie w kraju już ich nie widać. Samce rzadko bardzo się odzywają, tak samo zupełnie jak samice. Przez cały ten czas są bardzo ostrożne i nie dają się na strzał łatwo podchodzić; można jednak, postawiwszy blisko toku budkę, strzelać każdego przylatującego; huk broni nie wiele je straszy; chociaż zerwą się za każdym razem, wkrótce jednak nanowo zapadają, byleby tylko strzelec był dobrze ukryty. Można je także łowić na sidła, z włosienia na szpagacie nawiązane i na toku zastawione.

Samice gnieźdzą się razem z rycykami i brodzcami, będącemi na tych samych błotach; wołają jednak miejsca suchsze między rzadką trzcinką, na których gnieźdzą się dubelty, lub grondziki przy brzegach. W miejscach mokrych ścielą gniazda na kępach, a w suchych między trawą lub przy kępach. Podobnie jak wymienione wyżej ptaki, grzebią dołek około 4" szeroki, a 2" głęboki, i wyścielają go dosyć gładko żdźbłami, liśćmi i korzonkami traw błotnych.

Niosą 4 jaja prawie tak duże, jak brodzca krwawodzioba (*Totanus calidris*) lecz więcej podługowate, gruszkowate, w podstawie pękate i wolno zaokrąglone, w wierzchołku miernie śpiczaste. Skorupa nierównie delikatniejsza jak na wyżej wymienionych, gładka, słabo połyskująca; pory gęste, widoczne. Tło żółtawo glinkowate, glinkowato oliwkowe lub zielonawe, brunatno popielatemi plamami upstrzone od spodu, a brunatno oliwkowemi, ciemnymi powierzchnie; gęsto po całej powierzchni lub gęściej przy podstawie. Plamy zwykle są podługowate jakby pędzlem pociągane, częściej ukośnie jak w kierunku długości jaja; łatwo je po tém, jak równie i po delikatności skorupy od jaj krwawodzioba rozpoznać; od kszycowych zaś, których odmianom są bardzo podobne kolorem tła, sposobem upstrzenia i kształtem, rozróżnić można po znacznie większych rozmiarach. Wymiary przedstawiają dosyć różności:

1-sze	długie	47	milim.,	szerokie	32	milim.
2-gie	"	43	"	"	32	"
3-cie	"	42	"	"	29	"
4-te	"	44	"	"	32	"

W każdym zniesieniu pod wszelkimi względami bywają mniej więcej jednostajne.

Samica, sama na wysiadywanie jaj i pielęgnowanie potomstwa pozostawiona, pilnie i dosyć twardo siedzi na gniaździe; lecz najczęściej poruszona krzykiem innych ptaków, wycieka kilkadziesiąt kroków na bok, zrywa się i razem z nimi nabija, a raczej przelatuje obok nieprzyjaciela w prostym kierunku, siada na ziemi, przechadza się powolnie, po chwili znowu się zrywa i tak samo przelatuje; przytém odzywa się ciągle krótkim, chrapliwym i cichym głosem. Nie naciera lotem tak blisko jak niektóre brodze i szlamniki, ale siada na ziemi i piechotą bliżej podchodzi. Osobno gnieździąca się na ustroniu, niekiedy tak dosiedzi, że się zpod nóg dopiero prosto z gniazda wyrwa: zdarzyło mi się nawet parę razy zejść ją tak pośród wrzawy innych ptaków.

Piskłeta puchowe, świeżo wylęte, są z wierzchu rdzawo brunatne, żółtawemi, drobnymi kropkami gęsto upstrzone, od spodu płowo żół-

tawe. Matka, tak jak wszystkie prawie błotne ptaki, prowadzi je zaraz na błoto w miejsca wilgotne, nad brzegi jezior i rowów, i zostaje przy nich dopóki nie zaczną latać; wtenczas dopióro je opuszcza i sama odlatuje. Młode łączą się w stada i zaraz błota lęgowe opuszczają; po Ś^{ym} Janie już są na nich rzadkie. W lipcu zapadają po wszystkich błotach i nad wodami, lecz nigdzie długo nie zatrzymując się, wkrótce odlatują; dopióro znowu we wrześniu często się spotyka wędrujące z Północy: niekiedy te ostatnie nalatują bardzo obficie, wypasają się nadzwyczajnie na naszych błotach i do połowy października w wielu miejscach przebywają, lecz to zaledwie co kilka lat się zdarza.

W pierwszym upierzeniu, na piórach czarno brunatnych pokrywających wierzch głowy, grzbiet i pokrywy skrzydłowe, szerokie obwódki rdzawo rude tworzą wydatną pstrocinę; od spodu szyja, piersi i boki ciała są szare lub rudawo szare, środek piersi, brzucha i pokrywy podogonowe czysto białe; dwie środkowe sterówki rudawo obrzeżone i zakończone, inne podobnie jak lotki są takie jak na starych; nogi są żółtawo szare lub szare. Samce młode są daleko większe od samic i bardzo łatwo po tém mogą być poznane.

BRODŹCE.—*TOTANUS*.

Siedm gatunków posiadamy w kraju; z tych cztery gnieźdzą się tutaj, a trzy są tylko przelotne: wszystkie żyją w jednożeństwie. W wyborze miejsca na gniazdo, przedstawiają dosyć różnaitości. Samce wysiadują jaja, przy gniazdach są natarczywe i krzykliwe. Wszystkie nosą po 4 jaja gruszkowate, pod względem ubarwienia więcj przedstawiające różnaitości między gatunkami, jak w rodzaju biegusa. Pisklęta pielęgnują i strzegą, aż do zupełnego wyrośnięcia. Pierwsze upierzenie nie wiele się różni od dojrzałego, zawsze jednak są cechy po których łatwo je rozpoznać.

Brodzicz kwokacz.— *Totanus glottis*.

TEMM. Man. d'Orn. p. 659. — TYZ. Orn. III. p. 332. sp. 3. — *Scolopax glottis* LINN. Syst. XII. p. 245 n. 10. — *Limosa grisea* BRISS. Orn. V. p. 267 n. 2. — *Totanus chloropus* MEY. Vög. Lief. und Estl. p. 199 — *Totanus fistulans* BECHST. Natg. Deut. p. 241. — *Limosa glottis* PALL. Zoog. II. p. 179 n. 290. — *Limosa totanus* ID. p. 183 n. 294. — *Glottis natans* KOCH. Baier. Zool. I. p. 305 n. 190. — *Barge variée* BUFF. hist. nat. des ois. 7 p. 503. — *Chevalier aboyeur* TEMM. — *Der grünfüssige Wasserläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 603. — *Greenshank* LATH. Syn. III. 1. p. 147 n. 18. — *Sluka belava* FRIC. — *Лонзукъ зеленонозию* PLAT.

Kwokacz dosyć jest rozproszony po kuli ziemskiej: żyje w Europie, w Azji, w Ameryce północnej i w Afryce północnej; u nas dosyć pospolity na przelotach, a mianowicie od lipca po koniec października, ponad rzekami i jeziorami; na wiosennych nierównic rzadszy, nigdy się nie gnieździ; w Litwie tak samo jak u nas.

Na czas lęgowy leci na Północ i żadnych nie posiadamy pewnych wiadomości o gnieźdzeniu się tego ptaka. Jaja nawet są nieznanne: znajdujące się po zbiorach zagranicznych żadnej nie przedstawiają pewności. Zapewne gnieździ się równocześnie z następującym a około trzech lub czterech tygodni później niżeli u nas krwawodziób; gdyż młode obu tych gatunków w połowie lipca dopiero do nas nalatują i w jednym czasie się pojawiają.

Młode w pierwszym upierzeniu mają dziób czarniawy w zielonawy kolor wpadający, nogi szaro zielonawe; wierzch głowy, twarz, kark i boki szyi są brunatno szare biało kreskowane; płaszcz czarniawo szary z białawym lub biało rudawym obrzeżeniem piór; cały spód czysto biały, na przodzie szyi i bokach piersi ciemno centkowany, reszta jak u starych w barwie jesienniej.

Brodziec śniady.—*Totanus fuscus*.

TEMM. Man. d'Orn. p. 639. — Tyz. Orn. III. p. 333. sp. 4. — *Limosa fusca* BRISS. Orn. V. p. 276 n. 4. — PALL. Zoog. II. p. 187. n. 297. — *Scolopax fusca* LINN. Syst. XII. p. 243. n. 5. — *Scolopax nigra* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 659. n. 29. — *Tringa atra* ID. p. 673. n. 26. — *Scolopax curonica* BESEKE Schr. d. Berl. Natf. Ges. VII. p. 462. — *Totanus natans* BECHST. Orn. Tasch. II. p. 286. — *Totanus maculatus* ID. II. p. 284. — *Barge brune* BUFF. enl. 875. — *Chevalier arlequin* TEMM. — *Dusky Snipe* LATH. Syn. III. 1. p. 155 n. 30. — *Der schwarzbraune Wasserläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 597. — *Sluka tmava* FRIC. — *Лонзукъ черноватый* PLAT.

Gatunek ten mieszka w Europie, w Azji i w Ameryce północnej, do nas w wędrówkach tylko zalatuje, nie regularnie jak poprzedzający; po letnich wylewach rzek i wielkich deszczach zalewających łąki, przybywa zwykle w znacznej obfitości, w latach zaś w których o tym czasie nie bywa wylewów, jest rzadki; na wiosnę jeszcze rzadszy, nigdzie się w kraju nie gnieździ.

Na czas lęgowy leci na północ: z tego powodu nie mamy pewnych wiadomości o gnieźdzeniu się; jaj pewnych nigdzie nie widziałem.

Młode w piérszój barwie mają nogi pomarańczowo czerwone, przez oko kresę czarno brunatną, brew białawą; wierzch ciała czarniawo śniady z białem obrzeżeniem piór, na pokrywach skrzydłowych pędzelkowate białawe lub płowe plamy. Cały spód biały, gęsto poprzecznie i zygzakowato śniado plamisty. Lotki i ogon jak u starych.

Brodziec krwawodziób.—*Totanus calidris*.

Tab. CXX.

TEMM. Man. d'Orn. p. 643. — Tyz. Orn. III. p. 334. sp. 5. — *Scolopax calidris* LINN. Syst. XII. p. 245 n. 11. — *Scolopax totanus* LINN. Faun. Sue. p. 167. — *Limosa calidris* PALL. Zoog. II. p. 184 n. 295. — *Tringa gambetta* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 671. n. 3. — *Tringa variegata* BRÜNN. Orn. bog. n. 181. — *Totanus striatus* BRISS. Orn. V. p. 196. n. 5. — *Totanus naevius* ID. p. 200. n. 6. — *Chevalier gambette* BUFF. enl. 845. — *Redshank* LATH. Syn. III. 1. p. 150 n. 20. — *Der Meerwasserläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 601. — *Sluka rudonoha* FRIC. — *Лонзукъ краснотопий*. PLAT.

Ojczyzną Europa i Azja; znajduje się obficie i gnieździ się corocznie na wielkich błotach gubernii Lubelskiej do Polesia przytykają-

cych, w błotnistych okolicach gubernii Augustowskiej i Płockiej; prócz tego w mniejszej liczbie na niektórych błotach nad Wisłą, Bugiem, Wieprzem i innymi rzekami, ale nigdzie już nie jest tak obfitym jak w miejscach wyżej wymienionych, i nie każdego roku na łąg zostaje.

Przylatują w początku kwietnia skoro śniegi rozpuszczają, i udają się prosto na łęgowe błota; rzadko zaś kiedy w przelocie wiosennym zapadają po innych miejscach. Około świętego Jana, gdy zaczną się kosić łąki, zbijają się w stada, oddzielnie młode i oddzielnie stare, i wylatują nagle i zupełnie, nie zatrzymując się po innych błotach jak inne gatunki. Na Polesiu nierównie więcej się ich wywodzi.

W miejscach gdzie się znajdują obficie, gnieźdzą się gromadnie, razem ze szlamnikami, batalionami i brodczami leśnymi; zawsze jednak więcej są rozproszone od szlamników. Najwięcej to ma miejsce na błotach kępiastych wodą podlanych, przy brzegach jezior, rowów, przy polach lub zaroślach. Gniazda ścielą na kępach, w wygrzebanych na wierzchu dołkach lub na splewach mszarnych, z suchych traw, głębsze i daleko staranniej ułożone od czajczynych.

P. Skinder znajdował w prowincjach południowych Cesarstwa między Dunajem i morzem Kaspijskim położonych, mnóstwo tych ptaków wywodzących się po stepach brzegi wielkich błót okrążających, w miejscach do trzech cali wodą zalanych; gniazda były wysoko z suchej trawy usłane i wzniesione nad powierzchnią zalewu.

Niosą po 4 jaja, najczęściej podobne do czajczynych, lecz odznaczające się dokładnie delikatniejszą skorupą, gładszą, mocniejszym połyskiem i mniejszą gęstością koloru płam. Kształt ich jest gruszkowaty, mniej więcej pękaty przy podstawie, w końcu mocno spiczasty. Wymiary przedstawiają dosyć różności, jak np.:

1-sze	długie	46	milim.,	szerokie	30	milim.
2-gie	"	41	"	"	30	"
3-cie	"	40	"	"	30	"
4-te	"	45	"	"	32	"

Tło żółtawo glinkowate, lub zielonawo żółte popielato brunatnymi plamkami całkowicie od spodu, a ciemno brunatnymi lub brunatno rdzawymi plamami, plamkami a czasem i kreskami, gęściej przy podstawie jak przy końcu, upstrzone i zamazane.

Każde zniesienie mniej więcej bywa jednostajne pod wszelkiemi względami.

W końcu kwietnia lub na początku maja niosą się samice, i zaraz osiadają na jajach. Samce ciągle przy nich przebywają i strzegą; za

zbliżeniem się każdego nieprzyjaciela z krzykiem nabijają; samice zawsze wyciekają z jaj, zrywają się i gromadzą się koło nich, lecz zawsze są nierównie ostrożniejsze od innych ptaków, razem z nimi gnieźdzących się i nabijających. Pisklęta natychmiast po wylęgnięciu się wychodzą z gniazda, i rozlażą się po błocie; rodzice ciągle są przy nich, wodzą i o niebezpieczeństwie ostrzegają; odstępują ich dopiero wtenczas, kiedy zupełnie wyrosną i do podróży zabierać się mają. W pierwszych dniach czerwca często się już młode lotne spotyka.

Pisklęta puchowe są światło popielate, z pręgą ciemniejszą na grzbiecie, na spodzie ciała białawe. W pierwszym pierzu mają dziób przy nasadzie żółto czerwony, nogi pomarańczowe; wierzch głowy i płaszcz śniado popielaty z białą żółtawymi plamkami, kark siwy; spód biały, szyję i wyższą część piersi siwą z ciemno popielatemi podłużnymi strychami. Skrzydła i ogon jak u starych.

Brodziec pławny. — *Totanus stagnatilis*.

BECHST. Orn. Taschen. II. p. 292. — TYZ. Orn. III. p. 334. sp. 6. — *Scolopax totanus* LINN. Syst. XII. p. 245. n. 12. — *Tringa Guinetta* PALL. Zoog. II. p. 195. n. 304. — *Chevalier stagnatile* TEMM. Man. d'Orn. p. 647. — *Spotted Snipe* LATH. Syn. III. 1. p. 148. n. 19. — *Der Teichwasserläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 599. — *Лозикъ Аминнонозю* ПЛАТ.

Mieszka w Europie, w Azji i w Ameryce północnej; pospolitszy jest przez czas lęgowy na północy, a we wschodnio południowej pospolitszy na przelotach jak w środkowej Europie; u nas rzadki. Dwa razy tylko widziałem tego ptaka w porze lęgowej na naszych błotach: raz w roku 1852 na Polesiu, drugi raz parę nabijającą w górze w r. 1853 na dużym błocie na Podlasiu; zdaje się więc, że się gnieździ u nas przypadkowo.

Jaj pewnych nigdzie nie widziałem; w r. 1853, w miejscu właśnie gdzie ta para o której wspominał nabijała, znalazłem między wieloma jajami innych gatunków gniazdo ze trzema, które być może, do tego ptaka należały, lecz nie mam w tej mierze pewności. Są niewiele mniejsze od jaj brodzieca krwawodzioba, blade glinkowate rdzawo brunatnymi plamami upstrzone; długość 40 milim. szerokość 30 milim.

W pierwszym upierzeniu mają dziób czarno siwy, nogi zielono popielate; nad okiem brew białawą śniado upstrzoną; wierzch głowy i płaszcz jest czarniawo szary, z żółtawym obrzeżeniem piór, na długich barków-

kach i ramieniowych lotkach poprzeczne czarne pręgi. Cały spód biały, na szyi i bokach piersi czarniawymi centkami podługowatymi gęsto upstrzony, reszta jak u starych.

Brodziec samotny. — *Totanus ochropus.*

Tab. CXXI.

TEMM. Man. d'Orn. p. 651. — Tyz. Orn. III. p. 335. sp. 7. — *Tringa ochropus* LINN. Syst. XII. p. 250. n. 13. — PALL. Zoog. II. p. 192. n. 302. — *Chevalier Cul blanc* BUFF. enl. 843. — *Green Sandpiper* LATH. Syn. III. 1. p. 170 n. 12. — *Der getüpfelte Wasser läufer* BREHM. Eur. Vög. p. 594. — *Stuka kropenatà* FRIC. — *Лонзукъ вохранионзю* PLAT.

Brodziec ten mieszka w Europie i w Azji; u nas pospolity we wszystkich okolicach, przylatuje w ostatnich dniach marca lub w samym początku kwietnia; w końcu września odlatuje. Pokazuje się najczęściej w czasach przelotów na wybrzeżach rzek, strumieni i jezior, pojedynczo lub w małych gromadkach; na czas zaś lęgowy udaje się w lasy błotniste i osiedla się w nich nad bagienkami, jeziorkami, strumieniami lub brodami. Gnieździ się zwykle samotnie, przy większych tylko błotach po kilka par blisko siebie, lecz każda osobno.

Pod względem wyboru miejsca na gniazda, odróżnia się nie tylko od innych gatunków tego rodzaju, ale nawet od wszystkich ptaków tejże samej rodziny. Nie ściele bowiem gniazda tak jak tamte na ziemi, lecz wyszukuje po lesie pustych i na wysokich drzewach pomieszczonych gniazd innych ptaków, częstokroć w gąszczach odległych od błotek po których żeruje.

W maju niesie 4 jaja, w próżne gniazda turkawek, sójek, drozdów, kwiczołów i t. p. ptaków, znajdujące się najczęściej w bliskości błota lub wody, bez względu na wysokość w jakiej są usłane.

Gniazdo tych wcale nie przerabia, i niczego nie dodaje, z wyjątkiem tylko jeżeli się w gniazdach wiewiórczych umieszcza. Te bowiem ostatnie nie mające żadnej wklęsłości na wierzchu, rozgrzebuje i sam ją w nich wyrabia; ponieważ gniazda te głównie się składają z mchu, łatwo mu to przychodzi.

Kształt jaj jest gruszkowaty, podłużny; w podstawie są pękate i nagle zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszczuplone, śpiczaste; największa grubość znajduje się blisko podstawy. Skorupa gładka, mierznie połyskująca, nieprzezroczysta; pory gęste, widoczne. Tło białawe,

szaro białawe, zielonawo białawe, lub brudno oliwkowe, upstrzone sporem płamami fioletowo popielatymi bladymi i ciemno brunatnymi, tudzież plamkami i kropkami dużymi lub drobnymi gęsto po całej powierzchni, lub gęsto przy podstawie a rzadko przy wierzchołku; na niektórych prócz tego, trafiają się rozmaite kreski i kręte strychy odosobnione lub z płam wyciągnięte. W każdym zniesieniu kształt, tło i sposób upstrzenia bywają zbliżone. Wymiary:

1-sze	długie	42	milim.,	szerokie	28	milim.
2-gie	„	39	„	„	28	„
3-cie	„	37	„	„	27	„

Ptak ten zawsze jest ostrożny i bojaźliwy; samiec zdaleka postrzeże idącego między lasem człowieka i zrywa się z krzykiem; samica natomiast z jaj wylatuje i razem oboje przelatują się, siadają po drzewach, nadlatują zdaleka, bałamuca poszukiwania i starają się odwozić od gniazda, które z tego powodu jest trudnym do wyśledzenia; trzeba zatem zaglądać do wszystkich gniazd po drzewach będących na całej przestrzeni lasu w bliskości błota, gdzie stare nabijają, ażeby na nie natrafić, co nie jest tak łatwym do wykonania; czasem jednak, gdy samiec przeleci na inne błotko, zejdzie się blisko samicy na gniaździe i dojrzy się ją siedzącą albo też w chwili gdy się z niego zrywa. Pisklęta po wykluciu matka znosi w dzióbku na błoto i pielęgnuje troskliwie tak samo jak inne gatunki; stare wtenczas są nierównie śmielsze: nadlatują i nacierają zapalczywie, a gdy się najdzie w to miejsce gdzie się znajdują, bardzo blisko przysuwają się i tuż obok po gałęziach siadają. Młode są nierównie trudniejsze do wynalezienia jak innych gatunków, gdyż najczęściej kryją się po gęstych i dużych trawach i po krzewach wśród leśnych błót, a nigdzie się ich w większych ilościach nie spotyka.

Śpiew samca donośny, jest najczystszy i najprzyjemniejszy z pomiędzy naszych ptaków brodzących. W czasie lęgowym odzywa się często przelatując nad lasem, co w pogodne wieczory i ranki wiosenne w czasie ciągu słonek miłe wrażenie sprawuje; ma w sobie coś wesołego i swobodnego, gdy zwłaszcza się miesza i tworzy sprzeczność z ponurami lub żalonymi głosami innych błotnych ptaków.

Pisklęta puchowe różnią się głównie od piskląt następującego gatunku rozłożeniem plam ciemnych na wierzchu głowy; mają one wielką plamę cały wierzch głowy pokrywającą, przerwana i rozdzieloną dwoma smugami szarymi od czoła wychodzącymi i sięgającymi ku tyłowi głowy: prócz tego male są bardzo różnice w rozłożeniu plam na wierzchnich częściach ciała, a koloryt niczem się nie różniący. W piérw-

szém upierzeniu płaszc mają ciemniejszy od starych i więcej polyskujący, gęsto upstrzony drobnymi rudawemi plameczkami; wierzch głowy nie plamisty, boki szyi i piersi ciemne, podobnie jak kark biało poprzecznie upstrzone. Lotki, ogon i reszta jak u starych.

Brodzicz leśny.—*Totanus glareola*.

Tab. CXXII fig. 1.

TEMM. Man. d'Orn. II. p. 654.—Tyz.Orn. III. p. 336. sp. 9.—*Tringaglareola* LINN. Faun. Sue. p. 65. n. 184.—*Tringa littorea* LINN. Syst. XII. p. 251. n. 17.—Faun. Sue. p. 66. n. 185.—PALL. Zoog. II. p. 195. n. 305.—*Chevalier varié* BUFF. enl. 300.—*Chevalier Sylvain* TEMM.—*Wood Sandpiper* LATH. Syn. III. 1. p. 172. n. 13.—*Der Waldwasserläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 596.—*Sluka malá* FRIC.—*Typyxmaia лесноу* PLAT.

Mieszka w Europie i w Azji; u nas na przelotach wszędzie pospolity, z wiosny wczesnie w kwietniu przybywa i często przy wodach zapada; znaczna liczba rozprasza się na czas lęgowy po dużych topkich bagnach, jak równie po małych bagienkach wśród pól, zarośli i brzegów leśnych, znajdujących się obficie w okolicach błotnistych. Ptaki te najobfitsze są w części Polesia należącój do Królestwa i w gubernii Augustowskiej; gnieźdzą się także dosyć obficie na niektórych błotach nad Bugiem, Wieprzem i Narwią; prócz tego pojedyncze pary wywodzą się w błotnistej okolicy powiatu Piotrkowskiego i w wielu innych miejscowościach. W przelotach jesiennych są bardzo pospolite po wszystkich błotach, bagnach i nad wodami aż ku końcowi września.

Gnieźdzą się po kępach wystających z zalanych błót i bagien, przy rowach i na sławach nad brzegami jezior; zwykle w miejscach grzęzkiach trudno dostępnych, wygrzebują i ugniatają gładko dołeczek, który wysięciają, podobnie jak inne ptaki w tych samych miejscach gnieźdzące się, suchą trawą, dosyć starannie i gładko.

W początku lub w połowie maja niosą 4 jaja gruszkowate, miernie podługne, przy podstawie pękate i nagle zaokrąglone, w końcu znacznie zeszczuplone, śpiczaste. Wymiary czterech najodmienniejszych:

1-sze	długie	42	milim.,	szerokie	28	milim.
2-gie	"	40	"	"	29	"
3-cie	"	37	"	"	26	"
4-te	"	39	"	"	27	"

Skorupa delikatna, gładka, miernie połyskująca, pory gęste widoczne. Tło blade zielone, lub czarno zielonawe; spodnie upstrzenie składa się z gęstych fioletowo popielatych bladych plamek, wierzchnie brunatne lub brunatno rdzawe plamy, plamki, czasem kreski i namazania, gęste i jednostajnie rozsiane po całej powierzchni albo gęściej zebrane przy podstawie. Każde zniesienie jest między sobą podobne pod względem kształtu, wielkości i ubarwienia.

Ptak ten w czasie gnieźdzenia się nie jest tak towarzyskim jak np. szlamniki, krwawodzioby i bataliony; wprawdzie znaczna ich ilość zakłada gniazda między osadami wymienionych ptaków, ale większa zapewne rozprasza się pojedynczo po małych bagnach i odosobnionych mokradłach na wielkich lęgowych błotach, i w takich także okolicach gdzie się tamte gatunki wcale nie wywodzą. Samiec nieodstępnie gniazda pilnuje, przechadza się ciągle w bliskości lub przesiaduje po wierzchołkach krzaków lub drzew sąsiednich. Skoro tylko postrzeże psa lub człowieka, leci prosto krzycząc ku niemu, nabija, siada po ziemi i krzakach, to znowu się zrywa, trzepie się w powietrzu na jedném miejscu i odprowadza póty, póki się nie oddali; w razie jeżeli tenże zbliża się zbyt nie ku gniazdu, samica wyciekłszy z jaj na bok, zrywa się i razem oboje nabijają i trzęsą się obok nieprzyjaciela. W ogólności są najśmielsze i najnatarczywsze z pomiędzy błotnych ptaków; żaden w nabijaniu nie zbliża się tak bardzo i niczem odstraszyć się nie daje: można po kilka, lub kilkanaście razy strzelać do niego, to go wcale nie zraża i tak samo jak przedtém nadlatuje: nieraz widziałem jak z przetrąconą nogą od strzału, tak samo narażał się jak i pierwój.

Pisklęta zaraz po wylęgnięciu się rodzice prowadzą na błoto a w parę dni wyprowadzają je nad brzegi jezior i rowów, gdzie do zupełnego wyrośnięcia troskliwie wodzą i strzegą. W końcu czerwca zbijają się w stadka i opuszczają lęgowe błota.

Śpiew samca w porze godowej jest bardzo miły, przez cały kwiecień i maj ptak ten często przebywa w powietrzu bujając w górze około 200 stóp wysoko; tak jak ksyk potrząsa wtenczas skrzydełkami i opuszczając się ku ziemi śpiewa podobnie jak skowronek borowy (*Alauda nemorosa*); następnie wznosi się znowuż do góry cicho a potem opuszcza się ze śpiewem i to przez parę godzin bez ustanku powtarza.

Pisklęta puchowe mają zwierzchu ciała pręgi czarne i rudawo szare, ułożone w sposób następujący: cały wierzch głowy zajmuje duża czarna plama wązko od czoła zaczynająca się i na tyle zwężona: przedłuża się ona aż do spodu karku; od nasady dzioba z każdej strony cią-

gnie się przez oko czarna kresa i na tył głowy zachodzi. Na grzbiecie idzie pięć pręg czarnych i cztery szare; ogonek w części czarny, w części szary; skrzydła miejscami czarne, miejscami szaro rudawe, w końcach białe, udka na zewnątrz czarne od środka białe. Cały spód biały.

W pierwszym upierzeniu znacznie się różni od starych; cały płaszcz ma odcień cokolwiek brunatny, gęsto upstrzony plamkami i kropelkami rudawemi; wierzch głowy koloru płaszcza, na tyle tylko rudawo kreskowany. Kark światlejszy, białawo drobno upstrzony; szyja i piersi białawo szare, ciemniej szaro upstrzone, brzegi piórek u spodu piersi, są cokolwiek żółtawo zafarbowane. Reszta jak u starych.

Brodziec piskliwy.—*Totanus hypoleucos.* 522

Tab. CXXII fig. 2.

TEMM. Man. d'Orn. I. p. 657.—TYZ Orn. III. p. 338 sp. 12.—*Tringa hypoleucos* LINN. Syst. XII. p. 250. n. 14.—*Tringa canutus* RETZ. Faun. Sue. p. 189. n. 158.—*Tringa leucoptera* PALL. Zoog. II. p. 196 n. 306.—*Actitis hypoleucos* BOIÉ.—*Guignette* BUFF. enl. 850.—*Chevalier guignette* TEMM.—*Common Sandpiper* LATH. Syn. III. 1. p. 178. n. 23.—*Der trillernde Wasserrufer* BREHM. Eur. Vög. p. 590.—*Pisik podbili* FRIC.—*Тыпырмань белоногий* PLAT.

Gatunek ten rozproszony po całej prawie Europie i Azji, u nas jest bardzo pospolity, i najwięcej po całym kraju rozsypany; nigdzie wprawdzie w porze legowej nie znajduje się gromadnie, lecz najczęściej pojedynczemi parami: ponieważ jednak gnieździ się na brzegach wszystkich dużych i małych rzek, nad jeziorami, stawami a nawet przy najmniejszych rzeczках i strumykach, w okolicach nawet gdzie wcale inne gatunki nie bywają, ogólna zatem liczba może wyrównać ptakom tego rzędu za najobfitsze uważanym.

W przelotach są bardzo pospolite i zapadają wszędzie nad wodami; przylatują na początku lub w połowie kwietnia, a w końcu sierpnia zaczynają odlatywać; we wrześniu są coraz radsze, a z końcem tego miesiąca zupełnie się wynoszą.

Ptak ten różniący się pod wielu względami od innych gatunków, w gnieźdzeniu się ma zupełnie odmienne zwyczaje. Gniazdko zakłada w miejscach zupełnie suchych, na wyniosłych pobrzeżach rzek i strumieni, między trawą lub murawą, na spadziściach urwistych brzegów, w krzaczkach nadwodnych albo na wyspach piaszczystych zupełnie nagich. Wygrzebuje dołek mający około 4'' średnicy, a około

2'' głęboki, i wyściela go suchą trawą; na gołych piaskach dołek bywa płytszy i mniej podesłany.

W maju lub na początku czerwca niesie 4 jaja znacznie mniejsze jak brodzka leśnego, gruszkowate, nie tyle pękate przy podstawie i wolniej zaokrąglone, w końcu mniej śpiczaste; często te jaja są więcej do kształtu jajowatego zbliżone. Skorupa delikatna, gładka, mocniej połyskująca jak u innych; pory gęste, widoczne. Wymiary:

1-sze	długie	37	milim.,	szerokie	26	milim.
2-gie	"	35	"	"	25	"
3-cie	"	36	"	"	25	"

Tło białawe, lub gliniasto białawe, podwójnie upstrzone: tojest przez spodnie plamki fioletowo popielate, rzadkie; i wierzchnie plamki i kropki brunatne lub brunatno rdzawe ciemne, gęściejsze od tamtych, na całej powierzchni jednakowo rozsiane, albo też przy podstawie zgęszczone. W ogólności każde zniesienie jest jednostajne.

W zbiorze p. Baldamusa, między wielu odmianami jest jedno białoglinkowate, drobnymi kreskami i sznureczkami gęsto popisane.

Chociaż samiec bierze udział w wysiadywaniu i nie opuszcza samicy i potomstwa aż do samego końca, nie tyle jednak strzeże i broni gniazda jak inne gatunki; rzadko kiedy można go przy niém zastać, a jeżeli jest obecnym, odchodzi piechotą i odzywa się z ziemi zdaleka. Samica najczęściej z jaj wycieka a jeżeli się ją na nich zejdzie, zrywa się i ponad ziemią lub wodą odlatuje: siada opodal i razem z samcem piszczy i biega po wybrzeżu.

Młode po wyjściu z jaj natychmiast idą za rodzicami nad wodę, gdzie ciągle żerują, a w razie niebezpieczeństwa przypadają na piasku lub kryją się po nierównościach. Stare i w takim razie nie nabijają, lecz tylko uważają z pewnej odległości i ostrzegają potomstwo.

W czasie lęgowym głos ich piskliwy i monotony ale czysty i donośny, jest bardzo przyjemny, a mianowicie w pogodne wieczory wiosenne kiedy śpiew kilku samców blisko siebie będących, mięsza się z głosami innych ptaków.

Pisklęta puchowe z wierzchu są rudawo myszate, drobno i gęsto poprzecznie ciemno prążkowane; przez środek głowy i grzbietu mają czarną pręgę i także ciemne prążki przez oko na tył głowy zachodzące: cały spód czysto biały. W pierwszym upierzeniu tém różnią się od starych, że na pokrywach skrzydłowych i barkówkach mają drobne, faliste, rudawe prążki, ciemnymi przeplatane; na grzbiecie mniej połyskującym, jak u starych, równie jak na wierzchu głowy, prążki te są bardzo sub-

telne; prócz tego nie mają na środkowych piórach plam ciemniejszych stanowiących pstrocinę u starych. Kuper, pokrywy nadogonowe i końce dwóch środkowych sterówek także są rudawo falisto pręgowane; boki piersi ciemne, tego samego koloru jak kark; reszta jak u starych.

SZLAMNIKI.—*LIMOSA*.

Szlamniki gnieźdzą się gromadnie, żyją w jednoźństwie; samce są równie troskliwe o potomstwo jak samice, i wspólnie z niemi wysiadują jaja. Gniazda ścielą tak samo jak brodźce i bataliony; niosą zawsze po 4 jaja gruszkowate, z ubarwienia podobne do jaj ptaków bekasowatych. Młode bardzo wczesnie błota lęgowe opuszczają. Piérwsze upierzenie jest znacznie odmienne od dojrzałego.

Szlamnik czarnosterny.—*Limosa melanura*.

Tab. CXXIII.

LEISS. Nachtr. zu Bechst. Natg. II. p. 153.— Tyz. Orn. III. p. 343. n. 2.—*Scolopax aegeocephala* LINN. Syst. XII. p. 246 n. 16.—*Scolopax limosa* ID. p. 245. n. 13.—*Limosa aegeocephala* PALL. Zoog. II. p. 178 n. 289.—*Scolopax belgica* GMEL. Syst. Lin. XIII p. 663. n. 39.—*Barge* BUFF. enl. 874.—*Barge à queue noire* TEMM. Man. d'Orn. p. 664.—*Godwit* LATH. Syn. III. 1. p. 144. n. 14.—*Der schwarzwänzige Sumpfläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 609.—*Stuka pobrzeżni* FRIC.—*Цыкленъ, Болотный куликъ и.и. Морозника* PLAT.

Zamieszkuje Europę i Azyą; w czasie lęgowym pospolity w błotnistej okolicy gubernii Lubelskiej, między Wieprzem i Bugiem położonej, a mianowicie w części stykających się powiatów Krasnostawskiego i Radzyńskiego; dalej na wielkich błotach Poleskich jeszcze pospolitszy; gnieździ się także dosyć obficie w błotnistych okolicach gubernii Augustowskiej i w Płockiej na niektórych błotach ciągnących się przez powiaty Ostrołęcki i Przasnyski, a mianowicie na Pulwach i Gutosze.

Inne strony w przelotach tylko odwiedza i czasami zapada, ale długo nie bawi.

Z wiosny skoro tylko śniegi poginą i ptastwo wędrowne zaczyna przybywać, ptaki te odrazu pokazują się na błotach łęgowych; długo jeszcze tułają się między zalewami nim woda z miejsc łęgowych ustąpi i dozwoli im gniazda zakładać, co zwykle dopiero w początku maja następuje. Około 10 maja większa część siedzi już na jajach, a przed końcem tego miesiąca najpóźniejsze osiadają; z końcem maja zaczynają się wylęgać, a około 15 czerwca wiele już bywa lotnych.

Na dużych błotach zbierają się w miejscach wilgotnych, gdzie rzadka lecz dosyć wysoka trawa i trzcinka zarasta, i gdzie są kępy wystające nad wodę; tam się gnieźdzą gromadnie. Miejsca takie najczęściej wypadają przy brzegach nad polami, przy jeziorach lub rowach. W niektórych okolicach, a mianowicie na Polesiu spotyka się także po kilka par po wszystkich małych błotkach, a nawet po małych bagienkach między polami i po wilgotnych odłogach wrzosem i rzadką choinką zarośniętych.

Gniazda zakładają najwięcej po kępach, na wierzchu których wygrzebują dolki około 3 cali głębokie, i wyścielają je dosyć obficie suchą trawą. W miejscach mniej wilgotnych urządzają je także na równym gruncie między trawą lub wrzosem i w podobny sposób wygrzebują i wyścielają. Gniazdo całe ma około sześciu cali średnicy, a około trzech cali głębokości.

Niosą po 4 jaja gruszkowate, mniej więcej podłużne, w wierzchołku znacznie zeszczupione i wyciągnięte; tak pod względem kształtu jak i wielkości ulegające małym odmianom. Skorupę mają delikatną, bardzo gęsto i drobno chropowatą, ze słabym połyskiem. Barwa tła jest oliwkowa blade, oliwkowo zielonawa, lub żółtawo oliwkowa; upstrzenie podwójne przez spodnie plamy brunatne bardzo blade, i wierzchnie brunatno oliwkowe lub brunatne niewiele ciemniejsze plamy, plamki, i namazania nieregularne, zgromadzone w większej części przy podstawie; prócz tego niektóre miewają jeszcze w tym końcu po kilka ciemnych zupełnie kresek. Wymiary czterech są:

1-sze	długie	58	milim.,	szerokie	39	milim.
2-gie	"	60	"	"	36	"
3-cie	"	53	"	"	36	"
4-te	"	52	"	"	37	"

W zbiorze Amsterdamskim znajduje się ciekawa odmiana jaja rybcowego pod względem ubarwienia: ma bowiem tło fioletowo popie-

late bez żadnej odmiany. Jaja każdego zniesienia bywają zwykle pod wszelkimi względami jednostajne.

Jak się wyżej powiedziało, szlamniki te gnieźdzą się gromadnie, niekiedy po kilkadziesiąt par na kilku morgach błota; zdarza się często znajdować gniazda o kilka zaledwie kroków jedno od drugiego oddalone. Gdy który z samców dojrzy zdaleka zbliżającego się psa lub człowieka, leci prosto do niego krzycząc, i ciągle już na niego nabija; na to zlatują się inne samce i wszystkie samice z jaj, i tak go całą gromadą przeprowadzają póki się nie oddali. Przelatujące wrony, kruki lub drapieżne ptaki, samce podobnie napastują, ale samice nie ustępują z jaj, lecz siedząc na nich ukrywają. Samica bardzo rzadko zejść się daje człowiekowi na gniaździe, i to chyba wtenczas, kiedy jaja są już mocno zasiedziane, i kiedy człowiek zbyt długo chodzi w bliskości i oswoi je z sobą.

Młode po wylęgnięciu natychmiast wychodzą z gniazda, i starannie są przez rodziców strzeżone i pielęgnowane. Stare przy nich są nadzwyczaj odważne, narażają się na wszelkie niebezpieczeństwa i niczem zrazić się nie dają, nalatują niekiedy tuż do człowieka i pozwalają po kilka razy strzelać do siebie. Gdy dzieci dorastają i zaczynają pokrywać się piórkami, stare przeprowadzają je na świeże miejsca obfitujące w żywność, najczęściej pod same pola; wszystkie z całego błota tam się zbierają i zostają dopóki nie są gotowe do podróży. Wtenczas to łączą się w stada, oddzielnie stare a oddzielnie młode, i około Ś^o Jana zaczynają odlatywać. W pierwszych dniach lipca już są bardzo rzadkie, i to chyba takie się jeszcze znajdują, których łąg był spóźniony.

Stada wędrowne lub ptaki pojedyncze, zdarza się spotykać po dużych błotach nad Wisłą i innemi rzekami do końca lipca; lecz na błotach łęgowych wcale już w tym czasie nie bywają.

Stare nabijające potrzęsają rozmaicie skrzydłami i przewracają się na boki, krzyczą podobnie jak czajki, lub w sposób naśladujący zgłoski *ry-ciu* po kilka razy prędko powtarzane, od czego nazwisko popularne rycyka otrzymały.

Młode puchowe są blade rudawe, na wierzchu brunatno plamiste. W pierwszym upierzeniu mają wierzch głowy i płaszcz brunatny, z wszystkimi piórami rdzawo subtelnie obwiedzionymi; przód szyi, piersi i boki rudawo szare, brzuch i dalsze części spodu ciała białe; pokrywy skrzydłowe popielato szare z rudawo białymi obrzeżeniami. Dziób przy nasadzie tylko blade pomarańczowy, dalej brunatny; nogi czarniawo brunatne.

Szlamnik rdzawy.—*Limosa rufa*.

BRISS. ORN. V p. 281. n. 5.—TYZ. ORN. III. p. 344. sp. 4.—*Scolopax lapponica* LINN. Syst. XII. p. 246. n. 15. — *Scolopax leucophaea* LATH. Ind. ORN. II. p. 719 n. 17.—*Totanus gregarius* BECHST. Natg. Deut. IV. p. 258. — *Limosa ferruginea* PALL. Zoog. II. p. 18. n. 292. — *Barge rousse* BUFF. enl. 900. — TEMM. M&D. d'ORN. IV. p. 424. — *Red Godwit* LATH. SYB. III. 1. p. 142 n. 13. — *Der rothrothe Sumpfläufer* BREHM. Eur. Vög. p. 611.—*Sluka cervena* FRIC.

Mieszka w Europie i w Azji; u nas bardzo rzadki na przelotach; w Litwie także tylko przelotny, gnieździ się zaś na Północy. Nilson utrzymuje, że nie rzadko gnieździ się w środkowej Norwegii.

Thienemann opisuje jaje, które ztamtąd otrzymał 2" 1" długie, 1" 4" szerokie, w podstawie łagodnie zaokrąglone, w wierzchołku bardzo zeszcuplone. Tło brunatno zielone, na tém są spodnie plamy siwe, rozlane, a wierzchnie zielono brunatne duże plamy i sznureczki, gęste przy podstawie, zresztą obrzednie. Skorupa delikatna, gładka, z widocznymi porami i słabym połyskiem; do światła jest zielonawo żółta.

Barwa gniazdowa podobna jest do jesiennój: mają wtenczas wierzch głowy i płaszcz izabellowy lub izabellowo siwy, z brunatnymi podłużnymi plamami; ogon izabellowy lub izabellowo białawy, czarno pręgowany; całą szyję, gardło i boki jasne, izabellowo siwe, z brunatnymi plomykami wzdłuż stosin.

BEKASY.—*SCOLOPAX*.

Bekasy wyprawiają zwykle przez wiosnę burzliwe toki gromadnie; mimo to jednak, każda samica miéwa przy sobie oddzielnego samca, przebywającego w bliskości w czasie wysiadywania jaj, i trzymającego się przy dzieciach, dopóki te nie porosną. Wszystkie gnieźdzą się na ziemi wśród błót niezbyt grzęzkich; w rzadkich zaroślach lub w miejscach trawą tylko niezbyt gęstą zarośniętych. Słaki tylko stanowią

tu wyjątek, gdyż gnieźdzą się po lasach równie w miejscach suchych jak i w wilgotnych. Gniazda ścielą łądzne, z traw suchych, w dołczkach poprzednio na ten cel wygrzebanych, i nosą regularnie po 4 jaja gruszkowate. Młode w pierwszym upierzeniu niczém nie różnią się od starych, można je tylko poznać po świeżości piór i miękkości dzioba do pewnego czasu.

Bekas słąka. — *Scolopax rusticola*.

Tab. CXXIV.

LINN. Syst. XII. p. 243. n. 6. — PALL. Zoog II. p. 171. n. 284. — TYZ. Orn. III. p. 349. sp. 1. — *Bécasse* BUFF. enl. 885. — *Bécasse ordinaire* TEMM. Man. d'Orn. p. 673. — *Woodcock* LATH. Syn. III. 1. p. 129. n. 1. — *Der europäische Waldschnepfe* BREHM. Eur. Vög. p. 617. — *Stuka lesni* FRIC. — *Слонка или Бекась лесной* PLAT.

Mieszka przez lato w całej Europie i w Azji; pewna ilość zimuje w południowej Europie, reszta do Afryki przeciąga. U nas dosyć pospolita, przybywa w marcu jak tylko śniegi przeginają po lasach, i zostaje do listopada, dopóki znowu śniegi ostatecznie ich nie wyrugują.

Na czas pobytu osiedla się w lasach równie błotnistych jak i zupełnie suchych, nawet w górzystych borach obficie się znajduje jak w niskich położeniach.

Zaraz po przybyciu rozpoczyna ciągi, których przyczynę i cel trudno wytłumaczyć. W piękne dni wiosenne wieczorami po zachodzie słońca, gdy się zaczyna przymierzchać, a rankami przed wschodem, dobrym jeszcze zmrokiem, każda słąka podrywa się i powolnie przelatuje nad lasem w rozmaitych kierunkach tuż ponad samymi drzewami, i ciągle się odzywa w ten sposób, że po podwójnym chrapnięciu gwiznie cienkim przejmującym głosem. Ciąg ten trwa wieczorem do zupełnej ciemności, a rano do wschodu słońca, poczem każda zapada, i resztę dnia na ziemi przepędza.

Myśliwi krajów obfitujących w słąki utrzymują, że tak samo toczą w lasach jak dubelty; to jest zbierają się w pewnych miejscach gromadnie, walczą między sobą, rozmaicie podskakują i parzą się. Kto wie czyli ciąg nie ma z tém związku.

Z początku wiosny, zaraz po przybyciu, samce i samice jednakowo ciągi odbywają; następnie, skoro samice osiadną na jajach, same tylko samce ciągną przez całą wiosnę i początek lata. W porze jednak pó-

źniejszej nie w każdym dniu, i trudno nawet odgadnąć tego przyczynę; zdarza się bowiem często, że w najpiękniejsze czasy, pod wszelkimi względami na pozór sprzyjające, żadna nie-przeciagnie. Niekiedy w drugiej połowie lipca jeszcze się je ciągnące widuje.

W początku kwietnia samica ściele gniazdo z suchych traw, koryzdek i liści, w dołeczku gdziekolwiek pod drzewem, krzakiem lub kępką; w miejscach zupełnie suchych, lub przy strugach sączących się przez wiosnę po lasach. Niesie 4 jaja.

Kształt ich jest jajowaty, krótki, pękaty, odmienny od jaj bekasów właściwych; w podstawie są wolno spuścisto zaokrąglone, w wierzchołku znacznie zeszcuplone, mniej więcej śpiczaste: najgrubsze są blisko połowy, trafiają się jednak najgrubsze w $\frac{1}{3}$ części długości. Skorupa delikatna, gładka z miernym połyskiem, pory drobne, gęste, gołym okiem niewidzialne. Tło rdzawo glinowate, blade; brunatno popielatemi blademi plamkami w skorupę wsiąknięmi narzucane po całej powierzchni; i drugimi brunatnymi lub brunatno oliwkowemi nieregularnymi, gęściej przy podstawie powierzchnie upstrzone; rzadsze są z pstrociną wszędzie jednostajną. Wymiary nie wiele się różniące:

1-sze	długie	45	milim.	, szerokie	33	milim.
2-gie	"	44	"	"	34	"
3-cie	"	45	"	"	32	"
4-te	"	46	"	"	34	"

Samica sama wysiaduje jaja, i dosiaduje na nich bardzo twardo; spędzona ulatuje tłukąc się po ziemi. Pisklęta zaraz po wyjściu z jaj opuszczają gniazdo, i troskliwie są aż do zupełnego wyrośnięcia, pielęgnowane przez matkę. Skoro je jaki nieprzyjaciel napadnie, stara tłucze się po ziemi i odprowadza, a jeżeli to nie pomaga, chwytą jedno dziobem i unosi lotem; myśliwi opowiadają, że nieraz z tak dużemi jak sama ucieka tym sposobem. Młode dorosłe ciągną czasami rano i wieczorem, ale bez chrapania.

Pisklęta puchowę są z wierzchu rdzawe, rudawo upstrzone, spód cały mają jasno rudawy; przez środek przodu głowy i przez oczy mają rudawo brunatną kresę, tył głowy rdzawo i rudawo pręgowany. W piórzem upierzeniu niczem nie różnią się od starych.

Bekas dubelt.—*Scolopax major*.

Tab. CXXV fig. 1.

GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 661. n. 36. — Tyz. Orn. III. p. 353. sp. 6. — *Scolopax media* FRISCH. Vög. tab. 228. — *Scolopax paludosa* RETZ. Faun. Sue. p. 175. n. 140. — *Scolopax palustris* PALL. Zoog. II. p. 173. n. 285. — *Telmatias* BOIÉ. — *Ascolopax* BLAS. — *Bécassine double* TEMM. Man. d'Orn. p. 675. — *Great Snipe* LATH. Syn. III. 1. p. 133. n. 4. — *Die grosse Sumpfschnepfe* BREHM. Eur. Vög. p. 619. — *Leżak* FRIC. — *Болышій бекасъ* PLAT.

Przez wiosnę zamieszkuje kraje północne i wschodnie Europy i Azyę północną; na przelotach zwiedza wszystkie kraje europejskie i odlatuje do Afryki na zimę. U nas pospolity, przylatuje małemi stadkami w połowie kwietnia i w początkach maja, i zatrzymuje się po kilka dni na żyznych błotach; następnie jedne udają się w łęgowe miejsca, inne dalej lecą na Północ. Powracają wraz z młodemi po odbytych wędrówkach w większej nierównie ilości; przybywają w końcu lipca na nasze mokre łąki i błota, świeżo po sprzęcie siana zarastające trawką i zatrzymują się na nich około dwóch lub trzech tygodni, tojest: do drugiej połowy sierpnia. Gdy trawa zbyt już podrośnie w tych miejscach, zaraz wylatują i przez cały wrzesień są rzadkie. Dopiero znowu w samym końcu tego miesiąca powtórne cugi przybywają, zapewne złożone z ptaków gnieźdzących się dalej na Północy: ptaki te zatrzymują się po kilka dni na wielkich błotach, gdyż na łąkach nie znajdują wtenczas dogodnych warunków, niekiedy także po krzakach wilgotnych wśród pól.

Gnieźdzą się u nas głównie na wielkich błotach gubernii Lubelskiej, Augustowskiej i Płockiej, w niektórych miejscach dosyć obficie; na niektórych także błotach mniej rozległych, lecz położonych w dogodnych dla nich warunkach, pojedyncze pary lub małe towarzystwa na czas łęgowy zostają. Wszystkie te jednak miejsca znajdują się po prawej stronie Wisły, na lewej bowiem rzadko bardzo gdzie takie miejscowości znaleźć już mogą. Nie w każdym roku w równej ilości rozmnażać się u nas zwykły, albowiem natura błót łęgowych wielu ulega zmianom i często przybiera stan zupełnie dla nich nie stosowny, tojest: albo za suchy albo za mokry nierównie. W większej ilości gnieźdzą się w Pińszczyźnie i na Litwie.

Przez czas łęgowy trzymają się błót mało wilgotnych, a nawet dość suchych, mających po sobie zarośle złożone z rzadkich brzołek i choi-

nek. Lubią także przestrzenie kępiaste, niezbyt wilgotne; w każdym razie porośnięte trawką niską i dosyć rzadką. W miejscach takich gdzie zwykle siana nie sprzątają.

Odbywają przez czas wiosenny toki bardzo burzliwe: przez cały maj i czerwiec wszystkie dubelty z całego błota zbiegają się piechotą po zachodzie słońca i rano przed wschodem na jedno miejsce, na cały czas obrane. Zwykle jest to plac czysty, cokolwiek wzniesiony między krzakami. Rozpoczynają w ten sposób grę, że samce z rozłoczonemi ogonami i opuszczonemi skrzydłami biegają wokół samicy, rozmaicie podskakując, przysiadując, podlatując i wydając rozmaite osobliwe głosy; jeden podobny jest do pociągnięcia przecikiem po karbach drewnianych, a drugi piskliwy i trzęsący; głosy te są tak ciche, że je zaledwie o sto kroków słyszeć można; biją się między sobą i to wszystko trwa do zupełnej ciemności. Myśliwi chcący z tego korzystać, stawiają budki i z tych biją po kilka za jednym strzałem; huk broni nie płoszy ich wcale: wprawdzie uciszają się na chwilę, lecz byleby tylko nie pokazywać się, zaraz nanowo tok rozpoczynają. Miejsce tych toków łatwo jest poznać po trawie zupełnie wydeptanej. Gdy się zupełnie ściemni, rozbiegają się i rozlatują po błocie.

Samica ściele gniazdko w maju, w miejscu niezbyt wilgotnym, w rzadkich krzaczkach lub w miejscach zupełnie czystych, gdziekolwiek w dołeczku pod kępką lub krzaczkiem z trawy suchej tak samo jak kszycowe umieszczone i urządzone, i niesie 4 jaja, które sama wysiaduje.

Jaja są gruszkowate lub jajowate, podłużne, w podstawie miernie wyciągnięte i łagodnie zaokrąglone, ku wierzchołkowi znacznie zeszczuplone i przedłużone, w samym końcu dosyć śpiczaste. Najgrubsze w $\frac{1}{3}$ długości. Skorupa delikatna, gładka, z bardzo słabym połyskiem; pory gęste, drobne, gołym okiem niewidzialne. Tło szaro glinowate blade, lub zielono żółtawe także blade; narzucane popielatemi blademi plamkami, w skorupę wsiąkłemi, i upstrzone z wierzchu dużemi nieregularnymi plamkami ciemno brunatnymi, gęsto przy podstawie, a rzadko i drobniejszemi na reszcie powierzchni. Wymiary trzech jaj odmiennych, są:

1-sze	długie	49	milim.,	szerokie	33	milim.
2-gie	„	46	„	„	34	„
3-cie	„	44	„	„	33	„

Do światła skorupa żółtawo przeświecająca.

Samica bardzo twardo siedzi na jajach, samiec w bliskości ciągle przebywa, ale nigdy na nich nie siada. Młode zaraz po wylęgnięciu

się wyprowadzają w miejsca żyzniejsze, i oboje stare trzymają się ciągle przy nich aż do czasu podróży. W początku lipca przenoszą się w brzegi świeżo koszone i około połowy tego miesiąca, skupiwszy się w większe stadka, opuszczają błota łęgowe.

Pisklęta puchowe są znacznie jaśniejsze od młodych kszyków. W pierwszym upierzeniu niczem nie różnią się od starych, można je tylko poznać po świeższym i czarniejszym upierzeniu, które na starych jest w tym czasie wyblakłe i spłowiałe.

Bekas kszyk. — *Scolopax gallinago*.

Tab. CXXV fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 244. n. 7. — PALL. Zoog. II. p. 174 n. 286. — Tyz. Orn. III. p. 354. sp. 8. — *Telmatias* BOIÉ — *Gallinago scolopacina* BR. — *Bécassine ordinaire* BUFF. enl. 883. — TEMM. Man. d'Orn I. p. 676. — *Common Snipe* LATH. Syn. III. 1. p. 134. — *Die Heersumpfschnepfe* BREHM. Eur. Vög. p. 625. — *Sluka otavni* FRIC. *Бекась настолиціи и.и Барашекъ бекасикъ* PLAT.

Ojczyzną kszyka jest Europa, Azja i Afryka, zdaje się nawet, że w Ameryce ten sam gatunek się znajduje. U nas najpospolitszy ze wszystkich bekasów, znajduje się wszędzie po błotach dużych i małych; lubi miejsca bagniste, szlamowate, wilgotniejsze jak dubelt. Skoro tylko śniegi zaczną na dobre topnieć i odkryją się miejsca mokrzejsze na błotach, natychmiast się pojawiają; w lata wczesne bywają już w pierwszych dniach marca. W jesieni zaś póty zostają, póki ich mrozy nie wypędzą; jednak w każdym razie obficie się tylko zatrzymują do końca października, następnie zaczynają nagle ubywać i zwykle do połowy listopada wyciągają zupełnie; niekiedy jednak daleko później się je jeszcze spotyka, a wyjątkowo niektóre zimują po oparzeliskach. Co się tyczy terminów odlotu, trafia się, że daleko wcześniej i naglęj to następuje, jeżeli raptownie chwycą mrozy i śnieg upadnie.

Kszyki gnieźdzą się po wszystkich błotach całego kraju, najwięcej na rozległych, chociaż i na najmniejszych pojedyncze pary corocznie się wywodzą; lubią także leśne błota, smugi i bagienka, i w miarę ich rozległości lub sąsiedztwa błót dużych, większa lub mniejsza ilość na nich się osiedla. Chociaż lubią błota przepadziste i głębokie, jednak na czas łęgowy wynoszą się w miejsca suchsze, w krzaczki, grondy i brzegi.

Jakkolwiek ptaki te przebywają przez czas łęgowy i tokują gromadnie, żyją w parach dosyć ścisłych, o czém łatwo się przekonać

w miejscach gdzie są rzadkiemi. Wkrótce po przybyciu zaczynają to-
kować, co zasada się na tém, że samice ukryte w trawie głośno dmucha-
ją po kilka razy; na to zlatują się i zbiegają samce ze wszystkich
stron i walczą o nie. Samce przez całą wiosnę wabią się właściwym so-
bie głosem, który głoskami: *pikut, pikut, pikut, czyk, czyk, czyk*, po kil-
kanaście razy powtarzanemi, doskonale naśladować się daje. Wabią się
najczęściej rankami i wieczorami, chociaż i wśród dnia często się odzywa-
ją. Przez cały czas lęgowy samce są bardzo lotne, często wlatują w po-
wietrze i długo w znacznej wysokości bujają; wtenczas to wydają skrzy-
dlami ów osobliwy głos beczący, od którego w wielu językach nazwi-
sko otrzymały. Bujanie to tym sposobem odbywają, że ptak wznosi się
lotem ukośnym w górę, i wabi się tak jak na ziemi; następnie opuszcza-
jąc się ku dołowi wydaje owo warczenie nagłym ruchem skrzydeł, co po
kilkadziesiąt razy i więcej powtarza. Gdy tak bujający usłyszy w trawie
samice, puszcza się jak strzała do niej i pada na ziemi. W miejscach
gdzie się gnieździ dużo kszyków, mieszanina wabienia się i beczenia
w rozmaitych stronach, z głosami innych ptaków, sprawia przyjemne
wrażenie.

Samice urządzają gniazda pod krzaczkami, na kępkach w miej-
scach otwartych, albo między trawą na równym miejscu, jeżeli wilgoć
nie przeszkadza, w wygrzebanym umyślnie lub gotowym dołku, który
wysięcają suchymi trawami, mniej starannie niż brodźce lub bata-
liony.

Niosą zawsze po 4 jaja, gruszkowate, pękate, albo szczuplejsze
i więcej podługowate; w podstawie nagle zaokrąglone, w wierzchołku
mocno zeszczupłone, największa ich grubość przypada blisko połowy.
Wymiary znaczne przedstawiają różnice, dlatego też znaczniejszych od-
miany jakie mam pod ręką, załączam:

Największe	długie	43½ milim.,	szerokie	30 milim.
Najmniejsze	"	36	"	27 "
Najszczuplejsze	"	43	"	28 "
Najgrubsze	"	43	"	31 "

Skorupa delikatna, gładka, słabo połyskująca; pory gęste zaledwo
widzialne. Ubarwienie rozmaite. W jednym zniesieniu można znaleźć
najrozmaitsze odmiany, nie tylko pod względem kolorów ale i pod
względem wielkości i kształtu. Tło najpospolicij bywa oliwkowo gli-
niaste, zielonawo gliniaste, zielonawe, żółto zielonawe lub rdzawe; up-
strzenie podwójne: oliwkowo popielatemi blademi plamami od spo-
du, oliwkowo brunatnemi lub brunatnemi ciemniejszymi po wierzchu.

Plamy te i namazania są najczęściej w grubszym końcu gęściejsze jak przy wierzchołku, niekiedy obrączkowato zebrane; często też bywają podobnie jak na batalionowych, niby pędzlem pociągane. Czasami jaja o tle bladém mają tylko blado oliwkową pstroczinę.

Zaczawszy od końca marca do sierpnia, kszyki ciągle się wabiają na błotach łęgowych, a od pierwszych dni kwietnia aż do sierpnia ciągle się znajduje gniazda ze świeżemi jajami; ztąd można wnosić, że dwa, a niektóre trzy razy przez lato wysiadują.

Samica twardo na jajach dosiadyje, zrywa się zpod samych nóg, a niekiedy i ręką daje się uchwycić, gdy się ją na gniaździe zawczasu dojrzy; z tego to powodu, łatwo znajdować jaja przy pomocy wyźła w miejscach gdzie są obfite. Spędzona z jaj odlatuje lotem ociężałym nad samą ziemią i wkrótce zapada; zejść się jednak potem nie daje, zrywa się zdaleka i daleko już odlatuje; po chwili jednak piechotę na gniazdo wraca.

Świeżo wylęgnięte pisklęta są gęsto ciemno rdzawym puchem odziane, ciemniejsze na wierzchnich częściach ciała i brunatno upstrzone, na spodzie jaśniejsze, nie plamiste. Wychodzą zaraz z gniazda i przebywają w bliskości dopóki zupełnie nie porosną; matka bardzo troskliwie je pielęgnuje i strzeże; gdy się na nie nachodzi, podrywa się z trawy i ciągle coraz dalej zapada, trzepie się skrzydłami po ziemi ażeby od tego miejsca odprowadzić: odpędzona od nich natychmiast lotem powraca i zapada. Zostaje przy nich dopóki zupełnie nie porosną. W połowie maja często się już lotnie spotyka; w końcu czerwca, gdy trawa pokoszona na brzegach błót łęgowych zaczyna podraść, ściągają się tam z całego błota wszystkie młode odchowane, i te z matkami które już mogą podlatywać, i zostają tam do połowy lipca. Ciągłe liczba ich powiększa się nowo przybywającemi; następnie zaczynają częściowo wędrować i przenoszą się na inne świeże błota, na których znowu przez sierpień zostają. Ostatecznie gnieźdzące się, zostają jeszcze na błotach łęgowych do września, i wylatują z nich gdy młode do podróży są zdolne; przylączają się do nich cugi wędrujące z północy i razem po naszych błotach aż do czasu odlotu przebywają.

Młode w pierwszym upierzeniu niczem nie odznaczają się od starych; nie można ich nawet poznawać na przeciągu jesiennym po świeżości piór tak jak dubelty, gdyż stare wcześniej się od tamtych pierząc, w tym czasie mają takie same upierzenie.

Bekas mały.—*Scolopax gallinula*.

LINN. Syst. XII. p. 241. n. 8. — PALL. Zoog. II. p. 175. n. 287. — TYZ. Orn. III. p. 356. sp. 10.—*Philolimnus* BREHM.—*Gallinago gallinula* BF.—*Bécassine sourde* BUFF. enl. 884.—TEMM. Man. d'Orn. II. p. 678.—*Jack Snipe* LATH. Syn. III. 1. p. 136. n. 8. — *Die Moorsumpfschnepfe* BREHM. Eur. Vög. p. 626. — *Kozlik* FRIC. — *Бекасикъ болотный или Стучикъ* PLAT.

Ojczyzną tego ptaka jest Europa i Azya północna, na czas lęgowy leci na błota północne. W przelotach wiosennych od czasu rozpuszczenia błót aż do połowy maja, pospolity na naszych błotach; powtórnie od końca września do samych mrozów. Tak na wiosnę jak i w jesieni zatrzymuje się po parę tygodni na żyznych i dogodnych błotach, i tu się wypasa.

Bardzo rzadkie są wypadki gnieźdzenia się tego bekasa na naszych rozległych błotach: raz tylko w końcu czerwca znalazłem rodzinę młodych w Lubelskiem pod Łęczną, drugi raz także w Lubelskiem ubilem w maju samicę z jaj z zasiedzianemi piersiami, a trzeci raz w roku 1852 widziałem ubitą także z gniazda na Polesiu w powiecie Kowelskim, lecz w żadnym razie gniazda z jajami nie znalazłem.

Jajko znajdujące się w zbiorze p. Baldamusa, pochodzi z okolic Helsingforsu: jest gruszkowate, w podstawie nagle zaokrąglone, ku wierzchołowi znacznie zeszczupłone, lecz tępe w samym końcu; największa grubość w $\frac{1}{3}$ długości. Skorupa gładka, miernie połyskująca. Tło siwo zielonawo glinkowate, z popielato brunatnemi plamami, wierzchnie zaś upstrzenie oliwkowo brunatne, gęściejsze przy podstawie; sam ten koniec całkowicie zamazany: prócz tego są jeszcze gdzieś czarne popisania.

Młode w stroju w którym do nas w jesieni przylatują, niczem nie różnią się od starych.

CHRÓSCIELE.—*RALLUS*.

Gatunki do tego rodzaju należące zamieszkują łąki i błota gęstą, dużą trawą zarośnięte, lubią także przebywać w zaroślach łozowych, jedne w miejscach mokrych zalanych, inne przekładają mniej wilgotne a nawet zupełnie suche. Żyją w jednożeństwie, samice noszą wiele jaj podługowato jajowatych, a pisklęta, zwykle czarnym puchem odziane, zaraz po wylęgnięciu się opuszczają gniazda i same się żywią. Matki krótko przy nich zostają: jak tylko zaczną piórek dostawać nie trzymają się już razem. Pierwsze upierzenie mniej więcej jest odmienne od dojrzałego.

Chrósciel wodnik.—*Rallus aquaticus*.

Tab. CXXVI fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 262. n. 2.—PALL. Zoog. II. p. 153. n. 271.—TYZ. Orn. III. p. 364 sp. 1.—*Gallinula sericea* WILLUGH. Orn. 235.—*Scolopax obscura* GMEL. JUN. Itin III. p. 90. tab. 17.—*Râle d'eau* BUFF. enl. p. 749.—TEMM. M&N. d'Orn. p. 683.—*Water-rail* LATH. Syn. III. 1. p. 227. n. 1.—*Die Wasserralle* BREHM. EUR. Vög. p. 632.—*Chrastal vodni* FRIC.—*Каростель нацмьюокъ* PLAT.

Mieszka w Europie i w Azji północnej; u nas dosyć pospolity, nie tyle jednak jak inne gatunki. Przylatuje w początku kwietnia i bawi do późnej jesieni, pewna nawet ilość zimuje corocznie; w Litwie także niekiedy na zimę zostaje. Trzyma się najczęściej stawów zarośniętych, sadzawek i błót wodą zalanych, w miejscach, gdzie trawa jest wysoka i gęsta, i gęste zarośle łozowe lub olszowe.

Gnieździ się w miejscach mniej wilgotnych, między zalewami i strugami, zawsze blisko wody. Gniazdo ściele na ziemi między tatarakiem lub trzcina a najczęściej w gęstych krzakach łozowych; urządza je z suchej trawy i sitowia, do szczętu cali wysokie, podobne do gniazda kurki wodnej (*Gallinula chloropus*).

Niesie jaj od 8 — 16, bardzo podobnych derkaczowym (*Rallus crex*) i trudnych do rozpoznania. Kształty ich są dosyć rozmaite: zwykle jajowate, w podstawie miernie wyciągnięte i wolno zaokrąglone, ku

wierzchołkowi mniej więcej miernie zeszczołpione i łagodnie zaokrąglone; niektóre są prawie eliptyczne. Skorupa dosyć mocna, gładka, miernie połyskująca. Tło żółto czerwonawe, czerwonawe lub modro czerwonawe, czerwonawo popielatemi, lub fioletowemi blademi plamkami rzadko narzucone od spodu, po wierzchu zaś brunatno czerwonymi gęściami przy podstawie a rzadko po reszcie powierzchni upstrzone; na niektórych spodnie plamy są gęściejsze od wierzchnich. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze	dłgie	37	milim.,	szerokie	27	milim.
2-gie	"	34	"	"	27	"
3-cie	"	34	"	"	24	"
4-te	"	34	"	"	25	"

Samiec pomaga w wysiadywaniu. Przez cały czas lęgowy wodniki są bardzo krzykliwe, wrzeszczą często przeraźliwym głosem powstającym z połączenia dwóch tonów; to jest: jednego cienkiego gwizdzącego, a drugiego grubego trzaskliwego: w nocy szczególniej ciągle się odzywają. Szczególniejszy także głos wydają za każdym razem gdy się strzeli w bliskości przebywającego ptaka; jestto grube, stłumione, przeciągłe huknięcie, które niewiedzący mógłby uważać za odgłos wielkiego bardzo stworzenia. Piskłeta świeżo wylęglę są czarnym, gęstym puchem odziane; przy końcu dzióbka, krótkiego jeszcze, mają białą rogową narośl, którą skorupę jaja otworzyły. Stare prowadzą je zaraz w trawy i wodzą oboje bardzo troskliwe, wygrzewają często pod skrzydłami i zwołują skoro się rozproszą.

W pierwszém pierzu są odmienne od starych: dziób mają czerwonawo brunatny, na szczycie i końcu rogowo brunatny cienszy; nogi ciemno rogowe, na wierzchu ciała są oliwkowe ze środkami wszystkich piór czarniawemi; spód aż do brzucha brudno szary, na bokach piersi ciemniejszy, wszędzie upstrzony ciemno brunatnemi końcówkami piór; boczne pióra, czarne biało pręgowane, rudawo są obwiedzione; środek brzucha i pokrywy podogonowe blado rudawe.

Chróściel derkacz.—*Rallus crex.*

Tab. CXXVII. fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 261 n. 1. — PALL. Zoog. II. p. 153. n. 270. — TYZ. Orn. III. p. 273. n. 23. — *Crex pratensis* BECHST. Natg. Deut. IV. p. 470. — *Rallus genistarum seu Ortygometra* BRISS. Orn. V. p. 160. n. 3. — *Rôle des genets* BUFF. enl. 750. — *Crake gallinule* LATR. Syn. III 1. p. 250. *Das knarrende Rohrhuhn* BREHM. Eur. Vög. p 636. — *Sekac* FRIC. — *Каростель дергачь* PLAT.

Mieszka w Europie i w Azji, u nas wszędzie bardzo pospolity. Przylatuje w początku maja skoro tylko trawa tak podrośnie, że ukryć go może, i bawi ku końcowi października. Przekłada łąki suche gęstą trawą zarosniętą nad mokre błota; głównie trzyma się bujnych sianożęć, na których gdzieś są krzaki łozowe; lubi także pola ozimną i roślinami pastewnymi zasiane i łączne zarośle. Na mokrych błotach nierównie są rzadsze, jednak wszędzie wynajdą sobie na nich miejsca stosowne, w których się pewna ilość osiedla. Nie w każdym roku w równej obfitości nalatują; na lata suche przybywają w nierównie mniejszej ilości jak na lata wilgotne. Wprawdzie mogą się obchodzić bez wilgoci, i żyć w zupełnie suchych miejscach; jednak koniecznie wymagają gęstej i bujnej trawy, a w lata takie wygody tej nie mają.

Przez całą wiosnę samiec krzyczy znanym każdemu głosem; w nocy monotony ten śpiew bezustannie wykonywa, przez dzień zaś w pewnych tylko przerwach; zawsze wieczorami i rankami częściej jak w ciągu dnia, około południa nawet na parę godzin zupełnie się ucisza. Po deszczu szczególnie są bardzo krzykliwe.

Gniazda ściera na suchym miejscu, w głębi gęstych lub rzadkich krzaków, albo w otwartych i równych miejscach między zbożem lub trawą. Zwykle na to wyszukują dolki które suto wyścielają delikatnymi trawami suchymi, często ze mchem pomieszczanymi.

Niosą od 8—14 jaj jajowatych, w podstawie cokolwiek wyciągniętych, miernie zeszczipionych w wierzchołku, i wolno zaokrąglonych; największa ich grubość przypada między trzecią częścią i połową długości; trafiają się także eliptyczne lub równokońcyste. Skorupa miernie gruba, gładka, miernie połyskująca, bardzo mało przezroczysta. Tło zawsze jasne lekko żółtawe lub żółto czerwonawe, niekiedy cokolwiek niebieskawe lub szaro brunatnawe, fioletowemi lub popielato czerwonawemi plamkami w skorupę wsiąknięmi zrzadka upstrzone; na tym dopiero są powierzchowne

plamki czerwone lub brunatno czerwone, zwykle nieduże i niegęste, najczęściej przy podstawie zebrane całkowicie, lub w większej części; na niektórych bywają obrączkowato ułożone wkoło podstawy. Plamki te bywają albo drobniejsze ciemne, więcej regularne; albo większe, bledsze jakby z dotknięcia pędzlem zostawione. Rzadkie są odmiany upstrzone całkowicie bardzo gęsto drobnymi plameczkami. W każdym zniesieniu barwa bywa mniej więcej zbliżona. Wymiary dosyć rozmaite, jak np.:

1-sze	dłgie	38	milim.,	szerokie	27	milim.
2-gie	"	36 $\frac{1}{2}$	"	"	25	"
3-cie	"	35 $\frac{1}{2}$	"	"	26	"
4-te	"	36	"	"	27	"

Samiec koło południa siaduje na jajach; oboje dosyć są ostrożne na gniaździe: gdy człowiek nadchodzi umykają nieznacznie i wyciekają po trawie. Pisklęta natychmiast opuszczają gniazdo; są czarniawym puchem gęsto odziane; czarność ich puchu nie jest tak czysta i mocna jak na kurkach i wodnikach, lecz wpada w odcień brunatny. Stare troskliwie je wodzą i często pod sobą wygrzewają, napadnięte przez nieprzyjaciela starają się ratować pokazywaniem się z trawy, podlatywaniem i zapadaniem; odpędzone od nich natychmiast piechotą wracają. Króćej przy nich zostają jak inne gatunki.

Pierwsze upierzenie tém się tylko odznacza, że w miejscu odcienia popielatego na szyi i piersiach mają czysto rudawy.

Zdarzyło mi się parę razy na derkaczu zaobserwować, że w jednym dniu znosi niekiedy po 2 jaja; trudno bowiem przypuścić ażeby po dwie samice w jedno gniazdo składać miały.

Chróściel kurka wodna. — *Rallus porzana*.

Tab. CXXVII. fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 262 n. 2. — PALL. Zoog II p. 154 n. 272. — Tyz. Orn. III. p. 375 sp. 27. — *Ortygometra porzana* LEACH. — *Porzana marouetta* BE. — *Râle marouette* BUFF. enl. 751. — *Spotted gallinule* LATH. Syn. III. 1. p. 264. — *Das gefleckte Rohrhuhn* BREHM. Eur. Vög. p. 638. — *Chrystal kropenaty* FRIS. — *Каростель крапчатый или Пестряк* ПЛАТ.

Mieszka w Europie i w Azji; u nas wszędzie bardzo pospolita, przylatuje w początku kwietnia, do końca października całkowicie odla-

tuje. Przebywa ciągle w miejscach grzęzkich, zarośniętych gęstą trawą, głównie przy źródłiskach, błotnistych rowach, w grzęzkich zaroślach i na stawach i sadzawkach w gęstym tataraku; często w miejscach dosyć głęboko zalanych.

Gnieździ się w miejscach mniej wilgotnych, zarówno na otwartym zupełnie miejscu między trawą lub przy jakiegokolwiek kępce, jak w gęstej krzewinie. Gniazdo tak samo urządza jak derkacz z suchych miękkich traw i mchu, i niesie od 8—14 jaj, znacznie odmiennych od jaj innych gatunków i łatwych do poznania.

Jaja te są jajowate, w większej części więcej podługowate jak chróścielowe: różnica zwężenia w końcach jest mniej znaczna: grubsze są i wolniej zaokrąglone w wierzchołku. Częściej trafiają się odmiany eliptyczne. Skorupa delikatna, gładka, cokolwiek mocniej połyskująca od derkaczowych. Barwa tych jaj znacznie odmienna jest od chróścielowych, w ogólności są nierównie od tamtych ciemniejsze z podobnym rodzajem pstrocizny. Tło bywa żółtawo szare, w czerwonawy, brunatny, białawy lub zielonawy kolor wpadające; na pierwszy rzut oka wszystkie te odcienia nie wiele się różnią; pstrocizna podwójna, spodnie plamy fioletowo popielate lub popielato czerwonawe, blade, rzadkie i wsiąkle w skorupę; wierzchnie ciemne brunatne niezbyt gęste, niektórych brzegi są czerwonawo porozlewane; plamki są zwykle po całej powierzchni jednostajnie rozsiane, między większemi plamami są zwykle gęste, bardzo drobne (1). Wymiary dosyć zmienne, jak np.:

1-sze	długie	37	milim.,	szerokie	24	milim.
2-gie	"	33	"	"	25	"
3-cie	"	35	"	"	25	"
4-te	"	32	"	"	25	"
5-te	"	30	"	"	23	"

Przez całą wiosnę samiec po całych nocach pogwizduje, co pospółstwo przypisuje żółwiowi; we dnie także się odzywa ale już tylko w pewnych przerwach; koło południa siada na jajach. Nie tak ostrożne jak chróściel częściej dają się zejść na gniaździe.

Pisklęta puchowe są czarne, dzióbek mają przy nasadzie czerwony, i białą narośl przy końcu. Rodzice obchodzą się z nimi jak inne gatunki, wodząc je często pogwizdują. W pierwszym upierzeniu są oliwkowe biało nakrapiane, spód mają także oliwkowy, brwi, boki twarzy, i przód szyi szary, nogi przytém i dzioby mają ciemno zielone.

(1) Na figurze tło powinno być ciemniejsze więcej oliwkowo brunatne, i plamy grubsze więcej rdzawe.

Chróściel zielonka. — *Rallus pusillus*. 522

Tab. CXXVI fig. 2.

GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 719 n. 30. — TYZ. Orn. III. p. 376 sp. 28. — *Rallus minutus* PALL. Zoog. II. p. 155 n. 273. — *Gallinula pusilla* BECHST. — *Poule d'eau Poussin* TEMM. Man. d'Orn. p. 690. — *Das kleine Rohrkuhn* BREHM. Eur. Vög. p. 640. — *Chrastal mały* FRIC. — *Капочме.л. ма.лорос.л.и.и* PLAT.

Pospolitsza w Europie południowej jak w umiarkowanej, na północ daleko nie zalatuje; w Litwie rzadsza od innych gatunków podobnie jak i u nas, najobficiej znajduje się w gubernii Płockiej nad Orzyczem; nierównie pospolitsza na Podolu i w południowej Galicyi.

Trzyma się głównie miejsc wspólnych z wodnikiem, lubi szczególnie przebywać na mocno zarośniętych stawach i sadzawkach, i po zalanych topkach błotach zarośniętych tatarakiem lub gęstą trawą i łożyną.

Gniazdo podobnie urządza jak poprzedzająca, niesie 6—9 jaj bardzo odmiennych od innych gatunków; są one jajowate podługne, w podstawie cokolwiek wyciągnięte, ku wierzchołkowi miernie zwężone i stępione; najgrubsze w $\frac{1}{3}$ części. Skorupa gładka, mocno połyskująca. Tło oliwkowe, cokolwiek ciemniejszymi podługowatymi plamkami niewyraźnie odznaczonemi gęsto upstrzone. Długość 29 milim., szerokość 23 milim.

Samica przy dzieciach często odzywa się głuchym głosem, podobnym do stękania ludzkiego. Przez czas lęgowy oboje często wrzeszczą przeraźliwie i chrapliwie.

Młode w pierwszym pierzu różnią się bardzo od starych: na wierzchu oliwkowym mają drobne plamki białe, cały spód białawy, na szyi i bokach piersi szaro upstrzony; boki brzucha oliwkowe, biało pręgowane. Nogi przytém mają ciemniejsze.

KOKOSZKI.—*GALLINULA*.

Jedyny gatunek Europejski, pośrednie ma obyczaje między chróścielami i łyskami.

Kokoszka zielononoga.—*Gallinula chloropus*.

Tab. CXXVIII.

ALDROV. Orn. III. p. 449.—TYZ. Orn. III. p. 382. sp. 1.—*Fulica chloropus* LINN. Syst. XII. p. 258 n. 4.—PALL. Zoog. II. p. 157. n. 275.—*Gallinula fusca* LATH. Syn. III. 1. p. 258.—*Poule d'eau* BUFF. enl. 877.—*Poule d'eau ordinaire* TEMM. Man. d'Orn. p. 693.—*Common gallinule* LATH.—*Das grünfüssige Rohrhuhn* BREHM. Eur. Vög. p. 643.—*Slipka vodni* FRIC.—*Чортова курица или Камышинок зеленоногий*. PLAT.

Kokoszka ta jest rozproszona po całej kuli ziemskiej; amerykańskie niczem nie różnią się od naszych. U nas pospolita na wszystkich wodach stojących i zarośniętych, osiedla się na najmniejszych nawet sadzawkach, byleby tylko były czyste blaki, bez których nie może się obejść; bywa także na błotach zalanych a głównie przy rowach. Przylatuje w pierwszej połowie kwietnia, przed końcem października odlatuje.

W początku maja zaczyna się gnieździć, na początku czerwca wczesne mają już dzieci i te po świętym Janie mogą już podlatywać.

Gniazdo ściele między trzciną, tatarakiem lub innymi wodnymi roślinami na splawach, na kępach lub przy brzegach, niekiedy w krzakach. Urządza je z kawałków suchej i świeżej trzciny, szuwaru, tataraku, skrzypiów i rozmaitych traw wodnych, kilka cali wysokie, u spodu szersze, ku wierzchowi zwężone i nie więcej nad 6 cali średnicy w tym miejscu mające. Środek głęboko zakleśnięty, starannie wyklada liśćmi tataraku i miękkimi szerokimi trawami, które należy wygładza. Ułożenie całego gniazda jest dosyć staranne i trwałe; materiały je składające pokrzyżowane a nawet poprzetykane; nie przesiąka, chociaż wzbierająca woda spód mu często podtapia.

Jaj niesie 7—11; powtórne zniesienia, które niekiedy w końcu czerwca lub na początku lipca znajdujemy, a które się składają zwykle z pięciu lub sześciu jaj, są takich par, którym pierwsze zostały zniszczone.

Kształt jest jajowaty, miernie podłużny, w podstawie są wolno zakrąglone, w wierzchołku znacznie zwężone. Skorupa gładka, mało lub miernie połyskująca. Tło siwo żółtawe, siwo rdzawe, siwo rudawe lub żółtawo białawe, mniej więcej blade, upstrzone przez plamki i kropki rdzawe lub rdzawo brunatne, które najczęściej bywają więcej przy podstawie zgromadzone, a na reszcie powierzchni rzadkie. Czasami prócz tego są jeszcze plamki spodnie bardzo blade, brunatno siwawe, w skorupę wsiąkłe, a na niektórych ciemne większe plamy, bywają po brzegach czerwono rozlane. W ogóle małe są różnice pod względem wielkości i kształtu, a w każdym zniesieniu barwy są jednostajne. Wymiary następujące:

1-sze	długie	40	milim.,	szerokie	30	milim.
2-gie	"	40	"	"	27 ¹ / ₂	"
3-cie	"	41	"	"	29	"

Kurki w miejscach lęgowych często się odzywają: po tém bardzo łatwo trafić do gniazda. Pisklęta po wyjściu z jaj natychmiast wychodzą na wodę, i razem z rodzicami póty przebywają w stadku, póki zupełnie nie porosną; potem długo jeszcze chociaż już stare je opuszczają, razem po kilka żyją; wprawdzie często rozplywają się na różne strony, ale na spoczynek zbierają się w jedno miejsce.

Pisklęta puchowe są czarne, z czerwonymi nasadami dziobów; łatwe do rozróżnienia od piskląt chróścieli po wielkości i dłuższych palcach. W pierwszym upierzeniu są odmienne od starych: zwierzchu oliwkowe, od spodu oliwkowo szarawe; gardziel i środek brzucha rudawo są pociągnięte; na bokach ciała mają płowe podługowate plamy, dziób i nogi ciemno zielone; tęczce brunatne.

ŁYSKI.—*FULICA*.

Jedyny gatunek w kraju, odznacza się misterną i zmyślną budową gniazda, zresztą wiele pod względem obyczajowym ma wspólnego z kokoszką.

Łyska czarna.—*Fulica atra*.

Tab. CXXX.

LINN. Syst. XII. p. 257 n. 2.—TYZ. Orn. III. p. 396 sp. 1.—*Fulica aterrima* LINN. Syst. XII. p. 257. n. 3.—*Fulica atrata* PALL. Zoog. II. p. 158 n. 276.—*Foulque morelle ou Macroule* BUFF. enl. 137.—*Greater Coot* LATH. Syn. III. 1. p. 277 n. 2.—*Das schwarze Wasserhuhn* BREHM. Eur. Vög. p. 670.—*Черная лысуха* ПЛАТ.

Ojczyzną łyski jest Europa i Azja; u nas pospolita na wszystkich stojących lub wolno płynących wodach, zarośniętych trzcina, sitowiem i krzewiną, a głównie na wielkich stawach. Przylatuje zwykle w pierwszych dniach kwietnia i bawi do końca października, a jeżeli pora sprzyja, przez kilka dni jeszcze w listopadzie zostaje.

Gnieździ się najczęściej w krzewinie przy wodzie albo między trzcina i sitowiem, w miejscach dosyć głębokich. W krzewinie umieszcza gniazdo najczęściej na rozrastających się gałęziach, na stopę lub wyżej jeszcze nad powierzchnią wody; również na wysokich kępach we środku krzewiny znajdujących się, albo na karpinach, po wyciętych gałęziach sterujących. W takich miejscach słane gniazda, są mniej kunsztowne od urządzanych na wodzie i nierównie mniej materiału obejmują; nie potrzebują bowiem urządzać w tym razie spodniego pokładu zanurzonego w wodzie i utrzymującego na powierzchni właściwe gniazdo. Gniazdo zaś pływające na wodzie między trzcina, składa się z kawałków suchej i świeżej trzciny, sitowia, tataraku, liści grzybienia i innych roślin wodnych, które zgromadza w znacznej liczbie, składa na kupę, przepłata i mocno przytwierdza do stojącej trzciny; w ten sposób, że okładając ją wkoło materiałami gniazdo składającymi, wplata ją niejako w jego tkaninę. Część wystająca nad wodę jest dosyć foremna, zaokrą-

glona, z wierzchu płaska, ze środkiem na 3 lub 4 cale zagłębionym; sam środek starannie wyłożony miękkimi kawałkami tataraku i sitowia; i dosyć wygładzony. Część zanurzona pod wodę na stopę lub więcej głęboko, nad powierzchnię zaś samo gniazdo 3 lub 4 cale tylko wystaje, to jest na równi prawie z dnem wnętrza, mimo to jednak pod jajami zawsze suche i nie przesiąka tak jak gniazda perkozów. Sposób w jaki jest urządzone, zabezpiecza je dostatecznie od zalewów i wezbrania wody, w miarę bowiem wznoszenia się lub opadania tejże, może swobodnie obsuwać się po trzymających je trzcinach, które ze swój strony nie pozwalają go ruszyć z miejsca prądowi wody.

Pomimo że lyska tak wcześnie przybywa, późno się gnieździ, gdyż rzadko kiedy może znaleźć odrazu stosowne lub dokładnie zakryte miejsce do założenia gniazda, a przytém budowanie dużo czasu zabiera. Zwykle najwcześniejsze zaczynają się nieść przy końcu kwietnia a w początku maja osiadają na jajach; cztery tygodnie wysiadują.

Niosą od 6—15 jaj które są kształtu jajowatego, mniej więcej podługowate, najczęściej znacznie zeszcupłone w wierzchołku, a w podstawie wolno zaokrąglone; niektóre także są w tym końcu zeszcupłone, ale zawsze kształt jajowaty zachowują. Skorupa jest dosyć gładka, z widocznymi gestemi porami, słabo połyskująca. Kolor tła jest białopielatno brunatnawy, dosyć zmienny w miarę przemagania jednej z tych barw; rzadkie są odmiany blado zielonawe; upstrzenie bardzo gęste składa się z drobnych podwójnych plamek, kropek i punkcików siwo brunatnych bardzo bladych w skorupę wsiąkłych i ciemno brunatnych powierzchniowych, po całej powierzchni jednostajnie prawie rozłożonych; niekiedy między temi drobnymi znajduje się gdziegdzie i znacznie grubsza plama. Wymiary małe przedstawiają różnice, jak np:

1-sze długie 55 milim., szerokie 38 milim.

2-gie " 54 " " 34 "

3-cie " 54 " " 36 "

Lyska bardzo troskliwie wysiaduje swe jaja; mimo wrodzonej bojaźliwości i ostrożności nie rusza się z gniazda, gdy człowiek tuż obok niej się znajduje; pilnie jednak na wszystkie jego ruchy uważa, i gdy tylko postrzeże, że ma względem niej niebezpieczne zamiary, zsuwa się nagle na wodę i nurkiem uchodzi.

Pisklęta zaraz po wykluciu wychodzą za matką na wodę i razem z nią pływają; często wążą jej na grzbiet podobnie jak perkozy i kokoszki; samiec także często towarzyszy; na spoczynek stara wyprowadza dzieci na kępy lub na własne gniazdo, i kryje pod skrzydłami. Dłu-

go je pielęgnuje, wtenczas dopiero rozpraszają się one kiedy znacznie podrosną.

Pisklęta puchowe mają dziób czerwonawo żółty, z czarniawym końcem, łysinka nad czołem czerwonawa, puch szczeciasty pokrywający całe ciało czarny z końcami białawymi lub płowymi. W pierwszym upierzeniu mają dziób siwo białawy ciemniejszy na końcu, łysinę mniejszą jak u starych, szaro białawą. Wierzch ciała popielato czarniawy, grzbiet oliwkowo cokolwiek pociągnięty, spód łupkowo popielaty z białymi końcami piór, które na gardzieli i środku brzucha zakrywają zupełnie właściwe tło pierza.

PLATKONOGI.—*PHALAROPUS*.

Ptaki tego rodzaju, najdrobniejsze z pomiędzy pływających, pod wieloma względami są zbliżone do brodzących: nie tylko ze względu na formy ale i na obyczaj. Trudne jest bardzo stosowne pomieszczenie ich w systemacie, wiele bowiem wspólnych charakterów posiadają z brodzącymi i z pływającymi: dlatego też dotąd nie obmyślano im jeszcze właściwego naturalnego miejsca. Zdaje się, że obyczaje w połączeniu z głównymi charakterami budowy, przemawiają za tém, ażeby były w rzędzie ptaków brodzących pomieszczone. Znoszą regularnie po 4 jaja podobne do bekasich, pod względem upstrzenia do przepiórczych; równie są usposobione do biegu jak do pływania, i mogą spokojnie przesiadywać na bałwanach wzburzonego morza w znacznej odległości od brzegu. Gnieźdzą się na pobrzeżach jezior i rzek do morza wpadających, w innych razach przekładają wody morskie nad słodkie. Gniazda ścielą dosyć kunsztowne z trawy i z mchu, pierzem wysłane. Na pobrzeżach Bałtyku znajdują się dwa następujące gatunki.

Płatkonóg rdzawoszyjny.—*Phalaropus hyperboreus*.

LATH. SYD. III. 1. p. 274 n. 4. — TYZ. ORN. III. p. 402 sp. 1. — *Phalaropus cinereus* BRISS. ORN. VI. p. 15 n. 2. — *Tringa hyperborea* LINN. Syst. XII. p. 249 n. 9. — *Tringa lobata* ID. p. 249 n. 8. — *Phalaropus ruficollis* PALL. Zoog. II. p. 203 n. 312. — *Phalaropus cinerascens* ID. p. 204 n. 313. — *Phalaropus angustirostris* NAUM. Vög. Deut. VIII. p. 240. n. 236. — *Lobipes* CUV. — *Phalarope hyperboré* TEMM. Man. d'Orn. p. 709 — *Brown Phalarope* LATH. — *Hyperborean Phalarope* AUDUB. pl. 254. — *Der graue Wassertretter* ВРЕМ. Eur. Vög. p. 665. — *Плосконогий Подушечник* ПЛАТ.

Mieszka w Europie, w Azji i w Ameryce północnej; często widywany na pobrzeżach morza Bałtyckiego, w Królestwie dotąd niepostrzegany.

Gnieździ się na północy obu lądów; na brzegach zatok morskich, jezior i ujść rzek, w miejscach, gdzie woda jest mniej więcej stojąca. Ściele dosyć kunsztowne gniazda w kępach trawy lub w małych krzaczkach przy wodzie, od spodu wyściela je przeszło na cal wysoko mchem i suchymi trawami; na tém dopiero robi właściwe gniazdo, dosyć podobne do gniazda świergotka nadwodnego, z delikatnych drobnych listków trawy, w samym środku pewną ilością piórek wyłożone. Średnica wnętrza 4 cale szeroka, głębokość około cala. Oboje zajmują się budowaniem gniazda.

Niosą po 4^jaja dosyć rozmaite; kształt ich jest jajowaty, w podstawie są pękate i nagle zaokrąglone, w wierzchołku bardzo zeszcupione i wyciągnięte. Skorupa delikatna, gładka, mało połyskująca lub całkiem matowa; pory gęste i drobne. Tło zielonawo brunatne, z jednym lub drugim kolorem przemagającym, lub biało żółtawe; najczęściej są mocno upstrzone, przez plamy spodnie siwo brunatne blade, wierzchnie zielono brunatne lub czerwono brunatne, jaśniejsze lub ciemniejsze; albo w podstawie gęsto zebrane, albo na całej powierzchni jednakowo rozrzucone, prócz wierzchołka który zawsze jest mało plamisty; na niektórych obręczowato przy podstawie ułożone. Plamy są zwykle nieregularne, jakby pędzlem pociągane; między temi znajdują się często punkciki drobne, kreski i sznureczki. Długość 24—28 milim., szerokość 18—20 milim.

Młode puchowe są czarno brunatne. W pierwszym upierzeniu są z wierzchu czarniawe, na grzbiecie i barkówkach wszystkie pióra mają

rudawo brzeżyste; czoło, kresę nad okiem na tył głowy zachodzącą, podgardle i brzuch białawe; piersi brudno szare.

Płatkonóg płaskodzióby. — *Phalaropus platyrrhynchus*.

TEMM. Man. d'Orn. II. p. 712. — TYZ. Orn. III. p. 404. sp. 3. — *Phalaropus rufescens* BRISS. Orn. VI. p. 20 n. 4. — *Tringa fulicaria* LINN. Syst. XII. p. 249. n. 16. — *Tringa lobata* LEPÉCH. Nov. Comp. Petrop. XIV p. 501. — *Tringa glacialis* GMEI. Syst. Lin. XIII. 675 n. 32. — *Phalaropus rufus* PALL. Zoog. II. p. 205. n. 314. — BECHST. Natg. Deut. IV. p. 381. — *Phalarope platyrrhinque* TEMM. — *Red Phalarope* LATH. Syn. III. 1. p. 271. n. 1. — AUDUB. pl. 255. — *Der rothe Wassertretter* ВЕНН. Енг. Vög. p. 603. — *Плавунчикъ ширококлювый* ПЛАТ.

Mieszka w Europie i w Azji aż do 68° szerokości północnej, rzadziej na Bałtyku, u nas nie postrzegany.

Gnieździ się na północy, w podobny sposób jak poprzedzający.

Jaja z Syberyi i Grenlandyi, znajdujące się po zbiorach, są gruszkowato pękate, w podstawie wolno zaokrąglone, ku wierzchowi bardzo zeszczupłone; najgrubsze między połową i trzecią częścią. Skorupa gładka, miernie połyskująca. Jedne są glinkowate, z drobnemi popielato brunatnemi blademi plamami, gęsto powierzchnie pokryte dużemi i mniejszemi nieregularnemi brunatno rdzawemi. Drugie żółto zielonawe, drobnemi oliwkowemi i oliwkowo czarnemi plameczkami i kropkami gęsto upstrzone. Trzecie szaro glinkowate z brunatno popielatemi plamkami dużemi, i małemi szaro oliwkowemi. Wymiary dosyć odmienne:

1-sze	długie	30	milim.,	szerokie	22	milim.
2-gie	"	29	"	"	21	"
3-cie	"	32	"	"	22	"

Młode w piérwszém pierzu mają wierzch głowy i całego ciała brunatno czarniawy, z rudawém obrzeżeniem każdego pióra; szeroką brew, czoło, gardziel i spód całego ciała białe, szyję szaro rdzawą.

PERKOZY.—*PODICEPS*.

Perkozy żyją parami; ścielą pływające gniazda między kępami trzciny, na wodzie dosyć głębokiej, z rozmaitych roślin wodnych; niekształtne, mało nad wodę wystające i tak przemakające, że jaja zawsze leżą w wilgoci. Niosą po 2, 3 lub więcej jaj stosownie do gatunków; jaja te są podługowate, równokończyste, po zniesieniu białe z lekkim zielonawym odcieniem; w skutek jednak działania wody zmieniają barwę i przybierają rozmaite kolory szare lub rdzawe. Pisklęta po wylęgnięciu wychodzą na wodę i razem z rodzicami pływają. Matka często nosi je na sobie. Ptaki w pierwszym upierzeniu są bardzo odmienne od starych: niektóre gatunki kilku lat potrzebują do przybrania właściwych odzieży.

Perkoz dwuczubny.—*Podiceps cristatus*.

Tab. CXXXI.

Tyz. Orn. III. p. 408. sp. 1.—*Colymbus cristatus* LINN. Syst. XII. p. 222. n. 7. — *Colymbus cornutus* BRISS. Orn. V. p. 45 tab. 5. — PALL. Zoog. II. p. 353. n. 407.—*Colymbus urinator* SCOPOLI Ann. I. n. 102.—*Grèbe cornu* BUFF. enl. 400.—*Crested Grebe* LATH. Syn. III. 1. p. 281. n. 1.—*Der gehaubte Steissfuss* BREHM. Eur. Vög. p. 865.—*Rohac velky* FRIC. — *Пазанка или Чомга зохламан* ПЛАТ.

Zamieszkuje znaczną część Europy i Azji; u nas dosyć pospolity po stawach i jeziorach we wszystkich okolicach gdzie tylko się takowe znajdują; przylatuje w połowie marca lub w pierwszych dniach kwietnia i zostaje póki go marznące wody do odlotu nie zagną, co zwykle w końcu listopada lub w pierwszych dniach grudnia następuje. Nigdy nie zimuje.

Należy do ptaków najpóźniej gnieźdzących się u nas; a mianowicie na jeziorach gdzie trzcina późno wyrasta; po stawach znacznie wcześniej, gdyż na nich i nowa trzcina prędkiej rośnie i stara z lata przeszłego pozostała, prędkiej je ukryć i utrzymać może: na stawach więc zaczyna słać gniazdo w początku maja, a w końcu tego miesiąca osiada

na jajacli; na jeziorach zaś zaczynają dopiero urządzać gniazda od połowy czerwca, a dopiero w samym końcu tego miesiąca miewają zupełne zniesienia; niektóre nawet ociągają się z tém do połowy lipca.

Ścielą gniazdo pływające między kępami trzciny, i tak między trzcina osadzone, że jest bezpieczne od porwania przez wodę; w miarę wezbrania podnosi się, ale zawsze na miejscu zostaje. Zawsze ono prawie jest tak wodą przesiąknięte, że jaja są ciągle podtopione i dlatego zmieniają barwę w ciągu wysiadywania. Na budowę samica znosi rozmaite rośliny świeże i suche, a głównie kawałki trzciny, tataraku, skrzypiów, liści grzybieniu, glon i t. p. i te bez ładu składa na obszerną kupę, która częstokroć przeszło na stopę bywa wysoką, lecz bardzo mało z wody wystaje; sam wierzch wystający jest znacznie zwężony i mniej więcej zaokrąglony, płaski, pod jajami tylko cokolwiek zakłębiony.

Niesie 2, 3 lub 4 jaja podługowate, najczęściej równokończyste, w obu końcach jednakowo mniej więcej zeszcuplone; niektóre są krótsze, więcej pękate, a rzadko mają kształt podłużnie jajowaty. Skorupa gruba, gładka w dotknięciu, miewa po sobie bąble i rozmaite nierówności, świeża matowa prawie bez żadnego połysku, po zmianie barwy przybiera i połysk. Barwa świeżych biała lub zielonawo biała, zmienia się z czasem stosownie do okoliczności w rdzawy, rudawy, brunatny lub szaro zgnily, jednostajny lub rozmaicie cieniowany. W jednym gniazdzie kształt i wielkość może być rozmaita; następująca tabelka wykazuje jak są różne wymiary:

1-sze	długie	59	milim.,	szerokie	35	milim.
2-gie	"	55	"	"	39	"
3-cie	"	57	"	"	38	"
4-te	"	46	"	"	32	"

Samica, bardzo czujna w czasie wysiadywania, zdaleka jeszcze przed zbliżającym się człowiekiem zsuwa się z jaj i odpływa, przykrywając je poprzednio starannie kawałkami chwastów wziętych z brzegów gniazda; tym sposobem chroni je przed niedoświadczonemi nieprzyjaciółmi. Gdy człowiek zbliża się zbyt blisko do gniazda, objawia niespokojność pływając wokoło; wtenczas niewiele się zanurza i łatwo na strzał wystawia: po przejściu niebezpieczeństwa zaraz wraca na gniazdo. Samiec jest ostrożniejszy, nie tak się naraża; zdaleka tylko pływa i pilnie uważa co się przy gniazdzie dzieje. Pisklęta sprowadzają natychmiast na wodę: te mało pływają, lecz ciągle na grzbiecie samicy lub pod jej skrzydłami przesiadują. Samiec wtenczas na krok rodziny nie odstępuje: płynie zawsze tuż obok samicy i o los rodzeństwa jest bardzo tro-

skliwy; napadnięte przez człowieka zanurzają się, lecz samica z dziećmi na sobie długo pod wodą nie zostaje i bardzo często wypływać musi; samca trudno wtenczas od niej odpędzić.

Pisklęta puchowe są zwierzchu pręgowane pasami brunatnymi i szaro rudawymi, podłuznie przez całe ciało idącemi; spód mają czysto biały; głowę i szyję rudawo białą z ciemniejszymi jak na grzbiecie, długimi pręgami do grzbietu dochodzącemi. Młode w pierwszym upierzeniu są zwierzchu szare, od spodu srebrzysto białe; na głowie białej mają ciemne pręgi i plamy, wtenczas jeszcze śladów nawet czuba nie mają; potem jeszcze kilka zmian przechodzą nim dojdą do dojrzałej odzieży.

Perkoz rdzawoszyjny.—*Podiceps rubricollis*.

Tab. CXXXII.

LATH. Ind. Orn. II. p. 783. n. 6. — Tyz. Orn. III. p. 409. sp. 2. — *Colymbus subcristatus* JACQ. Beitr. Vög. p. 37. — GMEL. Syst. Lin. XII. p. 590. n. 18. — *Colymbus cucullatus* PALL. Zoog. II. p. 355. n. 408. — *Colymbus naevius* ID. p. 356 n. 409. — *Le Jougris* BUFF. enl. 931. — *White and Dusky Grebe* Zool. Brit. p. 133 tab. k. 1. — *Rednecked Grebe*. AUDUB. pl. 298. — *Der graukehligte Steissfuss* BREHM. Eur. Vög. p. 867. — *Rohac rudokrky* FRIC. — *Чомча красноеуная* PLAT.

Ojczyzna wspólna z poprzedzającym, z tą różnicą, że na Północy nierównie jest pospolitszym jak w krajach więcej ku południowi zbliżonych. U nas nierównie jest rzadszym od poprzedzającego, gnieździ się w bardzo małej ilości, a na przelotach mniej jest pospolitym od innych gatunków. W Litwie pospolitszy. W Syberyi liczniejszy od innych.

Gnieździ się na jeziorach i zalewach nad rzekami, w miejscach trzciną zarośniętych. Gniazdo tak samo sporządza jak poprzedzający, i tak samo się przy niem zachowuje, z tą różnicą, że często krzyczy przeraźliwym głosem.

W maju niesie 3—5 jaj, które są jajowate, lub eliptyczne, szczuple, podługowate, ku obu końcom nagle spuściste, śpiczaste lub miernie przyciępione. Skorupa gładza jak poprzedzającego, słabo polyskująca, świeża zielonawa do światła. Tło świeżych zielonawo białe, w miarę zasiadywania przechodzi w rozmaite odmiany barw, jak w innych gatunkach. Wymiary dosyć zmienne, np.:

1-sze długie	52 milim.,	szerokie	33 milim.
2-gie	„ 50	„	34 „
3-cie	„ 49	„	31 „
4-te	„ 51	„	35 „

Młode w pierwszym upierzeniu niepodobne do starych, mają dziób rogowo czarniawy, brzegi szczęki wierzchniej i nasadę spodniej żółtawe, tęczę białawo siwe. Z wierzchu są szare, od spodu srebrzysto białe, bezczubne, na twarzy mają szaro rudawe pręgi; mniej niż w poprzedzającym gatunku zmian przechodzą przed dojściem do właściwej odzieży.

Perkoz rogaty.—*Podiceps cornutus*.

LATH. Ind. Orn. II. p. 782 n. 5.—TYZ. Orn. III. p. 410. n. 3.—*Grèbe cornu* BUFF. enl. 404.—*Horned Grebe* LATH. AUDUB. pl. 259. — *Der gehörnte Steissfuss* BREHM. Eur. Vög. p. 869.—*Позанка рогатая* PLAT.

Mieszka przez czas lęgowy w krajach najwięcej ku północy posuniętych, Europy, Azji i Ameryki północnej, w przelotach zwiedza kraje umiarkowane. U nas ze wszystkich najrzadszy, w Litwie pospolitszy.

Gnieździ się na wodach stojących, i gniazdo tak samo jak inne gatunki w trzcinie lub w kępach trawy, pływające urządza.

Niesie 4 lub 5 jaj eliptycznych lub jajowato podłużnych; ku końcom wolno są one zwężone, śpiczaste lub okrągło zakończzone. Tło zielonawo białe, bielsze jak dwóch poprzedzających gatunków, po zasięgnięciu zmienia się jak inne; połysk słaby, skorupa zielono przeświecająca. Wymiary dosyć zmienne, np.:

1-sze długie	45 milim.,	szerokie	30 milim.
2-gie	„ 46	„	32 „
3-cie	„ 46	„	30 „

Młody ptak w pierwszym upierzeniu podobny do młodego następującego gatunku; ciemniejszy jest na wierzchnich częściach ciała, i mniej srebrzysty na spodzie.

Perkoz zausznik.—*Podiceps auritus.*

Tab. CXXXIII fig. 3.

LATH. Syn. III. 1. p. 285. n. 4.—TYZ. Orn. III. p. 411. sp. 5.—*Colymbus auritus* LINN. Syst. XII. p. 223. n. 8. — PALL. Zoog. II. p. 356. n. 410.—*Petit grèbe huppé* BUFF. Hist. Nat. des Ois. 8. p. 235.—*Grèbe oreillard* TEMM. Man. d'Orn. p. 725. — *Eared Grebe* LATH. Syn. III. 1. p. 285. n. 4.—*Der Ohrensteissfuss* BREHM. Eur. Vög. p. 873. — *Rohac maly* FRIC. — *Пазанка ушастая* PLAT.

Pospolity na północy obu lądów, przebywa także w wielu krajach południowej Europy. U nas dosyć pospolity na przelotach wiosennych i jesiennych; czy się gdzie gnieździ dotąd z pewnością nie wiemy.

Gnieździ się głównie na północy, lecz i w niektórych krajach południowych, w zbiorze bowiem p. Baldamusa znajdują się jaja z Hiszpanii. Podobnie jak perkoz mały (*Podiceps minor*), gnieździ się na wodach stojących między kępami trawy i ściele podobne pływające gniazda.

Jaj niesie 4—6 eliptycznych, lub słabo jajowatych, bardzo szczupłych i podługowatych, wszystkie ku końcom są wolno spuściste, wolno zaokrąglone lub miernie śpiczaste. Skorupa jak na innych słabo połyskująca, do światła zielona. Tło świeżych zielonawo białe, po zasiedzeniu zmienione. Wymiary:

1-sze	dłgie	45	milim.,	szerokie	30	milim.
2-gie	"	45	"	"	29	"
3-cie	"	43	"	"	28	"
4-te	"	44	"	"	29	"

Młode w pierwszym pierzu mają dziób jasno rogowy, tęcze żółtawo brunatne; z wierzchu są czarniawo szare, od spodu srebrzysto białe, na spodzie szyi szarawe, na tyle głowy dłuższe cokolwiek pióra tworzą czuprynkę puszystą, mniejszą jednak jak u starych.

Perkoz mniejszy. — *Podiceps minor*.

Tab. CXXXIII fig. 1 et 2.

LATH. Syn. III. I. p. 289. n. 10. — Tyz. Orn. III. p. 413. sp. 10. — *Colymbus minor* GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 591. n. 20. — *Colymbus hybridicus* ID. p. 594. n. 28. — *Sylbeocyclus* BR. — *Grèbe de rivière ou Castagneux* BUFF. enl. 905 — TEMM. Man. d'Orn. p. 527. — *Little Grebe* LATH. *Der kleine Steissfuss* BREHM. Eur. Vög. p. 875. — *Potapka mala* FRIC. — *Паганка маленькая* PLAT.

Mieszka w całej Europie; u nas znajduje się przez lato wszędzie po stawach, sadzawkach, bagnach i jeziorach zarośniętych, często na rowach lub błotach zalanych; na zimę w części tylko odlatuje, pozostające zaś zimują na niemarznących rzekach lub oparzeliskach.

Gnieździ się na stojących wodach, zwykle niegłębokich, między kępami trzciny, sitowia, tataraku lub innych traw wodnych, często także między gałęziami krzaków wodą zalanych. Częstość na małych bardzo bagienkach leśnych lub polnych, i na sadzawkach byleby tylko były place czyste których koniecznie wymaga; na rozleglejszych wodach trzyma się zwykle przy brzegach zarośniętych. Wcześniej nierównie od perkoza czubatego (*Podiceps cristatus*), gdyż większa część osiada już na jajach w połowie kwietnia, a do połowy maja wszystkie już prawie siedzą.

Gniazdo ściśle prosto na wodzie oparte o rośliny wodne, które nie przeszkadzają mu podnosić się lub opadać wraz z powierzchnią wody i na miejscu go utrzymują. Składa się ono z kawałków i z liści świeżych roślin wodnych, które kładzie na kupę nieforemną często na stopę wysoką i szeroką. Całe takie gniazdo jest zatopione i tylko wierzchołkiem wystaje nad powierzchnią, sam wierzch jest płaski, cokolwiek w samym środku zakłębnięty. Różni się od gniazda perkoza czubatego wielkością i tem, że z drobniejszych materiałów bywa złożone.

Jaj niesie 4—6 najczęściej podługowato równokończystych, z obu końcami znacznie zeszczuplonemi; od kształtu tego niektóre odstępują i zbliżają się do jajowatego, lecz chociaż największa grubość przypada bliżej podstawy, najczęściej oba końce zeszczuplone niewiele różnią się od siebie; rzadkie są jaja, których podstawa jest łagodnie zaokrąglona. Skorupa gruba, gładka, niekiedy bąblami w znacznej przestrzeni zajęta, w dotknięciu gładka, z miernym połyskiem, wzrastającym w miarę zasiedzenia. Barwa świeżych wycięj biała jak innych gatunków, nastę-

pnie przybiera tak jak w innych rudawą lub szaro zgniłą na całej powierzchni albo w połowie na wilgoć wystawioną. Różnice wielkości niewielkie, jak np.:

1-sze	dłgie	39	milim.,	szerokie	26	milim.
2-gie	"	38	"	"	27	"
3-cie	"	34	"	"	24	"
4-te	"	37	"	"	27	"

Bardzo łatwo wysledzić gdzie się gnieźdzą te ptaki, gdyż przez cały czas lęgowy są nadzwyczaj krzykliwe; samiec zawsze kręci się w bliskości gniazda i odzywa się za pokazaniem się drapieżnego ptaka lub innego nieprzyjaciela. Razu jednego usłyszawszy na zalewie przerażliwy i niezwykle wrzask który zaraz rozpoznałem, zbliżyłem się w to miejsce, i spotkałem błotniaka zbożowego jedzącego na gniaździe nurkowym samicę którą na jajach złowił; samiec wtenczas się dopiero uspokoił, kiedy ptak drapieżny ze zdobyczą odleciał.

Przed człowiekiem samica zsuwa się z jaj, ale przed ptakiem drapieżnym nie ustępuje; dlategogo pada często ofiarą jeżeli ją błotniak dopatrzy. Młode po wylęgnięciu opuszczają natychmiast gniazdo i żyją przy rodzicach w stadku, do czasu zupełnego wyrośnięcia.

Pisklęta puchowe są zwierzchu brunatno i rdzawo wzdłuż całego ciała pręgowane, tak samo cała szyja aż do piersi; piersi i brzuch są czysto białe.

W piérwszém upierzeniu są szare z wierzchu, biało srebrzyste od spodu, mniej świetne jak inne gatunki; spód szyi i boki szarawe bledsze jak wierzch ciała; policzki białe rudawo i szaro pręgowane, co przed jesienią zupełnie niknie. Gatunek ten kilka zmian przechodzi nim dojdzie do właściwego ubarwienia, ale te nie są zbyt znaczne.

RYBOŁÓWKI.—*STERNA*.

Wszystkie gatunki na czas lęgowy opuszczają morza i udają się na słodkie wody. Wszystkie łączą się w pary i niosą po 2 lub 3 jaja, jajowate, upstrzone; w dołeczkach na piaskach nadwodnych lub po kępach między bagnami; niektóre gatunki na liściach grzybieniovych (*Nymphaea*): całe posłanie stanowi kilka ździebeł suchej trawy. Pisklęta gęstym puchem odziane, wyłażą natychmiast z gniazda i przesiadują nad wodą, rodzice pilnie je pielęgnują i karmią podając pokarm do dzioba; karmią je długo jeszcze kiedy są lotne. Skoro tylko podrosną łączą się w stada i wylatują nad morza. Pierwsze upierzenia znacznie się różnią we wszystkich gatunkach od doskonałych.

Rybołówka wielkodzioba.—*Sterna caspia*. 523

Tab. CXXXIV et CXXXV fig. 1.

PALL. Nov. Comp. Petr. XIV. 1. p. 582.—Zoog II. p. 332 n. 390.—GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 503. n. 8.—Tyz. Orn. III. p. 425 sp. 1.—*Sterna Tschograva* LEPECH. Nov. Comp. Petr. XIV p. 500 n. 2.—*Sterna Megarhynchos* MEY. Tasch. II. p. 469.—*Hydroprogne* KAUF.—*Sylochelidon* BREHM.—*Hirondelle de mer Tschograva* TEMM. Man. d'Orn. II. p. 735.—*Caspian Tern* LATH. Syn. III. 2. p. 350 n. 1.—*Die Kaspische Seeschwalbe* BREHM. Eur. Vög. p. 680.—*Чезрара марпшукка* ПЛАТ.

Na pobrzeżach morza Kaspijskiego i wielkich jezior północnej Azji rybołówka ta jest najpospolitsza przez lato; gnieździ się także w małej liczbie w niektórych miejscach nad morzem Niemieckiem, Kattegatem i morzem Północnem; na brzegach morza Bałtyckiego nierzadka, w Królestwie nie postrzegana.

Według Thienemanna rybołówki te trzymają się wielkimi lub małymi gromadami, i niosą w końcu maja lub na początku czerwca po 2 jaja, między kamieniami lub kępami trawy, najczęściej bardzo blisko wody, na podściółce z suchej trawy.

P. Skinder w czasie swojej ekursyi znalazł trzy gniazda z jajami, 15 lipca na brzegach Kinburnskich; ptaki te gnieździły się tam razem z mewami białookimi (*Larus leucophthalmos*) przy solowo błotnistém

miejscu. Gniazda do dwóch cali wysokie a szerokie do 9'', były usłane z suchej trawy. Jaj było 2 lub 3.

Jaja z wyspy Sylt, które po rozmaitych zbiorach widziałem, są jajowate, podłużne i szczupłe, albo krótsze pękate; długie są wyciągnięte w podstawie, zeszcuplone i śpiczaste w wierzchołku, najgrubsze w $\frac{1}{3}$ części. Skorupa mocna, drobno chropowata, słabo połyskująca. Tło glinkowate, zielonawe, różowo glinkowate lub brunatno glinkowate, mniej więcej blade, upstrzenie podwójne; pierwsze plamy brunatno popielate, w skorupę wsiąkle, rozrzucone po całej powierzchni; drugie brunatno oliwkowe blade lub prawie czarne, także na całej powierzchni; na niektórych powyciągane w sznurki i kreski i więcej przy podstawie zgromadzone, na innych w obrączki ułożone. Wymiary bardzo zmienne, jak np.:

1-sze	długie	70	milim.,	szerskie	43	milim.	
2-gie	"	62	"	"	44	"	
3-cie	"	61	"	"	43	"	
4-te	"	58	"	"	45	"	
5-te	"	64	"	"	42	"	(¹)

Młode w pierwszym pierzu mają przód głowy białawy, tył czarny biało upstrzony; srebrzysto popielaty płaszcz czarniawo i brunatno plamisty. Końce lotek brunatno czarne, koniec ogona czarniawy. Dziób rogowo czerwony.

Rybołówka czubata.—*Sterna cantiaca*.

GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 606. n. 15. — TYZ. Orn. III. p. 427. sp. 5. *Sterna striata* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 609. n. 24. — *Sterna canescens* MEY. Tasch. II. p. 458. — *Thalasseus* BOIÉ. — *Hirondelle de mer* CAUGÈK ТЕММ. Ман d'Orn. II. p. 735. — *Sandwich Tern* LATH. Syn. III. 2. p. 356. n. 9. — AUDUB. pl. 279. — *Die weissgraue Seeschwalbe* BREHM. Eur. Vög. p. 685. — *Чеграса африканская* ПЛАТ.

Mieszka w Europie i w Ameryce północnej, przez czas lęgowy trzyma się brzegów morza Niemieckiego, rzadsza na Bałtyku, u nas niepostrzegana; nad morzem Czarnem dosyć pospolita.

Gnieździ się w liczнім towarzystwie na brzegach piaskowych, nągich, lub rzadką trawą porośniętych, tak gęsto, że siedzące samice prawie się dotykają. Niosą po 2 lub 3 jaja.

(¹) Dołączone figury rysowane z jaj przez p. Skindera zebranych.

Jaja są jajowate, podłużne, w podstawie wyciągnięte i zeszczuplone, ku wierzchołkowi znacznie zwężone, śpiczaste; rzadsze są krótsze, pękate. Tło glinkowate, rdzawo glinkowate, popielato glinkowate lub białawo glinkowate; popielatemi plamkami w skorupę wsiąknięmi gęsto upstrzone i pomazane, na niektórych cała prawie przestrzeń przy podstawie jest popielata; wierzchnie zaś upstrzenie jest oliwkowo brunatne, oliwkowe lub brunatno czarne; plamy są albo okrągłe, albo podłużne i ukośnie ułożone, niekiedy sznurkowato powyciągane. Wymiary dosyć niejednostajne, jako to:

1-sze	długie	55	milim.,	szerokie	35	milim.
2-gie	"	52	"	"	35	"
3-cie	"	49	"	"	37	"

Ptaki w piórze upierzeniu mają dziób czarny, w samym końcu żółtawy; tęczę rdzawo żółtawą lub rdzawo żółtawo białą. Czoło rudawe białe i czarno plamiste, tył głowy czarny rudawo i białe upstrzony; grzbiet i barkówki białe rudawe brunatno poprzecznie pręgowane; pokrywy skrzydłowe jasno siwe ciemno obwiedzione; łupkowo czarniawe lotki białe brzeżyście; ogon od nasady popielaty, w końcu czarniawy, z białymi końcówkami; cały spód czysto biały.

Rybołówka zwyczajna. — *Sterna hirundo*.

Tab. CXXXVIII fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 227. n. 2. — PALL. Zoog. II. p. 333. n. 391. — TYZ. Orn. III. p. 430. n. 10. — *Grande hirondelle de mer* BUFF. enl. 987. — *Hirondelle de mer Pierre Garin* TEMM. Man. d'Orn. II. p. 740. — *Common Tern* LATH. Syn. III. 2. p. 361. n. 14. — *Die rothfüßige Seeschwabe* BREHM. Eur. Vög. p. 688 — *Rybak* FRIC. — *Морская ласточка* PLAT.

Ojczyzną Europa i Ameryka północna, pospolita przez cały czas lęgowy nad Wisłą, Niemnem, Bugiem i przy niektórych innych rzekach krajowych; niemniej na jeziorach Podlaskich i Augustowskich; w przeciągach zaś wszędzie zalatuje; przybywa zwykle w początku kwietnia, a natychmiast po wyhodowaniu potomstwa razem z niemi odlatuje; do końca sierpnia całkowicie nasze strony opuszcza.

Czas gnieźdzenia się tej rybołówki przypada u nas w końcu maja, około 20 czerwca pisklęta zaczynają się wylęgać, a przy końcu lipca młode już są lotne. Gnieźdzą się po wyspach i wybrzeżach piaszczystych rzecznych, po splawach na jeziorach, niedostępnych bagnistych wybrze-

zach i na błotach zalanych; nie tak gromadnie jak inne gatunki i mewy, lecz zwykle po kilka par tylko razem; już to same, już razem z rybołówkami białoczelnymi, czarnymi lub gromadnie gnieźdzącymi się śmieszkami (*Larus ridibundus*).

Na piasku grzebią dolki około dwóch cali głębokie, najczęściej niczem ich nie wyścielając; jeżeli zaś robią postanie to kilka drobnych słomek lub trawek suchych całe gniazdo stanowi.

Na spławach robią gniazdo staranniejsze, więcej znoszą materiału dłuższego i lepiej go układają; na kępkach zaś między zalewami wygrzebują dołeczek i urządzają gniazdo podobnie jak na spławach.

Niosą jaj 2 lub 3, które niewielkim ulegają odmianom; są one mniej więcej podłużne, jajowate, wierzchołek niektórych jest mocno śpiczasty, u innych niewiele zeszczuplony. Skorupa chropowata bez połysku, na niektórych gładka z dość znacznym połyskiem. Tło mniej więcej glinkowate podwójnymi plamami rozmaitego kształtu i wielkości upstrzone; najczęściej plamy są na całej powierzchni rozsiane, na niektórych w obrączki przy końcu grubszym zebrane, pod temi są jeszcze blade plamy siwo brunatne w skorupę wsiąkle; ciemne zaś są czarniawo brunatne. Wymiary jak np.:

1-sze	długie	43	milim.,	szerokie	29 ¹ / ₂	milim.
2-gie	"	43	"	"	31	"
3-cie	"	41	"	"	31	"
4-te	"	39	"	"	30	"
5-te	"	42	"	"	28	"

Ptaki wysiadujące zrywają się z gniazd zdaleka jeszcze gdy człowiek nadchodzi, z krzykiem lecą ku niemu i ciągle się kręcą i nabijają, tym sposobem często same do gniazd doprowadzają. Samiec siada na jajach około południa. Pisklęta natychmiast po wylęgnięciu się wylażą z gniazda i kryją się po nierównościach na piasku lub kępach przy wodzie; lecz te które się wylęgły na kępach między głęboką wodą, przez pewien czas jeszcze na gniazdach przesiadują. Skoro zaczną latać kręcą się ciągle za rodzicami lub siadają ponad wodą i oczekują na żywność, którą im stare w locie lub siedzący podają.

Pisklęta puchowe są z wierzchu żółtawe, ciemno plamiste, od spodu czysto białe, na przodzie szyi siwawe; nogi i dziób mają cielisto pomarańczowe. Ptaki w pierwszym pierzu różnią się znacznie od starych; czoło mają rudawe lub białorudawe, tył głowy czarny z obwódkami końcowymi piór rudawymi; płaszcz światło popielaty upstrzony rudawymi i rudawo siwymi brzegami piór i brunatnawymi poprzecznymi pla-

mami, dosyć rozmaicie na rozmaitych egzemplarzach. Ogon mniej widłowaty jak u starych, po bokach ciemno popielaty, same końce sterówek rudawo siwe; spód ciała czysto biały, połyskujący. Dziób i nogi pomarańczowe.

Rybołówka popielata.—*Sterna arctica*.

TEM. Man. d'Orn. II. p. 742.—Tyz. Orn. III. p. 430. n. 11.—*Sterna macroura* NAUM. Vög. Deut. X. p. 114 n. 283.—*Sterna argentata* BREHM. Eur. Vög. p. 689.—*Hirondelle de mer arctique* TEMM.—*Arctic Tern*.—AUDUB. pl. 250.—*Die silbergraue Seeschwalbe* BREHM.—*Чезраса арктическая* ПЛАТ.

Mieszka w krajach polarnych Europy i Ameryki, zwiedza niekiedy brzegi morza Bałtyckiego; u nas nie postrzegana.

Gnieździ się na pobrzeżach krajów północnych, przekłada miejsca błotniste, trawiaste i kępiaste, nad piaski nagie.

Jaja jej są bardzo podobne do jaj rybołówki zwyczajnej, różnią się cokolwiek większymi wymiarami i tłem najczęściej brudno zielonawym; plamy przytém są zwykle duże, więcej zgromadzone przy podstawie. Długość 43 milim., szerokość 30¹/₂ milim.

Pisklęta puchowe mają dziób i nogi pomarańczowe, sam koniec dzioba ciemniejszy; barwa wierzchu ciała jest rozmaita, jakoto: czarniawa, czarna lub siwo biaława, czarniawo i biało, lub czarniawo i popielato upstrzona; szyja czarniawo siwa, reszta spodu ciała biaława.

Ptaki w pierwszym pierzu mają dziób pomarańczowo czerwony od nasady, dalej światło rogowy, na samym końcu ciemno brunatny; tęczę brunatnawą, nogi pomarańczowe. Czoło białe, tył głowy i kark czarny; płaszcz modro popielaty, ze rdzawo siwymi końcówkami piór, pierwsza lotka czarniawa biało brzeżysta, inne popielate; kuper biały, ogon biały, zewnętrzne chorągiewki wszystkich sterówek popielate. Spód ciała biały, gdzieniegdzie szarawo zafarbowany.

Rybołówka krótkodzioba.—*Sterna anglica.*

Tab. CXXXV fig. 2, CXXXVI fig. 1.

MONTAGU Ornith. Dict. Supl. — TEMM. Man. d'Ord. II. p. 744. — TYZ. Orn. III. p. 431. sp. 13. — *Sterna risoria* BREHM. Eur. Vög. p. 682. — *Ge-lochelidon* BREHM. — *Laropis* WAGL. — *Hirondelle de mer* HANSEL TEMM. — *March Tern* AUDUB. pl. 410. — *Die Lachseeschwalbe* BREHM. — *Черпаса английская* PLAT.

Mieszka w Europie i w Ameryce północnej, u nas nie postrzegana. P. Skinder mnóstwo tych rybołówek spotykał w Krymie i w Bessarabii; wszędzie tam gnieźdzą się na płytkich wyspach i kosach, a na brzegach morskich nigdzie ich nie znalazł. 15 lipca spotkał wielkie mnóstwo ich gniazd, które pouścielały na wyspie razem z wielkodziobami.

Gnieździły się tam na ziemi; w miejscach wilgotnych więcej podścielają suchej trawy, w suchych zaś mniej, na piaseczkach prawie bez podestania. Jaj zawsze 2 lub 3 podobnych jajom rybołówki pospolitej (*Sterna hirundo*). Latając w górze niezmierną wrzawę sprawiają, krzykiem podobnym do innych rybołówek.

Jaja są jajowate, nagle w podstawie zaokrąglone, ku wierzchołkowi wolno i miernie zeszcuplone; największa grubość w $\frac{1}{3}$ części długości. Tło siwo zielono białawe, glinkowate lub brunatno glinkowate; plamy spodnie popielate, niekiedy ze słabym fioletowym odcieniem, wierzchnie najczęścięj drobne, okrągławe lub nieregularne, a czasem porozmazywane brunatno oliwkowe. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze	długie	49	milim.,	szerokie	34	milim.
2-gie	"	53	"	"	38	"
3-cie	"	44	"	"	30	" (1)

Piskłeta puchowe mają krótki żółty dziób, zwierzchu w części rogowego koloru, nogi światło szare. Wierzch ciała jasno siwy z szaro czarniawymi i czarniawo szarymi plamami; cały spód biały, pod szyją tylko mają półksiężycową siwą pręgę. W pierwszym upierzeniu mają dziób od nasady żółtawy, przy końcu czarniawo brunatny, nogi brunatne; wierzch głowy biały z czarniawymi podłużnymi plamami, wierzch

(1) Figura z egzemplarzy zebranych przez p. Skindera, a opis z jaj gabinetu Warszawskiego, pochodzących z Grecyi.

całego ciała popielato siwy, brunatno i rudawo upstrzony; ogon mało widłowaty, popielato siwy, w końcu biały; lotki ciemne, reszta jak u starych.

Rybołówka białowasa.—*Sterna leucoparia*.

NATT. in Temm. Man. d'Orn. II. p. 746. — TYZ. Orn. III. p. 436 sp. 24. — *Sterna hybrida* PALL. Zoog. II. p. 338. n. 395. — *Hydrochelidon* BOIÉ. — *Hirondelle de mer Moustac* TEMM. — *Die schnurrbartige Seeschwalbe* BREHM. Eur. Vög. p. 694. — *Чезрара сивоблѣна* PLAT.

Ojczyzną téj rybołówki jest Europa wschodnio południowa i Afryka, pospolita w Węgrzech u nas rzadka; niewiadomo z pewnością czy się u nas gnieździ: wnosić jednak można, że tak jest, gdyż przez cały maj widywałem je na jezioru w Wytycznie, w powiecie Radzyńskim, razem z rybołówkami czarnymi i białoskrzydłymi, lecz w tym miesiącu żadne jeszcze jaj nie miały. W Litwie, według hrabiego Tyzenhauza, także postrzegana.

Jaj niesie 3 lub 4. Te które p. Baldamus zebrał w Węgrzech, są jajowate, szczupłe, lub krótsze, miernie pękate, w podstawie cokolwiek wyciągnięte, ku wierzchołkowi niewiele zeszczuplone, z połyskiem bardzo słabym. Tło zielonawe, oliwkowo zielone, oliwkowo popielate, lub brudno białawe brunatno popielatemi w skorupę wsiąkłymi plamami upstrzone; na tych są wierzchnie plamy nieregularne, duże i małe jakby pędzlem pociągane, albo kręte, sznurkowate, brunatno czarniawe, po całej powierzchni rozrzucone, na niektórych w obrączki zebrane. Wymiary następujące:

1-sze	długie	42	milim.,	szerokie	29	milim.	
2-gie	„	43	„	„	29	„	
3-cie	„	38	„	„	29	„	(¹)

W Węgrzech rybołówki te gnieźdzą się na zalewach i jeziorach, niekiedy w miejscach na parę stóp wodą zalanych; budują gniazdo podobnie jak śmieszki (*Larus ridibundus*).

(¹) Figura wykonana także z egzemplarza przez pana Baldamusa w Węgrzech zebranego.

Młode w pierwszym upierzeniu mają dziób brunatny, przy nasadzie czerwony, nogi cielisto czerwone; wierzch głowy rudawy brunatno plamisty, tył i boki głowy czarno siwe, płaszcz brunatny z plówkami obwódkami piór. Końce lotek czarno siwe; czarno siwy ogon w końcu biały, cały spód biały.

Rybołówka białoskrzydła.—*Sterna leucoptera*.

Tab. CXXXIX.

MEISS. Vög. der Schweiz. p. 264 n. 238. — TEMM. Man. d'Orn. II. p. 747. — TYZ. Orn. III. p. 437 sp. 25. — *Sterna nigra* LINN. Syst. XII. p. 227. n. 3. — GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 608 n. 3. — *Sterna fissipes* PALL. Zoog. II. p. 338 n. 393. — *Sterna naevia* ID. p. 337 n. 394. — *Hydrochelidon* BOIÉ. — *Hirondelle de mer leucoptère* TEMM. — *Die weis-schwingige Seeschwalbe* BREHM. Eur. Vög. p. 697. — *Чегрва блокрылая* PLAT.

Piękna ta rybołówka mieszka w południowej Europie i w Azji środkowej, w Dauryi i dalej jeszcze na wschód w Syberyi pospolita. Gnieździ się w niezliczonej mnogości na Polesiu Wołyńskiem, a głównie w okolicy przy ujściu Turca do Prypeci; w wielu miejscach takie się ich tam mnóstwo znajduje, że gdziekolwiek spojrzy się o każdej porze dnia, czy to nad błota, czy też nad pola, widzi się je latające we wszystkich stronach, i to trwa przez cały czas lęgowy. W Królestwie, w okolicy tylko przytykającej do Polesia; gnieźdzą się w małej liczbie; w wiosny jednak bardzo mokre, gdy im siedliska lęgowe zostaną w wielu miejscach zalane, w większej ilości na czas lęgowy u nas zostają, a nawet w takich miejscach gdzie w innych latach wcale się nie wywodzą, jak tego mieliśmy przykład w roku 1853, lecz zawsze tylko w okolicy wyżej przytoczonej. W połowie maja corocznie prócz tego znaczne stadka przeciągają nad tamtejszemi błotami i dążą za Bug na Polesie W innych okolicach kraju bardzo rzadko się pojawiają.

Gnieźdzą się na rozległych błotach zalanych, zarośniętych dość gęstą trawą, na parę stóp wysoką, pomiędzy którą znajdują się kępki wystające z wody lub spławy; albo też przy bagnach na brzegach lub na wysepkach między zalewami, także po kępkach razem z krzyczkami (*Sterna nigra*), albo same tylko. Na kępce gdzie ma gniazdo zakładać, wygrzebuje a raczej wygniata dołek, i wyściela go starannie trawą suchą i świeżą; na spławach robi gniazdo podobne ale więcej trawy gro-

madzi, pomimo to jednak często gniazdo przemaka i jaja od spodu bywają wilgotne.

Przy końcu maja nosą po 2 lub 3 jaja, tak podobne do jaj krzyczka, że często niepodobna ich rozpoznać; więcej jednak pod względem barw przedstawiają różnaitości, gdyż między niemi jedne bywają ciemniejsze żółto brunatne, lub znowu jaśniejsze żółto zielonawe, a nawet zupełnie blade zielone w tak daleko posuniętych odcieniach, jakie się między krzyczkowemi nie trafiają. Upstrzenie, kształt, wielkość i skorupa zupełnie są takie same jak tamtych. Wymiary:

1-sze	długie	34	milim.,	szerokie	25	milim.
2-gie	"	36	"	"	26	"
3-cie	"	33	"	"	23 ¹ / ₂	"

Rybolówka ta tém się głównie w gnieźdzeniu odznacza od krzyczków, że ich gniazda nie są tak blisko siebie zakładane, ale rozsiane po całym błocie; za zbliżeniem się zaś człowieka do miejsca lęgowego, wszystkie samice zlatują z jaj, skupiają się w stado dość ściśle i razem nabijają; nie kręcą się tak ciągle jak tamte na jednym miejscu, lecz nadleciawszy bardzo blisko ku człowiekowi, pokręcą się chwilę koło niego i odlatują, po chwili okrążywszy błoto wracają znowu i to póty powtarzają, póki nieprzyjaciel nie oddali się. Bardzo łatwo można je w oddaleniu rozróżnić od krzyczków na błotach lęgowych po tém, że niżej od tamtych latają i że oblatują nierównie większe przestrzenie. Młode pisklęta po wylęgnięciu się przez kilka dni siedzą na gniazdach, następnie rozlażą się po błotach i kryją się w bliskości.

W początku lipca najwcześniejsze zaczynają latać i ciągle przy rodzicach trzymają się, dopóki nie nabiorą sił do podróży; skoro tylko są już zdolne do tego, gromadzą się w mniej więcej liczne stada i odlatują partjami. Przy końcu lipca już są rzadkie, a do połowy sierpnia wszystkie odciągają. Wędrują najczęściej same a niekiedy razem z krzyczkami.

Młode w pierwszym upierzeniu są podobne do młodych krzyczków, różnią się od nich tłem grzbietu ciemno śniadym, czołem brudno białawym, i tyłem głowy czarniawo tylko plamistym; nigdzie ani na skrzydłach ani na wierzchnich częściach ciała, nie mają rudawej pstrocziny.

Rybołówka krzyżek. — *Sterna nigra*.

Tab. CXXXVIII fig. 2.

BRISS. Orn. VI. p. 211 n. 11. — Trz. Orn. III. p. 437 sp. 26. — *Sterna fassipes* LINN. Syst. XII. p. 228 n. 7. — *Hydrochelidon* BOIÉ. — *Hirondelle de mer noire ou Epouvantail* BUFF. enl. 338. — *Black Tern* LATH. Syn. III. 2. p. 366. n. 22. — *Die schwarze Seeschwalbe* BREHM. Eur. Vög. p. 695. — *Morska lastovka* FRIC. — *Чёрная черная* PLAT.

Rybołówka ta mieszka w całej Europie i w Azji północnej, u nas jest najpospolitsza w całym kraju; przylatuje corocznie stadami w końcu kwietnia i na początku maja, i osiedla się po wielkich zarośniętych stawach, po brzegach jezior, bagien i na zalanych błotach.

W końcu dopiero maja lub w pierwszej połowie czerwca ścielą gromadnie gniazda na kępach, splawach, lub na liściach grzybieniu, z suchych i świeżych traw, dosyć niedbałe, okrągławe, około 5—6 cali szerokie, a zaledwie 1½ cala wysokie, w wielu miejscach przemakające; i niosą po 2 lub 3, a rzadko 4 jaja. Jaja te są jajowate, najczęściej podługowate i miernie szczupłe, krótsze tylko bywają więcej pękate, przy podstawie są łagodnie zaokrąglone, zaś w wierzchołku mocno zeszczuplone. Skorupa dosyć delikatna, gładka bez połysku. Barwa żółtawo brunatna, dość ciemna lub jasna, szaro żółtawa lub żółto zielonawa; plamy spodnie siwo brunatne, blade, wierzchnie ciemno brunatne, gęściejsze od pierwszych; prócz tego na niektórych o bladym tle, bywają jeszcze pośrednie plamy oliwkowo brunatne. Upstrzenie to nie jest jednostajne, bywa bowiem rozsiane po całej powierzchni i składa się wówczas z plamek, kropek i kresek niewielkich; lub też zebrane przy podstawie w obrączki składające się z większych i nieregularniejszych plam i namazań, ciągnących się niekiedy wokoło bez przerwy. W każdym prawie zniesieniu jaja są do siebie niepodobne. Wymiary:

1-sze	długie	38	milim.,	szerskie	25	milim.
2-gie	"	35	"	"	26	"
3-cie	"	33	"	"	23	"
4-te	"	34	"	"	24½	"

Krzyżki, jak się wyżej powiedziało, gnieźdzą się gromadnie, częstokroć po kilkadziesiąt par na małej przestrzeni, gniazda bardzo blisko jedno drugich zakładają, na jednym splawie bywa ich czasem po

kilka. Względem człowieka, psa, lub innego nieprzyjaciela są najnatarczywsze, lecą wszystkie z krzykiem i ciągle nabijają póki tylko znajdują się w bliskości ich gniazd; odchodzącego daleko jeszcze przeprowadzają.

Pisklęta są brudno żółtawym gęstym puchem odziane i kilkoma ciemnymi plamami na grzbiecie i barkach upstrzone. Po kilku dniach zlążą z gniazda i kryją się między wodnymi roślinami; stare strzegą je nieustannie i w żywność opatrują. Skoro tylko są do lotu sposobne, natychmiast opuszczają lęgowe wody i odlatują. Przez cały lipiec i połowę sierpnia przelot ich nad Wisłą pod wodę jest bardzo znaczny, ciągle przez cały ten czas niezliczone ich stada wędrują ponad samą wodą i często zatrzymują się w pewnych miejscach dla żeru, lecz nigdzie długo nie zabawiają i dalej się przenoszą. Są to ptaki wędrujące z Północy od morza Bałtyckiego i przybyłe ponad rzeki do Wisły wpadające.

Młode w pierwszym pierzu są zwierzchu ciemno popielate śniado plamiste; każde pióro na grzbiecie i pokrywach skrzydłowych rudawo jest zakończone, czoło i cały spód czysto białe, tył głowy i zauszki czarne. Dziób i nogi czarniawe.

Rybołówka białoczelną.— *Sterna minuta*.

Tab. CXXXVI fig. 2, CXXXVII.

LINN. Syst. XII. p. 228 n. 4.—TYZ. Orn. III. p. 439 n. 29.—*Sterna parva* PENN. Brit. Zool. p. 114.—*Sternula* BOIÉ.—*Petite hirondelle de mer* BUFF. enl. 996.—TEMM. Man. d'Orn. II. p. 750.—*Lesser Tern* LATH. Syn. III. 2. p. 364. n. 18.—AUDUB. pl. 319.—*Die Zwergseeschwalbe* BREHM. Eur. Vög. p. 692.—*Rybak mały* FRIC.—*Чегрва малая* PLAT.

Rybołówka ta dosyć pospolita nad Wisłą, zaczawszy od ujścia aż po sam Kraków, zresztą nigdzie w kraju nie postrzegana; zapędza się wprawdzie za żerem po parę mil na wpadające do Wisły rzeki, ale zaraz wraca. Przylatuje w końcu kwietnia lub w pierwszych dniach maja, w połowie maja najwcześniejsze zaczynają się nieść; około 20 tego miesiąca większa część siedzi już na jajach, około 15 czerwca wylęgają się pisklęta, a po czterech tygodniach wyrastają zupełnie i wkrótce razem z rodzicami odlatują. Przez sierpień są coraz rzadsze, i to tylko takie się jeszcze zostają, które się później gnieździły; po 25 tegoż miesiąca już ich wcale nie ma.

Gnieźdzą się gromadnie razem z rybolówkami zwyczajnymi na obszerniejszych piaszczystych wyspach Wiślanych, zwykle w miejscach wzniesionych i bezpiecznych od wylewów rzeki. Między drobnym żwirrem lub popękanym szlaczem wygrzebują w piasku dołeczki foremne, około 3 cali szerokie, a 1 1/2 głębokie, gdzie na nędznej podściółce złożonej z kilku drobnych słomek lub suchych trawek, lub nawet zupełnie bez tego, niosą 2 lub 3 jaja podługowato jajowate, w cieńszym końcu znacznie zeszczuplone, koloru blade glinowatego lub zielonawego bardzo bladego; z podwójnym upstrzeniem po całej powierzchni przez plamy siwe, bardzo blade nieforemne, w skorupę wsiąkle i drugie ciemno brunatne. Często te plamy są więcej skupione przy końcu grubszym, i tworzą rodzaj przepaski, są w ogólności drobniejsze jak na innych gatunkach. Skorupa dość delikatna, bez połysku. Wymiary następujące:

1-sze	długie	34	milim.,	szerokie	23	milim.
2-gie	"	31	"	"	25	"
3-cie	"	32	"	"	24	"
4-te	"	32	"	"	23	"

W ogólności różnice w ubarwieniu, kształcie i wielkości są nie wielkie, ale najczęściej jaja każdego zniesienia nie są do siebie zupełnie podobne.

Raz tylko gnieźdzą się przez lato, a jeżeli jaja zostaną zalane przez wylew rzeki lub jakimkolwiek sposobem zniszczone, wynoszą się natychmiast; dlatego też w latach po zalewach są rzadkie. W wysiadywaniu nie są zbyt troskliwe i dowierzające, a przytém mniej natarczywe, za zbliżaniem się człowieka, zlatują natychmiast z gniazd i góraj tylko krzycząc nabijają. Po wykarmieniu potomstwa odlatują gromadkami familijnymi, nie łączą się zaś w stada jak inne gatunki.

Pisklęta puchowe są podobne do piskląt rybolówek zwyczajnych. W pierwszym upierzeniu różnią się znacznie od starych, mają bowiem wierzch głowy i całego ciała śniado, żółtawo i popielato ozdobnie upstrzony; przestrzeń poza uszami rozciągającą się na tył głowy czarniawą; cały spód czysto biały; pokrywy skrzydłowe żółtawo plamiste; dziób przy nasadzie żółtawy, dalej brunatny.

MEWY.—*LARUS*.

Trzymają się głównie brzegów morskich we wszystkich częściach świata; kilkanaście gatunków w czasie lęgowym zamieszkują morza północnej Europy, w czasie zaś wędrówek i nawałnic morskich zapędzają się w głąb lądów, w rozmaitych czasach. U nas znaczna część bywa postrzegana, i z tego powodu do fauny krajowej zaliczana.

Gnieźdzą się po większej części gromadnie na brzegach morskich, ścielą gniazda dosyć nędzne z suchych traw nadwodnych, po skałach, bagnach nadbrzeżnych lub w miejscach nagich piaszczystych; niekiedy ławy nadbrzeżne bywają niemi zupełnie zasłane. Jeden tylko gatunek wywodzi się na naszych jeziorach. Niosą po 2—4 jaj jajowatych, gruboskorupnych, chropowatych, podobnych do jaj rybołówek; barwa ich zwykła brunatna lub zielonawo szara, gęsto poplamiona oliwkowemi nieregularnemi plamami. Samce wysiadują jaja i zajmują się potomstwem tak jak samice. Od 3-ch do 4-ch tygodni siedzą na jajach. Pisklęta zostają czas jakiś na gniaździe, lub kryją się w bliskości przy wodzie; rodzice przynoszą im żywność w dziobie lub w gardzieli, i żywią je długo jeszcze kiedy już latają. W barwie gniazdowej są znacznie odmienne od starych, i przez kilka zmian przechodzą, nim nabiorą właściwej barwy.

Mewa blada. — *Larus glaucus*.

BRÜNN. Orn. bor. p. 44 n. 148. — PALL. Zoog. II. p. 320 n. 379. — Tyz. Orn. III. p. 444 sp. 1. — *Goeland Bourguemestre* TEMM. Man. d'Orn. II. p. 757. — *Glaucous Gull*. LATH. Syn. III. 2. p. 374 n. 4. — *Burgmaster Gull*. AUDUB. pl. 396. — *Die grosse weisschwingige Möve* BREHM. Eur. Vög. p. 729. — *Рыбакъ или Чайка степя* ПЛАТ.

Zamieszkuje lodowate kraje Europy, Azji i Ameryki; w przeciągach do nas niekiedy zalatuje, nawet wśród zimy; młode częścię się pokazują jak stare.

Gnieźdzą się w krajach bardzo północnych, jakoto: w Islandyi i w Grenlandyi. W początku kwietnia przybývają na miejsca lęgowe

a głównie na nadbrzeżne odosobnione skały, na wierzchołkach których ścielą wielkie gniazda z kawałków suchej trawy i korzonków, około 4" wysokie, a 2 stopy szerokie, i nosą w maju po 2 lub 3 jaja.

Jaja są jajowate, mniej więcej podłużne, w podstawie cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku wolno zeszczipione. Skorupa gruba, chropowata, połysk bardzo słaby lub żaden. Tło glinkowate, rdzawo glinkowate, zielonawo oliwkowe, białawo glinkowate lub siwo zielonawe; plamy spódnie nieregularne, duże i drobne, popielato brunatne; wierzchnie brunatno oliwkowe lub ciemno brunatne; drobne gęściej rozrzucone, grube rzadziej. Wymiary:

1-sze	długie	81	milim.,	szerokie	48	milim.
2-gie	"	78	"	"	52	"
3-cie	"	76	"	"	51	"
4-te	"	77	"	"	53	"

Przez cztery tygodnie wysiadują jaja, dzieci karmią pisklętami ptasiami, jajami, rybami i innymi morskimi istotami.

Młode w pierwszym pierzu na głowie i karku białawym, mają podługowate, gęste, szare plamy, płaszcz brunatno szary, białe i rudawe plamisty; lotki popielate, ciemniej popylone, przy końcach białawe z brunatną plamą. Stosiny białe lub białe rogowe; ogon ciemno siwy, brunatno i białe nakrapiany; spód cały brudno szary, białawo nieregularnie drobno falowany. Dziób od nasady blade, dalej ciemno rogowy, nogi rogowo szare, tęczce brunatno siwe.

Mewa czarnogrzbietna. — *Larus marinus*.

Tab. CXL.

LINN. Syst. XII p. 225 n. 6. — PALL. Zoog. II. p. 321 n. 380. — TYZ. Orn. III. p. 446 sp. 2. — *Larus niger* BRISS. Orn. VI. p. 158 n. 1. — *Goeland noir* BUFF. enl. 990. — *Goeland à manteau noir* TEMM. Man. d'Orn. II. p. 760. — *Black backed Gull* AUDUB. pl. 241. — *Die Mantelmöve* BREHM. Eur. Vög. p. 735. — *Рыбакъ или чайка чернокрылая* ПЛАТ.

Mewa ta mieszka na morzach północnej Europy, Azji i Ameryki; w czasie gnieźdzenia osiedla się dalej ku południowi jak poprzedzająca, gnieździ się bowiem nietylko w Grenlandyi i Islandyi, lecz i na brzegach Duńskich, Norweskich i wyspach im przyległych; nietylko na skałach nadmorskich, ale i na skalistych pobrzeżach jezior, w środku tych

krajów będących. U nas przypadkowa, dosyć rzadka, najczęściej zalatuje pod jesień i ponad Wisłą lub Niemnem udaje się w głąb kraju; ku wiośnie rzadsza, wśród zimy nie postrzegana.

Buduje gniazda takie jak poprzedzająca i niesie w maju 2—4 jaj mających kształt jajowaty, miernie podłużny; w podstawie są one lekko zaokrąglone, ku wierzchowi miernie zwężone, w środku miernie pękate. Skorupa mocna, chropowata, ze słabym połyskiem; pory gęste widoczne. Tło szaro zielonawe lub zielonawo glinkowate, jaśniejsze lub ciemniejsze; upstrzenie podwójne; spodnie plamy popielate, blade, wierzchnie brunatno oliwkowe lub czarniawe mniej więcej ciemne; plamy w ogólności są bardzo nieregularne, porozpryskiwane i rozmaitej wielkości. Różnią się głównie od poprzedzających barwą tła. Wymiary:

1-sze	długie	82	milim.,	szerokie	54	milim.
2-gie	"	78	"	"	54	"
3-cie	"	77	"	"	56	"

Młode w pierwszym ubarwieniu mają głowę i szyję białawe, szaro gęsto plamiste; płaszcz brunatno szary z każdym piórem rudawo obwiedzionem, spód jaśniejszy jak w poprzedzającym gatunku, białawo także plamisty. Końce lotek czarne, białe w końcu obwiedzione; ogon od nasady biały, dalej czarny z białymi obwódkami w samym końcu. Dziób czarny, nogi rogowo cieliste, tęcze brunatne.

Mewa żółtonoga.—*Larus fuscus*.

Tab. CXLI.

LINN. Syst. XII. p. 225. n. 7.—TYZ. Orn. III. p. 447 n. 4.—*Larus flavipes* MEY. Tasch. II. p. 469. — *Goeland à pieds jaunes* TEMM. Man. d'Orn. II. p. 767.—*Herring Gull* LATH. Syn. III. 2. p. 372 n. 3. — *Die Heringsmöve* BREHM. Eur. Vög. p. 717.—*Racek cernohrbety* FRIC.—*Чайка желтоногая* PLAT.

Gatunek ten znacznie rozproszony po świecie zamieszkuje Europę, Azję, Amerykę i Afrykę północną. W Europie przez czas lęgowy trzyma się brzegów Szwecji, Norwegii, Danii, Szkocji i Irlandji. Do nas bardzo często zalatuje, przed każdym wylewem Wisły liczne ich stada ciągną pod wodę, a skoro woda zaczyna opadać, wracają do morza; w czasach tych wędrówek zwiedzają wszystkie okolice kraju. Najczę-

ściąg ich odbywają się w maju i w czerwcu, w jesieni zaś najwięcej młode zalatują; w porze zimowej dotąd nie postrzegane.

Gniazda ściąg po skalach nadbrzeżnych z rozmaitych wodnych i lądowych suchych roślin. W czerwcu samica niesie 3 jaja jajowato podługowate, w podstawie nagle zaokrąglone, w wierzchołku znacznie lecz wolno zeszczuplone, tępe, najgrubsze w $\frac{1}{3}$ części. Skorupa mocna, chropowata, połysk bardzo słaby, lub żaden. Tło brudno glinkowate lub oliwkowo glinkowate; brunatno popielatemi plamami upstrzone od spodu, wierzchnie zaś upstrzenie jest ciemno brunatne lub brunatno czarniawe; plamy w większej części okrągławe, rzadziej lub gęściej na całej powierzchni są rozrzucone. Rzadkie są odmiany z tłem zielonawym, bladym, mającym na sobie bardzo blade, fioletowo popielate plamy spodnie, a wierzchnie oliwkowe także drobne i blade. Wymiary są:

1-sze	długie	67	milim.,	szerokie	46	milim.
2-gie	"	63	"	"	49	"
3-cie	"	69	"	"	44	"

Ptaki w pierwszym pierzu bardzo są podobne do mewy czarno-
grzbietnej w tym stanie, tło jednak wierzchnie mają ciemniejsze, a spód
światlejszy. Dzioby brunatno czarniawe, nogi szaro cieliste i tęcze
brunatne.

Mewa srebrzysta.—*Larus argentatus*.

Tab. CXLII, CXLIII.

BRÜNN. ORN. bor. p. 44 n. 149.—TYZ. ORN. III. p. 448 sp. 6.—*Larus glaucus* RETZ. FAUN. SUEC. p. 156 n. 116.—*Larus argentatus, argentaoides et argenteus* BREHM. EUR. VÖG. p. 710, 712 et 713.—*Goeland à manteau bleu* BUFF. enl. 253.—ТЕММ. MAN. d'ORN. II. p. 764.—*Herring Gull* AUDUB. pl. 291.—*Die Silbermöve* BREHM.—*Чайка серебристая* ПЛАТ.

Ojczyzną tej mewy jest Europa i Ameryka północna. Zamieszkuje przez lato pobraża morza Północnego; pospolita bardzo w Jutlandyi i w Anglii, i w niektórych okolicach morza Czarnego. Pan Skinder, którego wiadomości dosłownie prawie przytaczam, spotkał je na ostrowiu Ado naprzeciw Oczakowa i Berezińskiego zalewu, o 12 wiorst od brzegu położonym, około trzech morgów powierzchni mającym; prócz tego nie gnieździły się nigdzie na całej przestrzeni między Dunajem i Kierczem. Kątek tego ostrowia od strony Oczakowa zajmują dwa gatunki kormoranów, których może być tam około dwustu par: zresztą

cała wysepka zajęta bywa przez mewy, których gniazda całą prawie przestrzeń zalegają.

Jedne są na miejscach nagich, inne w trawie; jedne w rozgrzebaniu podścielają suchą trawę, inne wprost w rozgrzebaniu między trawą, na gołej ziemi lub na świeżej trawie. Niosą 2, 3, a rzadko bardzo 4 jaja.

Tameczni mieszkańcy podbierają im po kilkadziesiąt kóp jaj; podczas tego mewy latają im ponad głowami z wielką wrzawą, lecz nie opuszczają stanowiska i niosą zaraz nowe zniesienia w te same lub nowe gniazda.

Gnieźdzą się w maju. Głos mają gruby, chrapliwy; a gdy już nie widzą człowieka na wyspie, odzywają się radośnie głosem do śmiechu podobnym. Żyją głównie rybami, lecz rzucają się także na padlinę razem z orłami; unoszą się często ponad stepami i wyjadają jaja rozmaitym ptakom. Kormorany gnieźdzące się w bliskości pilnują przed niemi swych jaj, i nigdy ich wszystkie razem nie odstępują; że są mocniejsze, łatwo je przeto obronić mogą.

Według Thienemanna, na morzu Północném ścielą gniazda z rozmaitych szuwarów morskich (*Fucus*), około 3 cali wysokie, a około 3 stóp szerokie. Na północném pobrzeżu wyspy Sylt gnieździ się corocznie około 5,000 par, i około 30,000 jaj im zabierają; na brzegach Hollenderskich mnóstwo ich także zbierają.

Mewa ta do nas dosyć rzadko załatuje, zdarza się jednak, że wśród zimy się zapędza.

Jaja pochodzące z wyspy Sylt są jajowate, mniej więcej podłużne, najgrubsze między połową i $\frac{1}{3}$ długości; w podstawie są słabo wyciągnięte i wolno zaokrąglone, ku wierzchołkowi miernie spuściste, w samym końcu mniej więcej przyplaszczone. Skorupa chropowata, dołkowana, słabo połyskująca. Tło szaro glinkowate, rdzawo glinkowate, zielonawo glinkowate lub szaro zielonawe; plamy spodnie brunatno popielate, wierzchnie brunatne lub brunatno oliwkowe.

Kształt plam i wielkość rozmaite: jedne są drobne, mniej więcej okrągławe, gęsto po całej powierzchni rozrzucone; inne większe, mniej regularne i rzadsze, niekiedy w sznurki i kręte kresy powyciągane.

Wymiary:

1-sze	długie	72	milim.,	szerokie	51	milim.
2-gie	"	71	"	"	46	"
3-cie	"	69	"	"	46	"
4-te	"	65	"	"	49	"
5-te	"	71	"	"	51 $\frac{1}{2}$	"

Młode w pierwszym pierzu są z wierzchu brunatno szare, wszystkie pióra tych części szeroko są obwiedzione rudawemi pręgami, nie tak regularnie jak na żółtonogich ale nierównie szerszej, i oprócz tego w wielu miejscach jeszcze takimi samemi plamami są upstrzone; głowa i szyja biaława, gęsto szaro podłużnie plamista. Cały spód prawie tak ciemny jak mewy bladej w tym samym stanie. Lotki czarne, sterówki od nasady białe, od połowy czarne. Dziób czarno brunatny, tęcze brunatne, nogi cielisto szare.

Mewa białoskrzydła.—*Larus leucopterus*.

FABR. Prodröm. der Island. ORN. p. 91 n. 2.—Tyz. ORN. III. p. 248 n. 7. — *Larus islandicus* EDM. in Wernerian Mem. IV. p. 506. — *Larus arcticus* MAC-GILLIVR. in Wernerian Mem. V. p. 268.—*Larus glaucoides* TEMM. in Mey. Taschen. Zus. III. p. 197. — *Mouette leucoptère* TEMM. Man. d'ORN. IV. p. 467. — *White-winged silvery Gull* AUDUB. pl. 282. — *Die kleine weisschwingige Möve* BREHM. Eur. Vög. p. 715.

Ojczyzną Europa, Azya i Ameryka północna, w Grenlandyi i Islandyi pospolita; rzadko zalatuje do krajów środkowej Europy: u nas nie postrzegana.

Gnieździ się na Północy, razem z mewami trzypalcowemi, na wysokich skałach.

Jaja są jajowate, mniej więcej podłużne, cokolwiek w podstawie wyciągnięte, ku wierzchołkowi wolno zeszczuplone. Skorupa chropowata ze słabym polyskiem. Tło glinkowate, rdzawo glinkowate, lub oliwkowo glinkowate, albo też zielonawo popielate bardzo blade, brunatno popielatemi plamami upstrzone; niektóre wcale tych plam nie mają, na innych są one bardzo blade i nieznaczne; wierzchnie zaś upstrzenie brunatno oliwkowe lub oliwkowo czarniawe rozmaitych kształtów, wielkości i ułożenia; na jednych plamki mniej więcej zaokrąglone drobne, gęsto po całej powierzchni są rozrzucone, na innych kreskowate i sznurkowate rozmaicie pokręcone, także gęste; na innych większe nieforemne i rzadsze; na niektórych egzemplarzach bywa po kilka tylko wielkich plam; na jajach o tle zielonawo popielatém bardzo bladém wcale nie bywa plam dużych, albo jeżeli są, to bywają bardzo drobne i bardzo rzadkie. Wymiary:

1-sze długie	75	milim.,	szerokie	47	milim.
2-gie	70	„	„	48	„
3-cie	70	„	„	50	„

Młode w pierwszym upierzeniu na głowie i szyi białej upstrzone są niezbyt gęsto podłużnymi szaremi plamkami, płaszcz mają siwo białawy, biało, siwo i szaro upstrzony; lotki jasno popielate, w końcach białawe, drobno szaro plamiste; ogon siwy biało plamisty i biało zakończony; spód całego ciała szary białawo plamisty. Dziób od nasady czerwony, w końcu rogowy; nogi białawe, tęczki siwo brunatne, brzegi powiek szaro brunatne.

Mewa pospolita. — *Larus canus*.

Tab. CXLIV.

LINN. Syst. XII. p. 224. n. 3. — PALL. Zoog. II. p. 330. n. 388. — TYZ. Orn. III. p. 451. sp. 12. — *Larus cyanorhynchus* MEY. Tasch. II. p. 480. — *Larus hybernus* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 596. n. 13 — *Mouette à pieds bleus* TEMM. Man. d'Orn. p. 771. — *Common Gull* LATH. Syn. III. 2. p. 378 n. 8. — *Die Sturmmöve* BREHM. Eur. Vög. p. 707. — *Gauka casan* PLAT.

Pospolita na brzegach Szkoc'kich, Irlandzkich, Danii, Szwecyi, Jutlandyi, Hollandyi i na niektórych jeziorach północnej Europy. Gnieździ się na niektórych jeziorach Litewskich. W Królestwie w przelotach pospolita; najczęściej przelatuje stadami, z wiosny w czasie pierwszych wylewów i w późnej jesieni. Przed wylewami letnimi Wisły, lecą ponad wodą tak samo jak żółtonogie.

Gnieźdzą się po skałach nadmorskich, a według p. Skindera na brzegach także jezior po pniach, kłodach, karczach i kępach. Gniazda ścielą z rozmaitych suchych roślin wodnych i lądowych. W końcu mają lub w pierwszych dniach czerwca noszą 2 lub 3 jaja, jajowate, miernie podłużne, ku wierzchowi wolno zeszczipione, tępe; największa grubość między połową i $\frac{1}{3}$ częścią. Tło glinkowate blade, blade zielonawe, i popielato zielonawo białawe, z plamami popielato brunatnymi mniej więcej bladymi gęściej lub rzadziej; wierzchnie są oliwkowo brunatne, nieregularne. Wymiary:

1-sze	dłgie	61	milim.,	szerokie	40	milim.
2-gie	"	59	"	"	43	"
3-cie	"	56	"	"	39	" (*)

(*) Dołączona figura z jaja Litewskiego.

Ptaki w piérwszém pierzu mają płaszcz ciemno szary, z siwo białawém lub jasno siwém obrzeżeniem wszystkich piór; lotki brunatno czarne, z białemi plamami na końcach; sterówki białe; głowa i szyja białe, gęsto podłużnemi szaremi plamami upstrzone. Spód biały, na bokach mocno szaro plamisty. Dziób czarny przy nasadzie jasno rogowy; nogi rogowo żółtawe; obwódki powiek szaro brunatne.

Pisklęta puchowe są gęsto odziane na całym ciełe jasno szarym puchem, na częściach wierzchnich i bokach szyi czarniawo upstrzone; dziób mają rogowy, na końcu rogowo żółtawy, nogi jasno szare.

Mewa trzypalcowa.—*Larus tridactylus*.

Tab. CXLV.

LINN. Syst. XII. p. 224 n. 2.—TYZ. Orn. III. p. 452. n. 13 —*Larus rissa* BRÜNN. Orn. bor. n. 140.—PALL. Zoog. II. p. 321 n. 381.—*Larus torquatus* ID. p. 328. n. 386.—*Larus gavia* ID. p. 329. n. 387. —*Rissa tridactyla* LEACH.—*Mouette tridactyle* TEMM. Man. d'Orn. p. 774.—*Kittiwake Gull* AUDUB. pl. 224.—*Die dreizehige Möve* BREHM. Eur. Vög. p. 705.—*Racek trojprsty* FRIC.—*Чайка мпенная* PLAT.

Kamczatka, Szpicberg, Norwegia północna, Islandya, Grenlandya, Faroer są téj mewy ojczyzną; do nas rzadko w przelotach i najczęściej pojedynczo tylko zalatuje, w rozmaitych porach roku, czasami wśród zimy.

Gnieździ się w niedostępnych miejscach skał nadbrzeżnych, wspólnie z alkami i nurzykami. W maju zbierają się w miejscach lęgowych, i zakładają gniazda na wysokach skał, częstokroć nie więcéj nad 4 cale powierzchni płaskiej mających; z suchych traw i z ziemi mocniéj jak innych gatunków zbudowane.

W początku lipca samica niesie 2—4 jaj, stosunkowo do wielkości ptaka zawiękich. Kształt ich jest jajowaty, podłużny, dosyć rozmaity. Skorupa chropowata, prawie bez połysku. Tło blade zielonawe, żółto zielonawe blade, oliwkowo zielonawe blade, szaro glinkowate lub rdzawo glinkowate; brunatno popielatemi plamami dużemi i małemi z rzadka upstrzone. Wierzchnie zaś plamy, różnéj wielkości i kształtu, są brunatno oliwkowe, niezbyt gęsto po powierzchni rozrzucone, najczęściej przy podstawie gęściéj zebrane. Wymiary:

1-sze długie 59 milim., szerokie 41 milim.
2-gie " 54 " " 38 "

3-cie długie 52 milim., szerokie 39 milim.

4-te „ 53 „ „ 43 „

W końcu lipca wylęgają się młode, a przy końcu sierpnia odlatują.

Mewa czarnogłowa. — *Larus melanocephalus*.

Tab. CXLVI, CXLVII fig. 1.

NATT. in Temm. Man. d'Orn. II. p. 777. — NAUM. Vög. Deut. X. p. 254. — Tyz. Orn. III. p. 4 4. sp. 16. — *Mouette à capuchon noir* TEMM. — *Die schwarzköpfige Möve* BREHM. Eur. Vög. p. 721.

Najpospolitsza jest na brzegach morza Adryatyckiego, a mianowicie na Dalmackich

P. Skinder powiada, że gnieździ się w czerwcu na wyspach morskich około Kinburnga i na wyspach słonych jezior i limanów okolicznych. Zawsze na ziemi, po piaskach w rozgrzebanym doleczku, z małym podesłaniem suchej trawy; a w miejscach solowo błotnych wznosi gniazdo z suchej trawy do dwóch cali wysoko.

Miewają jaj światło popielatych po 2 lub 3 (¹), p. Skinder znalazł także małą ich ilość na wyspie w środku jeziora słonego w Bessarabii, między rybołówkami krótkodziobymi (*Sterna anglica*). W ogóle niewiele ich widywał w okolicach morza Czarnego. W Królestwie Polskiem nie postrzegane.

Głos ich jest podobny do miauczenia kociego; odzywają się bez przerwy, i nadlatują nad człowieka gdy tenże w bliskości gniazda przebywa: skoro go postradają z wzroku, odzywają się radośnie w sposób do śmiechu podobny i osiadają zaraz na jajach.

Jaja tej mewy są mniej więcej wielkości jaj mewy pospolitej (*Larus canus*), lecz najczęściej cokolwiek więcej wyciągnięte w końcu cieńszym; barwę zaś tła pospolicie mają jasną białą żółtawą lub blado zielonawą, drobno upstrzoną podwójną pstroczną, składającą się z plamek popielatych, bardzo bladych, w skorupę wsiąkłych, i powierzchniowych plamek i krętych krótkich sznureczków brudno oliwkowych. Wymiary:

1-sze długie 61 milim., szerokie 41 milim.

2-gie „ 61 „ „ 42 „

(¹) Dołączona figura wzięta jest z rękopisu p. Skindera.

Ptaki w pierwszym pierzu różnią się od starych dziobem i nogami ciemniejszymi, mają zewnętrzne chorągiewki lotek czarne, w końcach białe, ogon zakończony białą pręgą; biała głowa brunatno, a całe upierzenie ciemno brunatno upstrzone.

Mewa białooka.—*Larus leucophthalmos*.

Tab. CXLVII fig. 2.

LICHT.—TEMM. pl. col. 366. —Tyz. Orn. III. p. 355 n. 18.—*Mouette à iris blanc* TEMM.

Niedawno odkryta nad brzegami morza Czerwonego przez Pruskich naturalistów; p. Skinder tyle tylko o niej powiada, że znajdował je razem z czarnogłowem w bardzo małej ilości; gnieździły się w jednym czasie i w jednych miejscach i w tenże sam sposób co i tamte. W Królestwie nie postrzegana.

Dołączona figura wykonana przez p. Skindera, z egzemplarza przez niego zebranego.

Mewa śmieszka.—*Larus ridibundus*.

Tab. CXLVIII.

LINN. Syst. XII. p. 225. n. 9. —Tyz. Orn. III. p. 457. n. 22.—*Larus cinerarius* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 597. n. 4. — PALL. Zoog. II. p. 326. n. 384.—*Larus erythropus* GMEL. Syst. Lin. XIII. 597. n. 15.—*Larus atricilla* PALL. Zoog. II. p. 324. n. 383.—*Larus naevius* ID. p. 327. n. 385. — *Xema ridibundum* LEACH — *Chroicocephalus ridibundus* EYTON.—*Mouette ricuse* BUFF. enl. 970.—TEMM. Man. d'Orn. II. p. 780.—*Black-headed Gull* LATH. Syn. III. 2. p. 380 n. 9. — *Die Lachmöve* BREHM. Eur. Vög. p. 723.—*Racek chechtavy* FRIC.—*Хохомыш или Чаука хохомовая* PLAT.

W Europie pospolita; gnieździ się bardzo obficie w dwóch małych przestrzeniach Królestwa, tojest: na grupie jezior w powiecie Radzyńskim i Krasnostawskim będących, i na jeziorach w Augustowskim; przylatuje tam w kwietniu, w sierpniu odlatuje: inne okolice kraju zwiedza w przelotach wiosennych i pod koniec lata. W Litwie i w Inflantach pospolita na jeziorach. Nie mamy żadnej wiadomości czy się gnieździ na Polesiu Litewskim, w części bowiem Wołyńskiej stanowiącej część

powiatu Kowelskiego, którą dokładnie zwiedziłem, nigdzie ich nie znalazłem. W Galicyi gnieźdzą się nad Bugiem w cyrkułe Tarnopolskim.

Jeziro Wytyckie, największe z jezior w okolicy wyżej wymienionej znajdujących się, i koło niego pomniejsze, są środkowym punktem gnieźdzenia się tych ptaków w Lubelskiem; a cała przestrzeń na której się znajdują osiedlone, nie więcej jak 3 lub 4 mile ma promienia. W roku 1849 znalazłem liczną ich osadę na bagnistym niedostępnym brzegu jeziora Wytyckiego; tam ich gnieździło się około 300 par razem, na przestrzeni nie więcej jak morgę rozległej; na każdej kępcie było małe płaskie gniazdo, suchym tatarakiem i kawałkami trzciny wysłane; te zaś którym kęp zabrakło, zbudowały na płytkiej wodzie z suchego sitowia i kawałków trzciny, gniazda na 1½ stopy wysokie, podobne z kształtu do babki wielkanocnej, węższe od spodu ku górze rozszerzone, i wklęsłością stanowiącą samo gniazdo zakończone. Po innych jeziorach gnieźdzą się w podobny sposób po brzegach, a więcej jeszcze po środku na splawach, gdzie tak gęsto gniazda zakładają, że cały splaw od ptaków siedzących na jajach bieleje zdaleka. W roku 1853-bardzo mokrym, gdy wody zalały im wiele miejsc lęgowych, znajdowałem ich gniazda na zalanych błotach po kępach w tej samej okolicy, lecz w miejscach których w zwykłe lata nie zajmują.

Niosą 2 a najczęściej 3 jaja podłużne, pękate, przy podstawie cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku znacznie zeszczuplone i mniej więcej śpiczaste. Wielkość bywa rozmaita: jedne są mało większe od jaj rybolówki zwyczajnej (*Sterna hirundo*), gdy inne większe od jaj kulona (*Oedicnemus crepitans*) i kaczki białookiej (*Anas leucophthalmos*). Wymiary najbardziej różniących się, są:

1-sze	długie	56	milim.,	szerokie	37	milim.
2-gie	"	55	"	"	35	"
3-cie	"	49	"	"	34	"
4-te	"	52	"	"	38	"
5-te	"	51	"	"	34	"

Skorupa miernie gruba, drobno chropowata, słabo połyskująca, porę gęste, widoczne. Barwa bardzo rozmaita; najpospolitsze mają tło szaro gliniaste, oliwkowo lub brunatno gliniaste, popielato brunatnymi plamami, bardzo bladymi, w skorupę wsiądkami poznaczone od spodu, a brunatnymi lub oliwkowo brunatnymi plamami, plamkami i namazaniami powierzchnie upstrzone, gęściej i grubiej przy podstawie a niekiedy po całej powierzchni jednakowo. Inne są zielonawe lub modro zielonawe, popielatymi, bladymi, drobnymi bardzo od spodu i blade

oliwkowemi także drobnemi plamkami powierzchownie upstrzone; albo czerwonawemi kreseczkami rozmaicie pokreślone i kilkoma ciemnymi kropkami jakby od much popstrzone; niektóre jaja zamiast plam są popisane po całej powierzchni grubemi, niezbyt długimi pokręconemi sznurkami. W każdym zniesieniu można znaleźć najrozmaitsze pod względem wielkości i ubarwienia odmiany.

Gdy człowiek zbliża się do miejsca lęgowego śmieszek, samce latające w górze, zdaleka go postrzegłszy, dążą ku niemu z wrzaskiem; na to zrywają się wszystkie samice z gniazd i sprowadzają inne z całej okolicy i tak go z wielką wrzawą podobną do krzyku wron na jastrzębia prowadzą; nabijają ciągle nad głową, krążą w rozmaitych wysokościach i mieszają się między sobą jak rój świeżo wyrojonych pszczół. Są jednak dosyć ostrożne i trzymają się w pewnym oddaleniu, lecz gdy jedna ustrzelona padnie na wodę lub błoto, inne nie zważając już na niebezpieczeństwo, spuszcza ją nad nią tak samo jak rybołówki, i można już wtenczas bić ile się podoba. Gdy się ich nie straszy, samice pokrążywszy i pokrzyczawszy jakiś czas nad człowiekiem, osiadają na jajach w jego obecności i spokojnie siedzą, samce tylko krążą dopóki się nie oddali.

Świeżo wylęgnięte pisklęta są krótkie, zwięzłe i odziane gęstym brudno żółtawym puchem, na wierzchu ciemno brunatnymi dużemi plamami upstrzone. Zlążą zaraz z gniazd i kryją się po brzegu i na splawach przy wodzie. Stare obficie im znoszą rozmaite wielkie owady a głównie pędraki chrabąszczów, za którymi wylatują o parę mil w pola; gdzie tylko orzące sochy postrzegą, chodzą za ratajami tak samo jak wrony i zbierają świeżo wyorane: gdy się która dowoli nalyka, zrywa się i leci do dzieci. Nieraz miałem sposobność przekonania się przy tej okoliczności o przezorności tego ptaka. Gdy zlecają się do oraczy i szukają przy ich pomocy pożywienia, tak są z nimi oswojone, że uderzają na wyoraną skibę o kilka zaledwie kroków od człowieka; piechotą zaś chodzące za plugiem, gdy tenże na nie nachodzi, zaledwie się na bok przed nim usuwają, i po przejściu natychmiast w bródę wracają. Lecz gdy tylko postrzegą nadchodzącego zdaleka człowieka, inaczej jak oracze ubranego, natychmiast zaczynają się wzbijać w górę, krzykiem się wzajemnie ostrzegać, a pokrążywszy chwilę w znacznej wysokości, wszystkie odlatują. Młode w pierwszym upierzeniu, są zwierzchu brunatno popielate z żółtawymi brzegami wszystkich piór, od spodu białe, na szyi i bokach pociągnięte kolorem wierzchu ciała; na końcu białego ogona mają szeroki pas czarny. Póty ich rodzice nie opuszczają, póki zupełnie nie wyrosną; wtenczas przez kilka dni razem odbywają wy-

cieczki za żerem: w części je karmią, następnie zbierają się w stada i odlatują.

Mewa najmniejsza. — *Larus minutus*.

PALL. Itin. III. app. n. 35.—ID. Zoog. II. p. 331. n. 389.—GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 595. n. 12.—TYZ. Orn. III. p. 460. sp. 27.—*Larus atricilloides* FALK. Itin III. p. 355. tab. 24.—GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 601. n. 13.—*Chroicocephalus minutus* EYTON.—*Mouette pygmée* TEMM. Man. d'Orn. II. p. 787.—*Little Gull* LATH. Syn. III. 2. p. 391. n. 17. — *Die Zwergmöve* BREHM. Eur. Vög. p. 726.—*Чаука черноголовая* PLAT.

Ojczyzną Europa i Azya północna; na brzegach morza Bałtyckiego nierzadka, w Krymie dosyć pospolita. Ponad Wisłą zalatuje niekiedy w głąb Królestwa a mianowicie w późnej jesieni.

Gnieździ się w północnej Rosyji i Syberyi: według Nilsona ma się także wywodzić na wyspie Oeland i w niektórych okolicach PrusWschodnich, nad morzem Śródziemnem i Czarném, a mianowicie nad brzegami Azji Mniejszej, Syryi i Krymu.

Umieszczam tu opisy dwóch jaj które w zbiorach zagranicznych widziałem. Jedno pochodzące z Rosyji, jajowato gruszkowate, ku wierzchołkowi bardzo zeszcupłone, śpiczasto zakończone, najgrubsze w $\frac{1}{3}$ części grubości. Tło na niem oliwkowo glinkowate brudne; plamy spodnie brunatno popielate, bardzo blade, wierzchnie brunatne; tak jedne jak i drugie plamy mniej więcej okrągławe, drobne i średniej wielkości, po całej powierzchni dość gęsto rozrzucone. Długość 41 milim., szerokość 29 milim. Drugie krótkie; pękate, w podstawie nagle zaokrąglone, ku wierzchowi wolno zeszcupłone; 40 milim. długie, 31 szerokie. Tło glinkowato oliwkowe, z popielato brunatnymi bladymi plamami spodnimi, wierzchnie zaś nieregularne, okrągławe, oliwkowo brunatne, gęściej zebrane przy podstawie. Skorupa na obu delikatna, drobno chropawa w dotknięciu, na oko gładka, słabo lub miernie połyskująca.

Młode w pierwszém pierzu z kolorytu są bardzo podobne do młodych krzyżków (*Sterna nigra*): to jest, mają czoło i przestrzeń przed i za okiem białe, wierzch zaś i tył głowy równie jak plamę na uszach szaro brunatne: grzbiet szaro brunatny, cokolwiek ciemniejszy; pokrywy skrzydłowe tegoż samego koloru, ze światło brunatnymi wązkiemi obrzeżeniami, barkówki zaś biało szeroko obwiedzione. Nadlotki i brzeżki lotek drugiego rzędu światło popielate, białe zakończone; lotki pier-

wszego rzędu czarniawe, popielato naleciałe, coraz mocniej im dalej od skrajnych: mają prócz tego białe brzegi chorągiewek wewnętrznych i zakończone są białą plamką coraz mniejszą i prawie nikiem na skrajnych. Ogon biały czarno w końcu przepasany, prócz dwóch skrajnych sterówek całkowicie białych. Cały spód czysto biały, równie jak kark i niższa część pleców. Dziób czarno brunatny, nogi szaro żółtawe.

WYDRZYKI.—*LESTRIS*.

Wszystkie gatunki żyją w krajach polarnych; rzadko kiedy w czasach wędrówek opuszczają morze i zapędzają się w głąb lądów. U nas, lubo bardzo rzadko, niektóre gatunki bywają postrzegane: sąto zawsze młode indywidua i tak schudzone, że zapewne rzadko który zdoła powrócić do morza. Żyją w jednożeństwie, gniazda budują jeszcze nędzniejsze jak mewy, na wybrzeżach morskich, bagnistych lub suchych, zarośniętych trawą. Niosą po 2 jaja, podobniejsze z kształtu do kuligowych (*Numenius*) jak do mewich; skorupa ich jest nierównie gładsza, delikatniejsza i więcej polyskująca. Samiec na przemiany z samicą wysiaduje, do czego potrzeba 24—28 dni. Podobnie jak mewy, długo karmi dzieci. Piérwsze upierzenie we wszystkich gatunkach jest bardzo odmienne od właściwego.

Wydrzyk białopiór. — *Lestris cataractes*.

TEMM. MAN. d'ORN II. p. 792. — TYZ. ORN. III. p. 463 n. 1 — *Larus cataractes* LINN. Syst. XII. p. 603. n. 11. — *Cataractes skua* BRÜNN. ORN. bor. p. 33 n. 125. — PALL. Zoog. II. p. 409 n. 371. — *Stercoraire Cataracte* TEMM. — *Skua Gull* PENN. Zool. arct. II. p. 351 A. — *Die grosse Raubmöve* BREHM. Eur. Vög. p. 739. — *Поморникъ* ПЛАТ.

Gatunek ten mieszka na Północy obu lądów; pospolity jest w Ameryce północnej, w Islandyi, w Hebrydach i w Orkadach; rzadszy na brzegach Norweskich i Europy zachodniej; pokazuje się także na wybrzeżach morza Bałtyckiego. W Królestwie bardzo rzadki.

W czasie lęgowym trzyma się najczęściej przy ujściach rzek, gdzie każda para pewną przestrzeń dla siebie zajmuje, i nie mięsza się z innymi.

W połowie maja noszą 2 jaja na nagim piasku lub w kępcie trawy, niekiedy o milę od brzegu morza.

Jaja są jajowate, miernie podłużne, pękate przy podstawie, w wierzchołku miernie zeszczuplone; najgrubsze są w $\frac{1}{3}$ części. Skorupa ich chropowata, często bąbelkami ponalepiana, gęsto dziurkowana, słabo lub miernie połyskująca. Barwa rozmaita; jedne na tle oliwkowo gliniastém, dość ciemném mają rzadkie nieregularne plamy i plamki popielato brunatne blade, i brunatno oliwkowe, niezbyt ciemne; inne na tle blade zieloném mają blade drobne plamy popielate, i drobniejsze jeszcze plamki brunatno oliwkowe, nie wiele od tamtych ciemniejsze; inne popielato modrawe, są bez żadnych plam. Wymiary dosyć zmienne, jak np:

1-sze	długie	75	milim.,	szerokie	49	milim.
2-gie	"	74	"	"	51	"
3-cie	"	69	"	"	49	"
4-te	"	68	"	"	49	"

Po czterech tygodniach wylęgają się młode, które rodzice głównie karmią pisklętami innych ptaków. W żołądkach młodych do połowy wyrosniętych lub większych, znajdowano jagody łochini (*Vaccinium uliginosum*): zapewne same je już zbierają.

Pisklęta puchowe są pokryte gęstym, ciemno szarym puchem. Ptaki w pierwszym pierzu mają cały wierzch ciała ciemno brunatny, nasady lotek i sterówek białe, dalej rdzawo brunatne ciemne, z rudawymi końcowymi obwódkami; cały spód rdzawo rudawy. Środkowe sterówki mało dłuższe od innych.

Wydrzyk żółtoszyjny.— *Lestris pomarina*.

TEMM. Man. d'Orn. II. p. 793, IV. p. 495. — TYZ. Orn. III. p. 464 sp. 2. — *Cataractes parasitica* var. *Camtschatica* PALL. Zoog. II. p. 312 *Stercoraire pomarin* TEMM. — *Pomarine Jaeger* AUDUB. pl. 253. — *Die kügelschwanzige Raubmöve* BREHM. Eur. Vög. p. 741. — *Chaluha pomoranska* FRIC. — *Поморникъ обыкновенный* PLAT.

Zamieszkuje polarne kraje Europy i Ameryki; pospolity w Norwegii, a zapewne w Szwecyi i dalej jeszcze na Wschodzie, w Jutlandyi rzadszy; w czasie wędrówek zwiedza dosyć często pobrzeża Europy umiarkowanej, a nawet niekiedy w głąb lądów zalatuje: w Niemczech w wielu miejscach bywał ubijany, u nas bardzo rzadki.

Gnieździ się na brzegach morskich bagnistych lub suchych, trawą zarośniętych; nie ściele gniazda, lecz na suchej trawie którą na kępcę znajduje niesie 2 jaja w czerwcu: te są jajowate, w podstawie pękate i nagle zaokrąglone, w wierzchołku mniej więcej zeszczuplone i mocno śpiczaste. Skorupa niezbyt gruba i mocna, gładka, mało polyskująca; pory gęste, widoczne, bardzo jednostajnie rozłożone. Tło brunatno zielonawe, mniej więcej ciemne, niekiedy więcej zielonawe, lub siwo zielonawe; plamy spodnie bardzo blade lub cokolwiek ciemniejsze, siwo brunatne, wierzchnie brunatne ciemne; plamy są drobne lub miernie duże, jednakowo po całej powierzchni rozłożone, albo gęściejsze przy podstawie, na niektórych zebrane w obrączki.

Długość 58—60 milim., szerokość 39—43 milim.

Przy gniazdach są dosyć śmiałe, nabijając na człowieka wydają głos podobny do szczekania małego pieska.

Ptaki w pierwszym pierzu mają dziób od nasady rogowo niebieskawy, w końcu rogowo czarny; nogi jasno niebieskawe, tęczce ciemno brunatne. Cały wierzch ciała ciemno brunatny, z rudawemi obrzeżeniami piór, które na karku i bokach szyi pokrywają zupełnie tło; za okiem czarniawą plamę, lotki, nadlotki i sterówki czarno brunatne, pokrywy nad i podogonowe ciemno brunatne, rudawo pręgowane. Spód cały rudawy, ciemno i czarniawo pręgowany i plamisty. Środkowe sterówki 3 linie tylko są od innych dłuższe.

Wydrzyk pasorzytny. — *Lestris parasitica*.

TEMM. *Mad.* d'Orn. II. p. 796. — TYZ. *Orn.* III. p. 466 sp. 4. — *Cataracta parasitica* BRÜNN. *Orn.* n. 127. — *Cataractes parasita* PALL. *Zoog.* II. p. 310 n. 372. — *Larus parasiticus* LINN. *Syst.* XII. p. 225 n. 10. — *Lestris Richardsonii* SWAINS. *Faun. Americ. bor.* II. p. 433. — *Stercorarius* BRISS. *Orn.* VI. p. 150—155 n. 1—3. — *Labbe à longue queue* BUFF. *enl.* 762. — *Stercoraire parasite* TEMM. — *Arctic Jager* AUDUB. pl. 267. — *Arctic Gull* LATH. *Syn.* III. 2. p. 389 n. 16. — *Schmarozerraubmöve* BREHM. *Eur. Vög.* p. 744. — *Chaluha cizopasni* FRIC. — *Полморникъ хищный или разбойникъ* ПЛАТ.

Zamieszkuje kraje polarne Europy i Ameryki północnej, w przelotach częścię od innych gatunków zalatuje do krajów środkowej Europy, miałem już dwa egzemplarze ubite w kraju: jeden w Potoku złotym w Krakowskiem w r. 1854, a drugi w okolicach Ostrołęki w r. 1857; oba były bardzo młode.

Gnieździ się na Północy, pospolicity w czasie lęgowym w Islandyi i w Norwegii, w Szwecyi, w Laponii i w Grenlandyi, a nawet w Szkocyi i Danii. Gniazda zakłada na bagnach przy brzegach mórz lub dużych jezior samotnie; niesie 2 jaja w maju lub w czerwcu, a rzadko w początku lipca.

Te są jajowate, jedne w wierzchołku bardzo zeszczipione, śpiczaste, inne miernie spuszciste i w samym końcu przytępione, w podstawie wszystkie pękate i nagle zaokrąglone. Skorupa dość gładka, miernie połyskująca. Tło oliwkowo glinkowate, brunatno glinkowate lub oliwkowo zielone, spodnie plamy popielato brunatne, wierzchnie niezbyt ciemne, brunatne; w ogólności plamy wierzchnie rozmaitych wymiarów, nieregularne, porozpryskiwane na brzegi, przy podstawie w obrączkę ułożone dość gęsto, po reszcie powierzchni rzadsze, na niektórych rzadkie. Wymiary:

1-sze	dłgie	58	milim.,	szerokie	40	milim.
2-gie	"	58	"	"	42	"
3-cie	"	55	"	"	40	"
4-te	"	55	"	"	38	"

Wydrzyki te przy gniazdach są nadzwyczaj odważne; na człowieka zbliżającego się do gniazda z wielką natarczywością nabijają.

Piskłeta są gęstym siwo brunatnym puchem odziane, nogi mają błękitnawe. Ptaki w pierwszym pierzu płaszcz mają szaro brunatny

ciemny, z wszystkimi piórami rudawo szeroko obwiedzionemi; wierzch głowy tak samo szaro brunatny, z obwiedzeniem piórek bardzo subtelném, jakby drobne nakrapianie stanowiącém. Szyja, kark i przód piersi jaśniejsze od płaszcza, w znacznej części tło na bokach szyi pokryte szaro rudawym kolorem końców piór, które na piersiach są subtelnie i regularnie obwiedzione; reszta spodu jaśniejsza, ciemno falisto pręgowana; pokrywy nad i podogonowe mają po sobie szerokie płowe i brunatne poprzeczne pręgi. Lotki i sterówki brunatno czarniawe, tych ostatnich same końce rudawe; dwie środkowe sterówki najdłuższe, znacznie są zwężone ku końcom. Dziób przy nasadzie jasno błękitny, nogi szaro niebieskawe, palce i błony przy nasadzie żółtawo białe.

PETRELE.—PROCELLARIA.

Zpomiedzy petrelów żyjących na morzach wszystkich części świata, mała bardzo liczba gatunków przypadkowo tylko zalatuje na brzegi morza Bałtyckiego, żaden zaś nie zapędza się nigdy w głąb lądów. Ptaki te gnieźdzą się po skałach nadbrzeżnych, gdzie w szczelinach i dziurach miejsc niedostępnych składają po jednym jajku, całkowicie białym, bez żadnego posłania, i takowe samica przy pomocy samca wysiaduje. Nierównie dłużej siedzą na nich niż inne ptaki, tojest: 6—7 tygodni. Na czas wysiadywania stare tracą pióra na piersiach w ten sposób, że mają jedną tylko obnażoną bliźnę na tej części ciała. Siedzą na gniaździe bardzo twardo i często pozwalają człowiekowi zbliżyć się do siebie, a bronią się tylko właściwym sobie sposobem, tojest pryskaniem w oczy oleistą cieczą, którą z siebie wyrzucają. Wylęgłe pisklą długo na miejscu zostaje, i rodzice karmią je mięczakami, drobną rybą i owadami. W piérwszém upierzeniu odmienne są od starych: najczęściej popielate lub czarniawe.

Nawałnik Licza. — *Thalassidroma Leachii*.

Tab. CXLIX.

TYZ. ORN. III. p. 478 sp. 17. — *Procellaria Leachii* TEMM. MAN. d'ORN. II. p. 812. — NAUM. Vög. Deut. Tab. 275. — *Thalassidrome de Leach* TEMM. — *Fork tail Petrel* AUDUB. pl. 260. — *Der leachische Sturmvoegel* BREHM. EUR. Vög. p. 754. — *Быстротмиукъ Лицьевъ* ROSS.

Gatunek ten mieszkający na morzu Północném, według świadectwa hr. Tyzenhauza, zalatuje w czasach nawałnic na pobrzeża morza Bałtyckiego; jeden nawet egzemplarz ubitego na brzegach Kurlandyi znajduje się w zbiorze Mitawskim.

Według Thienemanna gnieździ się na wyspie Kilda, a zapewne i na Orkadach, w szparach skał i w dziurach przez drobne zwierzęta ssące opuszczonych. Tak samo jak inne petrele niesie jedno jaje, bardzo podobne do jaj turkawki, to jest podługowato eliptyczne, łagodnie w obu końcach zaokrąglone i prawie jednakowo kończyste; niektóre jednak w cieńszym końcu są cokolwiek szczuplejsze. Skorupa cieńsza i delikatniejsza jak na jajach turkawki, gładsza, drobniej dołkowana, lecz prawie bez połysku. Białość tła cokolwiek zielonawa, do światła kolor ten mało się zmienia. Wymiary czterech egzemplarzy następujące:

1-sze	dłgie	33	milim.,	szerokie	24 ¹ / ₂	milim.
2-gie	„	32	„	„	23 ¹ / ₂	„
3-cie	„	33	„	„	23	„
4-te	„	31	„	„	23	„

GEŚI.—ANSER.

Te gatunki gęsi, które za krajowe uważamy, są u nas tylko przelotne; jedne z nich, bardzo pospolite każdego roku, po dwa razy obficie przelatuja i długo zatrzymują się na naszych wodach, inne są rzadkie. Wszystkie gnieźdzą się na Północy, po wielkich bagnach nad brzegami mórz, rzek i jezior. Żyją w jednożeństwie ale samice same tylko jaja wysiadują.

Gniazda robią takie jak kaczki, z suchych traw dosyć obficie nagromadzonych, po brzegach wysłane, znaczną ilością własnego puchu, którym, podobnie jak kaczki, nakrywają jaja idąc na żer. Niosą od 5—14 jaj, najpospolicij 6; te są zwykle eliptyczne, grubo-skorupne, białe, niekiedy z zielonawym lub żółtawym odcieniem. Wysiadują przez cztery tygodnie. Zaraz po wylęgnięciu samica prowadzi pisklęta na wodę i wodzi je w towarzystwie samca, dopóki zupełnie nie wyrosną; z początku przez jakiś czas prowadzi je na noclegi i na spoczynek na gniazdo i wygrzewa pod sobą. Pożywienie ich składa się jedynie z przedmiotów roślinnych. Do podróży łączą się zwykle po kilka rodzin razem. Ptaki w pierwszym upierzeniu mało bardzo różnią się od starych.

Gęś białolica.—*Anser leucopsis*.

BECHST. Natg. Deut. IV. p. 921. — Tyz. Orn. III. p. 497 sp. 4. — *Anas erythropus* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 512. n. 11. — *Anser bernicla* PALL. Zoog. II. p. 230 n. 324. — *Bernicla leucopsis* STEPH. — *Oie bernache* TEMM. Man. d'Orn. p. 823. — BUFF. enl. 855. — *Bernacle Goose* AUDUB. pl. 296. — *Die weisswangige Gans* BREHM. Eur. Vög. p. 776. — *Гуць чы-заўка* PLAT.

Gęś ta jest jednym z gatunków najdalej na Północ zalatujących; w Islandyi bardzo pospolita, przylatuje tam w połowie kwietnia i gnieździ się po nadbrzeżnych łąkach i błotach; w połowie października odlatuje. Według Lepechina gnieździ się także w Laponii, w gubernii Archangielskiej i w stepach Samojedów.

W przelotach dosyć pospolita w krajach nadmorskich Europy umiarkowanej, według hr. Tyzenhauza, dosyć często ubijana bywa na Dźwinie w okolicach Rygi i Krasławia. W Królestwie Polskiem rzadka, nigdy nie pokazuje się w wielkich stadach jak inne gatunki, lecz tylko w małych gromadkach lub pojedynczo.

Ptaki w pierwszym pierzu różnią się od starych nogami czarno-brunatnymi, żółtawą białością na głowie, przy dziobie czarno poprzyskaną, pręgami na wierzchu ciała rudą siwemi; boki przytém są więcej siwe.

Gęś bernikla.—*Anser bernicla*.

LINN. Syst. XII. p. 198. n. 13.—TYZ. Orn. III. p. 497 sp. 5.—*Anser Brenta* PALL. Zoog. II. p. 229 n. 323.—*Anas torquata* BELL. Portr. d'ois. p. 34 — *Bernicla torquata* SEPH.—*Cravant* BUFF. enl. 855.—*Oie cravant* TEMM Man. d'Orn. p. 823.—*Brent Goose* LATH. Syn. III. 2. p. 467 n. 27.—AUDUB. pl. 391.—*Die Ringelgans* BREHM. Eur. Vög. p. 777.—*Berneska* FRIC.—*Гусь черная казарка* PLAT.

Gęś ta, wspólnie z poprzedzającą, trzyma się krajów polarnych całej północnej półkuli; w Islandyi jest rzadsza od tamtej. W przelotach pospolitsza w krajach nadmorskich Europy umiarkowanej, u nas rzadka, częściej jednak postrzegana jak tamta, a mianowicie w północnej części gubernii Augustowskiej; w Litwie, według hr. Tyzenhauza, dosyć często w przelotach widywana.

Gnieździ się na Północy po łąkach i wybrzeżach. Niesie jaja białawe, wielkością i kształtem podobne do miękkopiórowych (*Anas molissima*). Ptaki w pierwszym pierzu mają nogi czerwonawo czarne, głowę, szyję i gardziel siwo czarniawe, cały wierzch ciemno popielaty, z jasno i białą siwemi obwódkami piór, lotki i sterówki czarniawe, te ostatnie w końcach białawe; brzuch i piersi siwo popielate.

Gęś czerwonoszyja.—*Anser ruficollis*.

PALL. Spicil. Zool. VI. p. 21 tab. 4.—Zoog. II. p. 231 n. 326.—Tyz. Orn. III. p. 500 sp. 9. — *Anas torquata* S. G. GMEL. Itin. II. p. 180 tab. 14. — *Casarca minor* LEPECH. Itin. II. app. p. 298 tab. 5. — *Bernicla ruficollis* STEPH. — *Oie à cou roux* TEMM. Man. d'Orn. p. 826. — *Red-breasted Goose* LATH. Syn. III. 2. p. 455. n. 17. — *Die Rothhalsgans* BREHM. Eur. Vög p. 779. — *Гусь рыжеушиный* ПЛАТ.

Rzadki ten gatunek gęsi zamieszkuje przez lato kraje polarne Azyi; w przeciągach bardzo rzadko zalatuje do krajów północnej Europy. W roku 1848 widziano stado pod Lubartowem w gubernii Lubelskiej; piękny także egzemplarz znajduje się w Krakowie w zbiorze hr. Wodzickiego, ubity w Galicyi w cyrkule Brzeżańskim.

O gnieźdzeniu się nie posiadamy żadnej wiadomości.

Gęś Hekela.—*Anser Heckelii*.

Tyz. Orn. III. p. 502 n. 12. — *Anser minutus* NAUM. Tab. 290.

Ojczyzna niewiadoma, w Litwie i w Królestwie Polskiem częściej od białoczelnej ubijana, niekiedy na przelotach wiosennych do połowy maja nad Wisłą się zatrzymuje.

O gnieźdzeniu się nie posiadamy żadnej wiadomości.

Gęś białoczelna.—*Anser albifrons*.

PENN. Zool. Brit. p. 150. — Tyz. Orn. III. p. 503 sp. 13. — *Anser erythropus* PALL. Zoog. II. p. 225 n. 321. — *Oie rieuse* TEMM. Man. d'Orn. p. 821. — *White fronted Goos* AUDUB. pl. 286 — *Die weissstirnige Gans* BREHM. Eur. Vög. p. 774. — *Turkyne* FRIC. — *Гусь белоголовый* ПЛАТ.

Ojczyzną Europa, Azya i Ameryka północna; gnieździ się dosyć obficie w północnej Syberyi, w Islandyi w niewielkiej ilości.

Jaja które Faber przystawił Thienemannowi, były eliptyczno jajowate, dłuższe lub krótsze, długie 2" 10'"—3", szerokie 2"—2" 1'". Tło żółtawo białe; pory miernie drobne i gęste.

Na przelotach u nas dosyć pospolita, rzadsza jednak od poprzedzającej.

Według wiadomości powziętych od Fabera, gnieździ się w Islandyi w maju, na łąkach w bliskości rzeczki Prera. Niesie 4—6 jaj. Matka prowadzi pisklęta na sąsiednie stawy, jest o nie bardzo troskliwa, i mało się wówczas bojąca.

Gęś posiewnica.—*Anser segetum*.

Tab. CL.

BREHM. Eur. Vög. p. 768. — Tyz. Orn. III. p. 504. sp. 14. — *Anas segetum* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 512. n. 68. — *Anser sylvestris* BRISS. Orn. VI. p. 265. n. 2. — *Oie vulgaire ou sauvage* TEMM. Man. d'Orn. p. 820. — *Beak Goose* LATH. Syn. III. 2. p. 464. n. 23. — *Die Saatgans* NAUM. tab. 287. — *Husa polni* FRIC. — *Гусь лукии* u. u. *Гуменникъ* PLAT.

Przez lato zamieszkuje kraje polarne; według hr. Platera gnieździ się na jeziorze Lubanie w Inflantach. U nas na przelotach wiosennych i jesiennych najpospolitsza.

Gnieździ się na Północy na wielkich bagnach i pobrzeżach jezior, i niesie 5—8 brudno białych jaj. Ptaki w pierwszym pierzu mają całe upierzenie delikatniejsze jak na starych, brzegi wszystkich piór na wierzchnich częściach są rudawo blade plamiste. Nogi i dziób jaśniejsze jak u starych.

Gęś polna.—*Anser arvensis*.

Tyz. Orn. III. p. 505. sp. 16. — *Anser grandis* PALL. Zoog. II. p. 221 n. 319. — *Anas grandis* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 504. n. 53. — *Anser rufescens* BREHM. Eur. Vog. p. 770. — *Die Ackergans* Naum. Tab. 286. — *Die Rostgelbgraue Gans* BREHM. — *Husa rolni* FRIC.

Trzyma się przez lato krajów polarnych; na przelotach u nas poprzedzającej najpospolitsza; przybywa licznymi stadami w marcu, przez cały ten miesiąc i przez kwiecień jest bardzo pospolita, przed majem całkowicie odlatuje; w powrocie w końcu września znowu nadciąga i bawi do samych śniegów.

Jaja Gabinetu Warszawskiego, pochodzące z Laponii, są jajowate, szczupłe, podługowate, w podstawie cokolwiek wyciągnięte i wolno za-

okrąglone, w wierzchołku nie wiele szcuplejsze jak w końcu grubszym, i w samym końcu przyplaszczone. Skorupa gładza, drobniej ziarnista jak na jajach gęsi zwyczajnej (*Anser cinereus*); pory gęste widoczne. Tło czysto białe, połysk słaby.

Długość 82 milim., szerokość 55 milim.

Młode w pierwszym pierzu są, mianowicie na spodzie ciała jaśniejsze od poprzedzających i mają odcień rudawo szary na karku.

Gęś gęgawa. — *Anser cinereus*.

Tab. CLI.

MEY. TASC. II. p. 562. — TYZ. ORN. III. p. 507. sp. 18. — *Anser vulgaris* PALL. ZOOG. II. p. 222 n. 320. — *Anas anser* LINN. Syst. XII. p. 197. n. 9. — *Anser ferus* GESSNER AV. 158. — *Oie cendrée ou première* TEMM. MAN. d'ORN p. 818. — *Loggerhead Goose* LATH. Syn. III. 2. p. 439 n. 4. — *Die Graugans* NAUM. Natg. Vög. Deut. tab. 285. — BREHM. EUR. Vög. p. 767. — *Husa velka* FRIC. — *Духиу гусь обыкновенный* PLAT.

Zamieszkuje północne kraje Europy i Azji, w Ameryce nie postrzegana, u nas na przelotach pospolita w tych samych czasach co i poprzedzająca. Gnieździła się kilkanaście lat temu koło Łęczycy nad Bzurą, lecz po osuszeniu tam bagien, nigdzie już w Królestwie na czas lęgowy nie zostaje. W Niemczech środkowych i północnych gnieździ się na niektórych wielkich stawach, a mianowicie w księstwie Dessauskiem przy Diebzig, i pod Brunświkiem. Według hr. Tyzenhauza, ma się gnieździć na większych jeziorach Poleskich i w Kurlandyi, lecz nie wiadomo z pewnością czy ten lub który inny gatunek.

Jaja pochodzące z Diebzig i Brunświku są eliptyczne lub jajowate, mniej więcej podłużne: pierwsze w obu końcach są miernie zwężone i wolno zaokrąglone, drugich zwężenie w wierzchołku jest nie wielkie. Skorupa gruba, chropowata, ze słabym połyskiem; pory gęste, widoczne, osadzone w bruzdowanych dołkach. Barwa czysto biała; skorupa do światła żółtawa. Wymiary dosyć rozmaite:

1-sze długie	89 milim.,	szerokie	58 milim.
2-gie	" 85	" "	62 "
3-cie	" 84	" "	55 "

Ptaki młode mają dziób blado pomarańczowy, brudny; nogi brudno czerwawo żółte. Całe upierzenie siwe, ciemniejsze niż na sta-

rych i z węższém obrzeżeniem piór. Pisklęta puchowe są z wierzchu oliwkowo szare, głowę i spód mają żółtawy.

ŁABĘDZIE.—CYGNUS.

Łabędzie europejskie lecą na Północ na czas lęgowy, i gnieźdzą się tam po wielkich jeziorach. Żyją w jednożeństwie; samice budują wielkie gniazda z suchego szuwaru i traw nadwodnych, podobnie jak gęsi, i niosą 5—8 jaj. Same je wysiadują; samce w bliskości przebywają i strzegą. Siedzą na jajach 35 lub 36 dni. Rodzice oboje razem z młodem przebywają aż do czasu zupełnego ich wyrośnięcia. Młode mają upierzenie odmienne od starych; po dwóch latach dopiero zmieniają się ostatecznie. W porze zimowej do nas zalatują.

Łabędź gędziec.—*Cygnus musicus.*

Tab. CLII.

BECHST. Natg. Deut. IV. p. 830. — TYZ. Orn. III. p. 512. sp. 23 — *Cygnus ferus* BRISS. Orn. V. p. 292 n. 2. — *Anas cygnus* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 501 n. 1. — *Cygnus olor* PALL. Zoog. II. p. 211 n. 316. — *Cygnus Xanthorhinus* NAUM. Vög. Deut. tab. 296. — *Cygne sauvage* BUFF. enl. 913. — *Cygne à bec jaune ou sauvage* TEMM. Man. d'Orn. p. 828. — *Whistling Swan* LATH. Syn. III. 2. p. 433. n. 1. — *Der Singschwan* BREHM. Eur. Vög. p. 761. — *Labut divoka* FRIC. — *Лебедь дукія* ROSS.

Mieszka w północnej Europie. Gnieździ się na wielkich jeziorach w Rosyi, w Syberyi, w Szwecyi, w Norwegii, w Laponii i w Islandyi; gnieździ się także na jeziorze Lubanie w Kurlandyi. Do nas na przelotach wiosennych i jesiennych lub wśród zimy zalatuje.

Ptaki te gnieźdzą się zwykle w pewnym towarzystwie, lecz każda para osobno pewną przestrzeń wyłącznie zajmuje. Samica ściele gniazdo na kępach nadbrzeżnych lub na małych wysepkach, z suchego sitowia i z rozmaitych innych roślin wodnych; niesie w maju 5—7 jaj.

Te są jajowate lub eliptyczne, podługowate, pierwsze niekiedy znacznie w wierzchołku zeszcupione, wolno zaokrąglone. Skorupa mocna, gładka jak na gęsich, mocniej połyskująca, na niektórych przy końcach falisto brózdowana; pory bardzo gęste, delikatne, widoczne. Tło czysto białe, do światła blado żółtawe.

Długość 113—115 milim., szerokość około 78 milim.

Pierwsze upierzenie jest światlejsze jak w następującym gatunku; dziób przy nasadzie brudno czerwony, koniec dzioba i brzegi szczęki w całej długości czarne; nogi czerwono-szare. Na następną wiosnę część dzioba czerwona, zmienia się na pomarańczową.

Łabędź nadobny.—*Cygnus gibbus.*

Tab. CLIII.

BECHST. Natg. Deut. IV. p. 815. — TYZ. Orn. III. p. 514. sp. 24. — *Anas olor* GMEL. Syst. Lin. XIII p. 501 n. 47. — *Cygnus mansuetus* RAJ. Av. p. 136. — *Cygnus sibilus* PALL. Zoog. II. p. 215 n. 317. — *Le Cygne tuberculé ou domestique* BUFF. enl. 913. — TEMM. Man. d'Orn. p. 830. — *Mute Swan* LATH. Syn. III. 2. p. 436. n. 2. — *Der Hockerschwan* BREHM. Eur. Vög. p. 759. — *Labut velka* FRIC. — *Лебедь домашний* Ross.

Łabędź ten jest mniej północnym od poprzedzającego, zaczawszy od Pomorza gnieździ się przez całą Rosyję północną i Syberyę. W Litwie rzadszy jak tamten, częściej się jednak gnieździ. Do nas zalutuje w tych samych czasach co i poprzedzający.

Gnieździ się na jeziorach i wielkich stawach zarośniętych; na brzegach lub wysepkach ściele wielkie gniazdo, które najczęściej w kępie trawy umieszcza; znosi na nie znaczną ilość sitowia, tataraku i rozmaitych traw nadwodnych całymi kępami z korzeniami, i tak je szczelnie układa, że długi czas może przetrwać bez uszkodzenia. Takie gniazdo bywa szerokie od 3 — 4 stóp.

Samica niesie 6 — 8 jaj eliptycznych lub do tego kształtu zbliżonych, w obu końcach miernie zwężonych i zaokrąglonych. Skorupa gruba, gładka, miernie połyskująca. Tło białe z bladym zielonawym odcieniem; po zasiedzeniu przybiera barwę brunatno szarą. Skorupa do światła żółtawa.

Długość 114 milim., szerokość 68 milim.

Młode pierwszoletnie z wierzchu ciała są brunatno siwe, lotki ramieniowe jasno siwe, cały spód popielaty, kuper białawy siwo plamisty, czoło i przód głowy rudawo zafarbowany, cały dziób czarniawy.

Łabędź Bewicka.—*Cygnus Bevickii*.

YARRELL. Linn. Trans. XVI. p. 445.—Tyz. Orn. III. p. 516. sp. 28.—*Cygnus minor* PALL. Zoog. II. p. 214 sub *Cygnus olor* var. β . — *Cygnus islandicus* BREHM. Vög. Deut. — *Cygnus melanorrhinus* NAUM. Vog. Deut. tab. 297. — *Cygne de Bevick* TEMM. Man. d'Orn. IV. p. 297. — *Stummer Schwan* BREHM.

Mieszka w północnej Europie i w Azji, a mianowicie w Syberji i tam się gnieździ; w porze zimowej zwiedza kraje środkowej Europy, w Niemczech północnych dosyć często widywany, do Litwy według hr. Tyzenhauza, w czasie zimowych przelotów także zalatuje. W Królestwie dotąd nie postrzeżony.

O gnieźdzeniu się tego gatunku nie posiadamy żadnej wiadomości.

KACZKA.—*ANAS*.

Liczny rodzaj kaczek rozproszony po całej kuli ziemskiej, u nas jest dosyć obfity w gatunki, lecz z tych nie wiele się tutaj gnieździ. Wszystkie żyją w chwilowém jednożeństwie: gdy czas lęgowy nadchodzi dzielą się na pary i póty w nich zostają, póki samice nie wyniosą się i nie osiadą na jajach; wówczas samce opuszczają je, szukają innych kaczek, a jeżeli już ich nie znajdują, łączą się w stada i odlatują na wielkie wody. W czasach nawet niesienia się samice, w chwilach kiedy te przebywają na gniazdach, samce uganiają się za innymi. Samice w ogóle ścielą gniazda na ziemi, w rozmaitych miejscowościach: jedne najczęściej opodal od wody, między trawą lub krzakami; inne zawsze przy wodzie na kępach lub splawach; inne na skałach nadbrzeżnych a inne w norach. Niektóre gatunki wysiadują jaja wyjątkowo na drzewach, w próżnych gniazdach innych dużych ptaków. Niosą od 5—16 jaj, zwykle eliptycznych, dość rozmaitych barw jednokolorowych stosownie do gatunków, lecz głównie są one białe, żółtawe lub zielonawe. Samice

same wysiadują przez 24 — 28 dni, same bez pomocy samców wychowują dzieci aż do zupełnego ich wyrośnięcia. Młode w pierwszym pierzu, są najczęściej podobne do samicy.

Kaczka kazarka. — *Anas rutila*.

PALL. Nov. Comp. Petr. XIV. I. p. 572 tab. 22. — Zoog. II. p. 242 n. 332. — Tyz. Orn. III. p. 520. n. 33. — *Anas casarca* GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 511. n. 46. — *Anas persica* FRISCH. Av. tab. 167. — *Vulpanser* MESSERSCHMIDT Orn. VI. p. 893. — *Anas ferruginea* Catal. Vroeg. adumbr. 358. — *Anas rubra* GMEL. JUN. Itin. II. p. 182 tab. 15. — *Canard kasarka* TEMM. Man. d'Orn. p. 832. — *Ruddy Duck* LATH. Syn. III. 2. p. 456. n. 15. — *Die rothe Ente* BREHM. Eur. Vög. p. 789 — *Kpacnaa ymka u.u Kacarka* Ross.

Ojczyzną téj kaczki są stepy Azji północnej i środkowej; przebywa często w miejscach zupełnie suchych, bezwodnych, byleby jednak choć najmniejsze krzaki znajdowały się w okolicy. W przelotach zwiedza wschodnie kraje Europy, nad morzem Czarnem pospolita w porze zimowej, na Podolu nie rzadka, w Królestwie i w Litwie nie postrzegana.

Gnieździ się na stepach, głównie w norach przez bobaki opuszczonych; w niektórych okolicach w szczelinach skał i w wypróchniałych drzewach, zkąd według Pallas'a piskłeta po wylęgnięciu w dziobie wynosi. Gniazdo podobnie urządza jak inne kaczki.

Niesie jaj 8 lub 9; te są jajowate, podługne, w wierzchołku nie wiele szuplejsze jak w podstawie, w obu końcach łagodnie zaokrąglone. Skorupa mocna, z miernym połyskiem. Niektóre jaja są prawie eliptyczne. Barwa biało żółtawa. Wymiary:

1-sze długie 69 milim., szerokie 48 milim.

2-gie " 68 " " 46 "

Młode po wylęgnięciu matka prowadzi na wodę, w okolicach zaś stepowych, gdzie woda jest rzadka, przez jakiś czas w miejscach zupełnie suchych z niemi przebywa.

Ptaki w pierwszym pierzu są podobne do samic, różnią się od nich kolorem wierzchu głowy popielatym, cokolwiek rudawo naleciałym, i grzbietu wraz z barkówkami brunatnymi, rudawo plamistymi po brzegach piór.

Kaczka ohar. — *Anas tadorna*.

Tab. CLIV.

LINN. Syst. XII. p. 195. n. 4. — PALL. Zoog. II. p. 239. n. 331. — Tyz. Orn. III. p. 521. sp. 34. — *Anas strepera* FRISCH. Av. tab. 166. — *Anas cornuta* S. G. GMEL. Itin. II. p. 185. — *Canard Tadorne* BUFF. enl. 53. — TEMM. Man. d'Orn. p. 833. — *Shelldrake or Burrough-duk* LATH. Syn. III. 2. p. 504 n. 51. — *Die Brandente* BREHM. Eur. Vög. p. 784. — *Умка мыпнак* Ross.

Trzyma się brzegów morskich w Europie i w Azji północnej; pospolita jest na wybrzeżach morza Północnego, w północnej Francji, w Jutlandyi na wyspach i brzegach Kategatu. Pan Skinder widywał ich dosyć między Dunajem i Krymem. W całej także Syberji pospolita przy wielkich rzekach i jeziorach. Do nas przypadkowo tylko i to bardzo rzadko zalatuje.

Według postrzeżeń p. Skindera, gnieździ się w skalistych pobrzeżach morza i jezior; jedne w lisich opuszczonych norach o jednym lub dwóch zakrętach, do 15 łokci głęboko, drugie same sobie grzebią do czterech łokci i ścielą w nich gniazda z suchej trawy, różnego śmiecia i własnego pierza i puchu. Według Thienemanna także w opuszczonych norach królików, w szczelinach skał lub innych dziurach, w dziuplach drzew a czasem w pustych wronich gniazdach.

Według p. Skindera nosą w czerwcu od 8 — 15 jaj, a według Thienemanna od 10 — 12. Jaja są stosunkowo bardzo duże, podługowato jajowate lub eliptyczne, ku końcom spuściste, i słabo śpiczaste. Skorupa mocna, gładka, słabo połyskująca. Tło blade żółtawe jak poprzedzającej. Wymiary bardzo zmienne:

1-sze	długie	75	milim.,	szerokie	45	milim.
2-gie	"	72	"	"	47	"
3-cie	"	60	"	"	44	" (1).

Pan Skinder powiada, że gdy się rozkopuje nory dla dobycia jaj, samica grzebie dziobem i toczy je w sam koniec nory, później rzuca się śmiało w oczy bijąc skrzydłami i syczy podobnie jak gęsi. Znosi w dziobie wylęgnięte pisklęta i puszcza na wodę. Więcej trzyma się wód

(1) Figura z egzemplarza p. Skindera, a opis ze zbieranych przez p. Baldamusa na wyspie Sylt.

słonych jak słodkich. Samiec przebywa w bliskości wysiadującej samicy i razem z nią prowadzi potomstwo na morze.

Młode w pierwszym pierzu są z wierzchu ciemno szare, na spodzie czysto białe, po bokach siwo pociągnięte; pokrywy skrzydłowe są białawe z szaremi brzegami, ogon w końcu białawy, od nasady czarno brunatny. Dziób z początku czerwono brunatny, we wrześniu już pomarańczowy; nogi czerwono szare, tęczowe białawe.

Pisklęta puchowe zwierzchu są brunatno szare, na grzbiecie białymi podłużnymi, dużymi strychami upstrzone; cały spód ciała i boki czysto białe. Dziób i nogi ciemne.

Kaczka krakwa.—*Anas boschas.*

Tab. CLV.

BRISS. ORN. VI. p. 318. n. 4. — LINN. Syst. XII. p. 205. n. 40. — PALL. Zoog. II. p. 255. n. 340. — TYZ. ORN. III. p. 522 n. 36. — *Canard sauvage* BUFF. enl. 776 et 777. — TEMM. Man. d'Orn. p. 835. — *Mallard* LATH. Syn. III. 2. p. 489. n. 43. — *Mallard-Duck* AUDUB. pl. 221. — *Die Stockente* BREHM. Eur. Vög. p. 791. — *Kachna divoká* FRIC. — *Умка матеря или дикая* ROSS.

Na całej półkuli północnej pospolita; u nas najpospolitsza ze wszystkich gatunków; wszędzie się obficie znajduje gdzie tylko są jakiekolwiek wody lub błota, w znacznej części zimuje.

Gnieździ się zwykle na ziemi w bliskości wody, jakoto: w krzakach, w trzcinie, w łąkach, w lasach, często w miejscach zupełnie suchych gdziekolwiek pod drzewem, w polach, po kępach między wodą lub błotami, czasami na stogach i brogach w miejscach spokojnych, albo też w starych gniazdach wron lub innych dużych ptaków wysoko na drzewach będących.

Na gniazda gromadzi znaczną ilość drobnych kawałków suchej trawy, słomy i liści, i układa z nich wysokie i obszerne gniazdo dość gładko i starannie wyrobione, z brzegami znacznie nad okoliczny grunt wystającymi, sam zaś środek i brzegi wyściela własnym puchem, który zpod brzucha i piersi wyskubuje. Budowa ta jest nietrwała i wkrótce gniazdo po wysiedzeniu jaj niszczy się od wiatrów i zmian powietrza.

Niesie od 8—16 jaj cokolwiek mniejszych od jaj kaczki domowej; kształt ich jest w ogólności jajowaty i podługowaty, w podstawie są najczęściej nagle zaokrąglone, w wierzchołku niewiele zeszczuplone; cza-

sami trafiają się prawie eliptyczne. Skorupa ich gładka, miernie polyskująca, z porami bardzo gęstymi i drobnymi. Wymiary:

1-sze	długie	56 milim.,	szerokie	43 milim.
2-gie	"	61	"	40 "
3-cie	"	59	"	40 "
4-te	"	57	"	40 "

Barwa szaro zielonawa, jaśniejsza lub ciemniejsza, niekiedy z odcieniem żółtawym. W każdym zniesieniu jaja pod względem barwy bywają jednostajne; wielkość także miewają mniej więcej zbliżoną, lecz kształt bywa dosyć rozmaity.

Obyczaje kaczki dotyczące się gnieźdzenia, są dosyć ciekawe a z małemi odmianami wspólne wszystkim gatunkom: wypada zatem rozpisać się obszerniej o tym ptaku, jako najpospolitszym i najłatwiejszym do obserwowania. Jakkolwiek nie można powiedzieć żeby kaczki żyły w ścisłym jednożeństwie, związek przecież między nimi jest dosyć ścisły. Zimą przepędzają gromadnie, każdy jednak kaczor w stadzie trzyma się swojej samicy, a jeżeli zmieszają się w locie, zaraz jak tylko padną na wodę rozplływają się na pary. W początku marca, skoro tylko woda zacznie rozpuszczać, każda para oddziela się i osobno już powiększej części przebywa; samica często oddala się pokryjomu od samca i skrycie przed nim zajmuje się budową gniazda; następnie tajemnie się także niesie. Samiec czeka zwykle na nią w jednym zawsze miejscu.

Gdy kaczka zniesie wszystkie swoje jaja, osiada na nich i nie pokazuje się już samcowi. Wtenczas to kaczory łączą się po kilku, i przez czas jakiś uganiają się za kawkami; tym sposobem niepokoją pary gnieźdzące się później. Wkrótce kaczory zaczynają się pierzyć, i w tym celu wynoszą się na wielkie i niedostępne wody.

Kaczka siedzi na jajach przez 4 tygodnie bardzo starannie; wydając się na żer, przykrywa je puchem który z brzegów gniazda nagarnia. Przed człowiekiem bardzo twardo dosiada; spłoszona ulatuje nad ziemią i często jeżeli była nastraszona, więcej już nie wraca.

Pisklęta zaraz po wylęgnięciu prowadzi na wodę; częstokroć z miejsc suchych i odległych znaczną przestrzeń z niemi przebywać musi; z miejsc wysokich, jakotóż z gniazd na drzewach będących, znosi po jednemu, potem zwabia do siebie i prowadzi. Do dzieci jest bardzo przywiązaną i troskliwą; więcej z niemi przebywa na płytkich zalewach jak na głębokiej wodzie. Za zbliżeniem się człowieka lub psa, stara się go naprzód odprowadzić w inną stronę, następnie podrywa się i podlatując nad samą ziemią i ciągle zapadając, odwraca uwagę i odwodzi; je-

żeli zaś nieprzyjaciel upornie w bliskości dzieci zostaje, oblatuje go nieustannie w okolo, ciągle zapada i kwacze; nieraz zdarzało mi się widzieć, jak postrzelona z wiszącą nogą nie ustępowała, i narażała się na dalsze i większe niebezpieczeństwo. W miarę dorastania dzieci matka obojętnieje, i staje się ostrożniejszą, jednak nie odstępuje ich póki zupełnie nie wyrosną, i nie połączą się z innymi stadami.

Chociaż kaczka tak jest troskliwą o potomstwo, oprowadza je po miejscach żeru, a w chwilach spoczynku wygrzewa pod sobą, młode bez matki mogą się łatwo wychować. Nieraz kaczęta osieroczone, zaledwie po kilka dni mające, doskonale się wychowują; nie rozdzielią się ze stada i nie opuszczają miejsca w którym pozostały aż do zupełnego wyrosnięcia.

Ze wszystkich kaczek krajowych krakwa jest najwcześniejszą: we wczesne lata wiele samic niesie się już w marcu, a w początku kwietnia na jajach osiadają. W pierwszych dniach maja miewają pisklęta, a w drugiej połowie czerwca młode już latają. Te zaś podloty które się w sierpniu dopiero spotyka, są zwykle z powtórnego zniesienia, gdy pierwsze zostało zniszczone.

Pisklęta puchowe są oliwkowo szare zwierzchu, a szaro żółtawe od spodu. W pierwszym upierzeniu wszystkie są podobne do samicy; można je odróżnić po węższych nierównie i ciemniejszych obwódkach piór na grzbiecie, a plamy spodu całego są przytłumione ciemniejszym nierównie tłem, które tym sposobem zdaje się być mniej plamistym. W tym stanie samce od samic po wielkości się tylko odróżniają.

Kaczka grzechotka. — *Anas strepera*.

Tab. CLVI fig. 2.


BRISS. Orn. VI. p. 338. tab. 33. — LINN. Syst. XII. p. 200. n. 20. — PALL. Zoog. II. p. 254. n. 339. — TYZ. Orn. III. p. 525. sp. 41. — *Chaulelasmus streperus* GRAY. — *Chipeau* BUFF. enl. 958. — *Canard Chipeau on Ridenne* TEMM. Man. d'Orn. p. 857. — *Gad wall* LATH. Syn. III. 2. p. 515. n. 61. — *Gad-wall Duck* AUDUB. pl. 348. — *Die Schnatterente* BREHM. Eur. Vög. p. 794. — *Koprivka* FRIC — *Кряковка* ROSS.

Kaczka ta znajduje się obficie w Europie i w Azyatyckiej Rosyji, pospolita w Hollandyi, rzadsza nierównie w Niemczech północnych. P. Skinder spotykał je na Dniestrze i Dunaju w porze lęgowej; u nas dosyć rzadka, gnieździ się w niektórych miejscach; w Lubelskiem nieraz spotykałem młode, koło Warszawy także czasami się wywodzi. Nigdy u nas nie zimuje.

Lubi przebywać na mokrych, obszernych łąkach, obficie trawą i tatarakiem zarośniętych. Według Thienemanna, ściele w kwietniu gniazdo podobnie jak inne kaczki, po kępach między trawą i niesie 8 lub 9 jaj.

Jaja są jajowate, podłużne, łagodnie w końcach zaokrąglone, połysk mają mocniejszy jak na jajach świstuna (*Anas penelope*). Barwa żółto biaława ⁽¹⁾ ze słabym szarawym odcieniem. Wymiary bardzo zmienne:

1-sze	długie	53	milim.,	szerokie	37	milim.
2-gie	"	57	"	"	37	"
3-cie	"	51	"	"	37	" ⁽²⁾

Młode w piérszój barwie są podobne do samicy. 

Kaczka rożeniec.—*Anas acuta*.

Tab. CLVII fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 202. n. 28 — TYZ. Orn. III. p. 526. sp. 42. — *Anas longicauda* BRISS. Orn. VI. p. 369. n. 16. — *Anas caudacuta* PALL. Zoog. II. p. 280. n. 354. — *Dafila acuta* LEACH. — *Canard à longue queue ou Pilet* BUFF. enl. 954. — TEMM. Man. d'Orn. II. p. 838. — *Pintailed Duck* LATH. Syd. III. 2. p. 526. n. 72. — AUDUB. pl. 227. — *Die Spiessente* BREHM. Eur. Vög. p. 796. — *Ostralka* FRIC. — *Илухоэомъ* ROSS.

Rożeniec mieszka w Europie, w Azji i w Ameryce, dosyć pospółty u nas, a mianowicie na przelotach wiosennych i jesiennych; na czas gnieźdzenia zostaje w wielu miejscach, ale zawsze w ilości dosyć ograniczonej; spotykałem gnieźdzące się w Lubelskiem wszędzie prawie gdzie tylko są duże wody i rozległe łąki, w wielu miejscach nad Wisłą i na Polesiu; zawsze jednak do rzadszych gatunków należy. Przylatuje z wiosny bardzo wczesnie i długo zatrzymuje się w jesieni; wtenczas dopiero odlatuje kiedy wody na dobre zamarzają.

Gnieździ się w łąkach przy dużych wodach, w miejscach otwartych niezbyt wilgotnych i bezpiecznych od zalewów; gniazdo tak samo jak inne kaczki nagromadza z suchych traw, i własnym puchem suto wyściela.

(1) Tło jaja na figurze mocno zielone; odcień ten powinien być zaledwie widocznym a żółtawy głównie przemagać.

(2) Opis jaj ze zbioru p. Baldamusa z egzemplarzy zebranych w Niemczech, a rycina z egzemplarza Hollenderskiego.

Niesie 7—9 jaj znacznie mniejszych jak krzyżówka; kształt ich jest eliptyczny, miernie podługowaty, w obu końcach są one prawie jednakowo zwężone i jednakowo zakończone. Skorupa gładka, więcej połyskująca jak na jajach krakwy. Pory bardzo gęste, drobne, gołym okiem mało widzialne. Barwa szaro błękitnawo zielonawa, taka prawie jaka się zdarza na jajach krakwy. Wymiary:

1-sze	dłgie	54	milim.,	szerokie	41	milim.
2-gie	"	52	"	"	36	"

Kaczka ta bardzo twardo dosiadyje na jajach, spędzona nie tak łatwo się ich wyrzeka jak krakwa. Pisklęta świeżo wylęgnięte są żółtawo popielate, na wierzchu ciemno plamiste, znacznie szczuplejsze i mniejsze od piskląt krakwy. Matka prowadzi je nad wodę w miejsca tatarakiem zarośnięte, lub na bagna zalane, nad rowy, i tak samo jak inne blizkie gatunki wychowuje.

Ptaki w pierwszym pierzu są podobne do samicy, różnią się od niej wyraźniejszą plamistością na spodzie ciała, brudno białawym bez rudawego odcienia, i regularniejszą więcej odznaczoną pstroczną częścią wierzchnich. Samce łatwe są do poznania, po znacznej różnicy w wielkości.

Kaczka gwizdząca. — *Anas penelope*.

Tab. CLVIII.

LINN. Syst. XII. p. 202 n. 27. — PALL. Zoog. II. p. 251 n. 337. — TYZ. Orn. III. p. 527 sp. 43. — *Anas fistularis* BRISS. Orn. VI. p. 391 tab. 35. — *Anas Kogolca* GMEL. JUN. Nov. Comp. Petr. XV. p. 468 tab. 21. — *Mareca penelope* STEPH. — *Canard siffleur* BUFF. enl. 825. — TEMM. Man. d'Orn. p. 840. — *Whewer or Whim* LATH. Syn. III. 2. p. 518 n. 63. — *Die Pfeifente* BREHM. Eur. Vög. p. 798. — *Hvizdak* FRIC. — *Ymka couuy* ROSS.

Kaczka ta, pospolita w północnej Europie i w Azji, obficie znajduje się co wiosna i jesień na naszych wszystkich wodach; na czas lęgowy w małej bardzo liczbie zostaje w okolicach jezior gubernii Lubelskiej i Augustowskiej. Według p. Skindera gnieździ się także w Litwie, lecz również bardzo rzadko. Nigdy u nas nie zimuje; przybywa w początku marca jak tylko śniegi zacząną puszczać, i bawi do samych ciężkich mrozów.

Gnieździ się na bagnistych brzegach jezior i splawach, lub na wyspach wielkich stawów.

Według Thienemanna niesie 8 lub 9 jaj, które są jajowate, mało zwężone w wierzchołku, łagodnie zaokrąglone w końcach, podługowate; rzadkie są eliptyczne. Połysk mierny, barwa żółto biaława (1). Wy-miary:

1-sze długie 55 milim., szerokie 39 milim.

2-gie „ 53 „ „ 39 „

Młode samce mają głowę wraz z szyją rdzawą, gęsto brunatnymi plameczkami upstrzoną; grzbiet i barkówki czarniawo brunatne, z rudawo szaremi wązkami obrzeżeniami piór; pokrywy skrzydłowe i zwierciadła jak u samic, niektóre jednak te ostatnie miewają jak u samców; boki rdzawo brunatne, brzuch i niższą część piersi czysto białe, pokrywy podogonowe białe czarno upstrzone. Samice różnią się ubarwieniem głowy i szyi, bledszem jak na samcach.

Kaczka płaskonos.—*Anas clypeata*.

Tab. CLVII fig. 1.

BRISS. Orn. VI. p. 329 tab. 29. — LINN. Syst. XII. p. 200. n. 19. — PALL. Zoog. II. p. 282. n. 355. — TYZ. Orn. III. p. 530. sp. 49. — *Rynchaspis clypeata* LEACH. — *Spatula* BOIÉ. — *Souchet* BUFF. enl. 97J. — *Canard souchet* TEMM. Man. d'Orn. II. p. 842. — *Shoveles* LATH. Syn. III. 2. p. 509. — *Shoveller Duck* AUDUB. pl. 327. — *Die blaüflügelige Löffelente* BREHM. Eur. Vög. p. 788. — *Ploskozobka* FRIC. — *Широконось или Цокция* ROSS.

Mieszka na północy całej kuli ziemskiej, u nas rzadszy od rożeńca. Przylatuje z wiosny parami jak tylko lody rozpuszczają, i w małej bardzo liczbie zostaje na czas lęgowy; odlatuje zaś całkowicie przy końcu października: dodać także i to należy, że przelot ich przez nasz kraj na północ jest bardzo mały. W Litwie także gnieździ się w niewielkiej ilości.

Gnieździ się u nas tylko przy większych rzekach i jeziorach, na rozległych łąkach i zalewach. Gniazdo ściele z tych samych materyałów i podobnie jak inne gatunki; na łąkach w miejscach więcej suchych, gę-

(1) Opis ze zbioru p. Baldamusa z egzemplarzy Lapońskich.

słą trawą pokrytych, na mokradłach po kępach, rzadziej w odosobnionym krzaku; w każdym razie blisko wody.

Jaj niesie 7—14 cokolwiek mniejszych i stosunkowo szczuplejszych od jaj rożeńca; są one eliptycznie podługowate, łagodnie w końcach zaokrąglone. Barwa szaro zielonawa blada, z lekkim żółtawym odcieniem. Wymiary:

1-sze długie 52 milim., szerokie 37 milim.

2-gie „ 53 „ „ 37 „

Kaczka ta zaraz dzieci prowadzi na stawy, jeziora lub bagna, często także na łachy między zaroślami przy rzekach będące.

Młode w pierwszym pierzu podobne są do samicy, różnią się od niej spodem ciała więcej rdzawym z mniej wyraźną pstrocziną; pokrywy skrzydłowe tak u samców jak i u samic są niebieskawe; jednak rozróżnić je łatwo, gdyż u tych ostatnich barwa niebieska jest daleko słabsza a popielata więcej przemaga. Tak u samców jak i u samic tęczę są ciemno brunatne. Na wierzchnich częściach ciała obwódki piór są daleko węższe i ciemniejsze jak u stariej samicy.

Kaczka cyranka.—*Anas querquedula*.

Tab. CLIX fig. 1.

LINN. Syst. XII. p. 203. n. 32. — PALL. Zoog. II. p. 264 n. 346. — TYZ. Orn. III. p. 537 sp. 61. — *Anas circia* GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 533 n. 34. — *Querquedula aestiva* BRISS. Orn. VI. p. 445 n. 33. — *Cyanopterus* EYTON. — *Sarcelle d'été* TEMM. Man. d'Orn. p. 844. — BUFF. enl. 946. — *Summer Teal* LATH. Syn. III. 2. p. 552 n. 89. — *Die Knackente* BREHM. Eur. Vög. p. 800. — *Cirka modra* FRIC. — *Полевый чирок* ПЛАТ.

Pospolita jest w całej Europie i w Azji północnej; u nas po krajnie najpospolitsza, a nawet w niektórych okolicach pospolicięj się od tamtéj znajduje. Czas przylotu wiosennego jest dosyć zmienny, i zależny od tego jak prędko ta pora się rozpoczyna; w latach przeze mnie obserwowanych, pierwsze ukazanie się wypadalo między 7 marca i 7 kwietnia. Bawi do końca października, ale pod koniec jest już coraz rzadsza; nigdy na zimę nie zostaje. Trzyma się wszelkich wód, więcej w miejscach otwartych jak lesistych, lubi szczególnież zalewy zarośnięte tatarakiem i sitowiem, pomiędzy któremi są gdzieniegdzie czyste blaki i niezbyt głębokie.

Gnieździ się najwięcej w łąkach, w miejscach wzgórkowatych i niemokrych, często także w zaroślach i lasach zupełnie suchych, byleby blizkich wody lub łąk. Wprost między trawą umieszcza gniazda na miejscach równych, a w miejscach wilgotnych po kępach, w lasach zaś i zaroślach przy drzewach i krzakach. Podobne zupełnie do gniazd innych kaczek, ale łatwe do poznania po wielkości, która stosownie do wielkości ptaka, jest znacznie mniejszą niż u innych kaczek.

Niesie 7—14 jaj łatwych do poznania. Kształt ich jest jajowaty, miernie podłużny; w obu końcach są nagle zaokrąglone, we środku mało bardzo wydęte, a ku wierzchowi niewiele zwężone, albo też prawie eliptyczne, więcej podługowate i w obu końcach więcej śpiczaste. Skorupa gładka, miernie połyskująca, nieprzezroczysta; pory gęste, bardzo drobne, gołęb okiem niewidzialne. Wymiary:

1-sze	długie	48	milim.,	szerokie	33	milim.
2-gie	"	45	"	"	33	"
3-cie	"	44	"	"	33	"

Barwa szaro zielonawa z żółtawym odcieniem, albo szaro żółtawa, w obu razach bledsza lub cokolwiek ciemniejsza. Jaja każdego zniesienia bywają pod wszelkimi względami do siebie podobne.

Cyranka gnieździ się cokolwiek później od krakwy, kaczęta jej prędkiej rosną, z tego powodu podloty obu tych gatunków równocześnie dorastają. Samica mocniej jeszcze od krakwy dosiada, i nie tak łatwo jaj się wyrzeka. O potomstwo więcej jeszcze troskliwa, odważniej i uporczywiej naciera na nieprzyjaciela, łatwiej daje się od tamtej zabijać; dłużej przy dzieciach zostaje: nieraz już one podrywają się, a jeszcze ich broni.

Pisklęta puchowe podobne są zupełnie do piskląt krakwy, lecz znacznie mniejsze. W pierwszym pierzu podobne są do stariej samicy, lecz w ogólności ciemniejsze na wszystkich wierzchnich częściach ciała, obrzeżenia piórek grzbietowych mają węższe i ciemniejsze, mało odznaczające się od tła; brzuch nierównie ciemniejszy, pokrywy skrzydłowe w obu płciach są niebieskawe, u samicy jednak kolor ten jest nie tak czysty i nie tak mocny; prócz tego samce są znacznie większe.

Kaczka cyraneczka.—*Anas crecca.*

Tab. CLIX fig. 2.

LINN. Syst. XII. p. 204. n. 33. — PALL. Zoog. II. p. 263 n. 345.—
TYZ. Orn. III. p. 538 n. 62. — *Querquedula Tigrina*, FRISCH. Av. tab.
174.—*Sarcelle d'hiver* BUFF. enl. 947. — TEMM. Man. d'Orn. p. 846.—
Teal LATH. Syn. III. 2. p. 551. n. 88.—*Green Winged Teal* AUDUB. pl.
228. — *Die Kriekente* BREHM. Eur. Vög. p. 802. — *Чирокъ чиранка*
PLAT.

Mieszka razem z poprzedzającą i w Ameryce północnej; u nas w porze lęgowej nie tak obfita jak poprzedzająca, w czasie zaś przelotów równie pospolita; cokolwiek wcześniej przylatuje i znacznie dłużej bawi, lecz nigdy także nie zimuje. Piérwsze ukazanie się wiosenne zanotowałem między 3 marca i 8 kwietnia: ostatni ten termin wypadł w roku 1845 kiedy wiosna była szczególniej spóźniona; w jesieni zatrzymuje się obficie na naszych wodach dopóki ich mrozy nie zetną, co zwykle w listopadzie następuje.

W czasach przelotów trzyma się wszelkich wód razem z cyrankami, na czas zaś lęgowy wnosi się w lasy i zarośle i nigdy w otwartych miejscach w tej porze nie bywa. Gnieździ się w lasach i zaroślach przy bagnach i wodach, najczęściej na zupełnie suchém miejscu, zdala od mokradli a czasem po kępach wśród bagien lub stawów międzylesnych. Gniazdo ścielę podobne zupełnie do cyranczego, częściej jednak i więcej liści używa, przy innych takich samych materyałach; prócz tego łatwo je można rozróżnić nie widząc kaczki po kolorze puchu znajdujacego się na nim, który jest o wiele ciemniejszy, prawie czarniawy.

Niesie od 8—14 jaj cokolwiek mniejszych ale bardzo podobnych do jaj cyranki; kształt ich bywa także albo jajowaty albo eliptyczny; różnią się tylko, lubo nawet niezawsze, większą żółtością. Wymiary:

1-sze długie 43 milim., szerokie 31 milim.

2-gie „ 45 „ „ 32 „

Równocześnie prawie zaczyna się gnieździć z cyranką, w czasie lęgowym zupełnie podobne ma obyczaje, i podloty równocześnie dorastają. Młode w piérwszém upierzeniu tem różnią się od samicy, że obwódki piór grzbietowych są bledsze, białawe, nie tak wyraźne i bardzo wązkie; na brzuchu wyraźne gęste plamki; w ogólności całe upierzenie jest znacznie ciemniejsze, a pokrywy skrzydłowe czarniawo popielate

bez żadnej pstrocziny. Samce są daleko większe od samic, i mają większe zielone zwierciadło na skrzydłach.

Kaczka erdredonowa.—*Anas mollissima*.

Tab. CLX.

LINN. Syst. XII. p. 198. n. 15. — Tyz. Orn. III. p. 540. sp. 65.—*Anas lanuginosus* BRISS. Orn. VI. p. 494 tab. 19 et 20.—*Anas magna nigro alba* EDWARDS. Av. 1 tab. 98.—*Anas Cutberti* PALL. Zoog. II. p. 235. n. 328.—*Platypus mollissimus* BREHM. Eur. Vög. p. 809.—*Somateria* LEACH. — *Oie à duvet ou Eider* BUFF. enl. 208 et 209.—*Canard Eider* TEMM. Man. d'Orn. p. 848.—*Eider duck* LATH. Syn III. 2. p. 470 n. 29.—AUDUB. pl. 246.—*Die grossschnäblige Eidertauchente* BREHM. — *Гоголь* ZAZKA PLAT.

Zamieszkuje wszystkie morza północne na obu półkulach, gnieździ się tam po wszystkich wyspach i pobrzeżach lądów; pospolita bardzo w Laponii, Finlandyi, Norwegii, Danii, na wyspach Kategatu, w Islandyi, Faroer, w Szpicbergu i Grenlandyi; najchętniej gnieździ się po małych wyspach. Do nas przypadkowo i bardzo rzadko zalatuje, jak tego mamy przykład w pięknym samcu znajdującym się w gabinecie zoologicznym Warszawskim, ubitym w roku 1829 w gubernii Warszawskiej.

Przy końcu marca rozdzielają się na pary, a w połowie maja udają się na miejsca lęgowe, w końcu maja lub w początku czerwca ścielą gniazda w rozmaitych miejscach, zawsze prawie blisko morza; jakoto: między kamieniami i nierównościami skał, między wysoką trawą lub mchem, a w niektórych okolicach na opuszczonych murach starych budowli.

Na gniazdo gromadzą rozmaite materyały, a mianowicie suche trawy, liście, mchy, fukusy i inne rośliny morskie, i układają z nich gniazdo około 14 cali średnicy mające a od 5—6 cali wysokie; środek i boki obficie własnym puchem wyściełają, i tego zwykle na każdym gniaździe bywa około dwóch łutów. Puch ten, odznaczający się szczególną miękkością i sprężystością, bardzo jest poszukiwany i chciwie przez tamtejszych mieszkańców zbierany; z tego to powodu ptaki te nie mogą się swobodnie rozmnażać, i po trzy razy nieś się przez lato muszą.

Pierwszy raz niosą 5 lub 6 jaj, które gdy wraz z puchem zabrane zostaną, niosą powtórnie 4; po utracie dopióro tych, ostatnie zniesienie składające się ze 3 lub tylko z 2 jaj, pozwalają im wysiadywać.

Jaja ich są tak duże jak gęsi domowej; jajowate lub eliptyczne, w obu końcach nagle zaokrąglone. Skorupę mają grubą, mocną, gładką, wielce polyskującą; pory drobne, bardzo gęste. Barwy dosyć rozmaite: szaro zielone, żółtawo szaro zielone lub siwo zielone. Wielkość dosyć niejednakowa, jak np:

1-sze	długie	77	milim.,	szerokie	47	milim.
2-gie	"	75	"	"	52	"
3-cie	"	71	"	"	46	"

W zbiorze p. Baldamusa znajduje się jedno jaje nadzwyczajnej wielkości: jest ono długie 94 milim., szerokie 58 milim. Skorupa do światła wydaje się żółtawo zielonawo szara; na niektórych bywają ciemniejsze plamy.

Młode zaraz po wylęgnięciu się samica prowadzi na morze; samiec który przez czas wysiadania przebywał w bliskości, łączy się do niej i aż do września cała rodzina razem się trzyma.

Puch dla krajowców jest nadzwyczaj ważnym artykułem: w Niemczech funt dobrego sprzedaje się po dukacie.

Młode w pierwszym pierzu są podobne do samicy; pod wielu względami jednak różnią się od niej: dziób mają brudno zielony, nogi czarniawo zielone, całe upierzenie ciemniejsze, na wierzchu ciała obwódki piór węższe i więcej rdzawe.

Samce łatwo rozpoznać po znacznie większych wymiarach.

Pisklęta puchowe są szaro brunatne z wierzchu, na spodzie ciała białe, po bokach głowy mają jaśniejsze smugi; puch pokrywający całe ciało jest miękki, miernie długi, w końcach włosisty.

Kaczka okazała.—*Anas spectabilis*.

LINN. Syst. XII. p. 195 n. 5.—PALL. Zoog. II. p. 236. n. 329.—TYZ. Orn. III. p. 541. sp. 66.—*Anas freti Hudsonis* BRISS. Orn. VI. p. 365. n. 15.—*Platypus spectabilis* BREHM. Eur. Vög. p. 816.—*Somateria spectabilis* LEACH.—*Canarr à tête grise* BUFF.—TEMM. Man. d'Orn. p. 851.—*King Duck* LATH. Syn. III. 2. p. 473. n. 30.—AUDUB. pl. 276.—*Die kurzschnäblige Eidertauchente* BREHM.

Oczywista wspólna z poprzedzającą; bywa także na brzegach morza Bałtyckiego postrzegana; ani u nas, ani w Litwie nie widziana. Według Pallasa, wszędzie na pobrzeżach Syberyi pospolita, gnieździ się po

wyspach i skałach nadbrzeżnych. P. Mintendorff w ostatnich czasach wszędzie je tam widział w obfitości. W Grenlandyi jest także dosyć pospolita, i byłaby nierównie pospolitszą, gdyby nie burze od strony morza, zalewające często mnóstwo jaj z wysiadującymi je matkami.

Gniazda ścielą takie same i w podobnych miejscach jak erdredony, z rozmaitych roślin morskich; na wierzchu obficie także puchem, w nichem tamtemu nie ustępującym, wysłane.

Jaja są podobne do poprzedzających, lecz znacznie mniejsze i podobnie jak tamte wielu odmianom ulegające pod względem ubarwienia; najpospolitsze są niebieskawo zielone, mocno połyskujące, trafiają się niekiedy znacznie bledsze lub prawie białawe. Wymiary najwięcej różniących się między temi które widziałem:

1-sze	długie	75	milim.,	szerokie	49	milim.
2-gie	"	69	"	"	48	"

Młode w pierwszym pierzu mają dziób pomarańczowy, nogi siwe, tęcze brunatne. Cały wierzch ciała ciemno brunatny z rudawym obrzeżeniem piór; głowa i kark rdzawo brunatne z czarniawymi poprzecznymi plamami, tył szyi czarniawo siwy; podbródek białawo siwy, pod nim podwójna czarna kresa jak u starych, lecz bledsza; przód szyi od góry biały szaro upstrzony, niższa część szyi i wyższa część piersi ciemno szare z gliniastymi końcówkami. Samica w tym samym wieku jest mniejszą a prócz tego tém się różni od samca, że nie ma wcale białości na przodzie szyi, lecz w tém miejscu jest rdzawa i nie ma także pręg pod bródkiem.

Kaczka uhla. — *Anas fusca*.

LINN. Syst. XII. p. 196 n. 6. — TYZ. Orn. III. p. 543 sp. 68. — *Anas niger* WILL. Orn. p. 278. — *Anas Carbo* PALL. Zoog. II. p. 244 n. 333. — *Platypus fuscus* BREHM. Eur. Vög. p. 822. — *Oedemia fusca* FLEM. — *Grande Macreuse* BUFF. enl. 956 et 1107. — *Canard double Macreuse* TEMM. Man. d'Orn. p. 854 — *Velvet Duck* LATH. Syn. III. 2. p. 555 n. 482. — *Die Sammttauchente* BREHM. — *Kachna hneda* FRIC. — *Сивурькь или Утка золотая* ROSS.

Kaczka ta zamieszkuje północne kraje starego lądu; najpospolitsza jest w Norwegii, w Szwecyi, w Laponii i w północnej Syberyi; u nas rzadka, późno w jesieni zalatuje, niekiedy pojawia się także wśród zimy; rzadziej w małych stadkach lecz częściej pojedynczo. Dotąd nie

trafiło mi się nigdy napotkać gnieźdzących się w kraju; parę razy tylko widywałem samce w porze lęgowej.

Według podań naturalistów, gnieździ się w bliskości morza i jezior północnych. Gniazda ściele po bagnach, między trawą lub w krzakach łożowych, z kawałków suchej trawy, sitowia i liści, obficie puchem wewnątrz wysłane.

Niesie w połowie czerwca 8—10 jaj podłużnie jajowatych, w wierzchołku o wiele szczuplejszych jak w podstawie, w obu końcach stępionych; niektóre są krótsze, więcej pękate, ku wierzchowi także znacznie zeszczuplone. Barwa białą glinkowatą lub żółtawo różowo blade. Wymiary dosyć rozmaite:

1-sze	długie	75	milim.,	szerokie	49	milim.
2-gie	"	72	"	"	48	"
3-cie	"	72	"	"	47	"
4-te	"	70	"	"	48	"

Wziorach po pewnym przeciągu czasu zupełnie bieleją, ale przedtem długo zachowują pięknie zorzowaty kolor.

Samica wydalając się na żer nakrywa jaja puchem, będącym w obfitości na brzegach gniazda; bez pomocy samca, tak samo jak inne kaczki, wysiaduje i pielęgnuje pisklęta.

Młode w pierwszym pierzu są podobne do samicy; różnią się od niej tem, że białe plamy poza oczami są zaledwie widoczne. Samce zaś można poznać po daleko ciemniejszej barwie.

Kaczka czarna.—*Anas nigra*.

LINN. Syst. XII. p. 196 n. 7.—Tyz. Orn. III. p. 544. sp. 70. — *Anas atra* PALL. Zoog. II. p. 247. n. 334.—*Anas cinereus* GMEL. Syst. Lin. XIII. p. 506. n. 60.—*Platypus niger* BREHM. Eur. Vög. p. 820.—*Oedemia nigra* FLEM.—*Canard macreuse* BUFF. enl. 978.—TEM. Man. d'Orn. p. 856.—*Scoter* LATH. Syn. III. 2. p. 480. n. 26.—*Die Trauertauchente* BREHM.—*Морская черная обыкновенная* Ross.

Kaczka ta gnieździ się na północy w Europie i w Azji, pospolita jest w Islandyi, w Szwecyi, Norwegii i Laponii, równie w Finlandyi i w północnej Rosyi; na przelotach mnóstwo ich zalatuje na pobraża zachodniej Europy. U nas nierównie rzadsza od poprzedzającej, zalatuje pojedynczo w zimie lub w czasach wiosennych i jesiennych przelotów; na brzegach morza Bałtyckiego także rzadka.

Gnieździ się na skalistych brzegach rzek i jezior, niekiedy znacznie oddalonych od morza. Urządza gniazdo z kawałków suchych rozmaitych roślin nadwodnych i liści, obficie puchem na wierzchu wysłane; pod krzakami lub między kamieniami i innymi nierównościami znajdującymi się na spadzistościach.

W czerwcu noszą około 10 jaj, podobnych jajom poprzedzającej, lecz łatwych do poznania. Są one jajowate, miernie podługowate, nie wiele ku wierzchołkowi zwężone, w obu końcach łagodnie zaokrąglone. Skorupa gładka, miernie połyskująca. Barwa blado żółtawa; niektóre mają odcień słabo różowy. Wymiary:

1-sze	dłgie	67	milim.,	szerokie	48	milim.
2-gie	"	68	"	"	44	"
3-cie	"	63	"	"	44	"
4-te	"	61 ¹ / ₂	"	"	45	"

Młode w pierwszym pierzu podobne do samicy, lecz jaśniejsze, na wierzchu ciała są czarno brunatne z jaśniejszemi obwódkami piór, na bokach głowy i szyi białe, na spodzie szyi brunatne; na piersiach białawo szare. Dziób spłowiało brunatny przy nozdrzach jest czerwonawy; nogi żółtawo zielone brudne, błony czarniawe; tęcze siwo brunatne. Samce są ciemniejsze od samic.

Kaczka hełmiasta. — *Anas rufina*.

PALL. Itin. II. app. p. 713 n. 28. — Zoog. II. p. 235 n. 338. — Tyz. Orn. III. p. 545 sp. 71. — *Anas fistularis cristata* BRISS. Orn. VI. p. 398 n. 22. — *Anas erythrocephala* GMEL. JUN. Nov. Comp. Petr. XV. p. 465. tab. 20 — *Anas cinerea* ID. Itin. II. p. 184. tab. 18. — *Platypus rufinus* BREHM. — *Branta rufina* BOIÉ. — *Canard siffleur huppé* BUF. enl. 928. — TEMM. Man. d'Orn. p. 864 — *Red Crested Duck* LATH. Syn. III. 2. p. 544. n. 82. — *Die Kolbentauchente* BREHM. Eur. Vög. p. 826. — *Kachna zrzawa* FRIC. — *Свиуць хохлатый* ROSS.

Kaczka ta zamieszkuje Azyą i wschodnio Europejskie kraje; na Podolu ma być nierzadka, w Królestwie do najrzadszych i przypadkowych należy, w Litwie nie postrzegana.

Gnieździ się obficie w okolicach morza Kaspijskiego, nad Wołgą i w całej prawie Syberyi, coraz rzadziej przez całą Rosyę ku zachodowi; na Podolu ma się także wywodzić, jak również i w Węgrzech, z kąd jaja znajdujące się w zbiorze p. Baldamusa pochodzą.

Te są jajowate lub eliptyczne, w końcach wolno zaokrąglone; ich połysk mierny, barwa jak na jajach czarnej (*Anas nigra*), długość 55 milim., szerokość 40 milim.

Młode są podobne do samicy, lecz od niej jaśniejsze.

Kaczka ogorzalka. — *Anas marila*.

Tab. CLXI.

LINN. Syst. XII. p. 196 n. 8. — PALL. Zool. II. p. 248 n. 335. — TYZ. Orn. III. p. 546 sp. 73. — *Platypus marilus* BREHM. Eur. Vög. p. 830. — *Aythya marila* BOIÉ. — *Canard Millouinan* BUFF. enl. 803. — TEMM. Man. d'Orn. II. p. 865. — *Scaup duck* LATH. Syn. III. 2. p. 500 n. 49. — AUDUB. pl. 229. — *Die Bergtauchente* BREHM — *Kahotka* FRIC. — *Маранка* ROSS.

Ogorzalka gnieździ się w Islandyi, Norwegii, Szwecyi, w Laponii i w północnej Rosyi Europejskiej i Azyatyckiej. Nas tylko odwiedza w przelotach jesiennych i wiosennych, i to nie obficie, a szczególnie w wiosnę jest rzadka; w jesieni późno się pokazuje na naszych wodach, w początku zimy, kiedy już w znacznej części wody są zamrożone, jeszcze się je niekiedy spotyka; ale nigdy u nas nie zimują. W Litwie i w Inflantach pospolitsza.

Gnieździ się po wyspach wśród jezior i stawów, razem z lodówkami i kaczkami gwizdzącami.

Jaja z Islandyi i Grenlandyi pochodzące, znajdujące się w zbiorze gabinetu Warszawskiego, są zupełnie prawie jednakowe; stosunkowo do wielkości ptaka duże, jajowate i podługne, ku wierzchołkowi niewiele zeszczupłone i miernie śpiczaste, w podstawie cokolwiek wyciągnięte. Skorupę mają gładką, połyskującą; pory drobne, bardzo gęste, gołym okiem widzialne. Wymiary:

1-sze długie 63 milim., szerokie 45 milim.

2-gie „ 61 „ „ 43 „

Barwa zielonawa z mniej więcej żółtawym odcieniem.

Młode w pierwszym pierzu mają przód twarzy przy nasadzie dzioba rudawy lub białawy, głowę i szyję szaro brunatną, płaszcz ciemno brunatny wązkiemi prążkami białemi falowany; kuper i ogon ciemno brunatny, spodnią część szyi i boki szaro brunatne z żółtawo szaremi końcami piór; resztę spodu białą. Samce są większe i ciemniejsze od samic.

Kaczka podgorzałka. — *Anas ferina*.

Tab. CLXII.

LINN. Syst. XII. p. 203. n. 31. — PALL. Zoog. II. p. 250 n. 336. — TYZ. Orn. III. p. 547. sp. 74. — *Platypus ferinus* BREHM. Eur. Vög. p. 828. — *Aythya ferina* BOIÉ. — *Millouin* BUFF. enl. 803. — *Canard Millouin* TEMM. Man d'Orn. II. p. 868. — *Red headed Duck* AUDUB. pl. 322. — *Die Tafeltauchente* BREHM. — *Polak velký* FRIC. — *Голубая черныш* ROSS.

Mieszka w krajach północnych Europy i Azji; u nas należy do rzadszych gatunków, w czasie nawet przelotów obficie nie nalatuje, w zimie wcale nie bywa; pokazuje się dopiero w kwietniu i nie zatrzymuje się tak długo na naszych wodach, jak inne gatunki; w październiku całkowicie wylatuje.

Gnieździ się na jeziorach, wielkich stawach i błotach zalanych w Lubelskiem, na Podlasiu, w Augustowskiem i w błotnistych okolicach gubernii Płockiej, nigdzie tak obficie jak gatunki pospolite, w wielu jednak miejscach można spotykać po kilka par na niewielkiej przestrzeni. Na jeziorach i brzegach rzek Poleskich więcej się ich wywodzi, a nawet zdaje się, że powinna się gnieździć w niektórych okolicach Litwy.

Gniazda ściele po splawach będących wśród głębokiej wody, po bagnistych i niedostępnych brzegach jezior i stawów, lub po kępach wystających z zalewów po wielkich i rozległych błotach. Tak samo prawie urządzone jak krakwy, ale wyższe i nie tak ukryte; można je najczęściej zobaczyć o kilkadziesiąt kroków z pomiędzy trawy; wewnątrz suto jest własnym puchem wysłane.

Niesie w początku maja od 7—13 jaj, większych i ciemniejszych od jaj krakwy. Są one kształtu jajowatego, w końcach znacznie zeszczuplone, w wierzchołku niewiele węższe jak w podstawie; miernie podługowate i niezbyt rozdęte w środku. Skorupa gruba, gładka, dosyć polyskująca. Barwa szaro zielonawa lub żółtawo szara. Wymiary:

1-sze	długie	63	milim.,	szerokie	44	milim.
2-gie	„	61	„	„	44	„
3-cie	„	61	„	„	42	„

Samica dosyć ostrożnie siedzi na jajach i zbyt blisko zejść się nie daje, lecz zsuwa się z gniazda, chyłkiem między trawą do

wody wycieka i zanurzona do połowy z wyciągniętą i przyłożoną do powierzchni wody szyją, odpływa, lecz zerwać się nie chce; strzałem nawet nie daje się zgnalić do lotu. Młode daleko później zaczynają podlatywać od krzyżówek i cyranek, a że się zwykle trzymają rozległych i głębokich wód, nie dają się tak wybijać jak tamte. Gdy samice osiadają na jajach, samce łączą się po kilka razem i odbywają pierzenie na jeziorach lub wielkich stawach krajowych, w takich nawet okolicach w których się nie wywodzą.

Młode w pierwszym upierzeniu są szaro brunatne zwierzchu, z obódkami piór jaśniejszemi, rudawo szare od spodu, w ogólności ciemniejsze od stariej samicy. Samce są większe od samic i mają wydawniejsze barwy.

Kaczka białooka.—*Anas leucophthalmos*.

Tab. CLVI fig. 1.

BECHST. Natg. Deut. IV. 1009. — TYZ. Orn. III. p. 549. sp. 76. — *Anas nyroca* GÜLD. Nov. Comp. Petr. XIV. I. p. 403. — *Anas glaucion* PALL. Zoog. II. p. 268 n. 349. — *Platypus leucophthalmos* BREHM. Eur. Vög. p. 834. — *Nyroca leucophthalmos* FLEMM. — *Canard à Iris blanc ou Nyroca* BUFF. enl. 1000. — *Die weissaugige Tauchente* BREHM. — *Polak maly* FRIC. — *Утка нырокъ* Ross.

Mieszka w Europie i w Azji, u nas ze wszystkich podgorzalek najpospolitsza; na przelotach wiosennych i jesiennych liczne ich stada zalegają wielkie wody, na czas lęgowy część ich zostaje na dużych stawach, jeziorach, rzekach z porozlewaniami brzegami i głębokich bagnach; niekiedy zdarza się spotykać zimujące. W Litwie, podług zapewnienia hr. Tyzenhauza, ma być tylko przelotną.

Zawsze gnieździ się przy wodach głębokich, najczęściej na bagnistych brzegach lub na spławach i wyspach kępiastych. Nie wymaga tak wielkich wód jak poprzedzająca, często bowiem wywodzi się na małych głębokich bagienkach leśnych, lub między zaroślami i polami położonych. Zawsze w miejscach gęstą i bujną trawą doskonale zasłonięnych; często na kępinie na parę stóp lub wyżej nawet nad powierzchnię wody lub otaczającego lądu wyniesioną, albo też w głębi krzaku przy wodzie rosnącego. Widziałem nawet gniazda usłane w gęstym krzaku trawy w ten sposób, że były w pewnej wysokości nad ziemią w nich zawieszane.

Gniazdo podobne jak podgorzałki, z kawałków suchej trawy, trzciny, skrzypiów i sitowia, wewnątrz także wiele puchu zawiera. Tem się głównie odznacza od gniazd innych kaczek, że gruba błotna trawa z której je urządza, jest długa nie zaś krótka jak w innych. Tym więc sposobem gniazda te są nierównie trwalsze i mogą się doskonale utrzymywać w zawieszeniu, jak się wyżej o tém wspomniało. Znacznie są mniejsze od gniazd poprzedzających.

Jaj niesie od 7—12, znacznie mniejszych od jaj krakwy, ale większych od cyranych. Kształt tych jaj jest jajowaty, miernie podługowaty; w podstawie są one nagle zaokrąglone, w wierzchołku niewiele węższe i łagodnie zakończone, w środku niewiele pękate. Skorupa mocna, gładka, miernie połyskująca; pory gęste, bardzo drobne, niewiele widoczne. Barwa żółtawa, czasem z bardzo lekkim popielatym lub zielonawym odcieniem. Wymiary:

1-sze	dłgie	56	milim.	, szerokie	36	milim.
2-gie	"	53	"	"	38	"
3-cie	"	52	"	"	37	"

Kaczka ta siedzi na gniaździe dosyć ostrożnie: gdy człowiek dochodzi do niej, zsuwa się cichaczem na wodę i nurkiem uchodzi; napaźnięta tylko niespodzianie, raptownie rzuca się na wodę, ale zerwać się nie chce.

Prowadzi zaraz piskłeta na głęboką wodę i tam je ciągle wychowuje; jest przytém ostrożna, nurza się doskonale i niechętnie się zrywa. Młode dorastające kryją się po trzcinach przy głębiach i nie łatwo dają się z nich wyganiać, lecz nurkiem uchodzą.

Ptaki w pierwszym pierzu są podobne do samicy: na głowie, szyi i bokach mają słabszy odcień rdzawy; grzbiet i barkówki rdzawo brunatne, rudawo obwiedzione; niższa część piersi i brzuch ciemno szare z białymi końcami piór, co tworzy gęstą falistość; tęcze siwe, błękitnawo siwe nogi. Samce różnią się wielkością.

Kaczka czernica.—*Anas fuligula*.

LINN. Syst. XII. p. 207. n. 45. — Tyz. Orn. III. p. 549. sp. 77. — *Anas cristata* RAY. Av. 142 tab. 7. — *Anas glaucium* BRISS. Orn. VI. p. 406 tab. 36. — *Anas colymbis* PALL. Zoog. II. p. 266. n. 348. — *Platypus fuligula* BREHM. Eur. Vög. p. 833. — *Fuligula cristata* STEPH. — *Canard Morillon* BUFF. enl. 1001. — TEMM. Man. d'Orn. p. 872. — *Brown Duck* LATH. Syn. III. 2. p. 537. n. 77. — *Die Reiherthauchente* BREHM. — *Kachna chocholata* FRIC. — *Чепуемо* ROSS.

Przez lato trzyma się w krajach polarnych, u nas na przelotach pospolita; chociaż dosyć wcześnie pokazuje się z wiosny, wszakże najpospolitsza jest dopiero przy końcu kwietnia i w maju; pod jesień nalatuje powtórnie przy końcu września i w październiku, i zatrzymuje się na naszych wodach do samych mrozów.

Gnieździ się na głębokich wodach, we wszystkich krajach północnej Europy, i w całej północnej Azji aż do Kamczatki.

Jaja ze Szwecyi, znajdujące się w zbiorze p. Baldamusa, są eliptyczne, podługowate, ku obu końcom wolno zwężone i wolno zaokrąglone. Skorupa bardzo gładka i mocno połyskująca. Barwa szaro zielonawa lub szaro zielonawo żółtawa. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze	długie	62	milim.,	szerokie	45	milim.
2-gie	"	59	"	"	39	"
3-cie	"	61	"	"	43	"
4-te	"	57	"	"	40	"
5-te	"	53	"	"	37	"

Młode w pierwszym pierzu są podobne do samicy, mają krótsze czubki i ciemniejsze cokolwiek wierzchnie upierzenie; oczy brunatno żółte. Samce są większe i ciemniejsze od samic.

Kaczka krzykliwa.— *Anas clangula*.

LINN. Syst XII. p. 201 n. 23. — PALL. Zoog. II p. 271 n. 351. — Tyz. Orn. III. p. 554 sp. 82. — *Anas hyemalis* PALL. Zoog. II. p. 270 n. 350. — *Platypus glaucion* BREHM. Eur. Vög. p. 837. — *Clangula glaucion* FLEMM. — *Glaucion clangula* BLAS. — *Canard garrot* BUFF. enl. 802. — TEMM. Man. d'Orn. p. 870. — *Golden eye* LATH. Syn. III. 2. p. 535 n. 76. — *Die Schnelltauchente* BREHM. — *Hohol* FRIC. — *Гоголь* ROSS.

Trzyma się głównie przez czas lęgowy w krajach północnych Europy i Azji, w bardzo małej ilości gnieździ się w Niemczech, do nas natłuje tylko obficie w późnej jesieni i w znacznej części zimuje, na wiosnę zaś po opadnięciu wód natychmiast odlatuje na Północ.

Gnieździ się zarówno na stojących, jak i na bieżących wodach; gniazdo umieszcza po kępach i wysepkach między trzciną i sitowiem, zawsze przy miejscach głębokich a według Pallasa niekiedy w drzewach dziuplastych.

Według Naumanna, niesie 14—17 jaj i nakrywa je podobnie jak inne kaczki własnym puchem.

Jaja są jajowate, krótkie, mało pękate, mało i wolno zwięzone w wierzchołku, nagle w obu końcach zaokrąglone. Skorupa bardzo gładka, mocno połyskująca. Barwa zielono seledynowa, ciemna.

Długość 53—54 milim., szerokość 37—40 milim.

Młode w pierwszym piérzu są podobne do samicy, dają się jednak łatwo rozpoznać po kolorze głowy szaro brunatnym, nie odznaczonym widocznie od szarej szyi, który to kolor aż przednią część piersi zajmuje; boki ciała są także szare, ku tyłowi ciemniejsze; czarność części wierzchnich bledsza; pióra pokrywające grzbiet i barkówki, są szarawo obwiedzione; nogi i palce szaro brunatne; na dziobie nie mają żółtawej przepaski w obu płciach; tęczce brunatno żółte. Samce są większe.

Kaczka Barrowa.— *Anas Barrowii*.

RICHARD. — TEMM. Man. d'Orn. IV. p. 551. — Tyz. Orn. III. p. 555 n. 83. — *Anas islandica* GMEL. Syst. Linn. XIII. p. 541. n. 116. — *Olan-gula Barrowii* SWAINS. in Gould. Birds. of Eur. pl. 380. — *Canard de Barrow* TEMM. — *Iceland Duck* LATH. Syn. III. 2. p. 545. n. 83. — *Golden eye Duck* AUDUB. pl. 403. — *Die islandische Ente* THIEN. Fortpf. Vög. Eur. n. 397. — *Ymka Bapposa* Ross.

Mieszka w krajach przybiegunowych, pospolita w Islandyi, według hr. Tyzenhauza w Litwie dosyć często na przelotach widywana, u nas dotąd nie postrzegana.

Thienemann powiada, że w marcu i w kwietniu ściąga z brzegów morskich na wielkie i małe środkowe jeziora, i gnieździ się po brzegach i płaskich wyspach. Zwykle na gniazdo obiera miejsce pod wystającym kamieniem, od czego jój nazwisko islandzkie pochodzi. Pod jaja sściele gałązki suchego wrzosu i innych wrzosowatych roślin, mchu i porostów, i niesie ich od 12—14. Znacznie są one większe od jaj poprzedzającej, podobnego kształtu; polysk mają cokolwiek słabszy, barwę cokolwiek swietiejszą. Długość 62—63 milim., szerokość 45—46 milim.

Kaczka lodówka.— *Anas glacialis*.

Tab. CLXIII.

LINN. Syst. XII. p. 203 n. 30. — PALL. Zoog. II. p. 276 n. 353. — Tyz. Orn. III. p. 557 sp. 85. — *Anas hyemalis* LINN. Syst. XII. p. 202 n. 29. — *Anas Saouka* LEPECH. Itin. III. — *Platypus glacialis* BREHM. Eur. Vög. p. 480. — *Harelda glacialis* LEACH. — *Canard de Miclon* BUFF. enl. 1008. — TEMM. Man. d'Orn. p. 860. — *Longtailed Duck* LATH. Syn. III. 2. p. 528. n. 72. — AUDUB. pl. 312. — *Die Eistauchente* BREHM. — *Kachna ledni* FRIC. — *Ymka leynas* Ross.

Lodówka trzyma się głównie krajów polarnych, starego i nowego ładu, na zimę nie wiele posuwa się ku Południowi; na brzegach południowych morza Bałtyckiego w ciężkie zimy pospolita, w Litwie według hr. Tyzenhauza, w przelocie wiosennym dosyć często się pokazuje; niektóre bawią tam przez lato, lecz się nie gnieźdzą. U nas rzadka, zalatuje wśród zimy lub z wiosny.

Na czas lęgowy wylatuje z morza na dość odległe jeziora. Gnieździ się mniej więcej towarzysko na wysepkach płaskich, kamienistych i na wybrzeżach: w nierównościach między kamieniami lub pod zasłoną kępek wrzosu i baldaszkowych roślin. Na podestanie używa suchych traw i wiele suchego mchu, i te mięsza z wielką ilością puchu własnego. Jaj niesie 5—7.

Jaja są jajowate, podługowate, mniej więcej szczupłe, w podstawie cokolwiek wyciągnięte, w wierzchołku miernie zeszczuplone i tępo zakończone. Barwa zielonawo oliwkowa, jaśniejsza lub ciemniejsza. Wymiary rozmaite:

1-sze	długie	55	milim.,	szerokie	37	milim.
2-gie	"	53	"	"	40	"
3-cie	"	52	"	"	39	"
4-te	"	50 ¹ / ₂	"	"	36	"

U p. Verreaux widziałem znacznie dłuższe.

Młode w pierwszym upierzeniu mają dziób czarniawo rogowy, po bokach niebieskawy; tęcze jasno brunatne; nogi niebieskawe, na palcach białawo rogowe, błony czarniawo szare. Wierzch głowy szaro brunatny, okolice oczów białawe: białość ta przedłuża się w przęgę ku tyłowi głowy ciągnącą się; policzki i wyższa część szyi blade szare, na uszach szaro brunatna plama, szyja, kark i boki ciała szare. Grzbiet, kuper i skrzydła czarno brunatne, barkówki szaro oliwkowe ze środkami piór ciemniejszymi. Spód ciała biały. Samce są większe od samic.

TRACZE.—*MERGUS*.

Trzy gatunki europejskie są u nas dosyć pospolite na przelotach i w porze zimowej; gnieźdzą się w krajach północnych na jeziorach, na wielkich stawach i innych głębokich obszernych zalewach. Podobnie jak kaczki żyją w jednożeństwie, i samice same także wysiadują jaja i potomstwo pielęgnują. Gniazdo ścielą po kępach lub wybrzeżach, tak samo jak kaczki puchową warstwą po bokach opasane. Niosą jaja eliptyczne, do kaczyc bardzo zbliżone, i te przez 4 tygodnie wysiadują. Ptaki w pierwszym upierzeniu do samic są podobne.

Tracz nurogęs.—*Mergus merganser.*

524

LINN. Syst. XII. p. 208 n. 2.—PALL. Zoog. II. p. 286 n. 357.—TYZ. Orn. III. p. 565 sp. 1.—*Mergus castor* LINN. Syst. XII. p. 209 n. 4.—*Grand Harle* BUFF. enl. 951 et 953.—TEMM. Man. d'Orn. p. 881.—*Dun Diver* LATH. Syn. III. 2. p. 420. n. 2.—*Goosander* AUDUB. pl. 331.—*Der Gänseäger* BREHM. Eur. Vög. p. 852.—*Morcak velky* FRIC.—*Крохаль или Нырок обыкновенный* ROSS.

Mieszka głównie na północy Europy, Azji i Ameryki; na zimę posuwa się do krajów umiarkowanych; u nas na przelotach wiosennych i jesiennych bardzo pospolity, i w dość znacznej ilości zimuje na niezamarzniętych wodach; nigdzie się tutaj nie gnieździ. W północnych Niemczech na jeziorach rzadko, ale się wywodzi.

Ściele gniazda po kępach i spławach przy wodzie głębokiej, głównie na dużych jeziorach i stawach między trzciną. Według Pallasa ma nieść 8 jaj.

Jaja w zbiorze p. Baldamusa, pochodzące z północnych Niemiec, niczem się nie różnią od północnych znajdujących się po innych zbiorach: są one eliptyczne lub jajowate, podłużne, w obu końcach łagodnie zaokrąglone. Skorupa gładka, połyskująca. Barwa szaro żółtawa, lub szaro różowo żółtawa. Wymiary:

1-sze	długie	70	milim.,	szerokie	45	milim.
2-gie	"	67	"	"	46	"
3-cie	"	66	"	"	44	"

Ptak ten, podobnie jak i następujący gatunek, w razie utracenia swych jaj ma osiadać na jajach kaczych: z tego powodu wiele jest błędów w opisach ich jaj po rozmaitych dziełach.

Młode są podobne do samicy, czuby mają tylko cokolwiek krótsze. Samiec różni się od samicy równego wieku, znacznie większymi wymiarami, kolorem piersi i brzucha więcej żółtym, i jasno popielatym, drobnym upstrzeniem piór na bokach ciała.

Tracz długodziób.—*Mergus serrator*. 524.

Tab. CLXV.

LINN. Syst. XII. p. 208 n. 3. — PALL. Zoog. II. p. 287 n. 358. — Tyz. Orn. III. p. 567 sp. 2. — *Mergus cristatus* BRISS. Orn. VI. p. 237 n. 2. — *Harle huppé* BUFF. enl. 207 — TEMM. Man. d'Orn. p. 884. — *Red-breasted Merganser* LATH. Syn. III. 2. p. 424. — AUDUB. pl. 331. — *Der langschnäblige Säger* BREHM. Eur. Vög. p. 855. — *Morcak postredni* FRIC. — *Крохаль хохлатый или длинноносый* ROSS.

Przez lato przebywa i gnieździ się w krajach przybiegunowych starego i nowego łądu; na pobrzeżach Norwegii już jest dosyć rzadki, w Inflantach i w Litwie ma się także gnieździć w małej liczbie, na tamtejszych wielkich jeziorach.

W listopadzie przeciągając do nas nalatuje, ale nie tak obficie jak dwa inne gatunki europejskie; mało ich zimuje i bardzo wcześnie na wiosnę odlatują na Północ. W przelocie z Południa są rzadkie; jednakże w maju, kiedy już inne gatunki nie bywają, trafiają się stare samce w godowej odzieży.

Gnieźdzą się wspólnie z rozmaitemi kaczkami, jakoto: z oharem, ogorzalką, uhlą, czarną, lodówką i innymi gatunkami północnymi. Gniazda zakładają w lochach skał nabrzeżnych, aż do 20 stóp głęboko, i pomiędzy złomami: dosyć nędzne z traw, gałązek i korzonków. Niosą do 12 jaj, które przykrywają własnem pierzem i puchem tak, że brzuch prawie nagi zostaje. Faber zaobserwował, że osiada na jajach rozmaitych kaczek, gdy mu własne zostaną zabrane.

Jaja pochodzące z Laponii i Islandyi, mają formę eliptyczną, lub jajowatą do eliptycznej zbliżoną; w obu końcach są nagle zaokrąglone i stepione, miernie podługowate. Skorupa gładka, słabszy połysk jak na poprzedzających. Barwa szaro zielonawa. Wymiary:

1-sze	dłgie	62	milim.,	szerokie	45	milim.
2-gie	"	62	"	"	44	"
3-cie	"	63	"	"	45	"

Młode są podobne do samicy; samce różnią się od samic równego wieku, znacznie większymi wymiarami.

Tracz bielaczek.— *Mergus albellus*.

LINN. Syst. XII. p. 209 n. 5.—PALL. Zoog. II. p. 289 n. 359.—TYZ. Orn. III. p. 568 sp. 4.—*Mergus minutus* LINN. Syst. XII. p. 209 n. 6.—*Mergus glacialis* BRÜNN. Orn. bor. n. 99.—*Mergus stellatus* BRÜSS. Orn. VI. p. 252. n. 6.—*Mergulus albellus* KAUF.—*Harle piette* BUFF. enl. 449 et 450.—TEMM. Man. d'Orn. p. 887.—*Smew* LATH. Syn. III. 2. p. 428 n. 5.—*Smew or White Nun* AUDUB. pl. 347.—*Der weisse Säger* BREHM. Eur. Vög. p. 858.—*Morczak mały* FRIC.—*Крохаль лыточник* Ross.

Pospolity u nas, podobnie jak wszędzie w krajach umiarkowanej Europy, w czasie przelotów wiosennych i jesiennych, zimuje także na wodach nie marznięcych, na czas lęgowy odlatuje do północnej Rosyi i Syberyi. Według Pallasa ma się nieść na wysokich drzewach lub w dziurach pni.

Jedynie jajko, z Rosyi północnej, znajdujące się w zbiorze p. Baldamusa, jest prawie eliptyczne, podługowate, w podstawie cokolwiek grubsze, w obu końcach łagodnie zaokrąglone; połysk jak na jajach nurzęsi (*Mergus merganser*). Barwę ma cokolwiek żółciejszą jak tamte.

Długość 42 milim., szerokość 37 milim.

Młode w pierwszym pierzu podobne są do samicy; różnią się jednak od téj, że białość na skrzydłach nie jest tak czysta, i nie mają czarności przed i pod okiem. Samce łatwo poznać po wielkości.

PELIKANY.—PELECANUS.

Jedyny gatunek u nas postrzegany:

Pelikan baba. — *Pelecanus onocrotalus.*

Tab. CLXVI.

LINN. Syst. XII. p. 215 n. 1. — PALL. Zoog. II. p. 292 n. 361. — Tyz. Orn. III. p. 572 sp. 1. — *Pelecanus roseus* EWERS. Add. ad. Zoog. p. 29. — *Pelican blanc* BUFF. enl. 87. — TEMM. Man. d'Orn. p. 891. — *White Pelican* LATH. Syn. III. 2. p. 575. — *Die europäische Kropfgans* THIEN. Fortpf. Eur. Vög. n. 404. — *Baba nmuqa* ROSS.

Ojczyzną tego pelikana jest Europa wschodnia, Azja i Afryka północna: znajduje się w wielkiem mnóstwie w okolicach morza Czarnego i Kaspjskiego, i na rzekach do tych mórz wpadających; nad Dunajem i Donem są bardzo pospolite. Do nas bardzo rzadko zalatuje; piękny egzemplarz ubitego pod Łomżą pelikana, znajduje się w Gabinetec Zoologicznym Warszawskim; w ostatnich czasach, w r. 1857 ubito także pięknego pelikana w Linie, w powiecie Radzyńskim.

Gnieźdzą się na wielkich przestrzeniach trzciną i sitowiem zarosłych, przy wielkich rzekach i innych wodach; w głębi tych zarośli uścielają ogromne gniazda z suchej trzciny i sitowia; materiał ten w znacznej ilości gromadząc na kupę i udeptując; gniazdo takie około 6 stóp bywa szerokie. Samica niesie na niem 2 — 4 jaj, bardzo charakterystycznych.

Są one jajowate lub eliptyczne, ku końcom wolno zwężone i łagodnie zaokrąglone; skorupa gruba, na powierzchni nie gładka, jakby wapienistą, grubą powłoką pomazana, rozmaicie brózdowana, porysowana i falowana, bez połysku. Barwa brudno biała. Skorupa do światła żółtawa. Wymiary dosyć odmian przedstawiają, jak up:

1-sze	długie	89	milim.,	szerokie	55	milim.
2-gie	"	85	"	"	58	"
3-cie	"	90	"	"	58	"
4-te	"	93	"	"	57	" (1)

(1) Załączona figura zdjęta z egzemplarzy przez p. Skindera przywiezionych.

Samiec bierze udział w wysiadywaniu jaja i wychowywaniu potomstwa. Pisklęta zostają na gniaździe dopóki całkowicie nie porosną; stare znoszą im ciągle żywność i podają z początku do otwartego dzioba, następnie składają na gniazdo a dzieci same ją zbierają i polykają, częściej zaś wydzierają z dzioba starym nim te zdążą ją położyć.

Pan Skinder mnóstwo ich widywał nad morzem Czarném, i powiada, że gniazda ich nikt tam nie znalazł, wszystkie bowiem pelikany tam przebywające zdają się być jałowemi. Rybacy tylko często znajdują ich jaja na brzegach morza i zalewów, które nie z gniazd woda wyrzuca, lecz są znoszone na zgubę przez ptaki tam przesiadujące. Widocznie że Opatrzność nie pozwala temu nieużytecznemu ptakowi zbyt się rozmnażać; żaden bowiem zwierz ani ptak drapieżny nie tknie pelikana, robactwo nawet zdechłego nie rusza, a tymczasem gdyby się zbyt rozmnożyły, wyniszczyłyby ryby z całej okolicy.

Młode w pierwszym pierzu są popielatawe, na płaszczu ciemniejsze, dziób i nogi mają sine; tęczce ciemno brunatne: czterech lat potrzebują do przybrania doskonałej odzieży.

KORMORANY.—*CARBO*.

Kormorany gnieźdzą się gromadnie po drzewach lub skałach, często w towarzystwie innych ptaków, a mianowicie czapel lub mew. Jaja ich są podługowate, eliptyczne, blade zielone, podobnie jak pelikanowe w znacznej części pokryte wapiastą powłoką. Młode w pierwszym pierzu różnią się znacznie od starych. Pisklęta gęstym puchem odziane póty zostają na gniazdach, póki zupełnie w pierze nie porosną. Żyją w jednożeństwie, samiec wysiadyuje jaja i razem z samicą pielęgnuje potomstwo. Wysiadyują jaja przez 4 tygodnie.

Kormoran kruk morski.—*Carbo cormoranus*.

Tab. CLXVII.

MEY. Tasch. II. p. 576. — TYZ. Orn. III. p. 579 sp. 1. — *Pelecanus carbo* LINN. Syst. XII. p. 216 n. 3. — *Phalacrocorax carbo* PALL. Zoog. II. p. 297 n. 362. — *Cormoran* BUFF. enl. 927. — *Grand Cormoran* TEMM. Man. d'Orn. p. 894. — *Cormorant* LATH. Syf. III. 2. p. 593 n. 13. — *Common Cormorant* AUDUB. pl. 266. — *Die Kormoran Scharbe* THIEB. Fortpf. Eur. Vög. n. 405. — *Kormoran* FRIC. — *Бакланъ* ROSS.

Gatunek ten bardzo obficie na znacznej przestrzeni rozproszony, zamieszkuje przez czas lęgowy pobraża Francyi, Anglii, Hollandyi, Danii, Grenlandyi, Islandyi, Szwecyi, Norwegii i Rosyyi; równie nad morzem Kaspijskiem i Czarném, w Syberyi nad Bajkałem bardzo obfity, równie w Chinach i w Ameryce północnej. Pewna liczba osiedla się nad wodami wśród łądów odległych od morza. Do nas przypadkowo na wiosnę i w jesieni zalatuje, i do rzadszych ptaków należy, bywały jednak przykłady gnieźdzenia się. W r. 1837 gnieździły się w Zegrzu, pod Serockiem⁽¹⁾ i jednocześnie pod Pragą przy Warszawie, na wielkich olszach, a kilkanaście lat temu na Saskiej Kępie pod Warszawą para ich zbudowała gniazdo na starém drzewie i przez kilka lat do niego wracała, lecz gdy ciągle przeszkadzano opuściła je zupełnie. Podobnie w kilku miejscach błotnistych w gubernii Płockiej, miały dawniej swe gniazda.

Ptaki te gnieźdzą się powiększłej części gromadnie, najczęściej ścielą gniazda na drzewach nadwodnych, lub na skałach nadbrzeżnych, w braku zaś takich miejsc po kępach między trzciną. Na drzewach wywodzą się często razem z czaplami i zajmują stare ich gniazda, na które znoszą znaczną ilość błotnych i wodnych suchych roślin.

Pan Skinder napotkał nad morzem Czarném dwie wyspy zajęte przez znaczne kolonie kormoranów: jedna wśród morza naprost ujścia Dunaju, druga naprost Oczakowa i zalewu Berezińskiego. Ostatni ten ostrów, zwany Ado, nie większy od trzech morgów, ma w końcu skałę powaloną ku stronie Oczakowa, którą całkowicie zajmują swemi gniazdami same kormorany, resztę zaś wyspy mewy srebrzyste.

Kormorany budują gniazda z chróstu i łądy, na wierzchu dopiero suchą trawą je wyścielają. Jedne są do sześciu cali wysokie, inne za-

(1) Kur. Warsz. 1837 r., Nr 183.

ledwie na cal jeden; zawsze są płaskie. W maju niosą 2 lub 3 jaja z kształtu bardzo podobne do jaj perkozów, ale łatwe bardzo do poznania po powierzchni skorupy jaj, grubości i barwie.

Kształt ich jest jajowaty, mniej więcej zbliżony do równokościowego, albo równokościysty; są szczupłe i podługowate; skorupę mają grubą, gładką bez żadnego połysku, blado zieloną, pokrytą w znacznej części powłoką wapnistą białą; z tego powodu barwa skorupy w niektórych tylko miejscach jest widoczną⁽¹⁾. Wymiary są bardzo zmienne:

1-sze	dłgie	66	milim.,	szerokie	41	milim.
2-gie	"	70	"	"	39	"
3-cie	"	60	"	"	39	"
4-te	"	57	"	"	37	"

Gniazd swych krzykiem nie bronią tak jak inne ptaki, lecz obleciawszy gromadnie, stają gdziekolwiek na wyspie i przypatrują się zdaleka. Gdy się gnieźdzą wspólnie z mewami, kupą się trzymają i nie odstępują jaj, gdyż inaczej mewy by im je powypijały. Na żer odlatują pojedynczo ponad wodą na odmiały Dnieprowskie.

Młode w pierwszym upierzeniu są ciemno popielate zwierzchu, upstrzone czarnymi obrzeżeniami piór i takiemiż stosinami; głowa i wyższa część szyi jest czarniawo brunatna, spód czarniawy, upstrzony białawemi nasadami wszystkich piór, przez ciemne końce mniej więcej przezierającemi; skrzydła i ogon jak u stariej samicy.

Kormoran karzeł. — *Carbo pygmaeus*.

Tab. CLXVIII.

TEM. Man. d'Orn. p. 901. — Tyz Orn. III. p. 582 sp. 5. — *Phalacrocorax pygmaeus* PALL. Zoog. II. p. 300 n. 354. — *Pelecanus pygmaeus* ID. Itin. II. app. p. 712 n. 26. — *Cormoran pygmée* TEM. — *Die Zwergscharbe* THIEB. Fortpf. Eur. Vög. n. 409.

Mieszka we wschodnio południowej Europie, w Azji i w Afryce; u nas przypadkowy, bardzo rzadki; jedyny egzemplarz krajowy, ubity

⁽¹⁾ Opis jaj z egzemplarzy Gabinetu Warszawskiego, pochodzących z brzegów Duńskich; figura z egzemplarzy przez p. Skindera zebranych: wiadomości z notat tego obserwatora.

w powiecie Opatowskim, znajduje się w zbiorze krajowym Gabinetu Zoologicznego Warszawskiego.

Gnieździ się gromadnie po drzewach, niekiedy w towarzystwie rozmaitych gatunków czapli, o czém się już wspomniało przy ślepowronie. Niosą po 2—4 jaj.

Jaja pochodzące z Rosyi są jajowate lub eliptyczne, bardzo szczupłe, podługowate, ku końcom wolno zeszczuplone, ostro albo tępo zakończone. Skorupa dosyć gruba, gładka, bez połysku, blado zielona, pokryta w większej części masą wapnistą brudno białą, jak na jajach kruka morskiego. Wymiary dosyć zmienne:

1-sze	długie	48	milim.,	szerokie	32	milim.
2-gie	"	47	"	"	29	"
3-cie	"	48	"	"	29	"
4-te	"	45	"	"	27	"
5-te	"	47	"	"	30	"

Młode w pierwszym pierzu, są podobne z ubarwienia do młodych kruków morskich.

NURY.—COLYMBUS.

Nury mieszkają głównie na Północy; kraje umiarkowane zwiedzają w przelotach i często tak się w podróżach mordują, że padają na ziemię i nie mogą się podrywać. Na czas lęgowy udają się na stojące wody rozległe i głębokie, i niosą na brzegach niedostępnych lub po kępach, po 2 jaja podługowato jajowate, ciemno brunatne, czarno upstrzone, mocno połyskujące. Żyją w jednożeństwie, samica sama wysiaduje, piskłeta zaraz po wylęgnięciu pełzną na wodę i więćej na ląd nie wracają. Rodzice wodzą je do czasu zupełnego wyrośnięcia. W pierwszym upierzeniu są zupełnie odmienne od starych.

Nur lodowiec.— *Colymbus glacialis*.

LINN. Syst. XII. p. 221 n. 5. — TYZ. Orn. III. p. 605 sp. 1. — *Colymbus torquatus* BRÜNN. Orn. bor. p. 41 n. 134. — *Colymbus Immer* ID. n. 129. — LINN. Syst. XII. p. 222 n. 6. — *Cephus torquatus* PALL. Zoog. II. p. 340 n. 397. — *Plongeon Imbrim* TEMM. Man. d'Orn. p. 910. — BUFF. enl. 952. — *Great Northern Diver or Loow* AUDUB. pl. 306. — *Der grosse Sectaucher* THIEB. Fortpf. Eur. Vög. n. 411. — *Potaplice ledni* ERIC. — *Газара льдистая или ошейниковая* ROSS.

Mieszka na północy w Europie, w Azji i w Ameryce; u nas rzadzy od dwóch innych gatunków. W Litwie na przelotach, a mianowicie przed zimą, dosyć często postrzegany.

Gnieździ się głównie w Islandyi, w Rossyi północnej, w Grenlandyi i w Ameryce północnej na wodach stojących, gdzie na małych wysepkach i niedostępnych wązkich cyplach nadbrzeżnych, ściele po kępach przy samej wodzie gniazda, z rozmaitych roślin wodnych i traw, około 2 stóp średnicy mające. Samica w połowie lub przy końcu czerwca niesie 2 jaja, odznaczające się głównie wielkością od innych gatunków.

Kształt ich jest jajowaty i podłużny; wolno są ku końcowi zwężone i znacznie wyciągnięte, w podstawie łagodnie zaokrąglone, w wierzchołku miernie śpiczaste. Skorupa chropowata, miernie połyskująca. Tło brudno oliwkowo zielonawe lub brunatno oliwkowe, czerwono bardzo blado pomazane; upstrzone zrzadka czerwono czarnymi, okrągłymi plamkami. Egzemplarz Grenlandzki znajdujący się w zbiorze p. Baldamusa, długi jest 91 milim., szeroki 55 milim.

Młode w pierwszym upierzeniu są z wierzchu ciemno siwe z czarnymi stosinami, od spodu czysto białe; nogi mają od strony skrajnej i palce jasno popielate, strony wewnętrzne stopy czarne. Dziób siwo białawy; tęcze ciemno brunatne.

Nur czarnoszyjny.—*Colymbus arcticus*.

Tab. CLXIX.

LINN. Syst. XII. p. 221 n. 4.—TYZ Orn. III. p. 606 sp. 2.—*Cepphus arcticus* PALL. Zoog II. p. 341 n. 398. — *Plongeon Lumme ou à gorge noire* TEMM. Man. d'Orn. p. 913. — *Black Throated Diver* AUDUB. pl. 346.—*Der schwarzkehlige Seetaucher* THIEB. Fortpf. Eur. Vög n. 412.—*Potaplice severni* FRIC. — *Гагара чернозобая или Гагакъ* ROSS.

Laponia, Norwegia, Szwecya, Rossya północna i najbardziej posunione ku Północy kraje Ameryki, są tego nura ojczyzną; do nas załatuje tylko na przeciągach w rozmaitych porach roku, lecz się wcale nie gnieździ; najczęściej nury te pojawiają się na naszych wodach w jesieni i na wiosnę, niektóre zimują, a często bywają przykłady, że pokazują się pojedynczo wśród lata. W Litwie gnieździ się rzadko, jak to widzimy z przytoczonej tu wiadomości z rękopisu pana Skindera, o gnieźdzeniu się tego ptaka: „Gnieździ się po obszernych jeziorach na splawach, tak aby mógł z wody wpełznąć na gniazdo usłane z suchej trzciny i surowej wodnej trawy; gniazdo to podobnie jak wszystkich nurów i perkozów, jest tak mokre, że jaja ze spodu podmakają. Miewa pospolicie 2 jaja. Znalaziono 2 jaja tego nura na jeziorze Bladém, na małym splawie na środku będącym. Samicę postrzelono i zostawiono jaja w nadziei dobiecia ptaka, lecz je woda zabrała i do brzegu splawiła, z kądem nazajutrz je zdjęto.“

Jaja są podługowato jajowate, ku wierzchowi wolno zeszcuplone, w obu końcach łagodnie zaokrąglone. Skorupa gruba, chropowata, z miernym połyskiem. Tło brunatno oliwkowe lub oliwkowo zielone, plamy brunatno czarne w większej części są zaokrąglone, na jednych drobne i rzadkie, na innych gęściejsze, większe i gęściej zgromadzone przy podstawie. Na jednym jaju ze zbioru p. Baldamusa, znajduje się wielka nieregularna plama przy podstawie. Wymiary:

1-sze	długie	87	milim.,	szerokie	53	milim.
2-gie	„	82	„	„	52	„
3-cie	„	75	„	„	48	„
4-te	„	72	„	„	47	„

Młode w pierwszym pierzu są z wierzchu ciemno popielate, na płaszczu stosiny są czarne i obrzeżenie wszystkich piór światlejsze od tła; cały spód czysto biały; dziób białawo popielaty; tęcze brunatne;

nogi jasno niebieskawo popielate, wewnętrzna strona stopy czarna, pletwy szaro czarniawe, pośrodku białawe.

Nur rdzawoszyjny.— *Colymbus septentrionalis*.

Tab. CLXX.

LINN. Syst. XII. p. 220 n. 3. — Tyz. Orn. III. p. 607 sp. 3. — *Colymbus Lumme* BRÜNN. Orn. bor. n. 132. — *Cephus septentrionalis* PALL. Zoog. II. p. 342 n. 399. — *Plongeon à gorge rousse de Sibérie* BUFF. enl. 308. — *Plongeon Cat marin* TEMM. Man. d'Orn. p. 916. — *Red throated Diver* AUDUB. pl. 202. — *Der rothkehlige Seetaucher* THIEN. Fortpf. Eur. Vög. n. 414. — *Potaplice mala* FRIC. — *Гарпа сеопнан* Ross.

Nur ten zamieszkuje kraje Europy, Azji i Ameryki, najbardziej posunione ku Północy; do nas tylko w późnej jesieni, wśród zimy lub wcześniej w wiosny zalatuje, rzadszy nierównie od nura czarnoszyjnego. Nadmienić i to także wypada, że dotąd młode tylko bywały postrzegane.

Gnieździ się na Północy, po małych stojących wodach. W połowie czerwca ściele gniazdo składające się z krzaka suchej trawy do środka nagiętego, rzadko prócz tego podściółkę z wodnych roślin zawierające; zawsze leżące na samej wodzie. Niesie 2 jaja podobne jajom innych nurów, ale znacznie mniejsze.

Kształt ich jajowaty znacznie, lub miernie podługowaty, ku wierzchołkowi wolno ale znacznie są zeszczuplone, w końcach łagodnie zaokrąglone. Skorupa chropowata, tak samo połyskująca jak dwóch poprzedzających. Tło oliwkowo brunatne ciemne, brunatno oliwkowe, oliwkowe lub oliwkowo zielone; upstrzone po całej powierzchni brunatno czarnymi plamkami okrągłymi i kropkami, na niektórych plamy są gęściejsze przy podstawie. Niekiedy bywają same tylko drobne kropki brunatno rdzawe, niezbyt ciemne, przy podstawie gęste (1). Wy-

1-sze	dlugie	79	milim.,	szerokie	42	milim.
2-gie	„	73	„	„	45	„
3-cie	„	71	„	„	46	„
4-te	„	76	„	„	45	„
5-te	„	70	„	„	49	„

(1) Figura z egzemplarza pochodzącego z Archangielska, znajdującego się w zbiorze Gabinetu Warszawskiego.

Młode w pierwszym ubarwieniu mają płaszcz ciemno śniady, gęsto upstrzony białymi, podługowatymi, ukośnymi plamkami pod kątem ostrym ku sobie nachylenymi; cały spód mają czysto biały. Wyżej wzmiankowaną pstrocizną na pierwszy rzut oka odznaczają się od 2-ch innych gatunków.

K O N I E C .

DODATKI I SPROSTOWANIA.

Praca ta, od lat czterech napisana, przed dwoma wydrukowana, z przyczyn odemnie niezależnych nie została wypuszczoną we właściwym czasie na widok publiczny. Po dalszém kilkoletniém zajmowaniu się tym przedmiotem i po ogłoszonych pracach obcych naturalistów, szczególnie zaś po wyjściu nader ważnego dzieła p. Des Murs, pod tytułem: *Traité général d'Oologie Ornithologique au point de vue de la classification*, wypadaloby powprowadzać znaczną ilość uzupełnień i sprostowań. Ograniczam się jednak obecnie na dołączeniu pewnej liczby dodatków, dotyczących głównie względów obyczajowych i rozmieszczenia po kraju niektórych gatunków; uzupełnienia zaś opisów samychże jaj, równie jak wprowadzenie wniosków zastosowania cech oologicznych do klasyfikacyi i pogrupowania wedle tego niektórych gatunków, odkładam do następnego wydania, mającego się w języku francuzkim drukować.

Warszawa, dnia 14 lutego 1862 r.

W. Taczanowski.

Do stronnicy 37.

Zwiedziwszy lasy gubernii Augustowskiej w czasach lęgowych, roku 1860 i 1861, powziąłem przekonanie, że się tam orzeł przedni nie lęze, gdyż tamtejsze lasy zdają mi się być dla niego niestosowne; chybaby w leśnictwie Balinka, w którym nie byłem.

Do stronnicy 49.

Krótkoszpon tak samo urządza posłanie na wierzchu gniazda jak orlik *Aquila naevia*, z drobnych świeżych sosnowych gałązeczek. Prócz dwóch jaj krajowych wymienionych w miejscu właściwém, znalazłem jeszcze w roku 1860 w leśnictwie Rajgrodzkiem trzecie, mniejsze od obu poprzednich, tojest 77 milim. długie a 57½ milim. szerokie.

Do stronnicy 80.

W błotnistych okolicach gubernii Augustowskiej, puhacz błotny *Strix brachyotus* ma się według zapewnienia miejscowych myśliwych częściej i obficie wywodzić, jak w innych okolicach Królestwa Polskiego; lecz zapewne nie w każdym także roku, gdyż odbywając w tych stronach przez dwie wiosny poszukiwania, nigdzie ich nie spotykałem.

Do stronnicy 92.

Przed dwunastą laty dość liczna osada gawronów, gnieździła się stale w gaju olszowym pod wsią Bielawą o dwie mile od Warszawy; lecz gdy poniszczono im wszystkie gniazda, wyniosły się całkowicie. Dopiero w roku 1861, w początku kwietnia przybyło ich kilkadziesiąt par w to samo miejsce, gdzie były dawne gniazda, po których już żadnego śladu nie zostawało i nagle zaczęły nowe budować. Ciągłe wylatywały na okoliczne łąki i pastwiska, na których tak grzebały, iż znaczne przestrzenie murawy całkowicie zryły. W lipcu dopiero okazała się prawdziwa przyczyna ich osiedlenia się w tej okolicy, skoro chrząszczyki *Melolontha solstitialis* wyległy się na tych łąkach w tak wielkiej obfitości, iż przykro było przez te miejsca przechodzić. Lecz w skutek wybierania im jaj i ciągłego prześladowania, wszystkie gniazda porzuciwszy, wyniosły się całkowicie.

O ile uważałem, zawsze w kraju naszym umieszczają gniazda w miejscach niedostępnych, to jest albo na samych cienkich i giętkich wierzchołkach wyniosłych ołszy, albo też na wybujalych i kruchych wierzchołkowych gałęziach topoli nadwiślańskiej.

Do stronnicy 98.

Baron Koenig-Warthausen zamieścił w *Journal für Ornithologie* z roku 1861 str. 33, krytyczny rozbiór wszystkich wiadomości o gnieźdzeniu się orzechówki, i uwagi nad jajami znajdującymi się po różnych zbiorach. Pokazuje się z tego artykułu, iż naprawdę ani okoliczności gnieźdzenia się tego ptaka nie są znane, ani też nikt autentycznych jaj nie posiada, pomimo że gnieździ się niezawodnie w wielu górzystych okolicach środkowej Europy. Jaja znajdujące się po zbiorach są odmianami jaj różnych ptaków, jako to: sroki, sójki, kawki, kosa, a nawet dzięciołów. Autor powyższego artykułu powiada, że i p. Baldamus po czterestu latach posiadania swoich egzemplarzy, przestał wierzyć w ich autentyczność. Zdaje się ze wszystkich wskazówek, że orzechówka lęze się bardzo wcześnie, co jest głównym powodem, iż dotychczas jój nie wysledzono.

Wiadomość zamieszczona przez p. Pietruskiego w *Historii naturalnej i hodowli ptaków zabawnych i użytecznych*, drukowanej 1861 roku, na stronie 95, fakt ten potwierdza; autor bowiem powiada: „To tylko mogę sumiennie zaręczyć, że się u nas wywodzą, bo w roku 1846 przyniesiono mi, dnia 30 kwietnia dwie młode ale jeszcze Nielotne orzechówki, a zatem muszą się gnieździć już przy końcu lutego, a siedzieć na jajach w marcu, kiedy młode 3—4 tygodniowe wybrane były dnia 30 kwietnia.”

W gubernii Augustowskiej nie leże się z pewnością, lecz w ogóle jest pospolitsza jak w innych stronach kraju, to jest zimuje corocznie mniej lub więcej obficie.

Opis młodego samca ubitego na Soemmeringu, 29 czerwca 1853 r., znajdującego się w zbiorze pastora Brehma, przez B. K. Warthauzena podany: „Wierzch ciała i spód popielato szaro brązowy, z białawymi podługowatymi plamami; wierzch głowy ciemniejszy, skrzydła brązowo czarna, szarawo szarawo mieniące; pokrywy podskrzydłowe białawe z brązowo szarawymi plamami, ogon do połowy wyrosnięty czarny z białymi brzegami piór, niższa część grzbietu, kuper i pokrywy ogonowe jedno-kolorowe: dziób i nogi brązowo-rogowe.”

Do stronicy 99.

Okoliczności gnieźdzenia się, i jaja jemioluszki dotąd nie były naturalistom znane; od roku dopiero 1856 zaczęto znajdować ich gniazda i coraz więcej ich wynajdują naturaliści, zwiedzający północne kraje Europy. Następujące artykuły, zamieszczone po pismach periodycznych, dają dokładne już pod temi względami wyobrażenie. *Journal für Ornithologie* (1858 str. 307; 1859 pl. 1; 1861 str. 132 i 279); *Naumannia* (1858 str. 498); *Revue et Mag. de Zoologie* (1860 str. 64 pl. 2 fig. 4); *Ibis* (styczeń 1861). Pierwsze wyszukanie tych gniazd zawdzięcza nauka Anglikowi Wolley zawczasie zmarłemu, który usilnie ich poszukując, wynalazł w roku 1856 wraz ze swemi towarzyszami, w Laponii jaj sztuk 29, w roku 1857 tylko 8; lecz w roku następnym około 150 gniazd z 666 jajami. Później znajdowano je także w Finlandyi. Obserwacye Anglika Dressera i Szweda Mewes Konserwatora Muzeum w Sztokholmie uzupełniają wiadomości o gnieźdzeniu się tego ptaka.

Według wiadomości z tych źródeł wyczerpniętych pokazuje się, iż w drugim tygodniu czerwca, ptaki te głównie jaja składają, chociaż niektóre niosą się już w ostatnich dniach maja. Zniesienia zaś świeże znajdowane o cały miesiąc później, zapewne są powtórny lęgiem.

Gniazda umieszczają najczęściej na świerku *Abies excelsa* i sośnie *Pinus sylvestris*, a szczególnie na pierwszym. Zdaje się, że w dosyć

różnych wysokościach, Newton bowiem w artykule o odkryciu Wolleya, powiada, że pierwsze znalezione przez jego pomocnika gniazdo, znajdowało się na sosence o dwie stopy nad ziemią; inne przez Dressera wyszukane, na 9 — 10 stóp; Dubois zaś w artykule drukowanym w *Revue et Magazin de Zoologie* podaje wysokość 15 — 20 stóp. Gniazda te budowane są z suchych patyczków świerkowych lub sosnowych, dobrze spojenych trawą i porostami, a szczególnie gatunkami *Usnea barbata* i *Alectoria jubata*, i na zewnątrz niemi obetkane; wewnątrz zaś wysłane drobną suchą trawką, porostami, pewną ilością piórek, sierci renów, a według Mewesa także cienkim naskórkiem sosnowym, i puchem z łożyny (różnice zapewne od miejscowości a raczej od następujących się materiałów pochodzące). Wymiary Mewesa: średnia zewnętrzna 160 milim., wnętrza 80, głębokość wnętrza 50;—wymiary Dubois: 12 centim. wysokości, 18 szerokości, 8 głębokości, a 9 średnica wnętrza.

Liczba jaj podana przez Wolleya, zwykła 5, nierzadka 6, rzadko znajdowano po 7 i 4. Opis jaj Mewesa: „modrawo białe, ciemno i jasno brunatnemi, czarnemi i fioletowemi plamkami i kropkami gęsto upstrzone, w końcu grubszym są one najgęstsze, i często tworzą obrączkę. Długość 22 milim., szerokość 17, do 24 milim. długości i 18 szerokości.”

Opis Dubois: „skorupa słabo połyskująca, drobno ziarnista; tło białe zielonawe, pokryte drobnymi i dużymi plamkami czarnemi.” Prócz tego naturalista ten upatruje w nich podobieństwo do jaj graboluska *Coccothraustes vulgaris*, i dzierzby rudogłowej *Lanius ruficeps*, i powiada, że łatwo z temi ostatnimi mogą być mieszane; lecz jemioluszki są od nich większe, a od pierwszych różnią się stanowczo brakiem żyłkowania. Newton zaprzecza temu podobieństwu i upatruje zbliżenie do jaj niektórych poświęrek *Emberizinae* i żółtaczków *Icterinae*, a szczególnie do ptaka australskiego *Pachycephala pectoralis* Gould. Des Murs w dziele *Traité général d'Oologie ornithologique* etc. umieściwszy początkowo jemioluszki w rodzinie *Pardalotinae* plemienia *Sylviiparidae*, w dodatkach tegoż dzieła na stronnicy 507 zmienia pierwotną swoją opinią po skrupulatnym zbadaniu jaja jemioluszki europejskiej, i stawia je w plemieniu *Tanagridae* jako trzecią rodzinę pod nazwiskiem *Bombycillinae*, między rodzinami *Phytotominae* i *Tanagrinae*. Tłumacząc się z zarzutu, jakoby można téj opinii postawić ze względu geografii zoologicznej, powiada, iż gatunek amerykański *Bombycilla carolinensis* w części zarzut ten kompensuje. W końcu dodaje, że w każdym razie zasada ta nie będzie więcej rażąca, od zasady, na mocy której ks. Karol Bonaparte postawił te ptaki w kosmopolitycznej rodzinie *Ampelidae*, a nadewszystko w podrodzinie wyłącznie także amerykańskiej *Ampelinae*.

Odzież gniazdowa podana przez Mewesa. Samiec: „Tło ciemno szare, smuga od nozdrzy obejmująca oko czarna; podolna lecz węższa wzdłuż dolnej szczęki; czoło białawo szare, przepaska przez tył głowy od oka do oka biała, zasłonią w części przez krótki czubek; także sama kresa wzdłuż bladej rudawo żółtej gardzieli; także podbrzusze; spód ciała szary z białawymi brzegami piórek, przez co tworzą się podłużne ciemne plamy na jasnym tle; spodnie pokrywy podogonowe brudno rdzawe; pokrycie uszów, grzbiet i barkówki brunatne; skrzydła i ogon jak w jesieni, ale jeszcze niewyrosłe. Jeden samiec miał 7 blaszek na lotkach przedramieniowych i czerwawo końce stosin na sterówkach; drugi miał tylko blaszki na czterech. Samica: więcej białego na czole, trzy blaszki i bladejszą żółtość na lotkach pierwszorzędnym i sterówkach. Dziób białawo szary, nogi blade; tęczka szaro brunatna.”

Cnattngius udzielił obserwację p. Kingstrom, który widział jak samica wysiadująca, gdy się do niej zbliżył, spuściła się jak kamień na dół i ciągnąc nad samą ziemią, daleko uleciała; po trzechgodzinnym dopiero oczekiwaniu wróciła i została zastrzelona.

Do stronicy 100.

Cechy oologiczne usprawiedliwiają zupełnie pomieszczenie krasek przy zimorodkach i żolnach, ich bowiem jaja krótkie, pękate, czysto białe i mocno połyskujące, bardzo są zbliżone do tamtych. Krótkość ich nóg i budowa z osadzeniem palców, dawniej już na to samo przekonanie naprowadziły. Rzeczywiście nie można wynaleźć niestosowniejszego zbliżenia, jak kraski niedoleżnej na ziemi, do kruków dobrze chodzących.

Do stronicy 104.

Gniazdo szpaka bardzo nędznie zbudowane, chociaż niekiedy znaczną ilość materiałów zawiera; składa się zwykle z drobnych kawałków słomy, siana, tataraku, perzu, suchych liści i kępek suchej darniny; czasami zawiera nieco piórek. Na dnie dziupla materiały te bywają bezładnie ułożone, i tworzą dość płytkie zagłębienie. W razie zaś gdy wewnątrz dziupla jest zupełnie suche, i drobnym próchnem zasłane, nie ścielą gniazda, lecz wygrzebują w tymże próchnie zagłębienie, na którym bezpośrednio jaja składają.

Do stronicy 112.

Zdaje się, że drozd rdzawoboczny gnieździ się w północnej części gubernii Augustowskiej, lecz w bardzo małej ilości; gdyż w ostatnich dniach maja r. 1861 slyszalem samca wyśpiewującego po całych dniach

w jednej miejscowości błotnisteo lasu, gęsto świerczyną podszytego, w leśnictwie Pilwiszki; lecz dla trudnego przystępu niepodobna go było wyszukać. Według hr. Wodzickiego i p. Pietruskiego, wywodzi się w górach Galicyjskich.

Do stronnicy 114.

We wczesne wiosny, niektóre pary kosów, przed 15 kwietnia miewają już całkowite zniesienia.

Do stronnicy 115.

P. Pietruski przytacza fakt znalezienia gniazda drozda skalnego w roku 1834, około Winnik pod Lwowem, w kupie kamieni, koło drogi złożonych.

Do stronnicy 122.

Bardzo łatwo wynaleźć gniazdo dzierzby rudogłowej w czasie jego budowania, gdyż ptaki ciągle padają na trawniki, o ile można najbliższe drzewa, na którym pracują, a urwane tam kwiatki noszą prosto na gniazdo. Tak samo się zachowują w czasie karmienia dzieci owadami; po które nieustannie na ziemię zlatują. Trudnięj je znajdować w czasie wysiadywania, a mianowicie gdy liście dobrze gniazdo zakryją.

Do stronnicy 132.

Mucholówka rdzawka dosyć jest obfita w lasach gubernii Augustowskiej a mianowicie po Suwałki; w lasach zaś nad granicą północną téj części kraju położoną, znajduje się jeszcze, ale już w mniejszej ilości.

Do stronnicy 141.

Świerszczak guieźdzący się w głębi błot lub łąk rozległych, gdzie żadne bydłę nie dochodzi, do wnętrza urządzenia gniazda obchodzi się bez włosienia.

Do stronnicy 162.

P. Pietruski w „Historji naturalnej ptaków zabawnych i śpiewających” świeżo wydanej, bardzo trafnie powiada o młodych pokrzewki popielatęj *Sylvia cinerea*, że: „Małe tak są płochliwe, że jak tylko porastać zaczynają, to dosyć się na nie ostro popatrzeć, a zaraz z gniazda wyskakują, do czego je stare, nisko ponad ziemią latając, z najeżonemi piórkami na głowie i podbródku, krzyżąc namawiać się zdają.”

Do stronnicy 173. Sprostowanie w wierszu 12.

Przekonałem się dowodnie, że świstunka wewnątrz gniazda samymi miękkimi trawkami wyściela, piór zaś wcale nie używa, i to właśnie odróżnia głównie jój gniazdko od dwóch następujących gatunków.

Niekiedy zamiast urządzania wierzchniego pokrycia na gniaździe, podnosi z ziemi mech lub suche liście, i pod tym dopiero urządzonym z nich daszkiem ściela gniazdko czarkowate z wierzchu niezarobione.

Do stronnicy 179.

Królik zniczek *Regulus ignicapillus* gnieździ się w świerkowych lasach gubernii Augustowskiej, tak samo jak i poprzedzający; w początku maja znajdowałem tam na ziemi skorupki z wylęgniętych już jajek; same ptaki nie rzadko spotykałem: lecz nie zdołałem gniazda wyszukać.

Do stronnicy 183.

Pokrzywnica *Accentor modularis* częściej się gnieździ w lasach gubernii Augustowskiej, jak w południowych okolicach Królestwa Polskiego; lecz przekonałem się dokładnie, że i tam dosyć jest rzadka w czasie lęgowym. Umieszcza tam pospolicie gniazda na gęstych młodocianych świerkach.

Do stronnicy 221.

W lasach błotnistych, gdzie brzozy i niektóre inne liściowe drzewa zawczasu usychają, butwieją i tracą wierzchołki, sikora popielata najczęściej sama sobie wykuwa dziupel w przebutwiałych pieńkach, tak samo zupełnie jak przez dzięcioły, tak wewnątrz jak i na zewnątrz wyrobiony. Takie dziupelki mają około ośmiu cali głębokości, około czterech są szerokie; u wierzchu podobnie jak dzięciole sklepisto wykute: dziurka wchodowa bardzo regularna, okrągła, ma około cala średnicy. Samo zaś gniazdo bardzo łatwo da się odróżnić od gniazd innych gatunków, gdyż mniej nierównie zawiera w sobie mechu; lecz głównie bywa usłane z samych kawałków przebutwiałej trawy, a wewnątrz rozmaitemi włosami wysłane. W ogóle sikora ta rzadziej od innych piór używa.

Do stronnicy 223.

Sikora czubata podobnie jak sikora popielata, po lasach błotnistych sama wykuwa dziuple w przebutwiałych pniach złomów, równej wielkości i kształtów jak tamtej.

W gniaździe środkowe wysłanie materiałami, w opisie wymienionemi, nie bywa tak sute jak u innych gatunków.

Po wielu poszukiwaniach przekonałem się stanowczo, że zwykle łąg tój sikory składa się z 6 jaj, mniej przeto jest množna od innych gatunków, co zgadza się zupełnie z tém, że nie jest tak obfitą jak tamte.

Do stronnicy 234.

Przekonałem się dokładnie, że stała północna granica przebywania poświerki prosowej *Emberiza miliaria* wypada w Augustowskiem, pod miasteczkiem Szczuczynem, o 5 mil na północ od Łomży; dalej już nigdzie nie postrzegana.

Do stronnicy 240.

W gubernii Augustowskiej ortolana spotyka się tylko po Łomżę, a raczej do miejsca o pół mili na północ od tego miasta położonego; dalej ku północy nie zapędza się wcale.

Gniazdo ortolana różni się od trznadłowego doborem drobniejszych i mniejszych materyałów; wewnątrz więcej korzonków zawiera.

Pilne uważanie ruchów samca dopomódz może do wykrycia gniazda; śpiewając bowiem, siaduje zwykle obrócony w stronę gdzie się ono znajduje, a od czasu do czasu przelatuje ku niemu i pada w bliskości, zkąd dopiero pieszo do samicy dochodzi.

Do stronnicy 244.

P. Pietruski powiada, że krzywodziób *Loxia curvirostra* może się gnieździć we wszystkich porach roku. Zwyczajnie ma wysiadywać jaja na końcu lutego lub w marcu, a w jego okolicy najczęściej w kwietniu. „Tak zaś jak uważano w roku 1819, krzywodzioby wysiadujące od stycznia aż do grudnia rzadko bardzo się trafia. Wtenczas z powodu wielkiego urodzaju nasienia jodłowego, młode w lutym wyleciały, we wrześniu wysiadywały.” W dalszym zaś opisie gnieźdzenia się tego ptaka, obserwator ten zgadza się zupełnie z hr. Wodzickim; dodaje tylko: że samiec karmi samicę siedzącą na jajach, i małe wychowywać pomaga.

Do stronnicy 258.

P. Des Murs, którego uczonym i starannym pracom zawdzięczamy głównie stanowisko, jakie obecnie Oologia zajmuje, a mianowicie jój trafne stosowanie do klasyfikacyi naturalnej ptaków, w znakomitým swém dziele *Traité général d'Oologie Ornithologique*, wskazuje właściwe miejsce, które wróble w szeregu ziarnojadów zajmować powinny. Uczony ten ornitolog, oparłszy się na opinii p. De Lafresnaye ogłoszonej już w roku 1852, wciela je do familii *Plocepasserinae*. Wróble bowiem znaczne pod

względem obyczajowym przedstawiają różnice od innych europejskich łuszczaków, a ich jaja i gniazda mają zupełnie odmienny charakter. Kiedy gniazda wszystkich łuszczaków mają formę czarkowatą i złożone są z różnorodnych materiałów razem mieszanych, wróble robią gniazda z wierzchu zarobione, z bocznym wejściem prowadzącym do środka; materiałów używają odmiennych i więcej jednostajnych; jaja zaś są zupełnie do tamtych niepodobne i najczęściej mają wspólności z plemieniem wikłaczów *Ploceidae*. Z tychto powodów zasłużony ten oolog wskazuje dla wróbli miejsce w powyżej wymienionej familii. Formy ptaków tych zupełnie się na to zgadzają, nawet wspólność kolorytu, co szczególnie na pstruczynie skrzydeł najwidoczniej uderza. Trudno dzisiaj zrozumieć, dlaczego to dawniej już, wskazówki te klasyfikatorów do tego samego wypadku nie doprowadziły.

Do stronicy 263.

Kulczyk znajduje się także w niektórych górzystych okolicach Galicyi, a nawet według zapewnienia p. Pietruskiego ma się tam coraz więcej rozpowszechniać; naturalista ten utrzymuje, że przed dziesięcią laty nikt w górach Skolskich ptaka tego nie widział. W roku dopiero 1849 pierwszy raz pojawił się samczyk, którego przez całe lato widywał; od tego czasu coraz więcej się rozmnażały, a obecnie są już pospolite. Dalej p. Pietruski powiada, że teraz wcześniej przylatują i dłużej bawią niż początkowo; dawniej przybywały w drugiej połowie kwietnia, a opuszczały tę okolicę w październiku; w roku zaś 1859, postrzegł pierwszego, 19 marca, gdy poprzedzającej jesieni 9 listopada ostatnie znikły. Zdaje się także, że podobne osiedlenie się miało miejsce w okolicach Ojcowa, gdyż hr. Wodzicki mieszkając stale przed kilkunastą laty w bliskości, wcale ich nie postrzegal; w roku dopiero 1853, gdyśmy razem odbywali tam poszukiwania ornitologiczne, ptaszki te były już bardzo pospolite, na dziedzińcu nawet jego dawnego mieszkania ciągle przebywały.

Według zapewnienia p. Pietruskiego gnieźdzą się dwa razy przez lato, to jest w maju i w lipcu, lecz pierwsze potomstwo rzadko tam kiedy zdołają wychować.

Ich gniazdo ma być często tak źle ukryte, a mianowicie nim się liście rozwinią, że potomstwo jest wystawione na ciągle niebezpieczeństwa.

Do stronicy 281.

Samice wszystkich prawie krajowych dzięciołów twardo siedzą na jajach, i nie zawsze na najsilniejsze nawet stukanie w drzewo dają znak swojej obecności; czasami wyrzy tylko i napowrót się schowa, a rzadko

kiedy wyleci: z tego powodu nie tak łatwo wysledzić czy się w świeżo wyrobionym dziuplu jają znajdują, i w czasie poszukiwania nienależy poprzestawać na samém tylko stukaniu w drzewo.

Do stronicy 290.

W granicach Królestwa Polskiego dzięcioł trzypalcowy znajduje się tylko w gubernii Augustowskiej, lecz i tam jest nader rzadkim. W roku 1860 znalazłem, 2 czerwca, w mokrym liściowym lesie pod Kolnicą, o milę od Augustowa, w dziuplu wykutym w złomie osikowym, na 2 sążnie nad ziemią, łąg złożony z 7 piskląt tylko co wyklutych, skorupki nawet nie były jeszcze wyrzucone. Dziupel podobny zupełnie pod względem wymiarów, do dziupla dzięcioła zwyczajnego *Picus major*.

Jajka, o ile można wnieść z tych skorupiek, równają się pod względem wymiarów jajom dzięcioła średniego *Picus medius*, są tylko szczuplejsze, w końcu cieńszym o wiele mocniej zaostrzone, połysk mają cokolwiek mocniejszy, a pod lupą chropowatość wydaje się drobniejsza.

Samce podobnie jak i innych dzięciołów siadają na jajach, i właśnie zastałem go na wyżej wymienionym łęgu; samczyk ten wraz ze skorupkami znajduje się w gabinecie zoologicznym Warszawskim.

Daléj na północy, tojest w części Litewskiej gubernii Augustowskiej, zapewne jest także bardzo rzadkim, gdyż odbywając tam poszukiwania w roku 1861, nigdzie go nie spotkałem, a ze strzelców tamtejszych nikt go nie zna; jeden tylko staruszek zapewniał mnie, iż się znajduje w lasach Nadniemeńskich i dosyć dokładnie go opisywał.

Do stronicy 302.

Nora gniazdowa zimorodka bywa zupełnie prosta, zwykle ku górze cokolwiek skierowana. Wszystkie te które widziałem, miały wejście regularnie owalne i gładkie; w dalszym zaś ciągu u jednych kanał zmieniał się w graniastolup czworoboczny, ściętniony z boków, tojest mający ostrzejsze krawędzie na przecięciu pionowém; w innych chociaż ogólna forma została walcowata, dopatrzeć jednak można było cztery krawędzie. W samym końcu takiej nory, znajduje się zawsze rozszerzenie dosyć foremne na wszystkie strony, pogłębione u spodu, u wierzchu zaś sklepisto wyrobione.

W témto rozszerzeniu mieści się właściwe gniazdo, suto usłane z samych drobnych ości i łuski rybiéj, między któremi często znajdują się całkowite jeszcze gałki, jakie ptak ten po strawieniu rybek zjedzonych wyrzuca z gardzieli. Szczątków tych bywa zwykle dobre dwie garści. Własne więc to wymioty służą zimorodkowi za materiał na gniazdo; ponieważ żarłoczny ten ptaszek znaczną ilość tego materiału produkuje,

ma go więc do zbytku. Zdarza się także niekiedy znajdować pomiędzy szczątkami rybiemi resztki z owadów i skorupiaków wodnych, jako to: pokrywy skrzydłowe i nogi z różnych gatunków pływaków *Dytiscus*, przekopnic *Apus* etc. Pod dziećmi, zawiera dosyć szczątków z ważek *Libellula* i ich gąsienic, któremi je w znacznej części żywi.

Zanim jeszcze zimorodek zacznie nieść jaja, już kanał wchodowy w całej prawie długości, a niekiedy i sam otwór zewnętrzny bywa zbielony własnym jego pomiotem, co może być najlepszą wskazówką dla poszukującego naturalisty, równie jak i wygładzenie wejścia przez ciągle przesuwane się ptaków, i znaczna ilość gnoju i wymiotów gardłowych pod sąsiednimi gałązkami, na których samiec zwykł przesiadywać. Prócz tego wszystkiego ciąga obecność ptaka w bliskości, najlepiej wskaże miejsce gdzie szukać wypada, bo lubo ten płochliwy ptaszek zdaleka umyka przed nadchodzącym człowiekiem, zwróci zawsze uwagę piskliwym swym głosem.

Najdłuższa nora z tych które widać, miała 84 centim. długości do końca samego rozszerzenia; otwór zewnętrzny, równie jak kanał w całej długości był 7,8 cent. wysoki, 6,2 szeroki; rozszerzenie zaś w głębi 20 centim. szerokie a 16 wysokie.

Na powierzchni całej nory i sklepienia nadgniazdowego bardzo łatwo dopatrzeć ślady, że zimorodek wyrabia to dziobem; podobnie jak dzięcioł wykuwa swój dziupel w drzewie, odbitą zaś ziemię, nogami wygarnia. Praca ta, zapewne parę tygodni czasu zabiera, zważywszy że częściej wykonywa ją w gruncie gliniastym i zbitym jak w piaskowatym. Do raz wyrobionej nory wraca corocznie, dopóki ona przez oberwanie się ziemi lub inny jaki wypadek nie zostanie zniszczoną.

W naszym kraju czas gnieźdzenia się zimorodka wypada zwykle w drugiej połowie kwietnia, a w ostatnich dniach tego miesiąca często już nieważne zupełnie zniesienia. Zdarzyło mi się jednak znaleźć jedno gniazdo skończone 30 kwietnia, lecz bez żadnego jeszcze jaja. Najczęściej bywa 8 jaj, niekiedy 6 lub 7.; Thienemann przytacza wypadek, w którym było 11. Wymiary jaj krajowych ze trzech zniesień pochodzących: 23 — 19; 22¹/₂ — 19¹/₂; 22 — 19; 22 — 18¹/₂ milim.

Samica pilnie siedzi na jajach, nie wylatuje z dziury gdy się człowiek zbliża do niej; lecz gdy się wsunie pręcik do samego gniazda, jedne wylatują natychmiast po wyciągnięciu go, inne żadnego nie dają znaku; dopiero za rozgrzebaniem nory korzystają ze stosownej chwili do nagłej i niespodziewanej ucieczki. Podobne próby weale jej nie zrażają, wkrótce wraca, nawet chociaż się i norę nadpsuje; niekiedy nawet puszczona po złapaniu, nie wyrzeka się potomstwa.

Do stronnicy 309.

Brzegówki w braku stosownych miejsc na gniazda, korzystają z rozmaitych dołów, grzebią one niekiedy swoje nory w ścianach pustych dołów kartoflanych, nawet w pośród wsi będących. Wejście do nory bywa najczęściej poprzecznie podługowate i ma około czterech cali szerokości na dwa wysokości.

Do stronnicy 323.

Puchowe pisklęta głuszca są z wierzchu blade rdzawe, brunatnem plamami rzadka upstrzone; na głowie mają kilka poprzecznych kresek i plamek; na spodzie ciała są zielonawo żółte, na gardzieli rdzawe; dziób popielaty; nogi cieliste.

Do stronnicy 329.

Według zapewnień mieszkańców gubernii Augustowskiej, pardwa właściwa znajduje się tylko jeszcze w bardzo małej ilości w samym klinie między granicą pruską i rossyjską, leśnictwa Kidule, na terytorium donacynnem, i zapewne wkrótce zostanie wyniszczona. Niekiedy także wypadkowo na tę stronę Niemna pojedynczo zalatuje i w innych okolicach, gdyż przed trzema laty zabito jedną w lasach do dóbr Fredey należących, a dwoma latami pierwej w innej miejscowości.

Do stronnicy 358.

Na błotach mszarnych, mech stanowi główny materiał gniazda zórawia; bierze go z miejsca samego, tojest nagarnia na kupe, dopóki nie utworzy wystającego nad wodę pokładu, na którym dopiero uściela cokolwiek suchej trawy.

(Do barwy tła dodać): brudno różowa, rudawa.

Jaja jednego zniesienia zawsze miewają jednostajny kolor.

Do stronnicy 402.

Widziałem gniazdko brodzca piskliwego *Totanus hypoleucos*, na lesistej spadzistości wzgórza dotykającego do jeziora, pod suchą gałęzią sosnową, na ziemi porzuconą, zwykłym sposobem wygrzebane, wysłane starannie i obficie suchemi sosnowemi igłami.

Do stronnicy 421.

Zielonka znajduje się także w gubernii Augustowskiej: spotykałem ją dosyć obficie na bagnie Zgniłce przy jeziorze Rajgrodzkiem.

Gnieździ się później od innych gatunków, gdyż w połowie czerwca jednych jaja są bardzo mało zasiedziane, inne niosą się, a wiele jeszcze znajduje się takich, które gniazda jeszcze nie uszły. Urządza gniazda podobnie jak wodnik, pod gęstymi krzewami łożowymi, lub na kępach wodą oblanych, w gęstej trawie i posuszu doskonale ukryte. Tak samo ściele je z długich suchych liści wisu (*Scirpus*), po kilka razy pozawijanych i ułożonych dość misternie i ściśle. Jest ono dość wysokie, mało z wierzchu zagłębione i mocno się trzymające, niezupełnie regularne w obwodzie; środek krótszemi kawałkami tychże liści dosyć gładko wyłożony; średnica około 5 cali, wysokość około 3, zagłębienie jednego nie przechodzi.

Między jajami często trafiają się prócz kształtu we właściwem miejscu opisanego, prawie eliptyczne, z których jedne mają końce mniej więcej zaokrąglone, inne łagodnie zaokrąglone; największa ich grubość posunięta ku środkowi. Koloryt najpospolitszy: tło żółto-białawe lub żółtawe ze słabym oliwkowym odcieniem, blade; pstrocizna podwójna, podobna jak na jajach sroki lub kosa; złożona z plamek mniej więcej podługowatych drobnych i bardzo gęstych, między sobą powikłanych i pozlewanych; kolor plam spodnich popielato czerwony dosyć błydy, powierzchniowych rudawy lub oliwkowo rudawy, mało ciemniejszy od pierwszych; na niektórych między plamami bledszymi trafiają się i popielate, a na niektórych znowu między powierzchniowymi pewna liczba żyłek niedługich, krętych zygzaków lub plameczek brunatno rdzawych bardzo ciemnych; plamkowanie jednakowo po całej powierzchni rozmieszczone. Na jajach świeżych połysk słaby, na zasiedzianych znacznie mocniejszy. Wymiary: 1° 30 milim. długie na 21 szerokości, 2° 29 milim. długie na 21½ szerokości.

Samica twardo na jajach dosiada; spłoszona wynosi się pieszo i nie chce się zerwać na skrzydła dopóki tylko brodzić może. Oboje przez cały ląg są bardzo krzykliwe: skoro tylko zobaczą człowieka, kruczą przeciągłym i donośnym głosem. Ponieważ zawsze się gnieździą w miejscach ciężkich do chodzenia tak dla człowieka jak i dla psa, gniazdo przeto jest trudne do wyszukania.

Do stronicy 436.

Rybołówka wielkodzioba *Sterna Caspia* może być zaliczona do fauny Królestwa Polskiego, jako gatunek wypadkowo zalatujący, gdyż w połowie kwietnia roku 1861 widziałem latającą nad łąką pod Czerniakowem, którą z największą pewnością rozpoznać mogłem.

Do stronnicy 499.

Nurogés gnieździ się także, lecz w małej tylko liczbie w gubernii i Augustowskiej, na brzegach jezior Wigierskich i kilku innych w téj okolicy położonych, tak samo jak nad niektórymi jeziorami Prus wschodnich i prowincyj Nadbałtyckich Cesarstwa Rossyjskiego.

Chociaż sam nie miałem sposobności znalezienia gniazda tego ptaka, w czasie jednak poszukiwań nad jeziorami Augustowskimi odbytych, zebrałem tak szczegółowe i zgodne wiadomości od tamtejszych strzelców, którzy tracza tego hraholem nazywają, iż nie ma żadnej wątpliwości, że ten gatunek gnieździ się tam stale w dziurawych dębach i w barciach po lesistych pobrzeżach jezior. Najeczęściej bardzo blisko wody, niekiedy jednak w znaczném oddaleniu na lesie, czasami także w pojedynczo stojących drzewach wśród pola.

Podobnie jak kaczki, samica kryje się przed samcem, a wewnątrz obszernego dziupla, zwykle na kilka sążni nad ziemię wyniesionego, wyściela małą ilością traw suchych i liści, lecz znaczną puchu własnego. Najeczęściej niesie 10 jaj, rzadko 8 lub 9. Tak twardo wysiaduje, iż się stukaniem w drzewo wystraszyć nie daje. Z tego to powodu tracze te coraz tam są radsze, gdyż każda samica przez okolicznych włościan odkryta, wraz z jajami bywa zabierana; prócz tego powycinano już wiele dębów, w których się stale wywodziły.

Opowiadano mi także sposób, w jaki matka wynosi świeżo wyklute pisklęta na wodę; tojest: bierze po jednemu i niesie na głębią opodal od brzegu; z puszczoneń na wodę chwilę popływawszy, nurkiem nagle się oddala i odlatuje po drugie. Pisklę tym sposobem zostawione, kręci się w miejscu szukając matki, póki ta zaowuż nie nadleci i coraz więcej w toż samo miejsce dzieci nie poznosi.

Pallas, zapewne wprowadzony w błąd opowiadaniem Sybiraków, podaje, iż ptak ten splata gniazdo między trzcina, co niezawodnie stosuje się do któregoś z perkozów.

Do stronnicy 500.

Zdaje się, że tracz długodzioby *Mergus serrator* gnieździ się także na jeziorach Wigierskich, gdyż strzeley miejscowi wyraźnie go rozróżniają od poprzedzającego i utrzymują, że sporządza gniazda podobne do kaczyc między kępami i karpinami, po wysepkach i pobrzeżach tych jezior.



ABECADŁOWY SPIS GATUNKÓW

WEDŁUG NAZWISK SYSTEMATYCZNEGO JĘZYKA.

	<i>Stron.</i>		<i>Stron.</i>
Accentor alpinus.....	184	Anser albifrons.....	469
+ — modularis.....	183, 517	— arvensis.....	470
Alauda alpestris.....	213	— bernicla.....	468
— arborea.....	210	— cinereus.....	471 + ?
— arvensis.....	207	— heckelii.....	469
+ — brachydactyla.....	214	— leucopsis.....	467
+ — calandra.....	215	— ruficollis.....	469
— cristata.....	211	— segetum.....	470 + ?
— sibirica.....	216	Anthus aquaticus.....	200 +
Alcedo ispida.....	302, 520	— arboreus.....	205
+ Anas acuta.....	480 ✓	— pratensis.....	203
— barrowii.....	497	— richardii.....	199
— boschas.....	477	— rufescens.....	201 +
— clangula.....	496	— rufogularis.....	205
+ — clypeata.....	482 ✓	Ardea cinerea.....	362
— crecca.....	485	— comata.....	367 +
— ferina.....	492	— egretta.....	365
— fuligula.....	495	— garzetta..	366 +
— fusca.....	488	— minuta.....	371 +
+ — glacialis.....	497	— nycticorax.....	368 +
+ — leucophthalmos.....	493 ✓	— purpurea.....	364 +
+ — marila.....	491	— stellaris.....	369
+ — mollissima.....	486 ✓	Bombycilla garrula.....	99, 513
— nigra.....	489	Calidris arenaria.....	341
— penelope.....	481	Caprimulgus europaeus.....	313
— querquedula.....	483	Carbo cormoranus.....	504 +
— rufina.....	490	— pygmaeus.....	505 + ?
— rutila.....	475	Certhia familiaris.....	295
— spectabilis.....	487	Charadrius cantianus.....	351 +
+ — strepera.....	479 ✓	— hiaticula.....	348 +
— tadorna.....	476	— longipes.....	346

	<i>Stron.</i>		<i>Stron.</i>
+ Charadrius minor	349	Falco nisus	61
— morinellus... ..	347	— pallidus.. ..	67 +
— pluvialis... ..	345	— palumbarius	59
Ciconia alba.....	373	— pennatus.....	42 ✓
— nigra.....	375	— peregrinus... ..	24 +
Cinclus aquaticus.....	117	— rufipes	35 +
Columba livia.....	319	— rufus	63 +
— oenas	317	— subbuteo.....	28
— palumbus... ..	315	— tinnunculoides.. ..	33 ✓
+ — turtur.....	320 ✓	— tinnunculus.....	30
Colymbus arcticus.....	508	Fringilla borealis.....	273
— glacialis.....	507	— cannabina.....	269
— septentrionalis.. ..	509	— carduelis.....	275 +
Coracias garrula.....	100, 515	— chloris.. ..	256
Corvus corax.....	87	— coccothraustes	255
— cornix.....	89	— coelebs	265
— corone.....	88	— domestica.....	258, 518
— frugilegus.....	91, 512	— linaria.....	274 ✓
— glandarius.....	97, 512	— montana	261
+ — monedula.....	93	— montifringilla.....	267
— pica.....	95	— montium	271
Cuculus canorus.....	278	— serinus.....	263, 519
Cygnus bevickii.....	474	— spinus.....	272 ✓
— gibbus.....	473	Fulica atra.....	424
+ — musicus.....	472 ✓	Gallinula chloropus.....	422
Cypselus alpinus	312	Glareola torquata	334 +
+ — murarius.....	310 ✓	Grus cinerea.....	357, 522
Emberiza citrinella.....	236	— virgo	360 +
+ — hortulana.....	240, 518	Haematopus ostralegus.....	343
+ — miliaria.....	234, 518 ✓	Himantopus melanopterus.....	342
+ — nivalis.....	242 ✓	Hirundo riparia.....	308, 522
+ — schoeniclus... ..	238	— rustica.....	304
Falco aesalon... ..	29	— urbana.....	306
— albicilla.....	43	Ibis falcinellus.....	380 ✓
— apivorus	50	Junx torquilla	291
— ater.....	57	Lanius collurio.....	124
? + — brachydaetylus.....	48, 511	— excubitor... ..	120
— buteo	52	— minor.....	121
+ — cineraceus.....	66 ✓	— rufus.. ..	122, 516 +
— cyaneus.....	65	Larus argentatus.....	451 ✓
— fulvus.....	37, 511	— canus.....	454 +
— gyrfalco.....	23	— fuscus	450
+ — haliaëtus.....	46 ✓	— glaucus	448
+ — lagopus.....	54	— leucophthalmos	457
— lanarius	20	— leucopterus.....	453
+ + — milvus.....	55 ✓✓	— marinus.....	449 ✓
— naevius... ..	39	— melanocephalus.. ..	456 +

	<i>Stron.</i>		<i>Stron.</i>
Larus minutus.....	460	Picus major.....	287
+ — ridibundus.....	457 ✓	— martius.....	282, 519
— tridactylus.....	455	— medius.....	288
Lestris cataractes.....	461	— minor.....	289
— parasitica.....	464	— tridactylus.....	290, 520
— pomarina.....	463	— viridis.....	284
+ + Limosa melanura.....	404	Platalea leucorodia.....	378
— rufa.....	407	Podiceps auritus.....	433 ✓ +
Loxia bifasciata.....	247	— cornutus.....	432
— curvirostra.....	244, 518	— cristatus.....	429
— pythiopsittacus.....	245	— minor.....	434 ✓ +
+ Machetes pugnax.....	390	— rubricollis.....	431
Mergus albellus.....	501	Pyrrhula enucleator.....	248
— merganser.....	499, 524	— erythrina.....	249 +
+ — serrator.....	500, 524 ✓	— vulgaris.....	252 +
+ + Merops apiaster.....	301 ✓	Rallus aquaticus.....	416
Motacilla alba.....	193	— crex.....	418
+ — boarula.....	195 ✓	— porzana.....	419, 522
+ — flava.....	197 ✓	— pusillus.....	421
— melanocephala.....	199	Recurvirostra avocetta.....	377 +
Muscicapa albicollis.....	128	Regulus cristatus.....	177 +
— grisola.....	126 ✓	— ignicapillus.....	179, 517 ✓ +
— luctuosa.....	130	Remiz pendulinus.....	229 ✓ +
— parva.....	132, 516	Saxicola leucomela.....	191 ✓ +
Nucifraga caryocatactes.....	98	— oenanthe.....	186
Nunemus arcuatus.....	381	— rubetra.....	188
— phaeopus.....	383	— rubicola.....	190
Oedicnemus crepitans.....	339	— stapazina.....	192 ✓
Oriolus galbula.....	101	Scelopax gallinago.....	412
Otis tarda.....	336	— gallinula.....	415
+ — tetrax.....	338	— major.....	410
Parus ater.....	219	— rusticola.....	408
+ — biarmicus.....	227	Sitta europaea.....	293
— caudatus.....	225	Sterna anglica.....	441
— coeruleus.....	220	— arctica.....	440
— cristatus.....	223, 517	— cantiacá.....	437
— cyanus.....	224	— caspia.....	436, 523
— major.....	217	— hirundo.....	438
— palustris.....	221, 517	— leucopareia.....	442
+ Pastor roseus.....	105	— leucoptera.....	443 ✓ +
+ Pelecanus onocrotalus.....	502	— minuta.....	446 ✓ +
Perdix cinerea.....	330	— nigra.....	445
— coturnix.....	332	Strepsilas interpres.....	356
Phalaropus hyperboreus.....	427	Strix acadica.....	78
— platyrhynchus.....	428	— aluco.....	75
Picus canus.....	285	— brachyotus.....	80, 512
+ — leuconotus.....	286 ✓	— bubo.....	82

	<i>Stron.</i>		<i>Stron.</i>
Strix flammea.....	78	Tetrao bonasia.....	327
— funerea.....	74	— lagopus.....	328, 522
— macroura.....	70	— saliceti.....	329
— microphthalmos.....	68	— tetrix.....	324
— nyctea.....	69	— urogallus... ..	322, 522
— otus.....	84	Thalassidroma leachii.....	466
— passerina.....	76	Tichodroma muraria.....	298
+ — scops.....	85 ✓	✓ Totanus calidris.....	395 ++
— tengmalmi.....	77	— fuscus.....	—
Sturnus varius.....	103, 515	— glareola.....	400
+ Sylvia aquatica.....	146 ✓	— glottis.....	394
— arundinacea.....	149	— hypoleucos.....	402, 522
— atricapilla.....	157	— ochropus.....	398 ++
— cinerea.....	160, 516	— stagnatilis.....	397
— curruca.....	162	Tringa alpina.....	385
+ — fluviatilis.....	139 ✓	— cinerea.....	389
— hortensis.....	159	— minuta.....	388
— hypolais.....	170	— platyrhyncha....	386
+ — locustella.....	141, 516 ✓	— subarcuata.....	384
— luscinia.....	152	— temminckii.....	387
↓ — luscinioides.....	143 ✓	✓ Troglodytes vulgaris	180 P. 7
— nisoria.....	155	Turdus iliacus.....	112, 515
— palustris.....	150	— merula.....	114, 516
+ — philomela.....	153 ✓	— musicus.....	110
— phoenicurus.....	169	— pilaris.....	108
+ — phragmitis.....	148 ✓	— saxatilis.....	115, 516 ✓ ++
— rubecula.....	164	— torquatus.....	113 ✓ ++
+ — rufa.....	176 ✓	— viscivorus.....	107
— sibilatrix.....	172, 517	Upupa epops.....	299
+ — suecica.....	166 ✓	Vanellus cristatus.....	353
— tithys.....	168	— melanogaster.....	352 ✓ ++
— trochilus.....	174	Vultur arrianus.....	17
— turdoides.....	137	— fulvus.....	18

OMYŁKI I SPROSTOWANIA.

<i>Str</i>	<i>wiersz:</i>	<i>zamiast:</i>	<i>czytaj:</i>
55	3	upstrzone	upstrzenie
67	17	mogą a być	mogą być
78	12	Baises	Basses
171	24	ułożenie	ułożone
176	26	gajówki rudawej (<i>Sylwia rufa</i>)	gajówki pierwiosnki (<i>Sylvia trochilus</i>)
188	21	gmachu	gruntu
203	25	obfite jak na nagich	obfite na nagich
203	29	większemi	miększemi
238	22	w miejscach	w łakach
247	1	<i>bifasciaia</i>	<i>bifasciata</i>
267	22	skrzyłkach	skrzydłach
306	14	przy wierzchu. Gniazdo	przy wierzchu gniazdo
314	12	Leleki	Lelki
332	4	czujnym	czynnym
442	4	<i>leucoparia</i>	<i>leucopareia</i>
473	35	ramieniowe	przedramieniowe
488	1	Mintendorff	Mittendorf.



Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

K.52



100000000327